

ŚRODA, 5 MAJA 2010

PRZEWODNICZY: STAVROS LAMBRINIDIS

Wiceprzewodniczący

1. Wznowienie sesji

Przewodniczący. – Ogłaszam wznowienie sesji Parlamentu Europejskiego przerwanej 22 kwietnia 2010 r.

Rozdano protokół z posiedzenia w dniu 22 kwietnia 2010 r.

Czy są jakieś uwagi?

(Protokół poprzedniego posiedzenia został przyjęty)

2. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

3. Komunikat Przewodniczącego: patrz protokół

Przewodniczący. – Pragnę państwa poinformować, że na naszym posiedzeniu będzie obecna dodatkowa grupa inżynierów dźwięku używających specjalistycznego sprzętu. Będą oni nagrywać debaty i głosowania w celu przygotowania 360^o panoramy pracy Parlamentu.

Film będzie pokazywany w ramach stałej prezentacji pracy Wysokiej Izby w interaktywnym modelu Parlamentu znajdującym się w nowej Wszechnicy PE. Zapewniono mniej, że dźwiękowcy będą bardzo ostrożni i nie zakłócą naszej pracy. Dziękuję państwu za wyrozumiałość.

4. Skład komisji: patrz protokół

5. Składanie dokumentów: patrz protokół

6. Pytania ustne i oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): patrz protokół

7. Teksty porozumień przekazane przez Radę: patrz protokół

8. Działania podjęte w związku ze stanowiskami i rezolucjami Parlamentu: patrz protokół

9. Porządek obrad

Przewodniczący. – Rozdano ostateczny projekt porządku obrad bieżącego posiedzenia, zgodnie z uzgodnieniami dokonanymi na ostatnim posiedzeniu Konferencji Przewodniczących na podstawie art. 140 i 155 Regulaminu. W porozumieniu z grupami politycznymi proponuję następujące zmiany w porządku obrad posiedzenia plenarnego w tym tygodniu:

Środa 5 maja 2010 r.:

Po pierwsze: pierwszym punktem porządku będzie wspólna debata na temat dwóch sprawozdań Íñigo Méndez de Vigo dotyczących składu Parlamentu Europejskiego.

Po drugie: do porządku obrad został dodany nowy punkt zatytułowany „Oświadczenia Rady i Komisji w sprawie przygotowań do szczytu szefów państw i rządów strefy euro (7 maja 2010 r.)”. Nie jest on przedmiotem głosowania. Punkt ten jest drugim punktem porządku, odbędzie się tylko jedna runda wystąpień, a głos zabiorą wyłącznie mówcy reprezentujący grupy polityczne, nie będzie procedury pytań z sali.

Po trzecie: tytuł „Oświadczenia Rady i Komisji w sprawie standaryzacji pojazdów elektrycznych” został zmieniony na „Oświadczenia Rady i Komisji w sprawie standaryzacji pojazdów elektrycznych”.

Po czwarte: sprawozdanie Vittoria Prodiego, którego krótką prezentację zaplanowano na dziś, zostało przeniesione do tury pytań w czwartek 6 maja 2010 r. Od razu odbędzie się głosowanie.

Czwartek 6 maja 2010 r.:

Po pierwsze: głosowanie nad sprawozdaniem Vitala Moreiry w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie udzielenia pomocy makrofinansowej Ukrainie zostało przełożone na drugą sesję majową.

Po drugie: głosowanie nad wnioskiem w sprawie rezolucji dotyczącej projektu rozporządzenia Komisji w sprawie wytycznych w zakresie utworzenia mechanizmu kompensacyjnego między podmiotami zarządzającymi systemami przesyłowymi oraz w sprawie wspólnego podejścia do cen przesyłu energii zostało wycofane z porządku obrad.

Czy są jakieś uwagi?

(Parlament przyjął poprawki)

(Przyjęto porządek obrad ze zmianą)

10. SWIFT (złożone projekty rezolucji): patrz protokół

11. Zapis danych dotyczących nazwiska pasażera (PNR) (złożone projekty rezolucji): Patrz protokół

12. Zakaz stosowania technologii wydobywczych z wykorzystaniem cyjanku (złożone projekty rezolucji): patrz protokół

13. Głosowanie

Przewodniczący. – Następnym punktem porządku obrad jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

Otrzymałem wniosek dotyczący zmian w dzisiejszym głosowaniu: po wczorajszym spotkaniu przewodniczącego Jerzego Buzka z premierem Zapatero uzgodniono, że na najwyższym szczeblu instytucjonalnym powinien natychmiast rozpocząć się dialog w sprawie niektórych aspektów proceduralnych dotyczących udzielenia absolutorium Radzie. W związku z tym prezydium proponuje, aby głosowanie w tej sprawie zostało przełożone na następną sesję.

Martin Schulz, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący! Ja także słyszałem o spotkaniu przewodniczącego Buzka z premierem Zapatero. Przypuszczam, że punkty sporne między nami i Radą w kwestii udzielenia absolutorium Radzie mają tak newralgiczny charakter, że ma sens przeprowadzenie dodatkowych rozmów. Nasza dzisiejsza decyzja o przełożeniu udzielenia absolutorium Radzie będzie miała poważne konsekwencje. Z tej przyczyny dziś rano raz jeszcze przedyskutowaliśmy ją w naszej grupie i stwierdziliśmy, że jeżeli jest możliwość uzyskania zadowalających odpowiedzi na wolne pytania Parlamentu, to powinniśmy skorzystać z tej okazji. Byłby to może także gest w kierunku Rady będący oznaką zaufania, zaufania nie tylko jeśli chodzi o absolutorium, ale także w innych dziedzinach i dlatego możemy zgodzić się na tę propozycję.

Bart Staes, w imieniu grupy Verts/ALE. – (NL) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wysłuchałem wypowiedzi pana posła Schulza. Jestem wiceprzewodniczącym Komisji Kontroli Budżetowej i byłem w grupie parlamentarzystów uczestniczących w nieformalnych negocjacjach z Radą. Sprawozdanie, którego dotyczy wniosek o przełożenie głosowania uzyskało 27 głosów w Komisji Kontroli Budżetowej, przy 0 głosów przeciw i 0 głosów wstrzymujących się, co oznacza, że zostało przyjęte jednogłośnie. Dwukrotnie odbyliśmy nieformalne negocjacje z Radą mające na celu dojście do porozumienia. Rada konsekwentnie odmawiała zawarcia takiego porozumienia. Jedynym powodem przełożenia głosowania byłoby okazanie teraz przez Radę gotowości do przedstawienia wszystkich dokumentów, jakich od niej żądamy.

Druga sprawa ma charakter legislacyjny. Zgodnie z naszym Regulaminem i rozporządzeniem finansowym absolutorium powinno zostać udzielone przed 15 maja roku $n + 2$. Mówimy o budżecie na 2008 r., a zatem

$n + 2 = 15$ maja 2010 r. Następne posiedzenie plenarne, poza jutrzejszym, odbędzie się dopiero 17 maja, a zatem jeśli nie zagłosujemy teraz, będzie to sprzeczne z naszym własnym rozporządzeniem finansowym, co moim zdaniem byłoby przejawem wyjątkowo złego zarządzania.

Ryszard Czarnecki, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Jestem szósty rok w Parlamencie Europejskim i dobry obyczaj – choć nie chcę nikogo pouczać – nakazuje spytać w tej kluczowej kwestii o zdanie posła sprawozdawcę. Chciałbym powiedzieć i przypomnieć nam wszystkim, że nasz Parlament już tej kadencji w zeszłym roku dopiero w listopadzie udzielił absolutorium Radzie za rok 2007. Można więc powiedzieć, że Rada po raz kolejny nie przedstawia właściwych dokumentów.

Jestem osobiście zażenowany, że oceniając to w 2008 roku otrzymaliśmy dokumenty po części za rok 2007, a więc absolutnie nieadekwatne do naszych oczekiwań i żądań. Natomiast jako człowiek kompromisu, z czego jestem znany, chciałbym dać pewną szansę Radzie i, rzeczywiście, być może będzie to ostatnia szansa na to, aby Rada przygotowała porządne dokumenty i odeszła od nieszczęsnego gentlemen's agreement z roku '70, które de facto nie pozwala nam, według Rady, na kontrolę tej instytucji.

Jestem więc za tym, aby wyjątkowo jeszcze dać te parę – dwa albo sześć tygodni – Radzie i to przełożyć, a potem będę – zgodnie z tym, co mówił kolega Staes – za głosowaniem od razu, najpóźniej w czerwcu.

Przewodniczący. – Następnym punktem porządku obrad jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

13.1. Współpraca administracyjna oraz zwalczanie oszustw w dziedzinie podatku od wartości dodanej (przekształcenie) (A7-0061/2010, José Manuel García-Margallo y Marfil)

13.2. Wspólny system podatku od wartości dodanej w odniesieniu do przepisów dotyczących rachunkowości (A7-0065/2010, David Casa)

13.3. Wniosek o uchylenie immunitetu parlamentarnego Miloslava Ransdorfa (A7-0107/2010, Francesco Enrico Speroni)

13.4. Absolutorium budżetowe 2008: budżet ogólny UE, Trybunał Sprawiedliwości

13.5. Absolutorium budżetowe 2008: budżet ogólny UE, Trybunał Obrachunkowy

13.6. Absolutorium budżetowe 2008: budżet ogólny UE, Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich

13.7. Absolutorium budżetowe 2008: budżet ogólny UE, Europejski Inspektor Ochrony Danych

13.8. Absolutorium budżetowe 2008: Centrum Tłumaczeń dla Organów Unii Europejskiej

13.9. Absolutorium budżetowe 2008: Europejskie Centrum Rozwoju Kształcenia Zawodowego – Cedefop

13.10. Absolutorium budżetowe 2008: Wspólnotowa Agencja Kontroli Rybołówstwa

13.11. Absolutorium budżetowe 2008: Europejska Agencja Odbudowy

- 13.12. Absolutorium budżetowe 2008: Europejska Agencja Bezpieczeństwa Lotniczego**
- 13.13. Absolutorium budżetowe 2008: Europejskie Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób**
- 13.14. Absolutorium budżetowe 2008: Europejska Agencja Chemikaliów**
- 13.15. Absolutorium budżetowe 2008: Europejska Agencja Ochrony Środowiska**
- 13.16. Absolutorium budżetowe 2008: Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności**
- 13.17. Absolutorium budżetowe 2008: Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii**
- 13.18. Absolutorium budżetowe 2008: Europejska Agencja Leków**
- 13.19. Absolutorium budżetowe 2008: Europejska Agencja ds. Bezpieczeństwa na Morzu**
- 13.20. Absolutorium budżetowe 2008: Europejska Agencja ds. Bezpieczeństwa Sieci i Informacji**
- 13.21. Absolutorium budżetowe 2008: Europejska Agencja Kolejowa**
- 13.22. Absolutorium budżetowe 2008: Europejska Fundacja ds. Szkolenia**
- 13.23. Absolutorium budżetowe 2008: Europejska Agencja Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy**
- 13.24. Absolutorium budżetowe 2008: Agencja Dostaw Euratomu**
- 13.25. Absolutorium budżetowe 2008: Europejska Fundacja na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy**
- 13.26. Absolutorium budżetowe 2008: Eurojust**
- 13.27. Absolutorium budżetowe 2008: Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej**
- 13.28. Absolutorium budżetowe 2008: Frontex**
- 13.29. Absolutorium budżetowe 2008: Organ Nadzoru Europejskiego GNSS**
- 13.30. Absolutorium budżetowe 2008: wspólne przedsięwzięcie na rzecz realizacji projektu ITER i rozwoju energii syntezy jądrowej**
- 13.31. Absolutorium budżetowe 2008: wspólne przedsiębiorstwo SESAR)**

13.32. Ciśnieniowe urządzenia transportowe (A7-0101/2010, Brian Simpson)

13.33. Opłaty za ochronę lotnictwa (A7-0035/2010, Jörg Leichtfried)

13.34. Wspólnotowe wytyczne dotyczące rozwoju transeuropejskiej sieci transportowej (przekształcenie) (A7-0030/2010, Brian Simpson)

13.35. Ogólne przepisy dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego i Funduszu Spójności w odniesieniu do uproszczenia niektórych wymogów i do niektórych przepisów dotyczących zarządzania finansowego (A7-0055/2010, Evgeni Kirilov)

13.36. Konsekwencje wejścia w życie Traktatu z Lizbony w odniesieniu do trwających międzyinstytucjonalnych procedur podejmowania decyzji (B7-0221/2010)

Takis Hatzigeorgiou (GUE/NGL). – (EL) Tylko kilka sekund, aby wyjaśnić powody wycofania naszej poprawki: wycofaliśmy naszą poprawkę w głębokim przekonaniu, że Konferencja Przewodniczących, która ma zbadać sprawę bardzo poważnie weźmie pod uwagę do litery i ducha naszej poprawki.

Pragnę przypomnieć Wysokiej Izbie, że w naszej poprawce apelujemy o przeanalizowanie zmian w rozporządzeniu w sprawie bezpośredniego handlu między Unią Europejską oraz obszarami Cypru niebędącymi pod kontrolą Republiki Cypryjskiej.

13.37. Uprawnienia do delegowania aktów (A7-0110/2010, József Szájer)

13.38. Strategiczne cele i zalecenia w zakresie polityki transportu morskiego UE do 2018 r. (A7-0114/2010, Peter van Dalen)

13.39. Europeana – kolejne kroki (A7-0028/2010, Helga Trüpel)

13.40. Ocena i podsumowanie wspólnotowego planu działania na rzecz ochrony i dobrostanu zwierząt na lata 2006-2010 (A7-0053/2010, Marit Paulsen)

13.41. Rolnictwo UE a zmiany klimatu (A7-0060/2010, Stéphane Le Foll)

13.42. Rolnictwo na obszarach nacechowanych specyficznymi utrudnieniami naturalnymi – przegląd specjalny (A7-0056/2010, Herbert Dorfmann)

13.43. Nowa agenda cyfrowa dla Europy - 2015.eu (A7-0066/2010, Pilar del Castillo Vera)

13.44. Absolutorium budżetowe 2008: budżet ogólny UE, sekcja 3, Komisja

- Przed głosowaniem:

Ingeborg Gräßle (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałabym prosić o dokonanie korekty technicznej. W ust. 248 po „w elektrowni jądrowej Kozłoduj” należy dodać słowa „bloki I-IV”.

Przewodniczący. – Wszystkie te uwagi zostaną sprawdzone pod kątem precyzji.

Bogusław Liberadzki, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Nie mogłem dotrzeć do Strasburga, więc chcę bardzo podziękować w imieniu moich kolegów, którzy brali udział w debacie. Cieszę się, że byli obecni

przedstawiciele Rady, ponieważ procedura udzielania absolutorium dotyczy nie tylko instytucji UE, ale także państw członkowskich, które reprezentuje Rada.

Zasadniczą istotę mojego sprawozdania stanowi pewna liczba propozycji mających zmniejszyć poziom błędów, umożliwić wykrywanie problemów oraz usprawnić przepływ informacji z Komisji i z Trybunałem Obrachunkowym, co pozwoli nam w przyszłości na zidentyfikowanie i uporanie się z prawdziwymi obszarami problemowymi związanymi wydatkami. Ponieważ traktat lizboński już obowiązuje, czas na przegląd procedury udzielania absolutorium.

W swoim sprawozdaniu apeluję o debatę wyższego szczebla z udziałem instytucji UE i oczywiście państw członkowskich, które odpowiadają za zarządzanie około 80 % wydatków. Chociaż moje sprawozdanie dotyczy absolutorium za 2008 rok, uwzględniono w nim wiele zagadnień, które są dziś bardzo aktualne. Wszyscy chcemy, aby Grecja mogła uporać się z problemami z przeszłości. Rozdział poświęcony Turcji zwrócił naszą uwagę i – chociaż musimy zadbać, aby fundusze przedakcesyjne były wykorzystywane w sposób bardziej efektywny – pragnę podkreślić, że nie zamierzamy zmieniać charakteru stosunków UE z tym krajem.

Wszystkie ulepszenia, na które zwróciłem uwagę są nieodzowne. Obecne trudności finansowe oznaczają, że każde euro musi zostać mądrze wykorzystane i przynosić korzyści mieszkańcom naszych krajów – w tym także euro z funduszy strukturalnych i spójności.

Mam nadzieję, że w nadchodzących tygodniach będę mógł współpracować z Komisją i Trybunałem Obrachunkowym w celu urzeczywistnienia wezwań do działania zawartych w moim sprawozdaniu; mam też nadzieję, że w nadchodzących miesiącach będę mógł złożyć państwu sprawozdanie z ich realizacji.

13.45. Absolutorium budżetowe 2008: siódmy, ósmy i dziewiąty Europejski Fundusz Rozwoju (EDF)

13.46. Absolutorium budżetowe 2008: budżet ogólny UE, Parlament Europejski

Edit Herczog, w imieniu grupy S&D. – Panie przewodniczący! Chcemy przenieść poprawkę ustną do pierwszej części tej poprawki.

Tekst brzmiałby następująco: „jest zdania, że w ramach skutecznego i efektywnego systemu ładu korporacyjnego należy zwrócić odpowiednią uwagę na rolę zarządzania; stoi na stanowisku, że dyrektorzy generalni, dyrektorzy i kierownicy działów powinni być wybierani na podstawie osiągnięć, przy uwzględnieniu kwestii równości szans i równowagi geograficznej...”.

Poprawka ustna polega na wstawieniu po słowie „osiągnięć” sformułowania „przy uwzględnieniu kwestii równości szans i równowagi geograficznej”.

(Parlament zgodził się na przyjęcie poprawki ustnej)

Alexander Graf Lambsdorff (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym zapytać, dla wyjaśnienia, czy teraz głosowaliśmy za poprawką 6 z poprawką ustną, czy bez?

(Parlament zgodził się na przyjęcie poprawki ustnej)

13.47. Absolutorium budżetowe 2008: budżet ogólny UE, Komitet Ekonomiczno-Społeczny

13.48. Absolutorium budżetowe 2008: budżet ogólny UE, Komitet Regionów

13.49. Absolutorium budżetowe 2008: wyniki, zarządzanie finansami i kontrola agencji

13.50. Absolutorium budżetowe 2008: Europejskie Kolegium Policyjne

13.51. Strategia UE w zakresie stosunków z Ameryką Łacińską (A7-0111/2010, José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra)

Inés Ayala Sender (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! Wydaje mi się, że nie głosowaliśmy nad absolutorium dla Komitetu Ekonomiczno-Społecznego. Być może się mylę, ale wydaje mi się, że przeszliśmy od razu do Komitetu Regionów.

13.52. Szczyt UE-Kanada (B7-0233/2010)

13.53. SWIFT (B7-0243/2010)

Jan Philipp Albrecht, w imieniu grupy Verts/ALE Group. – Panie przewodniczący! Chciałbym tylko pana poinformować, że poprawka do ust. 8 złożona przez grupę GUE/NGL i grupę Verts/ALE ma takie samo brzmienie jak w rezolucji z września 2009. Chcę poinformować, że chodzi o to samo stanowisko i nie sądzę, aby istniała potrzeba zmiany tego stanowiska przed negocjacjami w sprawie SWIFT.

Jeanine Hennis-Plasschaert, autorka. – Panie przewodniczący! Pragnę tylko poinformować kolegów, że nie zmieniliśmy stanowiska: ono jest zawarte od zawsze w tekście przedmiotowej rezolucji, a zatem proponowana poprawka jest zbyteczna.

Rui Tavares (GUE/NGL). – Panie przewodniczący! Myślę, że istotne jest, aby ...

(Okrzyki z sali)

Proszę kolegów ze skrajnej prawicy, aby mi nie przeszkadzali. Myślę, że oni też chcieliby mieć informacje na temat tej sprawy – na temat tego, czy przekazywać masowe dane do USA, czy też nie; o to chodzi w poprawce 8. Spieraliśmy się, czy jesteśmy przeciw temu stanowisku, czy za, ale dobrze jest wiedzieć.

(Parlament zgodził się na przyjęcie poprawki ustnej)

13.54. Zapis danych dotyczących nazwiska pasażera (PNR) (B7-0244/2010)

13.55. Zakaz stosowania technologii wydobywczych z wykorzystaniem cyjanku

14. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Sprawozdanie: José Manuel García-Margallo y Marfil (A7-0061/2010)

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Zgadzam się ze stanowiskiem przyjętym przez posła sprawozdawcę z Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) w sprawie absolutorium, a także z wnioskiem Komisji w sprawie zwalczania oszustw podatkowych w Unii Europejskiej. Jestem pewna, że wniosek ten może usprawnić współpracę administracyjną w transakcjach wewnątrzwspólnotowych jeżeli chodzi o wyliczanie podatku od wartości dodanej i monitorowanie właściwego stosowania tego podatku.

Zobaczmy, czy wniosek Komisji o rozszerzenie sieci Eurocanet i ustanowienie nowej struktury Eurofisc, która działałaby na dobrowolnych zasadach nie mając jakiejkolwiek zdolności prawnej, zwiększy szanse na powodzenie tej batalii przeciwko oszustwom podatkowym na szczeblu UE.

Sophie Auconie (PPE), na piśmie. – (FR) Podlegająca przepisom rozporządzenia Rady (WE) nr 1798/2003, europejska współpraca administracyjna w sprawie VAT wymaga ulepszenia, zwłaszcza jeśli chodzi o zwalczanie unikania zobowiązań podatkowych. Sprawozdanie pana posła Garcíi-Margallo y Marfila wspomaga to podejście popierając wnioski Komisji Europejskiej koncentrujące się na ułatwianiu wymiany danych między państwami członkowskimi. Głosowałam za sprawozdaniem, ponieważ przynosi ono także pewne istotne ulepszenia do tekstu Komisji Europejskiej, zwłaszcza w części dotyczącej ochrony danych obywateli.

Jean-Pierre Audy (PPE), *na piśmie*. – (FR) W ramach procedury konsultacji Parlamentu Europejskiego głosowałam za sprawozdaniem mojego znakomitego hiszpańskiego kolegi, pana posła Garcíi-Margallo y Marfila, w sprawie wniosku dotyczącego współpracy administracyjnej i zwalczania oszustw w zakresie podatku od wartości dodanej. Oszustwa dotyczące podatku VAT często organizowane są na zasadach transgranicznych, dlatego też Unia Europejska i jej państwa członkowskie muszą lepiej skoordynować współpracę, aby zwalczać oszustwa dotyczące podatku VAT w szczególności i oszustwa podatkowe w ogólności. Cieszę się, że wniosek Komisji uwzględnia zasadę postaw prawnych dla utworzenia wspólnej struktury Eurofisc, która umożliwi wielostronną, bezproblemową i ukierunkowaną wymianę informacji umożliwiającą państwom członkowskim – w oparciu o wspólnie przeprowadzoną analizę ryzyka – odpowiednie reagowanie i skoordynowanie działań na rzecz zwalczania wszelkiego rodzaju oszustw, które zostaną ujawnione. Podzielam obawy posła sprawozdawcy dotyczące ochrony danych osobowych, której to zasady należy przestrzegać. Tego rodzaju dane należy wykorzystywać wyłącznie dla potrzeb zapobiegania przestępstwom podatkowym i zwalczania ich.

Zigmantas Balčytis (S&D), *na piśmie*. – (LT) Poparłem to sprawozdanie, ponieważ uważam, że wzmocnienie przepisów w dziedzinie zwalczania oszustw jest konieczne. Oszustwo, którego dopuszczamy się w celu uniknięcia opodatkowania ma poważne konsekwencje dla budżetów krajowych, narusza zasadę sprawiedliwego opodatkowania i może zakłócić konkurencję oraz wpłynąć na funkcjonowanie rynku wewnętrznego. Aktualnie obowiązujące przepisy nie gwarantują efektywnej współpracy między państwami członkowskimi, chociaż oszustwa w dziedzinie podatku od wartości dodanej są często organizowane między kilkoma krajami, a zatem państwa członkowskie muszą współpracować, aby im zapobiec. Pocieszające jest, że nowa wersja rozporządzenia ulepszy wspólnotową bazę danych płatników VAT i ich działalności, co pozwoli państwom członkowskim na uzyskanie dostępu do informacji, usprawni współpracę administracyjną i powoli nam bardziej skutecznie zwalczać oszustwa dotyczące podatku VAT.

George Sabin Cutas (S&D), *na piśmie*. – (RO) Głosowałem za europejską strategią zwalczania oszustw podatkowych i unikania płacenia podatku VAT. Jestem przekonany, że na szczeblu europejskim należy ustanowić mechanizm zwalczania oszustw, ponieważ zasięg tego zjawiska pokazuje, że działaniami podejmowanymi w tym zakresie nie można już zarządzać jedynie na szczeblu krajowym.

Międzynarodowe Stowarzyszenie VAT szacuje, że na szczeblu Unii Europejskiej straty z tytułu podatku VAT utrzymują się na poziomie od 60 do 100 miliardów euro rocznie. Dlatego wzywam do zacieśnienia współpracy między organami administracyjnymi państw członkowskich a Komisją Europejską, aby uniknąć szkodliwych następstw oszustw podatkowych, jakie mogą dotknąć budżety krajowe, a także konkurencję.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Współpraca administracyjna między państwami członkowskimi w walce z oszustwami i przestępstwami podatkowymi jest niezwykle ważna z punktu widzenia sprawiedliwości i prawa oraz dlatego, że mają one ogromny wpływ na sytuację gospodarczą kraju. Mamy do czynienia z niezliczoną liczbą oszustw w zakresie podatku od wartości dodanej, a zatem najważniejsze jest, aby dysponować ramami prawnymi uwzględniającymi bardziej zdecydowane działania, które doprowadziłyby do istotnego zmniejszenia liczby takich przypadków.

Pożądana jest większa współpraca między rządami – polegająca na wymianie informacji na tyle, na ile respektowana jest prywatność obywateli – a także kompletne bazy danych i urzędnicy odpowiednio przeszkoleni w wykrywaniu i przetwarzaniu takich przypadków. Państwa członkowskie muszą jak najszybciej wdrożyć działania wnioskowane przez Unię Europejską, aby stworzyć bardziej przejrzysty system, który pozwoli na skuteczne zwalczanie oszustw podatkowych.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie*. – (PT) Zakłócenia wywołane oszustwami w zakresie podatku od wartości dodanej (VAT) wpływają na ogólną równowagę zasobów własnych, który musi być sprawiedliwy i przejrzysty, aby zagwarantować bezproblemowe funkcjonowanie Unii. Ponieważ organy publiczne są zobowiązane do rekompensowania strat zdefraudowanych zysków, większa liczba oszustw przekłada się na większe obciążenie podatkowe przedsiębiorstw przestrzegających reguł podatkowych. Chociaż nie we wszystkich państwach członkowskich przeprowadzono badania dotyczące skali uchylania się od płacenia podatku VAT i oszustw w tym zakresie, Międzynarodowe Stowarzyszenie VAT szacuje, że straty z tytułu podatku VAT w Unii Europejskiej sięgają od 60 do 100 miliardów euro rocznie. Pożądana jest szersza współpraca między administracją centralną oparta na wymianie informacji, ale z poszanowaniem prywatności obywateli. Państwa członkowskie muszą jak najszybciej wdrożyć działania proponowane przez Unię Europejską, aby stworzyć bardziej przejrzysty system, który powoli na skuteczne zwalczanie oszustw podatkowych.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Walka z oszustwami podatkowymi musi być priorytetem w UE, zwłaszcza w obszarze podatku od wartości dodanej. Z tej perspektywy zaleca się wprowadzenie międzysektorowej polityki zwalczania oszustw we wszystkich państwach członkowskich, w szczególności wymiany informacji. Szczególnie istotne jest to, że oszustwa są jedną z głównych przyczyn nierówności w UE, ponieważ prowadzą do nieuczciwej konkurencji i nie zrównoważonego rynku.

Siiri Oviir (ALDE), na piśmie. – (ET) Głosowałam za projektem rozporządzenia Rady w sprawie współpracy administracyjnej i zwalczania unikania opodatkowania podatkiem od wartości dodanej, ponieważ ten akt prawny umożliwi państwom członkowskim wspólnie i bardziej skutecznie zwalczać transgraniczne unikanie opodatkowania. Unikanie opodatkowania ma poważne następstwa dla budżetów państw członkowskich, narusza zasady równości wobec opodatkowania i wprowadza zakłócenie konkurencji. Chociaż działania na rzecz zwalczania unikania opodatkowania należą w dużej mierze do kompetencji państw członkowskich, uważam, że w dzisiejszym globalnym świecie podjęcie działań przeciwko unikaniu opodatkowania musi być priorytetem także w UE.

Alfredo Pallone (PPE), na piśmie. – (IT) Wniosek Komisji daje państwom członkowskim środki skutecznego zwalczania transgranicznych oszustw w zakresie VAT poprzez uzupełnienie i zmianę aktualnego ustawodawstwa oraz utworzenie podstaw prawnych dla współpracy ukierunkowanej na zwalczanie oszustw: Eurofisc. Oszustwa podatkowe mają poważny wpływ na budżety krajowe, prowadzą do naruszenia zasad sprawiedliwego opodatkowania i są odpowiedzialne za zakłócanie konkurencji. Nie powinniśmy też zapominać, że władze publiczne mają obowiązek kompensowania straty zysków poprzez nakładanie większego obciążenia podatkowego na przedsiębiorstwa przestrzegające reguł podatkowych. Walka z oszustwami podatkowymi w całej UE musi uzupełniać działania państw członkowskich. Projekt rozporządzenia ma na celu nie tylko umożliwienie właściwego wyliczania VAT, ale także monitorowanie właściwego jego stosowania – zwłaszcza w odniesieniu do transakcji wewnątrzwspólnotowych – oraz zwalczanie oszustw w zakresie podatku VAT. Ogólnie wprowadzono kilka ulepszeń dotyczących wymiany informacji, a mianowicie lepszą definicję przypadków, w których państwa członkowskie mogą przeprowadzać postępowania administracyjne, w tym działania mające zaradzić niedopełnieniu obowiązku przeprowadzania dochodzenia.

Aldo Patriciello (PPE), na piśmie. – (IT) Cieszę się, że finansowy skutek ujawnionych nieprawidłowości spadł z kwoty 1.024 milionów w roku 2007 do kwoty 783,2 milionów euro w roku 2008, przy czym spadek odnotowano we wszystkich obszarach wydatków z wyjątkiem wydatków bezpośrednich i funduszy przedakcesyjnych. W pełni popieram pracę wykonaną przez Komisję i chciałbym powiedzieć, że walka z oszustwami i korupcją jest ważną powinnością instytucji europejskich i wszystkich państw członkowskich.

W świetle szczególnej sytuacji ekonomicznej całej Europy zgadzam się, że trzeba chronić interesy finansowe Unii i zwalczać przestępczość zorganizowaną, która według wskaźników krajowych, zatacza coraz szersze kręgi w instytucjach, zwłaszcza w formie oszustw na szkodę budżetu Wspólnoty.

Dlatego uważam, że najważniejsze jest wprowadzenie w życie skutecznego ustawodawstwa prowadzącego do usprawnienia współpracy administracyjnej na rzecz zwalczania szkodliwych praktyk podatkowych i zagwarantowania dobrze funkcjonującego rynku wewnętrznego. W związku z tym popieram wniosek dotyczący dyrektywy Rady w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie podatków, jednocześnie podkreślając wagę zapewnienia większej rozliczalności państw członkowskich, poczynając od jakości informacji wprowadzanych do baz danych.

Sprawozdanie: David Casa (A7-0065/2010)

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Wniosek Komisji dotyczący uproszczenia, modernizacji i harmonizacji przepisów dotyczących faktur VAT zawiera ulepszenia dotyczące zwłaszcza przepisów umożliwiających małym i średnim przedsiębiorstwom korzystanie z faktur uproszczonych, a także gwarancję przyjęcia przez organy podatkowe faktur elektronicznych na warunkach identycznych z tymi, które dotyczą faktur tradycyjnych. W tym zakresie wniosek pana posła sprawozdawcy o przyznanie organom podatkowym możliwości ustanowienia dodatkowych wymogów, takich jak numery kolejne faktur uproszczonych to prosty środek gwarantujący utrzymanie ulepszeń wprowadzonych przez Komisję.

W obszarze dotyczącym wspólnego systemu VAT i przepisów w zakresie fakturowania Komisja musi poprzeć państwa członkowskie, które domagają się wsparcia technicznego w modernizowaniu e-administracji, czy to poprzez wspólnotowy program Fiscalis 2013, czy wykorzystanie funduszy strukturalnych. Jestem

przekonana, że sprawozdawca wprowadził zmiany, które mogą ulepszyć wniosek Komisji; dlatego głosowałam za sprawozdaniem.

Sophie Auconie (PPE), na piśmie. – (FR) Głosowałam za sprawozdaniem pana posła Casa w sprawie przepisów dotyczących fakturowania VAT. W tej sprawie dyrektywa Rady z 2001 roku ustanawia wspólne przepisy na szczeblu Unii Europejskiej będące środkiem uproszczenia, modernizacji i harmonizacji przepisów dotyczących faktur VAT. Istnieją jednak pewne rozbieżności między przepisami obowiązującymi w poszczególnych państwach członkowskich, zwłaszcza jeżeli chodzi o e-fakturowanie. Rozbieżności te stanowią przeszkodę w ujednoliceniu tego rodzaju fakturowania, pomimo że jest ono źródłem uproszczeń. Większe ujednolicenie przepisów proponowane przez Komisję Europejską i popierane przez posła sprawozdawcę to zatem dobra wiadomość dla wszystkich przedsiębiorstw europejskich, ponieważ e-fakturowanie będzie dla nich łatwiej dostępne, zmniejszą się też ich obciążenia administracyjne.

Jean-Pierre Audy (PPE), na piśmie. – (FR) W oparciu o procedurę konsultacji Parlamentu Europejskiego głosowałam za sprawozdaniem przygotowanym przez mojego znakomitego kolegę z Malty, pana posła Casa, w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywę 2006/112/WE w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej jeśli chodzi o fakturowanie. Najważniejsze było odejście od komplikacji administracyjnych związanych z fakturowaniem. Wcześniej możliwości przyznane państwom członkowskim w tym obszarze wiązały się z różnorodnymi przepisami, zwłaszcza odnoszącymi się do e-fakturowania. Przepisy te stanowią przeszkodę w sprawnym funkcjonowaniu przedsiębiorstw – szczególnie tych stosujących technologie dematerializacji – na rynku wewnętrznym w momencie, gdy zbędne obciążenia administracyjne w Europie blokują wzrost gospodarczy. Popieram wszystkie działania upraszczające zaproponowane w sprawozdaniu, zwłaszcza te dotyczące małych i średnich przedsiębiorstw, a w szczególności: usunięcie wymogu stosowania faktury odpowiadającej wymogom formalnym wszystkich państw członkowskich; potwierdzenie, że faktura papierowa i elektroniczna są równorzędne; oraz zniesienie stosowania przez państwo członkowskie, w którym podatek jest należny wymogu tłumaczenia określonych faktur na jego języki urzędowe.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Cieszę się z przyjęcia tego sprawozdania z wielu powodów. Przede wszystkim jednak jako sprawozdawca i autor pewnych kluczowych poprawek chciałym odnieść się jedynie do najważniejszych aspektów, które skutkują zmniejszeniem obciążenia administracyjnego przedsiębiorstw.

Pierwszy z nich to ciążący na państwach członkowskich obowiązek wdrożenia systemu rachunkowego opartego o rachunki i płatnościach (metoda kasowa) dla małych i średnich przedsiębiorstw (definiowanych na szczeblu UE jako przedsiębiorstwa mające obrót w kwocie poniżej 2 mln euro), który będzie korzystnym bodźcem dla sektora przedsiębiorczości. Wprowadza się go w chwili, gdy przedsiębiorstwa znajdują się w sytuacji, w której są zmuszone do uiszczania zafakturowanego podatku VAT zaraz po wystawieniu faktury, natomiast płatność wynikającą ze stosownej faktury (wraz z kwotą VAT) mogą otrzymać wiele miesięcy później, jeżeli w ogóle ją otrzymają. Jednak w każdym przypadku fundamentalną zasadą pozostaje odliczanie podatku VAT nieodłącznie związane z płatnością.

Drugim aspektem jest fakt, że faktury elektroniczne otrzymują taki sam status prawny jak faktury papierowe, a więc najprawdopodobniej faktury przesyłane pocztą elektroniczną zastąpią aktualnie obowiązujące faktury papierowe, co ułatwi realizowanie zadań związanych nie tylko z wystawianiem i przysyłaniem faktur, ale także z zarządzaniem i ich przechowywaniem.

Vito Bonsignore (PPE), na piśmie. – (IT) Chciałbym podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Casa, za ważną pracę, którą wykonał. Moja grupa polityczna zawsze angażowała się w popieranie małych i średnich przedsiębiorstw, które stanowią prawdziwą siłę napędową gospodarki europejskiej i które my politycy mamy obowiązek wspierać.

W szczególności popieram zaproponowaną przez Komisję możliwość pozwolenia dostawcy na zapłacenie podatku VAT dopiero wtedy, gdy otrzyma on zapłatę za dostawę. Zgadzam się również z zasadą dotyczącą możliwości równego traktowania faktur elektronicznych i papierowych. Chodzi zatem o cały szereg działań, które według mnie są częścią szerszego procesu likwidacji biurokracji wspierającego przedsiębiorstwa europejskie, zwłaszcza w tak trudnym momencie gospodarczym.

Mam zatem nadzieję, że działania te zostaną jak najszybciej przyjęte w ramach szerszych ram wspierania małych i średnich przedsiębiorstw, które powinny działać w bardziej przyjaznym otoczeniu gospodarczym i podatkowym.

David Casa (PPE), *na piśmie*. – Było to moje sprawozdanie w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej w odniesieniu do przepisów dotyczących fakturowania. Udało nam się zaproponować wprowadzenie we wszystkich państwach członkowskich ustawowego rozliczania się z zastosowaniem metody kasowej, co daje MŚP możliwość podjęcia decyzji, czy chcą korzystać z takiego systemu, czy nie. W sprawozdaniu udało się też ograniczyć niepotrzebne obciążenia dla przedsiębiorstw, które znalazły się we wniosku Komisji. W tym względzie sprawozdanie osiągnęło swój cel i dlatego głosowałem za jego przyjęciem.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Podczas przygotowywania wspólnotowych przepisów prawnych trzeba mieć na względzie cele w postaci lepszej integracji rynku wewnętrznego i redukcji nieuzasadnionych kosztów dla przedsiębiorstw, osiągane dzięki uproszczaniu i likwidacji przeszkód administracyjnych.

Przedmiotowa dyrektywa, która ma na celu stworzenie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej w odniesieniu do przepisów dotyczących fakturowania jest zatem bardzo ważna dla osiągnięcia tych celów. Uważam zwłaszcza, że tradycyjna metoda fakturowania powinna zostać zastąpiona przez fakturowanie elektroniczne, które jest szybsze i tańsze dla przedsiębiorstw i osób prywatnych, pod warunkiem przestrzegania zasady przejrzystości.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie*. – (PT) Omawiana dyrektywa ma na celu stworzenie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej w odniesieniu do przepisów dotyczących fakturowania dzięki uproszczeniu i zmniejszeniu obciążeń administracyjnych; jest to sprawą zasadniczą dla osiągnięcia większej integracji rynku wewnętrznego i zmniejszenia nieuzasadnionych kosztów dla firm. Uważam, że przedmiotowa dyrektywa stanowi pozytywny krok w kierunku zapewnienia jasności sytuacji i pewności prawnej zarówno podatnikom, jak i organom administracyjnym, a jednocześnie stworzenia dodatkowych sposobów walki z oszustwami podatkowymi w zakresie VAT.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wspólny system podatku od wartości dodanej (VAT) jeśli chodzi o fakturowanie jest sprawą zasadniczą dla uproszczenia, modernizacji i harmonizacji przepisów dotyczących wystawiania faktur. Ten nowy system przynosi też firmom znaczące oszczędności, co ma olbrzymie znaczenie w czasach kryzysu. Przyjęcie tego sprawozdania stanowi także kolejny krok w walce z oszustwami podatkowymi i unikaniem płacenia podatków.

Siiri Oviir (ALDE), *na piśmie*. – (ET) Jako przedstawicielka liberałów głosowałam za dyrektywą zmieniającą przepisy dotyczące fakturowania, ponieważ uważam, że obecnie stosowana metoda, na podstawie której przedmiotowy rozdział został włączony do dyrektywy VAT, nie w pełni osiągnęła swój cel, jakim miało być uproszczenie, modernizacja i harmonizacja dostarczania faktur VAT. Myślę, że nowe przepisy zmniejszą obciążenia biurokratyczne dotyczące przedsiębiorców i sprawią, że takie same przepisy dotyczące sporządzania i wystawiania faktur zaczną obowiązywać we wszystkich państwach członkowskich. Mając na względzie otwarty rynek i przepływ usług tylko takie rozwiązanie wydaje się sensowne.

Sprawozdanie: Ryszard Czarnecki (A7-0079/2010)

Jean-Pierre Audy (PPE), *na piśmie*. – (FR) W oparciu o zalecenie przedstawione Parlamentowi Europejskiemu w sprawozdaniu mojego polskiego kolegi, Ryszarda Czarneckiego, głosowałem za udzieleniem sekretarzowi Trybunału Sprawiedliwości absolutorium z wykonania budżetu na rok finansowy 2008. Popieram wniosek Trybunału Obrachunkowego dotyczący potrzeby ustanowienia przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości lepszych procedur zamówień. Jestem zadowolony ze sprawnego funkcjonowania ETS. Niemniej jednak nie rozumiem niechęci ETS do publikowania oświadczeń majątkowych swoich członków oraz popieram wniosek Parlamentu o niezwłoczne wdrożenie tej praktyki.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Uważam, że jest sprawą zasadniczą, aby urzędnicy służby cywilnej rozliczali się przed społeczeństwem. Dlatego też muszą oni obiektywnie i rygorystycznie zdawać sprawę z wykorzystania udostępnionych im środków publicznych. W przedmiotowym sprawozdaniu zawarto wyczerpującą analizę sytuacji budżetowej Trybunału Sprawiedliwości (ETS). W sprawozdaniu wymieniono wiele istotnych zagadnień wymagających pilnego przeglądu, takich jak potrzeba ustanowienia lepszych procedur zamówień, aby ułatwić służbom odpowiedzialnym za zamówienia organizowanie procedur przetargowych i kontrolowanie spełniania wymogów prawnych. Cieszę się, że ETS włącza do sprawozdania z działalności rozdział zawierający opis działań podjętych w ciągu roku w związku z wcześniejszymi decyzjami Parlamentu dotyczącymi absolutorium i sprawozdaniami Trybunału Obrachunkowego.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie, które są zależne od budżetu Unii Europejskiej muszą zostać dokładnie skontrolowane przez Trybunał Obrachunkowy i przez wszystkie

podmioty mające takie zadanie. Rzeczą konieczną jest sprawdzenie, czy wspólnotowe fundusze są prawidłowo wykorzystywane, czy przedmiotowe instytucje realizują nakreślone dla nich cele i czy jakieś środki nie są niepotrzebnie trwonione. Generalnie rzecz biorąc można powiedzieć, że – nie licząc kilku wyjątkowych przypadków i biorąc pod uwagę już przeprowadzone kontrole – przedmiotowe instytucje prawidłowo wykorzystują udostępnione im fundusze i osiągają wyznaczone im cele. Dlatego głosowałem za sprawozdaniem dotyczącym Trybunału Sprawiedliwości.

Sprawozdanie: Ryszard Czarnecki (A7-0097/2010)

Jean-Pierre Audy (PPE), *na piśmie*. – (FR) W oparciu o zalecenie przedstawione Parlamentowi Europejskiemu w sprawozdaniu mojego polskiego kolegi, Ryszarda Czarneckiego, głosowałem za udzieleniem sekretarzowi generalnemu Europejskiego Trybunału Obrachunkowego absolutorium z wykonania budżetu na rok finansowy 2008. Podobnie jak wielu moich kolegów jestem zadowolony z właściwego funkcjonowania Trybunału i należytego zarządzania finansami. Ubolewam, że oświadczenia majątkowe członków Trybunału składane przewodniczącemu Trybunału zgodnie z kodeksem postępowania nie są podawane do publicznej wiadomości albo przynajmniej udostępniane członkom Komisji Kontroli Budżetowej.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Uważam, że jest sprawą zasadniczą, aby urzędnicy służby cywilnej rozliczali się przed społeczeństwem. Dlatego też muszą oni obiektywnie i rygorystycznie zdawać sprawę z wykorzystania udostępnionych im środków publicznych. Jestem zadowolony, że firma zewnętrzna, PricewaterhouseCoopers, dokonała audytu transakcji Trybunału Obrachunkowego i stwierdziła, że „nie zwróciło naszej uwagi nic, co dawałoby nam podstawy, by sądzić, że we wszystkich istotnych aspektach i na podstawie (opisanych) kryteriów naszej uwagi nie zwróciło nic, co mogłoby wzbudzić nasze przekonanie, że we wszystkich istotnych aspektach i w oparciu o (ustalone) kryteria a) zasoby przyznane Trybunałowi nie zostały użyte zgodnie z ich przeznaczeniem oraz b) stosowane procedury kontroli nie dają niezbędnych gwarancji zapewniających zgodność operacji finansowych z obowiązującymi zasadami i przepisami”. Cieszy mnie też fakt, że Trybunał Obrachunkowy do sprawozdania dołączył rozdział zawierający opis działań podjętych w związku z wcześniejszymi decyzjami Parlamentu dotyczącymi absolutorium.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Jako organ dokonujący kontroli instytucji europejskich Trybunał Obrachunkowy także musi podlegać kontroli. Jest jasne, że rezultaty kontroli przeprowadzonej przez zewnętrzny podmiot – PricewaterhouseCoopers – były bardzo pozytywne. Sprawozdanie wewnętrznego audytora również było pozytywne, a większość jego rekomendacji została przyjęta i zastosowana z wyprzedzeniem, w ramach kilku planów działania.

Sprawozdanie: Ryszard Czarnecki (A7-0070/2010)

Jean-Pierre Audy (PPE), *na piśmie*. – (FR) W oparciu o zalecenie przedstawione Parlamentowi Europejskiemu w sprawozdaniu mojego polskiego kolegi, Ryszarda Czarneckiego, głosowałem za udzieleniem Europejskiemu Rzecznikowi Praw Obywatelskich absolutorium z wykonania budżetu na rok finansowy 2008. Z zadowoleniem przyjmuję decyzję rzecznika, pana Diamandourosa, w sprawie opublikowania rocznego oświadczenia majątkowego i umieszczeniu go na jego stronie internetowej.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Uważam, że jest sprawą zasadniczą, aby urzędnicy służby cywilnej rozliczali się przed społeczeństwem. Dlatego też muszą oni obiektywnie i rygorystycznie zdawać sprawę z wykorzystania udostępnionych im środków publicznych. W swoim rocznym sprawozdaniu Trybunał Obrachunkowy zaznaczył, że podczas kontroli nie odnotowano żadnych poważnych uwag pod adresem rzecznika. Trybunał zauważył jednak, że należałoby ulepszyć niektóre aspekty procedur zamówień. Podobnie jak sprawozdawca z zadowoleniem przyjmuję decyzję rzecznika o opublikowaniu rocznego oświadczenia majątkowego i o udostępnieniu go w internecie. Podzielał opinię sprawozdawcy o konieczności włączenia przez rzecznika do kolejnego sprawozdania z działalności (za rok finansowy 2009) rozdziału zawierającego szczegółowy opis działań podjętych w związku z wcześniejszymi decyzjami Parlamentu dotyczącymi absolutorium.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie, które są zależne od budżetu Unii Europejskiej muszą zostać dokładnie skontrolowane przez Trybunał Obrachunkowy i przez wszystkie podmioty mające takie zadanie. Rzeczą konieczną jest sprawdzenie, czy wspólnotowe fundusze są prawidłowo wykorzystywane, czy przedmiotowe instytucje realizują nakreślone dla nich cele i czy jakieś środki nie są niepotrzebnie trwonione. Generalnie rzecz biorąc można powiedzieć, że – nie licząc kilku wyjątkowych przypadków i biorąc pod uwagę już przeprowadzone kontrole – przedmiotowe instytucje prawidłowo

wykorzystują udostępnione im fundusze i osiągają wyznaczone im cele. Dlatego głosowałem za sprawozdaniem dotyczącym Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich.

Sprawozdanie: Ryszard Czarnecki (A7-0098/2010)

Jean-Pierre Audy (PPE), *na piśmie*. – (FR) W oparciu o zalecenie przedstawione Parlamentowi Europejskiemu w sprawozdaniu mojego polskiego kolegi, Ryszarda Czarneckiego, głosowałem za udzieleniem Europejskiemu Inspektorowi Ochrony Danych (EDPS) absolutorium z wykonania budżetu na rok finansowy 2008. Z zadowoleniem przyjmuję coroczną publikację oświadczeń majątkowych wybieranych członków tej instytucji (Europejskiego Inspektora Ochrony Danych i jego zastępcy).

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Uważam, że jest sprawą zasadniczą, aby urzędnicy służby cywilnej rozliczali się przed społeczeństwem. Dlatego też muszą oni obiektywnie i rygorystycznie zdawać sprawę z wykorzystania udostępnionych im środków publicznych. Tak jak sprawozdawca pozytywnie oceniam wysiłki na rzecz skonsolidowania zasobów finansowych i ludzkich oraz większą sprawność i efektywność wewnętrznych mechanizmów kontrolnych w 2008 roku. Z zadowoleniem przyjmuję coroczną publikację oświadczeń majątkowych wybieranych członków urzędu Europejskiego Inspektora Ochrony Danych (EDPS), zawierających stosowne informacje na temat wynagrodzeń na poszczególnych stanowiskach oraz działalności zawodowej podlegającej zgłoszeniu. Ma to zasadnicze znaczenie dla budowania zaufania społeczeństwa do osób piastujących stanowiska publiczne. Podzielam opinię sprawozdawcy co do konieczności włączenia przez EDPS do kolejnego sprawozdania z działalności (za rok finansowy 2009) rozdziału zawierającego szczegółowy opis działań podjętych w ciągu roku w związku z wcześniejszymi decyzjami Parlamentu dotyczącymi absolutorium.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie, które są zależne od budżetu Unii Europejskiej muszą zostać dokładnie skontrolowane przez Trybunał Obrachunkowy i przez wszystkie podmioty mające takie zadanie. Rzeczą konieczną jest sprawdzenie, czy wspólnotowe fundusze są prawidłowo wykorzystywane, czy przedmiotowe instytucje realizują nakreślone dla nich cele i czy jakieś środki nie są niepotrzebnie trwonione. Generalnie rzecz biorąc można powiedzieć, że – nie licząc kilku wyjątkowych przypadków i biorąc pod uwagę już przeprowadzone kontrole – przedmiotowe instytucje prawidłowo wykorzystują udostępnione im fundusze i osiągają wyznaczone im cele. Dlatego głosowałem za sprawozdaniem dotyczącym Europejskiego Inspektora Ochrony Danych.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0071/2010)

Jean-Pierre Audy (PPE), *na piśmie*. – (FR) Działając w oparciu o zalecenie pod adresem Parlamentu Europejskiego zawarte w sprawozdaniu mojej znakomitej koleżanki, pani poseł Mathieu, głosowałem za udzieleniem dyrektorowi Centrum Tłumaczeń dla Organów Unii Europejskiej absolutorium z wykonania budżetu Centrum za rok budżetowy 2008. Trudno mi zrozumieć, dlaczego organ ten gromadzi nadwyżki, które nie wydają się konieczne, czego przykładem może być nadwyżka rzędu blisko 27 milionów euro w roku 2008 oraz kwota blisko 50 milionów euro zgromadzona na dzień 31 grudnia 2008 roku. Dziwi mnie też, że do dziś nie rozwiązano sporu wokół zabezpieczeń emerytalnych dla pracowników.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Uważam, że jest rzeczą ważną, aby urzędnicy służby cywilnej odpowiadali za swe działania przed obywatelami. Dlatego osoby te muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy oświadcza, że uzyskał wystarczającą pewność, iż sprawozdanie finansowe Centrum Tłumaczeń dla Organów Unii Europejskiej jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Oceniając działalność Centrum Trybunał Obrachunkowy stwierdził brak precyzji w szacunkowych ocenach co do ilości nadsyłanych przez klientów wniosków o tłumaczenia, co doprowadziło do zgromadzenia przez Centrum nadwyżki budżetowej sprzecznej z rozporządzeniem (WE) nr 2965/94. Tego rodzaju sytuacja wymaga podjęcia skutecznych środków zaradczych. Dlatego podzielam ubolewanie pani poseł sprawozdawczynie, że spór między Centrum a Komisją, dotyczący wkładu pracodawcy w system emerytalny pracowników, do dziś nie doczekał się rozwiązania.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe

instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Centrum Tłumaczeń dla Organów Unii Europejskiej.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0091/2010)

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Uważam, że jest rzeczą ważną, aby urzędnicy służby cywilnej odpowiadali za swe działania przed obywatelami. Dlatego osoby te muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy stwierdza w swym sprawozdaniu, iż sprawozdanie finansowe Europejskiego Centrum Rozwoju Kształcenia Zawodowego za rok budżetowy 2008 jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. A to oznacza, że Centrum dokonało ogromnych postępów w zakresie procedury określania, rejestracji i kapitalizacji środków finansowych, w zakresie dokumentacji procesów kontroli wewnętrznej oraz procedur dotyczących zamówień publicznych. Wystąpiła wprawdzie stagnacja w dziedzinie zarządzania personelem ze względu na fakt, że cele dla pracowników i wskaźniki ich realizacji nie opierały się na wynikach ani nie były mierzalne. Niemniej, podobnie jak sprawozdawczyni, z zadowoleniem przyjmuję intencje Centrum zmierzające do wprowadzenia w 2010 r. eksperymentalnego systemu rejestrowania czasu pracy poświęcanego na projekty przez każdego z pracowników Centrum.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiego Centrum Rozwoju Kształcenia Zawodowego.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0105/2010)

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Uważam, że jest rzeczą ważną, aby urzędnicy służby cywilnej odpowiadali za swe działania przed obywatelami. Dlatego osoby te muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy stwierdza w swym sprawozdaniu, iż sprawozdanie finansowe Wspólnotowej Agencji Kontroli Rybołówstwa za rok budżetowy 2008 jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Niepokoi mnie jednak uwaga Trybunału Obrachunkowego, że Agencja nie przygotowuje wieloletniego programu prac, który ma decydujące znaczenie dla skutecznego zarządzania finansowego i jasnego wytyczania celów. Toteż należy pogratulować zarządowi decyzji o zapoczątkowaniu działań zmierzających do opracowania takiego programu. Będzie on miał kluczowe znaczenie dla poprawy zarządzania budżetowego i finansowego realizowanego przez Agencję. Pomimo że Trybunał zatwierdził system zarządzania, występują w nim nadal pewne uchybienia, którym należy zaradzić. Podzielałam opinię sprawozdawczyni, że ważnym instrumentem będzie wprowadzenie skutecznego zarządzania czasem pracy personelu poprzez precyzyjne określenie liczby godzin zalecanych do realizacji każdego projektu.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Wspólnotowej Agencji Kontroli Rybołówstwa.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0072/2010)

Jean-Pierre Audy (PPE), *na piśmie*. – (FR) Kierując się zaleceniem dla Parlamentu Europejskiego zawartym w sprawozdaniu mojej szacownej koleżanki, pani poseł Mathieu, głosowałem za udzieleniem dyrektorowi Europejskiej Agencji Odbudowy absolutorium z wykonania budżetu Agencji za rok budżetowy 2008. Uważam, że byłoby rzeczą korzystną, gdyby Komisja – po podpisaniu w grudniu 2008 roku protokołu uzgodnień między Komisją a Europejską Agencją Odbudowy przewidującego pewne transakcje finalizujące,

w szczególności zaś przejście po 31 grudnia 2008 r. pozostałych aktywów Agencji na własność Komisji – przygotowała szczegółowe sprawozdanie poświęcone transakcjom finalizującym z uwzględnieniem aspektów socjalnych i finansowych. Popieram apele o wyjaśnienie sprawy funduszy przyznanych na rzecz Kosowa, ponieważ chodzi o wiarygodność Unii oraz młodego narodu, który zamierza stać się pewnego dnia państwem członkowskim Unii Europejskiej.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że jest rzeczą ważną, aby urzędnicy służby cywilnej odpowiadali za swe działania przed obywatelami. Dlatego osoby te muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Muszę zwrócić uwagę na fakt, że Trybunał Obrachunkowy stwierdził, że w danym przypadku nie spełniono żadnego z warunków formalnych wymaganych do przyznania organizacji międzynarodowej bezpośredniej dotacji w wysokości 1 399 132 euro (czyli 0,31 % dostępnego budżetu operacyjnego). Podobnie jak sprawozdawczyni ubolewam, że sprawnie funkcjonująca Europejska Agencja Odbudowy przestaje działać, a zarządzanie środkami finansowymi zostaje przekazane delegacjom. Wzywam również Komisję do przedstawienia sprawozdania określającego, ile stanowisk powstało w delegacjach w celu przejęcia zadań Agencji. Apeluję też do Komisji o przekazanie kompleksowych i pełnych informacji, czy środki przeniesione z Agencji do delegacji wykorzystano na pomoc budżetową.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiej Agencji Ochrony.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0068/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy orzekł w swoim sprawozdaniu, iż sprawozdanie finansowe Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego za rok budżetowy 2008 jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. W ciągu poprzednich lat nastąpił widoczny postęp, podjęto też starania na rzecz wdrożenia środków sugerowanych w przeszłości przez Trybunał Obrachunkowy oraz służby audytu wewnętrznego. Niemniej jednak, na co wskazała również pani poseł sprawozdawczyni, należy poprawić działanie mechanizmów, które służą wytyczaniu celów Agencji, aby tym sposobem ułatwić ocenę stopnia ich realizacji. Należy również wprowadzić nową metodologię zarządzania personelem, poczynając od rekrutacji aż po ocenę wyników.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0104/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że jest rzeczą ważną, aby urzędnicy służby cywilnej odpowiadali za swe działania przed obywatelami. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy stwierdza, że uzyskał wystarczającą pewność, iż sprawozdanie finansowe Europejskiego Centrum Zapobiegania i Kontroli Chorób jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem.

Jest rzeczą godną podkreślenia, że Centrum umocniło swe funkcje w odniesieniu do zdrowia publicznego, rozwijało zdolności swych programów ukierunkowanych na konkretne choroby, nadal rozwijało partnerstwa

i poprawiło swe struktury zarządzania. Ubolewam jednak, że centrum nie w pełni wywiązało się z obowiązku przesłania organowi udzielającemu absolutorium sprawozdania sporządzonego przez dyrektora centrum i podsumowującego audyty wewnętrzne przeprowadzone przez audytora wewnętrznego.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiego Centrum Zapobiegania i Kontroli Chorób.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0089/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy oświadcza, że uzyskał wystarczającą pewność, iż sprawozdanie finansowe Europejskiej Agencji Chemikaliów jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Agencja odgrywa rolę, której Komisja nie jest w stanie się podjąć. Respektuje priorytety strategiczne Unii, zaś jej działania uzupełniają działania innych agencji. Należy przyjąć do wiadomości, że Trybunał Obrachunkowy stwierdza opóźnienia w działaniach operacyjnych, spowodowane trudnościami we wprowadzaniu systemu IT oraz brakiem wykwalifikowanego personelu.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiej Agencji Chemikaliów.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0092/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy w swoim sprawozdaniu wyraża przekonanie, iż sprawozdanie finansowe Europejskiej Agencji Środowiska za rok budżetowy 2008 jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Pragnę pogratulować Agencji zewnętrznej oceny zdecentralizowanych agencji UE przeprowadzonej na zlecenie Komisji w 2009 roku, której główne ustalenia wypadły bardzo pozytywnie. W szczególności gratuluję Agencji opracowania rozbudowanego systemu zarządzania kosztami działań, wieloletniego programu prac, wyważonej tabeli wyników wraz ze wskaźnikami oraz zintegrowanego systemu kontroli zarządczej, które to elementy przyczyniają się do skutecznego zarządzania Agencją.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiej Agencji Środowiska.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0086/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób

rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy w swoim sprawozdaniu uznaje sprawozdanie Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności za rok budżetowy 2008 za wiarygodne, zaś transakcje leżące u jego podstaw za zgodne z prawem. Urząd osiągnął wysoki poziom wykonania budżetu, zarówno w odniesieniu do środków na zobowiązania, jak i do środków na płatności (odpowiednio 97% i 95%). Niemniej należy zauważyć, że nadal utrzymują się pewne nieprawidłowości stwierdzone w przeszłości przez Trybunał Obrachunkowy, a mianowicie dotyczące przenoszenia środków na następny rok budżetowy oraz anulowania przeniesionych z poprzedniego roku zobowiązań przeznaczonych na działania operacyjne. Sytuacja ta stanowi naruszenie zasady jednoroczności i wskazuje na uchybienia Urzędu w zakresie programowania i budżetowania. Tej sytuacji należy zaradzić. Zjawiskiem nader pozytywnym jest natomiast fakt, że Urząd zdołał w ostatnich latach wyraźnie poprawić swoje wskaźniki wyników.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0067/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy w swoim sprawozdaniu wyraża przekonanie, iż sprawozdanie finansowe Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii za rok budżetowy 2008 jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Podzielał opinię sprawozdawczynie, że Centrum powinno wyraźnie określać swe cele w ramach programowania, by tym sposobem ułatwić coroczną ocenę osiąganych wyników. Powinno też uwzględnić procedury zarządzania polityką kadrową, które zwiększą wydajność procesu zarządzania, na przykład poprzez uwzględnienie w programowaniu czasu pracy swoich przedstawicieli i określenie średniej ilości czasu, jaką osoby te powinny przeznaczyć na każdy z projektów.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0078/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy oświadcza, że uzyskał wystarczającą pewność, iż sprawozdanie finansowe Europejskiej Agencji Leków jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Wspólnie ze sprawozdawczynią gratuluję Agencji wprowadzenia skomplikowanego systemu planowania budżetu w rozbiciu na rodzaje działalności oraz monitorowania poziomu zadowolenia użytkowników. Agencja musi jednak poprawić jakość procedur zamówień publicznych w celu zlikwidowania niedociągnięć wymienionych przez Trybunał Obrachunkowy (jak np. w kwestii stosowania metod oceny kryterium ceny, a także w kwestii uzasadnień niezbędnych do wyboru procedury).

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega

prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiej Agencji Leków.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0081/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy wyraził przekonanie, że sprawozdanie finansowe Europejskiej Agencji ds. Bezpieczeństwa na Morzu jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Agencja nie przygotowała jednak wieloletniego planu prac, zaś jej roczny program prac nie miał związku z budżetowaniem zobowiązań. Finalizuje natomiast pięcioletnią strategię i opracowuje kluczowe wskaźniki wykonania, które będą musiały zostać przedłożone Parlamentowi celem bliższego rozpatrzenia. W sprawozdaniu zwrócono też uwagę, że procedury sporządzania budżetu były niewystarczająco dokładne, co spowodowało liczne przesunięcia budżetowe i wiele anulowanych środków na płatności, wskazując na wady w planowaniu i monitorowaniu. Niektóre z tych problemów mogły jednak być jednorazowymi wypadkami związanymi z przeprowadzką Agencji do nowej długoterminowej siedziby.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiej Agencji ds. Bezpieczeństwa na Morzu.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0087/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy oświadcza w sprawozdaniu, iż sprawozdanie finansowe Europejskiej Agencji ds. Bezpieczeństwa Sieci i Informacji za rok budżetowy jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Wskazuje jednak także na uchybienia w procedurach przetargowych, związane zwłaszcza z niedoszacowaniem budżetu umowy ramowej, które stanowią przeszkodę dla uczciwej konkurencji. Niedociągnięcia te należy usunąć. Zważywszy na znaczenie sieci elektronicznej łączności publicznej, należy pogratulować Agencji polepszenia bezpieczeństwa europejskich sieci elektronicznej łączności publicznej oraz rozwoju stałej współpracy z państwami członkowskimi.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiej Agencji ds. Bezpieczeństwa Sieci i Informacji.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0084/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy uznał w swym sprawozdaniu, że sprawozdanie finansowe Europejskiej Agencji Kolejowej za rok budżetowy 2008 jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem.

Trybunał Obrachunkowy zwraca jednak uwagę na fakt, że Agencja ma problemy w zakresie definiowania celów oraz wskaźników realizacji zadań, jak również w zakresie procedur udzielania zamówień. Z uwagi na fakt, że działania organów publicznych podlegają szczególnie skrupulatnej kontroli, Agencja powinna przyjąć stosowne środki w celu przezwyciężenia tych problemów. Na koniec pragnę pogratulować Agencji udanego wdrożenia 32 z 36 zaleceń przygotowanych przez służbę kontroli wewnętrznej od 2006 roku. Pośród czterech zaleceń, które wciąż są w trakcie wdrażania, jedno uważane jest za „decydujące”, a trzy za „bardzo ważne”. W związku z tym wzywam Agencję do wdrożenia niektórych norm kontroli wewnętrznej związanych z podpisami bankowymi, podziałem obowiązków, newralgicznymi stanowiskami i utrzymaniem uprawnień przekazanych, o których jest mowa we wspomnianych zaleceniach.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiej Agencji Kolejowej.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0083/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy stwierdza w swym sprawozdaniu, że sprawozdanie finansowe Europejskiej Fundacji Kształcenia za rok budżetowy 2008 jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Ostrzega jednak, że występują pewne nieprawidłowości związane z brakiem przejrzystości w doborze personelu, co pociągnęło za sobą interwencję Europejskiego Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF), który wszczął w tej sprawie dochodzenie przeciwko Fundacji. Ta jednak twierdzi, że rozpoczęła dogłębną weryfikację procedur naboru w odpowiedzi na ustalenia Trybunału Obrachunkowego, choć nie zostaliśmy do tej pory o tym poinformowani. Na koniec warto dodać, że w 2008 roku prace Fundacji na rzecz wspierania Komisji spotkały się z uznaniem, którego wyrazem jest wskaźnik satysfakcji Komisji w wysokości 97%.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiej Fundacji Kształcenia.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0069/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy oświadcza, że uzyskał wystarczającą pewność, iż sprawozdanie finansowe Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Agencja na przestrzeni ostatnich trzech lat wyraźnie usprawniła zarządzanie finansowe, co należy przyjąć z zadowoleniem, oraz powinna w dalszym ciągu dążyć do zapewnienia najwyższych standardów planowania budżetowego, wykonania i kontroli. Występuje jednak nadal kilka nieprawidłowości, dotyczących w szczególności procedury udzielania zamówień publicznych, które należy usunąć.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można

wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0076/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy oświadcza, że uzyskał wystarczającą pewność, iż sprawozdanie finansowe Agencji Dostaw Euratomu jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Należy zwrócić uwagę, że w roku 2008 Agencja nie otrzymała żadnych dotacji na działalność operacyjną oraz że Komisja pokryła wszystkie wydatki poniesione przez Agencję w związku z wykonaniem budżetu za rok budżetowy 2008. Co więcej, zobowiązania przeniesione z 2007 roku zostały spłacone z niewykorzystanej części dotacji z roku 2007. W związku z tym Agencja, nie posiadając samodzielnego budżetu, jest de facto włączona w strukturę Komisji. To może rodzić pytania o jej strukturę organizacyjną i autonomię, które należy poddać pod rozwałę w przyszłości.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Agencji Dostaw Euratomu.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0088/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Po stwierdzeniu w poprzednim roku uchybień w zakresie procedur rekrutacyjnych i przetargowych Trybunał Obrachunkowy stwierdza w swoim sprawozdaniu, iż sprawozdanie finansowe Europejskiej Fundacji na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy za rok budżetowy 2008 jest wiarygodne zaś transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Stanowi to poprawę w zakresie zarządzania finansami Fundacji oraz systemów audytu wewnętrznego, co należy przyjąć z zadowoleniem. Mając na uwadze znaczenie tej agencji, pragnę wyrazić nadzieję, że będzie ona kontynuować starania związane z dyscypliną budżetową, udoskonalać swoje procedury zarządzania zasobami ludzkimi oraz przedstawiać w sprawozdaniu z działalności w sposób przejrzysty informacje dotyczące stanu zatrudnienia obejmującego również pracowników kontraktowych.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiej Fundacji na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0093/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Pomimo opinii wyrażonej przez Trybunał Obrachunkowy, że sprawozdanie Eurojustu jest wiarygodne, zaś transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem, moje obawy budzi ocena sprawodawczyni, zgodnie z którą „brak wskaźników, braki w badaniu zadowolenia odbiorców oraz brak koordynacji między budżetem i programem prac powodują, że ocena wyników Eurojustu jest utrudniona”. Przyjmuję też do wiadomości

stwierdzenie Trybunału Obrachunkowego, zgodnie z którym w 2008 roku Eurojust nadal zmagają się z problemem przeniesienia środków, nawet jeżeli problem ten wydaje się mieć mniejszą skalę niż w poprzednim roku budżetowym. Dlatego należy podjąć działania mające na celu uniknięcie powtarzania się takiej sytuacji w przyszłości. Podzielam także zaniepokojenie sprawozdawczyni, że Eurojust nie zrealizował w pełni żadnego spośród 26 zaleceń przygotowanych przez służbę kontroli wewnętrznej.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Eurojustu.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0090/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Gratuluję Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej udanych starań zmierzających do przewyższenia niedociągnięć stwierdzonych poprzednim razem przez Trybunał Obrachunkowy i służbę kontroli wewnętrznej. Pragnę w tym miejscu szczególnie podkreślić wprowadzenie środków, których celem jest usprawnienie oceny osiągniętych wyników. Takie działania należy także kontynuować w przyszłości.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0085/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy stwierdza w swym sprawozdaniu, że sprawozdanie finansowe Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej (FRONTEX) za rok budżetowy 2008 jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Przyjmujemy do wiadomości, że budżet Agencji znacznie wzrósł na przestrzeni ostatnich trzech lat, w tym o 69% w roku 2008. Trybunał Obrachunkowy wciąż jednak stwierdzał szereg różnych nieprawidłowości, w tym w szczególności: (i) wysoki poziom przeniesienia i anulowania środków (w latach 2008, 2007 i 2006 odpowiednio nie wykorzystano 49%, blisko 69% i 55% dostępnych środków); (ii) zaciąganie zobowiązań prawnych przed odpowiadającymi im zobowiązaniami budżetowymi; (iii) niezgodność procedur naboru z przepisami, w szczególności w zakresie przejrzystości i niedyskryminacyjnego charakteru tych procedur.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0073/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Moje zaniepokojenie budzi stwierdzenie sprawozdawczynie, że Organ Nadzoru Europejskiego GNSS zdecydował o przedstawieniu rezultatów swoich działań bez uwzględnienia faktu, że zarządzanie przezeń programami Galileo i EGNOS ustanie po zakończeniu przekazywania Komisji aktywów i środków, co było przewidziane na koniec pierwszego kwartału 2008. Ubolewam też, że Trybunał Obrachunkowy zgłosił zastrzeżenie co do wiarygodności rocznego sprawozdania finansowego za rok 2008, jak i legalności i prawidłowości transakcji leżących u jego podstaw.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie Organu Nadzoru Europejskiego GNSS.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0094/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy stwierdza w swym sprawozdaniu, że sprawozdanie finansowe wspólnego przedsięwzięcia na rzecz realizacji projektu ITER i rozwoju energii syntezy jądrowej za rok budżetowy 2008 jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Należy zauważyć, że w rachunku zysków i strat Trybunał Obrachunkowy stwierdził nadwyżkę w wysokości 57,6 milionów euro, co stanowi 38% kwoty rozliczeń międzyokresowych, przy czym część tej nadwyżki została przeniesiona na rok budżetowy 2009. Mogło to jednak wynikać z faktu, że wspólne przedsięwzięcie znajdowało się w fazie początkowej i w trakcie roku budżetowego 2008 nie zdołało jeszcze wypracować ostatecznego systemu kontroli wewnętrznej i informacji finansowej.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie wspólnego przedsięwzięcia na rzecz realizacji projektu ITER i rozwoju energii syntezy jądrowej.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0077/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że odpowiedzialność urzędników służby cywilnej przed obywatelami jest bardzo istotną sprawą. Dlatego też urzędnicy muszą w obiektywny i szczegółowy sposób rozliczać się z wykorzystywania środków publicznym, które im powierzono. Trybunał Obrachunkowy stwierdza, że uzyskał wystarczającą pewność, że sprawozdanie wspólnego przedsiębiorstwa SESAR jest wiarygodne oraz że transakcje leżące u jego podstaw zostały przeprowadzone zgodnie z prawem. Niemniej podobnie jak sprawozdawczynie nie mogę pominąć faktu, że ostateczny budżet przyjęty w kwietniu 2008 roku przez zarząd wspólnego przedsięwzięcia okazał się szczególnie nierealistyczny, o czym świadczy poziom wykonania środków na zobowiązania i płatności, które odpowiednio wyniosły 1 % i 17%. Chciałbym także zwrócić uwagę na fakt, że w wielu przypadkach kontrola transakcji nie odbyła się prawidłowo oraz że nie ustanowiono odpowiednich wewnętrznych kontroli umów i zamówień publicznych. W mojej ocenie jest rzeczą ważną, aby wspólne przedsiębiorstwo SESAR podjęło stosowne działania w celu rozwiązania rozpoznanych aktualnie problemów w ciągu kolejnego roku budżetowego.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie korzystające z budżetu Unii Europejskiej wymagają dokładnej kontroli ze strony Trybunału Obrachunkowego i wszystkich pozostałych jednostek realizujących podobną funkcję. Należy sprawdzać, czy wykorzystywanie funduszy wspólnotowych przebiega prawidłowo, czy instytucje te wywiązują się z powierzonych im zadań oraz czy nie dochodzi do przypadków marnowania środków finansowych. Ogólnie rzecz biorąc – z nielicznymi wyjątkami, o czym można wnioskować z kontroli, których wyniki mieliśmy okazję poznać – możemy powiedzieć, że przedmiotowe instytucje wykorzystują powierzone im fundusze w sposób prawidłowy i zgodnie z wytyczonymi celami. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie wspólnego przedsiębiorstwa SESAR.

Sprawozdanie: Brian Simpson (A7-0101/2010)

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ciśnieniowych urządzeń transportowych, który uchylałby obowiązującą dyrektywę oraz szereg innych dyrektyw powiązanych. Ponieważ niektóre przepisy techniczne obowiązującej dyrektywy stoją w sprzeczności z międzynarodowymi przepisami w zakresie przewozu towarów niebezpiecznych, konieczne jest usunięcie wspomnianych niespójności poprzez dostosowanie wymogów technicznych do międzynarodowych przepisów.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Transport urządzeń ciśnieniowych, takich jak zbiorniki, naczynia i butle, regulowany jest obecnie przez dyrektywę 1999/36/WE, która określa wymogi bezpieczeństwa dotyczące transportu drogowego i kolejowego. Ponadto dyrektywa ustanawia wspólne normy w zakresie budowy, konstrukcji i późniejszych kontroli tego rodzaju urządzeń.

Przepisy te stoją jednak w sprzeczności z międzynarodowymi przepisami w zakresie przewozu towarów niebezpiecznych, dlatego Komisja przedstawiła wniosek dotyczący zmiany dyrektywy. Wniosek ten nie zawiera żadnych gruntownych zmian istniejących ram prawnych, jeżeli chodzi o zakres i przepisy podstawowe. Jego głównym celem jest usunięcie wspomnianych powyżej niespójności poprzez dostosowanie wymogów technicznych do obowiązujących międzynarodowych przepisów w zakresie przewozu towarów niebezpiecznych.

Dlatego podzielałam opinię sprawozdawcy, że wobec braku międzyinstytucjonalnego rozwiązania horyzontalnego w sprawie brzmienia nowych przepisów dotyczących komitologii prace nad tym dossier powinny zostać zakończone jak najszybciej poprzez porozumienie w pierwszym czytaniu.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Transport urządzeń ciśnieniowych, takich jak zbiorniki, naczynia i butle, regulowany jest obecnie przez dyrektywę 1999/36/WE. Dyrektywa ta gwarantuje swobodny przepływ takich urządzeń we Wspólnocie, w tym wprowadzanie ich do obrotu, poprzez ustanowienie wspólnych norm w zakresie budowy, konstrukcji i późniejszych kontroli. Niektóre przepisy istniejącej dyrektywy stoją jednak w sprzeczności z międzynarodowymi przepisami w zakresie przewozu towarów niebezpiecznych.

Dlatego Komisja przedstawiła wniosek dotyczący zmiany dyrektywy, który uchylałby obowiązującą dyrektywę w sprawie ciśnieniowych urządzeń transportowych oraz szereg innych dyrektyw powiązanych. Z powyższych względów głosowałem za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, w której prosi się komisję o przyjęcie sprawozdania bez dodatkowych poprawek i o upoważnienie sprawozdawcy do rozpoczęcia na tej podstawie negocjacji z Radą.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Rosnące zainteresowanie sprawami związanymi ze środowiskiem naturalnym i jego ochroną każe nam z większą troską zająć się przepisami dotyczącymi transportu urządzeń ciśnieniowych. Celem przedmiotowej dyrektywy jest poprawa bezpieczeństwa oraz zapewnienie swobodnego przepływu takich urządzeń w obrębie Unii poprzez ustanowienie jasnych, przejrzystych i wiążących przepisów dotyczących bezpiecznego transportu urządzeń ciśnieniowych we wszystkich państwach członkowskich, które ujednoliciłyby obowiązujące procedury na terenie całej UE.

Rovana Plumb (S&D), na piśmie. – (RO) Podstawowym celem przedmiotowej dyrektywy jest usunięcie niespójności występujących we wcześniejszym prawodawstwie poprzez dostosowanie wymogów technicznych do obowiązujących międzynarodowych przepisów w zakresie przewozu towarów niebezpiecznych. Ponadto wniosek zmierza do uproszczenia i usprawnienia niektórych przepisów, w szczególności w odniesieniu do procedur oceny zgodności. We wniosku ujęto także przepisy regulujące wykorzystanie tych urządzeń w operacjach transportowych na rynku wewnętrznym, ustanawiając tym samym ogólne ramy dotyczące wprowadzania produktów do obrotu na jednolitym rynku europejskim.

Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ uważam, że przyjęcie proponowanej dyrektywy zapewni wysoki poziom bezpieczeństwa ciśnieniowych urządzeń transportowych i ich użytkowników. Prawidłowe wdrożenie przedmiotowych przepisów na poziomie państw członkowskich zagwarantuje także lepszą ochronę środowiska i zdrowia obywateli.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie*. – Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Simpsona w sprawie ciśnieniowych urządzeń transportowych pomimo faktu, że nasza poprawka nie została przyjęta.

Sprawozdanie: Jörg Leichtfried (A7-0035/2010)

Mara Bizzotto (EFD), *na piśmie*. – (IT) Zapewnienie bezpieczeństwa na lotniskach oraz przejrzystości systemu opłat dla użytkowników w celu podniesienia ich standardu i poziomu to zagadnienia, którym poświęcona jest dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie opłat za ochronę lotnictwa.

Obecne systemy finansowania kosztów związanych z ochroną lotnictwa, funkcjonujące na podstawie przepisów prawa krajowego, nie zawsze są zrozumiałe dla ostatecznych użytkowników, których często nikt nie pyta o zdanie ani w momencie kalkulowania opłat, ani w momencie wprowadzania zmian do systemu opłat, choć w obu przypadkach dotkną one właśnie użytkowników. Wśród propozycji zawartych w sprawozdaniu przedstawiono też sugestię, aby organizacje ochrony pasażerów i organizacje ochrony konsumentów uczestniczyły w konsultacjach prowadzonych z udziałem organu zarządzającego ochroną i linii lotniczych w celu zapewnienia prawidłowego ustalania kosztów środków na rzecz ochrony oraz porównania ich z ceną biletu lotniczego, którą płaci ostateczny konsument.

Z zadowoleniem przyjmuję także inny punkt sprawozdania, a mianowicie apel o stosowanie przedmiotowej dyrektywy jedynie przez te lotniska w państwach członkowskich, na których pobiera się opłaty za ochronę, z wyłączeniem lotnisk, na których tego rodzaju środków nie wprowadzono. Z tego względu głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), *na piśmie*. – (LT) Wydarzenia ostatnich tygodni pokazały, że zapewnienie bezpieczeństwa na lotniskach jest dla państw członkowskich bardzo ważnym zadaniem i że musimy podjąć wszelkie możliwe najważniejsze środki zapobiegawcze. Każde państwo członkowskie podejmuje własne decyzje w odniesieniu do metod finansowania i stosowania ochrony lotnictwa. Bardzo istotne jest, że przedmiotowa Dyrektywa reguluje podstawowe zasady i procedury obowiązujące organ odpowiedzialny za bezpieczeństwo i linie lotnicze.

Mimo że wymagania prawne dotyczące przepisów regulujących działanie lotnisk obowiązujące w poszczególnych państwach członkowskich są bardzo różne, to jednak operator musi udostępnić przewoźnikom lotniczym pewną niezbędną ilość informacji, która umożliwi prowadzenie konsultacji na linii między lotniskami i przewoźnikami lotniczymi. W tym względzie dyrektywa określa, które informacje zarządzający portem lotniczym powinien udostępniać w sposób regularny. Z kolei przewoźnicy lotniczy powinni udostępniać informacje dotyczące prognoz ruchu, planowanego wykorzystania floty oraz obecnych i przyszłych wymogów obowiązujących na konkretnym lotnisku, aby umożliwić zarządzającemu portem lotniczym zaangażowanie posiadanego kapitału i potencjału w optymalny sposób.

Ole Christensen, Dan Jørgensen, Christel Schaldemose i Britta Thomsen (S&D), *na piśmie*. – (DA) Duńscy Socjaldemokraci w Parlamencie Europejskim powstrzymali się od głosowania nad tym wnioskiem. Po pierwsze dlatego, że uważają to prawodawstwo za niepotrzebne, ponieważ przepisy konieczne w tej dziedzinie już funkcjonują. Po drugie jesteśmy zdania, że nakazywanie państwom członkowskim pokrywania dodatkowych kosztów związanych z ochroną lotnisk nie jest zadaniem Unii Europejskiej. Kwestię finansowania opłat za ochronę należy powierzyć poszczególnym państwom członkowskim.

Edite Estrela (S&D), *na piśmie*. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania na temat wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie opłat za ochronę lotnictwa. Ten wniosek ma ogromne znaczenie dla podtrzymania i ochrony praw konsumentów i pasażerów, ponieważ ustala szereg podstaw zasad obowiązujących operatorów portów lotniczych przy ustalaniu opłat za ochronę. Do zasad tych należą: unikanie dyskryminacji, prowadzenie konsultacji i usuwanie nieprawidłowości, zapewnianie przejrzystości i powiązania kosztów związanych z opłatami za ochronę oraz utworzenie organu nadzoru.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Komisja Europejska przedłożyła wniosek określający podstawowe zasady, którymi powinni kierować się operatorzy portów lotniczych przy ustalaniu płać za ochronę: (i)

niedyskryminacja, (ii) konsultacje i usuwanie nieprawidłowości (iii) przejrzystość i powiązanie kosztów związanych z opłatami za ochronę oraz (iv) utworzenie organu nadzoru.

Podstawową kwestią w tym względzie jest finansowanie bardziej rygorystycznych środków ochrony, które należy wprowadzić. Parlament niejednokrotnie apelował o uregulowanie sprawy finansowania opłat za ochronę, jednak bez powodzenia. Sprawozdawca trafnie argumentuje, że finansowanie owych zastrzonych środków nie powinno spoczywać wyłącznie na barkach pasażerów (poprzez wyprowadzenie kosztów na zewnątrz), lecz powinno obciążać państwa członkowskie, które ostatecznie odpowiadają za bezpieczeństwo swoich portów lotniczych. Na zakończenie chciałbym dodać, że nigdy za wiele inwestycji w ochronę lotnisk i pasażerów, co udowodniły ostatnio próby zamachów terrorystycznych na lotnictwo cywilne, które na szczęście udaremniono.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Parlament Europejski już kilkakrotnie i niestety bezskutecznie domagał się uregulowania kwestii finansowania opłat za ochronę lotnictwa w celu zapewnienia większej przejrzystości oraz skuteczniejszego powiązania podatków i opłat z ich rzeczywistym celem. Parlament uważa, że to państwa członkowskie powinny ponieść koszty wdrożenia bardziej rygorystycznych środków. Próba zamachu terrorystycznego, jaka miała miejsce kilka tygodni temu, pokazała po raz kolejny, że ochrona portów lotniczych należy do obowiązków państw członkowskich oraz że celem istniejących i nowo planowanych środków bezpieczeństwa jest zapobieganie aktom terroryzmu. Niemniej punktem nie podjętym jak dotąd w toku debaty jest fakt, że w ostatecznym rozrachunku koszty tego rodzaju środków ponoszone są przez pasażerów. Zgadzam się z poprawkami wprowadzonymi za pomocą przedmiotowej rezolucji, które pozwolą uniknąć dublowania procedur i kosztów administracyjnych w tej dziedzinie.

Louis Grech (S&D), na piśmie. – Musimy zadbać, aby opłaty za ochronę lotnisk były przejrzyste, obiektywne oraz oparte na jasnych kryteriach, które odzwierciedlałyby rzeczywiste koszty. Obciążając podróże lotnicze dodatkowymi kosztami, należy mieć na uwadze znaczenie portów lotniczych dla rozwoju regionów, szczególnie tych, które znaczącym stopniu zależą od ruchu turystycznego, jak również tych znajdujących się w mniej korzystnym położeniu geograficznym i przyrodniczym, jak regiony najbardziej peryferyjne i wyspy. Użytkownicy portów lotniczych oraz jak również władze lokalne powinny w odpowiednim czasie otrzymywać informacje o sposobie i podstawach kalkulacji tego rodzaju opłat. Powinna też obowiązywać procedura regularnych konsultacji pomiędzy władzami portów lotniczych i zainteresowanymi stronami bądź lokalnymi władzami w każdym przypadku, kiedy zachodzi potrzeba przeglądu opłat. Ponadto każdy niezależny organ nadzorujący powinien dysponować precyzyjnymi, jasno określonymi kryteriami odniesienia, włączając w szczególności wszelkiego rodzaju uprawnienia do nakładania kar.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Uważam za niedopuszczalną sytuację, w której państwa członkowskie nie zapewniają finansowania środków ochrony portów lotniczych, których nie przewidziano w europejskim prawodawstwie, i do tego przerzucają te koszty na linie lotnicze, które w ostatecznym rozrachunku obciążają nimi pasażerów. Uważam, że należało pójść dalej, niż przewidywały przepisy z roku 2008, i uchwalić prawodawstwo gwarantujące, że pasażerowie nie będą ponosić dodatkowych kosztów, szczególnie że koszty te niewątpliwie mają związek z opłatami za ochronę. Dlatego poparłam sprawozdanie mojego austriackiego kolegi, pana posła Leichtfrieda, w którym zagwarantowano większą przejrzystość dla obywateli i linii lotniczych oraz zobligowano państwa członkowskie do zapewnienia publicznego finansowania środków ochrony, które wykraczają poza wymogi prawodawstwa europejskiego, ponieważ jest to elementem bezpieczeństwa narodowego każdego państwa członkowskiego. W przypadku, gdyby Komisja przedłożyła wniosek o umieszczenie urządzeń do skanowania osób na liście metod europejskich w celu zwolnienia państw członkowskich z ich finansowania, wówczas ponownie opowiem się po stronie mojego kolegi i zgłoszę przeciwko takiemu wnioskowi, jeżeli okaże się to konieczne.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Rosnąca troska o ochronę naszych portów lotniczych pociąga za sobą coraz większe koszty, za które płacą pasażerowie. Dodatkowe koszty bardziej rygorystycznych środków bezpieczeństwa powinny ponosić państwa członkowskie, ponieważ ich zadaniem jest zapobieganie atakom terrorystycznym. A jednak koszty te spadają na pasażerów. Głosowaliśmy za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania na znak naszego sprzeciwu wobec tej sytuacji.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Kosztów zadania, które powinno realizować państwo, a mianowicie kosztów zapewnienia bezpieczeństwa publicznego nie można tak po prostu przerzucać na innych. Musimy zdecydować, którymi z kosztów towarzyszących coraz bardziej rygorystycznym przepisom ochrony antyterrorystycznej można w uzasadniony sposób obciążać pasażerów. Jedynie wówczas, kiedy państwa będą musiały przyjąć finansową odpowiedzialność za zastrzone środki ochrony przewidziane na mocy przepisów i kiedy będą mogły samodzielnie o tych środkach decydować – jedynie wówczas będziemy mogli

skutecznie wyeliminować możliwość nieograniczonego wzrostu ilości urządzeń do skanowania osób i innych tym podobnych środków. Jedynymi beneficjentami swoistej histerii narastającej wokół zjawiska terroryzmu, jak również niekontrolowanego wyścigu w dziedzinie wyposażenia, będą innowacyjne przedsiębiorstwa Stanów Zjednoczonych. Dlatego należy przyjąć przedmiotowy wniosek z zadowoleniem.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem sprawozdania. Dla nas było jednak rzeczą niepozbawioną znaczenia, że nasze dwa cele, a mianowicie „powiązanie kosztów kontroli bezpieczeństwa i skanowania ze zliberalizowanymi usługami obsługi naziemnej” oraz „sprawiedliwe intermodalne podejście do finansowania środków ochrony”, zostały odrzucone zarówno przez EPP, jak i ALDE (RCV).

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) Parlament wielokrotnie wzywał Komisję do uregulowania kwestii finansowania opłat za ochronę w sektorze lotnictwa. Zawsze domagaliśmy się większej przejrzystości oraz wprowadzenia obowiązku przeznaczania dochodów z podatków i opłat pobieranych z tytułu bezpieczeństwa na ściśle określony cel, wychodząc z przekonania, że państwa członkowskie powinny ponosić koszty wynikające z wprowadzenia bardziej rygorystycznych środków. Komisja w swoim wniosku nie odniosła się do tej sprawy. Skupiła się natomiast na przeprowadzeniu nowej oceny ekonomicznych skutków wprowadzenia bardziej rygorystycznych środków w oparciu o zasadę niedyskryminacji, prowadzenia konsultacji i usuwania nieprawidłowości, jak również przejrzystości opłat. W przedmiotowym dokumencie proponuje się jednak, aby te bardziej rygorystyczne środki, o ile powodują one dodatkowe koszty, finansowane były przez państwa członkowskie. Podkreślając znaczenie środków ochrony w portach lotniczych, głosuję za przyjęciem przedmiotowej inicjatywy Parlamentu.

Wnioskowi temu, którego zapisy mają zostać wdrożone we wszystkich komercyjnych portach lotniczych Unii Europejskiej, towarzyszy nieodłączna troska o prawo do informacji, do niedyskryminacji pasażerów i do ochrony konsumentów. Uważam, że jedynym sposobem na zapewnienie większej przejrzystości i wyeliminowanie niepotrzebnych kosztów jest harmonizacja przepisów i czytelne rozgraniczenie zakresów odpowiedzialności linii lotniczych i państw członkowskich przy wprowadzaniu w życie środków ochrony.

Artur Zasada (PPE), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjąłem wyniki dzisiejszego głosowania. Uważam, że podczas pracy nad dokumentem udało nam się wypracować jednoznaczne i ambitne stanowisko, przede wszystkim w odniesieniu do finansowania. Jeszcze raz chciałbym podkreślić: ataki terrorystów nie są wymierzone w linie lotnicze, są wymierzone w państwa. To państwo jest gwarantem bezpieczeństwa swoich obywateli i z tego obowiązku musi się wywiązać. Dzisiejszy wynik głosowania 613 do 7 to bardzo wyraźny sygnał wysłany Radzie. Świadczy on o dużej determinacji Parlamentu Europejskiego w kwestii zobowiązania wszystkich państw członkowskich do ponoszenia przynajmniej części kosztów za ochronę w ruchu lotniczym.

Sprawozdanie: Brian Simpson (A7-0030/2010)

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie wspólnotowych wytycznych dotyczących rozwoju transeuropejskiej sieci transportowej, ponieważ jego celem jest budowa i modernizacja infrastruktury kolejowej, portów, szlaków wodnych i lotnisk. Przewidywane projekty o charakterze priorytetowym obejmują również linię kolejową Curtici-Braşov. Z zadowoleniem przyjmuję powołanie Komitetu, którego celem ma być wspieranie Komisji w procesie wdrażania przedmiotowej decyzji i opracowywania ustanowionych na jej mocy wytycznych.

Sophie Auconie (PPE), na piśmie. – (FR) Głosowałam z pełnym zdecydowaniem za przyjęciem przedmiotowego tekstu. Mimo że wnosi on jedynie pewne techniczne modyfikacje, przypomina nam o znaczeniu europejskiej sieci transportowej, która umożliwia zbliżenie obywateli UE i zachęca do mobilności. Mobilność jest kwestią o kluczowym znaczeniu, gdyż nie zbudujemy pełnowartościowej Europy bez możliwości poznawania naszych sąsiadów, ich krajów i ich kultur. Transeuropejska sieć transportowa pomaga też planować redukcję emisji gazów cieplarnianych poprzez wprowadzanie rozwiązań poprawiających zarządzanie różnymi środkami transportu i wpieranie ich interoperacyjności.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Przedmiotowy tekst stanowi wniosek Komisji, który nie jest niczym innym jak tylko kodyfikacją wcześniejszych aktów i przepisów. Wprowadza szereg pomniejszych modyfikacji. Dlatego podzielając wniosek sprawozdawcy oraz mając na uwadze zapewnienie natury prawnej i politycznej, opowiadam się za przyjęciem niniejszego tekstu z drobnymi zmianami i poprawkami zaproponowanymi przez Radę, jak również za zamknięciem sprawy poprzez porozumienie w pierwszym czytaniu.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Z technicznego punktu widzenia wniosek ten jest wnioskiem o skodyfikowanie tekstu legislacyjnego. Komisja była jednak zmuszona do zrobienia tego w drodze procedury

przekształcenia, ponieważ tekst zawiera drobne zmiany w załączniku. Głosowałem za przyjęciem tych poprawek.

Elie Hoarau (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Potępiam fakt, że regiony peryferyjne nie zawsze stanowią nieodłączną część globalnej transeuropejskiej sieci transportowej pomimo podstawowego znaczenia, jakie ma spójność gospodarcza, społeczna i terytorialna. Jest rzeczą nie do pomyślenia, że regiony peryferyjne bywają pomijane w procesie planowania sieci i że nie pojawiają się na szeregu różnych map transeuropejskiej sieci transportowej. Należy rozszerzyć globalną sieć, autostrady morskie i projekty priorytetowe w taki sposób, aby objęły swym zasięgiem wszystkie regiony peryferyjne bez wyjątku. Polityka w dziedzinie TEN-T powinna także obejmować gałęzie przemysłu sieciowego oraz usługi świadczone w interesie ogólnym, a nie ograniczać się jedynie do głównych przepływów towarowych i pasażerskich. Trzeba wreszcie usłyszeć wołanie o równoprawne traktowanie regionów peryferyjnych. Jakże możemy spokojnie przyglądać się pomijaniu nas przy rozwijaniu transeuropejskich sieci transportowych, jeżeli europejska polityka transportowa ma kluczowe znaczenie dla udostępnienia naszych regionów i swobody przemieszczania się w obrębie rynku wewnętrznego? Podczas gdy Unia Europejska jedną ręką sprzedaje nasz cukier, nasze banany i nasz rum do innych krajów na mocy umów handlowych, w tym samym czasie drugą ręką wypycha nas poza obręb transeuropejskich szlaków handlowych. Te ręce nas trzymają nas za gardło. To fakt, nad którym ubolewamy.

Petru Constantin Luhan (PPE), na piśmie. – (RO) Na posiedzeniu plenarnym głosowałem za przyjęciem sprawozdania na temat wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnotowych wytycznych dotyczących rozwoju transeuropejskiej sieci transportowej. Był to wniosek natury technicznej, ponieważ właściwy przegląd wytycznych jest w dopiero fazie przygotowań i jak się przewiduje, będzie gotowy dopiero pod koniec przyszłego roku. Uważam to za świetną okazję, by raz jeszcze potwierdzić kluczową rolę polityki transportowej realizowanej na szczeblu europejskim, szczególnie w kontekście debaty toczącej się obecnie wokół celów strategii Europa 2020. Państwa członkowskie, a szczególnie Rumunia z jej nieustającą potrzebą inwestycji w infrastrukturę transportową, muszą mieć świadomość, że ta polityka jest aktualnie reformulana, aby mogła sprostać nowym wyzwaniom. Starzejące się społeczeństwo i specyficzne wymagania osób starszych w zakresie mobilności, migracje z przyczyn społecznych i zmiany klimatu to zaledwie niektóre czynniki, które rodzą potrzebę rozwoju odpowiedniej polityki transportowej. Toczące się obecnie prace nad projektem Europejskiej Strategii Dunajskiej stanowią jednocześnie doskonałe ramy dla zapewnienia maksymalnego wykorzystania możliwości transportowych, jakie kryją w sobie europejskie szlaki śródlądowe.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Prace nad prowadzeniem poprawek i zmian do koncepcji transeuropejskiej sieci transportowej toczą się już od lat. Sprawnie działająca transeuropejska sieć połączeń transportowych ma kluczowe znaczenie dla istnienia zdrowego rynku wewnętrznego i przyczynia się do umocnienia spójności gospodarczej i społecznej. Sytuacja z wulkanem na Islandii uświadomiła nam jednoznacznie, że transeuropejska sieć transportowa jest rzeczą konieczną; potrzebujemy sprawnie działającej sieci, która pozwoli nam w skoordynowany sposób reagować na problemy powstające w takich sytuacjach. Ta decyzja ma duże znaczenie, ponieważ formułuje wytyczne dotyczące celów, priorytetów i głównych działań, które należy podjąć w odniesieniu do transeuropejskiej sieci transportowej.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) UE potwierdziła znaczenie korytarza Bałtyk-Adriatyk, nadając status priorytetu północnemu odgałęzieniu prowadzącemu od Gdańska do Republiki Czeskiej oraz deklarując swe zaangażowanie na rzecz projektu dotyczącego budowy tunelu pod przełęczą Brenner. Jeszcze ważniejsza jest rozbudowa południowej części korytarza, biegnącej trasą Austriackiej Kolei Południowej aż do Włoch. Szczególnie w obrębie tej sieci, którą odbywa się blisko połowa wszystkich przewozów pasażerskich i towarowych, musimy zapobiegać niebezpiecznej sytuacji ucha igielnego. Szczególnie ważne jest wsparcie UE dla projektu Koralm w związku występowaniem w tym regionie wąskich gardel na liniach kolejowych wykorzystywanych do transportu towarów, za którymi zresztą UE zawsze mocne się wypowiadała. Projekt budowy tunelu Koralm stanowi dla Unii Europejskiej niepowtarzalną szansę przerzucenia ruchu komunikacyjnego na tory kolejowe w skali, o jaką zabiegaliśmy od dziesięcioleci. Ponieważ rozwój transeuropejskiej sieci może mieć decydujące znaczenie dla konkurencyjności Europy, zaś przedłożone poprawki mają jedynie charakter techniczny, głosowałem za przyjęciem sprawozdania.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, mimo że nasza poprawka nie została przyjęta.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) Jeżeli chodzi o krajowe priorytety w kontekście transeuropejskiej sieci transportowej (TEN-T), uważam za rzecz ważną, aby inwestować nie tylko w linie kolejowe, ale przede

wszystkim w autostrady morskie, jak również w interoperacyjność i możliwość współdziałania różnych rodzajów transportu.

Jedynie rzeczywista sieć transportu kombinowanego wspierana skutecznym zarządzaniem pozwoli nam zapewnić konkurencyjność alternatywy, jaką jest transport morski. Ten rodzaj transportu jest bardzo istotny zarówno dla mojego kraju, który jest szczególnie uprzywilejowany pod względem dostępu do szlaków wodnych, oraz prawdziwie kluczowy dla regionów peryferyjnych i wysp, jak w przypadku Madery. Transport morski stanowi ponadto ważne narzędzie służące dalszej konsolidacji rynku wewnętrznego oraz budowaniu spójności terytorialnej.

Przedmiotowe sprawozdanie cieszy się szerokim poparciem nie tylko w Parlamencie, ale także w Komisji i Radzie. Ma także wybitnie techniczny charakter. Jego przyjęcie w tej Izbie stanowi następstwo praktycznie jednogłośniego zalecenia ze strony Komisji Transportu i Turystyki.

Krótko mówiąc, przedmiotowy wniosek, który zdecydowałem się poprzeć, nie zmienia treści tekstu o TEN-T, lecz jedynie uzupełnia go o mapy 12 państw członkowskich, które przystąpiły do Unii w latach 2004 i 2007. Sam przegląd wspólnotowych wytycznych dotyczących rozwoju TEN-T jest w fazie przygotowania i będzie gotowy dopiero pod koniec roku 2010.

Viktor Uspaskich (ALDE), na piśmie. – (LT) UE posiada 5 milionów kilometrów dróg (w tym 62 tysiące kilometrów autostrad), 215 tysięcy kilometrów linii kolejowych i 41 tysięcy kilometrów wodnych dróg śródlądowych. Są nadzieje, że ilość wzajemnych połączeń między państwami członkowskimi ulegnie do roku 2020 podwojeniu. Zjednoczona Europa nie jest możliwa bez skoordynowanej i skutecznie działającej transeuropejskiej sieci transportowej (TEN-T). Zgodnie z odnośnym traktatem UE inwestycje w TEN-T mają sięgnąć 500 miliardów euro. Dlatego bardzo ważne jest, aby zapewnić współpracę na szczeblu Europy i starannie wybrać projekty o charakterze priorytetowym. Intencją TEN-T jest połączenie do roku 2020 lądowych, morskich i powietrznych sieci transportowych w obrębie Europy. Podstawowym celem jest zapewnienie szybkiego i łatwego przemieszczania się osób i towarów między państwami członkowskimi. Spełniająca europejskie standardy autostrada łączy największy litewski port Kłajpedę z Wilnem, zaś Wilno posiada połączenie kolejowe z Moskwą i ze wschodem. Jeżeli chcemy, aby nasz port pozostał konkurencyjny, musimy zmodernizować jego obecną infrastrukturę i zlikwidować biurokrację. Linie kolejowe i śródlądowe drogi wodne powinny być w pierwszym rzędzie wykorzystywane do transportu na duże odległości, zaś drogi lądowe do transportu na krótkie odległości. Na większą uwagę zasługują przewozy tranzytowe ładunku i przewozy żeglugi śródlądowej, które są bardziej ekonomiczne, bardziej energooszczędne, a do tego bezpieczne i przyjazne dla środowiska. Natomiast rzeczą najważniejszą jest bezpieczeństwo i ochrona pasażerów. Kryzys finansowy wywarł niewątpliwie wpływ na politykę transportową. Transeuropejska sieć transportowa może jednak posłużyć do tworzenia miejsc pracy oraz utrzymania spójności gospodarczej i społecznej. W strategii Europa 2020 dostrzeżono wagę polityki transportowej dla gospodarki europejskiej. Swobodny przepływ towarów i osób jest tym, co definiuje Unię Europejską. Zapewni go jedynie sprawnie działająca TEN-T.

Sprawozdanie: Evgeni Kirilov (A7-0055/2010)

Luís Paulo Alves (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ uważam, że aby zaradzić obecnemu kryzysowi, potrzebujemy znaleźć sposoby na przyspieszenie wdrażania programów pomocy tak, aby unijne środki ukierunkowane w szczególności na wspieranie obywateli, a dokładniej bezrobotnych, mogły zostać w większym stopniu wykorzystane. Niniejszy projekt ma na celu wprowadzenie pewnej liczby zmian regulacyjnych, co pozwoli uprościć zasady dotyczące wdrażania polityki spójności i zwiększyć prefinansowanie (płatności zaliczkowe) dla programów w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) i Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS). Zgodnie z prognozami ekonomistów, w UE nastąpi w 2010 roku znaczne spowolnienie wzrostu, w wysokości 1,1 %. W tym kontekście sprawozdanie to stanowi reakcję na kryzys finansowy i jego reperkusje społeczno-gospodarcze. Stąd też uważam je za niezwykle ważne dla osiągnięcia większej przejrzystości oraz uproszczenia zasad kierujących polityką spójności. Wkład ten będzie mieć pozytywny wpływ na tempo wdrażania programów, w szczególności dzięki zapewnieniu władzom szczebla krajowego, regionalnego i lokalnego bardziej przejrzystych i mniej biurokratycznych reguł, które zapewnią więcej elastyczności w dostosowywaniu tych programów do nowych wyzwań.

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) W zeszłym roku Komisja przedstawiła projekt zmieniający rozporządzenie dotyczące funduszy strukturalnych (1083/2006) w celu zapewnienia bodźców finansowych państwom członkowskim poważnie dotkniętym kryzysem gospodarczym. Jednym z zaproponowanych w

projekcie Komisji środków było odstępstwo od zasady współfinansowania poprzez wprowadzenie dla państw członkowskich doświadczających problemów z przepływami pieniężnymi tymczasowej możliwości wnioskowania o zwrot 100 % środków finansowania kwalifikujących się w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Rada odrzuciła ten projekt, lecz zgodziła się na przedłużenie terminu obliczania automatycznego anulowania rocznych zobowiązań budżetowych związanych z całkowitym rocznym wkładem za 2007 rok, w celu poprawy absorpcji funduszy przeznaczonych na niektóre programy operacyjne.

Wierzę, że proponowany przez sprawozdawcę tymczasowy środek w postaci odtworzenia środków przeznaczonych na rok finansowy 2007 na potrzeby funduszy wsparcia będących częścią Europejskiego Funduszu Społecznego, drogą anulowania zobowiązań, jest uzasadniony w kontekście wejścia w życie traktatu lizbońskiego, co uniemożliwiłoby stosowanie art. 93 ust. 1) rozporządzenia (WE) nr 1083/2006 w jego obecnej formie.

Alfredo Antonozzi (PPE), na piśmie. - (IT) Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Europejski Fundusz Społeczny i Fundusz Spójności okazały się skutecznymi i niezmiernie użytecznymi instrumentami rozwoju terytorialnego, które posłużyły również do łagodzenia następstw kryzysu gospodarczego, który już od jakiegoś czasu gnębi Europę i świat. W tym kontekście z zadowoleniem przyjmuję propozycje dotyczące uproszczenia procedur anulowania zobowiązań funduszy i upraszczania płatności na rzecz beneficjentów różnych programów wdrażanych z wykorzystaniem wspomnianych funduszy. Co więcej, popieram wprowadzenie dodatkowej transzy prefinansowania na 2010 rok dla tych państw członkowskich, które kryzys dotknął najbardziej.

Sophie Auconie (PPE), na piśmie. - (FR) Jako referent tego sprawozdania dla Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), wzywałam moich kolegów do głosowania za przyjęciem tego tekstu. Jeśli chodzi o zawarte w tym sprawozdaniu uproszczenia, jestem przekonana, że są one czymś bardzo dobrym. Jest to prawdziwy skok naprzód: trzeba podawać mniej informacji, istnieje większa elastyczność, jeśli chodzi o projekty generujące dochód, mniej kontroli prowadzonych przez Komisję w odniesieniu do projektów środowiskowych o wartości od 25 do 50 milionów euro i tak dalej.

Jeśli chodzi o aspekt finansowy, to apelowałam o zmianę ukierunkowania pierwotnego wniosku. Oczywiście nie byłoby złym pomysłem zakwestionowanie zasady współfinansowania wydatków i wdrażanie – jak to proponowała Komisja – projektów, które byłyby w całości finansowane przez Europejski Fundusz Społeczny (EFS). Niektóre państwa członkowskie mogą napotkać poważne trudności finansowe ze zrównoważeniem wydatków w dłuższej perspektywie. Parlament znalazł kompromis, który pozwoli nam pomóc krajom, które zostały najciężej dotknięte kryzysem, i uniknąć anulowania zobowiązań za 2007 rok.

Poprzez to głosowanie dajemy beneficjentom funduszy UE, jak też instytucjom odpowiedzialnym za działania początkowe, ogromne wsparcie. Nie zapominajmy jednak, że nadal jest bardzo wiele do zrobienia, jeśli chodzi o uproszczenia.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. - (LT) Należy zaznaczyć, że presja na krajowe zasoby finansowe nadal wzrasta, co wymaga podjęcia dalszych kroków w kierunku osłabienia tej presji poprzez lepsze wykorzystanie finansowania ze strony UE oraz uruchomienia i przyspieszenia działań wszystkich dostępnych funduszy w celu walki z kryzysem, a w szczególności użycia Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) do stworzenia pakietów szybkiego wyjścia z kryzysu, jak to opisano we wspomnianym komunikacie. Jest szczególnie istotne, aby podejmować więcej wysiłków na rzecz uproszczenia zarządzania środkami UE, co pozwoli przyspieszyć przepływ środków do tych beneficjentów, których pogorszenie koniunktury gospodarczej dotknęło najsilniej. Ważne jest osiągnięcie ogólnego celu, jakim jest usprawnienie inwestycji współfinansowanych w państwach członkowskich i regionach oraz zwiększenie wpływu finansowania na całą gospodarkę, a w szczególności na małe i średnie przedsiębiorstwa i na zatrudnienie. Małe i średnie przedsiębiorstwa są motorem gospodarki europejskiej oraz głównymi autorami zrównoważonego wzrostu, a przy tym tworzą liczne wysokiej jakości miejsca pracy. Dalsze uproszczenie reguł rządzących polityką spójności i uczynienie ich bardziej klarownymi będzie mieć bezsprzecznie pozytywny wpływ na tempo wdrażania programów, w szczególności dzięki zapewnieniu władzom szczebla krajowego, regionalnego i lokalnego bardziej przejrzystych i mniej biurokratycznych reguł, które zapewnią więcej elastyczności w dostosowywaniu tych programów do nowych wyzwań.

David Casa (PPE), na piśmie. - To sprawozdanie dotyczy zarządzania finansowego jednymi z najważniejszych funduszy Unii Europejskiej. Należą do nich: Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Europejski Fundusz Społeczny i Fundusz Spójności. Po uważnej analizie projektu rozporządzenia (KOM(2009)0384), jak również

art. 161 Traktatu WE, a także innych dokumentów, byłem skłonny poprzeć stanowisko sprawozdawcy i dlatego zagłosowałem za przyjęciem tego sprawozdania.

Vasilica Viorica Dăncilă (S&D), na piśmie. – (RO) Zmiana rozporządzenia w sprawie wdrażania funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności to działanie mające na celu wsparcie państw członkowskich UE w czasie obecnego kryzysu. Przede wszystkim odpowiada ona na ich żądania dotyczące uproszczenia zarządzania tymi funduszami.

Uważam, że nowe przepisy pomogą równocześnie zmniejszyć ryzyko utraty środków wskutek nie dość szybkiego działania, ponieważ dla projektów niezatwierdzonych lub nadal wdrażanych w wyznaczonym czasie zaproponowano dłuższe ramy czasowe.

Mam również nadzieję, że te uproszczone zasady wejdą w życie tak szybko, jak to będzie możliwe tak, aby państwa członkowskie i w szczególności te regiony, które miały mieć możliwość skorzystania z tej opcji finansowania przez UE, jak również władze publiczne w tych regionach, mogły nadal, pomimo ograniczeń budżetowych, inwestować w projekty europejskie.

Marielle De Sarnez (ALDE), na piśmie. – (FR) Delegacja Ruchu Demokratycznego z zadowoleniem wita przyjęcie sprawozdania umożliwiającego uproszczenie niektórych przepisów dotyczących Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego i Funduszu Spójności. Złagodzenie terminów wykorzystania tych funduszy to zasadniczy krok naprzód. Bieżące reguły zakładają, że pomoc należy wykorzystać w ciągu dwóch lat od jej otrzymania. W przeciwnym razie musi ona zostać zwrócona. Nowe reguły będą oznaczać, że regiony i państwa członkowskie nie utracą środków przeznaczonych w 2007 roku na projekty, których realizacja uległa opóźnieniu. Od teraz projekty środowiskowe o wartości poniżej 50 milionów euro nie będą już musiały być przedmiotem szczegółowych wniosków państw członkowskich o zatwierdzenie przez Komisję Europejską. W przypadku tych państw członkowskich, które zostały najsilniej dotknięte kryzysem gospodarczym i finansowym, zatwierdzone zostaną dodatkowe płatności zaliczkowe na 2010 rok. Uproszczenie niektórych przepisów ułatwi również dokonanie przeglądu będących w trakcie realizacji programów operacyjnych i pomoże nam udzielić skuteczniejszej odpowiedzi na sytuacje kryzysowe. Na przykład regiony dotknięte nawalnicą Xynthia będą mogły skorzystać z tej nowej elastyczności, aby pomagać ofiarom tej klęski.

Robert Dušek (S&D), na piśmie. – (CS) Komisja przedłożyła projektowaną zmianę rozporządzenia dotyczącego funduszy strukturalnych, której celem jest zapewnienie państwom członkowskim, które zostały poważnie dotknięte kryzysem finansowym, niezbędnego bodźca finansowego. Zmiana ta powinna prowadzić do zastosowania tak zwanych progów wsparcia. Należy zastosować próg w wysokości 50 milionów euro, zamiast obecnych 25 milionów euro. Duże projekty należy również chronić przed automatycznym anulowaniem zobowiązań. Należałoby też zezwolić niektórym na wnioskowanie o zwrot z Europejskiego Funduszu Społecznego 100 % kosztów działań dotyczących rynku pracy. Jeżeli z perspektywy budżetowej możliwe jest rozpoczęcie finansowania bez potrzeby wspólnego udziału, w co bardzo wątpię, to wówczas jedynym właściwym i możliwym sposobem jest porównanie dotyczących wszystkiego reguł i regulacji tą samą miarą. Uznanie niektórych państw członkowskich za „poważniej dotknięte kryzysem” i z tego powodu zwolnienie ich ze stosowania zasad, jest całkowicie nie do przyjęcia. Jeśli muszą być zwolnienia, to zastosujemy je do wszystkich w taki sam sposób! UE nie jest aż tak ogromnym podmiotem, abyśmy mogli wywnioskować zróżnicowane konsekwencje kryzysu finansowego dla państw członkowskich. Gospodarki są wzajemnie powiązane i konsekwencje zarządzania gospodarką działają w obie strony. Błędne byłoby również odmówienie przez nas zgody na zwolnienia w celu ukarania tych państw członkowskich, które próbują ożywić swoje gospodarki nie oczekując pomocy ze strony UE. Nawet w czasach kryzysu walczyliśmy o równe warunki w równoważnych sytuacjach! Sprawozdanie uwzględnia to i dlatego też popieram jego przyjęcie.

Ioan Enciu (S&D), na piśmie. – (RO) Z zadowoleniem witam przyjęcie sprawozdania Kirilova, które poparłem swoim głosem. Uważam, że przyjęcie tego sprawozdania tak szybko po wydaniu przez Komisję komunikatu będzie korzystne, ponieważ zawarte w nim środki przyspieszą proces finansowania, pomagając w przyspieszeniu odbudowy gospodarczej w regionach, co w czasie obecnego kryzysu jest absolutnie konieczne. To sprawozdanie jest częścią wytycznych nakreślonych przez Radę w sprawie poprawek dotyczących reguł zarządzania finansowego programami współfinansowanymi przez EFS, jak również tych, które dotyczą wdrażania programów mających na celu usprawnienie, uproszczenie i wyjaśnienie regulacji zawiadujących polityką spójności. W przypadku Rumunii oznacza to zwiększenie kwot płatności zaliczkowych z Europejskiego Funduszu Społecznego i Funduszu Spójności oraz więcej czasu na wykorzystanie funduszy europejskich poprzez ich „anulowanie” tak, aby państwa członkowskie mogły ponownie wykorzystać środki w ramach programu. Inne zmiany obejmują uproszczenie i jaśniejsze sformułowanie środków wymaganych

dla wdrożenia funduszy strukturalnych, zarówno w fazie składania wniosków o finansowanie, jak i w trakcie sporządzania rocznego sprawozdania w sprawie wdrażania programu. Znajduje się tam również zapis dotyczący jednego progu w wysokości 50 milionów euro, który stanowi wyróżnik dla dużych projektów, kwalifikujących się do otrzymania środków z kilku programów europejskich.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1083/2006 ustanawiające przepisy ogólne dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności, jeśli chodzi o uproszczenie określonych wymogów oraz odnośnie przepisów odnoszących się do zarządzania finansowego. Poważny i bezprecedensowy wpływ obecnego kryzysu gospodarczego i finansowego na budżety państw członkowskich sprawia, że zarządzanie polityką spójności wymaga uproszczenia, a płatności zaliczkowe muszą zostać zwiększone. Pomimo tej trudnej sytuacji, środki te umożliwią utrzymanie regularnych przepływów pieniężnych, co zagwarantuje wypłaty dla beneficjentów w trakcie realizacji tych programów.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Moim zdaniem, polityka spójności UE stanowi główny czynnik rozwoju i wdrażania zasady solidarności pomiędzy państwami członkowskimi, za którą opowiada się Unia Europejska. Tak więc – i to właśnie w czasach kryzysu, kiedy te środki mogą pomóc szczególnie w łagodzeniu oddziaływań, jakie odczuwają najbardziej zagrożone regiony – zasadnicze znaczenie ma ulepszenie obecnej struktury polityki spójności tak, by istniała możliwość bardziej skutecznego rozdzielania środków i osiągnięcia we właściwym czasie lepszych rezultatów.

Co więcej, należy zadbać o większą elastyczność instrumentów, ponieważ sztywne instrumenty, niezdolne do dostosowania się do nieprzewidzianych okoliczności, takich jak kryzys, są szkodliwe dla rozwoju gospodarczego Unii Europejskiej. Ważne jest też, aby środki udostępniane w ramach polityki spójności zostały przez państwa członkowskie należycie wykorzystane, a dostępne zasoby należycie spożytkowane. Dlatego uważam, że niezbędne jest ponowne przemyślenie nie tylko struktury unijnej polityki spójności, ale też dostępnych mechanizmów kontrolnych oraz metod przymusu, jakich można byłoby użyć w razie nieprzestrzegania przez państwa członkowskie przepisów.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Celem tego projektu jest zapewnienie dodatkowego bodźca ekonomicznego niektórym państwom członkowskim, które poważnie ucierpiały z powodu kryzysu gospodarczego. Powstał on w następstwie europejskiego planu naprawy gospodarczej, w kontekście którego już w 2009 roku przepisy wykonawcze wspomnianego rozporządzenia podstawowego zostały zmienione celem nadania większej elastyczności płatnościom zaliczek. Główny element projektu Komisji miał na celu udzielenie odpowiedzi na konsekwencje kryzysu finansowego. Proponowane rozwiązanie dotyczyło wprowadzenia dla państw członkowskich doświadczających problemów z przepływami pieniężnymi możliwości wnioskowania o 100 % zwrot za finansowanie działań dotyczących rynku pracy w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, czyli odstępstwa od zasady współfinansowania. Wejście w życie traktatu lizbońskiego pociągnęło za sobą zmianę w procedurze legislacyjnej. Zamiast procedury zgody, w ramach której Parlament mógł jedynie powiedzieć „tak” lub „nie”, Parlament uzyskał pełne prawo do wypowiedziania się na temat treści tekstu w ramach zwykłej procedury legislacyjnej. Dlatego też głosowałam za tym projektem. Należy też mieć nadzieję, że Komisja przedstawi odpowiedni projekt budżetu korygującego do sprawdzenia i przyjęcia przez władzę budżetową.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Projekt Komisji obejmuje wprowadzenie tymczasowej opcji, którą mogą wybrać państwa członkowskie mające poważne trudności z przepływami pieniężnymi, aby sfinansować niezbędne działania na rzecz promocji wzrostu i zatrudnienia, zaprojektowane na potrzeby zwalczania kryzysu i kwalifikujące się do wsparcia w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Umożliwi to państwom członkowskim wnioskowanie o 100 % zwroty za lata 2009 i 2010 tak, że w ciągu tego okresu współfinansowanie ze środków krajowych nie będzie potrzebne.

To jest środek, którego byliśmy zwolennikami i który pozwoliłby na możliwie pełne wykorzystanie funduszy UE w czasie, gdy są one najbardziej potrzebne. Stanowisko Rady jest jednak inne i tylko wskazuje, że „państwom członkowskim najbardziej dotkniętym kryzysem potrzebna jest [...] dodatkowa rata płatności zaliczkowej”.

Dokument, nad którym głosuje Parlament, popiera stanowisko Rady, które, jak uważamy, jest bardziej jednoznaczne i mniej przychylne państwom członkowskim najbardziej dotkniętym kryzysem. Uważamy jednak, że „przedłużenie terminu zastosowania zasady automatycznego anulowania rocznych zobowiązań

budżetowych związanych z całkowitym rocznym wkładem za 2007 rok w celu poprawy absorpcji funduszy przeznaczonych na niektóre programy operacyjne” to krok we właściwym kierunku.

Petru Constantin Luhan (PPE), *na piśmie*. – (RO) Główne wyzwania, z jakimi ma do czynienia Unia Europejska w związku z kryzysem gospodarczym i finansowym, poskutkowały uruchomieniem pewnych priorytetowych działań, które pomogą krajowym gospodarkom w dostosowaniu się do powstałej sytuacji. Głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania i zdecydowanie popieram przyznanie dodatkowych zachęt finansowych dla tych państw członkowskich, które zostały najbardziej dotknięte kryzysem gospodarczym, jak również za uproszczeniem aspektów związanych z zarządzaniem finansowym. Z odroczenia terminu anulowania zobowiązań mogą skorzystać wszystkie kraje, przy czym kraje znajdujące się w najcięższej sytuacji mogą skorzystać z dodatkowych płatności zaliczkowych. Te kraje to Estonia, Węgry, Rumunia, Łotwa i Litwa. Dalsze doprecyzowanie przepisów dotyczących polityki spójności i uproszczenie procedur wpłynęło pozytywnie na wskaźnik wykonania programów. Krok ten jest szczególnie ważny, ponieważ polityka spójności jest najpotężniejszym instrumentem, jeśli chodzi o udzielanie pomocy dla realnej gospodarki.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (IT) Uproszczenie dostępu do Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego i Funduszu Spójności to zasadniczy element wsparcia dla państw członkowskich najbardziej dotkniętych kryzysem gospodarczym, jakiego obecnie doświadczamy. W miarę jak dowiadujemy się o skali szkód, jakie kryzys wyrządził realnej gospodarce i rynkowi pracy, musimy podejmować środki ułatwiające dostęp do unijnych instrumentów finansowania. Regularne przepływy pieniężne są konieczne dla zapewnienia wypłat dla beneficjentów w trakcie realizacji programów.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) W czasach kryzysu UE raz jeszcze ukazuje się w swych prawdziwych barwach. Gdy państwa członkowskie we wschodniej części UE musiały marznąć w czasie sporu o rosyjski gaz, oznak solidarności było niewiele. Teraz, gdy idzie o gospodarcze problemy dotyczące euro – okrętu flagowego UE – nagle okazuje się, że coś jest możliwe. Nawet unijne subsydia zostały odpowiednio dostosowane. Chociaż możliwy 100 % zwrot pieniędzy za finansowanie działań dotyczących rynku pracy nie wpływał na promowanie kontynuowania edukacji i wysokiej jakości praktyk w takim zakresie, w jakim byśmy sobie tego życzyli, to istotnie ma on w obecnej sytuacji zasadnicze znaczenie. Z anulowania zobowiązań budżetowych mogą skorzystać wszystkie państwa członkowskie, przy czym kraje przechodzące największe trudności mogą otrzymać dodatkowe płatności zaliczkowe. Niekontrolowane ładowanie pieniędzy w dziurę bez dna bez dodatkowych środków może być niebezpieczne. Dlatego też odrzuciłem ten wniosek.

Rovana Plumb (S&D), *na piśmie*. – (RO) Wobec kryzysu gospodarczego i finansowego należy optymalnie wykorzystać środki, które doprowadzą do uproszczenia pewnych procedur dotyczących dostępu do funduszy europejskich. Obejmują one:

- przyznanie dodatkowych zaliczek na 2010 rok dla dotkniętych kryzysem państw członkowskich i zapewnienie w ten sposób stałych przepływów pieniężnych oraz usprawnienie płatności na rzecz beneficjentów w fazie wdrażania programów;

- przedłużenie terminu zastosowania zasady automatycznego anulowania rocznych zobowiązań budżetowych związanych z całkowitym rocznym wkładem za 2007 rok, co usprawni absorpcję funduszy przeznaczonych na niektóre programy operacyjne i zagwarantuje odpowiednie wsparcie dla inicjatyw na rzecz utrzymania i tworzenia miejsc pracy;

- te państwa członkowskie, które w 2009 roku otrzymały wsparcie zgodnie z prawodawstwem ustanawiającym instrument średnioterminowej pomocy finansowej dla bilansów płatniczych państw członkowskich, mogą w 2010 roku skorzystać, pod pewnymi warunkami, z 2 % wkładu Funduszu Spójności i 4 % wkładu EFS w program operacyjny.

Środki te przyczynią się do budowy elastycznego, dającego możliwość integracji rynku pracy oraz do znaczącego polepszenia pozytywnego oddziaływania finansowania udostępnianego przez UE na gospodarkę jako całość, ale w szczególności na małe i średnie przedsiębiorstwa oraz na rynek pracy.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie*. - Głosowałem przeciw temu sprawozdaniu, ponieważ my, jako grupa Verts/ALE, zgłosiliśmy sześć poprawek, i wszystkie one zostały odrzucone.

Nuno Teixeira (PPE), *na piśmie*. – (PT) Głosowałem za przyjęciem tego projektu, ponieważ uważam go za kwestię wielkiej wagi dla Portugalii, a w szczególności dla jej najbardziej oddalonych regionów, które są bardziej wrażliwe na kryzys, jakiego doświadczamy, ponieważ bardziej dotkliwie odczuwają jego skutki i dłużej z niego wychodzą.

Chociaż ogólnie zgadzam się z jego treścią, muszę podkreślić trudności, na jakie napotykały władze regionalne i lokalne, starając się zapewnić uwolnienie środków, które umożliwiłyby im pokrycie ich części finansowania projektów subsydiowanych ze środków UE. Z rozczarowaniem przekonałem się, że Rada zablokowała możliwość zwiększenia udziału finansowania ze strony UE do 100 % nawet tymczasowo i w postaci płatności zaliczkowej, która w późniejszych latach realizacji programów zostałaby zrekompensowana.

To kompromisowe rozwiązanie, aczkolwiek niedoskonałe, oznacza, że środki unijne na 2007 rok, których nie absorbowali powoli uruchamiane programy, wyjątkowo skorzystają z przedłużonego terminu, zanim zostaną anulowane.

Wszyscy jesteśmy świadomi trudnych wyborów, jakich muszą w tych dniach dokonywać rodziny i firmy oraz tego, jak bardzo ważne dla odbudowy gospodarczej – która, jak mamy nadzieję, będzie szybka i trwała – mogą być środki takie, jak te obecnie planowane.

Viktor Uspaskich (ALDE), na piśmie. – (LT) Światowy kryzys finansowy dotknął wszystkie państwa członkowskie UE. Mam uczucie, że państwa bałtyckie otrzymały najbardziej bolesny cios. Z powodu tego finansowego huraganu powzięto surowe środki i doszło do utraty miejsc pracy. Mamy jednak niecodzienną okazję, aby przemienić ten kryzys w szansę. Chcemy dać młodym Litwinom bardzo obiecującą przyszłość na Litwie i uniknąć narastającego „drenażu mózgów”. Wypełnienie tego zadania byłoby niemożliwe bez unijnych funduszy strukturalnych oraz Funduszu Spójności, a w szczególności bez Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR). Fundusze strukturalne stanowią wielką część unijnych środków: w budżecie na lata 2007-2013 przydzielono w ich ramach 277 miliardów euro. EFRR stymuluje rozwój gospodarczy i odbudowę w mniej zamożnych częściach UE. Jest on pomocny w finansowaniu takich działań, jak rewitalizacja obszarów przemysłowych dotkniętych zanikiem miast i wsi. Obejmuje on ważne programy regionalne, takie jak Program Regionu Morza Bałtyckiego, mający na celu wzmocnienie tożsamości i popularności regionu. Fundusz Spójności odgrywa istotną rolę w zmniejszaniu różnic pomiędzy państwami członkowskimi UE, szczególnie w odniesieniu do środowiska i transeuropejskich sieci transportowych. Dziś (w latach 2007-2013) Europejski Fundusz Społeczny również ma do odegrania zasadniczą rolę, pomagając przedsiębiorstwom i pracownikom dostosować się do nowych warunków rynkowych i zapewniając wsparcie dla innowacji w miejscu pracy, dla uczenia się przez całe życie i dla zwiększonej mobilności. Program EFS na Litwie prowadzi do rozwiązania problemu braku siły roboczej dzięki temu, że pomaga uruchomić zasoby ludzkie, doskonalić umiejętności i podwyższać poziom kwalifikacji. Od czasu przystąpienia do UE Litwa doświadczyła potężnego „drenażu mózgów”. Najlepszym sposobem zwalczenia tego zjawiska jest inwestowanie unijnych funduszy strukturalnych w młodych specjalistów.

Projekt rezolucji: (B7-0221/2010)

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem tej rezolucji, którą przekazała Komisji Konferencja Przewodniczących Komisji, z prośbą o przedstawienie nowych wniosków dotyczących tych dokumentów, które oczekiwały w Parlamencie w chwili wejścia w życie traktatu lizbońskiego oraz procedury, która utraciła w stosunku do nich ważność.

Jako sprawozdawczyni komisji opiniodawczej, komisji <http://www.europarl.europa.eu/activities/committees/homeCom.do?language=PL&body=ENVI> „o ENVI”, w sprawie „Wniosku dotyczącego zalecenia Rady w sprawie środków zwalczania chorób neurodegeneracyjnych, w szczególności choroby Alzheimera, dzięki wspólnemu planowaniu badań naukowych”, popieram zaproszenie skierowane przez Konferencję Przewodniczących Komisji do Komisji Europejskiej, aby przedłożyła ona nowy wniosek dotyczący tych dokumentów, co pozwoli na osiągnięcie opinii Parlamentu w zakresie odpowiadającym jego roli instytucjonalnej, przyznanej mu również na mocy przepisów nowego Traktatu.

Sophie Auconie (PPE), na piśmie. – (FR) Wraz z tą rezolucją Parlament Europejski uzyskuje dostęp do wszystkich najważniejszych polityk Unii Europejskiej. Przewiduje ona zmiany prawne, jakich Parlament potrzebuje, aby odgrywać pełnowartościową rolę zarówno na scenie instytucjonalnej, jak i na scenie międzynarodowej. Parlament Europejski może wreszcie w pełni zagwarantować, że interesy obywateli UE będą bronić. Dlatego też głosowałam za przyjęciem tej rezolucji.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Traktat lizboński w wyraźny sposób przyznaje Parlamentowi nowe obowiązki i nowe kompetencje. Wraz z jego wejściem w życie 1 grudnia 2009 r., wiele zgłoszonych przez Komisję na podstawie traktatów projektów, które jednak w tym dniu oczekiwały jeszcze na rozpatrzenie (i znajdowały się na różnych etapach procesu legislacyjnego lub nielegislacyjnego), zostanie zmienionych. W

niektórych przypadkach różnice pojawią się na poziomie procedury decyzyjnej, czego powodem jest znaczne rozszerzenie zakresu zwykłej procedury legislacyjnej lub z powodu zastosowania nowej procedury zatwierdzania w odniesieniu do zawierania umów międzynarodowych. W innych przypadkach doszło tylko do zmiany podstawy prawnej. Komisja stara się dokonać ich formalnej zmiany za pośrednictwem wniosku zbiorczego. Jest jednak kilka projektów (zgłoszonych w ramach dawnego trzeciego filara), w przypadku których doszło do zasadniczej zmiany ram prawnych i które w związku z tym stały się nieważne i muszą zostać zastąpione nowymi. Jako autor sprawozdania dotyczącego inicjatywy utworzenia mechanizmu oceny do monitorowania dorobku Schengen, wzywam Komisję, aby możliwie jak najwcześniej przedstawiła nowe projekty. Dlatego też popieram projekt rezolucji tej Izby.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie konsekwencji wejścia w życie traktatu lizbońskiego dla trwających międzyinstytucjonalnych procedur decyzyjnych. Wejście w życie nowego traktatu oznacza, że należy ponownie zdefiniować podstawy prawne dla różnych oczekujących na rozpatrzenie dokumentów. W świetle nowych ram legislacyjnych, Komisja i Rada muszą pilnie wprowadzić niezbędne zmiany.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Wejście w życie traktatu lizbońskiego wiąże się nie tylko z wprowadzeniem nowego ładu instytucjonalnego i nowej hierarchii prawodawstwa, ale też wymaga zastosowania specjalnych środków ostrożności w odniesieniu do procedur decyzyjnych, które nadal trwały tego dnia. W tych przypadkach zmianie uległy podstawy prawne, podobnie jak dotyczące ich procedury, co w pełni uzasadnia ich ponowny przegląd.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Traktat lizboński przyznaje Parlamentowi nowe obowiązki i nowe uprawnienia. Wraz z jego wejściem w życie 1 grudnia 2009 r., wiele zgłoszonych przez Komisję w oparciu o traktaty projektów, które jednak w tym dniu oczekiwały jeszcze na rozpatrzenie, zostanie zmienionych. W niektórych przypadkach różnice pojawią się na poziomie procedury decyzyjnej, czego powodem jest znaczne rozszerzenie zakresu zwykłej procedury legislacyjnej lub stosowania nowej procedury zatwierdzania w odniesieniu do zawierania umów międzynarodowych. W innych przypadkach doszło tylko do zmiany podstawy prawnej. Komisja stara się dokonać ich formalnej zmiany za pośrednictwem wniosku zbiorczego. Jest jednak kilka projektów (zgłoszonych w ramach dawnego trzeciego filara), w przypadku których doszło do zasadniczej zmiany ram prawnych i które w związku z tym stały się nieważne i muszą zostać zastąpione nowymi. Dlatego też głosuję za przyjęciem tej rezolucji Parlamentu Europejskiego.

Eleni Theocharous (PPE), na piśmie. – Głosuję przeciw projektowi rezolucji w sprawie konsekwencji wejścia w życie traktatu lizbońskiego dla trwających międzyinstytucjonalnych procedur decyzyjnych, ponieważ zawiera on zapis dotyczący tak zwanego „handlu bezpośredniego” pomiędzy UE a okupowaną częścią Republiki Cypryjskiej.

Podstawa prawna dla tego przepisu jest całkowicie błędna, ponieważ Komisja Europejska wybrała artykuł 133 Traktatu – po wejściu w życie traktatu lizbońskiego jest to art. 207 ust. 2 – który dotyczy kwestii państw trzecich. Użycie takiej podstawy prawnej będzie sprzeczne z protokołem 10 w sprawie Cypru, który wyraźnie stanowi, że Republika Cypryjska weszła do UE jako całe terytorium, z zawieszeniem stosowania dorobku unijnego w odniesieniu do północnej części tej wyspy z powodu okupacji tureckiej. Obowiązująca podstawa prawna tego przepisu stanowi zamach na suwerenność i integralność terytorialną państwa członkowskiego UE, Republiki Cypryjskiej, i jest sprzeczna z zasadami i wartościami, na których opiera się UE i które Parlament Europejski powinien respektować i propagować jako „latarnię morską” europejskiej demokracji.

Sprawozdanie: József Szájer (A7-0110/2010)

Alfredo Antonozzi (PPE), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania posła Szájera, któremu chciałbym podziękować za doskonałą analizę, jaką przeprowadził w świetle zmian wprowadzonych na mocy traktatu lizbońskiego.

Z uwagi na dalekosiężne i różnorodne konsekwencje, jakie „akty delegowane” będą mieć dla procedury legislacyjnej, uważam, że życzenie Parlamentu dotyczące stosowania w odniesieniu do tych aktów delegowanych szczegółowych i przejrzystych warunków, w celu zapewnienia, że ta Izba będzie sprawować nad nimi prawdziwą demokratyczną kontrolę, jest szczególnie godne pochwały. Myślę, że będziemy również potrzebować zwłaszcza przeprowadzenia praktycznej próby tego, jak będzie pracować ten nowy system, w celu dokonania w nim wszelkich potrzebnych zmian.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Traktat lizboński stanowi odpowiedź na deficyt demokracji, ponieważ wzmacnia uprawnienia zarówno Parlamentu Europejskiego, jak i parlamentów krajowych. Takie są ramy

dla tego nowego instrumentu, który umożliwia prawodawcy przekazywanie części swoich uprawnień do Komisji (art. 290 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej), pod warunkiem, że jest to akt ogólnego stosowania, używany do uzupełnienia lub zmiany tych części aktu prawnego, które nie są uznawane za elementy o zasadniczym znaczeniu. Dlatego też szybciej i prościej jest uzupełnić luki czy uregulować albo zaktualizować bardziej szczegółowe aspekty aktu prawnego, z ominięciem nadmiernie skomplikowanych i czasochłonnych procedur legislacyjnych, co zwykle miało negatywne następstwa dla społeczeństwa. Dwa aspekty, które zachowano, to możliwość wycofania takiego przekazania uprawnień w dowolnym momencie oraz fakt, że przed wejściem w życie aktów zatwierdzonych przez Komisję w ramach procedury przekazywania niezbędna jest wcześniejsza zgoda Parlamentu (i Rady). Popieram tę innowację, która powinna zająć miejsce okrytego złą sławą systemu „komitologii”, lecz teraz pilnie potrzebujemy uściślić sposób, w jaki należy przekazywać te uprawnienia, ich zakres, cel, metody pracy, jakie należy zastosować, oraz warunki, na jakich prawodawca może sprawować kontrolę.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wejście w życie traktatu lizbońskiego wymaga wyjaśnienia niektórych wprowadzonych na jego mocy norm, a zwłaszcza tych o treści prawnej i proceduralnej, takich jak podejście do procedury legislacyjnej, hierarchia norm i uprawnienia instytucji. Artykuł 290 ust. 1 tego Traktatu stanowi, że akt prawodawczy może delegować do Komisji uprawnienia do przyjmowania aktów nielegislacyjnych ogólnego zastosowania w celu uzupełnienia lub zmiany pewnych nie posiadających zasadniczego znaczenia elementów aktu prawnego. Towarzysząc temu specjalne zastrzeżenia, a zakres takich aktów jest poważnie ograniczony. Niemniej, to doprecyzowanie prawa zawartego w Traktacie jest ważne dla zapobieżenia nazbyt różnicowanym interpretacjom, które mogą szkodzić konsekwentnemu charakterowi prawa UE. Chociaż akty takie są w państwach członkowskich powszechne, to nie można powiedzieć tego o omawianych aktach. Uprawnienia Komisji i rządów państw członkowskich nie są takie same i dlatego przekazywanie aktów prawnych do Komisji wymaga większej uwagi i staranności i należy korzystać z niego oszczędnie. Zgadzam się, że korzystanie z możliwości przekazywania aktów prawnych powinno umożliwić przyjmowanie prostego i przystępnego prawodawstwa, przyczyniając się w ten sposób do większej pewności prawnej, skuteczności delegowanego aktu i lepszej kontroli ze strony przekazującego.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie*. – (DE) Zgodnie z art. 290 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, prawodawca może oddelegować określone uprawnienia do Komisji, przy czym Komisja może tylko uzupełniać lub zmieniać dany akt prawny. Przyjęte tą drogą przez Komisję „akty delegowane” są aktami nielegislacyjnymi ogólnego zastosowania. Sprawozdawca jest zwolennikiem bardziej rygorystycznego monitorowania Komisji w trakcie realizacji przez nią przekazanych uprawnień legislacyjnych. Z tej przyczyny głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie*. – Głosowałem za przyjęciem sprawozdania posła Szájera w sprawie kompetencji w zakresie przekazywania uprawnień ustawodawczych oraz sprawozdania posła Speronięgo w sprawie immunitetu posła Ransdorfa. Zostało ono przyjęte dużą większością głosów.

Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), *na piśmie*. – (SV) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie kompetencji w zakresie przekazywania uprawnień ustawodawczych. Art. 290 traktatu lizbońskiego zezwala Parlamentowi na zgłaszanie sprzeciwu lub uchylanie poprawek i uzupełnień Komisji do aktów prawodawczych. Wymaga to jednak większości bezwzględnej, innymi słowy większości wybranych posłów Parlamentu. W związku z nieobecnościami posłów oznacza to zwykle 60 % głosujących. Dawniej mogła robić to tylko Rada, pod warunkiem uzyskania kwalifikowanej większości głosów. Grupy ekspertów Komisji, drobiazgowo wybierane z państw członkowskich, mają ogromny wpływ na proces przekazywania uprawnień ustawodawczych. Jednym z przykładów tego jest fakt, że Komisja, z pomocą grupy ekspertów, wydała zezwolenie na wprowadzenie nowego rodzaju modyfikowanej genetycznie kukurydzy, pomimo faktu, że Parlament i Rada były temu przeciwnie. Kolejnym przykładem jest pierwotna wersja dyrektywy o usługach, w której Parlament i Rada skreśliły ustęp, który stanowił, że w przypadku delegowania pracowników zabronione jest żądanie ustanawiania stałego przedstawiciela, innymi słowy odpowiednika związku zawodowego. Komisja zrobiła jednak coś odwrotnego i przygotowała wytyczne, zgodnie z którymi posiadanie stałego przedstawiciela nie jest konieczne. Komisja pragnie zabezpieczyć swoją niezależność i w dalszym ciągu korzystać ze swoich grup ekspertów (COM(2009)0673). Sprawozdawca, poseł Szájer, odrzuca zarówno grupy ekspertów krajowych, jak i udział organów krajowych. Nie zgadzam się z tym ostatnim punktem.

Nuno Teixeira (PPE), *na piśmie*. – (PT) Traktat lizboński zmienił obowiązujący wcześniej system komitologii poprzez odwołanie się do nowych instrumentów prawnych, takich jak akty delegowane i akty wykonawcze. Wraz z nowym Traktatem, Parlament przyjmuje, wspólnie z Radą, rolę współprawodawcy.

Uwzględnienie w Traktacie zdolności do delegowania do Komisji uprawnienia do przyjmowania aktów nielegislacyjnych w celu uzupełniania aktów prawodawczych to krok naprzód, który stawia te dwie instytucje na równym poziomie. Niniejsze sprawozdanie stanowi próbę wyjaśnienia warunków, na jakich może odbyć się przekazanie uprawnień Komisji przez Parlament i Radę, w myśl art. 290 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. W dokumencie tym podkreśla się duże znaczenie zasady swobody prawodawcy w zakresie przekazywania jego uprawnień Komisji, jako narzędzia służącego do skuteczniejszego tworzenia prawa.

Sprawozdanie to potwierdza potrzebę unikania nakładania na prawodawcę dodatkowych zobowiązań oprócz tych zawartych już w Traktacie. Prawodawca musi umożliwić Komisji skuteczne wykonywanie przekazanych uprawnień i musi należycie monitorować sposób ich wykorzystywania. Z wyżej wymienionych przyczyn, oraz biorąc pod uwagę, że głównym priorytetem musi być przyjęcie dorobku prawnego w obszarach, które nie podlegały procedurze współdecydowania przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego, głosowałem za przyjęciem tego dokumentu.

Sprawozdanie: Peter van Dalen (A7-0114/2010)

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – (LT) Konkurencyjność europejskiego transportu morskiego powinna pozostać jednym ze strategicznych celów polityki transportu morskiego Unii Europejskiej. Aby osiągnąć ten cel, musimy zapewnić niezbędne wsparcie dla innowacji, badań naukowych i ich rozwoju, co przyspieszy modernizację infrastruktury portowej i zagwarantuje stosowanie najnowszych technologii w przemyśle stoczniowym. Zmniejszenie obciążeń administracyjnych i ograniczenie biurokracji może doprowadzić do wzrostu inwestycji sektora prywatnego i publicznego w sektorach portów morskich i stoczniowym. Rozwój transeuropejskiej sieci transportowej, stworzenie autostrad morskich i rozwój intermodalności środków transportu doprowadzi do stworzenia takiego europejskiego systemu transportu morskiego, który będzie konkurencyjny i otwarty na innowacje. Potrzebujemy również zająć się kwestią wyrównania opodatkowania stosowanego wobec załóg pływających pod banderą Unii Europejskiej.

Mara Bizzotto (EFD), na piśmie. – (IT) Terytorium morskie Unii Europejskiej należy do największych na świecie. Gospodarka morska zapewnia pracę pięciu milionom osób, a 5 % PKB UE pochodzi z przemysłu i usług mających bezpośredni związek z tym sektorem. Dane i fakty zdecydowanie dowodzą, że morze stanowi kluczowe źródło zatrudnienia i rozwoju w państwach członkowskich, szczególnie biorąc pod uwagę jego wymiar międzynarodowy, a w związku z tym wielkość presji, jaką musi znosić w kontekście światowej konkurencji.

Odnosnie tego tematu, sprawozdanie wskazuje na wiele pozytywnych aspektów dotyczących zapotrzebowania na zachęty dla sektora morskiego na szczeblu krajowym oraz na większą koordynację regulacyjną na szczeblu UE. To może stać się początkiem ograniczania biurokracji, co przyczyni się do zwiększenia konkurencyjności całego sektora. Zgadzam się z przyjętym w tym sprawozdaniu podejściem i dlatego też zgłaszuję za jego przyjęciem.

Marielle De Sarnez (ALDE), na piśmie. – (FR) Delegacja Ruchu Demokratycznego z zadowoleniem odnosi się do przyjęcia celów strategicznych dla transportu morskiego UE do 2018 roku. Przyjęta rezolucja zawiera przede wszystkim apel o poprawę jakości wykształcenia marynarzy poprzez podwyższanie ich kwalifikacji zawodowych oraz harmonizację szkoleń w Europie. W istocie, zapewnienie marynarzom nauki przez całe życie oraz umożliwienie im nabywania nowych kwalifikacji zawodowych na lądzie i na morzu ma zasadnicze znaczenie. Pamiętając o tym, państwa członkowskie muszą pilnie ratyfikować Konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy z 2006 roku o pracy na morzu. Aby transport morski pozostał jednym z wywołujących najmniejsze zanieczyszczenia środków transportu, wciąż potrzebne są postępy w zakresie redukcji emisji tlenu siarki, tlenu azotu, pyłów (PM10) i CO₂. Dlatego też posłowie Ruchu Demokratycznego wyrażają żal z powodu odmowy przez Komisję włączenia sektora morskiego w unijne systemy handlu uprawnieniami do emisji. Musimy kontynuować postępy w tym kierunku. Abyśmy mogli to robić, Międzynarodowa Organizacja Morska (IMO) będzie musiała wyznaczyć cele w zakresie redukcji dotyczące wszystkich państw członkowskich, co pomoże nam uniknąć zakłóceń w konkurencji z flotami państw trzecich.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Komisja przedstawiła komunikat w sprawie strategicznych celów i zaleceń w zakresie polityki transportu morskiego UE do 2018 roku. Wniosek Komisji obejmuje szeroką gamę tematów związanych z polityką transportu morskiego UE, zapewniając zainteresowanym podmiotom sektora transportu morskiego wiele swobody oraz inicjatywy celem realizacji wymienionych w nim strategicznych celów i zaleceń.

Do głównych kwestii, jakimi zajmuje się w swoim wniosku Komisja, należą: (i) znaczenie i pozycja konkurencyjności europejskiego transportu morskiego na rynku światowym; (ii) możliwości zatrudnienia w sektorze żegluga morskiej; (iii) jakość europejskiej żegluga; (iv) współpraca międzynarodowa; (v) europejski transport morski jako część gospodarki europejskiej i jako siła napędowa integracji gospodarczej; i (vi) Europa jako światowy lider w dziedzinie badań morskich i innowacji.

W związku z położeniem geograficznym Portugalii oraz strategicznym znaczeniem morza, tematyka ta ma dla naszego kraju zasadnicze znaczenie, i każdy wysiłek w kierunku rozwoju „gospodarki morza” zasługuje na nasze poparcie i zaangażowanie.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Europejski sektor morski wnosi wyraźny i zasadniczy wkład zarówno w gospodarkę wewnętrzną Unii, jak i w jej system transportu. Dlatego też interesom europejskiego sektora transportu morskiego należy przyznać wysoki priorytet, jeśli chodzi o ustanawianie ogólnej europejskiej polityki transportu. Należy zdać sobie sprawę z tego, że europejski sektor morski prowadzi działalność i konkuruje przede wszystkim na rynku światowym. Sektor transportu morskiego stoi przed dużymi wyzwaniami związanymi z ochroną środowiska. Pierwszoplanowym zadaniem jest zasadnicza poprawa ekologiczności statków oraz zmniejszenie emisji SO_x, NO_x, pyłu (PM₁₀) oraz CO₂. W tym kontekście podkreślam potrzebę zawierania porozumień na szczeblu ogólnoświatowym w celu zmniejszenia ryzyka przenoszenia bandery do nie uczestniczących w tym procesie krajów. W zakresie bezpieczeństwa podkreślę fakt, że wzywa się państwa członkowskie do szybkiego i właściwego wdrożenia tego pakietu, szczególnie w odniesieniu do protokołu ustaleń z Paryża (mówiącego o nadzorze opartym na ocenie ryzyka). Zapobiegnie to zbędnym kontrolom, zwiększy skuteczność nadzoru oraz zmniejszy obciążenia administracyjne dla kontrolowanych podmiotów.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Wezwanie do zmniejszenia śladu węglowego statków i infrastruktury portowej, udoskonalenia infrastruktury przydatnej marynarzom, apel o zmniejszenie emisji tlenków siarki, tlenków azotu, pyłów (PM₁₀) i CO₂ albo nawet ustanowienie morskich obszarów kontroli emisji to środki, które mogą przynieść pozytywne efekty w zależności od tego, jak są stosowane. Jednak stały prymat wolnej i niezakłóconej konkurencji oraz podporządkowanie wymogom konkurencyjności praw marynarzy oznaczają, że to sprawozdanie jest sprzeczne z interesami marynarzy i interesem ogólnym. Dlatego też głosuję przeciw temu tekstowi.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wraz z przyjęciem tego sprawozdania ustalone zostają cele niezbędne dla istnienia transportu morskiego Unii. Ten rodzaj transportu wysuwa się na pierwszy plan, ponieważ jest on przyjazny środowisku i ma potencjał, aby być mu jeszcze bardziej przyjaznym. Sektor transportu morskiego ma zasadnicze znaczenie dla europejskiej gospodarki nie tylko jeśli chodzi o przewóz pasażerów, materiałów pierwotnych, towarów i produktów energetycznych, ale także ponieważ ma on podstawowe znaczenie dla szerokiego wachlarza form działalności morskiej, takich jak przemysł stoczniowy, logistyka, badania, turystyka, rybołówstwo i akwakultura, by wymienić kilka przykładów.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem sprawozdania posła Van Dalena w sprawie strategii w dotyczącej transportu morskiego do 2018 roku, chociaż nasza poprawka w sprawie włączenia transportu morskiego do systemu handlu przydziałami emisji gazów cieplarnianych została odrzucona znaczną większością głosów (głosowanie imienne).

Vilja Savisaar (ALDE), na piśmie. – (ET) Przyszłość europejskiego sektora transportu morskiego odgrywa w Unii Europejskiej bardzo istotną rolę z punktu widzenia gospodarczego i społecznego, jak również środowiskowego. Wraz z dzisiejszym głosowaniem wprowadzona zostaje strategia dla europejskiej polityki transportu morskiego do 2018 roku i być może będzie to mieć bezpośredni wpływ na 41 % flot należących do Europy, a pośredni – na transport morski całego świata. Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy poparła to sprawozdanie, ponieważ w znacznej mierze spełnia ono nasze oczekiwania oraz odpowiada naszym propozycjom dotyczącym poprawy jakości otrzymywanego wsparcia. Naszym zdaniem, wiodącą rolę w sektorze transportu morskiego muszą odgrywać w przyszłości następujące hasła: skuteczność, przyjazność dla środowiska i równe warunki rynkowe. Dlatego też ważne jest, że sprawozdanie, które dziś przyjmujemy, wzywa wszystkie państwa członkowskie do ratyfikowania konwencji Międzynarodowej Organizacji Morskiej w celu zapewnienia lepszych warunków marynarzom i armatorom, jak również środowisku. Na koniec, dziękuję sprawozdawcy za współpracę na wysokim poziomie oraz jego otwartość w trakcie pracy nad tym sprawozdaniem.

Nuno Teixeira (PPE), *na piśmie.* – (PT) Transport morski to bez cienia wątpliwości szansa dla konkurencyjności Europy. Musimy jednak zrobić jeszcze bardzo wiele, aby promować intermodalność i współmodalność, co obejmuje również przywrócenie transportowi morskiemu pozycji prawdziwie konkurencyjnej alternatywy.

Branża morska stoi przed całym szeregiem wyzwań, które mogą przeistoczyć się w prawdziwe możliwości, jeżeli będziemy wiedzieć, jak je wykorzystać, inwestując w szkolenie młodych techników w celu uzupełnienia braku profesjonalistów w tym sektorze. Do priorytetów należą również rozwój technologiczny oraz zmniejszenie obciążeń administracyjnych celem przyciągnięcia inwestycji do sektora portowego.

Należy też starać się o bardziej bezpieczną i czystsza żeglugę, poprzez ograniczanie emisji gazów cieplarnianych i udzielanie skutecznej odpowiedzi na akty piractwa. Z presjami, jakie zagrażają pozycji europejskiej floty morskiej, wynikającymi głównie z pomocy państwowej udzielanej temu sektorowi w krajach trzecich, należy radzić sobie korzystając z ram, które zostaną rozbudowane w Światowej Organizacji Handlu.

Europejska infrastruktura portowa i zdolności portów zasługują na dalszy rozwój, podobnie jak morskie autostrady, które są bardzo ważne dla położonych na południu i peryferyjnych krajów, takich jak Portugalia oraz dla regionów najbardziej oddalonych, jak Madera.

Przyjęte dziś przez nas sprawozdanie obejmuje te trzy wytyczne w ogólnym zarysie i dlatego zyskało sobie moje poparcie.

Viktor Uspaskich (ALDE), *na piśmie.* – (LT) Ponad 80 % światowego handlu odbywa się na morzu, a transport morski pozostaje szkieletem handlu międzynarodowego. UE jest najważniejszym na świecie eksporterem oraz drugim co do wielkości importerem. Dlatego też żegluga i podobne usługi mają zasadnicze znaczenie, jeśli chcemy, aby europejskie firmy mogły konkurować w skali światowej. Żegluga przybrzeżna to ważny element europejskiego łańcucha transportowego, i jest odpowiedzialna za przewóz 40 % ładunków w Europie. Co roku ponad czterysta milionów pasażerów korzysta z europejskich portów i dlatego też transport morski ma bezpośredni wpływ na jakość życia obywateli Europy. Parlament Europejski jest jednym z obrońców polityki morskiej UE. Unijna polityka transportu morskiego wspiera także inne polityki, a w szczególności zintegrowaną politykę morską. Globalny kryzys finansowy miał również wpływ na sektor transportu morskiego. Dlatego teraz musimy naprawdę uwolnić potencjał gospodarczy europejskiej marynarki, aby stymulować wzrost gospodarczy oraz stabilność społeczną i środowiskową. Długoterminowa konkurencyjność europejskiej żeglugi jest kamieniem węgielnym polityki morskiej UE. Ta strategia promuje bezpieczną, czystą i wydajną żeglugę oraz tworzenie miejsc pracy w branży europejskiej polityki morskiej. Wizja strategiczna, uwzględniająca rozwój żeglugi, portów i podobnych sektorów, jest ważna z punktu widzenia uproszczenia polityki morskiej UE tak, by uczynić ją zdolną do przyjęcia wyzwań przyszłości, takich jak zwalczanie piractwa i zmniejszenie oddziaływania żeglugi na środowisko. Zasadnicze znaczenie ma tu zintegrowane, międzysektorowe podejście, obejmujące polityki dotyczące rybołówstwa, transportu, środowiska, energetyki, przemysłu i badań naukowych. Dni, w których europejscy sąsiedzi konkurowali ze sobą, przeminęły. Dotyczy to zarówno Litwy, jak i reszty Europy.

Dominique Vlasto (PPE), *na piśmie.* – (FR) Cieszy mnie fakt przyjęcia tego sprawozdania, w którym znalazły się niektóre z moich projektów dotyczących przyszłości polityki transportu morskiego i związanych z nim sektorów, czy to przemysłu stoczniowego, turystyki, czy rybołówstwa. Dla mnie ważne było potwierdzenie potrzeby bezpieczeństwa jako warunku koniecznego dla transportu morskiego oraz podkreślenie, pomimo trudnego kontekstu gospodarczego, potrzeby przestrzegania wysokich standardów ochrony środowiska morskiego i strefy brzegowej. Oczekiwany wzrost ilości towarów i liczby pasażerów, najbardziej rygorystyczne normy ochrony środowiska oraz potrzeba promowania intermodalności oraz przenoszenia transportu na drogi morskie sprawiają, że modernizacja infrastruktury portów jest niezbędna. Te środki strukturalne wymagają znacznych inwestycji w połączeniu z przejrzystymi i uczciwymi zasadami finansowania, które pozwolą wspierać innowacyjność i podnosić konkurencyjność europejskich portów. Wreszcie z zadowoleniem przyjmuję to, że w naszej strategii znalazło się miejsce na wymiar społeczny i że zostały w niej podkreślone w szczególności zatrudnienie, szkolenia, poprawa kwalifikacji marynarzy oraz poprawa warunków pracy marynarzy na lądzie i na morzu.

Sprawozdanie: Helga Trüpel (A7-0028/2010)

Elena Oana Antonescu (PPE), *na piśmie.* – (RO) Europeana, europejska biblioteka cyfrowa to wspólny, bezpośredni, wielojęzyczny portal poświęcony europejskiemu dziedzictwu kulturowemu. W przyszłości umożliwi ona wielkiej liczbie czytelników dostęp do rzadkich lub starych dokumentów europejskiego dziedzictwa, do których dostęp jest trudny z uwagi na sposób ich przechowywania.

W projekcie rezolucji, w sprawie którego dziś głosowaliśmy, skierowałam do Komisji Europejskiej prośbę o uruchomienie w mediach oraz w Internecie specjalnej kampanii skierowanej do uczniów, studentów i nauczycieli i skupiającej się na wykorzystaniu do celów edukacyjnych zasobów cyfrowych, jakie oferuje ten portal, co pozwoli na zwiększenie popularności strony „Europeana”. Portal „Europeana” powinien stać się jednym z punktów odniesienia dla edukacji i badań, które będą przybliżać europejskiej młodzieży jej dziedzictwo kulturowe i pomagać w tworzeniu w UE międzykulturowej spójności.

W tym projekcie rezolucji Parlament Europejski zachęca państwa członkowskie, aby wносиły równy wkład w treść projektu Europeana i zwiększyły wysiłki związane z przekazywaniem dzieł bibliotekom i krajowym instytucjom kulturalnym, tak aby wszyscy Europejczycy mogli mieć pełny dostęp do swojego własnego dziedzictwa kulturowego.

Sophie Auconie (PPE), na piśmie. – (FR) Europeana, europejska biblioteka cyfrowa, stanowi dowód na wielkie ambicje, polegające na cyfryzacji wszystkich europejskich dzieł w celu udostępnienia ich ogółowi społeczeństwa. To długoterminowe zadanie, które wymaga ścisłego monitorowania oraz wymiernych postępów. To sprawozdanie z własnej inicjatywy zawiera propozycję celu, jakim jest udostępnienie do 2015 roku 15 milionów prac, jak również dostępności tej strony dla wszystkich i we wszystkich językach Unii Europejskiej.

Ten europejski projekt ma zasadniczy charakter: przyczynia się do uwypuklenia naszego wspólnego dziedzictwa, do rozszerzenia jego wpływu w świecie i w ten sposób zapobiega monopolizacji tych prac przez podmioty prywatne. Dlatego też zdecydowałam za tym ambitnym projektem.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – Poparłem to sprawozdanie, ponieważ uważam, że dostęp do informacji kulturalnych i edukacyjnych musi stanowić priorytet, co pozwoli na poprawę standardów edukacji i życia w Europie. W świetle korzyści, jakie czerpią wszyscy obywatele UE z dostępu do biblioteki Europeana, należałoby zaplanować jej dostępność we wszystkich językach urzędowych. Również osoby niepełnosprawne powinny mieć możliwość korzystania z technologii cyfrowej i ułatwionego dostępu do edukacji i informacji poprzez łatwo dostępne formaty i należyte przystosowane technologie. Dostępność biblioteki Europeana należałoby polepszyć poprzez zapewnienie bezpłatnego dostępu uczniom, studentom i nauczycielom szkół średnich, uczelni wyższych i innych instytucji edukacyjnych. Dlatego też zagwarantowanie i uproszczenie powszechnego dostępu do europejskiego dziedzictwa kulturowego, zapewnienie jego propagowania i zachowanie go dla przyszłych pokoleń ma zasadnicze znaczenie.

Mara Bizzotto (EFD), na piśmie. – (IT) Zebranie i ochrona artystycznego i kulturowego dziedzictwa państw członkowskich Unii Europejskiej poprzez ustanowienie platformy multimedialnej, w której zebrane będą obrazy, dźwięki i materiały filmowe, w celu stworzenia zasobu, który będzie równocześnie biblioteką, muzeum i archiwum: oto cel uruchomionego w 2008 roku projektu Europeana, w ramach którego dzięki udziałowi ponad tysiąca instytucji kulturalnych gromadzone jest europejskie dziedzictwo artystyczne.

Chociaż wciąż ma on wiele słabych punktów, które dotyczą samego upubliczniania i zwiększania świadomości dotyczącej projektu, problemu umieszczania w sieci utworów „osieroconych”, prac objętych prawami autorskimi i – co nie mniej ważne – pewnej wyrywkowości udostępnianego zbioru przedmiotów i materiałów, Europeana wykorzystuje nowe formy technologii dla potrzeb komputeryzacji europejskiego dziedzictwa kulturowego na wielką skalę, korzystając nie tylko z zasobów UE, ale też ze zbiorów krajowych i prywatnych.

Ochrona pamięci artystycznej oraz przykładów i indywidualnych cech kultury poszczególnych państw członkowskich jest niezbędna dla zapewnienia, by młodsze pokolenia miały silne poczucie swojej tożsamości. Z tej przyczyny popieram projekt tego sprawozdania.

Ioan Enciu (S&D), na piśmie. – (RO) W rezultacie oddania głosu poparcia dla sprawozdania „Europeana – następne kroki” oraz jako sprawozdawca komisji opiniodawczej, komisji przemysłu, badań naukowych i energii, z zadowoleniem przyjmuję ukończenie tego sprawozdania i mam nadzieję, że Komisja przyjmie zawarte w nim zalecenia. Po dyskusjach w komisji przemysłu, badań naukowych i energii omówiono cały szereg tematów, takich jak struktura informatyczna, zarządzanie stroną Europeana.eu, wolny dostęp do informacji bibliotecznych, potrzeba standaryzacji procedur cyfryzacji oraz problem popularyzacji tej strony wśród mediów. Niektóre z tych tematów znalazły się również w sprawozdaniu głównej komisji, komisji kultury i edukacji, co daje mi nadzieję na to, że udało nam się sporządzić pełne sprawozdanie.

Uważam jednak, że pewne sprawy, które nie zostały w całości przyjęte, wymagają dalszego omówienia. Chodzi o zarządzanie stroną, metody finansowania oraz, nade wszystko, organizację strony w formie pojedynczej bazy danych, a nie portalu. Mam nadzieję, że sformułowane przez nas zalecenia wraz z wnioskami

Komisji we wspomnianych powyżej kwestiach sprawią, że projekt ten będzie udany. Europeana może również stać się sukcesem Unii Europejskiej tak długo, jak będzie zasadzać się na wartościach i ideałach UE oraz stanowić centralny punkt dostępu do europejskich informacji kulturowych.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania „Europeana – kolejne kroki”, które zachęca wszystkie państwa członkowskie UE do bardziej aktywnego udziału w udostępnianiu materiałów ze swoich krajowych bibliotek i instytucji kulturalnych tak, by wszyscy Europejczycy mogli mieć dostęp do swojego kulturowego dziedzictwa. Cel w postaci zarchiwizowania na tej stronie ponad piętnaście milionów prac może w krótszej perspektywie być pomocny w ochronie europejskiego dziedzictwa kulturowego, tak by przyszłe pokolenia mogły odtworzyć wspólną pamięć europejską.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Nawet w czasach, gdy najsilniej uwidoczniły się podziały, a nawet wrogość pomiędzy krajami Europy, europejska kultura i nauka zawsze potrafiły przekraczać te granice i rozprzestrzeniać się na obszarach, które dziś zajmuje Unia, a nawet poza nimi. Podkreślenie roli uniwersytetów w tym kontekście jest bardziej niż uczciwe. Przy swoich religijnych korzeniach, odgrywały one decydującą rolę w łączeniu na powrót porozrywanych kawałków tego, co zaczęło być znane jako *respublica christiana*, i w pielęgnowaniu pamięci o tych wszystkich, którzy potrafili przezwyciężyć podziały i rozpowszechnić swoje idee na cały kontynent, a z niego na cały świat. Jako Portugalczyk i spadkobierca języka i kultury, które rozpowszechniły się na całym świecie, popieram wysiłki w kierunku uczynienia europejskiej kultury i nauki lepiej widocznymi i dostępnymi dla wszystkich tych, którzy chcieliby się nimi cieszyć. Pod tym względem Europeana jest spadkobierczynią najlepszych tradycji europejskich. Mam nadzieję, że projekt ten będzie trwać w stabilnej postaci i że mój kraj, zgodnie ze swoim uniwersalistycznym powołaniem, będzie współpracował w jego realizacji z nowym zaangażowaniem.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Europeana zaczęła funkcjonować w listopadzie 2008 roku, a jej celem jest udostępnienie w Internecie kulturowego i naukowego dziedzictwa Europy. Katalog projektu Europeana liczy obecnie sześć milionów zapisanych w postaci cyfrowej prac, a jego celem jest osiągnięcie poziomu dziesięciu milionów wpisów do czerwca 2010 roku. W ramach drugiej fazy tego projektu w pełni funkcjonująca Europeana.eu zostanie uruchomiona w 2011 roku. Będzie ona bardziej wielojęzyczna, jak też zostanie wyposażona w charakterystyki sieci semantycznej. W Europeanie dostępnych jest tylko 5 % wszystkich książek dostępnych w formie cyfrowej; niemal połowa z nich pochodzi z Francji, następnie z Niemiec (16 %), Holandii (8 %) oraz Wielkiej Brytanii (8 %). Wszystkie inne kraje dostarczyły po 5 % lub mniej. Pożądanym byłby większy wkład ze strony państw członkowskich. Popieram wezwanie do zwiększenia zasobów Europeany do co najmniej piętnastu milionów pozycji w postaci cyfrowej do 2015 roku. Zgadzam się, że należy poświęcić szczególną uwagę tym pracom, które są bardzo delikatne i bardzo szybko mogą przestać istnieć – wśród nich także materiałom audiowizualnym. Należy znaleźć sposoby na włączenie materiałów objętych prawami autorskimi tak, aby znalazły się w niej dzieła współczesne i z niedalekiej przeszłości.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Stworzenie biblioteki cyfrowej, muzeum i archiwum europejskiego dziedzictwa kulturowego – od literatury po inne materiały o znaczeniu kulturowym i naukowym – będzie wiązać się ze znacznymi korzyściami w obszarach edukacji, badań i kultury. Aby osiągnąć cel w postaci dostępności dla wszystkich, nie tylko w Europie, ale też na całym świecie, najważniejsze jest zagwarantowanie swobodnego dostępu publicznego do prezentowanych w Europeanie materiałów. Ważne jest też, by nie zapominać, aby korzystać przy tym z takich formatów i środków, które umożliwią dostęp osobom niepełnosprawnym.

W przyjętej rezolucji istnieją mimo to pewne aspekty, które są mniej jasne i inne, które nie zostały wystarczająco dopracowane. Nie jest jasne, w jaki sposób ustalone zostanie, jakie treści kulturowe i naukowe zostaną umieszczone w Europeanie i przez kogo, ani też w jaki sposób portal będzie administrowany. Te kwestie są ważne z punktu widzenia oceny zakresu, w jakim portal ten będzie właściwie odzwierciedlać różnorodność europejskiego dziedzictwa kulturowego.

Pozostały też wątpliwości co do sposobu funkcjonowania partnerstw publiczno-prywatnych proponowanych w sprawozdaniu i ogólnego finansowania instytucji kulturalnych powiązanych z Europeaną. Wierzymy, że dziedzictwo kulturowe i naukowe należy do wszystkich i że wszyscy muszą mieć do niego dostęp. Nie wolno traktować go jako towaru na sprzedaż.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Wszystkim Europejczykom musimy zabezpieczyć dostęp do artystycznych i kulturowych skarbów Europy, które stanowią ich dziedzictwo. To właśnie z takim zamiarem, pomimo pewnych „chorób wieku dziecięcego” Europeana, zadziwiająca biblioteka cyfrowa, która dziś

zawiera niemal sześć milionów dzieł w postaci cyfrowej, została uruchomiona w 2008 roku. Dziś musimy doskonalić zawartość Europeany, przy jednoczesnym zagwarantowaniu poszanowania dla własności intelektualnej. Wreszcie ja sama przywiązuję szczególną wagę do usprawnień wprowadzanych w celu ułatwienia dostępu do tego narzędzia niepełnosprawnym członkom społeczności. Dlatego też państwa członkowskie powinny umożliwić tym osobom pełny, bezpłatny dostęp do zbiorowej wiedzy Europy poprzez łatwo dostępne formaty i odpowiednie technologie.

Cătălin Sorin Ivan (S&D), *na piśmie*. – (RO) Projekt Europeana, biblioteka cyfrowa Unii Europejskiej, należy przyjmować z radością, jako inicjatywę zmierzającą do stworzenia europejskiego forum kulturowego, które umożliwi obywatelom Europy szeroki dostęp do jej dziedzictwa kulturowego. Niestety, chociaż projekt ten został uruchomiony już w listopadzie 2008 roku, to nie czyni on postępów, głównie z uwagi na trudności związane z prawami autorskimi, jak i ze zmniejszonym strumieniem finansowania. Przyjęta dziś wersja końcowa sprawozdania Parlamentu Europejskiego zawiera użyteczne zalecenia dotyczące zarządzania tym projektem w przyszłości. Po pierwsze, sposób finansowania wymaga rewizji, z uwzględnieniem partnerstw publiczno-prywatnych i wkładu ze strony państw członkowskich, które obecnie działają w sposób wysoce chaotyczny. Po drugie, to sprawozdanie pozwala nam zwrócić uwagę na fakt, że prawdziwe rezultaty można osiągnąć nie tylko poprzez prowadzoną na wielką skalę digitalizację dzieł literackich, ale też poprzez znalezienie natchnionych rozwiązań umożliwiających wykorzystanie prac objętych prawami autorskimi. To sprawozdanie może wnieść istotny wkład w istniejące ramy dzięki zaproponowanym w nim uregulowaniom dotyczącym udostępniania prac, które musi być wolne od opłat, podczas gdy ich ściąganie ze strony powinno być płatne - po przystępnej cenie.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Rozpowszechnianie europejskiego dziedzictwa kulturowego jest korzystne dla kilku sektorów, a w szczególności – obok innych – edukacji, nauki, badań i turystyki. W ogóle nie jest ono jednak propagowane we właściwy sposób, ponieważ pomiędzy państwami członkowskimi istnieją znaczne rozbieżności odnośnie cyfryzacji ich dziedzictwa kulturowego w celu ułatwienia do niego dostępu. Potrzebny jest wspólny wysiłek, który doprowadzi do szybkiego wprowadzenia nowych technologii, które pozwolą na szybkie opracowanie dziedzictwa kulturowego Europy w wysokiej jakości formatach cyfrowych. Potrzebne są wysiłki na rzecz rozpowszechnienia tego dziedzictwa na całym świecie, co umożliwi innym narodom dostęp do bogactwa kulturowego Europy.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) W bibliotece cyfrowej Europeana można uzyskać dostęp do około miliona książek, map i fotografii z państw członkowskich UE. Fakt, że podmioty komercyjne odnotowują znacznie więcej wejść na Google Books i w swoich pracach posunęły się dalej, jest logiczny i wiąże się z większą popularnością Google Books. Aby uzyskać szybsze postępy w kwestii Europeany i uczynić tę cyfrową bibliotekę bardziej znaną, potrzebujemy w pierwszym rzędzie zaangażować do udziału większą liczbę uczelni wyższych i instytucji. Dopiero wtedy możemy rozmawiać o większych zasobach finansowych. Nawet, jeżeli „Europeana” jest ważna dla europejskiego dziedzictwa i wiedzy, zrozumienie dla potrzeby zwiększenia finansowania – które pochodzić będzie również z funduszy rozwoju gospodarczego - jest ograniczone, szczególnie w czasie kryzysu finansowego i w związku z przekazywaniem miliardów na pomoc dla Grecji. Dlatego też wstrzymałem się od głosowania.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D), *na piśmie*. – (LT) Unijne motto „Zjednoczeni w różnorodności” bardzo dobrze pasuje do projektu Europeana. Głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ jest to pierwsza poważna próba zaprezentowania dziedzictwa kulturowego całej Europy w formacie cyfrowym. Europa posiada jedną z największych skarbnic kultury, która moim zdaniem powinna być dostępna dla jak najszerzszych kręgów społeczeństwa. Jest to w pewien sposób martwiące, że nie wszystkie kraje UE wykazują taką samą aktywność w przenoszeniu swojego dorobku kulturowego do przestrzeni wirtualnej. Dotyczy to w szczególności nowych państw członkowskich. Należy też wspomnieć o innych, jeszcze nie rozwiązanych problemach, jak: finansowanie projektu, współpraca sektora publicznego i prywatnego i, co najważniejsze, kwestia ochrony praw autorskich. Należy zająć się ich rozwiązaniem jak najszybciej tak, aby ludzie w Europie i na całym świecie mogli uzyskać dostęp do dziedzictwa kulturowego Europy. Mam nadzieję, że przyjęte przez nas sprawozdanie przyspieszy dodatkowo realizację projektu Europeana.

Georgios Papanikolaou (PPE), *na piśmie*. – (EL) Oddanie głosu poparcia dla programu Europeana oznacza poparcie dla wysiłków w kierunku cyfryzacji dziedzictwa kulturowego państw członkowskich. Należy jednak zauważyć, że celem jest ochrona samego formatu elektronicznego prac, bez zezwalania użytkownikom na ich zmienianie. Krótko mówiąc, cel nie polega na budowie kolejnej wyszukiwarki internetowej; polega on na budowie strony internetowej, która byłaby równocześnie muzeum, biblioteką i źródłem wiedzy naukowej. Cyfryzacja dziedzictwa kulturowego nie będzie jednak możliwa bez pomocy państw członkowskich i krajowych agencji. Niestety 47 % zawartości Europeany pochodzi obecnie z Francji, podczas gdy z krajów

takich jak Grecja, które powinny być tam bardzo wyraźnie reprezentowane z uwagi na ich ogromne dziedzictwo kulturowe, pochodzi zaledwie niewielki procent zdigitalizowanych zbiorów. Dodatkowo należy poświęcić szczególną uwagę ochronie praw własności intelektualnej. Cyfryzacja oznacza swobodny dostęp obywateli do wiedzy i nauki; nie oznacza ona za to w żadnym razie nowej przestrzeni do działań piratów elektronicznych oraz dla nieodpowiedzialności.

Robert Rochefort (ALDE), na piśmie. – (FR) To w 2000 roku ogłoszono pomysł stworzenia europejskiej wirtualnej biblioteki. Celem było umieszczenie w Internecie europejskiego dziedzictwa kulturowego, by stało się ono lepiej dostępne dla każdego. Ktokolwiek myśli o Europeanie, myśli o kulturze. Dziś Europeana umożliwia dostęp do siedmiu milionów „zdigitalizowanych obiektów” (czyli obrazów, tekstów, dźwięków i materiałów wideo) – czy to światowej sławy dzieł, czy to małych ukrytych skarbów – wszystko za kliknięciem myszki. Zasobów dostarcza ponad tysiąc instytucji kulturalnych. Należą do nich galerie, centra archiwalne, biblioteki i muzea (w tym Rijksmuseum, British Library i – wcale nie w mniejszej mierze – Luwr). Oczywiście ten projekt nie jest na żadnym odcinku bliski ukończenia. Nowa wersja Europeany, nad którą właśnie trwają prace, zostanie uruchomiona w tym roku, a jej celem będzie osiągnięcie do czerwca liczby ponad dziesięciu milionów zdigitalizowanych obiektów. Aby osiągnąć ten cel, należy jeszcze przewyciężyć kilka poważnych wyzwań. Należy do nich długoterminowe wzbogacanie zbiorów, włączenie do nich większej ilości materiałów objętych prawami autorskimi, rozwiązanie kwestii dzieł o wyczerpanych nakładach i utworów osieroconych, znalezienie nowych metod finansowania, poprawę dostępności dla osób niepełnosprawnych, zapewnienie całkowicie wielojęzycznego serwisu – te wszystkie sprawy zostały bardzo trafnie ujęte w tekście, nad którym głosowaliśmy, i który w wyniku tego poparłem.

Joanna Senyszyn (S&D), na piśmie. – Jako członek Komisji Kultury i Edukacji popieram sprawozdanie „Europeana – kolejne kroki”. Europeana, łącząc zasoby cyfrowych bibliotek narodowych Europy, stanowi cyfrowy punkt dostępu do kulturowego i naukowego dziedzictwa ludzkości. Projekt poparło Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Skuteczna realizacja tego projektu wymaga zapewnienia stabilnych środków finansowanych, gwarantujących udział w tym przedsięwzięciu bibliotek narodowych i powszechną dostępność do zasobów Europeany. Obecnie jedynie 5 procent europejskiego dziedzictwa kulturowego jest udostępnione w formie cyfrowej. Prawie połowa (47 proc.) pochodzi z Francji, 6 procent z Niemiec i po 5 procent z Holandii i Wielkiej Brytanii. Projekt zakłada, że od czerwca 2010 r. będzie dostępnych 10 milionów materiałów cyfrowych, a w 2011 r. – 15 milionów. Aby to umożliwić, należy zwiększyć dofinansowanie digitalizacji produktów kultury, przy zapewnieniu ścisłej współpracy między podmiotami praw autorskich, instytucjami kulturalnymi, sektorem publicznym i prywatnym. Aby jak najwięcej osób mogło skorzystać z Europeany, materiały muszą być dostępne we wszystkich językach urzędowych Unii Europejskiej. Potrzebna jest kampania informacyjna dotycząca zwiększania wiedzy na temat Europeany. Portal musi także uwzględniać potrzeby osób niepełnosprawnych, aby umożliwić im pełny dostęp do wspólnej europejskiej wiedzy. W tym zakresie Komisja Europejska oraz poszczególni wydawcy powinni zapewnić osobom niepełnosprawnym specjalne cyfrowe wersje dzieł, np. audio.

Róža Gräfin Von Thun Und Hohenstein (PPE), na piśmie. – Uważam, że utworzenie multimedialnej internetowej biblioteki Europeana jest niezwykle istotnym krokiem w procesie digitalizacji europejskiego i światowego dziedzictwa kulturowego. Dlatego też poparłam sprawozdanie Helgi Trupel.

Projekt udostępnia ponad czterech i pół miliona książek, filmów map i czasopism, zdjęć i muzyki, stanowi archiwum, które zachowuje dla przyszłych pokoleń treści zapisane uprzednio na papierze, płótnie czy pergaminie, co jest niezwykle cenne zarówno dla zwykłych obywateli, jak również dla naukowców, ułatwiając im dostęp do dzieł rzadkich i trudnych do zdobycia.

Dużą przeszkodą dla dalszego rozwoju Europeany jest niejednolite prawo autorskie w poszczególnych państwach członkowskich. Powinniśmy dążyć do ujednolicenia prawa, tak aby udostępnić obywatelom jak największą ilość dzieł, przy jednoczesnym zapewnieniu godziwego wynagrodzenia dla twórców. Sukces tego projektu zależeć będzie w dużym stopniu od dalszego finansowego zaangażowania państw członkowskich.

Marie-Christine Vergiat (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Wstrzymałam się od głosowania nad alternatywną rezolucją „Europeana - kolejne kroki”, ponieważ rezolucja ta została zgłoszona przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) pomimo głosowania, jakie odbyło się w komisji.

W tej nowej rezolucji powtórzono znaczną część pierwotnej rezolucji, w związku z czym zawiera ona zgłoszone przeze mnie poprawki, które zostały przyjęte. Nowy tekst ma jednak nade wszystko na celu

odebranie obywatelom narzędzi do wprowadzania do Europeany nowych treści poprzez zastosowanie nowej przestrzeni oraz perspektywy rozbudowy narzędzi Web 2.0.

Dlatego też odmówiłam poparcia tego kroku w odniesieniu zarówno do formy, jak i treści.

Sprawozdanie: Marit Paulsen (A7-0053/2010)

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie* – (PT) Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ wzywa ono Komisję Europejską do dokonania oceny obowiązującego obecnie planu działań dotyczącego dobrostanu zwierząt (2006-2010) i sporządzenia kolejnego planu działań na lata 2011-2015. W sprawozdaniu tym znajduje się również przepis dotyczący ustanowienia ściślejszego systemu monitorowania i bardziej skutecznych kar wymierzanych właścicielom zwierząt, którzy nie przestrzegają wymogów prawnych dotyczących dobrostanu, oraz wyrównania europejskim rolnikom dodatkowych kosztów produkcji związanych z podwyższonymi normami dobrostanu; argumentuje ono również, że finansowanie tych środków powinno zostać włączone do systemu dotacji nowej wspólnej polityki rolnej po 2013 roku. Następny plan działań musi skupiać się na: ogólnych europejskich przepisach w dziedzinie dobrostanu zwierząt, europejskim centrum dobrostanu i zdrowia zwierząt, lepszym wprowadzaniu w życie obowiązującego prawa, powiązaniu między zdrowiem zwierząt i zdrowiem publicznym oraz na nowych technologiach.

Elena Oana Antonescu (PPE), *na piśmie* – (RO) Uważam, że postęp w dziedzinie dobrostanu zwierząt dokonał się dzięki wdrożeniu planu działań 2006-2010, ponieważ większość działań przewidzianych w tym planie została wdrożona w zadowalający sposób.

Jako członkini komisji monitorującej zdrowie publiczne i bezpieczeństwo żywności, ze szczególnym zadowoleniem przyjąłam działania podejmowane w kierunku zmniejszenia szkodliwego wpływu, jaki stosowanie antybiotyków w żywieniu zwierząt wywołuje u ludzi, po tym jak w 2006 roku wprowadzony został zakaz ich stosowania. Istnieją też inne powody, dla których zagłosowałam za przyjęciem tego sprawozdania.

Chciałabym jednak podkreślić, że przyszły plan działań powinien obejmować więcej działań ukierunkowanych na wspieranie unijnych rolników i skuteczniejsze egzekwowanie bieżących przepisów w dziedzinie transportu zwierząt w państwach członkowskich UE.

Liam Aylward (ALDE), *na piśmie* – (GA) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania dotyczącego planu działań dotyczącego dobrostanu zwierząt na lata 2006-2010. Zdrowie zwierząt i zwierząt gospodarskich jest ważne dla mieszkańców Europy, dla europejskiego sektora rolnego i europejskiej gospodarki.

Z zadowoleniem przyjmuję zawarte w tym sprawozdaniu zalecenie, że w planie działań należy położyć większy nacisk na egzekwowanie już obowiązującego prawodawstwa. Oczywiście wdrażanie europejskich zasad i systemów kar związanych z dobrostanem zwierząt wymaga udoskonaleń dla zapewnienia, że w Unii Europejskiej przestrzegane będą satysfakcjonujące standardy minimum w zakresie dobrostanu zwierząt. Europejscy producenci i rolnicy utrzymują wysokie standardy. Zgadzam się z zawartym w sprawozdaniu postulatem, że należy bezwzględnie zagwarantować, aby produkty pochodzenia zwierzęcego, takie jak mięso, przywożone do Unii Europejskiej z państw trzecich, spełniały te same wymogi dotyczące dobrostanu tak, aby konkurencja była uczciwa, a szanse wszystkich uczestników na rynku – wyrównane.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), *na piśmie* – (LT) Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ wdrażanie europejskiej polityki i prawodawstwa w zakresie dobrostanu zwierząt jest szczególnie ważne dla ustanowienia wspólnych europejskich norm dobrostanu zwierząt. Dobra kondycja zdrowotna zwierząt i dobra gospodarka hodowlana są ważne nie tylko pod kątem dobrostanu zwierząt, ale także dla zdrowia publicznego w ogóle. Zważywszy, że zgodnie z prawodawstwem UE wszystkie zwierzęta są uznawane za istoty czujące, musimy wzmocnić kontrole dobrostanu zwierząt i przestrzegać norm dotyczących ochrony zwierząt. Niestety, Komisja nie przygotowała jeszcze konkretnej strategii dotyczącej norm w zakresie dobrostanu zwierząt i ograniczyła się do przedstawienia w październiku 2009 roku sprawozdania. Zgadzam się z apelem skierowanym przez Parlament do Komisji w sprawie przygotowania nowego planu działań na lata 2011-2015 i przyznania niezbędnych środków. W budżecie Unii Europejskiej muszą znaleźć się wystarczające środki, które umożliwią Komisji wykonywanie jej zadań w zakresie monitorowania, a w razie konieczności będą wspierać producentów oraz przeciwdziałać utracie konkurencyjności producentów wskutek wprowadzenia nowych i zmiennych norm dobrostanu zwierząt. Państwa członkowskie muszą również zapewnić, aby wszelkie przypadki pogwałcenia unijnych zasad w zakresie dobrostanu zwierząt były skutecznie karane. Dlatego też tylko wprowadzenie bardziej rygorystycznego prawodawstwa o ochronie

zwierząt i jego wdrożenie pozwoli nam zapewnić zwierzętom ochronę i uniknąć wprowadzania do obrotu na rynku wewnętrznym produktów pochodzenia zwierzęcego nie spełniających warunków ustanowionych na mocy prawa ogólnego.

Louis Bontes (NI), na piśmie. – (NL) Podczas gdy holenderska Partia Wolności (PVV) popiera działania na rzecz dobrostanu zwierząt, należy zaznaczyć, że jest to sprawa państw członkowskich, a nie UE.

Robert Dušek (S&D), na piśmie. – (CS) W Europie istniało i nadal istnieje żywe pragnienie i długotrwała tradycja przyzwoitego traktowania zwierząt. Zdrowie i wysokiej jakości hodowla zwierząt gospodarskich mają też zasadnicze znaczenie dla zdrowia publicznego. Ściśle ustalone w porównaniu z resztą świata normy, to element „marki handlowej” europejskich rolników, podobnie jak na przykład jakość ich produktów rolnych. Z tych przyczyn musimy dołożyć wszelkich starań, aby stworzyć ramy prawne określające minimalne, obowiązujące na całym obszarze UE normy dla wszystkich form hodowli zwierząt. Tylko wtedy będzie możliwa wolna i sprawiedliwa konkurencja na rynku wewnętrznym. Konieczne trzeba też domagać się stosowania minimalnych standardów na rynku światowym, co zapobiegnie przenoszeniu się europejskich hodowców zwierząt poza UE, do regionów, w których obowiązują niższe normy. Z zadowoleniem przyjmuje sugestię sprawozdawcy, aby wyższe koszty produkcji związane z bardziej surowymi normami były wyrównywane w ramach wsparcia świadczonego za pośrednictwem przyszłych form WPR. Trzeba jednak powiedzieć, że nie dokonał się żaden postęp w dziedzinie rozwoju satelitarnego systemu monitorowania transportu zwierząt; godne ubolewania jest także, że niektórzy europejscy rolnicy nie stosują zatwierdzonych norm, szczególnie w przypadku hodowli trzody chlewnej. Należy pamiętać, że wyższe standardy wymagają większych nakładów finansowych i dlatego przyzwoici i odpowiedzialni hodowcy mają na rynku gorsze szanse z powodu zachowania tych nieodpowiedzialnych. Z tych przyczyn zasadnicze znaczenie ma rozwiązanie w postaci odpowiednich sankcji w przypadku łamania przepisów UE.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie ewaluacji i oceny Wspólnotowego planu działań dotyczącego dobrostanu zwierząt na lata 2006-2010, które zawiera projekt wprowadzenia bardziej rygorystycznego systemu nadzoru i bardziej skuteczne kary dla tych właścicieli zwierząt, którzy nie przestrzegają ustanowionych z mocy prawa wymogów dotyczących dobrostanu. To niezmiernie ważne, aby europejscy rolnicy otrzymywali w ramach nowej wspólnej polityki rolnej wyrównanie wyższych kosztów produkcji związanych z bardziej wymagającymi normami dobrostanu zwierząt.

Göran Färm, Anna Hedh, Olle Ludvigsson i Marita Ulvskog (S&D), na piśmie. – (SV) Po pewnych wahaniach my, szwedzcy Socjaldemokraci, zdecydowaliśmy się zagłosować za przyjęciem tego sprawozdania dotyczącego dobrostanu zwierząt w Europie. Wolelibyśmy bardziej ambitne podejście do dobrostanu zwierząt w Europie; nie chcemy też, aby ta ochrona przybierała taką formę, która będzie uniemożliwiać poszczególnym państwom członkowskim wyznaczanie standardów wyższych niż wymagane przez przepisy UE. Zdecydowaliśmy się jednak spojrzeć na to sprawozdanie jako na wycinek trwającego procesu, który stopniowo będzie pozwalać na spełnianie tych norm i dlatego zagłosowaliśmy za tym sprawozdaniem.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Zgadzam się ze kontrsprawozdawcą grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) panią poseł Jeggle, gdy mówi ona o potrzebie bardziej konsekwentnego podejścia do dobrostanu zwierząt, lecz nie oznacza to potrzeby wprowadzenia kolejnych przepisów ustawowych i wykonawczych. Co więcej, muszę zauważyć, że – nie umniejszając wagi sprawy dobrostanu zwierząt – zbyt wiele przepisów i norm może w ostatecznym rozrachunku mieć negatywny wpływ na rynek.

Nie wolno zapominać, że im więcej jest norm, tym trudniej jest producentom przestrzegać ich i tym mniej konkurencyjna staje się hodowla zwierząt w Europie. Ponadto nadmierna ochrona zwierząt nie może przysłać nam innych wartości – równie ważnych i wartych zachowania – takich jak konkurencyjność gospodarcza, zrównoważony charakter uprawy roli i hodowli zwierząt, a nawet niektóre tradycje narodowe.

Z drugiej jednak strony należy chronić zdrowie człowieka przed chorobami przenoszonymi przez zwierzęta (dzikie, domowe lub zwierzęta przeznaczone do spożycia przez człowieka), i stąd bierze się potrzeba wywnioskowania na podstawie badań naukowych, jakie powinny być lepsze przepisy dla potrzeb ochrony zdrowia publicznego.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Wysoki poziom dobrostanu zwierząt od hodowli po ubój może wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa i jakości produktów. Europejskie standardy w tej dziedzinie należą do najwyższych na świecie. Jednak przestrzeganie tych norm nie może stawiać europejskich producentów w niekorzystnej sytuacji na rynku europejskim. Prawda jest taka, że normy te wiążą się dla unijnych rolników z kosztami operacyjnymi, finansowymi i administracyjnymi. Obustronne stosowanie

norm jest niezbędnym warunkiem uczciwej konkurencji z producentami spoza Unii. Dlatego też europejscy rolnicy muszą otrzymywać wyrównanie wyższych kosztów produkcji związanych z podwyższonymi normami w zakresie dobrostanu zwierząt. Finansowanie tych wyrównań musi składać się z nowych systemów dotacji w ramach wspólnej polityki rolnej po 2013 roku. Podkreślam przy tym, że europejskiej polityce ochrony zwierząt musi towarzyszyć konsekwentna polityka handlowa. Podkreślę przy tym fakt, że ani w umowie ramowej z czerwca 2004 roku, ani w żadnym z kluczowych dokumentów rundy dauhafskiej Światowej Organizacji Handlu (WTO) nie znalazła się żadna wzmianka o kwestiach dobrostanu zwierząt. Dlatego też nie wolno wprowadzać żadnych dalszych norm dotyczących dobrostanu zwierząt, które mają negatywny wpływ na konkurencyjność producentów, do czasu przyjęcia ich przez naszych partnerów handlowych w WTO.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) W przyjętym sprawozdaniu znajduje się kilka znaczących, pozytywnych elementów: po pierwsze, potrzeba regulacji przywozów i zagwarantowania, że wszystkie zwierzęta i rodzaje mięs przywożone z państw trzecich spełniają te same wymogi dotyczące dobrostanu, które są stosowane w obrębie Unii; po drugie, potrzeba odpowiedniego pokrycia dodatkowych kosztów wynikających z promowania dobrostanu zwierząt; po trzecie, uznanie ograniczonych możliwości inwestowania u wielu małych i średnich producentów, poszkodowanych z powodu nieuczciwego sposobu, w jaki działałańcuch dostaw żywności; i na koniec, projekt tworzenia zachęt do regionalnej hodowli zwierząt, ich wprowadzania do obrotu i uboju, co pomoże uniknąć konieczności transportu na duże odległości zwierząt zarówno tych przeznaczonych do hodowli, jak i do uboju. Niestety w tym sprawozdaniu nie dostrzega się, że obecna wspólna polityka rolna (WPR) faworyzuje i propaguje systemy intensywnej produkcji, które często nie odpowiadają wymogom dotyczącym dobrostanu i zdrowia zwierząt. W tym sprawozdaniu mogło i powinno znaleźć się więcej krytyki obecnej WPR; powinno ono odrzucać prezentowane w niej nastawienie na produkcję i domagać się nowej polityki rolnej. Co więcej, znajdują się w nim nierealistyczne i niemal niewykonalne propozycje, takie jak rozwój satelitarnego systemu monitorowania transportu zwierząt.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Mam dwie uwagi odnośnie tego sprawozdania. Nawet, jeśli sprawozdawczyni nie postępuje do końca zgodnie ze swoją logiką, to pokrzepiające, że Parlament staje się w końcu świadom całego szeregu problemów. Nałożenie na naszych własnych producentów i hodowców uprawnionych przepisów to dla nich kara w warunkach światowego systemu nazbyt wolnego handlu, gdzie WTO uważa troski natury społecznej, środowiskowej lub inne za pozataryfowe bariery dla handlu. Czy potrzebuję przypominać komukolwiek, że ten sam Parlament zawsze głosił priorytet handlu i że jest w związku z tym współodpowiedzialny za tą sytuację? W równej mierze zaskakuje mnie fakt, że nie pojawiła się w nim żadna wzmianka o narzuconych przez Komisję krokach pogarszających jakość aktów prawodawstwa, szczególnie w odniesieniu do produkcji ekologicznej, mających wpływ nie tylko na jakość produktów, ale także na dobrostan zwierząt i zdrowie człowieka. Po drugie, czas już przyznać, że szacunek dla, cytuję „zwyczajów związanych w szczególności z obyczajami religijnymi i tradycjami kulturowymi” może być sprzeczny z normami, których – waszym zdaniem – bronie, oraz z prawdziwie europejskimi tradycjami i praktykami. To niedopuszczalne, że niektóre obce społeczności mogą na tej podstawie nalegać na stosowanie okrutnych metod uboju, a nawet zalecać łamanie przepisów UE w tym obszarze.

Dan Jørgensen (S&D), na piśmie. – (DA) Duńscy Socjaldemokraci zagłosowali za przyjęciem sprawozdania dotyczącego dobrostanu zwierząt w UE. Popieramy ambitną politykę w dziedzinie dobrostanu zwierząt, która prowadzi do uwzględnienia w większej mierze dobrostanu zwierząt zgodnie z art. 13 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej – na ile to możliwe, w postaci systemu pozytywnych bodźców. Nie popieramy jednak pomysłu automatycznego przyznania europejskiemu sektorowi rolnemu nowych środków w związku ze stratami finansowymi związanymi z uwzględnieniem dobrostanu zwierząt.

Jarosław Kalinowski (PPE), na piśmie. – Uważam, że dobrostan zwierząt jest sprawą priorytetową, mającą ogromny wpływ na zdrowie publiczne oraz europejską gospodarkę. Niezbędne jest szybkie i sprawne wdrożenie spójnych przepisów w tym zakresie oraz powołanie instytucji zajmującej się koordynacją dobrostanu zwierząt. Obecnie obowiązujący wspólnotowy plan działania został wdrożony w zadowalającym stopniu, ale w przyszłości należy zwrócić większą uwagę na sprawę transportu zwierząt i ich monitoringu. Trzeba dążyć do wyrównania poziomu obowiązujących standardów dobrostanu zwierząt w poszczególnych krajach Unii, gdyż obecnie mamy duże dysproporcje w warunkach bytowych zwierząt oraz rosnącą destabilizację na rynkach hodowlanych.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że Europa osiągnęła w tym obszarze jeden z najwyższych poziomów na świecie. Stworzenie systemu ściślejszego monitorowania i bardziej skutecznych kar dla tych właścicieli zwierząt, którzy nie przestrzegają ustanowionych z mocy prawa

wymogów dotyczących dobrostanu ma zasadnicze znaczenie, lecz ponieważ środki takie wiążą się z wyższymi kosztami dla rolników, jesteśmy zwolennikami dotacji wyrównawczych, które są ujęte w tym planie oraz w systemie dotacji nowej wspólnej polityki rolnej po 2013 roku. Należy podkreślić, że wraz z tym planem UE powinna wprowadzić rygorystyczne i należyte sformułowane reguły dla innych państw, które nie przestrzegają tych norm i w ten sposób stają się nieuczciwą konkurencją dla uniijnych rolników.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) UE od lat próbuje uzyskać zestandaryzowane dyrektywy dotyczące kwestii związanych z hodowlą zwierząt. Postęp dokonał się szczególnie w obszarze intensywnej hodowli zwierząt, lecz zostało jeszcze dużo pracy. W każdym razie, dalsza realizacja planu działań ma sens, zwłaszcza w połączeniu z egzekwowaniem obowiązujących praw i dyrektyw. W tym kontekście z całą pewnością należy raz jeszcze wspomnieć o problemie psów przywożonych ze wschodu, w związku z którym nie udało się jeszcze zamknąć wszystkich luk w obowiązujących przepisach. Chore i zaniedbane zwierzęta, w większości przypadków zbyt wcześnie odłączone od matek, są przewożone na zachód w najbardziej godnych pożałowania warunkach, aby zostać tam sprzedane za duże pieniądze. To sprawozdanie należy postrzegać jako dobry krok we właściwym kierunku i dlatego też głosowałem za jego przyjęciem.

Søren Bo Søndergaard (GUE/NGL), na piśmie. – (DA) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania z własnej inicjatywy Parlamentu Europejskiego w sprawie ewaluacji i oceny Wspólnotowego planu działań dotyczącego dobrostanu zwierząt (sprawozdania posła Paulsen), ponieważ w całości popieram cel polegający na poprawie dobrostanu zwierząt w UE.

Sprawozdanie nie mówi jednak jasno, czy UE ma zamiar ustanowić maksymalną harmonizację w tym obszarze. W żadnych okolicznościach nie będę w stanie poprzeć przyszłego projektu, który mógłby uniemożliwić państwom członkowskim przygotowanie obowiązkowych norm dla dobrostanu zwierząt lepszych od tych norm, które potrafimy uzgodnić na szczeblu UE.

Przeciwnie, uważam, że dalsze postępy ku lepszym standardom dobrostanu zwierząt mają zasadnicze znaczenie, i że możliwe jest utrzymanie wiodącej roli państw członkowskich w tym obszarze.

Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), na piśmie. – (SV) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania posła Paulsen na temat prawodawstwa dotyczącego dobrostanu zwierząt. Pragnę jednak wskazać, że jest ważne, aby to prawodawstwo spełniało normy minimum. Państwa członkowskie i regiony muszą mieć sposobność wdrażania bardziej dalekosiężnego prawodawstwa w obszarze dobrostanu zwierząt.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) Sprawozdanie, nad którym dziś głosowaliśmy, zawiera obiektywną i krytyczną ocenę planu działań dotyczącego dobrostanu zwierząt na lata 2006-2010 i wytycza realistyczne i niezbędne cele dla wzrostu – rozumianego jako postęp – produkcji i konsumpcji żywności w Unii Europejskiej. Jedną sprawą, którą chcę podkreślić, jest uznanie faktu, że lepszej jakości produkty oznaczają większe koszty dla producentów, a szczególnie producentów zajmujących się produkcją podstawową, co zwykle nie oznacza większego popytu komercyjnego, ponieważ tylko mniejszość konsumentów wybierze produkty droższe.

Dlatego też to sprawozdanie podkreśla potrzebę wynagrodzenia tych samych producentów za ich wysiłki. Należy również zwrócić uwagę na zamiar zastosowania przepisów obowiązujących w odniesieniu do produktów UE dla produktów z państw trzecich, ponieważ zapewni to uczciwą i zrównoważoną konkurencję w handlu. Na koniec, wydaje mi się ważne, aby otworzyć dyskusję w sprawie stworzenia europejskiej instytucji koordynującej i przyjęcia ogólnego i wspólnego prawodawstwa w celu harmonizacji najlepszych praktyk i ustanowienia mechanizmów nadzoru.

Daniël van der Stoep (NI), na piśmie. – (NL) Podczas gdy holenderska Partia Wolności (PVV) popiera działania na rzecz dobrostanu zwierząt, to jest to sprawa państw członkowskich, a nie UE.

Artur Zasada (PPE), na piśmie. – Przyjęliśmy dziś ważną rezolucję poddającą ocenie plan działań Komisji Europejskiej dotyczący dobrostanu zwierząt na lata 2006-2010. Za wysokimi standardami odnoszącymi się do zdrowia zwierząt stoją nie tylko argumenty natury etycznej, lecz również troska o bezpieczeństwo i jakość wytwarzanych ze zwierząt produktów, co ma niewątpliwie wpływ na tworzenie pozytywnej, solidnej europejskiej marki rolnej.

Rolnictwo a zmiany klimatu (A7-0060/2010), Stéphane Le Foll

Richard Ashworth (ECR), na piśmie. – Choć popieramy środki gospodarki leśnej i ochrony lasów w Europie, to jednak nie popieramy stworzenia nowej europejskiej polityki leśnej, która wymagałaby przekazania Unii

Europejskiej kompetencji w tej dziedzinie. W przedmiotowym sprawozdaniu mowa jest także o dyrektywie dotyczącej gospodarki glebami, aktu prawnego którego przyjęciu sprzeciwia się delegacja brytyjskich konserwatystów, ponieważ glebami gospodarować mogą najlepiej same państwa członkowskie, gdyż stosowanie tych samych przepisów do wszystkich rodzajów gleb, od Finlandii Północnej po Grecję Południową, nie przyniesie brytyjskim rolnikom żadnych korzyści. Brytyjscy rolnicy spełniają już bardzo wysokie, dobrowolne normy gospodarki glebami i stale poprawiają standardy w tym zakresie. Dyrektywa w sprawie ochrony gleby proponowana przez Komisję Europejską była obarczona wieloma błędami, a jej przyjęcie doprowadziłoby jedynie do zwiększenia biurokracji i podniesienia kosztów oraz ograniczenia swobody wyboru rolnikom brytyjskim, którzy według nas wiedzą lepiej niż biurokraci europejscy, jak gospodarować swoimi gruntami.

Sophie Auconie (PPE), na piśmie. – (FR) Uważam, że sprawozdanie UE w sprawie rolnictwa i zmian klimatu jest zasadniczo wyważone, ponieważ uwzględnia konieczność zarówno ochrony środowiska naturalnego, jak i wspierania europejskiego sektora rolnictwa. Sektor rolnictwa powinien istotnie bardziej zdecydowanie przejść na takie środki produkcji, które będą uwzględniały poszanowanie środowiska naturalnego i które będą bardziej zrównoważone.

Niemniej jednak, absolutnie wykluczone jest, żeby cele te stanowiły pretekst do osłabienia rolnictwa w UE. Realizacja tego zadania wymaga zagwarantowania przez nas bardziej efektywnych metod gospodarowania zasobami oraz śledzenia drogi produktów. Dlatego głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ pod tym względem jest wyważone.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – Poparłem w zupełności przyjęcie tego sprawozdania. Zbliżająca się reforma WPR powinna uwzględniać wiele kwestii, w tym kwestię zmian klimatu. Jasne jest już, że zmiany klimatu będą wywierać negatywny wpływ na rolnictwo UE, zwłaszcza w regionach południowych i południowo-wschodnich. W nowej WPR trzeba będzie zatem uwzględnić rosnące zapotrzebowanie społeczeństwa na wprowadzenie zrównoważonej polityki rolnej. Obecnie WPR nie uwzględnia kwestii dotyczących środowiska naturalnego w spójny sposób. Nowe wyzwania związane ze zmianami klimatu, gospodarką wodną, odnawialnymi źródłami energii i różnorodnością biologiczną nie zostały w pełni wzięte pod uwagę podczas przeprowadzania oceny funkcjonowania WPR. Jestem przekonany, że WPR musi zostać przekształcona w politykę rolną, żywnościową i ochrony środowiska, obejmującą bardziej sprawiedliwe i bardziej zrównoważone systemy wsparcia dla rolników, a jednocześnie zapewniającą ochronę obszarów wiejskich i różnorodności biologicznej, możliwość wychwytywania dwutlenku węgla oraz bezpieczeństwo żywnościowe.

Jean-Luc Bennahmias (ALDE), na piśmie. – (FR) Wspólna polityka rolna stanowi kluczowy obszar przeciwdziałania zmianom klimatu w najbliższych latach. Sprawozdanie przedłożone przez pana posła Le Folla rozważnie nadaje kwestii zmian klimatu priorytetowe znaczenie dla WPR.

Zmiany klimatu mają na rolnictwo negatywny wpływ dwójakiego rodzaju. To przede wszystkim rolnictwo doznaje uszczerbku na skutek coraz częstszych susz i innych klęsk żywiołowych. Rolnictwo jest jednak także odpowiedzialne za 9 % emisji gazów cieplarnianych w Europie. Parlament Europejski pokazuje, że w zasięgu naszych możliwości jest właściwy kierunek działań.

Nawozy azotowe stosowane przez rolników emitują znaczne ilości dwutlenku węgla. Poprzez ograniczenie stosowania tych nawozów, promowanie nawozów wytwarzanych z odpadów naturalnych oraz kładzenie nacisku na rolnictwo ekologiczne ograniczymy znacznie emisję gazów cieplarnianych. Metan ulatniający się z kału zwierzęcego jest także odnawialnym źródłem energii. Ponadto lasy i gleby Europy stanowią wspaniałe rezerwuary dwutlenku węgla.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Unia Europejska jest największym importerem produktów rolnych na świecie, ale z zadowoleniem przyjmuję także wsparcie dla produkcji wewnętrznej wywierającej ograniczony wpływ na zmiany klimatu. Wnioski ze sprawozdania stanowiącego przedmiot debaty, jaka miała miejsce w Parlamencie Europejskim w ostatnią środę, pokazują nam wyraźnie, że importowanie produktów rolnych z krajów trzecich wywiera o wiele bardziej negatywny wpływ na środowisko naturalne niż produkcja wewnętrzna, objęta surowszymi regulacjami ograniczenia emisji dwutlenku węgla, prowadzi więc do zmian klimatu.

Rolnictwo było i pozostanie podstawowym źródłem żywności na świecie. Według Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa, zaspokojenie potrzeb ludności świata wymagać będzie wzrostu produkcji rolnej o 70 % w okresie najbliższych czterdziestu lat. Zapobieżenie kryzysowi w dłuższym okresie wymagać będzie uruchomienia przez Unię Europejską procesu opracowywania polityki w nowych obszarach

lub niezwłocznego wdrożenia polityki w obszarach już istniejących. Polityka ta powinna zostać oparta na ambitnych celach ograniczenia emisji dwutlenku węgla, wywierającej negatywny wpływ na środowisko, ponieważ jest to błędne koło. Według ekspertów prowadzenie działalności rolniczej w sposób nieuwzględniający wpływu wywieranego przez nią na środowisko naturalne doprowadzi do ocieplenia klimatu, co z kolei wywoła poważne problemy, nawet pod względem możliwości prowadzenia działalności rolniczej w dłuższym okresie.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Rolnictwo europejskie wnosi wkład w realizację unijnych celów złagodzenia skutków zmian klimatu wyznaczonych na 2020 rok. Emisja gazów cieplarnianych spada w następstwie wzrostu wydajności unijnego rolnictwa, wprowadzania coraz to bardziej innowacyjnych rozwiązań, wykorzystywania nowych technologii, takich jak składowanie dwutlenku węgla w glebie oraz wprowadzanie zmian w wytwarzaniu energii ze źródeł odnawialnych i zrównoważonych. A zatem podstawową rolę w ograniczaniu wpływu rolnictwa na zmiany klimatu i skutki tych zmian dla środowiska naturalnego odegra innowacyjność. Wzywam do wykorzystania funduszy unijnych sektora rolnictwa w celu opracowania technologii umożliwiających dostosowanie tego sektora do przeciwdziałania zmianom klimatu. Znaczenie rolnictwa w procesie przeciwdziałania zmianom klimatu powinno obejmować zapewnienie sektorowi rolno-spożywczemu UE konkurencyjności na rynku światowym, w związku z czym niezbędne jest znalezienie rozwiązań umożliwiających konwencjonalnemu rolnictwu wnoszenie wkładu w zrównoważone zarządzanie środowiskiem naturalnym, a jednocześnie ochronę tego rolnictwa przed spekulowaniem produktami żywnościowymi na rynkach terminowych transakcji towarowych oraz przed protekcjonizmem w handlu międzynarodowym.

Marielle De Sarnez (ALDE), na piśmie. – (FR) Delegacja Ruchu Demokratycznego w Parlamencie Europejskim z zadowoleniem przyjmuje przyjęcie sprawozdania UE w sprawie rolnictwa i zmian klimatu. Delegacja popiera podkreślenie znaczenia nowych wyzwań, którym sprostać powinna wspólna polityka rolna, w tym kwestii dotyczących wody, odnawialnych źródeł energii, różnorodności biologicznej i gospodarki glebami (wychwytywania dwutlenku węgla, zdolności wody i składników mineralnych do wiązania dwutlenku węgla, życia biologicznego itp.). W tym samym duchu delegacja Ruchu Demokratycznego domagała się ustanowienia w UE wspólnej polityki leśnej w celu wspierania zrównoważonej gospodarki i produkcji leśnej oraz zwiększenia wkładu, jaki może wnieść sektor drzewny oraz jego rozwój gospodarczy. Są to wszystko istotne kwestie. W przyszłości musi się znaleźć dla nich miejsce w polityce rolnej.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania UE w sprawie rolnictwa i zmian klimatu, ponieważ zawiera propozycję konkretnych środków, które mogą wnieść wkład w zapewnienie, żeby rolnictwo było bardziej zrównoważone. Rolnictwo jest jednym z rodzajów działalności najbardziej dotkniętych zmianami klimatu, a także jednym z największych źródeł emisji dwutlenku węgla. W ramach zbliżającej się oceny funkcjonowania wspólnej polityki rolnej niezbędne będzie wprowadzenie zachęt do opracowywania praktyk umożliwiających rolnictwu europejskiemu lepsze dostosowanie się do skutków zmian klimatycznych, a jednocześnie wnoszenie wkładu w przeciwdziałanie tym zmianom.

Göran Färm, Anna Hedh, Olle Ludvigsson i Marita Ulvskog (S&D), na piśmie. – (SV) My, szwedzcy socjaldemokraci, głosowaliśmy przeciwko przyjęciu tej części przedmiotowego sprawozdania, która zawiera wezwanie do ustanowienia w UE wspólnej polityki leśnej. Uważamy, że decyzje dotyczące polityki leśnej powinny być nadal podejmowane przez państwa członkowskie.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Rolnictwo odpowiedzialne jest za 9,3 % ogólnej emisji dwutlenku węgla w Unii Europejskiej, podczas gdy w 1990 roku było to aż 11 %. Jesteśmy świadkami stałego stopniowego ograniczania emisji gazów cieplarnianych, a rolnictwo wniosło pozytywny wkład w realizację celów ograniczenia emisji, które wyznaczyła sobie Unia Europejska.

Pragnę także zwrócić uwagę, że choć względy ochrony środowiska w odniesieniu do sektora rolnictwa są kwestią uzasadnioną i niezbędną, to jednak muszą zostać należycie ocenione w kontekście skutków przedmiotowych propozycji pod względem zrównoważenia i wydajności rolnictwa. Z tego właśnie powodu w ramach reformy wspólnej polityki rolnej niezbędne będzie szczegółowe zbadanie związku pomiędzy rolnictwem i ochroną środowiska naturalnego, nie zapominając, że oprócz swojego negatywnego wpływu na środowisko naturalne (będącego w szczególności następstwem emisji dwutlenku węgla), rolnictwo wnosi znaczny wkład w ochronę zasobów naturalnych i gospodarowanie nimi, w rozwój ekologiczny oraz w zarządzanie krajobrazem i różnorodnością biologiczną. Są to korzystne skutki uboczne rolnictwa, wymagające w przypadku każdej propozycji należytego wzięcia pod uwagę w celu zbadania związku pomiędzy rolnictwem i środowiskiem naturalnym.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Rolnictwo jest bezpośrednio związane z kwestią zmian klimatu, ponieważ przyczynia się do emisji gazów cieplarnianych w określonym zakresie, a jednocześnie samo rolnictwo jest „ofiara” zmian klimatu. Negatywne skutki zmian klimatu są już widoczne, między innymi, w formie susz oraz erozji gleby, wywołujących poważne problemy, zwłaszcza w państwach członkowskich na południu. Rolnictwo może jednak także przyczynić się do przeciwdziałania zmianom klimatu i cechuje je duży potencjał zrównoważonego rozwoju. Dlatego w ramach wspólnej polityki rolnej należy wspierać praktyki rolne ograniczające emisję lub zwiększające zdolność wiązania dwutlenku węgla, ponieważ rolnictwo i leśnictwo są podstawowymi sektorami gospodarki dysponującymi zdolnością wychwytywania dwutlenku węgla pochodzącego z działalności ludzkiej, gromadzenia i składowania go w glebie. Niezbędne jest przejście na bardziej zrównoważone rolnictwo, co oznacza większą wydajność. Według Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa, niezbędne jest zwiększenie produkcji żywności na świecie do 2050 roku o 70 %, żeby poradzić sobie ze wzrostem liczby ludności. Będziemy musieli produkować większe ilości, ale w zrównoważony sposób, co wymaga większej wydajności, stosowania najlepszych technologii i praktyk oraz wzrostu inwestycji w badania naukowe w tej dziedzinie.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Uwzględnienie wpływu zmian klimatu na rolnictwo jest kwestią o istotnym znaczeniu, tak jak istotne, w pełni uzasadnione i niezbędne jest dalsze dostosowywanie rolnictwa ze względu na konieczność ochrony szeregu rzeczy o wartości przyrodniczej i kulturowej, takich jak gleba, krajobraz i różnorodność biologiczna. Niemniej jednak nasze zainteresowanie tymi zagadnieniami nie powinno doprowadzić do tego, że zapomnimy, iż podstawowym celem rolnictwa jest produkcja żywności; nie może ono także stanowić pretekstu do wprowadzenia zmian do wspólnej polityki rolnej (WPR), które doprowadziłyby do pogorszenia już i tak poważnej i nieakceptowalnej zależności żywnościowej różnych krajów, zarówno państw członkowskich – jak ma to miejsce w przypadku Portugalii – jak i krajów trzecich. Taka zależność stanowi zagrożenie dla niezależności żywnościowej i bezpieczeństwa żywnościowego mieszkańców tych krajów w imię rzekomo nietykalnej „konkurencyjności sektora rolno-spożywczego UE na rynku światowym”. Wskazane byłoby, żeby w przedmiotowym sprawozdaniu poświęcono choć kilka słów konieczności odejścia od modelu produktywistycznego, który leżał u podstaw kolejnych reform WPR oraz jego tragicznych skutków dla społeczeństwa i środowiska naturalnego; niestety nie wspomniano o tym ani słowem. Istotne byłoby także, gdyby w sprawozdaniu tym udało się uniknąć wszelkich niejasności w okresie, w którym jesteśmy świadkami podejmowania przez Komisję Europejską prób narzucenia interesów wielonarodowych przedsięwzięć sektora rolnego związanych z roślin modyfikowanymi genetycznie.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Poparłam przyjęcie sprawozdania mojego francuskiego kolegi z grupy socjalistów, pana posła Le Folla, ponieważ broni idei konieczności dalszego dostosowywania się rolnictwa europejskiego do skutków zmian klimatu, tak jak już zaczęto to robić, oraz przygotowania się na skutki, jakie zmiany te w przyszłości wywołają w wielu regionach Unii Europejskiej. W rzeczywistości rolnictwo ma decydujące znaczenie w przeciwdziałaniu globalnemu ociepleniu i odgrywa w tym względzie istotną rolę. Jest to istotna kwestia dla zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego i wejścia na drogę zrównoważonego rozwoju. W związku z tym w swoim kształcie po roku 2013 WPR powinna z konieczności obejmować ten wymiar „klimatyczny” poprzez zapewnianie rozwiązań oraz pomocy w celu ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, wspieranie składowania dwutlenku węgla pod ziemią, rozwój produkcji energii ze źródeł odnawialnych oraz maksymalne wykorzystywanie zjawiska fotosyntezy.

Dan Jørgensen (S&D), na piśmie. – (DA) Duńscy socjaldemokraci głosowali za przyjęciem sprawozdania (A7-0060/2010) w sprawie rolnictwa i zmian klimatu. Popieramy ambitną politykę rolną, która umożliwi europejskiemu sektorowi rolnictwa radzenie sobie ze zmianami klimatu, ale nie popieramy zwiększenia środków na realizację europejskiej polityki rolnej.

Jarosław Kalinowski (PPE), na piśmie. – (PL) W kwestii zmian klimatu rolnictwo nie powinno być traktowane jako szkodliwa gałąź gospodarki, a wręcz przeciwnie, jako przemysł posiadający nie tylko najlepsze możliwości dostosowania się do zmian ekosystemu, ale wręcz umożliwiający skuteczne przeciwdziałanie szkodliwym skutkom globalnego ocieplenia. Już dziś odnotowuje się znaczne obniżenie poziomu emisji dwutlenku węgla w rolnictwie w porównaniu do poprzednich dziesięcioleci. Inwestycje w rozwój obszarów wiejskich, a więc II filar WPR, umożliwią lepsze kształcenie rolników, modernizację technologiczną gospodarstw, a także odpowiedni nadzór i kontrolę nad środowiskiem i zachowaniem bioróżnorodności. Odpowiednio prowadzone gospodarstwa zaowocują wychwytywaniem dwutlenku węgla i większym bezpieczeństwem żywnościowym. Innowacyjne badania i właściwe inwestycje w ramach WPR pomogą rolnictwu stać się potężnym narzędziem do walki ze zmianami klimatu i zanieczyszczeniem atmosfery.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Przedmiotowe sprawozdanie jest wyrazem poparcia dla produktywizmu i liberalizmu, co jest sprzeczne z interesem ogółu społeczeństwa, który wymaga szacunku

dla człowieka oraz poszanowania naszego ekosystemu. Produktywizm i kapitalizm nie sprzyjają ani jednemu, ani drugiemu. Niemniej jednak preferencyjne traktowanie „zwarć” (choć nie są one nazywane tym określeniem), preferencyjne traktowanie odnawialnych źródeł energii, ocena kosztownych systemów irygacyjnych czy nawet łagodzenie skutków zmian klimatu określone jako „dobro publiczne” to zbyt wiele ustępstw, aby można było ignorować nasze argumenty.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Zmiany klimatu stają się stopniowo rzeczywistością, z którą będziemy musieli się uporać jako z priorytetem polityki UE. Zmiany klimatu wyrządzają szkody rolnictwu, a według opublikowanych ostatnio danych, perspektywy dla tego sektora są niezwykle zniechęcające. Skutki zmian klimatu będą dotkliwie przede wszystkim dla krajów Europy Południowej. Niezbędne jest podjęcie w ramach wspólnej polityki rolnej odpowiednich działań, które wspierałyby bardziej efektywną gospodarkę zasobami, w reakcji na zmiany klimatu. Optymalizacja zasobów wodnych, wybór gatunków roślin selekcionowanych ze względu na odporność na zmiany klimatu oraz na choroby, ochrona gleb przed erozją, zachowywanie pastwisk, wzrost zalesienia, rekultywacja terenów zdegradowanych, bardziej efektywna gospodarka leśna, prowadzona w sposób ograniczający ryzyko wybuchu pożarów, jak również nowe środki monitorowania i kontroli chorób, to niezwykle istotne środki dostosowywania rolnictwa europejskiego do skutków globalnego ocieplenia. Rolnicy będą coraz bardziej zależni od warunków pogodowych, więc popieramy wszelkie środki mające na celu rozwiązanie tego problemu.

Rovana Plumb (S&D), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ uważam, że rolnictwo jest sektorem produkcji ponoszącym konsekwencje zmian klimatu oraz narażonym na presję, jaką zmiany te wywołują. Jednocześnie jednak rolnictwo jest bezpośrednio związane z celami łagodzenia skutków zmian klimatu, w tym poprzez przyczynianie się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, zachowanie i zapewnienie odpowiedniej gospodarki zasobami wodnymi, czy wzrost produkcji oraz decentralizację wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych i zrównoważonych. W związku z tym państwa Europy Wschodniej o wysoce rozwiniętych sektorach rolnictwa mogą odnieść pełne korzyści z rozwoju sektora biopaliw, a tym samym przyczynić się do wzrostu dochodów na obszarach wiejskich oraz tworzenia „zielonych” miejsc pracy (przykładowo przewiduje się stworzenie do 2020 roku 750 tysięcy miejsc pracy związanych z wykorzystywaniem odnawialnych źródeł energii w sektorze rolnym).

Frédérique Ries (ALDE), na piśmie. – (FR) Wszelkie inicjatywy mające na celu ograniczenie globalnego ocieplenia należy przyjąć z zadowoleniem. Jest to kontynuacja tego, co miało miejsce wczoraj w Parlamencie Europejskim, kiedy to 1500 wybranych urzędników największych miast europejskich zobowiązało się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych do roku 2020 o ponad 20 %. Dzisiejsze przyjęcie sprawozdania pana posła Le Folla w sprawie dostosowania europejskiego rolnictwa do zmian klimatu jest zgodne z tym podejściem. Nie zapominajmy, że sektor rolnictwa odpowiada za niemal 10% emisji dwutlenku węgla. Rolnictwo może odnieść wiele korzyści dzięki przewidywaniu negatywnych skutków zmian klimatu w zakresie, w jakim dotyczy to terenów zalewanych podczas powodzi, zmniejszania się powierzchni użytków rolnych, wylesiania i nieprzewidywalności dochodów. Dlatego niezbędne jest rozwijanie rolnictwa w aspekcie zrównoważonego rozwoju. Wspieranie odpowiedniego wykorzystywania nawozów i pestycydów, w połączeniu z dywersyfikacją produkcji rolnej i hodowli zwierząt, zagwarantuje rolnikom dużo większą autonomię oraz lepszą bazę kapitałową. Oczywiście jest, że europejskie rolnictwo powinno odgrywać zasadniczą rolę w przeciwdziałaniu zmianom klimatycznym. Mamy kilka możliwości, w tym stosowanie biotypów obniżających zawartość dwutlenku węgla, wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii oraz stosowanie nowych technik irygacyjnych. Jedyne, co pozostaje do zrobienia, to przekształcenie tych koncepcji w politykę w określonych obszarach oraz uwzględnienie tej polityki w zreformowanej WPR 2013 roku.

Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), na piśmie. – (SV) Głosowałam przeciwko przyjęciu tego sprawozdania. Zrobiłam to, ponieważ pan poseł Le Foll nawołuje do wprowadzenia wspólnej polityki leśnej. Polityka leśna wchodzi w zakres kompetencji krajowych; występują znaczne różnice pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi UE. Uważam także, że oprócz kwestii o znaczeniu transgranicznym dotyczących środowiska naturalnego, podejmowanie decyzji dotyczących polityki rolnej na szczeblu UE nie jest odpowiednie, zwłaszcza w następstwie rozszerzenia UE do 27 państw. Jednakże dopóki istnieje wspólna polityka rolna, chciałabym, żeby podejmowane decyzje były jak najlepsze, odzwierciedlając wyraźnie cel, jakim jest przeciwdziałanie zmianom klimatu. Podzielam opinię pana posła Le Folla, jeśli chodzi o wiele propozycji dotyczących uporania się z zagrożeniami związanymi ze zmianami klimatu – kluczowym problemem naszych czasów – ale ustanowienie wspólnej polityki rolnej, które pan poseł zaleca, nie jest właściwym rozwiązaniem.

József Szájer (PPE), *na piśmie*. – W kwestii formalnej: jako poseł odpowiedzialny za dyscyplinę głosowania grupy PPE niniejszym oświadczam, że pierwotnie grupa PPE zamierzała głosować za odrzuceniem pkt. 18/2 (głosowanie imienne). Grupa zrobiła błąd techniczny.

Marc Tarabella (S&D), *na piśmie*. – (FR) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Stéphane'a Le Folla. Zrobiłem to, ponieważ jestem przekonany, że rolnictwo odgrywać będzie istotną rolę w rozwiązywaniu problemów związanych z globalnym ociepleniem. Nasze rolnictwo przyczyni się do realizacji celów Unii Europejskiej w zakresie ograniczenia emisji. Z zadowoleniem przyjmuję przyjęcie pkt. 18 i 20 dotyczących utrzymania i poprawy jakości gleb poprzez wiązanie dwutlenku węgla oraz wykorzystywania biomasy do celów grzewczych, co może znacznie ograniczyć niekorzystne skutki zmian klimatu. Jestem w pełni przekonany, że z czasem WPR stanie się bardziej zrównoważona. Popieram wspólną politykę rolną przyjazną dla środowiska naturalnego!

Viktor Uspaskich (ALDE), *na piśmie*. – (LT) Zmiany klimatu mogą wywrzeć wpływ na rolnictwo, w tym powodować występowanie niedoborów wody czy pojawianie się nowych chorób, a zwierzęta hodowlane mogą ucieść na skutek wysokich temperatur. Rolnictwo może się przyczynić do spowolnienia zmian klimatu; powinno jednak być także gotowe dostosować się do skutków globalnego ocieplenia. W ramach wspólnej polityki rolnej (WPR) powinniśmy wziąć pod uwagę skutki globalnego ocieplenia i podjąć środki mające na celu ograniczenie zmian klimatu. Cel ten można zrealizować poprzez promowanie wytwarzania energii ze źródeł czystych i odnawialnych, zapewnianie możliwości geologicznego składowania dwutlenku węgla oraz ograniczenie emisji gazów cieplarnianych. Jednakże koszty związane z dostosowaniem WPR i ograniczeniem zmian klimatu nie są jeszcze znane. Niezbędne jest przeprowadzenie szczegółowej analizy korzyści ekonomicznych. Zmiany klimatu stanowią realne zagrożenie, ale w krótkim okresie niezbędna będzie bardziej efektywna gospodarka zasobami. Rozszerzenie UE wywarło znaczny wpływ na sektor rolny UE. Do sześciu milionów rolników w UE dołączyło kolejnych siedem milionów. Obszary wiejskie zajmują 90 % terytorium UE, a ponad połowa z nich wykorzystywana jest na cele rolnictwa. Już samo to pokazuje, jak ważną rolę odgrywa rolnictwo dla środowiska naturalnego. Podczas konferencji, która odbyła się w lutym 2010 roku w Warszawie, Litwa i osiem innych państw członkowskich UE podpisały deklarację w sprawie nowej WPR, jako kolejny wyraz solidarności i przyzwoitości. Nie wolno nam dokonać kolejnego podziału Europy na Europę „nowych” i „starych” państw członkowskich; powinniśmy okazać solidarność. Zagwarantowanie rolnikom europejskim po 2013 roku stałych i odpowiednich dochodów oraz ograniczenie zmian klimatu wymaga zdecydowanej europejskiej polityki rolnej.

Rolnictwo na obszarach nacechowanych specyficznymi utrudnieniami naturalnymi – przegląd specjalny (A7-0056/2010), Herbert Dorfmann

Sophie Auconie (PPE), *na piśmie*. – (FR) Głosowałam za przyjęciem tego znakomitego sprawozdania pana posła Dorfmana z Włoch w sprawie procesu uruchomionego przez Komisję Europejską w celu zmiany kryteriów przyznawania statusu „obszaru nacechowanego specyficznymi utrudnieniami naturalnymi rolnictwa”, a tym samym dodatku wyrównawczego z tytułu występowania trwałych utrudnień naturalnych (ICHN). W szczególności, powinniśmy podkreślić znaczenie postanowienia pkt. 18 przedmiotowego sprawozdania, zgodnie z którym odmawia się poparcia przyjęcia kryteriów zaproponowanych przez Komisję Europejską, a które „podkreśla, że ostateczne stanowisko w sprawie wybranej podstawowej jednostki terytorialnej oraz zaproponowanych przez Komisję kryteriów i wartości progowych może zostać przedstawione dopiero po przedstawieniu szczegółowych map opracowanych przez państwa członkowskie [...]”.

Liam Aylward (ALDE), *na piśmie*. – (GA) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Dorfmana w sprawie rolnictwa na obszarach nacechowanych specyficznymi utrudnieniami naturalnymi (obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania).

W Irlandii około 75 % gruntów uznanych zostało za położone na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, a obowiązujący obecnie system obejmuje udzielanie pomocy około 100 tysiącom rodzin utrzymujących się z rolnictwa. System ten jest niezbędny do celów zapewnienia rentowności rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich, a także przeciwdziałania odłogowaniu gruntów oraz ochrony różnorodności biologicznej i środowiska naturalnego. Przy odpowiednim finansowaniu możliwe jest udzielanie w ramach tego systemu wsparcia dochodów rolnikom prowadzącym gospodarkę rolną w niezwykle niekorzystnych warunkach.

Ponieważ prowadzenie gospodarki rolnej w Irlandii podlega różnym ograniczeniom ze względu na niskie temperatury i dużą wilgotność, cieszę się, że przedmiotowe sprawozdanie zawiera odniesienie do trudności

związanych z prowadzeniem gospodarki rolnej na glebach, których nie można wykorzystywać przez znaczną część roku ze względu na zbyt wysokie nasycenie wodą. Z zadowoleniem przyjmują także uwzględnienie odniesienia do kryterium „liczby dni pełnego nasycenia gleby wodą”, które ułatwia uwzględnienie związku pomiędzy rodzajem gleby a warunkami klimatycznymi.

Vasileica Viorica Dăncilă (S&D), na piśmie. – (RO) Uważam, że stosowanie jednolitych kryteriów uprości wdrażanie systemu płatności dla obszarów nacechowanych specyficznymi utrudnieniami naturalnymi w całej Unii Europejskiej, zapewniając większą przejrzystość i jednolite traktowanie beneficjentów takich systemów wsparcia.

Kwestią o podstawowym znaczeniu jest skoncentrowanie tego wsparcia na obszarach najbardziej dotkniętych zjawiskiem odłogowania gruntów. Jednocześnie niezbędne jest wzięcie pod uwagę w ramach realizacji tego zadania następujących kryteriów: nie powinno to powodować wzrostu kosztów i niezbędne jest uwzględnienie skutków zmiany klasyfikacji na obszarach, na których rolnictwo odgrywa kluczową rolę dla lokalnej gospodarki. W związku z tym uważam, że niezbędne jest wprowadzenie środków na obszarach dotkniętych zmianami klasyfikacji w celu zwiększenia konkurencyjności sektora rolnego i wspierania zróżnicowania.

Robert Dušek (S&D), na piśmie. – (CS) Sprawozdanie w sprawie wsparcia dla regionów o niekorzystnych warunkach gospodarowania ma na celu wprowadzenie nowej definicji obszarów UE o niekorzystnych warunkach gospodarowania oraz zreformowanie pomocy finansowej i strukturalnej dla takich obszarów. W przeszłości państwa członkowskie uznawały ponad połowę gruntów wykorzystywanych do celów rolnictwa w UE za znajdujące się na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, a zatem niezbędne jest przyjęcie nowych koncepcji i warunków mających zastosowanie do takich gruntów. Wspieranie rozwoju obszarów wiejskich ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego umożliwia państwom członkowskim, w ramach poprawy stanu środowiska naturalnego i rozwoju obszarów wiejskich, stosowanie systemów płatności z tytułu niekorzystnych warunków gospodarowania na obszarach górskich oraz płatności na innych obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania. Poprzez stałe wykorzystywanie gruntów rolnych takie płatności powinny przyczynić się do zachowania obszarów wiejskich oraz wspierania zrównoważonych systemów rolnictwa, a ponadto wyrównywania dodatkowych kosztów i utraconych dochodów. Badania pokazują, że wyznaczając „pośrednie” obszary o niekorzystnych warunkach gospodarowania, państwa członkowskie stosują szereg kryteriów, które wzajemnie różnią się od siebie, co skutkować może występowaniem różnic pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi w rodzajach podejmowanych środków i wysokościach płatności. Dlatego z zadowoleniem przyjmuję propozycję sprawozdawcy, żeby państwom członkowskim pozostawić pewien margines swobody w celu umożliwienia im zapoznania się z nowymi kryteriami zanim uruchomią proces stosowania nowego systemu płatności. Powinno to jednak podlegać jakimś ograniczeniom czasowym, ponieważ realizacja całego procesu reform mogłaby ulec znacznemu opóźnieniu na skutek apatii niektórych państw członkowskich, co nie tylko wywarłoby niekorzystny wpływ na wypłatę środków z tych funduszy, ale także przyczyniłoby się do ustanowienia w poszczególnych państwach członkowskich reguł prawnych, które mogłyby być mylące. Popieram przyjęcie przedmiotowego sprawozdania w całości.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Pomoc dla obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania stanowi istotny element drugiego filara wspólnej polityki rolnej (polityki rozwoju obszarów wiejskich), ponieważ naturalne jest, że regiony o niekorzystnych warunkach gospodarowania powinny być objęte określonymi instrumentami i polityką.

Komisja proponuje w tym komunikacie, żeby zgodnie z art. 50 ust. 3 rozporządzenia (WE) nr 1698/2005, „inne obszary z naturalnymi utrudnieniami” wyznaczone zostały na podstawie obiektywnych kryteriów. W tym celu Komisja proponuje osiem kryteriów dotyczących rodzajów gleb i warunków klimatycznych odzwierciedlających, według ustalonej wartości progowej, poważne ograniczenia dla rolnictwa europejskiego: kryteria klimatyczne (utrzymujące się przez dłuższy okres niskie temperatury lub stres cieplny), kryteria biofizyczne (gleba o słabym odpływie; gleba kamienista, piaszczysta lub gliniasta; mała głębokość strefy korzeniowej; gleba zasolona) i kryteria geograficzne (obszary o bardzo niekorzystnym bilansie wodnym lub bardzo dużym spadku terenu). Definicja kryteriów obiektywnych jest właściwa, ale kryteria te wymagają przetestowania w terenie w celu zweryfikowania ich wiarygodności i możliwości dostosowywania się do rzeczywistych okoliczności i specyfiki poszczególnych obszarów.

Niezbędne jest także rozważenie możliwości wprowadzenia okresu przejściowego, wraz z jego własnym systemem, dla każdego regionu, który miałby utracić swój status obszaru o niekorzystnych warunkach gospodarowania.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Wsparcie dla obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania stanowi istotny element polityki rozwoju obszarów wiejskich. Opowiadam się za przyznaniem odpowiednich płatności wyrównawczych dla obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania, żeby rolnicy wnosili wkład w zachowanie obszarów wiejskich i podejmowali działalność w zakresie zrównoważonego rolnictwa, które służy dobru publicznemu poprzez ochronę krajobrazu, jakości wody i powietrza oraz różnorodności biologicznej. Pomoc ta zapewnia spójność społeczną i terytorialną, zachowując obszary wiejskie i nadaje im status obszaru o istotnym znaczeniu dla gospodarki i środowiska naturalnego. Wątpliwości w kontekście tego sprawozdania budzą kryteria dotyczące „innych obszarów z naturalnymi utrudnieniami”, zgodnie z art. 50 ust. 3 lit. a) rozporządzenia (WE) nr 1698/2005. Zespół ekspertów zidentyfikował osiem kryteriów dotyczących rodzaju gleby i warunków klimatycznych odzwierciedlających, według ustalonej wartości progowej, poważne ograniczenia dla rolnictwa europejskiego. Podzielam zdanie, że niezbędne jest uwzględnienie kryterium geograficznego dotyczącego „oddalenia”, ponieważ jest to utrudnienie naturalne. Mam nadzieję, że wyznaczając obszary nacechowane specyficznymi utrudnieniami naturalnymi państwa członkowskie będą mogły stosować obiektywne kryteria dotyczące rodzajów gleb, które będą dostosowane do warunków przyrodniczych występujących na ich obszarach.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Pozytywnym zjawiskiem jest, że istnieje przekonanie, iż „płatności dla obszarów o mniej korzystnych warunkach gospodarowania powinny zostać powiązane z aktywną uprawą roli”, a także, że „surowe i wyłącznie biofizyczne kryteria mogą nie być odpowiednie”. Za cenne uważamy także uwzględnienie kryterium geograficznego dotyczącego „odizolowania” oraz oświadczenie, że „niezbędne może się okazać stosowanie przyjętych kryteriów łącznie”. Jednakże aspekty te są sprzeczne z innymi zawartymi w sprawozdaniu, a w szczególności z definicją „okresu przejściowego” na dostosowanie się do nowych kryteriów; innymi słowy, milcząca akceptacja nowych kryteriów zaproponowanych przez Komisję. Równie stanowczo jesteśmy przeciwni uwzględnieniu tych nowych kryteriów w kolejnych zmianach wspólnej polityki rolnej (WPR), o czym jest w tym sprawozdaniu również mowa, a więc ograniczeniu tej polityki do sfery rozwoju obszarów wiejskich wraz z systemem współfinansowania; innymi słowy, zachowaniu innego sposobu dyskryminacji pomiędzy poszczególnymi krajami. Gdyby propozycja Komisji została wprowadzona w życie, byłaby niezwykle szkodliwa dla interesów krajów południa, a zwłaszcza dla Portugalii. Dlatego ostrzegamy, że kiedy opracowywana będzie WPR, konieczna będzie zmiana tej propozycji oraz udowodnienie i ocena niezbędności stosowania nie tylko zestawu kryteriów biofizycznych, ale także socjoekonomicznych, takich jak wskaźniki dotyczące PKB na mieszkańca, dochód na zatrudnianego w gospodarstwie członka rodziny czy pustynnienia.

Lorenzo Fontana (EFD), na piśmie. – (IT) W sprawozdaniu tym podkreślone zostało znaczenie, jakie nowa wspólna polityka rolna będzie miała dla wszystkich państw członkowskich. Ochrona obszarów nacechowanych specyficznymi utrudnieniami naturalnymi będzie jednym z priorytetów tej polityki, którą wdrażać będą Unia Europejska i poszczególne regiony państw członkowskich, przez co urzeczywistniać będą zasadę pomocniczości. Komisja UE powinna wziąć tę zasadę pomocniczości pod uwagę, zwłaszcza jeśli chodzi o określenie parametrów definiujących te obszary. Komisja nie powinna nie dostrzegać, że odbudowa obszarów nacechowanych specyficznymi utrudnieniami naturalnymi zapewni materialną pomoc gospodarstwom dotkniętym panującym obecnie głębokim kryzysem oraz przyczyni się do utrzymania środowiska naturalnego w dobrym stanie. Chciałbym państwu przypomnieć, że wszystko to powinno być możliwe nie tylko w teorii, ale także w praktyce, poprzez przeznaczenie odpowiednich funduszy na ochronę i modernizację tych obszarów. Postępując w ten sposób moglibyśmy odbudować gospodarkę i zapewnić zachęty dla rozwoju gospodarczego rolnictwa we wszystkich obszarach charakteryzujących się potencjałem wzrostu, zidentyfikować efekty inicjujące procesy łańcuchowe na rynku, takie jak produkcja rolna środków spożywczych typowych dla danego obszaru, oraz zapewnić ochronę obszarom wiejskim i środowisku naturalnemu. Dziękuję panu posłowi Dorfmannowi i gratuluję znakomitego sprawozdania.

Jarosław Kalinowski (PPE), na piśmie. – (PL) Aby osiągnąć sprawiedliwe i jednolite warunki dla wszystkich rolników w Unii Europejskiej, co bezdyskusyjnie powinno stanowić główny cel reformy Wspólnej Polityki Rolnej, należy również zadbać o obszary nacechowane specyficznymi utrudnieniami naturalnymi. W celu ujednolicenia przepisów kwalifikujących dany obszar do płatności niezbędne jest przede wszystkim ujednolicenie kryteriów klasyfikacji takich obszarów. Osiągnięcie tego celu nie będzie możliwe bez ścisłej współpracy z państwami członkowskimi. Proponowany przez autora sprawozdania pragmatyzm w definiowaniu wskaźników biofizycznych przez poszczególne kraje może stanowić zagrożenie w postaci prób forsowania własnych interesów narodowych, jednakże tak długo, jak Komisja będzie dbać o przestrzeganie prawnych ram wspólnotowych, takie rozwiązanie powinno znacznie usprawnić obiektywną identyfikację omawianych obszarów.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Biorąc pod uwagę, że ponad połowa powierzchni użytków rolnych UE (54 %) uznawana jest za położoną na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania – czy to ze względu na orografię, czy to ze względu na warunki klimatyczne, czy to ze względu na mniej urodzajne gleby – oraz to, że taki środek jest niezbędny do zapewnienia rozwoju obszarów wiejskich, stwierdzamy, że pomoc dla obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania powinna być dla państw członkowskich priorytetem. Dlatego opracowanie kompleksowej strategii dla obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania, która odzwierciedlałaby lokalne potrzeby poszczególnych regionów doprowadzi do zmniejszenia istniejących obecnie różnic pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi, jeśli chodzi o przyznawaną im pomoc. W związku z tym przyjęcie i stosowanie ścisłej definicji obszarów nacechowanych specyficznymi utrudnieniami naturalnymi umożliwi pozyskiwanie odpowiednich środków finansowych na wykorzystywanie gruntów i zwiększenie produkcji rolnej.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) Nie ma wątpliwości, że gospodarstwa w najbardziej oddalonych regionach wymagają szczególnej pomocy finansowej. Małe gospodarstwa na terenach górskich muszą często walczyć o przetrwanie, ponieważ prawie niemożliwe jest, żeby reagowały szybko na nowe wymogi rynku. Zwłaszcza drobni producenci rolni nie dysponują siłą roboczą, która zapewniałaby im możliwość zachowania konkurencyjności. Dlatego z czysto handlowego punktu widzenia ich sytuacja jest o wiele trudniejsza niż w przypadku dużych gospodarstw rolnych położonych w miejscach łatwo dostępnych. Wysoki procent gospodarstw, które zbankrutowały w ostatnich latach i wzrost liczby rolników pracujących w niepełnym wymiarze godzin wyraźnie pokazują, że polityka UE w zakresie subsydiowania ukierunkowana jest w zbyt dużym stopniu na intensywną gospodarkę hodowlaną itp. Zapewnienie państwu członkowskiemu UE możliwości pozostania choć trochę samowystarczalnymi wymaga bezzwłocznej renacjonalizacji naszego systemu subsydiów rolnych. Głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania licząc na bardziej sprawiedliwy podział płatności wyrównawczych.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE), *na piśmie*. – (RO) Głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania dotyczącego problemów, z którymi borykają się rolnicy w wielu państwach członkowskich UE. Chciałbym w szczególności podkreślić znaczenie poprawki, którą zgłosiłem w komisji, a także chcę podziękować moim kolegom, którzy poparli jej przyjęcie. Celem tej poprawki jest zapewnienie, żeby sposób, w jaki mają być wyznaczane obszary nacechowane specyficznymi utrudnieniami naturalnymi był odpowiedni poprzez oparcie tego systemu na koncepcji homogenicznych stref ekologicznych, a nie na LAU 2, jak ma to obecnie miejsce. Chciałbym także zwrócić uwagę, że uważam, iż niezbędne jest uwzględnienie propozycji Komisji dotyczącej stosowania w przyszłości elastycznych zasad, które dopuszczałyby przyznawanie pomocy rolnikom w strefach o niewielkiej powierzchni nacechowanych specyficznymi utrudnieniami naturalnymi, zlokalizowanych z administracyjnego punktu widzenia w jednostkach niespełniających obowiązujących kryteriów.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie*. – (DE) Wsparcie dla obszarów wiejskich nacechowanych szczególnymi utrudnieniami naturalnymi jest jednym z najważniejszych elementów składowych drugiego filara wspólnej polityki rolnej. Ponadto przedmiotowe sprawozdanie przewiduje subsydia dla tych regionów nie tylko w odniesieniu do produkcji żywności, ale także w kontekście makroekonomicznym. Dlatego głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D), *na piśmie*. – (PL) Głosowałem za rezolucją Parlamentu Europejskiego (A7-0056/2010), ponieważ drugi filar Wspólnej Polityki Rolnej, czyli polityka rozwoju obszarów wiejskich, jest niezwykle istotna dla poprawienia efektywności samej WPR, ale też dla ułatwienia gospodarowania na terenach nacechowanych utrudnieniami. Dokument przygotowany przez Sprawozdawcę jest bardzo potrzebny nie tylko nam, ale całej Unii Europejskiej. Musimy mieć wiedzę na temat gruntów, które ze względów niezależnych od właścicieli, są wyłączone poza efektywność i dobre wykorzystanie. Zgadzam się ze Sprawozdawcą w ocenie rozpoczętego w 2005 roku przeglądu kryteriów dotyczących klasyfikacji gospodarstw o niekorzystnych warunkach gospodarowania. Kryteria wspierania tych obszarów, które zostały już wcześniej przygotowane, muszą dziś przejść modyfikację w celu dostosowania ich do faktycznych utrudnień. Warto też pamiętać o terenach, które wpisują się w określone kryteria, ale utrudnienia zostały już na nich zniesione dzięki zastosowaniu pewnych rozwiązań. To państwa członkowskie powinny być odpowiedzialne za identyfikowanie swoich obszarów i za kształtowanie programów pomocowych i rozwojowych. Oczywiście wszelkie te działania muszą być oparte o ramy wspólnotowości.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie*. – Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, wraz z moją grupą.

Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), *na piśmie*. – (SV) Wstrzymałam się od głosu / głosowałam za odrzuceniem sprawozdania pana posła Dorfmana. Powodem, dla którego zajęłam takie stanowisko jest treść tego

sprawozdania. Powierzchnia UE jest zbyt duża, żeby UE była w stanie zarządzać sprawnie pomocą dla obszarów nacechowanych specyficznymi utrudnieniami naturalnymi. Obszary wiejskie UE cechuje ogromne zróżnicowanie. Dotyczy to uprawianych roślin, poziomów wilgotności gleby, połączeń rodzaju gleby i warunków klimatycznych. Zmiany klimatu powodują, że sporządzenie listy kryteriów i ustalonych standardów dotyczących subsydiów jest szczególnie trudne. Unia Europejska zażądała, żeby poszczególne państwa członkowskie przedłożyły szczegółowe mapy, ale uczyniło to tylko kilka z nich. Jednym z przykładów przedstawionych w sprawozdaniu Trybunału Obrachunkowego jest, że w okolicznościach, które uznawane są za podobne, Hiszpania wypłaca 16 euro od hektara, podczas gdy Malta – 250 euro. Wspólna polityka rolna opracowana została kiedy WE/UE obejmowała sześć państw członkowskich. Sytuacja jest obecnie całkowicie inna i jeszcze bardziej złożona. Zarządzaniem pomocą dla sektora rolnictwa powinny zajmować się państwa członkowskie. To państwa członkowskie posiadają wiedzę dotyczącą sytuacji lokalnej. Jesteśmy obecnie świadkami kryzysu dotyczącego euro. Wspólna waluta stanowi przeszkodę w dostosowywaniu stóp procentowych i walut do różnych warunków w strefie euro. Wspólna polityka rolna dla 27 państw członkowskich jest równie nieodpowiednia.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) W przedmiotowym komunikacie Komisja starała się zapewnić większą rygorystyczność i jednolitość kryteriów przyznawania pomocy rolnikom na obszarach nacechowanych specyficznymi naturalnymi utrudnieniami. Komisja starała się także zniwelować różnice w podziale płatności wyrównawczych pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi w następstwie różnic w klasyfikacji, zwłaszcza w przypadku tzw. „pośrednich obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW)”.

Płatności te są niezbędne w celu utrzymania zatrudnienia i zachowania społeczności wiejskich, przeciwdziałania odłogowaniu oraz ochrony różnorodności biologicznej i dziedzictwa kulturowego.

Ogólnie z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowe sprawozdanie, a zwłaszcza opinię Komisji Rozwoju Regionalnego, która stara się chronić interesy najbardziej oddalonych regionów, ponieważ wyspy nie zostały uwzględnione w komunikacie Komisji.

Zgodnie z zasadą pomocniczości, wydaje mi się, że logiczne jest, że identyfikując „pośrednie” ONW państwa członkowskie powinny mieć możliwość brania pod uwagę nie tylko kryteriów biofizycznych, ale także kryteriów innego rodzaju, takich jak wyspiarskość czy duże oddalenie danego regionu.

Wydaje mi się także, że kwestią o istotnym znaczeniu jest, iż każdy region, który utraci swój status „obszaru nacechowanego specyficznymi utrudnieniami naturalnymi” powinien zostać objęty okresem przejściowym, co umożliwiłoby temu regionowi ograniczenie skutków utraty subsydiów.

Powinniśmy teraz zapewnić, żeby w ramach ogólnego przeglądu wspólnej polityki rolnej, opracowany został w sposób spójny nowy program pomocy dla rolników, a także żeby zapewniono ściślejszy związek pomiędzy polityką rolną i polityką spójności.

Nowa agenda cyfrowa dla Europy – 2015.eu (A7-0066/2010), Pilar del Castillo Vera

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania w sprawie nowej agendy cyfrowej dla Europy - 2015.eu, ponieważ uważam, że Europa powinna odgrywać wiodącą rolę we wspieraniu innowacyjności w sektorze technologii informacyjno-telekomunikacyjnych. Dlatego powinniśmy jak najszybciej doprowadzić do wzrostu nakładów inwestycyjnych w tej dziedzinie. Niestety, obecnie Europie zagraża pozostanie w tyle za Azją, co widać na podstawie choćby tylko kilku wskaźników, takich jak średnia szybkość transmisji czy to, że szerokopasmowy dostęp do Internetu mogłoby posiadać 90 % mieszkańców Unii Europejskiej, a korzysta z niego tylko 50 % gospodarstw domowych. Komisja powinna przedstawić wyraźnie określoną i ambitną agendę w tej dziedzinie, będącą czymś więcej niż tylko wizją czy dokumentem dotyczącym perspektyw. Istnieją rozwiązania, których wdrażanie powinniśmy wspierać, takie jak korzystanie z programów z otwartym dostępem do kodu źródłowego, co przyczyniłoby się do szybszego opracowywania i wdrażania innowacyjnych rozwiązań w zakresie oprogramowania poprzez otwartość i ograniczenie kosztów ponoszonych przez przedsiębiorstwa korzystające z takich programów. Jednocześnie w ramach programu ramowego UE powinniśmy podjąć środki mające na celu ograniczenie biurokracji oraz zwiększenie naszej konkurencyjności na rynkach światowych.

Sophie Auconie (PPE), na piśmie. – (FR) Sprawozdanie z inicjatywy własnej pani poseł del Castillo Vera jest ambitne, jeśli chodzi o kwestię strategii cyfrowej dla Europy. Kwestia ta związana jest z koniecznością zapewnienia dostępu do Internetu każdemu obywatelowi Unii Europejskiej. W związku z tym zaleca się zapewnienie szerokopasmowego dostępu do Internetu połowie mieszkańców Europy do 2015 roku, a

wszystkim jej mieszkańcom do 2020 roku. Konieczność zapewnienia tak powszechnej możliwości korzystania z Internetu znajduje odzwierciedlenie w propozycjach dotyczących dróg rozwoju prawodawstwa dotyczącego konsumentów i bezpieczeństwa, a także konieczności zapewnienia dostępu do usług publicznych poprzez Internet. Agenda ta umożliwi nam także zapewnienie wsparcia innowacyjnym programom badań naukowych i rozwoju, ułatwiając przez to gwałtowny wzrost wiedzy i szybkie zwiększenie dostępu do dziedzictwa. Z tych powodów głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania. Żywię przekonanie, że rewolucja cyfrowa przyniesie Europie same korzyści, jednakże pod warunkiem zmobilizowania i zainspirowania do uczestnictwa w pełni w życiu nowego społeczeństwa cyfrowego wszystkich obywateli Unii Europejskiej. Wymagać to będzie sprostania wielu wyzwaniom, w tym zaangażowania się w długoterminowe inwestycje, determinacji ze strony rządów w bardziej zdecydowanym przechodzeniu na e-administrację i determinacji ze strony obywateli w korzystaniu z usług cyfrowych. Realizacja tych celów wymagać będzie znacznego zmniejszenia do 2015 roku odsetka osób nieposiadających kompetencji i umiejętności cyfrowych. Ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję propozycje mające na celu zapewnienie do 2015 roku każdej szkole podstawowej czy średniej dostępu do Internetu o dużej szybkości transmisji, a także zagwarantowania każdej osobie dorosłej w wieku produkcyjnym możliwości uczestnictwa w szkoleniach w zakresie technologii informacyjno-telekomunikacyjnych. Jeżeli chcemy realizować program dotyczący konkurencyjności opartej na rewolucji cyfrowej, to powinniśmy zacząć najpierw od ludzi.

Regina Bastos (PPE), na piśmie. – (PT) Technologie informacyjno-telekomunikacyjne (TIT) stanowią jeden z najdynamiczniej rozwijających się obszarów w ostatnich dekadach, a technologie te obecne są we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego. W warunkach nieustannych zmian i wzrostu konkurencyjności TIT mogą być skutecznym środkiem w ułatwianiu zrównoważonego rozwoju, a także w zwalczaniu ubóstwa oraz eliminacji różnic ekonomicznych i społecznych. Każdemu należy zapewnić możliwość zdobycia odpowiednich umiejętności oraz dostęp do Internetu o dużej szybkości transmisji w dowolnym miejscu, a ponadto niezbędne jest ustanowienie jednoznacznych reguł prawnych zapewniających ochronę praw oraz poczucie niezbędnego zaufania i bezpieczeństwa. Sprawozdanie „w sprawie nowej agendy cyfrowej dla Europy - 2015.eu”, za przyjęciem którego głosowałam, ma na celu zapewnienie współpracy z Komisją w opracowywaniu uniwersalnej, strategicznej propozycji i planu działania na 2015 rok. W tym celu niezbędne jest zapewnienie do 2013 roku każdemu gospodarstwu domowemu w Unii Europejskiej szerokopasmowego dostępu do Internetu po konkurencyjnej cenie; niezbędne jest zwrócenie szczególnej uwagi na potrzeby na obszarach wiejskich podlegających przemianom przemysłowym oraz w regionach borykających się z poważnymi lub trwałymi trudnościami naturalnymi lub demograficznymi, a zwłaszcza w regionach najbardziej oddalonych, i wreszcie niezbędne jest zagwarantowanie niepełnosprawnym odbiorcom końcowym dostępu na poziomie odpowiadającym poziomowi dostępu zapewnianemu innym odbiorcom końcowym.

Mara Bizzotto (EFD), na piśmie. – (IT) Jednym z najbardziej ambitnych, ale niezrealizowanych jeszcze celów strategii lizbońskiej jest zapewnienie Europie możliwości stania się najbardziej konkurencyjnym i dynamicznym, opartym na wiedzy społeczeństwem na świecie. Celem przyjęcia agendy „2015.eu”, stanowiącym uzupełnienie celów strategii „UE 2020”, jest zapewnienie, by obywatele, czyli konsumenci, stali się głównymi beneficjentami środka UE, którego celem jest zapewnienie, żeby wszyscy obywatele państw członkowskich mogli korzystać z odpowiedniego zestawu umiejętności gwarantujących im dostęp do podstawowych dostępnych obecnie form technologii informacyjno-telekomunikacyjnych. Realizacja celu zapewnienia gospodarstwom domowym, studentom, przedsiębiorstwom i rządowi europejskim umiejętności obsługi komputera ułatwiona zostanie poprzez realizację różnych strategii określenia praw cyfrowych oraz budowę infrastruktury podnoszącej jakość i zwiększającej penetrację szerokopasmowego dostępu do Internetu, zwłaszcza na obszarach wiejskich.

Jestem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ jestem zdecydowanym zwolennikiem podejścia, zgodnie z którym dalszy rozwój edukacji powinien z konieczności iść w parze z rozwojem edukacji z wykorzystaniem komputerów oraz interoperacyjności umiejętności informatycznych.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Popieram przyjęcie znakomitego sprawozdania pani poseł del Castillo Very w sprawie nowej agendy cyfrowej. Podzielałam pogląd, że Unia Europejska powinna odgrywać wiodącą rolę w opracowywaniu i wdrażaniu nowych technologii informacyjno-telekomunikacyjnych, wnosząc przez to wartość dodaną w życie swoich obywateli i działalność swoich przedsiębiorstw. Podzielałam także pogląd, że rewolucja cyfrowa przyniesie Unii Europejskiej korzyści tylko wtedy, gdy zmobilizowane zostanie całe społeczeństwo europejskie, otrzymując środki umożliwiające uczestnictwo w pełni w życiu nowego społeczeństwa cyfrowego. Z zadowoleniem przyjmuję uwzględnienie celu zapewnienia każdemu obywatelowi Unii Europejskiej możliwości korzystania z szerokopasmowego dostępu do Internetu w

dowolnym miejscu, w tym w regionach najbardziej oddalonych. Z zadowoleniem przyjmuję także zalecenie uwzględnienia w programach nauczania koncepcji kompetencji cyfrowych już w wieku przedszkolnym, wraz z nauką języków obcych, w celu kształtowania wykwalifikowanych użytkowników na jak najwcześniejszym etapie życia. Pragnę podkreślić potencjalne znaczenie digitalizacji usług publicznych (e-administracja) dla obywateli i przedsiębiorstw, co umożliwi świadczenie usług publicznych w sposób bardziej sprawny i spersonalizowany. Pragnę także zwrócić uwagę, że poprzez wykorzystywanie elektronicznych systemów zamówień publicznych (zamówienia publiczne na roboty budowlane) możliwe jest odnoszenie znacznych korzyści pod względem przejrzystości i konkurencyjności, a tym samym doprowadzenie do zwiększenia wyboru, podniesienia jakości i spadku cen.

Lara Comi (PPE), *na piśmie*. – (IT) Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, które popieram zarówno co do istoty, jak i co do treści. Uważam, że przyjmując to sprawozdanie Parlament Europejski dał wyraźny sygnał przywództwa politycznego poprzez opracowanie agendy cyfrowej, prawdziwie spójnego i kompleksowego planu europejskiego, co stanowi fundamentalny krok na drodze ku przyszłości Europy.

Z jednej strony rozwój technologii cyfrowych stwarza olbrzymią możliwość wzrostu gospodarczego, ale z drugiej strony, pociąga za sobą głębokie przemiany społeczne, wywierając znaczny wpływ na zachowania obywateli. Niezbędne jest zatem zapewnienie, żeby przemiany te doprowadziły do powstania w Europie bardziej demokratycznego, bardziej otwartego i bardziej zintegrowanego społeczeństwa, a także do powstania dynamicznie rozwijającej się, konkurencyjnej i opartej na wiedzy gospodarki przyszłości. Cel ten zrealizować można jedynie wtedy, gdy – co podkreślono w sprawozdaniu – „człowiek znajdzie się w centrum działań politycznych”.

Niezbędne jest skoncentrowanie się ściśle na rozwoju szerokopasmowego dostępu do Internetu oraz wykorzystywaniu technologii cyfrowych w kluczowych sektorach rynku, takich jak energetyka, transport i ochrona zdrowia. Działania prowadzone w ramach tej polityki powinny jednak zawierać odpowiednie gwarancje, żeby uniknąć wzrostu dysproporcji pomiędzy dużymi przedsiębiorstwami a MŚP, władzami publicznymi a sektorem prywatnym, terenami gęsto zaludnionymi a obszarami wiejskimi, terytoriami wsiadzkimi czy terenami góorskimi oraz handlem krajowym a transgranicznym handlem elektronicznym.

Ioan Enciu (S&D), *na piśmie*. – (RO) Doceniam wysiłek, jaki pani poseł del Castillo Very włożyła w opracowanie tego sprawozdania, a także wkład wniesiony przez moich kolegów posłów. Realizacja agendy cyfrowej, o której tutaj mowa oraz budowa jednolitego rynku technologii informacyjno-telekomunikacyjnych należą do naszych priorytetów i priorytetów obecnej prezydencji. Z zadowoleniem przyjmuję podkreślenie znaczenia dla tej koncepcji wspierania kompetencji cyfrowych wśród młodzieży, ponieważ to właśnie młodzież najczęściej korzysta z nowych technologii i dlatego powinna mieć możliwość korzystania z nich w bezpieczny i efektywny sposób.

Pragnę podziękować moim koleżankom i kolegom posłom za wkład, który wnieśli w podjęte przeze mnie działania mające na celu wezwanie Komisji do opracowania planu wspierania nowych przedsiębiorstw świadczących usługi i oferujących towary poprzez Internet oraz stwarzania możliwości, zwłaszcza dla osób niedawno zwolnionych z pracy. Jestem przekonany, że głosy oddane przez moich kolegów i koleżanki posłów i przeze mnie stanowią istotny krok na drodze do przyjęcia kompleksowego, skutecznego podejścia do cyfrowej przyszłości Europy. Mam nadzieję, że Komisja udzieli nam wsparcia w ustanawianiu wyraźnie określonych zasad w tym zakresie, zarówno na szczeblu UE, jak i na szczeblu poszczególnych państw członkowskich.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) „Agenda cyfrowa” ma coraz większe znaczenie i jest coraz bardziej nieunikniona w naszym społeczeństwie. Zmiany technologiczne zachodzą niezwykle gwałtownie, zwłaszcza jeśli chodzi o udostępnianie informacji, treści i wiedzy poprzez Internet, a w okresie nieco dłuższym niż dziesięciolecie „krajobraz cyfrowy” zmienił się nie do poznania, dzięki, między innymi, powszechnemu dostępowi do Internetu i łączności ruchomej. Dlatego niezbędne jest spojrzenie w przyszłość i określenie strategii agendy cyfrowej, poprzez wyznaczenie konkretnych celów i zwrócenie szczególnej uwagi na kwestie praw konsumentów do ochrony prywatności i danych osobowych, a także praw autorskich i przeciwdziałania piractwu z wykorzystaniem Internetu.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie*. – (PT) Technologie informacyjno-telekomunikacyjne (TIT) odgrywają istotną rolę w dynamicznie rozwijającej się i konkurencyjnej gospodarce i przyczyniają się do budowy bardziej przyjaznego dla środowiska naturalnego, demokratycznego, otwartego i zintegrowanego społeczeństwa. TIT zapewniają efektywność, przyczyniając się do równoważonego wzrostu, a tym samym wnosząc wkład w realizację celów strategii „UE 2020”. W poszczególnych państwach członkowskich i

pomiędzy nimi występują obecnie znaczne dysproporcje pod względem możliwości publicznego szerokopasmowego dostępu do Internetu. Niezbędne jest niezwłoczne stworzenie jednolitego rynku usług cyfrowych, co zapobiegłoby istnieniu odrębnych przepisów i przyczyniłoby się do swobody w świadczeniu usług cyfrowych i w handlu elektronicznym. Konieczne jest przyjęcie ambitnej agendy cyfrowej i ogólnego planu działania, co umożliwiłoby Europie poczynienie postępów na drodze do stworzenia otwartego i zamożnego społeczeństwa cyfrowego zapewniającego każdemu obywatelowi możliwości ekonomiczne, społeczne i kulturowe, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb na obszarach wiejskich. Pragnę podkreślić znaczenie zapewnienia każdemu obywatelowi szerokopasmowego dostępu do Internetu w dowolnym miejscu poprzez sieć stacjonarną lub ruchomą o dużej szybkości transmisji. Powinniśmy wykorzystać fundusze krajowe i europejskie do celów zapewnienia do 2013 roku wszystkim obywatelom UE szerokopasmowego dostępu do Internetu po konkurencyjnej cenie.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Sprawozdanie to zawiera cały szereg elementów pozytywnych, i to pomimo tego, że opracowane zostało w kontekście rynku wewnętrznego, którego orędownikiem jest Unia Europejska. Jesteśmy świadomi zasadniczych korzyści, jakie Europa może odnieść dzięki realizacji agendy cyfrowej, o której w tym sprawozdaniu mowa, a zwłaszcza dzięki gwarancji zapewnienia „wszystkim obywatelom dostępu do produktów kultury”, gwarancji zapewnienia „niepełnosprawnym użytkownikom końcowym dostępu równorzędnego z dostępem, jaki posiadają inni użytkownicy końcowi”, gotowości poniesienia „większych inwestycji w stosowanie w UE otwartego oprogramowania” i stwierdzeniu, że „szczególną uwagę należy zwrócić na obszary wiejskie, obszary dotknięte przemianami przemysłowymi oraz regiony doświadczające poważnych i stałych utrudnień naturalnych lub demograficznych, w szczególności regiony najbardziej oddalone”. Przyczynmy się do przyjęcia i wdrożenia tych propozycji.

Uważamy jednak, że nowatorska agenda cyfrowa nie może dopuszczać do jakiejkolwiek komercjalizacji wiedzy, edukacji i badań naukowych. Dlatego nie akceptujemy osłabienia pozytywnych celów poprzez uwzględnienie niejednoznaczności i sprzeczności jednolitego rynku europejskiego.

Wzmocnienie i wspieranie „właściwie funkcjonującego” rynku wewnętrznego ani nie zapewni, że rynek ten stanie się rynkiem bardziej „zorientowany na konsumenta”, ani nie doprowadzi do „spadku cen”, co próbuje się nam wmówić. Okazało się wielokrotnie, w przypadku całego spektrum działań Unii Europejskiej, że jest wprost przeciwnie. Dlatego wstrzymaliśmy się od głosu.

Cătălin Sorin Ivan (S&D), na piśmie. – (RO) Niezbędne jest zwrócenie szczególnej uwagi na określenie nowej agendy cyfrowej „2015.eu”, która ma być bardziej konkurencyjna i innowacyjna aniżeli ustanowiona ostatnio strategia „i2010”, zwłaszcza jeśli chodzi o jej aspekty edukacyjne i kulturowe. Dlatego jako sprawozdawca komisji opiniodawczej EDUC poparłem przyjęcie tego sprawozdania, a zwłaszcza jego elementy dotyczące roli technologii informacyjno-telekomunikacyjnych w edukacji młodzieży i przygotowywaniu jej do wejścia na rynek pracy. W wersji przedłożonej i przyjętej podkreśliłem zarówno znaczenie zdobywania przez dzieci podstawowej wiedzy dotyczącej TIT już na etapie szkoły podstawowej, jak i wartości dodanej, jaką nauczanie z wykorzystaniem Internetu może wnieść w nasze podlegające stałym zmianom społeczeństwo. Podobnie, z zadowoleniem przyjąłem zwrócenie uwagi na fakt, że młodzież stanowi grupę społeczną najbardziej otwartą na TIT. W rzeczywistości niezbędne jest zwrócenie szczególnej uwagi na ten obszar, ponieważ może to znacznie przyczynić się do spadku bezrobocia w UE, zgodnie z celami strategii „UE 2020”. Na koniec, potwierdziłem konieczność uwzględnienia w agendzie „2015.eu” projektu Europeana, który powinien być realizowany w sposób gwarantujący mu dużą widoczność, a jednocześnie zapewniający realizację kulturowego celu, stanowiącego istotę tego projektu.

Petru Constantin Luhan (PPE), na piśmie. – (RO) Z zadowoleniem przyjmuję przyjęcie tego sprawozdania, które ułatwi opracowanie kompleksowej propozycji strategii dotyczącej technologii informacyjno-telekomunikacyjnych (TIT) na rok 2015. Uważam, że wyjście przez nas z kryzysu gospodarczego zależy w znacznej mierze od tego na ile sprawozdanie to będzie mogło ułatwić powszechne i efektywne wykorzystywanie TIT w sektorze przedsiębiorstw. Małe i średnie przedsiębiorstwa mogą pełnić rolę katalizatorów ożywienia gospodarczego w Europie. W rzeczywistości Komisja Europejska powinna w przyszłości wzmocnić środki wspierania MŚP w wykorzystywaniu narzędzi TIT w celu zwiększenia wydajności takich przedsiębiorstw. Wykorzystuję dzisiaj mój głos w celu poparcia propozycji zawartej w tym sprawozdaniu, a dotyczącej opracowania programu mającego na celu wspieranie przedsiębiorstw świadczących usługi lub oferujących towary przez Internet, którego podstawowym celem byłoby zapewnienie nowych możliwości osobom zwalnianym ostatnio z pracy ze względu na obecny kryzys finansowy. Taka inicjatywa mogłaby zostać zrealizowana, w szczególności poprzez oferowanie darmowego dostępu do Internetu i darmowego doradztwa.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Nowa agenda cyfrowa dla Europy jest niezbędna w celu doprowadzenia do rewolucji cyfrowej, z której korzyści czerpać będzie całe społeczeństwo europejskie. Jednakże taka rewolucja wymaga uczestnictwa wszystkich obywateli w tym procesie; uczestnictwo takie jest niezbędne, żeby wszyscy obywatele mogli stać się podmiotami nowego społeczeństwa cyfrowego. Realizacja tego celu wymaga w praktyce znacznych nakładów inwestycyjnych w celu zmniejszenia występujących obecnie w UE różnic w dostępie do technologii cyfrowych. Nie możemy zapominać, że poinformowane i świadome społeczeństwo wnosi wkład we wzrost potencjału UE.

Miroslav Mikolášik (PPE), na piśmie. – (SK) Wykorzystywanie w pełni technologii informacyjno-telekomunikacyjnych jest niezbędnym warunkiem budowy bardziej konkurencyjnej Europy i zrównoważonego wzrostu.

Unia Europejska powinna wspierać rozwój i wykorzystywanie tych technologii, a także zapewnić wszystkim swoim obywatelom możliwość uczestniczenia w życiu nowego społeczeństwa cyfrowego poprzez dostęp do Internetu o wysokiej jakości i dużej szybkości transmisji, po przystępnej cenie. Niestety rynki telekomunikacyjne w wielu państwach członkowskich nie osiągnęły jeszcze odpowiedniego poziomu otwartości na konkurencję, a skutkiem tego konsumenci i gospodarstwa domowe zniechęcane są wysokimi cenami i ludzie nie zdobywają odpowiednich umiejętności informatycznych.

Dlatego uważam, że niezbędne jest pogłębienie procesu integracji i ogólnej liberalizacji jednolitego rynku oraz wyeliminowanie przeszkód w świadczeniu transgranicznych usług telekomunikacyjnych.

Jednocześnie popieram ustanowienie lepszych reguł prawnych dla nowej przestrzeni cyfrowej, które zapewniłyby ochronę podstawowych praw obywatelskich oraz praw własności intelektualnej, a także przeciwdziałałyby cyberprzestępczości, rozpowszechnianiu pornografii dziecięcej i innych form przestępczości z wykorzystaniem Internetu.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Planuje się zapewnienie do 2013 roku każdemu gospodarstwu domowemu w UE szerokopasmowego dostępu do Internetu po konkurencyjnej cenie. Ponadto zamiarem jest, żeby do 2015 roku Europa stała się najbardziej mobilnym pod względem dostępu do Internetu kontynentem na świecie. Popieram przyjęcie środków w tym zakresie i dlatego głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Georgios Papanikolaou (PPE), na piśmie. – (EL) Nowa agenda cyfrowa dla Europy jest ambitnym programem upowszechniania nowych technologii oraz dostępu o dużej szybkości transmisji w państwach członkowskich i dlatego głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania. Jednakże oprócz ogólnych deklaracji zawartych w tym sprawozdaniu, takich jak te dotyczące zwiększenia szybkości transmisji w sieciach ruchomych i zapewnienia obywatelom możliwości zaznajomienia się z nowymi technologiami, wydaje się, że zrealizowanie niektórych innych celów będzie niezwykle trudne. Przykładowo, wydaje się, że – choć byłoby to bardzo pożądane – zapewnienie do 2015 roku wszystkim szkołom w Unii Europejskiej dostępu do Internetu o dużej szybkości transmisji będzie trudne z obiektywnych względów (na przykład niezwłoczna realizacja tego celu będzie trudna w oddalonych państwach górskich i wyspiarskich). Skutkiem tego, nowa agenda cyfrowa dla Europy powinna zostać uzupełniona o serię skoordynowanych działań i inicjatyw, takich jak przeznaczenie większych środków z budżetu UE w celu zapewnienia lepszego dostępu do Internetu, nawet dla uczniów na terenach trudnych geograficznie.

Aldo Patriciello (PPE), na piśmie. – (IT) Europa jest nadal światowym liderem w dziedzinie zaawansowanych technologii informacyjno-telekomunikacyjnych (TIT). Sieć WWW, standard GSM dla telefonii ruchomej, standard MPEG dla treści cyfrowych i technologia ADSL to wszystko wynalazki europejskie. Zachowanie tej pozycji lidera i przekształcenie jej w przewagę konkurencyjną to istotne cele polityczne.

W okresie ostatnich czterech lat polityka dotycząca TIT potwierdziła rolę tych technologii jako siły napędowej modernizacji ekonomicznej i społecznej Europy i wzmocniła odporność Europy w okresie kryzysu. Każde państwo członkowskie UE opracowało swoją politykę TIT i uznaje te technologie za wnoszące istotny wkład w krajowy wzrost gospodarczy i w zatrudnienie w kontekście odnowionej strategii lizbońskiej..

Pomimo tego, w pierwszej dekadzie XIX wieku UE pozostaje w tyle pod względem badań naukowych i innowacji w zakresie TIT. Dlatego UE uruchomiła ambitne programy badań naukowych mające zmniejszyć te różnice i wspierać dalekowzroczne działania w zakresie badań naukowych i rozwoju. Chciałbym więc wyraźnie potwierdzić moje całkowite poparcie dla takich działań, z pełnym przekonaniem, że Europa może znowu stać się liderem i inicjatorem w tym niezwykle istotnym sektorze.

Teresa Riera Madurell (S&D), na piśmie. – (ES) Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania Parlamentu z własnej inicjatywy ze względu na znaczenie agendy cyfrowej we wzmacnianiu wiodącej roli UE w dziedzinie technologii. Technologie informacyjno-telekomunikacyjne (TIT) są nie tylko kluczowym czynnikiem wzrostu w tym okresie ożywienia gospodarczego, ale także są niezbędne do zapewnienia zrównoważonego wzrostu i przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu. Sprawozdanie zawiera odniesienia do podstawowych kwestii ujętych w deklaracji ministerialnej w sprawie agendy cyfrowej, przyjętej na nieformalnym spotkaniu ministrów telekomunikacji w dniach 18-19 kwietnia w Granadzie. Parlament ponownie podkreśla potrzebę posiadania przez UE odpowiedniej infrastruktury o dużej przepustowości i szybkości przesyłu danych i popiera przyjęcie środków umożliwiających zapewnienie szerokopasmowego dostępu do Internetu każdemu obywatelowi UE w dowolnym miejscu. Powodzenie rewolucji cyfrowej wymaga udziału wszystkich obywateli. Sukces ten nie zostanie jednak osiągnięty również i wtedy, gdy kwestie takie, jak bezpieczeństwo sieci WWW pozostawione zostaną jednej stronie. Dlatego przyjęte sprawozdanie zawiera nie tylko zobowiązanie do zapewnienia każdemu obywatelowi możliwości zdobycia umiejętności w zakresie obsługi komputera, ale jednocześnie podkreślenie konieczności wzmocnienia bezpieczeństwa sieci WWW i poszanowania praw obywatelskich.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałam za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, ponieważ nie uwzględniono żadnych szkodliwych poprawek.

Sprawozdanie: Bogusław Liberadzki (A7-0099/2010)

Jean-Pierre Audy (PPE), na piśmie. – (FR) Zgodnie z zaleceniem zawartym w znakomitym sprawozdaniu mojego polskiego kolegi, pana posła Liberadzkiego, głosowałam za udzieleniem Komisji Europejskiej absolutorium z wykonania budżetu ogólnego UE za rok budżetowy 2008. Z zadowoleniem przyjmuję uwzględnienie pewnych koncepcji, do których przywiązuję szczególną wagę, w tym koncepcji organizacji międzynarodowej konferencji z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, a zwłaszcza parlamentów narodowych i krajowych organów audytorskich, w celu zmiany procedury udzielania absolutorium; skrócenia terminów ostatecznych, żeby udzielenie absolutorium poddawane było pod głosowanie w roku następującym po danym roku budżetowym; a ponadto wzywam Europejski Trybunał Obrachunkowy do wydania jednolitej opinii (stosowania zasady „jednolitej kontroli”) w sprawie rzetelności i prawidłowości podstawowych transakcji, zgodnie z tym co stanowi Traktat. Ponadto niezbędne jest uproszczenie zasad rozdziału środków finansowych UE ponieważ wiele błędów robionych jest ze względu na złożoność procedur, do czego przyczyniają się także złożoności regulacji krajowych. Wreszcie, jeśli chodzi o kontrolę instytucji UE prowadzących badania naukowe, z zadowoleniem przyjmuję, że Parlament Europejski wzmocnił swoje przesłanie, które skierowaliśmy do Komisji, żeby nie kwestionować w sposób surowy i często nieuzasadniony, finansowania w odniesieniu do międzynarodowych standardów rachunkowości.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – (LT) Poczyniono postępy w kwestii wykonania budżetu za rok budżetowy 2008, ale ciągle jeszcze pozostaje szereg błędów w dziedzinach funduszy strukturalnych i spójności, rozwoju obszarów wiejskich, badań naukowych, energii i transportu. Środki wydatkowane nieprawidłowo stanowią 11 %. Powodem tego są skomplikowane zasady i przepisy, których muszą przestrzegać państwa członkowskie. Dlatego w trakcie wykonywania budżetu na kolejny rok niezbędne będzie zwrócenie szczególnej uwagi na uproszczenie tych zasad i przepisów, zmianę mechanizmu odzyskiwania kwot nienależnie wypłaconych i wprowadzenie skuteczniejszego systemu nadzoru i kontroli. Prawdopodobnie wdrożenie tych środków przyniesie poprawę wykonania budżetu UE, zapewnienie skuteczniejszej kontroli wydatkowania środków budżetowych oraz wnoszenie przez projekty realizowane przez poszczególne państwa członkowskie większej wartości dodanej w rozwój poszczególnych sektorów gospodarki i w innych dziedzinach.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Art. 317 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej stanowi, że odpowiedzialność za wykonywanie budżetu ogólnego Unii Europejskiej ponosi Komisja, we współpracy z poszczególnymi państwami członkowskimi, a także, że Trybunał Obrachunkowy przedkłada Parlamentowi Europejskiemu i Radzie poświadczenie wiarygodności rachunków, jak również legalności i prawidłowości operacji leżących u ich podstaw. Uważam, że zapewnienie i zwiększenie przejrzystości wymaga umożliwienia Parlamentowi Europejskiemu przeprowadzania kontroli rachunków i dokonywania szczegółowych analiz wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej. Podzielam stanowisko sprawozdawcy, a w szczególności postanowienia dotyczące udzielania absolutorium, odnoszące się do konieczności niezwłocznego wprowadzenia mechanizmu oświadczenia krajowego na odpowiednim szczeblu politycznym, dotyczącego wszystkich funduszy UE podlegających wspólnemu zarządzaniu, żeby każde państwo członkowskie brało na siebie odpowiedzialność za zarządzanie otrzymywanymi przez siebie środkami unijnymi. Jest to kwestia

o zasadniczym znaczeniu, kiedy zdamy sobie sprawę, że państwa członkowskie zarządzają 80 % wydatków UE. Wreszcie odnotowuję pozytywną opinię Trybunału Obrachunkowego w sprawie rachunków, co upewni społeczeństwo europejskie, że budżet UE zarządzany jest odpowiednio i wnikliwie, pomimo pewnych nadal występujących problemów, które omówione zostały szczegółowo w tym sprawozdaniu.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Obraz sytuacji, jaki wyłania się z niemal 40 sprawozdań w sprawie wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej za rok budżetowy 2008 przez poszczególne organy UE jest smutny. Po raz kolejny w okresie ostatnich piętnastu lat Europejski Trybunał Obrachunkowy nie był w stanie przyjąć wykonania budżetu Komisji Europejskiej ze względu na błędy i nieuzasadnione wydatki. Pomimo tego jednak Parlament Europejski udziela Komisji Europejskiej absolutorium w odniesieniu do zarządzania przez nią wykonywaniem tego budżetu. Komisja zaskania się tym, że odpowiedzialność ponoszą tutaj państwa członkowskie, które odpowiadają za zarządzanie 80 % wydatków, a w szczególności wydatków na rolnictwo i regiony. Problemy w tych dwóch obszarach są jednak coraz mniejsze, podczas gdy mamy coraz poważniejsze problemy w przypadku subsydiów zarządzanych bezpośrednio przez Brukselę. Szczególnie poważne i niepokojące są problemy związane z pomocą przedakcesyjną dla Turcji. Nie mówiąc już o zdecentralizowanych organach, których liczba stale wzrasta, stosowanych przez te organy nieprzeznaczanych procedurach zamówień publicznych, swobodzie w zarządzaniu zasobami ludzkimi w tym rekrutacją, zobowiązaniach budżetowych zaciąganych zanim zaciągnięte zostaną odpowiednie zobowiązania prawne czy przerośniętych radach nadzorczych i związanym z tym wzrostem kosztów zarządzania, podczas gdy rady te w końcu nie są nawet w stanie odpowiednio planować swoich doraźnych i raczej niejasnych działań, a tym samym swoich budżetów. Problemy te są tak poważne, że w jednym ze swoich sprawozdań pani poseł Mathieu wzywa do dokonania wszechstronnej oceny przydatności takich organów. Dlatego głosowaliśmy przeciwko przyjęciu większości tych sprawozdań dotyczących udzielenia absolutorium z wykonania budżetu.

Cătălin Sorin Ivan (S&D), na piśmie. – (RO) Głosowanie za udzieleniem absolutorium nie oznacza, że sytuacja jest w pełni idealna. Uważam, że sytuacja zmienia się we właściwym kierunku, ale w zbyt wolnym tempie. Liczba błędów zmniejszyła się, ale ciągle jeszcze nie osiągnęliśmy „dopuszczalnego poziomu błędów”. Pragnę podkreślić konieczność nałożenia na wszystkie państwa członkowskie obowiązku przedkładania krajowych oświadczeń dotyczących zarządzania, czego Parlament domagał się wielokrotnie. Jestem przeciwny stosowaniu sygnalizacji świetlnej (tzn. świateł czerwonego, żółtego i zielonego) wyłącznie w odniesieniu do Rumunii i Bułgarii, ponieważ byłby to przejaw dyskryminacji. Wiele innych państw członkowskich winnych jest uchybień i niezbędne jest stosowanie wspólnych zasad kontroli.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie finansowane z budżetu Unii Europejskiej powinny być poddawane szczegółowym kontrolom finansowym przeprowadzanym przez Trybunał Obrachunkowy oraz wszelkie inne właściwe organy. Niezbędne jest skontrolowanie, czy środki unijne wykorzystywane są należycie, czy instytucje te realizują cele im wyznaczone i czy marnotrawione są jakiegokolwiek środki. Ogólnie – z tylko kilkoma wyjątkami, jeśli oceniać na podstawie wyników kontroli finansowych już udostępnionych – możemy stwierdzić, że odnośne instytucje wykorzystują udostępniane im środki należycie i realizują cele im zaproponowane. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania dotyczącego Komisji i agencji wykonawczych.

Georgios Papanikolaou (PPE), na piśmie. – (EL) Sprawozdanie pana posła Liberadzkiego w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej za rok budżetowy 2008, sekcja III – Komisja i agencje wykonawcze, cechuje bardzo negatywny ton wobec Grecji w odniesieniu do szeregu kwestii, od manipulowania finansowymi danymi statystycznymi po ogólnikowe zarzuty powszechnej korupcji w tym kraju. Nasza grupa parlamentarna złożyła wniosek o umożliwienie nam głosowania odrębnie w przypadku określonych odniesień, które są obraźliwe wobec Grecji w ramach procedury głosowania podzielonego. Jednakże okazało się to niewykonalne i dlatego głosowałem za odrzuceniem w całości sprawozdania pana posła Liberadzkiego.

Alf Svensson (PPE), na piśmie. – (SV) Dnia 5 maja głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Liberadzkiego w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej za rok budżetowy 2008, sekcja III – Komisja i agencje wykonawcze. Głosowałem jednak za skreśleniem pkt. 376 zawierającego propozycję ograniczenia pomocy przedakcesyjnej dla Turcji do poziomu przewidzianego w 2006 roku, oraz skreśleniem pkt. 378, w którym Parlament Europejski wzywa Komisję do zmiany celów instrumentu pomocy przedakcesyjnej, poprzez, na przykład, wprowadzenie szczególnych form członkostwa. Głosowałem tak dlatego, że uważam, iż niewłaściwe jest, żeby w sprawozdaniu w sprawie udzielenia Komisji absolutorium kwestionować proces akcesji i perspektywę przystąpienia do UE, jaką cieszą się kandydaci do członkostwa. Jestem w pełni przekonany, że kiedy rozpoczęto już negocjacje w sprawie przystąpienia,

niezależnie od tego, z którym krajem, negocjacje te należy kontynuować w pozytywnym duchu, nie komplikując jeszcze bardziej procesu przystępowania do UE, ani też nie mnożyć przeszkód, z jakimi miałyby się borykać zainteresowany kraj.

Sprawozdanie: Inès Ayala Sender (A7-0063/2010)

Jean-Pierre Audy (PPE), *na piśmie*. – (FR) Zgodnie z zaleceniem zawartym w bardzo dobrym sprawozdaniu mojej znakomitej koleżanki i hiszpańskiej sąsiadki, pani poseł Ayali Sender, głosowałem za udzieleniem Komisji Europejskiej absolutorium z wykonania siódmego, ósmego i dziewiątego Europejskiego Funduszu Rozwoju (EFR) za rok budżetowy 2008. Bez zastrzeżeń popieram uwzględnienie EFR w budżecie ogólnym UE, a kiedy nadejdzie stosowny moment, Unia Europejska będzie musiała ustanowić swój własny instrument umożliwiający podejmowanie działań w dziedzinie rozwoju. Jeśli chodzi o instrument inwestycyjny zarządzany przez Europejski Bank Inwestycyjny (EBI), który jest instrumentem obciążonym ryzykiem, finansowanym ze środków EFR w celu wspierania inwestycji prywatnych w problematycznych ekonomicznie i politycznie warunkach panujących w państwach AKP, mam bardzo mieszane uczucia na temat koncepcji, żeby EBI zobowiązać do przedkładania w ramach procedury udzielania absolutorium sprawozdań, ale pozostanie to do omówienia, zwłaszcza jeżeli, jak ma nadzieję Parlament, Unia Europejska stanie się udziałowcem EBI.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Uważam, że sprawą zasadniczą jest, żeby urzędnicy publiczni odpowiadali przed społeczeństwem i dlatego mają obowiązek zdania sprawy, obiektywnie i szczegółowo, ze sposobu, w jaki wykorzystali udostępnione im środki publiczne. Choć Trybunał Obrachunkowy uważa, że wpływy i zobowiązania nie są obciążone istotnymi błędami, to jednak jest zaniepokojony częstym występowaniem błędów niekwantyfikowalnych w przypadku zobowiązań wsparcia budżetowego i istotnym poziomem błędów w przypadku płatności. Wyrażam ubolewanie, podobnie do sprawozdawcy, że Trybunał Obrachunkowy nie był w stanie uzyskać wszystkich informacji i dokumentów dotyczących 10 wybranych losowo płatności na rzecz organizacji międzynarodowych, a skutkiem tego nie jest w stanie zająć opinii w sprawie prawidłowości wydatków w kwocie 190 milionów euro, czyli 6,7% wydatków rocznych. Dlatego wzywam Europejski Fundusz Rozwoju do rozwiązania wszystkich tych problemów w przypadku kolejnego roku budżetowego (2009).

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie finansowane z budżetu Unii Europejskiej powinny być poddawane szczegółowym kontrolom finansowym przeprowadzanym przez Trybunał Obrachunkowy oraz wszelkie inne właściwe organy. Niezbędne jest skontrolowanie, czy środki unijne wykorzystywane są należycie, czy instytucje te realizują cele im wyznaczone i czy marnotrawione są jakiegokolwiek środki. Ogólnie – z tylko kilkoma wyjątkami, jeśli oceniać na podstawie wyników kontroli finansowych już udostępnionych – możemy stwierdzić, że odnośne instytucje wykorzystują udostępniane im środki należycie i realizują cele im zaproponowane. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania dotyczącego siódmego, ósmego i dziewiątego Europejskiego Funduszu Rozwoju.

Sprawozdanie: Bart Staes (A7-0095/2010)

Liam Aylward i Pat the Cope Gallagher (ALDE), *na piśmie*. – (GA) Posłowie Pat the Cope Gallagher i Liam Aylward głosowali za przyjęciem sprawozdania w sprawie udzielenia Parlamentowi Europejskiemu absolutorium z wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej za rok budżetowy 2008 i obydwaj z zadowoleniem przyjmują zawarte w tym sprawozdaniu zalecenia zwiększenia przejrzystości i odpowiedzialności. Przejrzystość i odpowiedzialność są niezbędne do zapewnienia skutecznego funkcjonowania Parlamentu Europejskiego i wspierania należytego sprawowania rządów w Unii Europejskiej.

Posłowie Gallagher i Aylward popierają w szczególności przyjęcie poprawek mających na celu zwiększenie przejrzystości i zalecających ujawnianie sprawozdań Wydziału Audytu Wewnętrznego. Posłowie Gallagher i Aylward popierają także wdrożenie zaleceń udostępniania podatnikom europejskim informacji dotyczących wykorzystywania przez Parlament środków publicznych.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Uważam, że sprawą zasadniczą jest, żeby urzędnicy publiczni odpowiadali przed społeczeństwem i dlatego mają obowiązek zdania sprawy, obiektywnie i szczegółowo, ze sposobu, w jaki wykorzystali udostępnione im środki publiczne. Przedmiotowe sprawozdanie zawiera dogłębną analizę sytuacji budżetowej Parlamentu, zwracając uwagę na określone kwestie, które muszą zostać poddane niezwłocznemu przeglądowi. Odnotowuję, że sprawozdawca wyraża zaniepokojenie pojawiającymi się stale przypadkami drobnej przestępczości w pomieszczeniach Parlamentu, wzywając w związku z tym sekretarza generalnego do zwrócenia szczególnej uwagi na tę kwestię w celu ograniczenia liczby przypadków

takiej drobnej przestępczości. Choć sprawa ta może się wydawać trywialna, to jednak w sposób oczywisty jest niezwykle istotna dla nas, tzn. wszystkich, którzy korzystają z infrastruktury Parlamentu Europejskiego na co dzień. Wreszcie, odnotowuję pozytywną opinię Trybunału Obrachunkowego w sprawie rachunków, co zapewnia społeczeństwo europejskie, że budżet Unii Europejskiej zarządzany jest w odpowiedni i rygorystyczny sposób.

Dan Jørgensen i Christel Schaldemose (S&D), na piśmie. – (DA) Parlament Europejski głosował nad udzieleniem absolutorium w odniesieniu do rachunków własnych Parlamentu za 2008 rok. Nigdy wcześniej zadanie to nie było realizowane z taką dokładnością i z tak krytycznym podejściem. Jest to wyraźne zwycięstwo zarówno w odniesieniu do przejrzystości jak i kontroli, a ponadto jest to zgodne z tradycyjnym duńskim podejściem do dobrych praktyk. Sprawozdanie z udzielenia absolutorium zawiera kilka uwag krytycznych dotyczących konieczności zaostrzenia stosowanych obecnie procedur i praktyk. Dotyczy to zwiększenia przejrzystości i jawności w wykorzystywaniu dodatkowych środków oraz obowiązku rozliczania się osób odpowiedzialnych w Parlamencie za finanse. Oczywiście jest, że popieramy wprowadzenie takich zmian i dlatego głosowaliśmy za udzieleniem absolutorium i przyjęciem przedmiotowej rezolucji w całości. Parlament Europejski musi udzielić sobie absolutorium każdego roku i właśnie dlatego niezbędne jest przeprowadzenie krytycznego przeglądu. Treść przedmiotowego sprawozdania jest oczywiście wynikiem wielu kompromisów, ale zasadniczo odzwierciedla szczególnie krytyczne stanowisko, a jednocześnie wskazuje właściwy kierunek, jeśli chodzi o procedury udzielania absolutorium w kolejnych latach. Ponadto przyjęcie tak krytycznego sprawozdania spotkało się z szerokim poparciem wielu grup w Parlamencie.

Astrid Lulling (PPE), na piśmie. – (FR) Mój sceptycyzm, a nawet mój sprzeciw wobec niektórych oświadczeń zawartych w rezolucji dotyczącej sprawozdania pana posła Staesa, nie powinien zostać przesłonięty tym, że głosowałam za udzieleniem Parlamentowi Europejskiemu absolutorium za 2008 rok. Przyznanie się do tego, że kosztów renowacji siedziby w Strasburgu w następstwie katastrofy, która miała miejsce w sierpniu 2008 roku, nie powinni ponosić podatnicy europejscy to za mało.

W rzeczywistości na Parlamencie Europejskim ciąży obowiązek prawny dbania o należące do niego budynki z należytym poszanowaniem i starannością.

Ponadto, wszczęto odpowiednie postępowanie sądowe w celu uzyskania zwrotu kosztów poniesionych w na skutek tej katastrofy.

Wreszcie oczekuję przeprowadzenia szczegółowego i obiektywnego przeglądu sytuacji dotyczącej funduszy emerytalnych posłów, a nie przyzwolenia na pograżanie się w jakiejś demagogii.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie finansowane z budżetu Unii Europejskiej powinny być poddawane szczegółowym kontrolom finansowym przeprowadzanym przez Trybunał Obrachunkowy oraz wszelkie inne właściwe organy. Niezbędne jest skontrolowanie, czy środki unijne wykorzystywane są należycie, czy instytucje te realizują cele im wyznaczone i czy marnotrawione są jakiegokolwiek środki. Ogólnie – z tylko kilkoma wyjątkami, jeśli oceniać na podstawie wyników kontroli finansowych już udostępnionych – możemy stwierdzić, że odnośne instytucje wykorzystują udostępniane im środki należycie i realizują cele im zaproponowane. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania dotyczącego wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej za rok budżetowy 2008, sekcja I, Parlament Europejski.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Podczas tego głosowania przyłączyliśmy się do sprawozdawcy, pana posła Staesa, pomimo tego, że odrzucono naszą kluczową poprawkę – poprawkę nr 22 w sprawie przejrzystości w wykorzystywaniu środków publicznych, której przyjęcie popierał ten sam sprawozdawca.

Ryszard Czarnecki (A7-0080/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Uważam, że sprawą zasadniczą jest, żeby urzędnicy publiczni odpowiadali przed społeczeństwem i dlatego mają obowiązek zdania sprawy, obiektywnie i szczegółowo, ze sposobu, w jaki wykorzystali udostępnione im środki publiczne. W swoim sprawozdaniu rocznym Trybunał Obrachunkowy zaznaczył, że kontrola finansowa nie dała podstaw do żadnych istotnych uwag w odniesieniu do Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego (EKES). Niemniej jednak Trybunał Obrachunkowy zwraca uwagę na pewne kwestie, gdzie brak jest jakiegokolwiek poprawy, jak na przykład kwestia zwrotu kosztów podróży członków EKES, które to koszty powinny podlegać zwrotowi wyłącznie na podstawie kwot rzeczywiście wydatkowanych, czy to, że EKES udziela swoim urzędnikom korzyści finansowych, które nie są udzielane przez inne instytucje UE, a to powoduje wzrost kosztów. Z satysfakcją odnotowuję, że EKES

przyjął praktykę uwzględniania w swoim rocznym sprawozdaniu z działalności rozdziału dotyczącego działań podjętych w odniesieniu do wcześniejszych decyzji Parlamentu Europejskiego i Trybunału Obrachunkowego w sprawie udzielenia absolutorium.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie finansowane z budżetu Unii Europejskiej powinny być poddawane szczegółowym kontrolom finansowym przeprowadzanym przez Trybunał Obrachunkowy oraz wszelkie inne właściwe organy. Niezbędne jest skontrolowanie, czy środki unijne wykorzystywane są należycie, czy instytucje te realizują cele im wyznaczone i czy marnotrawione są jakiegokolwiek środki. Ogólnie – z tylko kilkoma wyjątkami, jeśli oceniać na podstawie wyników kontroli finansowych już udostępnionych – możemy stwierdzić, że odnośne instytucje wykorzystują udostępniane im środki należycie i realizują cele im zaproponowane. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania dotyczącego wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej za rok budżetowy 2008, sekcja VI, Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny.

Ryszard Czarnecki(A7-0082/2010)

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Uważam, że sprawą zasadniczą jest, żeby urzędnicy publiczni odpowiadali przed społeczeństwem i dlatego mają obowiązek zdania sprawy, obiektywnie i szczegółowo, ze sposobu, w jaki wykorzystali udostępnione im środki publiczne. Dotyczy to w szczególności oceny przez Parlament przedłożonych rachunków i udzielenia absolutorium. Z satysfakcją odnotowuję, że w swoim sprawozdaniu rocznym Trybunał Obrachunkowy zaznaczył, iż kontrola finansowa nie dała podstaw do żadnych istotnych uwag w odniesieniu do Komitetu Regionów (KR). Podzielam pozytywną opinię sprawozdawcy w sprawie poprawy, jaka nastąpiła w odniesieniu do kontroli wewnętrznej KR, a w szczególności do wykazu podstawowych procedur administracyjnych, operacyjnych i finansowych. Wreszcie, z satysfakcją odnotowuję jakość rocznego sprawozdania z działalności KR, a zwłaszcza wyraźne uwzględnienie odniesienia do działań podjętych w następstwie wcześniejszych decyzji Parlamentu Europejskiego i Trybunału Obrachunkowego w sprawie udzielenia absolutorium, podkreślających znaczenie i stosowność tych decyzji.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie finansowane z budżetu Unii Europejskiej powinny być poddawane szczegółowym kontrolom finansowym przeprowadzanym przez Trybunał Obrachunkowy oraz wszelkie inne właściwe organy. Niezbędne jest skontrolowanie, czy środki unijne wykorzystywane są należycie, czy instytucje te realizują cele im wyznaczone i czy marnotrawione są jakiegokolwiek środki. Ogólnie – z tylko kilkoma wyjątkami, jeśli oceniać na podstawie wyników kontroli finansowych już udostępnionych – możemy stwierdzić, że odnośne instytucje wykorzystują udostępniane im środki należycie i realizują cele im zaproponowane. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania dotyczącego wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej za rok budżetowy 2008, sekcja VII, Komitet Regionów.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0074/2010)

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wzrost liczby agencji zewnętrznych odgrywał istotną rolę w koncentrowaniu zdolności technicznych i administracyjnych wspierających podejmowanie decyzji przez Komisję. Fakt, że siedziby tych agencji rozrzucone są po całej UE umożliwia tym instytucjom także nawiązanie bliższego kontaktu ze społeczeństwem, zwiększając swoją widoczność i legitymację. Choć wzrost liczby agencji jest ogólnie zjawiskiem pozytywnym, faktem jest, że skutkuje pojawianiem się wyzwań dotyczących monitorowania i oceny efektywności tych agencji. Z tego właśnie powodu, w następstwie przyjęcia komunikatu Komisji z dnia 11 marca 2008 r. „Przyszłość agencji europejskich”, Parlament, Rada i Komisja postanowiły ponownie uruchomić projekt ustanowienia wspólnych ram dla tych agencji, a w 2009 roku utworzenia międzyinstytucjonalnej grupy roboczej. Uważam, że grupa ta odegra zasadniczą rolę w rozwiązaniu problemów zidentyfikowanych przez Trybunał Obrachunkowy w kilku agencjach, w tym wielu problemów wspólnych, a także w ustanowieniu wspólnych ram, które umożliwią sprawniejsze zarządzanie finansami i budżetem w przyszłości.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie finansowane z budżetu Unii Europejskiej powinny być poddawane szczegółowym kontrolom finansowym przeprowadzanym przez Trybunał Obrachunkowy oraz wszelkie inne właściwe organy. Niezbędne jest skontrolowanie, czy środki unijne wykorzystywane są należycie, czy instytucje te realizują cele im wyznaczone i czy marnotrawione są jakiegokolwiek środki. Ogólnie – z tylko kilkoma wyjątkami, jeśli oceniać na podstawie wyników kontroli finansowych już udostępnionych – możemy stwierdzić, że odnośne instytucje wykorzystują udostępniane im środki należycie i realizują cele im zaproponowane. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania dotyczącego wyników, zarządzania finansami i kontroli agencji UE.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0075/2010)

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) W swoim sprawozdaniu dotyczącym sprawozdania rocznego Europejskiego Kolegium Policyjnego za rok budżetowy 2008 Trybunał Obrachunkowy zawarł uwagi dotyczące wiarygodności rachunków, nie wyrażając jednak żadnych zastrzeżeń w tym zakresie, a także przedstawił swoje zastrzeżenia co do zgodności z prawem i prawidłowości podstawowych transakcji. Ponadto, ogólnie udzielone przez Kolegium na uwagi Trybunału Obrachunkowego są znowu niezadowolające, a przedłożone przez Kolegium propozycje dotyczące środków naprawczych są zbyt ogólnikowe, za mało konkretne, żeby umożliwić organowi udzielającemu absolutorium należyte ustalenie, czy Kolegium jest w stanie poprawić się w przyszłości. Ponadto nadal występuje niezliczona ilość problemów strukturalnych i nieprawidłowości dotyczących Kolegium, omówionych szczegółowo w tym sprawozdaniu. Z tego właśnie powodu podzielam stanowisko sprawozdawcy w sprawie odłożenia na później decyzji w sprawie udzielenia dyrektorowi Europejskiego Kolegium Policyjnego absolutorium z wykonania budżetu Kolegium za rok budżetowy 2008.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Wszystkie instytucje europejskie finansowane z budżetu Unii Europejskiej powinny być poddawane szczegółowym kontrolom finansowym przeprowadzanym przez Trybunał Obrachunkowy oraz wszelkie inne właściwe organy. Niezbędne jest skontrolowanie, czy środki unijne wykorzystywane są należycie, czy instytucje te realizują cele im wyznaczone i czy marnotrawione są jakiegokolwiek środki. Ogólnie – z tylko kilkoma wyjątkami, jeśli oceniać na podstawie wyników kontroli finansowych już udostępnionych – możemy stwierdzić, że odnośne instytucje wykorzystują udostępniane im środki należycie i realizują cele im zaproponowane. Dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania dotyczącego Europejskiego Kolegium Policyjnego.

Sprawozdanie: José Ignacio Salafranca Sánchez – Neyra (A7 – 0111/2010)

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Umocnienie strategicznego partnerstwa międzyregionalnego pomiędzy Unią Europejską a krajami Ameryki Łacińskiej i Karaibów, podpisanego w 1999 r., musi stanowić priorytet w programie polityki zagranicznej Unii Europejskiej. Jakkolwiek w ostatnich dziesięciu latach dokonał się znaczący postęp w dziedzinie rozwijania stosunków dwustronnych pomiędzy UE a Ameryką Łacińską, należy podejmować dalsze kroki w tym kierunku. Ostatecznym celem partnerstwa jest stworzenie do 2015 roku europejsko-latynoamerykańskiej globalnej międzyregionalnej strefy współpracy w dziedzinie polityki, ekonomii, handlu oraz spraw społecznych i kulturalnych, co zapewni bardziej zrównoważony rozwój w obu regionach.

Dzisiejsze głosowanie świadczy o tym, że Parlament Europejski popiera przyjęcie w przyszłości europejsko-latynoamerykańskiej karty na rzecz bezpieczeństwa i pokoju, która zawierać będzie, bazujące na karcie Narodów Zjednoczonych i ustawodawstwie międzynarodowym, strategię i wytyczne dotyczące działań politycznych oraz wspólnego bezpieczeństwa.

Sądzę również, że kluczowe zadanie europejsko-latynoamerykańskiej strategii powinna stanowić walka ze zmianami klimatu, które najsilniej uderzają w najbardziej zagrożoną ludność. Obie strony muszą dokonać istotnych wysiłków, by ustalić wspólną pozycję negocjacyjną w ramach dyskusji wiodących do oenztetowskiej konferencji w sprawie zmian klimatu, która odbędzie się pod koniec roku w Meksyku.

Sophie Auconie (PPE), na piśmie. – (FR) Sprawozdanie z własnej inicjatywy w sprawie strategii UE w stosunkach z Ameryką Łacińską zawiera promowane przez UE podejście do spraw międzynarodowych. W rzeczywistości tekst ten łączy aspekty gospodarcze, społeczne, polityczne i instytucjonalne w celu zapewnienia, by wymiana handlowa pomiędzy dwoma obszarami geograficznymi działała również na rzecz społeczeństw najbardziej poszkodowanych przez los i przyczyniała się do zrównoważonego rozwoju subkontynentu. Ponadto sprawozdanie zaleca ujednolicanie przepisów w celu wprowadzenia większej odpowiedzialności w skali globalnej. Dlatego głosowałam za tym sprawozdaniem.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Uchwalona na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Parlamentu Europejskiego rezolucja jest ważnym znakiem wskazującym, że UE jest w wysokim stopniu świadoma swojej globalnej roli. Ameryka Łacińska jest ulubionym celem wycieczek turystycznych wielu Europejczyków, jednak znaczy dla Europy dużo więcej. Jeśli chodzi o zasady demokracji, to Ameryka Łacińska, oceniana przez pryzmat europejskich norm i zasad, może ich nie spełniać.

Parlament Europejski debatował ostatnio nad rezolucją dotyczącą ujawnionych przypadków łamania praw człowieka na Kubie. Sytuacja zakończyła się śmiercią ludzi, którzy korzystali ze swojego prawa do swobody wyrażania opinii. Tego rodzaju tragiczne sytuacje nie powinny się nigdy powtórzyć. Ale doświadczenie Unii

Europejskiej wskazuje, że stosunki budowane ponadczasowo, oparte na przyjaźni i dyplomacji, przynoszą na dłuższą metę dużo więcej korzyści.

Konstruktywne podejście pozwoli Unii Europejskiej stać się eksporterem demokratycznych zasad, tak jak tego sobie życzymy. Ameryka Łacińska jest olbrzymim kontynentem, który nie może być ignorowany z gospodarczej czy społecznej perspektywy. Prawdę mówiąc, Europejski Bank Inwestycyjny od dłuższego czasu prowadzi działalność na kontynencie południowoamerykańskim, oferując możliwość długoterminowych inwestycji, co samo w sobie warte jest odnotowania. Uchwalona dzisiaj rezolucja jest częścią wyraźnego mandatu, którego udzieliliśmy wysokiej przedstawiciel UE w sprawie zacieśnienia związków z Ameryką Łacińską.

Corina Crețu (S&D), na piśmie. – (RO) Popieram przesłanie przekazane w rezolucji dotyczące udoskonalenia koordynacji pozycji krajów na obu kontynentach co do metod realizacji milenijnych celów rozwoju, zwłaszcza, że szczyt dotyczący milenijnych celów rozwoju odbędzie się we wrześniu. Musimy stworzyć wspólną platformę, tym bardziej, że jesteśmy opóźnieni w osiąganiu celów zaproponowanych do roku 2015, przede wszystkim w kwestii zwalczania ubóstwa. Szczególnie w okresie światowej recesji należy skoncentrować inwestycje na najbiedniejszych krajach i najbardziej potrzebujących grupach ludności, tak by mogły one korzystać z nowych miejsc pracy i warunków odpowiednich do integracji społecznej.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za sprawozdaniem w sprawie strategii UE dotyczącej stosunków z Ameryką Łacińską, które dowodzi konieczności stworzenia pełnego strategicznego partnerstwa międzynarodowego. Chciałabym podkreślić wagę rekomendacji dotyczącej uzgodnienia pozycji obu bloków regionalnych w sprawie negocjowania warunków Ramowej konwencji ONZ w sprawie zmian klimatu.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Podzielam opinię sprawozdawcy dotyczącą potrzeby stworzenia głębszych i bliższych powiązań międzyregionalnej współpracy pomiędzy Unią Europejską i Ameryką Łacińską. Niemniej jednak uważam, że UE musi zwrócić szczególną uwagę na jeden z krajów Ameryki Łacińskiej, który wymaga tego ze względu na swoją olbrzymią populację, potencjał gospodarczy i rolę przywódcy regionalnego. Mówię tu, oczywiście, o największym portugalskojęzycznym kraju świata: Brazylii. Komunikat Komisji KOM (2007)281 z 30 maja wyraźnie mówi, że „dotychczas ani, Unia ani Brazylia nie wykorzystywały w pełni możliwości dwustronnego dialogu, prowadząc rozmowy wyłącznie w ramach stosunków EU–Mercosur. Brazylia będzie ostatnim z krajów »BRIC«, który spotka się z EU na szczycie. Nadszedł czas, aby uznać Brazylię za strategicznego partnera, główną siłę gospodarczą Ameryki Łacińskiej oraz lidera regionalnego”. Podczas gdy inne europejskie instytucje wykonują swoje obowiązki, Parlament Europejski powstrzymuje się od nawiązywania stosunków z tym wielkim krajem, z wyjątkiem powiązań w ramach Mercosur, czyniąc z Brazylii jedyne państwo spośród Brazylii, Rosji, Indii i Chin (BRIC), z którym Unia Europejska nie utrzymuje osobnej delegacji parlamentarnej. Zmiana tej anachronicznej i godnej pożałowania sytuacji jest nagłą kwestią.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Strategiczne partnerstwo międzyregionalne przyczynia się do dalszej koordynacji działań UE i Ameryki Łacińskiej na forach i w instytucjach międzynarodowych. Obok opracowania wspólnego programu, powinno się nadal koordynować stanowiska w sprawach o randze światowej uwzględniając interesy i obawy wielu stron. Dlatego głosowałem za komunikatem Komisji „Unia Europejska i Ameryka Łacińska: Główni partnerzy na arenie międzynarodowej”, w który podejmuje się próby zidentyfikowania bieżących propozycji, mających na celu pełne wprowadzenie strategicznego partnerstwa międzyregionalnego.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Sprawozdanie nie uwzględnia prawdziwych problemów, których doświadcza Ameryka Łacińska i nie określa szczegółowo zasadniczych kwestii, które powinny być włączone w unijną strategię stosunków z Ameryką Łacińską.

Przykładowo ukrywa się w nim wszystkie gospodarcze i społeczne problemy wynikające z podpisania umów w sprawie wolnego handlu, a także akceptuje normalizację stosunków z Hondurasem jako fakt bezsporny, ignorując zamach stanu i mające przecież niedawno miejsce zamordowanie członków Frontu Oporu występujących przeciwko zamachowi. Ignoruje się sytuację w Kolumbii: przestępstwa członków organizacji paramilitarnych oraz prześladowanie członków związku zawodowego i polityków nie zasługują na wzmiankę. Z drugiej strony jednak krytykuje się Boliwię i Wenezuelę, jakkolwiek nie ma odniesienia do tych krajów w sposób wyraźny.

Nic jednak nie mówi się tam o przerzuceniu do tego regionu Czwartej Floty Stanów Zjednoczonych, o planie Stanów Zjednoczonych użycia siedmiu kolumbijskich baz wojskowych czy operacjach interwencyjnych, które są podejmowane z baz wojskowych na terytorium UE i krajów NATO.

Niestety, większość propozycji, które złożyliśmy w wyżej wymienionych kwestiach została odrzucona, a więc ostatecznie głosowaliśmy przeciwko rezolucji.

Erminia Mazzoni (PPE), na piśmie. – (IT) Głosowałam za sprawozdaniem, z jednym zastrzeżeniem, które również stwarza nadzieję na możliwość znalezienia wyjścia z sytuacji głęboko zakorzonego „tango bond”, które rzuca cień na nasze stosunki z Argentyną.

Decyzja o promowaniu stosunków z krajami Ameryki Łacińskiej może utorować drogę właściwemu rozwiązaniu całokształtu problematyki praw inwestorów europejskich.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Ten zuchwały i arogancki tekst jest niedopuszczalny. Popiera wznowienie negocjacji w sprawie porozumienia o wolnym handlu z Ameryką Środkową, Kolumbią i Peru. Negocjacje te są szkodliwe z gospodarczego i społecznego punktu widzenia, a także z punktu widzenia demokracji. Jak możemy negocjować z puczystowskim rządem Hondurasu Porfirio Lobo Sosa, a następnie pretendować do roli strażników praworządności i praw człowieka? Jak możemy prowadzić dwustronne negocjacje z totalitarnymi rządami Álvaro Uribe i Alana Garcí i lekceważyć opinię innych suwerennych państw, członków Wspólnoty Andyjskiej, Boliwii i Ekwadoru? Głosuję przeciwko temu tekstowi, który narusza zasady demokracji i humanitaryzmu.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Uważamy, że fakt, iż UE jest największym inwestorem i drugim największym partnerem handlowym Ameryki Łacińskiej, jak również głównym darczyńcą pomocy rozwojowej, stanowi wystarczający powód stworzenia jasnej i wyraźnej strategii stosunków pomiędzy UE a Ameryką Łacińską. Popieramy konieczność sformułowania jasnych wytycznych wskazujących sposoby współpracy w celu promowania politycznej stabilności, walki ze zmianami klimatu, rozwiązania kwestii migracji i zapobiegania klęskom żywiołowym. Jak pokazała tragedia na Haiti, UE jest bez wątpienia drugą potęgą, która tam interweniowała. Dlatego utrzymujemy, że UE musi doskonalić swoje działania na forum międzynarodowym. Jeśli tak jest, to musi interweniować w politykę międzynarodową w sposób bardziej spójny i skuteczny. Postęp ten powinien się dokonać podczas następnego szczytu, który odbędzie się 18 maja w Madrycie, a w którym aktywny udział powinna wziąć wysoka przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa/wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej.

Willy Meyer (GUE/NGL), na piśmie. – (ES) Nie mogłem głosować za tym tekstem, ponieważ jednym z celów strategicznego partnerstwa jest zawarcie subregionalnych umów o partnerstwie z Ameryką Środkową, Peru i Kolumbią oraz Mercosur, mimo zamachu stanu w Hondurasie i nielegalnego rządu, który Porfirio Lobo utworzył w jego następstwie. UE nie może traktować rządów, które powstały w wyniku zamachu stanu, tak samo jak rządy wybrane w sposób zgodny z prawem. Podobnie rzecz się ma z projektem utworzenia europejsko-latynoamerykańskiej strefy wszechstronnego partnerstwa międzyregionalnego, który nie uwzględnia asymetrii między regionami. Dotychczasowe warunki układu o stowarzyszeniu pomiędzy UE a Peru i Kolumbią przypominają warunki umowy o wolnym handlu i nie będą korzystne ani dla społeczeństwa europejskiego, ani latynoamerykańskiego. Nie zgadzam się również z możliwością zastosowania trójkrotnego dialogu politycznego (tj. UE-Ameryka Łacińska-Stany Zjednoczone). Istnieją już wielostronne organizacje, takie jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, dla tego rodzaju dialogu. Odnosi się to także do utworzenia Fundacji Europa-Ameryka Łacińska i Karaiby. Nie sprzeciwiałbym się tej koncepcji, gdyby sprawozdawca nie zaproponował, że zostanie ona stworzona przy wykorzystaniu kapitału państwowego i prywatnego, co w prosty sposób wiodłoby do powstania przedsiębiorstw międzynarodowych.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Wyczerpujące sprawozdanie na temat Ameryki Łacińskiej wyraża rozsądne podejście mówiące o rozwoju stosunków pomiędzy UE a państwami Ameryki Południowej za pomocą strategicznego partnerstwa. Stworzenie europejsko-latynoamerykańskiej strefy może nie tylko przynieść pozytywne wyniki gospodarcze, ale przede wszystkim wzmocnić rolę UE na arenie polityki zagranicznej, szczególnie w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych. Niestety, sprawozdanie zawiera również pewne odniesienia i sformułowania, które sugerują wręcz misjonarską gorliwość niektórych posłów tej Izby, a które mogą być odebrane jako zbyt duża ingerencja w wewnętrzne sprawy państw południowoamerykańskich. Nie ma potrzeby ani sensu szczegółowego opisywania, w jaki sposób kraje te powinny zorganizować swoją gospodarkę, system kształcenia czy politykę naukową, ani szczegółowych regulacji dotyczących ich polityki zagranicznej. Absurdem jest wzywanie np. krajów Ameryki Łacińskiej do wprowadzenia wychowania seksualnego. Dlatego wstrzymałem się od głosu w końcowym głosowaniu.

Justas Vincas Paleckis (S&D), na piśmie. – (LT) Unia Europejska jest partnerem Ameryki Łacińskiej. Razem musimy podejmować aktualne wyzwania i problemy światowe; problemy takie jak kryzys gospodarczy i finansowy, zmiany klimatu, zagrożenia bezpieczeństwa, walka z terroryzmem, handel narkotykami czy

przestępczość zorganizowana. Razem musimy chronić środowisko, oszczędzać bogactwa naturalne, a także walczyć z ubóstwem, nierównościami i migracją. Głosowałem za tym sprawozdaniem, ponieważ proponuje ono odpowiednie środki zwalczania ubóstwa w regionie: edukację i redukcję nierówności między najbogatszymi a najbiedniejszymi krajami regionu. UE dysponuje funduszami solidarnościowymi i projektami promującymi integrację, podczas gdy Ameryka Łacińska nie ma takich możliwości. Zgadzam się ze sprawozdawcą, że jeśli Ameryka Łacińska przyjmie europejski model integracji, region ten umocni się. Ponadto przyczyni się to do zwiększenia dobrobytu i bezpieczeństwa mieszkańców.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Wstrzymałem się od głosu w końcowym głosowaniu nad tym sprawozdaniem. Jakkolwiek sprawozdanie nie zawiera nic, co moglibyśmy uznać za pozytywny wkład w zbliżający się szczyt UE-Ameryka Łacińska w Madrycie, utrzymaliśmy kilka ważnych punktów lub głosowaliśmy za nimi. Jaśniejszy punkt przynoszącego rozczarowanie sprawozdania to punkt dotyczący orzeczenia Międzyamerykańskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie kobietobójstwa (sprawa Campo Algodonero w Meksyku), który został utrzymany w tekście 359 głosami za, 235 przeciwko i 17 wstrzymującymi się; zdołaliśmy także zamieścić poprawkę, że europejskie instrumenty inwestycyjne powinny być wykorzystywane szczególnie do projektów mających na celu przeciwdziałanie zmianom klimatu, np. lokalny transport publiczny, pojazdy elektryczne czy projekt Yasuni-ITT w Ekwadorze („ukryjmy ropę pod ziemią”). Ogólnie rzecz biorąc, przyjęto 10 z 16 zmian Zielonych/EFA. Niestety, nie udało nam się przeformułować wszystkich poprawek, w których odnoszono się sceptycznie do zawartych w ostatnim czasie umów o wolnym handlu i negocjowanych aktualnie umów o partnerstwie i ostrzegano przed ryzykiem osłabienia istniejących kruchych podstaw regionalnych wysiłków integracyjnych. Również nasza poprawka wnosząca o stopniowe wycofywanie projektów energochłonnych, które wyrządzają ogromne szkody środowisku, została odrzucona.

José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra, (PPE), na piśmie. – (ES) Ponieważ pewne sformułowania zawarte w punkcie 34, wprowadzone na podstawie opinii Komisji Rozwoju, są na tyle niejednoznaczne, że mogą być interpretowane jako wyrażające rodzaj zadowolenia w związku z czymś tak odrażającym jak aborcja, delegacja hiszpańska Grupy Europejskiej Partii Ldowej (Chrześcijańskich Demokratów) poprosiła grupę o głosowanie odrębne w sprawie tego akapitu, aby jasno wyrazić, że sprzeciwia się jakiegokolwiek inicjatywie obliczonej na naruszanie niezbywalnych praw najbardziej wrażliwych grup.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) Unia Europejska i Ameryka Łacińska rozwijały silne partnerstwo strategiczne przez długie lata. Unia jest głównym inwestorem w Ameryce Łacińskiej, jej drugim największym partnerem handlowym i głównym darczyńcą pomocy rozwojowej. Ostatecznym celem ma być stworzenie europejsko-latynoamerykańskiego wszechstronnego partnerstwa międzyregionalnego do roku 2015, obejmującego kwestie polityczne, gospodarcze, handlowe, społeczne i kulturalne, gwarantującego obu regionom zrównoważony rozwój.

W tym kontekście pragnę podkreślić przede wszystkim znaczenie wznowienia negocjacji w sprawie umowy o partnerstwie pomiędzy EU i Mercosurem, która będzie z pewnością najambitniejszą na świecie umową międzyregionalną. Cieszę się również z umowy o partnerstwie handlowym pomiędzy Unią Europejską a Ameryką Środkową i Wspólnotą Andyjską, jak również z pogłębiania obowiązujących układów o stowarzyszeniu z Meksykiem i Chile.

Szkoda jednak, że takie umowy mogą wpływać na wewnętrzną produkcję UE w tych samych sektorach, szczególnie w regionach najbardziej oddalonych, które stoją w obliczu stałych trudności. Szkoda również, że na szczęblu Unii nie udało się znaleźć dla tych regionów funduszy pomocowych. Głosowałem za sprawozdaniem, ponieważ uważam, że partnerstwo tych dwóch regionów świata przyniesie wzajemne korzyści w sferze politycznej, gospodarczej i społecznej.

Projekt wspólnej rezolucji RC-B7-0233/2010

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Rezolucja, nad którą dziś głosowaliśmy, jest wyrazem zaniepokojenia Parlamentu Europejskiego utrzymaniem przez kanadyjskie władze wymogu wizowego w odniesieniu do obywateli Rumunii, Bułgarii i Republiki Czeskiej, a także zawiera apel o jak najszybsze zniesienie tego wymogu.

Utrzymanie wymogu wizowego w stosunku do obywateli tych państw członkowskich narusza zasadę swobodnego przemieszczania się, stwarzając nieuzasadnione różnice i nierówności. Obywatele Unii Europejskiej muszą korzystać z równego i sprawiedliwego traktowania.

Chociaż na szczycie UE-Kanada, który odbył się w Pradze w 2009 roku, potwierdzono wspólny cel obu partnerów, jakim jest zapewnienie całkowicie bezpiecznego swobodnego przemieszczania się osób między UE a Kanadą, mamy już rok 2010 i nic się nie zmieniło.

Gorąco wierzę, że w najbliższej przyszłości władze Kanady uczynią wszystko, co w ich mocy, by zrezygnować z wiz. Wspólnie z moimi kolegami posłami do Parlamentu Europejskiego będę kontynuowała podjęte już działania mające na celu jak najszybsze umożliwienie rumuńskim, bułgarskimi i czeskim obywatelom swobodne podróżowanie.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem tej rezolucji, ponieważ uważam, że toczące się obecnie negocjacje w sprawie kompleksowej umowy o wolnym handlu mogą wzmocnić stosunki UE-Kanada. Oczekuje się, że nadchodzący szczyt UE-Kanada będzie poświęcony wzmocnieniu stosunków politycznych między tymi dwoma partnerami, w szczególności zajęciu się takimi wspólnymi wyzwaniami jak negocjacje w sprawie kompleksowej umowy gospodarczo-handlowej, wyzwania polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, potrzeba skoordynowanej odpowiedzi na kryzys finansowo-gospodarczy, a także zmiany klimatyczne i energetyka. UE i Kanada zmierzają w kierunku budowania bezpiecznej i zrównoważonej gospodarki niskowęglowej oraz inwestowania w czyste technologie energetyczne, a także starają się stać liderami w tworzeniu „zielonych” miejsc pracy, tak by wzmocnić swoje zdolności w zakresie przystosowania się do zmian klimatycznych.

Corina Crețu (S&D), na piśmie. – (RO) Obywatele trzech państw członkowskich EU nadal muszą posiadać wizę, by wjechać na terytorium Kanady. Do Rumunów i Bułgarów dołączyli niedawno Czesi, wobec których ponownie wprowadzono wymóg wizowy w związku ze znacznym napływem Romów do Kanady. W tej sytuacji potrzebna jest ściślejsza współpraca, z jednej strony między państwami członkowskimi UE na rzecz rozwiązania problemu społeczności Romów, a z drugiej strony między państwami członkowskimi a Kanadą na rzecz stworzenia najskuteczniejszego i najbardziej przejrzystego systemu informowania o warunkach przyznawania wiz, który pomógłby zmniejszyć liczbę odrzucanych wniosków. Jednocześnie należy doprowadzić do weryfikacji kanadyjskiego systemu azylowego. W tym zakresie zasługą rezolucji jest to, że zwrócono się w niej z bezpośrednim żądaniem do strony kanadyjskiej, by podjęła działania na rzecz uchylecia wymogu wizowego.

Ioan Enciu (S&D), na piśmie. – (RO) Kanada jest jednym z najstarszych partnerów Unii Europejskiej, a tegoroczny szczyt jest ważny dla kontynuacji i umocnienia tej dwustronnej współpracy w każdej dziedzinie. Głosowałem za przyjęciem wspólnej rezolucji, ponieważ oddaje ona w sposób zwięzły i obiektywny pozytywne perspektywy naszej przyszłej współpracy.

Jedną z głównych zasad Unii Europejskiej jest zagwarantowanie wzajemności w dwustronnych relacjach. Mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości Kanada zrezygnuje z wymogów wizowych dla obywateli Rumunii, Republiki Czeskiej i Bułgarii, zapewniając tym samym sprawiedliwe i równe traktowanie wszystkich obywateli Unii Europejskiej. Jednocześnie z zadowoleniem przyjmuję podjęte dotychczas środki na rzecz podpisania umowy handlowej UE-Kanada, i mam nadzieję, że tegoroczne spotkanie nada impuls konieczny do jej sfinalizowania.

Mając na uwadze obecną sytuację gospodarczą i stan klimatu, muszę podkreślić potrzebę ścisłej współpracy na rzecz wskazania źródeł energii alternatywnych wobec tradycyjnych metod jej wytwarzania, które pozwolą na respektowanie szczególnych cech obydwu państw, jako że zarówno UE, jak i Kanada, angażują się w opracowywanie i stosowanie technologii niskowęglowych. Jednocześnie należy propagować współpracę w sektorach energii, walki ze zmianami klimatu i morskim w regionie Arktyki.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Kanada jest wiarygodnym i ważnym partnerem Unii Europejskiej ze względów historycznych i kulturowych, z racji powiązań etnicznych i politycznych, a także dlatego, że nasze cywilizacje wyznają wspólne wartości i mają wspólne punkty odniesienia. Kompleksowa umowa o wolnym handlu z Kanadą może wnieść pozytywny wkład w pogłębienie już i tak doskonałych stosunków między UE a Kanadą. Chociaż w relacjach tych pojawiły się trudności, szczególnie w dziedzinach rybołówstwa, bezpieczeństwa i imigracji, prawdą jest, że w porównaniu z innymi krajami, relacje UE-Kanada są stabilne i korzystne dla obydwu partnerów. Mam nadzieję, że te oparte na zaufaniu relacje będą trwały długo i że obie strony Północnego Atlantyku będą nadal funkcjonować w pokoju i dobrobycie.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Pragnę odnotować, że partnerstwo między Kanadą a Unią Europejską jest jednym z naszych najstarszych i najbliższych partnerstw, sięga bowiem 1959 roku, i że toczące się obecnie negocjacje w sprawie kompleksowej umowy gospodarczo-handlowej zmierzają do dalszego wzmocnienia stosunków UE-Kanada. Chcę podkreślić, że w roku 2010 Kanada przewodniczy

grupie G-8 i będzie gospodarzem następnego szczytu G-20. Dlatego też z zadowoleniem przyjmuje oświadczenie Komisji, w którym stwierdzono, że postępy w negocjacjach w sprawie kompleksowej umowy handlowej są fundamentem stosunków gospodarczych między UE a Kanadą. W tym zakresie ufam, że szczyt UE-Kanada, który odbędzie się 5 maja 2010 r. w Brukseli, stanowi doskonałą okazję do przyspieszenia tych rokowań. W szczególności pochwalam zamiar rozpoczęcia szeroko zakrojonych reform kanadyjskiego systemu zarządzania rybołówstwem, przy współudziale Organizacji Rybołówstwa Północnego Atlantyku.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) W przedmiotowym tekście popiera się rokowania rozpoczęte przez Komisję w celu podpisania globalnej umowy handlowo-gospodarczej między UE a Kanadą. Umowa ta będzie negocjowana za plecami europejskich obywateli, mimo że będzie miała znaczący wpływ na ich codzienne życie w związku z: likwidacją usług publicznych; pierwszeństwem prawa inwestorów do chronienia zysków przez prawem państwa do ochrony dobra publicznego; osłabieniem praw pracowników; ograniczeniem dostępu do usług ochrony zdrowia, wody, szkolnictwa i kultury. Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, Grupa Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, a także Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim proponują poparcie a nawet przyspieszenie tej polityki i tego jawnego pogwałcenia demokracji. Jestem temu całkowicie przeciwny.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Historia partnerstwa między UE a Kanadą jest długa. Dlatego naturalne jest, że przez lata nasze relacje pogłębiły się i uległy poprawie. Kompleksowa umowa handlowo-gospodarcza będzie traktowana na szczycie z bardzo szczególny sposób, z nadzieją, że negocjacje te okażą się skuteczne, ponieważ umowa ta ma zasadnicze znaczenie dla stosunków gospodarczych UE-Kanada. Nadal pozostają istotne problemy w relacjach między UE a Kanadą, takie jak pomoc UE, szczególnie dla Haiti, kwestie odnoszące się do rybołówstwa, i obawy związane ze środowiskiem naturalnym. Nie możemy zapominać, że na podstawie traktatu lizbońskiego Parlament uzyskał nowe uprawnienia w zakresie negocjowania umów międzynarodowych: Parlament Europejski musi teraz uczestniczyć w negocjacjach na każdym ich etapie.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Głosowałem dziś za przyjęciem wspólnego projektu rezolucji w sprawie szczytu UE-Kanada, ponieważ uważam, że ważne jest nie tylko podtrzymywanie relacji na najwyższym szczeblu, ale również ich pogłębianie. Należy w tym kontekście szczególnie podkreślać planowane wspólne działania na rzecz wprowadzenia opłaty bankowej, czy też ogólnościowego podatku od transakcji finansowych.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Rezolucja przeszła znaczną większością głosów. Wstrzymałem się od głosu w związku z brzmieniem pkt. 6 dotyczącego Romów, w którym usprawiedliwia się restrykcyjną politykę wizową wobec Bułgarii, Rumunii i Republiki Czeskiej. Niemniej grupie Verts/ALE udało się wprowadzić do rezolucji następujący zapis dotyczący tuńczyka błękitnopłetwego i CITES: „wyraża rozczarowanie stanowiskiem rządu kanadyjskiego na ostatniej konferencji stron konwencji CITES w odniesieniu do rozszerzenia zakresu Załącznika 1, tak aby obejmował tuńczyka błękitnopłetwego”.

Alf Svensson (PPE), na piśmie. – (SV) Gdy Parlament Europejski głosował w sprawie rezolucji określającej priorytety na zbliżający się szczyt UE-Kanada, byłem wśród mniejszości, która głosowała za odrzuceniem jej projektu. Treść jest z grubsza słuszna, ale w tekście znajdują się dwa punkty, których po prostu nie mogę poprzeć. W pkt. 2 stwierdza się, że jednym z priorytetowych tematów, które należy omówić na szczycie powinna być „kwestia wprowadzenia podatku bankowego lub podatku od transakcji finansowych na poziomie globalnym”. Zdecydowanie sprzeciwiam się tego rodzaju opłacie czy podatkowi od transakcji międzynarodowych. Moim zdaniem jest szereg innych kwestii w sferze gospodarki, którym należy nadać najwyższą priorytetowość na szczycie.

Ponadto moje obawy budzi brzmienie pkt. 6, zgodnie z którym Parlament „zauważa, że wymóg wizowy dla obywateli Czech został wprowadzony przez rząd Kanady w odpowiedzi na ogromny napływ ludności romskiej do Kanady”. Być może faktycznie Kanada uczyniła to z tego względu, ale moim zdaniem nie ma żadnego powodu, byśmy jako Europejczycy przychylali się do takiego poglądu, czy nawet wspominali o tym w unijnym tekście. Ponieważ te dwa ustępy zostały zawarte w rezolucji, a wniosek dotyczący ich usunięcia nie został niestety poparty przez większość, głosowałem za odrzuceniem rezolucji w całości.

Projekt rezolucji (B7-0243/2010)

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Wynik dzisiejszego głosowania dowodzi tego, że Parlament Europejski jest otwarty na podpisanie nowej umowy o przetwarzaniu i przekazywaniu danych z komunikatów finansowych w ramach Programu śledzenia środków finansowych należących do terrorystów (TFTP).

Parlament powtórzył również, że każda nowa umowa w tej dziedzinie musi być zgodna z nowymi ramami prawnymi wprowadzonymi traktatem lizbońskim.

Walka z terroryzmem jest nadal priorytetem dla UE, a owocna współpraca z USA obejmująca takie działania jak wymiana danych i informacji, stanowi ważny warunek zapobiegania atakom terrorystycznym w przyszłości.

Uważam za kluczowe ściśle ograniczenie tej wymiany danych do informacji wymaganych do zwalczania terroryzmu, przy czym każde „hurtowe” przekazywanie danych stanowi odstępstwo od zasad stanowiących fundament europejskiego prawodawstwa i praktyki. Z tego powodu potraktowałam dzisiejszą rezolucję jako okazję do dosłownego zażądania od Komisji i Rady, aby we właściwy sposób podniosły tę sprawę w czasie planowanych w najbliższej przeszłości negocjacji z USA oraz przeanalizowały wraz z amerykańskimi partnerami sposoby ustanowienia przejrzystej i realnej z prawnego punktu widzenia procedury, mającej na celu wydawanie zezwoleń na ekstrakcję i przekazywanie odpowiednich danych.

Sophie Auconie (PPE), na piśmie. – (FR) Głosowałam za wspólną rezolucją SWIFT dotyczącą przekazywania danych bankowych Europejczyków do Stanów Zjednoczonych w ramach walki z terroryzmem. Po przedstawieniu kilka tygodni temu ostrzeżeń przez Parlament Europejski, proces negocjacji zmierza obecnie we właściwym kierunku. Teraz Parlament Europejski będzie w nim odgrywał rolę zgodną z procedurami przewidzianymi w traktacie lizbońskim. Celem jest tu osiągnięcie dobrej równowagi między skuteczną ochroną naszych obywateli przed groźbą terroryzmu, a poszanowaniem ich osobistych praw. Moim zdaniem mandat negocjacyjny przedstawiony dzisiaj Radzie przez Parlament uzasadnia ten pogląd.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – Poparłem tę rezolucję, ponieważ ważne jest posiadanie umowy, która pomoże zarówno Europie jak i Stanom Zjednoczonym zintensyfikować walkę z terroryzmem w interesie bezpieczeństwa obywateli, ale bez podważania rządów prawa. UE nadal musi określić fundamentalne zasady określające kształt jego ogólnej współpracy z USA w celu walki z terroryzmem. Z tego względu Komisja i Rada odpowiadają za poszukiwanie sposobów stworzenia przejrzystej i uzasadnionej procedury wydawania zezwoleń na ekstrakcję i przekazywanie odpowiednich danych oraz prowadzenia i nadzorowania wymiany danych. Kroki te należy podejmować w pełnej zgodności z zasadami konieczności i proporcjonalności oraz z pełnym poszanowaniem wymogów dotyczących praw podstawowych na mocy prawa UE, co umożliwiłoby pełne stosowanie odnośnego prawodawstwa europejskiego.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Musimy starać się rozszerzyć współpracę transatlantycką w obszarach sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa w kontekście poszanowania praw człowieka i swobód obywatelskich.

Należy w przejrzysty i jednoznaczny sposób wdrożyć system ochrony danych osobowych.

Europejskie prawne wymagania dotyczące sprawiedliwego, proporcjonalnego i zgodnego z prawem przetwarzania danych osobowych mają zasadnicze znaczenie i muszą być zawsze przestrzegane. Obecnie niemożliwa jest ukierunkowana wymiana danych. Rozwiązania powinny zatem obejmować ograniczenie zakresu przekazywanych danych oraz określenie rodzajów danych, które wyznaczeni dostawcy mogą filtrować i ekstrahować, a także rodzajów danych, które mogą być objęte transferem. W związku z tym szczególnie ważne jest nakłonienie Rady i Komisji do zbadania sposobów ustanowienia przejrzystej i uzasadnionej prawnie procedury wydawania zezwoleń na przekazywanie i ekstrakcję odpowiednich danych, jak również procedury wymiany danych i nadzoru nad nią. Każda umowa między UE i USA musi zawierać ściśle środki zabezpieczające w zakresie wdrożenia i nadzoru w odniesieniu do bieżącej ekstrakcji wszelkich danych przekazywanych organom amerykańskim na mocy tej umowy, dostępu do nich oraz ich wykorzystywania przez te organy.

Powinien istnieć odpowiedni organ powołany przez UE do monitorowania wdrożenia powyższych środków.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Jako państwo narodowe Rumunia poparła przyjęcie umowy SWIFT. Jednak Parlament Europejski uznał, że pierwsza wersja tej umowy, wynegocjowana przez przedstawicieli Komisji i rządu USA, naruszała prawa obywateli europejskich, których dane były przetwarzane „hurtowo”, a nie indywidualnie w przypadku zaistnienia podejrzeń. Ważne jest, aby nowa umowa, niedawno negocjowana w Waszyngtonie przez przedstawicieli UE i Kongresu USA, rozwiała obawy Parlamentu Europejskiego. Zawsze istnieje ryzyko, że nowa wersja przedmiotowej umowy również zostanie odrzucona, jeżeli będzie nadal sprzeczna z europejską kartą praw podstawowych.

Parlament Europejski ma świadomość, że umowa ta jest ważna również dla bezpieczeństwa Europejczyków. W związku z tym jasne jest, że obiekcje posłów do PE dotyczą raczej treści niż formy umowy. Parlament Europejski uzyskał dzięki wejściu w życie traktatu lizbońskiego większe uprawnienia decyzyjne. Jest normą, że instytucja ta wykonuje swoje prerogatywy i monitoruje interesy obywateli Unii Europejskiej. Jednak jeżeli duch poglądów wyrażonych w europejskim prawodawstwie zostanie uszanowany w przyszłej wersji umowy, to umowa ta zostanie przyjęta. Zwalczanie terroryzmu i szybkie wykrywanie podejrzanych przelewów zawsze było i nadal pozostaje jednym z najważniejszych priorytetów UE.

Françoise Castex (S&D), na piśmie. – (FR) Po odrzuceniu umowy SWIFT przez Parlament Europejski w lutym 2010 roku konieczne stało się wynegocjowanie przez Unię Europejską i Stany Zjednoczone nowej umowy w sprawie przekazywania danych bankowych w związku ze zwalczaniem terroryzmu. Odrzucając w lutym powyższą umowę, my, posłowie do PE, odmówiliśmy zgody na dalsze niekontrolowane przekazywanie ogromnych ilości danych Departamentowi Skarbu Stanów Zjednoczonych. Głosowałam dzisiaj za przedmiotową rezolucją, aby wpłynąć na nowy mandat udzielony Komisji Europejskiej na wynegocjowanie nowej umowy ze Stanami Zjednoczonymi. W sumie prosimy o ponowne rozważenie „hurtowego” przekazywania danych osobowych, aby było ono prowadzone w bardziej ukierunkowany sposób, aby przewidziane było prawne zadośćuczynienie, aby dane były przechowywane przez najkrótszy możliwy okres czasu oraz aby wymiana danych odbywała się na zasadzie wzajemności. Parlament Europejski uważa ochronę danych osobowych za ważne zagadnienie. Z tego względu wykazaliśmy wielką czujność w sprawie przekazywania danych pasażerów odbywających podróże lotnicze. Podstawowych praw naszych współobywateli będziemy bronić aż do końca.

Proinsias De Rossa (S&D), na piśmie. – Poparłem rezolucję w sprawie nowego zalecenia Komisji dla Rady w sprawie upoważnienia do rozpoczęcia negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi dotyczących przekazywania danych z komunikatów finansowych w celu zwalczania terroryzmu. Zgodnie z zapisami traktatu lizbońskiego umowa przejściowa między Unią Europejską a USA, podpisana w listopadzie 2009 roku, wymagała zgody Parlamentu Europejskiego. Głosowałem przeciwko tej umowie, którą Parlament zablokował w trosce o prawa europejskich obywateli i przedsiębiorstw do prywatności, zagrożone przez środki służące nieuregulowanej, „hurtowej” wymianie danych. Z terroryzmem trzeba walczyć zdecydowanie, ale nie można pozwolić, aby wykorzystana broń stworzyła warunki zagrożenia praw obywateli, bo przecież to właśnie było od początku celem ataków terrorystycznych. Każda nowa umowa musi być podporządkowana podstawowym zasadom, takim jak ścisłe ograniczenie wymiany do koniecznych celów związanych ze zwalczaniem terroryzmu, a nadzór sądowy i poszanowanie wymogów dotyczących praw podstawowych na mocy prawa UE muszą być zapewniane przez europejski organ. Umowa musi być ograniczona w czasie i możliwa do natychmiastowego rozwiązania w przypadku niespełnienia któregokolwiek ze zobowiązań.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Głosowałem przeciwko temu konkretnemu projektowi rezolucji, ponieważ nie odrzuca się w nim „hurtowej” wymiany danych z USA i innymi krajami w kontekście tak zwanego zwalczania terroryzmu. Nie wymaga się w nim również istnienia wiążącej międzynarodowej umowy między UE a USA określającej ramy wymiany informacji służących egzekwowaniu prawa. Ostatnim powodem jest to, że ponieważ projekt umowy będzie musiał zostać zatwierdzony przez Parlament Europejski, nie do przyjęcia jest rozpoczęcie nawet nieoficjalnych negocjacji bez pełnego i równoprawnego uczestnictwa Parlamentu.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Głosowałem przeciwko przejściowej umowie podpisanej między UE i Stanami Zjednoczonymi w sprawie przetwarzania i przekazywania danych finansowych dotyczących obywateli europejskich nie tylko dlatego, że jest ona wyraźnie zła, ponieważ nie podważa się w niej obowiązywanie zasad konieczności i proporcjonalności oraz nienaruszalności i bezpieczeństwa europejskich danych finansowych, ale również dlatego, że Parlamentowi nie dano szansy wykonać prawidłowo jego prerogatyw. Uważam, że istnieje potrzeba rozszerzenia współpracy transatlantyckiej we wszystkich odpowiednich dziedzinach, a szczególnie w dziedzinie wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, ale można to zrobić tylko przy absolutnym poszanowaniu podstawowych zasad, takich jak proporcjonalność, konieczność i wzajemność. Na obecnym etapie muszę pochwalić nowe stanowisko zarówno Komisji, jak i Rady w sprawie współpracy z Parlamentem. Mam nadzieję, że razem uda nam się sformułować konieczne podstawowe zasady, które będą wyznaczać kierunek przyszłej współpracy UE ze Stanami Zjednoczonymi w zwalczaniu terroryzmu i umożliwiać ją. Z radością oczekuję na wynik wizyty delegacji Parlamentu w Waszyngtonie i mam nadzieję, że również w tym przypadku będziemy świadkami początku nowej ery.

Ioan Enciu (S&D), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przedmiotową rezolucją i muszę powtórzyć, że współpraca UE-USA w zwalczaniu terroryzmu, podobnie jak i podpisanie konkretnej umowy między UE a USA w tej dziedzinie, mają ogromne znaczenie. Parlament musi pilnować tej umowy. Rada i Komisja muszą

na bieżąco informować władzę prawodawczą na każdym etapie negocjowania i podpisywania przedmiotowej umowy. Parlament Europejski wielokrotnie przedstawiał swoje stanowisko w tej sprawie.

W kolejnym kluczowym punkcie rezolucji przewidziano, że każdy wniosek o przekazanie danych musi zostać zatwierdzony przez europejski organ sądowy. Przekazanie danych musi być uzasadnione i realizowane w przejrzysty sposób. Zagwarantowane muszą być prawa obywateli, takie jak możliwość dostępu do danych, ich poprawiania i usuwania, a także otrzymania zadośćuczynienia i odszkodowania w przypadku jakiegokolwiek naruszenia ich prywatności.

Pragnę podkreślić potrzebę znalezienia rozwiązania służącego ograniczeniu ilości przekazywanych danych, które pozwalałoby na przekazywanie jedynie danych osób podejrzanych o działalność terrorystyczną. Ważne jest, aby w umowie uszanowano zasady wzajemności i proporcjonalności oraz aby została ona natychmiast rozwiązana w przypadku niespełnienia podjętych zobowiązań. Jestem absolutnie przekonany, że Rada ds. WSiSW uwzględni zalecenia zawarte w przedmiotowej rezolucji.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przedmiotową rezolucją, ponieważ uważam, że każda umowa między UE a Stanami Zjednoczonymi w tej dziedzinie musi uwzględniać również ściśle prawne środki ochronne dotyczące wdrożenia i nadzoru, monitorowane przez odpowiedni organ wyznaczony przez UE. Tylko w ten sposób można zagwarantować, że przekazywanie danych nie będzie stanowiło odstępstwa od zasad stanowiących fundament unijnego prawodawstwa i praktyki.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Międzynarodowa współpraca prawna oraz współpraca transatlantycka mają fundamentalne znaczenie dla zwalczania terroryzmu. Z tego powodu należy się cieszyć z istnienia długoterminowej umowy między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi, dotyczącej zwalczania finansowania terroryzmu. Jednak umowa ta nie może stwarzać zagrożenia dla prywatności transakcji osób fizycznych i prawnych. Z tego powodu zasadnicze znaczenie mają europejskie wymogi prawne dotyczące sprawiedliwego, koniecznego, proporcjonalnego oraz zgodnego z prawem przetwarzania danych osobowych, które muszą nadal obowiązywać w każdej sytuacji.

UE musi określić podstawowe zasady regulujące formę ogólnej współpracy z USA w zwalczaniu terroryzmu oraz mechanizmy przekazywania informacji o transakcjach swoich obywateli, które uznane zostały za podejrzaną lub nieprawidłową. Należy podpisać umowę o współpracy między UE a USA w zakresie zwalczania finansowania terroryzmu gwarantującą, że przekazywanie danych osobowych nie będzie naruszać praw i swobód obywateli oraz przedsiębiorstw europejskich, a ich bezpieczeństwo będzie chronione bez narażania na niepotrzebne ryzyko prywatności ich transakcji.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Zgodnie z postanowieniami przejściowej umowy podpisanej między USA a UE uznałem potrzebę współpracy transatlantyckiej w zwalczaniu międzynarodowej przestępczości i terroryzmu. Podkreślałem, że współpracę tę należy budować na fundamentach wzajemnej wiarygodności oraz przestrzegania zasad wzajemności, proporcjonalności i poszanowania praw obywateli. Bezpieczeństwo nie powinno brać pierwszeństwa nad innymi prawami, swobodami i gwarancjami, tylko być z nimi zgodne. Nie do przyjęcia jest, że policja w Portugalii może uzyskać dostęp do danych bankowych jakiejś osoby tylko na podstawie nakazu, ale miliony danych mogą być wysyłane do interpretacji i analizy przez policję USA bez żadnej kontroli sądowej. Dlatego właśnie głosowałem przeciwko umowie przejściowej. Jednak nowy projekt przedmiotowej rezolucji stanowi dowód nowego podejścia Komisji i Rady do współpracy z Parlamentem. Mam nadzieję, że przyszła współpraca UE-USA w zwalczaniu terroryzmu będzie oparta na zasadach proporcjonalności, konieczności i wzajemności.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Po głośnym odrzuceniu projektu umowy SWIFT między UE a Stanami Zjednoczonymi wróciła do nas rezolucja, która zasługuje na miazdzącą krytykę, ponieważ akceptuje się w niej pomysł wymiany dużych ilości danych w ramach tak zwanej „walki z terroryzmem”. Wielu specjalistów stwierdziło, że umowa taka nie chroni praw i swobód ani nie zapewnia gwarancji. Ta tak zwana „umowa SWIFT” oraz ramowa umowa o ochronie i wymianie danych stanowią zagrożenie, a nie gwarancję bezpieczeństwa.

Kiedy chodzi o relacje UE-USA, inaczej rozumie się ochronę danych osobowych, kompetencje, prawodawstwo i prywatność. Trzeba te zagadnienia wyjaśnić przed udzieleniem Komisji nowego mandatu.

Mimo to większość w tej Izbie dała Komisji prawdziwy czek in blanco, ustanawiając niejasne ograniczenia, takie jak „proporcjonalność” czy „wzajemność”. Tym samym otwiera się prawdziwą puszkę Pandory ze szkodą dla wolności i popiera odebranie państwom członkowskim takich funkcji jak decyzja o przekazaniu danych dotyczących ich obywateli, którą przeniesiono do europejskiego „publicznego organu sądowego”.

W przypadku „hurtowego” przechowywania i przekazywania danych nie może być mowy o „proporcjonalności” i „wzajemności”, bo wiąże się ono z wieloma niemożliwymi do kontroli zagrożeniami, a konkretnie tym, kto posiada dostęp do danych, jak są one wykorzystywane i w jakim celu.

Sylvie Guillaume (S&D), *na piśmie*. – (FR) Głosowałam za tym, aby Komisja Europejska miała lepszy mandat do negocjowania sprawy SWIFT z władzami USA. Musimy uzyskać zapewnienie, że rozwiązane zostaną dwie sprawy budzące poważne zastrzeżenia – „hurtowe” przekazywanie danych i możliwość uzyskania przez Europejczyków prawnego zadośćuczynienia w Stanach Zjednoczonych. Z tego powodu uważam, że przedmiotowy mandat należy znacząco zmodyfikować przed jego przyjęciem, bo w przeciwnym wypadku po zakończeniu negocjacji będę znowu musiała głosować przeciw umowie, tak jak to zrobiłam w przeszłości.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie*. – (FR) Głosuję przeciwko temu dokumentowi, w którym opowiedziano się za możliwością zawarcia umowy między Europą a Stanami Zjednoczonym w sprawie przekazywania danych SWIFT. W obecnych warunkach praktycznie niewykonalne jest filtrowanie danych wysyłanych władzom amerykańskim. Tym samym władze amerykańskie uzyskają dostęp do ogromnej ilości danych osobowych wysyłanych w ramach pilnych działań wynikających z zagrożenia terrorystycznego, które, choć rzeczywiste, jest jednak wykorzystywane do imperialistycznych celów. Ponadto w dokumencie tym nie wymaga się wzajemności ze strony Stanów Zjednoczonych, a jedynie odważono się pokornie „zwrócić uwagę”, że byłaby ona czymś normalnym. Czynienie z Europy wasala Stanów Zjednoczonych jest absolutnie nie do przyjęcia. Nigdy nie było lepszego momentu, aby Unia domagała się niezależności od Stanów Zjednoczonych.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Zwalczanie terroryzmu to zadanie zarówno dla UE, jak i dla reszty demokratycznego świata. Dla zwycięstwa w tej walce kluczowe znaczenie ma każdy mechanizm, który pozwoli wykryć możliwe ataki. Umowa SWIFT stanowi bardzo mocną broń w walce z terroryzmem, bo daje dostęp do zastrzeżonych informacji finansowych o kwotach przelewanych między krajami. Renegocjacja tej umowy ze Stanami Zjednoczonymi daje UE unikalną szansę skutecznego przyczynienia się do wykrycia nowych terrorystów i potencjalnych ataków. W chwili obecnej po stronie EU jest ogromne pragnienie współpracy – Unia popiera umowę, która skutecznie chroni przekazywane dane i przewiduje maksymalny możliwy poziom wzajemności.

Willy Meyer (GUE/NGL), *na piśmie*. – (ES) Głosowałem przeciwko wspólnej rezolucji w imieniu Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) oraz Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, ponieważ przedmiotowy dokument umożliwia osiągnięcie porozumienia między 27 państwami członkowskimi i Stanami Zjednoczonymi w sprawie przekazywania danych bankowych pod pretekstem zwalczania terroryzmu. W obecnych warunkach władze Stanów Zjednoczonych miałyby dostęp do dużej ilości poufnych danych dotyczących milionów Europejczyków. Uważam, że żądanie Stanów Zjednoczonych jest nie do przyjęcia i stanowi zagrożenie dla swobód i praw obywateli europejskich. Przy pomocy tego projektu najbardziej konserwatywne siły chcą nas, całkowicie bezbronnych, podać amerykańskim instytucjom na tacy, nie zastanawiając się ani chwili nad bezpieczeństwem czy ochroną danych obywateli. Parlament Europejski nie może pozwolić, aby prawa obywatelskie i swobody Europejczyków były łamane w celu zwalczania terroryzmu.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) Projekt rezolucji w sprawie negocjacji dotyczących nowej umowy SWIFT zawiera wiele szczegółowych propozycji tego, jak w przyszłości można poprawić ochronę danych w związku z udostępnianiem Stanom Zjednoczonym danych z komunikatów finansowych. Zdecydowanie należy się z tego cieszyć. Jednak równocześnie w projekcie pomija się milczeniem pytanie o fundamentalną konieczność tak ogromnego naruszenia prywatności. Wyraźnie zakłada się, że jest to po prostu konieczne. A przecież nie jest jasne, czy w ten sposób możemy efektywnie zwalczać zjawisko terroryzmu. Niejasne jest również, jak żądana lepsza ochrona danych ma być zrealizowana w praktyce. Z doświadczenia w przeszłości i powszechnej praktyki wiemy, że dane wykorzystuje się w możliwie najszerszym zakresie, a często również dla zysku. Dlatego z zasady odrzucam przekazywanie wysoce osobistych danych i z tego również względu zagłosowałem przeciwko projektowi rezolucji.

Georgios Papanikolaou (PPE), *na piśmie*. – (EL) Głosowałem dzisiaj za rezolucją Parlamentu, którą poparła również większość grup politycznych, a która zawiera m.in. określone przez Parlament warunki ratyfikacji nowej umowy SWIFT oraz rozpoczęcia kolejnej rundy negocjacji z USA. Celem Parlamentu jest ustanowienie elastycznych zasad w celu promowania współpracy transatlantyckiej, która pomoże zwalczać terroryzm i stworzyć system przekazywania danych, do którego obywatele Unii mogą mieć zaufanie. Jednym z najdrażliwszych punktów w negocjacjach, na który trzeba zwrócić szczególną uwagę, jest zmniejszenie

ilości przekazywanych danych. W tym celu nowa umowa musi zawierać liczne gwarancje mające zapewnić zgodność z europejskim prawodawstwem o ochronie danych osobowych obywateli Europy. Ponadto, jak zapisano w rezolucji, ważne jest zapewnienie obywatelom UE lepszego mechanizmu odwoływania się, aby mogli bardziej skutecznie bronić swoich praw.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Wstrzymałem się od głosu w sprawie rezolucji SWIFT (Programu śledzenia środków finansowych należących do terrorystów – ang. TFTP). Została ona jednak przyjęta dużą większością głosów (bez głosowania imiennego). Nasza grupa wstrzymała się od głosu z powodu odrzucenia naszych najważniejszych poprawek, a mianowicie poprawki nr 8, zgodnie z którą przekazywanie danych wymagałoby uzyskania zgody sądu oraz poprawki nr 9, aby na potrzeby programu TFTP zastosowano porozumienie o wzajemnej pomocy prawnej (ang. MLAA). Odrzucono również inne ważne poprawki Verts/ALE: unijną definicję terroryzmu zamiast amerykańskiej, zakaz dalszego przekazywania danych krajom lub organom trzecim oraz ograniczenia okresu przechowywania danych. Mimo to, rezolucję tę można uznać za dosyć wyraźne przesłanie w kontekście negocjacji UE-USA w sprawie nowej umowy TFTP po odrzuceniu poprzedniej w lutym (procedura zgody), nawet jeżeli naszym zdaniem przyjęty dzisiaj tekst stanowi krok wstecz względem rezolucji przyjętej przez Parlament we wrześniu.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) Zwalczanie terroryzmu i jego finansowania stanowi nieodłączny element dzisiejszych realiów i zasługuje na naszą pełną uwagę, więc współpraca transatlantycka jest koniecznością. W poprzednim projekcie umowy między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi w sprawie przetwarzania i przekazywania danych brakowało proporcjonalności, wzajemności i przejrzystości.

W obecnym projekcie rezolucji wzywa się do przyjęcia wspólnej definicji „działalności terrorystycznej” i wyjaśnienia koncepcji „niewyeksponowanych danych”. Ponownie podniesiono również potrzebę przestrzegania zasady konieczności, aby ograniczyć zakres wymienianych danych, przy czym mają być one wymieniane jedynie na czas konieczny ze względu na cel tej wymiany.

Obecnie proponuje się szereg gwarancji opartych na europejskiej praktyce legislacyjnej, które zapewniają tym samym lepszą ochronę podstawowych praw obywateli. Podejmuje się próby nie tylko gwarantowania zasady niedyskryminacji w całej procedurze przetwarzania danych, ale również utworzenia europejskiego organu mogącego przyjmować i nadzorować wnioski ze strony Stanów Zjednoczonych. Głosowałem za tym projektem rezolucji, bo uważam, że położono obecnie fundamenty pozwalające rozpocząć negocjacje służące osiągnięciu zrównoważonej umowy między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi.

Projekt rezolucji: (B7-0244/2010)

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – Poparłem przedmiotową rezolucję. W obecnej erze technologii cyfrowej, ochrona danych, prawo do decydowania o własnych danych osobowych, prawa osobiste i prawo do prywatności stały się wartościami odgrywającymi coraz większą rolę, i muszą być zatem chronione ze szczególną troską. Aby chronić te prawa w odpowiedni sposób, należy zapewnić, by przez wzgląd na kwestie bezpieczeństwa przekazywanie danych osobowych z UE i jej państw członkowskich państwom trzecim odbywało się w oparciu o umowy międzynarodowe mające status aktów legislacyjnych. Co więcej, korzystanie z danych PNR powinno odbywać się w oparciu o jednolity zbiór zasad, który służyłby jako podstawa dla umów z państwami trzecimi. Korzystanie z takich danych musi być ponadto zgodne z europejskimi normami ochrony danych.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Zgadzam się z propozycjami określonymi w przedmiotowej rezolucji Parlamentu Europejskiego, zgodnie z którymi, przed przyjęciem nowego środka prawnego, trzeba ocenić jego wpływ na prywatność w oparciu o zasadę proporcjonalności, ponieważ konieczna jest ocena, czy istniejące środki prawne są niewystarczające. Technologia i mobilność to nieodzowne cechy dzisiejszego świata, a zatem prawa osobiste i prawo do prywatności stały się wartościami, które musimy gwarantować i których musimy ściśle strzec. Zgadzam się z apelami Parlamentu o zbadanie środków w zakresie zaawansowanych informacji o pasażerach i zapisu danych dotyczących nazwiska pasażera; walcząc z przestępczością musimy jednocześnie zapewnić, by obowiązujące środki były proporcjonalne i nie naruszały podstawowych praw obywateli. Tak więc przekazywanie danych o pasażerach musi odpowiadać unijnym standardom ochrony danych, a dane mogą być tylko wykorzystywane w związku z konkretnymi przestępstwami lub zagrożeniami. Zważywszy, że dane zawarte w rejestrach danych dotyczących nazwiska pasażera są wykorzystywane do celów bezpieczeństwa, należy określić w międzynarodowych umowach z UE warunki przekazywania danych, zapewniając obywatelom UE i liniom lotniczym pewność prawną. W nowych unijnych umowach musimy również określić odpowiednie środki nadzoru i kontroli, które pomogą nam koordynować przekazywanie i wykorzystywanie danych PNR.

Carlos Coelho (PPE), *na piśmie*. – (PT) Potrzeba osiągnięcia wyważonej umowy ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie przekazywania danych PNR jest w ostatnich latach przedmiotem stałej troski. Obecny stan negocjacji nie daje jeszcze realnej prawnej ochrony danych w Stanach Zjednoczonych, ponieważ dane te mogą być przechowywane przez wiele lat po przeprowadzeniu kontroli bezpieczeństwa i brakuje ochrony prawnej osób niebędących obywatelami USA. Umowy wynegocjowane z Australią i Kanadą są bardziej akceptowalne, ponieważ w większym stopniu respektowana jest w nich zasada proporcjonalności, dostęp do danych jest ograniczony pod względem rodzaju danych, terminu oraz liczby kontroli sądowych. Tylko dzięki konsekwentnemu podejściu i określeniu ogólnych zasad i reguł dotyczących wykorzystywania danych PNR możemy przerwać impas i przejść do etapu podpisywania międzynarodowych umów w tej dziedzinie, czy to z państwami trzecimi, o których tutaj mowa, czy wówczas, gdy zostaniemy zasypani podobnymi wnioskami z innych krajów, a stanie się to niebawem. Popieram wspólny wniosek dotyczący odłożenia głosowania w sprawie zgody Parlamentu, żywiąc nadzieję, że ta odrobina dodatkowego czasu pomoże rozwiązać dotychczas wyrażane przez Parlament wątpliwości.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Debata dotycząca przekazywania przez linie lotnicze danych osobowych pasażerów podróżujących samolotem przez Atlantyk stanowi bolesny punkt w relacjach Unii Europejskiej ze Stanami Zjednoczonymi, Australią i Kanadą, i stanowi esencję jednego z dylematów naszych czasów.

Z jednej strony nikt nie wątpi w szczególną potrzebę ochrony prywatności i poufności danych każdego obywatela. Z drugiej strony niewiele osób zaprzeczy, że żyjemy w czasach, w których zagrożenia dla bezpieczeństwa obywateli wymagają nie tylko lepszej wymiany danych między organami ścigania, ale również lepszego przetwarzania tych informacji, tak by czynić je bardziej przydatnymi w walce ze zorganizowaną przedsiębiorczością, w szczególności z terroryzmem. Mam nadzieję, że odłożenie w czasie procesu przez Parlament Europejski umożliwi osiągnięcie odpowiedniej równowagi między tymi wartościami.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie*. – (PT) Obecny stan negocjacji w sprawie przekazywania danych nie zapewnia jeszcze prawdziwej prawnej ochrony danych w Stanach Zjednoczonych, ponieważ na dzień dzisiejszy dane te mogą być zachowywane przez wiele lat po przeprowadzeniu kontroli bezpieczeństwa, i brakuje ponadto ochrony prawnej osób niebędących obywatelami USA. Popieram zatem wspólny wniosek dotyczący odłożenia głosowania w sprawie wydania zgody przez Parlament, żywiąc nadzieję, że ta odrobina dodatkowego czasu dopomoże w rozwiązaniu wątpliwości wyrażanych dotychczas przez Parlament.

Sylvie Guillaume (S&D), *na piśmie*. – (FR) Poparłam tę rezolucję, by wyrazić swoje obawy dotyczące wykorzystywania danych PNR (danych, które są zasadniczo danymi czysto handlowymi) w związku z negocjacjami umów Stanami Zjednoczonymi i Australią (do celów walki z przestępczością). W istocie uważam, że przed podpisaniem jakiegokolwiek umowy w sprawie przekazywania danych krajom trzecim, mądrzej byłoby wpierw dopracować ogólne ramy tego rodzaju umów, określając warunki minimalne, takie jak ograniczenia prawne, solidna podstawa prawna, standardy ochrony danych i ograniczony okres zachowywania danych. Musimy również bronić prawa europejskich obywateli do żądania usunięcia nieprawdziwych danych, i zapewnić wzajemność w dostępie Europy do danych posiadanych przez naszych partnerów. Dlatego mam nadzieję, że dyskusje będą trwały nadal.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie*. – (FR) Będę głosował za przyjęciem tego tekstu. Zaproponowano w nim odrzucenie obecnych umów ze Stanami Zjednoczonymi i Australią w sprawie transmisji tak zwanych danych PNR dotyczących pasażerów europejskich linii lotniczych. Przekazywanie takich danych ogranicza swobodę przemieszczania się europejskich obywateli. Grupa, do której należę, ma w tym względzie pewne doświadczenia: jednemu z naszych pracowników, działaczowi praw człowieka, stanowczo zabroniono podróżowania do Stanów Zjednoczonych lub przelatywania nad ich terytorium po tym, jak został on umieszczony na czarnej liście potencjalnych terrorystów. Na takiego właśnie rodzaju arbitralne ograniczenia wolności narażają nas tego rodzaju umowy. Akty terroru w istocie zdarzają się. Należy z nimi walczyć. Nie można jednak traktować ich jako pretekstu do naruszania podstawowych swobód.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) *Passenger Name Records* (PNR) to jeszcze jedna broń w walce z terroryzmem. Na mocy traktatu lizbońskiego Parlament raz jeszcze wzywany jest do zaangażowania się w negocjacje nowej umowy PNR między UE, USA, Australią a Kanadą. Jako gorąca orędowniczka walki z terroryzmem, UE jest gotowa wynegocjować jakąkolwiek umowę, która byłaby skuteczna w tej walce. Unia nie będzie jednak narażała wolności obywatelskich i praw podstawowych.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) Ze względów wspomnianych już w kontekście umowy SWIFT sprzeciwiam się przekazywaniu danych, szczególnie jeżeli nie możliwe jest dowiedzenie konstruktywnego wykorzystywania tych danych lub gdy nie można wykluczyć nadużyć. Projekt rezolucji szczegółowo odnosi

się do potencjalnych zagrożeń i zaleca odłożenie głosowania w sprawie wniosku dotyczącego zgody na umowy w sprawie danych dotyczących przelotu pasażera z USA i Australią. Dlatego głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji.

Georgios Papanikolaou (PPE), na piśmie. – (EL) Utworzenie jednolitego modelu rejestru danych pasażerów, który będzie stosowany w ramach umów PNR ze wszystkimi zainteresowanymi stronami oraz odroczenie głosowania w sprawie wniosku dotyczącego zatwierdzenia umów z USA i Australią wydają się najlepszym rozwiązaniem. Pośpieszne podejście, które może skutkować negatywnymi skutkami umów PNR z USA i Australią może powstrzymać przepływ danych, a to może doprowadzić do odebrania praw do lądowania, co miałoby katastrofalne skutki dla linii lotniczych. W projekcie wspólnej rezolucji złożonym dziś przez wszystkie grupy w Parlamencie, za przyjęciem którego głosowałem również ja, słusznie stwierdzono, że umowy PNR muszą obejmować minimalne niepodlegające negocjacji warunki. Głównym tego celem jest bezpieczeństwo pasażerów, ale nie można go zapewnić kosztem poszanowania prywatności i ochrony danych osobowych. Ograniczanie gromadzenia danych, które zawsze winno być zgodne z zasadą proporcjonalności i konieczności, ma zasadnicze znaczenie dla przesyłania danych o pasażerach.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem tej rezolucji. Rezolucja PNR została przyjęta przytłaczającą większością głosów i przy naszym poparciu. Wezwano w niej do odroczenia głosowania w sprawie wyrażenia zgody na umowy PNR z USA, Kanadą i Australią do momentu, gdy uzyskane zostaną pewniejsze gwarancje dotyczące ochrony danych, okresu zachowywania danych, ograniczeń celu, kontroli parlamentarnej, kontroli sądowej, prawa dostępu i prawa do zadośćuczynienia.

Wspólny projekt rezolucji (RC-B7-0238/2010)

Zigmantas Balčytis (SD), na piśmie. – Poparłem przedmiotową rezolucję, gdyż zwrócono w niej uwagę na wiele problemów zarówno w Parlamencie Europejskim, jak i poza nim. Cyjanek uznano za szczególnie trujący związek chemiczny wykorzystywany w przemyśle wydobywania złota, który jest jedną z głównych substancji zanieczyszczających i może mieć potencjalnie nieodwracalny wpływ na zdrowie ludzkie i środowisko naturalne. Ten związek chemiczny doprowadził do największej klęski ekologicznej w historii Europy Centralnej. Szkoda, że na szczeblu UE nie są tworzone jednoznaczne przepisy i cyjanek jest wciąż wykorzystywany w przemyśle wydobywania złota i tym samym naraża pracowników i środowisko na ogromne niebezpieczeństwo. Moim zdaniem tylko całkowity zakaz wykorzystywania technologii wydobywczych z zastosowaniem cyjanku może ochronić nasze zasoby wodne i ekosystemy przed skażeniem tą substancją.

Elena Băsescu (PPE), na piśmie. – (RO) Nie jestem posłanką do PE z Węgier, która broni interesów tego kraju, i w związku z tym popiera pana posła Ádera, ani nie jestem zatrudniona przez żadną organizację pozarządową. Jestem posłanką do PE z Rumunii i bronię interesów swojego kraju.

Dlatego czuję się w obowiązku poprosić o przeprowadzenie badania wpływu tej technologii przed wprowadzeniem zakazu wykorzystywania technologii wydobywczych z zastosowaniem cyjanku.

Obowiązkiem osób przedkładających rezolucję było zaproponowanie alternatywy, która byłaby ekonomicznie opłacalna i mniej toksyczna od opcji, której całkowitego zakazu się teraz domagają.

Po spotkaniu z komisarz Cecilią Malmström, które odbyło się dwa tygodnie temu, oraz spotkaniu z przedstawicielami lokalnych społeczności (w tym burmistrzami miast z regionu Roşia Montană), doszłam do wniosku, że przed wprowadzeniem całkowitego zakazu wykorzystania tej technologii niezbędne jest przeprowadzenie szczegółowego badania i przeanalizowanie wszystkich dotychczas wydanych opinii.

Przed podjęciem decyzji musimy wziąć pod uwagę następujące kwestie: ochronę środowiska naturalnego, tworzenie nowych miejsc pracy, przyciąganie inwestycji oraz brak alternatywy dla ludności całego regionu, która pracuje w górnictwie.

W związku z tym głosowałam za odrzuceniem przedmiotowej rezolucji i przedstawiłam dwie poprawki, gdyż rezolucja ta jest odzwierciedleniem punktu widzenia i interesów jednej partii.

George Becali (NI), na piśmie. – (RO) Popieram poprawkę mającą na celu usunięcie ustępu 4 projektu rezolucji, nad którym dziś głosowaliśmy. W związku z tym głosowałem za przyjęciem tej poprawki. Jednak głosowałem za odrzuceniem projektu rezolucji z kilku powodów. Nie możemy prosić Komisji Europejskiej o wprowadzenie zakazu wykorzystania technologii z zastosowaniem cyjanku w przemyśle wydobywania złota w takich państwach członkowskich, jak Rumunia, które są w posiadaniu znacznych niewykorzystanych zasobów. Projekt Roşia Montană zasługuje na to, aby otrzymać wsparcie w kontekście jego wpływu

gospodarczego i społecznego oraz przestrzegania wszelkich ograniczeń mających na celu ochronę środowiska i stanowisk archeologicznych. Jako poseł do PE popieram szansę, jaką otrzymuje region borykający się z wieloma trudnościami. Głęboko wierzę, że odpowiedzialne za tę kwestię władze krajowe wynegocjują opłaty licencyjne na takim poziomie, który umożliwi rewitalizację i ochronę regionu Rosia Montană i znajdujących się w nim złóż złota. Jako państwo członkowskie Rumunia ma prawo do wydobywania złóż w bezpiecznych warunkach, które zapewniają ochronę środowiska, a także do czerpania korzyści ekonomicznych i społecznych proporcjonalnych do posiadanych przez nią bogactw naturalnych.

Jean-Luc Bennahmias (ALDE), na piśmie. – (FR) Cyjanek jest wyjątkowo niebezpiecznym związkiem chemicznym, który jest wykorzystywany w przemyśle wydobywczym pomimo zagrożeń, jakie niesie dla środowiska i ludzkiego zdrowia. Dziesięć lat temu ponad sto tysięcy metrów sześciennych skażonej cyjankiem wody zostało przypadkiem spuszczonej do rzek ze zbiornika znajdującego się w jednej z kopalń złota w Rumunii. Wyciek ten doprowadził do jednej z największych katastrof ekologicznych w Europie Centralnej. Od wielu lat toksyczne substancje stanowią zagrożenie dla równowagi ekologicznej, łańcucha pokarmowego oraz podstawowej ludzkiej potrzeby, jaką jest dostęp do wody z tych rzek. Nic nie można zrobić, aby zapobiec takim wypadkom w przyszłości. W Europie prowadzonych jest wiele projektów wydobywczych, w których wykorzystywany jest cyjanek. Do kolejnej katastrofy może dojść w każdej chwili. To tylko kwestia czasu i ludzkich zaniedbań. W sektorze wydobywczym wykorzystującym cyjanek zatrudnionych jest stosunkowo mało pracowników, natomiast substancja ta stanowi realne zagrożenie dla środowiska. Europejskie przepisy w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego chronią zasadę ostrożności i nakazują przeciwdziałanie sytuacjom prowadzącym do zanieczyszczenia wody i monitoring takich zanieczyszczeń. W związku z powyższym głosowałem za przyjęciem rezolucji Parlamentu wzywającej do wprowadzenia zakazu wykorzystania cyjanku w kopalniach złota w UE.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Popieram przedmiotowy projekt rezolucji i głosowałem za jego przyjęciem, ponieważ problem wykorzystania technologii wydobywczych z zastosowaniem cyjanku jest niezwykle poważny i wymaga podjęcia natychmiastowych i zdecydowanych działań bez uciekania się do wymówek. Dotychczas Komisja nie bardzo przejmowała się tą kwestią, dlatego teraz musi to ulec zmianie. Problem ten dotyczy wielu krajów, zdrowia europejskich obywateli oraz ochrony środowiska. Sytuacje, do których doszło w Rumunii i innych krajach w wyniku skutków stosowania cyjanku w przemyśle wydobywczym, są dobrze udokumentowane i niezwykle niepokojące. Kiedy zapytałem Komisję o podjęte ostatnio decyzje w sprawie otwarcia wykorzystujących cyjanek kopalń złota w Bułgarii, jej odpowiedź jeszcze bardziej wzmogła mój niepokój. Niestety dziś wygląda na to, że cyjanek może być stosowany w północnej Grecji w ramach trzech programów inwestycyjnych prowadzonych przez zagraniczne firmy. Komisja powinna zaproponować całkowity zakaz stosowania cyjanku w UE w ciągu najbliższych sześciu miesięcy, tak aby można go było egzekwować najpóźniej w 2012 roku. Ponadto państwa członkowskie powinny podjąć działania mające na celu zakaz stosowania cyjanku, co ostatnio zrobiły Węgry.

Marielle De Sarnez (ALDE), na piśmie. – (FR) Parlament Europejski przyjął rezolucję w sprawie wprowadzenia całkowitego zakazu wykorzystywania technologii wydobywczych z zastosowaniem cyjanku przed końcem 2011 roku. Konsekwencje, jakie skażenie cyjankiem ma dla środowiska naturalnego, mają zasięg transgraniczny, dlatego zakaz ten musi mieć zastosowanie na szczeblu europejskim. Na przykład w styczniu 2000 roku ponad sto tysięcy metrów sześciennych skażonej cyjankiem wody wyciekło z kopalni złota w Rumunii i zanieczyściło rzeki i strumienie w Rumunii, Serbii, Bułgarii i na Węgrzech. Mamy nadzieję, że państwa członkowskie przestaną wspierać projekty wydobywcze, w których stosowane są technologie wykorzystujące cyjanek. Jednocześnie Komisja, zapewniając pomoc finansową, będzie musiała wspierać transformację przemysłową tych obszarów, która doprowadzi do powstania przyjaznych środowisku gałęzi przemysłu, wykorzystania energii odnawialnej oraz rozwoju turystyki.

Lena Ek, Marit Paulsen, Olle Schmidt i Cecilia Wikström (ALDE), na piśmie. – (SV) W szwedzkim przemyśle wydobywania złota cyjanek jest wykorzystywany w systemach zamkniętych w sposób, który nie stanowi zagrożenia dla środowiska. Ulega on rozkładowi przed usunięciem go z systemu, a dzięki najlepszej dostępnej technologii (BAT) uzyskiwane wartości są znacznie niższe od międzynarodowych standardów bezpieczeństwa. Wysokie standardy bezpieczeństwa sprawiają, że cyjanek nie ma żadnego wpływu na środowisko. Kopalnie te dają pracę na słabo zaludnionych obszarach, a dotychczas nie udało się opracować alternatywnej technologii. Na tym polu należy także wspierać badania i rozwój, jednak w obecnej sytuacji całkowity zakaz byłby katastrofą zarówno ze społecznego, jak i z ekonomicznego punktu widzenia.

Göran Färm, Anna Hedh, Olle Ludvigsson i Marita Ulvskog (SD), na piśmie. – (SV) My, socjaldemokraci, prowadzimy szeroko zakrojone prace na rzecz wyeliminowania niebezpiecznych substancji z żywności, środowiska naturalnego, przemysłu i innych obszarów. Cyjanek jest jedną z takich substancji, dlatego z

oczywistych powodów jego wykorzystanie podlega regulacji. W szwedzkim górnictwie cały cyjanek wykorzystywany jest w procesach zamkniętych w sposób, który uznawany jest za bezpieczny. W innych częściach UE stosowanie tej substancji nie podlega tak ścisłej kontroli.

W ostatecznym głosowaniu postanowiliśmy wstrzymać się od głosu, ponieważ nie możemy poprzeć pochopnego wprowadzenia całkowitego zakazu, który wyrządziłby szkody w górnictwie w tych krajach, w których sposób, w jaki jest on wykorzystywany, uznawany jest za bezpieczny. Jednak chcielibyśmy, aby Komisja podjęła natychmiastowe działania mające na celu uczynienie procesów, w których wykorzystywany jest cyjanek, bezpiecznymi, dopilnowanie, aby były one procesami zamkniętymi we wszystkich państwach członkowskich oraz w długiej perspektywie czasowej stopniowe wycofanie cyjanku z procesów produkcyjnych za pomocą zakazu.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Szczególna toksyczność cyjanku oraz wpływ jego stosowania w górnictwie, zarówno na osoby, które z nim pracują, jak i na faunę i florę w otoczeniu kopalń, wymagają działań na rzecz zakazu jego wykorzystywania w górnictwie z powodu rosnącej liczby przypadków skażenia, które mają katastrofalne skutki dla ludzi i środowiska naturalnego. Jednak w kontekście potrzeb przemysłu górniczego, zakaz ten nie może zostać wprowadzony natychmiast, dlatego należy przeanalizować i wprowadzić środki mające na celu minimalizację wpływu cyjanku na środowisko.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, ponieważ zaproponowano w niej wprowadzenie całkowitego zakazu wykorzystania technologii wydobywczych z zastosowaniem cyjanku w Unii Europejskiej przed końcem 2011 roku i dlatego że jak rozumiem zakaz taki jest aktualnie jedynym niezawodnym sposobem ochrony naszych zasobów wodnych i ekosystemów przed zanieczyszczeniami spowodowanymi przez cyjanek stosowany w kopalniach. Chciałbym podkreślić konieczność zobligowania firm eksploatacyjnych do wykupienia ubezpieczenia obejmującego odszkodowanie za szkody i koszty poniesione w związku z przywróceniem danego terenu do stanu ekologicznego i chemicznego, w jakim był on przed ewentualnym wypadkiem lub awarią.

Françoise Grossetête (PPE), na piśmie. – (FR) Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego tekstu i jestem usatysfakcjonowana wynikiem głosowania, ponieważ cyjanek jest bardzo toksyczną substancją chemiczną, która może mieć katastrofalny i nieodwracalny wpływ na środowisko naturalne i ludzkie zdrowie. Cyjanek został także uznany za jedno z głównych zanieczyszczeń w ramowej dyrektywie wodnej.

Czy muszę komukolwiek przypominać, że w styczniu 2000 roku ponad sto tysięcy metrów sześciennych skażonej cyjankiem wody wyciekło z kopalni złota w rumuńskim Baia Mare i zanieczyściło rzeki Someș, Tiszę i Dunaj. Skażenie to zabiło ryby i inne organizmy żywe, a woda pitna w Rumunii, Serbii, Bułgarii i na Węgrzech została na stałe zanieczyszczona.

Czy muszę komukolwiek przypominać, że wypadek ten nazywany jest „drugim Czarnobylem” ze względu na katastrofalny wpływ, jaki miał na środowisko naturalne.

Jeżeli nie uda nam się przyjąć za pomocą wspólnego projektu rezolucji zdecydowanego stanowiska w sprawie całkowitego zakazu wykorzystania technologii wydobywczych z zastosowaniem cyjanku w Unii Europejskiej, komunikat, jaki wysyłamy Komisji Europejskiej, przestaje mieć dla przyszłości znaczenie.

Cătălin Sorin Ivan (SD), na piśmie. – (RO) Są momenty, w których stan środowiska naturalnego, ochrona dziedzictwa przyrodniczego oraz dobro ludzi zasadniczo biorą górę nawet nad interesami gospodarczymi i partyjnymi. Podkreślono to w przedmiotowej rezolucji.

Parlamentowi Europejskiemu udało się dziś pokazać, że broni on przede wszystkim interesów ogólnych i dobra ludzi. Wykorzystanie technologii wydobywczych z zastosowaniem cyjanku stanowi zagrożenie, na które nie możemy sobie pozwolić, gdyż skutki tego są nieodwracalne.

Jednak popieram pomysł wspierania przekształceń przemysłowych na obszarach, na których wprowadzony zostanie zakaz wykorzystania technologii wydobywczych z zastosowaniem cyjanku za pomocą odpowiedniej pomocy finansowej dla „czystych” gałęzi przemysłu oraz dla energii odnawialnej i turystyki.

Tunne Kelam (PPE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, ponieważ moim zdaniem w Europie należy zakazać wykorzystywania cyjanku w górnictwie. Cyjanek jest wysoce toksyczną substancją chemiczną stosowaną w górnictwie złota. Stanowi on ogromne zagrożenie dla środowiska naturalnego i ludzkiego zdrowia. Poważne wypadki, do których doszło w przeszłości, potwierdzają, że skażenie cyjankiem może mieć nieodwracalny wpływ zarówno na środowisko naturalne, jak i ludzkie

zdrowie. W tym zakresie zdecydowanie popieram pomysł jak najszybszego wprowadzenia takiego zakazu, dzięki któremu nikt dziś ani w przyszłości nie byłby narażony na katastrofalny wpływ cyjanku w górnictwie.

Marian-Jean Marinescu (PPE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za odrzuceniem rezolucji w sprawie wprowadzenia zakazu wykorzystania technologii wydobywczych z zastosowaniem cyjanku przed końcem 2011 roku z kilku powodów. Przerwanie aktualnie realizowanych projektów, w których wykorzystywane są technologie oparte na cyjanku, byłoby poważnym ciosem dla państw członkowskich korzystających z tej technologii (Finlandii, Szwecji, Hiszpanii, Rumunii, Bułgarii i Grecji) oraz państw członkowskich produkujących cyjanek (Belgii, Wielkiej Brytanii, Republiki Czeskiej i Niemiec). Europa byłaby w 100 % uzależniona od importu złota, które jest metalem wykorzystywanym w europejskiej branży metali szlachetnych oraz w branży elektronicznej. Około 87 % produkowanego cyjanku wykorzystywane jest w innych sektorach przemysłu niż przemysł górniczy, na przykład w produkcji witamin, biżuterii, klejów, elementów elektronicznych do komputerów, ognioodpornych materiałów izolacyjnych, kosmetyków, nylonu, farb, lekarstw itp. W przemyśle są stosowane technologie, które stanowią zagrożenie dla ludzkiego zdrowia i środowiska naturalnego. Jednym z przykładów są technologie wykorzystujące cyjanek. Istnieją regulacje i normy pozwalające na prowadzenie takich działań w sposób bezpieczny, które mają na celu przeciwdziałanie wszelkim niepożądanym skutkom. Zasada ta ma także zastosowanie do technologii wydobywczych. Obowiązują przepisy, których należy przestrzegać. Nie mamy prawa zabraniać, ale mamy prawo chronić.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) UE bardzo wyraźnie określiła zawarte w ramowej dyrektywie wodnej cele dotyczące jakości zasobów wodnych, które muszą być wolne od wszelkich rodzajów substancji chemicznych. Wprowadzenie zakazu wykorzystania technologii wydobywczych z zastosowaniem cyjanku jest kluczowe dla osiągnięcia tych celów. Technologie te musimy zastąpić alternatywami przyjaznymi dla środowiska, gdyż w ostatnich 25 latach technologie wydobywcze z zastosowaniem cyjanku doprowadziły do trzydziestu poważnych wypadków.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za odrzuceniem przedmiotowej rezolucji, ponieważ obowiązująca dyrektywa z 2006 roku zapewnia maksymalną ochronę środowiska naturalnego i ludzkiego zdrowia w zakresie wykorzystania w górnictwie technologii opartych na cyjanku. W związku z tym, że w dyrektywie przewidziano surowe kryteria dotyczące pozostałości górniczych oraz że nie ma realnych alternatyw, nie ma potrzeby wprowadzania całkowitego zakazu wykorzystywania technologii opartych na cyjanku do wydobywania złota.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem ostatecznego tekstu. Wspólny projekt rezolucji został przyjęty z tylko jedną małą pozytywną zmianą (wsparcie dla przemian przemysłowych na obszarach, gdzie stosowanie cyjanku w górnictwie jest zabronione). Próba zmiany apelu o „wprowadzenie całkowitego zakazu” na przeprowadzenie tylko oceny skutków została odrzucona w głosowaniu imiennym (161/416), podobnie jak poprawka aby tylko „rozważyć” zakaz (głosowanie imienne: 246/337). Nasza wspólna poprawka z grupami SD i GUE/NGL aby „zapropozować zakaz” z datą, kiedy powinien on zacząć obowiązywać, została odrzucona (głosowanie imienne: 274/309). Ostateczna rezolucja została przyjęta przy następującym rozkładzie głosów: 524/54/13 (grupa ALDE wstrzymała się od głosu, gdyż nie przyjęto zmiany w sprawie oceny skutków).

Alf Svensson (PPE), na piśmie. – (SV) Podobnie jak wielu szwedzkich posłów do PE we wczorajszym głosowaniu w Parlamencie Europejskim nad przedmiotowym projektem rezolucji głosowałem przeciw całkowitemu zakazowi wykorzystania technologii wydobywczych z zastosowaniem cyjanku w Unii Europejskiej. Cyjanek jest toksyczny, dlatego niezwykle ważne jest, aby jego wykorzystywanie było zgodne z przyjętymi wytycznymi w zakresie ochrony środowiska i aby ługowanie przeprowadzane było w procesach zamkniętych. Jest to procedura standardowo stosowana w Europie, która minimalizuje ryzyko niebezpiecznych emisji. Całkowity zakaz stosowania cyjanku w górnictwie oznaczałby zamknięcie kopalni złota w Europie, w tym w Szwecji. Moim zdaniem wprowadzenie całkowitego zakazu wykorzystania technologii wydobywczych opartych na cyjanku jest niewskazane do momentu opracowania alternatywy dla ługowania cyjankiem, która byłaby realna z technicznego, ekonomicznego i ekologicznego punktu widzenia. W związku z powyższym głosowałem za odrzuceniem przedmiotowego projektu rezolucji.

15. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK

Przewodniczący

16. Oświadczenia Przewodniczącego

Przewodniczący. – Dotarła do nas smutna informacja o zabójstwie w Meksyku międzynarodowego obserwatora praw człowieka z Finlandii, pana Tyri Antero Jaakkola. On i towarzysząca mu działaczka meksykańska, pani Betty Cariño Trujillo, zostali zamordowani podczas misji monitorującej przestrzeganie praw człowieka w tym kraju. W imieniu Parlamentu Europejskiego przekazuję kondolencje i wyrazy współczucia rodzinom ofiar. Jak widać ciągle w naszym świecie takie ofiary się zdarzają.

Jak państwo zapewne wiecie, w minionym tygodniu odbyłem oficjalną wizytę w USA. Uroczyste zainaugurowaliśmy działalność nowego biura łącznikowego przy Kongresie Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie. Odbyłem też wiele ważnych rozmów mających się przyczynić do zacieśnienia współpracy, szczególnie gospodarczej, pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi. Mówiliśmy o strategicznym partnerstwie i o przemianach, które nastąpiły w Unii Europejskiej po wejściu w życie traktatu lizbońskiego. Oczekujemy współpracy ze Stanami Zjednoczonymi na równorzędnych zasadach.

W najbliższą niedzielę, 9 maja, przypada 60. rocznica ogłoszenia przez Roberta Schumana swojej deklaracji. Z tej okazji Parlament Europejski otwiera swe drzwi dla wszystkich chętnych w sobotę 8 maja w Brukseli oraz w niedzielę w Strasburgu. Także w Luksemburgu odbywają się okolicznościowe uroczystości. W Strasburgu będziemy gościć między innymi wiceprzewodniczącego Komisji oraz ministrów do spraw europejskich Francji i Niemiec. Ja również będę tam obecny i zachęcam wszystkich Państwa do przyjazdu do Strasburga w najbliższą niedzielę, za 4 dni.

17. Zmiana traktatów – Środki przejściowe dotyczące składu Parlamentu Europejskiego – Decyzja o niezwoływaniu Konwentu w celu zmiany traktatów w zakresie środków przejściowych dotyczących składu Parlamentu Europejskiego (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest wspólna debata nad:

– sprawozdaniem sporządzonym przez Íñigo Méndez de Vigo w imieniu Komisji Spraw Konstytucyjnych w sprawie projektu protokołu zmieniającego protokół nr 36 w sprawie przepisów przejściowych w odniesieniu do składu Parlamentu Europejskiego do końca kadencji 2009-2014: opinia Parlamentu Europejskiego [art. 48 ust. 3 traktatu UE] [17196/2009 - C7-0001/2010 – 2009/0813(NLE)] (A7-0115/2010)

– sprawozdaniem Íñigo Méndez de Vigo w imieniu Komisji Spraw Konstytucyjnych w sprawie zalecenia w sprawie wniosku Rady Europejskiej dotyczącego niezwoływania konwentu w celu zmiany traktatów w zakresie postanowień przejściowych dotyczących składu Parlamentu Europejskiego [17196/2009 - C7-0002/2010 – 2009/0814(NLE)] (A7-0116/2010).

Íñigo Méndez de Vigo, sprawozdawca. – (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym rozpocząć wystąpienie wersem z Rilkego: „*Herr, es ist Zeit. Der Sommer war sehr groß...*”. Rilke był ulubionym poetą naszego zmarłego niedawno kolegi, posła do Parlamentu Europejskiego Dimitrisa Tsatsosa. Jakiś czas temu, 19 listopada 1997 r., Dimitrisowi Tsatsosowi i mnie przypadł zaszczyt przedłożenia Izbie sprawozdania w sprawie traktatu z Amsterdamu.

To właśnie w przedmiotowym sprawozdaniu na temat traktatu amsterdamskiego zaproponowaliśmy, by wszelkie nowelizacje traktatów przygotowywał zawczasu konwent.

Nazwaliśmy to metodą wspólnotową. W istocie ta właśnie metoda konwentowa została użyta podczas przygotowywania karty praw podstawowych, a przede wszystkim traktatu konstytucyjnego.

Pragnę dziś w szczególny sposób wspomnieć Dimitrisa Tsatsosa, gdyż mamy właśnie przeprowadzić pierwszą reformę traktatu lizbońskiego, który, według ostatniej analizy, panie przewodniczący, stanowi traktat konstytucyjny, o który tak ciężko walczyliśmy.

Tę pierwszą reformę, która będzie obejmować nowelizację protokołu nr 36 do traktatu lizbońskiego, powoduje pewna anomalia, gdyż - w wyniku zmiennych kolei losu, które są nam wszystkim znane - w czasie kiedy w czerwcu ubiegłego roku odbyły się wybory do Parlamentu Europejskiego, traktat lizboński jeszcze nie obowiązywał.

Tak więc ostatnie wybory do Parlamentu Europejskiego odbyły się zgodnie z postanowieniami obowiązującego wtedy traktatu z Nicei, który przewiduje obecność 736 posłów do Parlamentu Europejskiego, podczas gdy traktat lizboński mówi się o 751.

Ażeby jeszcze bardziej skomplikować sytuację, panie przewodniczący, Akt z 1976 roku przewiduje, iż mandat posła do Parlamentu Europejskiego trwa pięć lat. Oznacza to, że nie możemy teraz po prostu zastosować liczby posłów określonej w traktacie lizbońskim, to znaczy 751 posłów do Parlamentu Europejskiego, zważywszy na fakt, iż na mocy traktatu lizbońskiego pewien kraj traci trzech wybranych już posłów, którzy właśnie dlatego nie mogą opuścić Parlamentu w trakcie trwania bieżącej kadencji.

To właśnie dlatego, panie przewodniczący, protokół nr 36 musi być znowelizowany w celu umożliwienia zastosowania ustaleń z Lizbony, i to właśnie dlatego w bieżącej kadencji Parlamentu, w latach 2009-2014, gdy przedmiotowa nowelizacja protokołu nr 36 wejdzie w życie, w Parlamencie Europejskim zasiadać będzie wyjątkowo 754 posłów.

Dlatego też, panie przewodniczący, Rada Europejska wystosowała do Pana pismo, w którym zwraca się do Parlamentu, by zgodnie z art. 48 ust. 2 traktatu wyraził swą opinię w sprawie dwóch kwestii.

Pierwsza kwestia dotyczy tego, czy konwent jest niezbędny, czy też nie do przygotowania nowelizacji protokołu nr 36. Druga kwestia dotyczy tego, czy szefowie państw lub rządów mogą zwołać konferencję międzyrządową w celu znowelizowania protokołu nr 36.

Obie powyższe kwestie są powiązane mimo, że są przedmiotem dwóch różnych sprawozdań. Zacznę od zwołania konferencji międzyrządowej. Jak już powiedziałem, zajmujemy się politycznym skutkiem stosowania traktatu lizbońskiego, jak również rozwiązaniem przejściowym i wyjątkowym, które będzie obowiązywało jedynie w bieżącej kadencji Parlamentu. Dlatego też przedmiotowa konferencja międzyrządowa ograniczy się do kwestii już uzgodnionej: sposobu podzielenia tych 18 posłów do Parlamentu Europejskiego na 12 krajów.

W konsekwencji, panie przewodniczący, nie ma nad czym debatować. Sądzę, iż konferencja międzyrządowa może zostać zwołana bardzo szybko i może nawet rozstrzygnąć tę kwestię w ciągu pojedynczej porannej sesji, zważywszy, że decyzja polityczna została już podjęta.

Dlatego też będę prosił państwa o głosowanie na „tak” za konferencją międzyrządową i powiem, że nie uważam, by do kwestii, którą już rozstrzygnięto, konieczny był konwent. Jesteśmy za przeprowadzeniem konferencji międzyrządowej; jesteśmy przeciwko zwoływaniu konwentu.

Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Panie przewodniczący! Pragnę wyrazić zadowolenie z faktu, że Parlament Europejski, pod patronatem mojego drogiego kolegi i przyjaciela Íñigo Méndez de Vigo, podziela opinię Rady Europejskiej w tym sensie, że aby przeprowadzić proponowaną zmianę protokołu nr 36 do traktatu lizbońskiego, nie ma konieczności zwoływania konwentu, zważywszy, iż zajmujemy się zmianą niewielką, chociaż kluczową w zakresie umożliwienia zasiadania w Izbie, przed kolejnymi wyborami, takiej liczby posłów, jaka powinna była w nim zasiadać, gdyby obowiązywał traktat lizboński.

Ten konkretny przypadek ma coś z paradoksu, gdyż zarówno pan poseł Méndez de Vigo, jak i ja byliśmy członkami konwentu, który opracował Konstytucję dla Europy. W tym przypadku celem jest próba uniknięcia tej procedury, zważywszy, iż zajmujemy się bardzo niewielką zmianą – w istocie zmianą formy – traktatu lizbońskiego.

Z wielkim zadowoleniem przyjmuję fakt, iż w ten sposób, jeśli Parlament przyjmie projekt przedłożony przez pana posła Méndez de Vigo, oraz po odbyciu konferencji międzyrządowej i zakończeniu właściwych procedur ratyfikacyjnych w 27 parlamentach państw członkowskich Unii Europejskiej, do Parlamentu Europejskiego jak najszybciej dołączy kolejnych 18 posłów z 12 państw – Wielkiej Brytanii, Słowenii, Polski, Holandii, Malty, Łotwy, Włoch, Bułgarii, Szwecji, Francji, Austrii i Hiszpanii.

Dlatego też obywatele tych państw będą jeszcze lepiej reprezentowani w Parlamencie Europejskim. Stąd też cieszy mnie, iż sprawozdanie przedmiotowe przygotował pan poseł Méndez de Vigo oraz że Komisja Spraw

Konstytucyjnych przyjęła je w proponowanej formie. Ufam też, że podczas bieżącej sesji plenarnej Izby propozycja otrzyma szerokie poparcie oraz że jak najszybciej będziemy mogli zobaczyć tych 18 brakujących posłów tutaj, w Parlamencie, i że tak właśnie przewidywać będzie traktat lizboński.

Maroš Šefčovič, komisarz. – Panie przewodniczący! Pragnę podziękować panu posłowi Méndez de Vigo za znakomite sprawozdanie. Cieszę się również, że mogę powiadomić Parlament Europejski, iż Komisja przyjęła pozytywną opinię w sprawie otwarcia IGC, która zbada konieczne zmiany traktatowe korzystne dla dodatkowych 18 posłów do Parlamentu Europejskiego.

Rada Europejska zwróciła się do Komisji z wnioskiem o wyrażenie opinii, działając zgodnie z propozycją rządu hiszpańskiego, zaś ponieważ propozycja rządu hiszpańskiego odzwierciedla długotrwałe porozumienie polityczne co do niezwłocznego objęcia mandatu przez dodatkowych 18 posłów do Parlamentu Europejskiego, Komisja zarekomendowała jak najszybsze otwarcie konferencji międzyrządowej.

Zgodnie z hiszpańską propozycją Komisja podkreśliła również w swej opinii, iż IGC powinna ograniczyć się do zajęcia się kwestią dodatkowych posłów do Parlamentu Europejskiego. Bardzo mnie ucieszyło poparcie sprawozdania pana posła Méndez de Vigo silną większością w Komisji Spraw Konstytucyjnych i mamy nadzieję, że podobnie będzie na jutrzejszym posiedzeniu Parlamentu.

Pragnę również wyrazić nadzieję Komisji, że ograniczone zmiany w Traktacie będące przedmiotem dyskusji w ramach IGC zostaną uzgodnione szybko, a ratyfikacja przez państwa członkowskie pozwoli na jak najszybsze objęcie mandatu przez dodatkowych 18 posłów do Parlamentu Europejskiego.

Carlo Casini, w imieniu grupy PPE. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Będę mówił bardzo zwięźle, gdyż komisja, której przewodniczę, osiągnęła bardzo kompleksowe porozumienie, zgodnie z tym, co już powiedziano, a więc nie ma potrzeby zbytnio przedłużać niniejszej debaty.

Problem, który pojawił się i był omawiany na forum komisji, dotyczył głównie następujących kwestii: zarówno Akt wyborczy z 1976 roku, jak i traktat lizboński zawierają wymóg, by posłowie do Parlamentu Europejskiego byli bezpośrednio wybierani przez obywateli różnych narodów. Problem istnieje w przypadkach, gdzie system wyborczy stosowany w celu wyłonienia posłów do Parlamentu Europejskiego na bieżącą kadencję nie zezwala na wejście do Parlamentu kandydatów, którzy nie otrzymali wystarczającej liczby głosów, by zdobyć mandat, jednak otrzymali ich wystarczająco wiele, by dopuścić ich wejście do Izby w terminie późniejszym.

Niektóre systemy wyborcze dopuszczają takie sytuacje, lecz wydaje się, że inne nie. Dlatego też, jeśli nie chcemy znacznie opóźnić wprowadzenia tych posłów do Parlamentu, powinniśmy móc skorzystać z wyjątkowych przejściowych systemów nominacji, jak przewiduje Rada.

Po długich debatach moja komisja doszła do wniosku, iż jest to stanowisko uczciwe. Dlatego też popieramy to, co już powiedziano. W istocie muszę powiedzieć, że osobiście złożyłem poprawkę proponującą mianowanie obserwatorów na okres tymczasowy przed wyborem nowych posłów do Parlamentu Europejskiego. Mimo, że przedmiotowa poprawka jest nadal przedmiotem dyskusji, będziemy musieli zagłosować przeciw niej – chociaż jest ona mojego autorstwa – ponieważ poprawka kompromisowa przewiduje szybkie, natychmiastowe wprowadzenie posłów do Parlamentu.

Ramón Jáuregui Atondo, w imieniu grupy S&D. – (ES) Panie przewodniczący! Pragnę rozpocząć od stwierdzenia, że decyzja, którą podejmujemy w tym przypadku, nie jest łatwa. Po pierwsze, poprawiamy traktat. Wkrótce po jego wejściu w życie, po raz pierwszy proponujemy zmianę traktatu. To poważna sprawa.

Po drugie, jednakże przywracamy, potwierdzamy i tworzymy dla 18 posłów do Parlamentu Europejskiego, którzy mieliby prawo objąć mandat, gdyby traktat został przyjęty przed wyborami, szansę na skorzystanie z tego prawa. Co więcej, umożliwiamy dwunastu państwom mającym prawo do zmiany swej sytuacji w Parlamencie, gdyż zawarły one porozumienie z całą Unią Europejską, że powinny mieć większą reprezentację niż obecnie, skorzystanie z tego prawa. O to właśnie chodzi, ale jest to ważna kwestia.

Niemniej jednak do zmiany traktatu sam traktat wymaga zwołania konwentu. Rada zupełnie zasadnie pyta nas, czy konieczne jest zwoływanie konwentu w celu ratyfikacji porozumienia osiągniętego ze wszystkimi państwami członkowskimi UE. Parlament odpowiada, że nie. W tym wypadku nie ma takiej konieczności.

Dlatego też Parlament upoważnia Radę do zwołania konferencji międzyrządowej oraz zmiany traktatu, w tym przypadku tworząc możliwość ratyfikowania zmiany przez 27 państw, a tym samym umożliwiając

18 osobom objęcie mandatu posła do Parlamentu Europejskiego, zaś 12 przedmiotowym krajom – osiągnięcie pełnego poziomu reprezentacji parlamentarnej.

Tym się tu zajmujemy, jednak istnieje problem. Po pierwsze pragnę, uznać fakt, że mieliśmy pewne trudności co do określenia, czy nowi dodatkowi posłowie koniecznie muszą być wybrani bezpośrednio, czy mogą być wyłonieni w jakiś inny sposób.

Sądzę, że problem, który się pojawił, który należy realistycznie zbadać i przedstawić, został rozstrzygnięty w sposób zadowalający. Pragnę podziękować nie tylko sprawozdawcy, panu posłowi Méndezowi de Vigo, lecz również panu posłowi Duffowi, za to, że udało nam się dojść do – moim zdaniem – bardzo ważnego porozumienia trzech grup.

A więc mówimy: tak, niech traktat zostanie zmieniony, lecz bez konwentu, tak by mogło zacząć obowiązywać prawo do tego potwierdzenia. Jednocześnie jednak Izba przypomniałaby parlamentom krajowym, że muszą przysłać posłów bezpośrednio wybranych do Parlamentu Europejskiego, i że tu, w Parlamencie, zamierzamy przeprowadzić zmianę europejskiego systemu wyborczego w celu wyposażenia europejskiego modelu wyborczego w jednolity, ponadnarodowy system wyboru posłów do Parlamentu Europejskiego.

Bardzo mnie cieszy, iż te dwie okoliczności umożliwiły znalezienie równowagi, co pozwala na ponowne otwarcie tej kwestii.

Andrew Duff, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Leżąca przed nami propozycja oczywiście poprzedza wchodzący w życie traktat. Gdyby traktat powołano do życia przed przedstawieniem takiej propozycji nie przyjęlibyśmy go.

Parlament nie mógłby zgodzić się na to, by Francja dążyła do nominowania na posłów do Parlamentu Europejskiego dwóch deputowanych z *Assemblée Nationale*. A jeśli uzgodnilibyśmy to po wejściu traktatu w życie – gdyby ta propozycja nie pojawiła się przed jego wejściem w życie – naruszylibyśmy również postanowienia traktatowe, gdyż przedmiotowa propozycja nie uznaje zasady proporcjonalności dygresywnej.

Przyjmujemy rozwiązanie przejściowe, lecz dzięki tej kontrowersji udało się dość dobrze uwidocznić problemy dotyczące składu i procedury wyborów do Parlamentu Europejskiego. Cieszy mnie, że wszystkie nasze grupy zgadzają się teraz, że potrzebna jest obecnie istotna reforma procedury wyborczej, zaś Parlament wkrótce przedstawi propozycje, które będą wymagać IGC, w pełni i odpowiednio przygotowanej przez konwent, obejmującej parlamenty krajowe, mającej charakter szeroko konsultacyjny oraz włączający krajowe partie polityczne, tak aby na czas przed wyborami w 2014 roku sfinalizować istotne rozstrzygnięcie przedmiotowej kwestii.

Jestem niezmiernie wdzięczny koleżankom i kolegom oraz koordynatorom pozostałych grup za konstruktywne negocjacje, które zakończyło mocne postanowienie zreformowania procedury wyborów do Parlamentu Europejskiego.

Gerald Häfner, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! W przedmiotowej sprawie mamy szeroki konsensus. Oczekujemy na powiększenie Parlamentu oraz 18 nowych posłów. Chcemy teraz stworzyć warunki, ku temu, by mogli oni przybyć i pracować wraz z nami.

Istnieje tylko jedna mała różnica zdań, która tak naprawdę jest w rzeczywistości bardzo duża, gdyż dotyczy podstawy naszych prac, w tym naszego zrozumienia zasady demokracji i naszego zrozumienia samej Izby. Dotyczy kwestii, kto decyduje, kim będą ci nowi posłowie. Dla nas nie jest to kwestia drugorzędna, lecz sprawa kluczowa. Zgodnie z traktatem posłowie do Parlamentu Europejskiego „są wybierani na pięcioletnią kadencję w powszechnych wyborach bezpośrednich, w głosowaniu wolnym i tajnym”. To obywatele dokonują tego wyboru. W 11 z 12 państw tak właśnie się stało.

Teraz jeden kraj mówi, że to niemożliwe, i że przysłać posłów do Parlamentu Europejskiego, którzy zostali wybrani przez jego obywateli do pełnienia zupełnie innej funkcji. Nie uważamy tego za zadowalający sposób traktowania Parlamentu czy też prawa obywateli do głosowania i zasady demokracji.

Moglibyśmy zrezygnować z konwentu, gdyby była to kwestia jedynie techniczna, innymi słowy jeśli uzgodnilibyśmy zasadę zgodności z traktatami. W tej chwili jednak traktatowi grozi klęska. Naciskajmy na zwołanie konwentu, który w przypadku właśnie tego rodzaju kwestii jest wspaniałą metodą osiągnięcia europejskiego konsensusu na szczeblu pozarządowym.

Ashley Fox, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Cieszy mnie przedmiotowe sprawozdanie i zawarty w nim wniosek, że nie ma potrzeby zwoływania konwentu konstytucyjnego. Taki konwent służyłby jedynie trwonieniu czasu i pieniędzy podatników. Moi wyborcy naprawdę nie mają ochoty na konwent, który z pewnością omawiałby dalszą integrację polityczną. W Wielkiej Brytanii większość opinii publicznej jest w istocie zdania, że unia polityczna zaszła już za daleko.

Chociaż cieszą mnie środki umożliwiające 18 dodatkowym posłom do Parlamentu Europejskiego objęcie mandatu, nie uważam, że powinni oni mieć status obserwatora do czasu wejścia w życie przepisów przejściowych. Takie rozwiązanie dałoby im prawo do wynagrodzenia i zwrotu wydatków jeszcze przed przyznaniem im prawa do głosowania i sądzę, że jest to niewłaściwe dla zasady.

W czasach, gdy w niemal każdym państwie członkowskim spodziewane są duże cięcia wydatków publicznych, Parlament Europejski powinien świecić przykładem. Zawsze powinniśmy rozważnie dysponować publicznymi pieniędzmi. Moja grupa będzie głosować przeciwko temu sprawozdaniu, gdyż zlekceważono w nim tę istotną zasadę.

Søren Bo Søndergaard, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DA) Panie przewodniczący! Jeśli chodzi o UE, nie zgadzamy się w wielu kwestiach. Bez wątplenia nie zgadzamy się też co do wielu kwestii dotyczących Parlamentu Europejskiego. Uważam jednak, że istnieje szeroki konsensus co do tego, że mandat Parlamentu Europejskiego pochodzi z faktu, że jest on demokratycznie i bezpośrednio wybierany przez obywateli. Tak więc mamy dziś tę propozycję zmuszającą nas do stanięcia w obliczu faktu, że może się to zmienić. Na stole leży propozycja, która może nas postawić w sytuacji, gdzie w ciągu kolejnych czterech lat w Parlamencie Europejskim decyzje podejmować będą osoby, które nie zostały demokratycznie wybrane, a raczej mianowane. Myślę, że jest to bardzo zły rozwój wypadków. Sądzę również, iż jest on bardzo niefortunny.

Stoi to oczywiście w sprzeczności z traktatem. Musielibyśmy więc zmienić traktat. Jest on również sprzeczny z tym, co rzeczywiście robimy w praktyce. Gdy Rumunia i Bułgaria przystąpiły do Unii Europejskiej w roku 2007, czy powiedzieliśmy im, że nie muszą przeprowadzać wyborów? Czy powiedzieliśmy, że posłowie z tych państw mogą zasiadać w Izbie przez dwa lata bez zorganizowania wyborów? Nie, nakazaliśmy im przeprowadzenie wyborów, i tak właśnie powinno stać się w przypadku nowych posłów do Parlamentu Europejskiego. Tak powinno być, nawet jeśli wybory mają odbyć się tylko w jednym kraju, przykładowo we Francji.

Morten Messerschmidt, w imieniu grupy EFD. – (DA) Panie przewodniczący! Jest coś dziwnego w sytuacji, w jakiej teraz się znajdujemy. Przez lata słyszeliśmy, jak to traktat lizboński będzie tym instrumentem, który zapewni demokrację, przejrzystość oraz wpływ obywateli na ustawodawstwo w UE. Następnie jedną z pierwszych rzeczy, jakie Parlament Europejski decyduje się zrobić po latach mówienia obywatelom właśnie tego, jest powiedzenie „nie” bezpośrednim wyborom, „nie” zwołaniu konwentu i „nie” wszystkim instrumentom, jakie stosowaliśmy w przeszłości w celu przekonania obywateli, dlaczego ten traktat jest niezbędny. Jest w tym coś raczej dziwnego.

Naturalną rzeczą byłoby, oczywiście, wzięcie przez nas na poważnie obietnic złożonych elektoratowi, wzięcie na poważnie faktu, że ta Izba powinna składać się z osób, które uzyskały mandat w bezpośrednich wyborach powszechnych oraz wzięcie na poważnie faktu, że to nie rządy, lecz wybrani przedstawiciele zmieniają traktaty. Oba te podstawowe elementy – i nawiasem mówiąc, zasadnicze obietnice – legną w gruzach, jeśli zostaną przyjęte dwa przedmiotowe sprawozdania. Dziś, kiedy mamy to, czego chcieliśmy, odwracamy się plecami dokładnie wobec całej idei traktatu lizbońskiego, w istocie całej argumentacji za traktatem lizbońskim – wszystkiego, co miało przekonać obywateli, dlaczego powinni dać UE jeszcze więcej władzy. Dlatego też, jak mój przedmówca, muszę powiedzieć, że moja grupa nie może poprzeć przedmiotowych sprawozdań.

Bruno Gollnisch (NI). – (FR) Panie przewodniczący! Przejdę prosto do meritum. W ustępie 2 sprawozdania pana posła Méndez de Vigo słusznie podkreśla się fakt, że jedna z propozycji Rady jest zupełnie sprzeczna z duchem Aktu z 1976 roku. Dotyczy ona nominacji, przez parlamenty krajowe, posłów do Parlamentu Europejskiego, którzy na mocy Aktu z 1976 roku muszą być wybrani w bezpośrednich wyborach powszechnych.

Z całym szacunkiem dla sprawozdawcy, ubolewam, iż nie uwzględnił tego w większym stopniu i nie zajął się tym w sposób bardziej rygorystyczny, jaśniejszy i bardziej bezkompromisowy w ustępie 5. Trzymanie się wyborów wcale nie jest niemożliwe. Jeśli państwa członkowskie nie chcą przeprowadzać wyborów uzupełniających, powinny po prostu uwzględnić wynik wyborów, które odbyły się w 2009 roku, i zastosować,

na zasadzie proporcjonalności, wynik tego głosowania względem nowej liczby posłów do Parlamentu Europejskiego, którą właśnie im przyznano.

Jakiegokolwiek inne rozwiązanie jest niedemokratyczne, zwłaszcza w moim kraju, Francji, gdzie parlament krajowy jest wybierany w sposób nieproporcjonalny, bez zasady proporcjonalności. Byłaby to w istocie pewnego rodzaju forma nominacji rządowej, będąca w sprzeczności z duchem traktatów.

Mario Mauro (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Tajemnicą wciąż pozostaje, w jaki sposób Rada mogła potraktować kwestię taką, jak ta, w sposób tak niefrasobliwy. Ufam, że ta niefortunna wpadka nie przyniesie ze sobą problemów, zaś wiarygodność naszych instytucji oraz naszego projektu nie będzie podważona. Podam państwu konkretny przykład: we Włoszech konieczne jest wybranie jednego posła do Parlamentu Europejskiego w możliwych wyborach uzupełniających, lecz czy bardziej powinno nam zależeć na przeprowadzeniu wyborów przy prawdopodobnej frekwencji wynoszącej nie więcej niż 5% uprawnionych do głosowania, czy abyśmy odnieśli się do wyników ostatnich wyborów w roku 2009 w celu potwierdzenia wyłonienia posła wybranego, tak czy owak, w bezpośrednich wyborach powszechnych?

W żadnym razie nie wolno nam pogarszać sytuacji; nigdy wcześniej nie było ważniejsze, by Europa unikała przeszkód i opóźnień instytucjonalnych w procesie integracji. Ja również podkreśliłbym, jak istotne jest jednoczesne objęcie przez wszystkich 18 posłów mandatu w Parlamencie Europejskim, aby uniknąć zaburzania delikatnej równowagi pomiędzy narodowościami reprezentowanymi w Izbie. Powtórzę, że przedmiotową kwestię należy rozstrzygnąć niezwłocznie: uważam, że nie do pomyślenia jest, by nowi posłowie nie mogli być wybrani do Parlamentu Europejskiego na pozostałą część kadencji w latach 2009-2014.

Dlatego też w trybie pilnym musimy przyjąć przedmiotowe zalecenie i sprawozdanie, tak by dać zielone światło zmianie protokołu nr 36 do traktatu lizbońskiego, bez zwoływania konwentu, lecz poprzez bezpośrednie zwołanie konferencji międzyrządowej, jak proponuje sprawozdawca. W rzeczywistości musimy obrać najszybszą drogę, gdyż na tym etapie niewiele jest do omawiania. Zamiast tego powinniśmy zamknąć ten rozdział i w sposób konstruktywny zacząć od nowa po tym, niestety, bardzo negatywnym epizodzie.

PRZEWODNICZY: ROBERTA ANGELILLI

Wiceprzewodnicząca

Matthias Groote (S&D). – (DE) Pani przewodnicząca! Po pierwsze pragnę podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Méndez de Vigo. Nie widzę potrzeby zwoływania konwentu. Wyjaśnienia wymaga tu jedna kwestia szczegółowa. Od roku 1979 Parlament Europejski jest wybierany w bezpośrednich i tajnych wyborach, i w taki sposób powinien być nadal wybierany również w przyszłości. Dobrze byłoby, gdybyśmy wraz z Radą zajęli się tym problemem jak najszybciej na konferencji międzyrządowej, ponieważ z tych 18 posłów 16 jest w stanie zawieszenia, co jest raczej nie do przyjęcia. Tak więc inicjatywa leży znów po stronie Rady. Proszę Radę, by nie ustępowała w tej kwestii, gdyż jedno państwo członkowskie nie określiło jasnych zasad, oczekiwało bowiem, że traktat lizboński wejdzie w życie szybciej. Cieszy mnie, że teraz traktat już obowiązuje, lecz mamy teraz do wykonania nasze zadanie.

Sprawozdanie pana posła Méndez de Vigo stanowi dobrą podstawę wzmocnienia tego procesu. Jednakże dobrze byłoby, by Rada nie uległa pokusie zatwierdzania posłów przysyłanych do Parlamentu Europejskiego z parlamentu krajowego. Byłby to precedens i trudno mi to zaakceptować. Dlatego też sprawozdawca ma moje pełne poparcie, z zastrzeżeniem, że żaden posłowie nie powinni tu trafić z parlamentów krajowych.

Sandrine Bélier (Verts/ALE). – (FR) Pani przewodnicząca! Francja to jedyne państwo członkowskie, które nie przewidziało wejścia w życie traktatu lizbońskiego, i które odmawia uszanowania wyników wyborów europejskich z czerwca 2009 roku. Przyjmując trzeci wariant – francuski wyjątek – mianowania dwóch posłów do Parlamentu Europejskiego, jesteśmy proszeni o poparcie poważnego naruszenia pierwotnego prawa Unii: wyboru posłów do Parlamentu Europejskiego w bezpośrednich wyborach powszechnych, z których od 31 lat czerpiemy nasz mandat.

Czy zastosujemy się do decyzji Rady, pod naciskiem jednego państwa członkowskiego, co pokazuje pewien brak szacunku dla Unii i obywateli Europy? Nasz Parlament nie może sankcjonować tego poważnego naruszenia zasady europejskiej demokracji. Musimy odmówić podważania naszego mandatu i naszej wiarygodności jako wybranych przedstawicieli społeczeństwa europejskiego. To właśnie obywatele Europy wybierają, kogo chcą na swych przedstawicieli w Parlamencie Europejskim, nie rządy państw członkowskich.

Przedmiotowy francuski wyjątek uzasadnia nasze żądanie zaangażowania Parlamentu w przypadku konwentu w sprawie zmiany traktatów oraz odrzucenia wszelkich konferencji międzyrządowych.

Trevor Colman (EFD). – Pani przewodnicząca! Opóźnianie ratyfikacji traktatu lizbońskiego oznaczało, że do Parlamentu Europejskiego wyłoniono 736 posłów, a nie 751, jak się obecnie proponuje. Ta większa liczba ma być osiągnięta poprzez rozdanie 18 mandatów pośród 12 państw członkowskich i utratę przez Niemcy trzech mandatów, to zaś nie może mieć miejsca, gdyż przedwczesne skrócenie mandatu trzech niemieckich posłów jest niezgodne z prawem.

Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że traktat przewiduje, iż całkowita liczba posłów do Parlamentu Europejskiego nie może przewyższać 751. Dodanie kolejnych 18 posłów bez utraty trzech niemieckich mandatów wymagać będzie zmiany protokołu nr 36 do traktatu lizbońskiego. Należy tego dokonać w drodze zwołania konwentu, który zaproponuje rozwiązania, jakie muszą zatwierdzić państwa członkowskie, do włączenia do traktatu w drodze poprawki. Jeśli stanie się inaczej, jakiegokolwiek akt Parlamentu Europejskiego przyjęty przez Izbę, w której zasiada 754 posłów – trzech ponad limit 751 posłów – będzie nieważny.

Propozycja przedłożona Izbie mówi, że tym problemem powinna zająć się konferencja międzyrządowa, lecz chodzi tu o istotną korektę i zmianę traktatu lizbońskiego, wymagającą ratyfikacji przez wszystkie państwa członkowskie i dającą możliwość pojedynczych referendum krajowych. Wzywam Izbę do sprzeciwienia się tej propozycji.

Rafał Trzaskowski (PPE). – Pani przewodnicząca! Zdecydowanie nie zgadzam się z przedmówcą. Izba musiała odpowiedzieć na pytanie, czy powinniśmy, czy też nie, zwoływać konwent w celu podjęcia decyzji w przedmiotowej sprawie i podjęliśmy decyzję, by tego nie czynić, lecz podjęliśmy ją z szacunku dla omawianego instrumentu – tego nowego instrumentu, który w istocie zwiększa mandat wszystkich podejmowanych przez nas decyzji. Oczywiście nie mamy do czynienia z precedensem na przyszłość, gdyż wszelkie naprawdę istotne kwestie dotyczące zmian traktatowych, takie jak przykładowo procedura wyborcza wymagałyby zwołania konwentu.

Pozwolę sobie podziękować Íñigo oraz koordynatorom za podjęcie tej decyzji. Nie było to łatwe. Mieliśmy problem z wyznaczeniem dodatkowych 18 posłów do Parlamentu Europejskiego, gdyż niektóre państwa członkowskie w istocie nie zaplanowały procedury, lecz uznaliśmy, że sprawą najistotniejszą jest reprezentatywność, że tą właśnie zasadą powinniśmy się kierować i że ta Izba powinna jak najszybciej mieć zrównoważoną reprezentację. Dlatego też zdecydowaliśmy się na rozwiązanie pragmatyczne, zachęcając państwa członkowskie do jak najszybszego zakończenia swych procedur wyborczych, oczywiście pod warunkiem, że wszyscy parlamentarzyści, którzy mają do nas dołączyć będą bezpośrednio wybrani.

Sylvie Guillaume (S&D). – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Kwestia wyłonienia dodatkowych posłów do Parlamentu Europejskiego nie jest nowa; pamiętajmy, że nasi koledzy posłowie Severin i Lamassoure już zajmowali się tym zagadnieniem w poprzedniej kadencji Parlamentu. Jak więc można się nie dziwić, że pewne państwo – tak się składa, że moje, Francja – jest zupełnie nieprzygotowane na wyłonienie swoich dwóch nowych posłów do Parlamentu Europejskiego? Czy nie mogło one w uzasadniony sposób uznać, że traktat lizboński wejdzie pewnego dnia w życie, i że pojawi się kwestia tych nowych posłów? Co więc tłumaczy taki brak przewidywania, taką niedbałość?

Faktem jest, że dając Francji, na mocy projektu protokołu nr 36, zielone światło w sprawie wyłonienia posłów do Parlamentu Europejskiego spośród posłów do parlamentu krajowego – a tym samym pozwalając jej na zachowanie twarzy małym kosztem – ryzykujemy w istocie naruszenie podstawowej zasady, głoszącej, iż posłowie do Parlamentu Europejskiego muszą być wybrani w bezpośrednich wyborach powszechnych. Jest to sprzeczne z duchem Aktu dotyczącego wyborów przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego w powszechnych wyborach bezpośrednich z 1976 roku i podważałoby sam mandat i wiarygodność Parlamentu Europejskiego.

Z drugiej strony, przedstawiciele pozostałych 11 innych państw członkowskich wybrani we właściwym trybie nie mogą płacić za taką amatorszczyznę. Ta sytuacja trwa po prostu za długo, dla nich i dla ich krajów, i ci wybrani przedstawiciele zdecydowanie powinni móc przyłączyć się do nas jak najszybciej i rozpocząć pracę. Dlatego też uważamy, iż przedmiotową kwestię należy rozstrzygnąć poprzez konferencję międzyrządową, która szybko mogłaby zatwierdzić nominację tych posłów do Parlamentu Europejskiego.

Musimy jednak nalegać, by Francja wypełniła swe zobowiązania, tak jak to uczynili jej europejscy partnerzy. Tego typu ustalenia są niedopuszczalne w sercu Izby zrzeszającej przedstawicieli narodów Europy. Mimo wszystko zaletą niniejszej debaty będzie pokazanie dorozumianej konieczności przewidzenia, w przyszłości,

jednolitego trybu wyboru posłów do Parlamentu Europejskiego w bezpośrednich wyborach powszechnych. Tę reformę trzeba będzie osiągnąć na drodze konwentu. Raz jeszcze: tu, w tej Izbie, dużo znaczyć musi głos narodów, a nie głos rządów.

Zita Gurmai (S&D). – Pani przewodnicząca! Pragnę podziękować posłowi Íñigo za świetnie wykonaną pracę, zaś wszystkim koleżankom i kolegom, którzy w tym procesie uczestniczyli, za współpracę. Po wielu latach prac i dość poważnych problemów z ratyfikacją wreszcie obowiązuje traktat lizboński. Przewiduje on bardzo potrzebne wzmocnienie roli Parlamentu Europejskiego.

Musimy poważnie skorzystać z tej szansy i oprzeć nasze działania na tych zdobytych reformach instytucjonalnych. Musimy skupić się na stopniowym podejmowaniu decyzji z korzyścią dla wszystkich obywateli Europy. Nie powinniśmy poświęcać tyle czasu na sprawy administracyjne. Jestem typem osoby podejmującej decyzje szybko, skutecznie, lecz dobrze. Obywatele Europy słusznie oczekują od nas wydajnego i przejrzystego wykonywania naszej pracy.

W pełni szanuję równowagę i dobrą współpracę pomiędzy instytucjami europejskimi, mimo że jestem przekonana, iż proponowany kompromis stanowi realne rozwiązanie. W ten sposób możemy wydajniej wykonywać swoją pracę. Będziemy więc wzmocniać Parlament Europejski oraz świetnie służyć obywatelom Europy.

I wreszcie, osobiście sama znam niektórych z już wybranych przyszłych kolegów posłów, i im szybciej zaczną pracę, tym lepiej. Mocno wierzę, że ich kompetencje zapewnią naszym instytucjom wartość dodaną.

Constance Le Grip (PPE). – (FR) Pani przewodnicząca! Ja również chciałam przyłączyć się do innych mówców i podziękować naszemu koledze, panu posłowi Méndezowi de Vigo. Wykonał on znakomitą pracę w okolicznościach, które niekiedy były burzliwe, zawsze zaś fascynujące. Debaty w ramach Komisji Spraw Konstytucyjnych trwały długo; odpowiadały one wyzwaniom oraz intensywności i wadze, jakie posłowie do Parlamentu Europejskiego wiążą oczywiście – i słusznie – z istotną kwestią, która ma dla nich bezpośrednie konsekwencje, czyli ze składem naszego Parlamentu i metodami nominacji posłów do Izby.

Raz jeszcze poseł sprawozdawca zdołał zebrać rozbieżne nieraz opinie i uwagi i streścić je – powiedziałabym – w bardzo zrównoważonym tekście. Pragnę mu za to podziękować. Sądzę, że zalecenia zawarte w dwóch przedmiotowych sprawozdaniach, zarówno w tym o zwołaniu konferencji międzyrządowej, jak i tym o środkach przejściowych w zakresie składu Parlamentu, cechują realizm, pragmatyzm i skuteczność. Uważam, iż zarówno w tej, jak też w innych kwestiach, nasi współobywatele oczekują od Europy ogólnie właśnie tego.

Karin Kadenbach (S&D). – (DE) Pani przewodnicząca! I ja pragnę wyrazić moje szczere podziękowania sprawozdawcy, jak również wszystkim kontrsprawozdawcom. Jako Parlament powinniśmy wysłać dziś jasny sygnał, że obecnie bardzo oczekujemy na tych nowych posłów tu, w Parlamencie, zaś Rada jest w rzeczywistości niedbała. Należy raz jeszcze podkreślić, że stoi przed nami bardzo jasne zadanie jak najszybszego znalezienia rozwiązania, tak by wybrani w wolnych wyborach posłowie – w istocie 18 posłów – mogli jak najszybciej rozpocząć pracę.

Jako Parlament mamy przed sobą nie tylko bardzo ogólne zadanie jak najlepszego reprezentowania obywateli, lecz również zadanie jak najwydajniejszej i najskuteczniejszej pracy w komisjach, a żeby tak się stało, spodziewamy się również możliwości korzystania z kompetencji i wiedzy tych kolegów posłów, którzy w dużej mierze zostali już właściwie wybrani w wolnych wyborach. Jako Austriaczka oczekuję z niecierpliwością na pana Joego Weidenholzera i mam nadzieję, że jak najszybciej będziemy mogli powitać go tutaj w charakterze posła do Parlamentu Europejskiego.

Franz Obermayr (NI). – (DE) Pani przewodnicząca! Ledwie podpisano chybiony traktat lizboński, a już złożono kolejne poprawki i mamy już rzeczywiście całkowity chaos wokół sprawy nowych posłów – ludzie mówią o posłach-zjawach. Spowodowały to oczywiście, między innymi, nasze różne systemy wyborcze, prowadzące do problemów związanych z demokracją. Na przykład we Francji, gdzie kandydaci kandydują na szczeblu regionalnym i nie są dostępne żadne listy, nietrudno jest umożliwić posłom przesunięcie na wyższe miejsce. Powinniśmy opowiedzieć się jasno za wyborami, a nie selekcją dokonywaną przez Parlament.

Po drugie, byłoby również zupełnie sensowne – a tego oczekują obywatele – byśmy przedstawiali konkretne informacje na temat działalności i przychodów posłów w okresie pełnionego przez nich okresu obserwacji. Ta sytuacja „posłów - zjaw” z pewnością nie zwiększy zaufania obywateli do UE. Musimy też zapewnić jak najszybciej wyjaśnienie, kiedy nowi posłowie powinni do nas dołączyć, i jaki status powinni mieć. Poza tym

wciąż nie jest jasne, czy traktat lizboński zostanie ponownie zbadany – co byłoby pożądane – i jak wygląda sytuacja w związku z przystąpieniem Chorwacji. Obywatele oczekują, że Rada szybko rozstrzygnie tę kwestię.

Czesław Adam Siekierski (PPE). – Na mocy traktatu lizbońskiego skład Parlamentu Europejskiego uległ zmianie. Mimo że wszedł on w życie już pół roku temu, nadal nie zwołano międzyrządowej konferencji, która ma urzeczywistnić te zmiany. Państwa członkowskie muszą ratyfikować specjalny protokół o dodatkowej liczbie mandatów. Jest to duża operacja, ale nie zmienia to faktu, że traktat musi być wdrożony w pełni, bezzwłocznie. Podzielim stanowisko zaprezentowane w tej sprawie przez posła sprawozdawcę.

Należy pamiętać, że w interesie państw członkowskich, którym z mocy traktatu powiększa się skład krajowej delegacji, leży, aby ich nowi posłowie mogli jak najszybciej reprezentować swoich wyborców. Jest to zgodne z fundamentalnymi demokratycznymi zasadami, na których oparta jest Unia. Ważne jest, aby wszyscy dodatkowi eurodeputowani weszli w skład Parlamentu w tym samym czasie, w celu uniknięcia zarzutów o niewłaściwym funkcjonowaniu naszej instytucji.

Milan Zver (PPE). – (SL) Ja również pragnę przyłączyć się do tych z państwa, którzy pragną podkreślić potrzebę, by Parlament Europejski był w pełni reprezentatywny oraz jak najszybciej pracował w pełnym składzie członków. Uważam, iż nadal nie jesteśmy w pełni reprezentatywni, zważywszy na nowelizację traktatu lizbońskiego, który stanowi naszą konstytucję. Sądzę też, że konferencja międzyrządowa byłaby właściwą ścieżką, jaką powinniśmy obrać oraz pozwoliłaby nam najszybciej skonsolidować naszą podstawę prawną a także umożliwiłaby Parlamentowi Europejskiemu osiągnięcie pełnej reprezentacji. Pragnę pogratulować sprawozdawcy, panu posłowi Méndez de Vigo, który zgłębiał podstawy prawne, i uważam, że dzisiejsza rezolucja w istocie dobrze je wyraża. Poza tym przyłączam się do tych z państwa, którzy oczekują na powitanie w Parlamencie Europejskim nowych posłów, ponieważ moim zdaniem potrzebujemy ich. Tym z państwa, którzy nie przewidzieli we własnych wyborach, w ostatnich wyborach europejskich, że konieczne będzie mianowanie czy raczej wybranie dodatkowych posłów mówię, że Izba nie straci nic ze swej prawowitości tylko dlatego, że dwóch posłów pochodzić będzie z parlamentów krajowych.

Seán Kelly (PPE). – Pani przewodnicząca! Jak inni koledzy sądzę, że jeśli kogoś wybrano do Parlamentu Europejskiego, ma on prawo objąć mandat tak samo, jak w ciągu ostatnich 12 miesięcy mandat objęło 736 posłów. Jest to problem krótkoterminowy, wymagający krótkoterminowego rozwiązania, gdyż za cztery lata wszystko zostanie ustalone i będzie działać normalnie.

Myślę również, że błędne jest winienie państw członkowskich za to, że nie podjęły oczekiwanych działań 12 miesięcy temu, gdyż 12 miesięcy temu było wielce prawdopodobne, że traktat lizboński nie zostanie ratyfikowany, a z pewnością takie stanowisko miało wiele osób w moim własnym kraju i innych państwach. Teraz jednak, gdy wszystko ratyfikowano, ważne jest, by osobom wybranym pozwolić na objęcie mandatu, na wkład w prace Parlamentu, i byśmy mogli je kontynuować do następnych wyborów za cztery lata, gdy wszystko będzie, jak to się mówi, super.

Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Pani przewodnicząca! Pragnąłbym jedynie dodać, iż zgadzam się z wypowiedziami szanownych państwa posłów w których wyrażono znaczenie rozstrzygnięcia tej zaległej sprawy w odniesieniu do traktatu lizbońskiego, mianowicie przypadku 18 posłów do Parlamentu Europejskiego, którzy jeszcze wciąż nie objęli mandatu, gdyż ostatnie wybory przeprowadzono niedługo przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego.

Dlatego też przedmiotowa korekta protokołu nr 36 jest warta zachodu. Zgadzam się również w pełni z tymi, którzy sądzą, iż należy ją przeprowadzić jak najwcześniej, zaś nieobecności w Parlamencie 18 posłów reprezentujących obywateli 12 państw członkowskich należy jak najszybciej zaradzić. Dlatego też, według ostatniej analizy, zgadzam się z panem posłem Méndezem de Vigo, według propozycji którego nie ma konieczności zwoływania konwentu, by jak najszybciej zwołać konferencję międzyrządową, by 27 parlamentów państw członkowskich ratyfikowało przedmiotową decyzję przy najbliższej okazji, w konsekwencji czego 18 posłów, o których tu debatujemy, będzie mogło pojawić się w Parlamencie, tak jak powinni tu zasiadać od samego początku bieżącej kadencji Izby.

Maroš Šefčovič, wiceprzewodniczący Komisji. – Pani przewodnicząca! Myślę, że niniejsza debata wyraźnie pokazała, że staramy się rozstrzygnąć sytuację wyjątkową, że poszukujemy rozwiązania praktycznego i że jest to rozwiązanie o charakterze przejściowym. Dlatego też z wielką radością przyjmuję pragmatyczne podejście pana posła Méndez de Vigo i przygotowane przez niego sprawozdanie, które, jak wnioskuję z debaty, ma bardzo silne poparcie na plenum. Uważam, że jest bardzo jasne, że naszym wspólnym celem jest jak najszybsza obecność w Izbie 18 nowych posłów do Parlamentu Europejskiego.

Wracając do stanowiska Komisji, sądzę, iż zadano nam bardzo oczywiste pytania co do tego, jak i poprzez jaki instrument zarządzać przedmiotową zmianą. Komisja wyraźnie zgodziła się na IGC z powodu zakresu i charakteru zmiany, jaka będzie omawiana.

Odnosnie do możliwego trybu wyboru dodatkowych posłów do Parlamentu Europejskiego, zostanie to z pewnością podniesione w ramach konferencji międzyrządowej, lecz pozwolę sobie dodać: gdy Rada Europejska rozważała tę kwestię, myślę, że dość jasne było, że Rada pragnęła poszukiwać równowagi, równowagi pomiędzy zaletami wyboru dodatkowych posłów w sposób jak najbardziej zbliżony do samych wyborów do Parlamentu Europejskiego oraz potrzebą poszanowania krajowych ustaleń konstytucyjnych; taka jest geneza trzech wariantów uwzględnienia rzeczywistości dzisiejszej sytuacji, która - oczywiście - będzie uregulowana podczas następnych wyborów.

Na zakończenie pozwolę sobie z radością przyjąć refleksje wewnątrz Parlamentu Europejskiego na temat możliwych przyszłych zmian w wyborach europejskich, lecz sądzę, że musimy podkreślić, iż są to inne kwestie, i takimi powinny pozostać. Dziś omawiamy sposób wprowadzenia 18 dodatkowych posłów do Parlamentu Europejskiego. Następnym razem będziemy omawiać możliwe zmiany w prawie wyborczym.

Íñigo Méndez de Vigo, sprawozdawca. – (ES) Pani przewodnicząca! Kiedy do wniosku, że w zakresie wyboru posłów do Parlamentu Europejskiego istnieją problemy z procedurą i systemami wyborczymi, dochodzą osoby o poglądach tak różnych i oddalonych od siebie, jak pan poseł Mauro, pan poseł Gollnisch i pan poseł Colman, oznacza to, że potrzebujemy jednolitej procedury wyborczej.

Ten mandat istniał już w traktatach rzymskich. Dlatego też my, koordynatorzy – i pragnę skorzystać z okazji, by podziękować im wszystkim, a w sposób szczególny panu posłowi Jáuregui oraz panu posłowi Duffowi – zgodziliśmy się na poprawkę 2, w sprawie której głosowanie odbędzie się jutro. Ufam, że Izba poprze przedmiotową poprawkę, zwłaszcza dlatego, że wkrótce możemy rozstrzygnąć kwestię jednolitej procedury wyborczej w zakresie wyborów do Parlamentu Europejskiego. W ten sposób, jak mi się wydaje, usunęliśmy tego rodzaju znak zapytania.

W swym wystąpieniu pan poseł Trzaskowski mówił o koniecznej reprezentatywności Izby, co również podkreślała większość mówców oraz – między innymi – pan wiceprzewodniczący Šefčovič.

Zgadzam się. W istocie, dokładnie o tym mówimy w ustępie 1 przedmiotowego sprawozdania, tak że tych 18 posłów powinno wejść *en bloc*, w przeciwnym razie utracilibyśmy właśnie tę reprezentatywność.

Aby weszli oni *en bloc*, aby zapewnić zgodność z tym aktem sprawiedliwości politycznej, jaki stanowi traktat lizboński, musimy być praktyczni, gdyż sytuacja przejściowa i wyjątkowa, panie i panowie, wymaga również sytuacji i rozwiązań przejściowych i wyjątkowych.

Dlatego też, i mówię o tym otwarcie, nie podoba mi się możliwość wejścia do Parlamentu posłów, którzy nie zostali wybrani w roku 2009, o czym zresztą wyraźnie mówię w ustępie 2 omawianego sprawozdania. Niemniej jednak, jeśli muszę wybierać pomiędzy tym rozwiązaniem i sytuacją, gdzie tych 18 posłów w ogóle nie przyjmie mandatów a propozycją praktycznego rozwiązania i objęciem przez te 18 osób mandatu posła, co tym samym oznacza, że przestrzegamy postanowień traktatu lizbońskiego, proszę Izbę, jak uczyniłem już w przedmiotowym sprawozdaniu, o wybór tego rozwiązania; przejściowego i pragmatycznego, lecz przede wszystkim, pani przewodnicząca, sprawiedliwego.

Pragnę podziękować wszystkim za współpracę oraz ciekawy wkład wniesiony w ramach omawianego sprawozdania.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 6 maja 2010 r. o godzinie 11.00.

Oświadczenia pisemne (art. 149)

John Attard-Montalto (S&D), na piśmie. – Uważam, iż nie jest sprawiedliwe, by państwa, którym przyznano dodatkowe miejsca w Parlamencie Europejskim, nie były w nim jeszcze reprezentowane. Nie wypowiadam się jedynie w imieniu Malty, która otrzymała szóstego posła, lecz również w odniesieniu do wszystkich tych krajów, które znalazły się w podobnej sytuacji. Jest faktem, że istnieją ograniczenia natury prawnej i konstytucyjnej, które należy pokonać, aby nowi europejscy parlamentarzyści mogli objąć swe prawowite mandaty. Z drugiej strony czas, jaki upłynął od wyborów do Parlamentu Europejskiego w czerwcu 2009 roku, pokazuje, iż UE stała się instytucją ociężałą, której miesiące, jeśli nie lata zabiera uaktywnienie

fragmentów traktatu lizbońskiego, który ostatecznie został przyjęty niecałe 6 miesięcy temu. Poza ułomnością reprezentacji w odniesieniu do przedmiotowych państw, istnieje jeszcze jeden element, który – moim zdaniem – wymaga natychmiastowej uwagi. Chodzi mi tu o czynnik ludzki. Osiemnastu przyszłych parlamentarzystów musi obecnie przechodzić przez bardzo trudny okres w życiu, zwłaszcza patrząc z perspektywy psychologicznej. Jestem pewien, że nie ma ani jednego obecnego posła do Parlamentu Europejskiego, który by nie rozumiał trudnej sytuacji tych osiemnastu polityków.

Krzysztof Lisek (PPE), na piśmie. – Szanowny panie przewodniczący! Jestem zdania, że jako Parlament Europejski jesteśmy zobowiązani do podjęcia decyzji jak najszybciej, tak aby umożliwić przyjęcie mandatów naszym przyszłym kolegom wybranym w demokratycznych wyborach. Jest to niezmiernie istotne nie tylko ze względu na nich, ale przede wszystkim ze względu na szacunek dla decyzji wyborców. Nie możemy zmuszać ich do dalszego czekania.

Wszyscy nasi nowi koledzy powinni być wyłonieni w drodze demokratycznych wyborów. Zdaję sobie sprawę z faktu, że w obecnej chwili istnieją istotne różnice między ordynacjami wyborczymi w poszczególnych państwach członkowskich. Stąd wyrażam moją nadzieję, że obecna sytuacja zmotywuje nas do nawiązania dialogu na temat ujednolicenia procedur wyborczych w państwach UE.

Indrek Tarand (Verts/ALE), na piśmie. – Pragniemy podziękować posłowi sprawozdawcy za znakomicie wykonaną pracę. Jesteśmy jednakże rozczarowani decyzją Francji w sprawie zmiany pierwotnej woli europejskiego wyborcy i mianowania nowych posłów do Parlamentu Europejskiego spośród członków Zgromadzenia Narodowego. *Ceterum censeo* – Francja zdecydowała się wysłać do Rosji okręt wojenny klasy Mistral; uważamy, iż szczerze pożałuje swego działania.

PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK

Przewodniczący

18. Przygotowania do szczytu szefów państw i rządów strefy euro w dniu 7 maja 2010 (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego są oświadczenia Rady i Komisji Europejskiej dotyczące przygotowań do szczytu głów państw i szefów rządów strefy euro w dniu 7 maja.

Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Panie przewodniczący! W tym tygodniu, 7 maja, odbędzie się spotkanie szefów państw lub rządów strefy euro, obecnie zaś w Parlamencie Europejskim odbywa się debata dotycząca tego ważnego spotkania. Jego celem będzie sformalizowanie osiągniętego porozumienia w sprawie pożyczek dla Grecji, pakietu wsparcia finansowego dla Grecji mającego na celu zajęcie się poważną sytuacją finansową w tym państwie strefy euro oraz zastanowienie się nad wnioskami, jakie można wyciągnąć z tej sytuacji i tych porozumień w odniesieniu do przyszłości strefy euro oraz całej Unii Europejskiej.

Szefowie państw lub rządów zamierzają w piątek potwierdzić rozwiązanie finansowe zaoferowane Grecji przez Unię Europejską. Innymi słowy, na przedmiotowym spotkaniu zostanie sformalizowane zobowiązanie – które na obecnym etapie jest zaangażowaniem politycznym – podjęte na spotkaniu szefów państw lub rządów Unii Europejskiej w dniu 11 lutego, zobowiązanie wsparcia Grecji w rozwiązaniu jej bardzo trudnej sytuacji finansowej.

Tak więc szefowie państw lub rządów w piątek zamierzają przedstawić, określić i uzgodnić wolę piętnastu pozostałych państw członkowskich będących w strefie euro co do otrzymania przez Grecję przedmiotowej pomocy, tych pożyczek, po przyjęciu przez jej rząd rygorystycznego programu korekt gospodarczo-finansowych. Mają one na celu zapewnienie stabilności finansowej Grecji oraz stabilności finansowej strefy euro jako całości, co politycznie uzgodniono nie tylko w przypadku Grecji, lecz uzgodniono politycznie w dniu 11 lutego w rezolucji szefów państw lub rządów Unii Europejskiej.

Pod względem politycznym i historycznym jest to decyzja doniosła, gdyż ma ona kluczowe znaczenie dla wiarygodności strefy euro oraz zewnętrznej wiarygodności całej Unii jeżeli chodzi o finanse. Jest ona ważna dla konsolidacji fiskalnej wymaganej na mocy traktatów o Unii Europejskiej, konsolidacji fiskalnej w strefie euro oraz całej Unii, jak też ma ona wielkie znaczenie dla umocnienia skutecznej i trwałej naprawy gospodarczej w Unii Europejskiej.

Dziś komisarz Rehn, który jest tu z nami, opublikował prognozy Komisji na lata 2010-2011, zawierające przesłanie stopniowej naprawy gospodarczej dla Unii Europejskiej. Prognozy Komisji potwierdzają, iż w Unii Europejskiej ma obecnie miejsce naprawa gospodarcza, i że po doświadczeniu największej recesji w swej historii dla Unii Europejskiej jako całości prognozuje się wzrost rządu 1 % w roku 2010 – w tym roku – zaś 1,75 % w roku 2011.

Tak więc w Unii Europejskiej w trzecim kwartale ubiegłego roku zakończyła się recesja gospodarcza i rozpoczęła się poprawa sytuacji. Wpłynęły na to wyraźnie Europejski plan naprawy gospodarczej oraz decyzje podjęte przez państwa członkowskie poprzez zastrzyki dużych sum pieniędzy, które trafiły do gospodarek różnych państw z budżetów państw członkowskich oraz budżetu Unii, poprzez Europejski plan naprawy gospodarczej. To jedna z przyczyn, dlaczego – powtórzę – po przejściu najgorszej w historii recesji już widzimy w Unii poprawę sytuacji gospodarczej.

Takie są prognozy Komisji Europejskiej, zaś bez wątpienia decyzja o udzieleniu Grecji pożyczki ma decydujące znaczenie, jeśli chodzi o zapewnienie zarówno skuteczności, jak i trwałego charakteru ekonomicznej naprawy w strefie euro oraz całej Unii Europejskiej.

Uważamy, że Unia Europejska właściwie zareagowała na bieżącą sytuację ekonomiczną, na kryzys gospodarczy, czyniąc co w jej mocy, by zareagować na sytuację. Konkretnie sądzymy, że dobrze odpowiedziała na bardzo poważną sytuację finansową w Grecji, gdyż w ostatnich miesiącach Unia Europejska zdecydowanie podjęła wyraźne kroki w kierunku tego, co zaczęliśmy opisywać jako zarządzanie gospodarką czy ekonomiczny rząd Unii. Wykonano oczywiste kroki naprzód. Czasami mogły wydawać się one wolne, zbyt wolne, lecz w każdym razie wykonano kroki naprzód, w bezpieczny, zdecydowany sposób, czego kulminacja nastąpi w piątek na spotkaniu szefów państw lub rządów Unii Europejskiej.

Uważamy, że zarządzanie gospodarką, ekonomiczny rząd Unii, musi mieć solidne podstawy. Pierwszą z nich jest wzięcie odpowiedzialności za zobowiązania podjęte, przykładowo, z chwilą podpisania i ratyfikowania jakiegos traktatu o Unii Europejskiej. Druga to solidarność, która jest zasadą będącą w centrum Unii Europejskiej i wszystkich jej polityk. Trzecią jest koordynacja konsolidacji fiskalnej, koordynacja w zewnętrznej reprezentacji Unii Europejskiej – przykładowo patrząc na spotkania G-20 – oraz koordynacja na rzecz wzrostu i wyjścia z kryzysu. Jestem przekonany, że to właśnie zostanie powiedziane w dokumencie przygotowywanym przez komisarza Rehna na ten temat, który przedstawi on Komisji 12 maja.

Pragnę wreszcie powiedzieć, że zarządzanie gospodarką Unii, które jest ustanawiane i rozwijane, i którego podwaliny kładzione są w Unii Europejskiej, wymaga skutecznych instrumentów oraz elementu nadzoru. Jestem przekonany, iż dokument przygotowywany przez Komisję Europejską będzie się do tego odnosił. Potrzeba nam jakości w finansach publicznych. Potrzeba nam nadzoru systemu finansowego, europejskiego nadzoru systemu finansowego, i w tym zakresie pragnę wezwać Parlament Europejski do jak najszybszego przyjęcia pakietu nadzoru finansowego. Przedmiotowy pakiet powinien obejmować rozporządzenia i dyrektywy omawiane tu i teraz w Izbie, a które będą omawiane we właściwej komisji za kilka dni a następnie na właściwym posiedzeniu plenarnym.

Potrzebujemy również mechanizmów zapobiegania możliwym kryzysom i potrzebujemy też – jak już powiedziałem – zdolności mówienia jednym głosem w zewnętrznej reprezentacji Unii, a w tym przypadku mówię wyraźnie o spotkaniach G-20. Sądzę, że są to kroki podejmowane w kierunku gospodarczego rządu czy zarządzania gospodarką Unii; pomoc i pożyczki dla Grecji są tego elementem i dlatego też sądzę, że Unia Europejska zmierza we właściwym kierunku i umocniła ten kierunek.

Jestem pewien, że szefowie państw lub rządów przyjmą przedmiotowy pakiet pomocy finansowej dla Grecji, który jest, w skrócie, jak stwierdzili oni w oświadczeniu 11 lutego, zobowiązaniem na rzecz stabilności finansowej, stabilności gospodarczej strefy euro oraz całej Unii Europejskiej.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Poproszono mnie o złożenie oświadczenia przed Izbą przed piątkowym spotkaniem szefów państw i rządów strefy euro.

Pozwolę sobie najpierw złożyć kondolencje rodzinom dzisiejszych ofiar przemocy w Atenach. Obywatele w naszych demokratycznych społeczeństwach mają prawo do niezgody i protestu, lecz nic nie może uzasadniać uciekania się do przemocy.

Pozwolę sobie omówić pakiet wsparcia finansowego dla Grecji zaaprobowany w ubiegłą niedzielę. Następnie przedstawię państwu niektóre moje poglądy na to, co trzeba zrobić w celu zapobieżenia powtórce z tego rodzaju kryzysu.

Odnosnie do Grecji, greckie władze zaaprobowaly wieloletni program konsolidacji fiskalnej i reform strukturalnych. Zostal on przygotowany wspólnie z Komisją, Europejskim Bankiem Centralnym i Międzynarodowym Funduszem Walutowym.

Rząd grecki przedstawił solidny i wiarygodny pakiet, który skieruje gospodarkę Grecji na zrównoważoną ścieżkę i przywróci zaufanie. Ważne jest, byśmy uznali odwagę, jaką wykazał się premier Papandreou i jego rząd.

Grecja podejmie bolesne wysiłki, lecz wszyscy wiemy, że nie ma dla nich alternatywy.

W zamian za nie, po zaleceniu Komisji i Europejskiego Banku Centralnego, uaktywniono skoordynowany europejski mechanizm pomocy Grecji. Jest to bezprecedensowy akt solidarności, niespotykany gdziekolwiek indziej na świecie.

Przedmiotowa pomoc będzie miała decydującą rolę, pomagając Grecji zawrócić gospodarkę na właściwy tor, oraz zapewni utrzymanie stabilności finansowej strefy euro jako całości.

Pozwolę sobie podkreślić, iż Komisja zapewniła, by przedmiotowy mechanizm, choć jest on oparty na pożyczkach dwustronnych, miał charakter europejski. Komisja w pełni przyczyniła się do jego ustanowienia i będzie odgrywać istotną rolę w zarządzaniu nim i jego realizacji.

Komisja ma, i utrzyma, centralną rolę w zakresie oceny przestrzegania przez Grecję warunków korzystania z pakietu. Komisja będzie również zarządzać dwustronnymi pożyczkami od państw członkowskich.

Do końca tygodnia osiągniemy już masę krytyczną państw członkowskich, które zakończyły proces udzielania Grecji przedmiotowych pożyczek dwustronnych. Jestem mocno przekonany, iż bezprecedensowe wsparcie finansowe udzielone Grecji – 110 miliardów euro – oraz program dostosowawczy stanowią właściwą odpowiedź na grecki kryzys. Nie mamy powodów wątpić, że przedmiotowe środki zostaną stanowczo wdrożone zarówno przez Grecję, jak i państwa członkowskie strefy euro.

Pogląd ten podzielają inne istotne podmioty. Odnotowałem, przykładowo, właśnie wydaną deklarację poparcia byłych, obecnych i przyszłych przewodniczących ministrów finansów G-20. Niestety, nie wszyscy uczestnicy rynków wydają się już przekonani. Musimy powiedzieć jasno i wyraźnie, że wątpiący są w błędzie. Za chwilę powrócę do tej kwestii.

Na piątkowym spotkaniu szefów państw i rządów strefy euro spojrzymy poza przedmiotowe ustalenia na to, co musimy zrobić, by wyciągnąć właściwą naukę z tej sytuacji. Debata będzie oczywiście punktem wyjścia, gdyż decyzje muszą być dalej omawiane i ostatecznie podjęte nie tylko ze wszystkimi 27 państwami członkowskimi – państwami członkowskimi strefy euro, lecz również ze wszystkimi pozostałymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Powiem to bardzo jasno: dyskusje i podejmowanie decyzji na forum 27 jest źródłem siły.

Chociaż musimy przyspieszyć proces, faktem jest, iż wspólne działanie 27 państw – niespotykane nigdzie indziej na świecie – daje najlepsze możliwe podstawy naszej wspólnej przyszłości w jeszcze bardziej powiązanym wzajemnie świecie.

Widzę dwa główne aspekty wymagające refleksji i działania: po pierwsze, ponowną ocenę zasad zarządzania gospodarką, w tym pakcie stabilności i wzrostu, a po drugie - reformę rynków finansowych.

Komisja intensywnie pracuje nad zarządzaniem gospodarką i jest gotowa przedstawić w przyszłą środę propozycje co do sposobów jego ulepszenia. Rozważyć trzeba tu trzy główne części składowe. Po pierwsze, odpowiedzialność: musimy wzmocnić pakt stabilności i wzrostu a przede wszystkim jego przestrzeganie przez państwa członkowskie. Argumenty za wzmocnieniem zarówno zapobiegawczego, jak i korygującego elementu paktu, są oczywiste. Cieszy mnie, że większość osób wcześniej kwestionujących pakt – a nawet sugerujących jego osłabienie – zgadza się teraz z potrzebą mocniejszych zasad oraz – co najważniejsze – ich rygorystycznego wdrażania.

Po drugie, współzależność: wszyscy jesteśmy w to zaangażowani. Uważam, że kryzys wyraźnie pokazał, że musimy zająć się brakiem równowagi pomiędzy naszymi państwami członkowskimi, w szczególności w ramach strefy euro. Obejmuje to rozbieżności jeżeli chodzi o poziom konkurencyjności, kluczowy element powodujący innego rodzaju zaburzenia równowagi.

Nie może to oczywiście oznaczać, że niektórzy stają się mniej konkurencyjni, tak by inni wyglądali na stosunkowo bardziej konkurencyjnych. Wszyscy rywalizujemy na światowych rynkach. Potrzeba nam

zwiększenia naszej ogólnej konkurencyjności w sposób zrównoważony, wzajemnie wzmacniający. Sądzę też, że musimy przyjrzeć się pozostałym przyczynom braku równowagi. Aby osiągnąć postęp, proponujemy zwiększony nadzór oraz zwiększoną koordynację polityki gospodarczej. Cieszy mnie również, że widzę obecnie większą otwartość państw członkowskich w tym zakresie.

Po trzecie, spójność: musimy zadać sobie pytanie, czy nasz system zasad fiskalnych jest pełny. Widzę sens w utworzeniu stałego mechanizmu zajmowania się sytuacjami destrukcyjnymi. Ostatecznie, przeczony zawsze ubezpieczony.

Mam nadzieję, że będziemy umieli wykorzystać ten moment – i liczę na państwa co do pomocy w realizacji omawianych reform. Z politycznego punktu widzenia uważam, iż jeśli chodzi o integrację europejską, znajdujemy się w jednej z takich chwil, kiedy jeśli nie rozwinie my Europy, zostaniemy z tyłu. Nie możemy dopuścić do zastoju. To bardzo szczególny moment, moment naszego życia dzisiaj w Europie, gdzie codziennie testowana jest nasza solidarność, nasza odpowiedzialność. Ufam, że przywódcy naszych państw członkowskich będą w stanie stanąć na wysokości zadania, nie tylko pomóc pozostałym, lecz również pokazać swą odpowiedzialność za nasz wspólny europejski projekt.

Przedmiotowe reformy zostaną wprowadzone w kontekście realizowanych już bezprecedensowych wysiłków. Jest kwestią bezsporną, że w niektórych państwach członkowskich należy z determinacją skorygować poziom deficytu i zadłużenia oraz uczynić to szybciej niż przewidywano przed kryzysem.

Należy jednak również powiedzieć, że nie możemy ignorować faktu, iż pogorszenie budżetowe w 2009 roku było spowodowane w dużej mierze działaniem automatycznych stabilizatorów w obliczu bezprecedensowego spadku poziomu działalności gospodarczej wywołanego kryzysem finansowym nie mającym przyczyny w Europie. Innymi słowy, ogólna sytuacja w strefie euro była głównie wynikiem polityk antyrecesyjnych postulowanych na całym świecie.

Zawsze było jasne, że ta sytuacja zostanie następnie skorygowana, a większość członków strefy euro już podjęło odważne reformy, przykładowo systemów emerytalnych. Odpowiedzialność, jaką wykazały się rządy, musi być taka sama w przypadku uczestników rynków finansowych. Dlatego też nie mniej pilne jest dalsze zapewnienie zrównoważonego i odpowiedzialnego charakteru sektora finansowego, w służbie gospodarki i jej obywateli.

Trzeba pamiętać, iż uczestnicy rynków finansowych odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu nastroju na rynku. Psychologia ma również znaczenie na rynkach. Kryzys finansowy wywołany został przez krótkoterminowość, procykliczność oraz brak odpowiedzialności. To właśnie musimy pilnie skorygować.

Potrzebujemy silnych i stabilnych europejskich rynków usług finansowych, mogących zapewnić inwestycje potrzebne dla przyszłego wzrostu zgodnie z wizją Europa 2020. Potrzebujemy odpowiedzialnego zachowania wszystkich naszych uczestników rynków. Już teraz wiele robimy w zakresie reformy rynków finansowych. Liczę, że Izba wszystkim to wyjaśni.

Instytucje europejskie działają i muszą być widziane jako działające wspólnie: Parlament, Rada i Komisja. Priorytetowe w naszej pracy są działania dotyczące odpowiedzialnego zarządzania ryzykiem, bezpieczniejszych rynków instrumentów pochodnych, lepszego nadzoru finansowego oraz zapewnienia posiadania przez banki wystarczającego kapitału na pokrycie ich rzeczywistego ryzyka. Prace te muszą być przyspieszone.

W nadchodzących tygodniach będziemy musieli zakończyć już trwające reformy. Jak powiedziałem przed Izbą zaledwie dwa tygodnie temu, mam nadzieję ujrzeć wkrótce przełom w zakresie naszej propozycji w sprawie funduszy hedgingowych i private equity.

Życzylbym sobie również wczesnego porozumienia w sprawie skutecznych nowych ustaleń dotyczących europejskiego nadzoru. Europejska Rada ds. Ryzyka Systemowego oraz trzy organy nadzorcze powinny rozpocząć działalność na początku 2011 roku.

Nie mogą one jednak być jedynie papierowymi tygrysami: ponosimy wspólną odpowiedzialność za zapewnienie, by dysponowały one narzędziami koniecznymi do wykonywania swych zadań. Obejmuje to wiążące uprawnienia decyzyjne w celu zajęcia się prawdziwymi nagłymi wypadkami, realizacji europejskich zasad – i nalegam na europejskie zasady, nie tylko zasady krajowe – oraz rozstrzyganie wszelkich sporów pośród kolegiów nadzorców krajowych. Najwyższy czas podjąć te decyzje i zapewnić ich ambitny charakter.

W planie na ten rok są kolejne propozycje mające na celu ochronę deponentów i inwestorów, wzmocnienie środków przeciw nadużywaniu rynku, dalszą poprawę jakości i ilości kapitału bankowego oraz zniechęcanie do nadmiernego lewarowania.

W okresie ostatnich trzech miesięcy, i paradoksalnie jeszcze w tym tygodniu, sytuacja na rynkach długu państwowego ujawniła nowe niepokojące zjawiska. Komisja już pracuje nad zasadniczą reformą rynków instrumentów pochodnych w celu zwiększenia przejrzystości i bezpieczeństwa na tych rynkach. W pierwszej fazie przedstawimy prawodawstwo zmierzające do znormalizowania spełniających niezbędne warunki kontraktów na instrumenty pochodne, poddając je rozliczaniu przez centralnego kontrpartniera, odpowiednio regulowanemu i nadzorowanemu. Zastanawiamy się obecnie również, czy konieczne są dalsze konkretne środki dla rynków państwowych instrumentów pochodnych.

Kryzys wysunął również raz jeszcze na pierwszy plan rolę agencji ratingowych. Przedmiotowe agencje odgrywają zasadniczą rolę w funkcjonowaniu rynków finansowych, jednak ich oceny zdolności kredytowej wydają się mieć charakter zbyt cykliczny, raczej zbyt zależny od ogólnego nastroju na rynku niż kwestii zasadniczych – niezależnie od tego, czy nastrój na rynku jest zbyt optymistyczny, czy też zbyt pesymistyczny. Jako że agencje ratingowe odgrywają tak kluczową rolę i mają wpływ na rynki, ponoszą one również szczególną odpowiedzialność za zapewnienie, by ich oceny były zarówno solidne, jak i kompleksowe. Dlatego też w roku 2008 Komisja szybko przedłożyła nowe prawodawstwo dotyczące tych agencji, które wejdzie w życie w ciągu kilku najbliższych miesięcy.

Zasady te zapewnią, że agencje ratingowe będą działały w sposób bardziej przejrzysty, publikowały swe metodologie oraz unikały konfliktu interesów, ale musimy pójść dalej. Aby wzmocnić nadzór nad tymi podmiotami o wymiarze europejskim powinny one, zdaniem Komisji, podlegać bezpośredniemu nadzorowi przyszłego Europejskiego Organu Nadzoru nad Giełdami i Papierami Wartościowymi, i dokładnie taka będzie nasza propozycja.

Zainicjowaliśmy również refleksję nad tym, czy mogą być konieczne dalsze środki w celu zapewnienia prawidłowej oceny, w szczególności długu państwowego. Musimy posprzątać u siebie, jednocześnie naciskając na innych, by czynili to samo.

Komisja uczyni wszystko, co jest konieczne, by zapewnić, że rynki finansowe nie przyciągną spekulantów. Wolne rynki stanowią podstawę funkcjonowania zdrowych gospodarek, lecz wolne rynki potrzebują zasad i ich przestrzegania, zaś zasady i ich przestrzeganie muszą być zaostrzone, jeśli nieodpowiedzialne zachowanie zagraża temu, co nie może, i nie powinno być zagrożone.

Funkcjonowanie rynku musi opierać się na solidnej i obiektywnej analizie, zaś w usługach finansowych konieczna jest świadomość, iż są one właśnie tym: usługą, a nie celem samym w sobie. Nie mogą zostać oddzielone od swej funkcji ekonomicznej i społecznej. W istocie, uczestnicy rynków finansowych nadal w ogóle funkcjonują, gdyż władze regulacyjne oraz instytucje demokratyczne – ostatecznie podatnicy – ustabilizowały rynki podczas kryzysu finansowego.

Zadziałaliśmy wtedy szybko i dokładnie dlatego będziemy również szybko działać w przyszłości. Tak więc przesłanie piątkowego spotkania szefów państw i rządów eurogrupy powinno być jasne, i będzie jasne: uczynimy to, co jest konieczne – na wszystkich frontach.

Przewodniczący. – Dołączamy się do kondolencji, które pan przewodniczący wyraził w przemówieniu. Wydarzenia, o których pan przewodniczący wspominał, miały miejsce dzisiaj w Grecji. Mamy wielką nadzieję na przełamanie impasu w tym kraju. Wzbudza to naszą wspólną troskę i zainteresowanie wszystkich członków Parlamentu Europejskiego.

Joseph Daul, w imieniu grupy PPE. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! My w Europie przechodzimy szczególnie trudny okres związany z poważnym kryzysem w Grecji, jego skutkami dla obywateli oraz, jak pan wskazał, tragicznymi i dramatycznymi konsekwencjami, gdzie w większości naszych państw członkowskich rośnie zadłużenie, zaś reakcja Europy nie zawsze jest na miarę naszych nadziei, choć przynajmniej jakaś reakcja jest.

Nadszedł teraz czas, by Europejczycy wyciągnęli naukę z tych wydarzeń i by wezwać do radykalnych reform w zakresie sprawowania rządów w Europie. Do reform, które zapewnią, że nasze państwa członkowskie przestaną podejmować decyzje samodzielnie, bez konsultacji z partnerami – z którymi w końcu mają wspólną walutę, wartości a stąd wspólnotę losu – na temat swych priorytetów budżetowych, swych priorytetów fiskalnych i swych priorytetów socjalnych. Do reform mentalności, tak by nasze partie, nasze

ministerstwa, nasi koledzy w kraju zaprzestali systematycznego pomniejszania decyzji podjętych w Europie, kiedy sami są stroną tych decyzji.

Czy w istocie możemy jeszcze w dalszym ciągu wzywać do solidarności ze strony naszych partnerów, kiedy stoimy w obliczu trudności i zupełnie ich ignorować, gdy wszystko wraca do normalności? Czy możemy jeszcze w dalszym ciągu wzywać do znacznej pomocy ze strony naszych partnerów, nie będąc w stanie zapewnić całkowitej przejrzystości w przedstawianiu rachunków publicznych? Wreszcie, czy możemy jeszcze w dalszym ciągu dziwić się, że wciąż zadawane są pytania, kiedy wzywamy do solidarności pomiędzy narodami, z których niektóre pracują 35 godzin i przechodzą na emeryturę przed 60. rokiem życia, inne zaś pracują 48 godzin i przechodzą na emeryturę w wieku 67 lat? Nie sądzę. Przeciwnie, uważam, że nadszedł czas zadawania rzeczywistych pytań i udzielania na te pytania rzeczywistych odpowiedzi.

W świecie, w którym żyjemy, te odpowiedzi mają w większości charakter nie krajowy, lecz europejski. W tych odpowiedziach nie chodzi o zabieganie o przychylność opinii publicznej, lecz o bycie odpowiedzialnym i rozsądnym. Te odpowiedzi to nasza odpowiedzialność; musimy je zapewnić bez wahania, w przeciwnym razie zostaną nam one narzucone szybciej niż myślimy. Nie tylko nasze narody będą mogły nas oskarżyć – i słusznie – o niewypełnienie swego obowiązku, o niepowiedzenie im prawdy, lecz będą również musiały wytrzymać decyzje, które są jeszcze bolesniejsze niż te, które muszą być podjęte dzisiaj. Musimy wołać bardzo wyraźnie o Europę gospodarczą, o Europę socjalną i Europę fiskalną, co wymaga bardzo praktycznych środków ze strony naszych rządów, zarówno na prawicy, jak i na lewicy.

Czy Rada usłyszy ten argument? Czy będziemy w stanie zapewnić, by został jasno i wyraźnie usłyszany? Kieruję to pytanie do pana posła Verhofstadta, który ma pewne doświadczenie pracy w Radzie. Czy myśli pan, że możliwe jest rozpoczęcie dyskusji wspólnie, w ramach Rady? Czy ten argument zostanie podjęty przez Komisję? Mam taką nadzieję i usilnie pana wzywam, panie przewodniczący Barroso, do jego podjęcia: proszę pana, jako strażnika traktatów, o zapewnienie, by podejmowane przez nas decyzje były w pełni stosowane przez państwa członkowskie. Odnotowuję, przykładowo, w odniesieniu do dyrektywy usługowej, że wcale tak nie jest. W kategoriach wzrostu jest to utracona szansa, na co nie będziemy sobie mogli już pozwolić.

Panie i panowie! Nie jestem idealistą. Nie uważam się za osobę naiwną, lecz wierzę, iż dla Europy nadeszła chwila prawdy i proponuję, byśmy sprostali tym wyzwaniom z odwagą, poczuciem odpowiedzialności, tak jak ojcowie założyciele Europy, ci ojcowie założyciele Europy, którzy nie wahali się podejmować odważnych i wizjonerskich decyzji – Schuman, De Gasperi, Adenauer i inni – uczynili 60 lat temu. Musimy podążać za ich przykładem: oni nie czekali; nie organizowali referendum. Obiema rękoma uchwycili się odwagi politycznej, by odpowiedzieć na kluczowe kwestie, które się pojawiły.

Panie i panowie! Kryzys, przez który przechodzimy, może być czymś dobrym, jeśli będziemy mieć odwagę podjąć właściwe środki, lecz może być bardzo poważny, jeśli będziemy unikać koniecznych reform. Pilnie potrzebujemy zarządzania socjoekonomicznego; pilnie potrzebujemy dostosowania zasad w zakresie opodatkowania. Musimy wreszcie zapobiegać tworzeniu się sztucznej przepaści pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej a pozostałymi. Europejska solidarność ma zastosowanie względem każdego jednego z 27 państw. Wzywam państwa, członkowie Rady, do widzenia Europy taką, jaka ona rzeczywiście jest. Wzywam państwa do przeprowadzenia badań dotyczących tego, co się z nami stanie, gdyby jutro Francję i inne kraje spotkały takie same trudności jak Grecję. Co się stanie z naszym euro? Co będziemy w stanie uczynić na rzecz naszych europejskich obywateli?

Dziękuję za uwagę. Tę odpowiedzialność ponosimy wspólnie, a czas nie stanie dla nas w miejscu.

Przewodniczący. – Zauważyłem, że jeden z naszych kolegów, pan Barry Madlener, prosił o głos w ramach „niebieskiej kartki”. Ale ja już mam pana na liście mówców, jest tutaj mówca Barry Madlener. I udzielę panu głosu za kilkanaście minut, obiecuję, że będzie miał pan głos.

Maria Badia i Cutchet, w imieniu grupy S&D. – (ES) Panie przewodniczący! Po pierwsze, niech będzie mi wolno wyrazić, w imieniu Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, naszą pełną solidarność z greckim narodem w obliczu dzisiejszych wypadków śmiertelnych. Pragnę również wezwać do powrotu do spokoju i powiedzieć greckiemu narodowi, że jesteśmy po jego stronie, i że ma on nasze poparcie w swych wysiłkach w tej długiej i trudnej próbie, w obliczu której stoi.

Pragnę również w szczególności zwrócić się do pana premiera Georgiosa Papandreou, i dodać mu otuchy w jego stanowczości i odwadze politycznej oraz całej ciężkiej pracy, jaką wykonuje, by zagwarantować swemu krajowi przyszłość.

W najbliższych miesiącach i latach mamy nadzieję, że Unia Europejska uczyni wszystko, co w jej mocy, by wspierać konieczne procesy reform. Nie możemy nadal po prostu odgrywać roli monitorującej. Unia Europejska musi mieć rolę w przedmiotowych reformach i je wspierać. Powodzenie procesu przekształcenia musi stanowić w zjednoczonej Europie wspólny sukces wszystkich, powołując się na wspólnotę losu. Aby to osiągnąć, musimy zapewnić odpowiednią mobilizację instrumentów europejskich i fiskalnych, zapewniając w tym trudnym okresie wszelką pomoc i możliwe wsparcie.

Ponadto, wychodząc poza grecki kryzys, uważam, że możemy uznać, iż ostatnie kilka tygodni było bardzo pouczające. Musimy wykorzystać całą tę naukę na wzmocnienie zarządzania gospodarką i budowanie Unii Europejskiej mającej wymiar nie tylko walutowy, lecz również prawdziwie gospodarczy. Coś, co było niewyobrażalne w czasach Jacquesa Delorsa, stało się dziś nieuniknione i musimy sprostać wymaganiom naszych czasów.

Aby osiągnąć wszystkie te ambitne cele, musimy najpierw nauczyć się pracować razem. Pakt stabilności i wzrostu to jeden z elementów, które najbardziej unaocznili potrzebę koordynacji naszych polityk gospodarczych. Musi być ona aktywna i skuteczna oraz skupiona na procesach zrównoważonego, mocnego wzrostu wspólnego wszystkim i zapewniającego miejsca pracy. Ufamy, że Komisja Europejska przedstawi wkrótce zwięzłe propozycje w tym zakresie, wychodzące poza zwykłą represyjną logikę. Musimy nauczyć się wspólnie budować i rozwijać.

Panie przewodniczący Barroso, ufam, że rozumie pan pilną potrzebę maksymalnego wykorzystania roli, jaką Komisja może odegrać na tym etapie.

Po drugie, musimy wyposażyć się w mechanizmy potrzebne nam do zajęcia się kryzysem. Najwyższy czas, by Rada zatwierdziła ustanowienie europejskiego mechanizmu stabilności finansowej, propozycji przyjętej w marcu przez premierów i przywódców Partii Europejskich Socjalistów. Musimy potępić agresywne i spekulacyjne podejście niektórych podmiotów finansowych, lecz musimy również zrozumieć, że zaprojektowaliśmy system walutowy, który w czasach kryzysu jest niewystarczający.

Po trzecie, musimy opracować nową koncepcję europejskiej solidarności. Albo będziemy iść w stronę wspólnoty losu, albo musimy zdać się na uleganie negatywnej dynamice krajowego egoizmu i destrukcyjnej rywalizacji pomiędzy nami. Nie możemy mówić, że chcemy żyć razem, a jednocześnie mówić, że w praktyce każdy z nas chce działać niezależnie. Obecny kryzys jest sprawdzianem i musimy zrozumieć jego pełne znaczenie.

Po czwarte, musimy przywiązywać należną uwagę do sfery finansowej. Nadchodzące tygodnie i miesiące będą dla Parlamentu szansą zajęcia stanowiska co do szeregu bardzo ważnych propozycji legislacyjnych, takich jak fundusze hedgingowe i nadzór finansowy.

Wzywam wszystkie instytucje do wsparcia nas w tym odpowiedzialnym podejściu, w celu zapewnienia, by Europa szybko ustanowiła solidny system regulacyjno-monitorujący. Ufamy, że pracując razem, możemy również stworzyć podatek od transakcji finansowych, tak by podmioty finansowe miały swój uczciwy wkład w gospodarcze wysiłki, jakie musiał podjąć każdy z nas.

Przyszłość Grecji w dużej mierze zależeć będzie od wzrostu jej sąsiadów – nas – jako że jesteśmy jej głównymi partnerami gospodarczymi. Jeśli nie będziemy w stanie zająć się wyzwaniami, jakie ustalono już w „strategii 2020”, jeśli nie będziemy w stanie wesprzeć wspólnego programu politycznego, i jeśli nasze gospodarki skazane będą na wolny wzrost, oferując niewiele możliwości zatrudnienia, nie będziemy w stanie zapobiec dalszym atakom, które mogą być jeszcze poważniejsze i trudniejsze do okiełznania.

Waży się przyszłość naszego kontynentu. Przyszłość Europy zależy od naszej inteligencji, naszej solidarności i naszej stanowczości.

Guy Verhofstadt, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! Na początek powiem państwu posłom, że mam nadzieję, podobnie, jak sądzę, wszyscy moi koledzy posłowie oraz przewodniczący Komisji, że ustanowiony przez nas system będzie działał. Miałem od początku wątpliwości i krytykowałem system dwustronnych pożyczek, lecz to nie znaczy, że nie ufam, iż będzie on działał, i powstrzyma spekulacje skierowane przeciwko euro.

Gdyż krok po kroku – panie i panowie – postępuje spekulacja przeciwko euro oraz atak na euro, a nie tylko atak na Grecję czy atak związany ze stanem finansów publicznych w Grecji. Jest to więc zjawisko o wiele poważniejsze i powszechniejsze. Ze swej strony mam nadzieję, że po sformalizowaniu w dniu 7 maja

omawiany system będzie w stanie w pełni osiągnąć swój cel, z prostej przyczyny, iż nie mamy innych instrumentów. Nie mamy żadnego innego instrumentu. Ten system musi więc działać i musi być wspierany.

Niemniej również istotne jest – to druga kwestia, którą pragnę podnieść – jasne zrozumienie, że w najbliższej przyszłości nie będzie możliwe korzystanie z niego na każdym kroku. Jak najszybciej trzeba będzie zapewnić mechanizm strukturalny; może nie na kolejnych kilka miesięcy, lecz z pewnością na kilka kolejnych lat, gdyż znów będziemy świadkami takich sytuacji. Ponadto, jeśli chcemy mieć dostęp do mechanizmu strukturalnego na przyszłość, musimy pamiętać o jednej rzeczy: trzeba wyciągnąć wnioski z wydarzeń ostatnich pięciu miesięcy. Potrzebowaliśmy pięciu miesięcy na ustanowienie mechanizmu: trzech miesięcy na podjęcie decyzji co do jego zasady, następnie dwóch miesięcy na decyzję co do jego warunków. Dlaczego? Gdyż jest to system międzyrządowy!

Raz jeszcze, uważam, że pierwszy wniosek na przyszłość jest taki, że musimy naśladować Komisję w jej podejściu wspólnotowym. Bo to właśnie Komisja proponowała pożyczkę europejską: mogła ona zostać zatwierdzona natychmiast w grudniu czy styczniu, i już dziś odgrywać pewną rolę, powstrzymując te spekulacje przeciwko euro.

Ufam więc, że 7 maja pierwszą decyzją, pierwszą nauką z wydarzeń ostatnich pięciu miesięcy, będzie nasza deklaracja – w nadziei, że to zadziała – że teraz zwrócimy się z wnioskiem do Komisji, by zaproponowała pożyczkę europejską w celu natychmiastowego zatrzymania spekulacji przeciwko euro. Od takiej propozycji zależy cała wiarygodność i płynność Unii Europejskiej, inaczej niż w systemie międzyrządowym, gdzie 16 państw musi powiedzieć „tak”, być może 16 parlamentów musi powiedzieć „tak”, i tak dalej.

Mam również nadzieję – chociaż komisarz Rehn już zaczął składać propozycje – że druga nauka, jaką wyciągniemy z tego wszystkiego, jest taka, że musimy wprowadzić wiele reform strukturalnych, mianowicie rozdział dotyczący środków zapobiegawczych w pakcie stabilności i wzrostu – zaproponowany przez komisarza Rehna – europejski fundusz walutowy, mechanizm strukturalny, który można natychmiast zastosować i, po trzecie, „strategię 2020” o wiele solidniejszą niż dzisiejsza strategia na papierze.

Następnie potrzebujemy również reform w zakresie agencji ratingowych, nawet jeśli przypominają one prognozę pogody: są albo zbyt elastyczne i życzylibyśmy sobie, by były odrobinę bardziej nieelastyczne, albo też są zbyt nieelastyczne i życzylibyśmy sobie, by były odrobinę bardziej elastyczne. Inicjatywa na szczeblu europejskim to jednak zdecydowanie dobry pomysł, któremu trzeba się przyjrzeć.

I wreszcie – to ostatnia kwestia, panie przewodniczący – wzywam prezydentę hiszpańską, by bardzo szybko zgodziła się na nadzór finansowy. Niestety, zwracam się do pana Lópeza Garrido, to nie nas należy winić, lecz Radę! Czyż nie mam racji sądząc, iż to Rada zmieniła propozycje Komisji? Były pewne propozycje Komisji, które nawet krytykowałem, lecz i tak szły one o wiele dalej niż propozycje Rady. To my w tej chwili przerabiamy dzieło Komisji, i mam dla pana poważną propozycję.

Jeśli chcą państwo zastosowania nadzoru finansowego i przedmiotowych propozycji w ciągu miesiąca, trzeba od razu zatwierdzić, z Radą i Ecofin, poprawki, jakie Parlament przedłoży państwu w ciągu kilku kolejnych dni. Zatwierdzenie ich potrwa bardzo krótko, a nadzór finansowy będzie zastosowany. Mam nadzieję, że będzie pan w stanie przekazać te informacje swym kolegom w Ecofin, którzy zaledwie zarysowali w swej propozycji system unikania nadzoru finansowego ustanowionego przez Komisję.

Daniel Cohn-Bendit, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Będę kontynuował poniekąd wypowiedź pana posła Verhofstadta. Jest oczywiste, że od czterech miesięcy dryfujemy. Jest jasne, że popełniliśmy błędy. Jest jasne, że dryfując sprzyjaliśmy rynkom i spekulacji. Członkowie Rady odpowiedzialni za te kwestie powinni przynajmniej to przyznać! Powinni powiedzieć: „Jesteśmy winni! To my! To nasza wina!” Kanclerz Merkel, prezydent Sarkozy, nie wiem, jak się nazywają lub czym się zajmują, lecz wszyscy mogli to przeczytać w gazetach: potrzeba natychmiastowego działania. To pierwsza sprawa, o której chcę powiedzieć.

Po drugie, pragnąłbym przynajmniej, by zrozumiano jedną sprawę, to znaczy to, że zadanie, w obliczu którego stoi rząd Papandreou jest prawie niemożliwe. Wzywam Radę Ecofin, szefów państw lub rządów, by zdali sobie sprawę, iż ich państwa nie są w stanie wdrożyć reform. Ile czasu potrzebuje Francja na reformę emerytur? Ile czasu potrzebują Niemcy na wzmocnienie systemu emerytalnego? A premiera Papandreou prosi się, by zmienił wszystko w trzy miesiące. Oszałeliście zupełnie.

Dowodzą tego obecne wydarzenia w Grecji. Grecji – a raczej premierowi Papandreou – nie daje się czasu na osiągnięcie w kraju konsensusu. W Grecji nikt nie utożsamia się z państwem. Panuje polityka „każdy sobie rządek skrobie”, co jest godne ubolewania, zaś dziesięciolecie politycznej korupcji w Grecji również

są winne bieżącej sytuacji. Potrzeba jednak stworzenia spójności. Musi być ona stworzona, nie może być dekreteowana!

Hiszpanie zobaczą, co się stanie, gdy będą mieli problemy i Portugalczycy zobaczą, co się stanie, gdy będą mieli problemy. Przewodniczący Barroso wie coś o tym, gdyż tak właśnie przegrał wybory. Dlatego też – nie, on nigdy nie przegrał wyborów – chodzi mi o to, że musimy mieć poczucie odpowiedzialności, i że nie wolno nam prosić o niemożliwe. Odnoszę wrażenie, że kiedyś ludzie powiedzieliby, usłyszeliiby: „Żądam zwrotu pieniędzy”. A więc odnoszę wrażenie, że na szczeblu rządowym mamy do czynienia z przypadkiem: „Chcę zarobić na Grecji”. Gdyż to również jest problem: biorąc pożyczkę oprocentowaną na 1,5 % czy 3 %, aby udzielić pożyczki Grecji przy oprocentowaniu 3 %, 5 % czy 6 %, zarabia się na Grecji. To jest nie do przyjęcia!

Poza tym Europa może wykazywać inicjatywę. Pan poseł Verhofstadt ma rację, mówiąc o europejskim funduszu walutowym, o funduszu inwestycyjno-solidarnościowym w celu udzielania europejskiego kredytu. Traktaty muszą być zmienione. No cóż, panie i panowie, my w tej Izbie mamy możliwość podjęcia inicjatywy zmiany traktatów. Nie czekajmy na Radę; jest ona niezdolna podjąć decyzję. Podejmijmy inicjatywę, wspólną inicjatywę tej Izby zmiany traktatów tak, aby wreszcie zaistniał europejski fundusz walutowy mogący rzeczywiście walczyć ze spekulacjami. Możemy to uczynić; tak, możemy. Uczynimy to.

Pragnę wspomnieć o sposobie postępowania wobec wydarzeń w Grecji. Wzywam Komisję do zaangażowania Dyrekcji Generalnej ds. Zatrudnienia w wysiłki zarządcze tak, byśmy mogli również ustalić, co dzieje się w Grecji. Wzywam Radę, by nakazała MFW zaangażowanie Międzynarodowej Organizacji Pracy w zarządzanie wypadkami w Grecji, gdyż mówimy o ludziach. Są problemy z zatrudnieniem, są pracownicy. Uważam, że nie powinien panować dyktat jedynie finansów, lecz również bezpieczeństwa i MOP lub Dyrekcji Generalnej ds. Zatrudnienia. Ta ostatnia przeciwdziałałaby szaleństwu, niekiedy cechującemu podejmujących decyzje w oparciu o kryteria czysto finansowe.

I jeszcze ostatnia uwaga. Istnieje prosty sposób podreperowania greckiego budżetu: Unia Europejska powinna powziąć inicjatywę zmierzającą do rozbrojenia w regionie. Innymi słowy, inicjatywę polityczną pomiędzy Grecją a Turcją mającą na celu rozbrojenie. Innymi słowy, inicjatywę polityczną zmierzającą do wycofania wojsk rosyjskich... wojsk greckich... wojsk tureckich – przepraszam – z Północnego Cypru. Niech się rozbiorą. Powiem jedno: mimo wszystko ludzie są hipokrytami. W ostatnich kilku miesiącach Francja sprzedała Grecji sześć fregat za 2,5 miliarda euro, śmigłowce za ponad 400 milionów euro i kilka odrzutowców Rafale (jeden odrzutowiec Rafale kosztuje 100 milionów euro). Niestety, moje wysiłki szpiegowskie nie pozwalają mi jednak stwierdzić, czy było to 10, 20 czy 30 samolotów odrzutowych Rafale. W sumie to prawie 3 miliardy euro. Następnie mamy Niemcy, które w ostatnich miesiącach sprzedały Grecji sześć łodzi podwodnych dostarczanych przez kolejnych kilka lat. Daje to razem 1 miliard euro.

Jest to jednak czysta hipokryzja. Dajemy im pieniądze na zakup naszej broni. Wzywam Komisję do zdania tu sprawozdania, w Parlamencie Europejskim, i przed Radą, z wszelkiej broni sprzedanej przez Europejczyków Grecji lub Turcji w okresie ostatnich kilku lat. Niech wreszcie zapanuje trochę przejrzystości. Dowiedzmy się! No cóż, mówię państwu, jeśli mamy zamiar działać w sposób odpowiedzialny, musimy zagwarantować Grecji jej integralność terytorialną: Grecja ma 100 tysięcy żołnierzy, ponad 100 tysięcy! Niemcy mają 200 tysięcy. To zupełny absurd: kraj mający 11 milionów mieszkańców ma 100 tysięcy żołnierzy! Zapytajmy Grecję o to. Być może będzie to o wiele skuteczniejsze niż obcinanie pensji kogoś, kto zarabia tysiąc euro. Proszę Komisję o odrobinę więcej uczciwości.

(Oklaski)

Derk Jan Eppink, w imieniu grupy ECR. – (NL) Panie przewodniczący! Będąc urodzonym antyrewolucjonistą będę mówił z nieco mniejszą pasją niż pan poseł Cohn-Bendit, lecz teraz rozumiem, dlaczego rok 1968 zakończył się dla niego sukcesem; jako dziecko mogłem jedynie śledzić tamte wydarzenia na ekranie telewizora.

Panie i panowie! Podzielam zaniepokojenie obywateli Europy co do bieżących wydarzeń. Na przykład osoby oszczędzające i emeryci pytają się, do czego to wszystko zmierza. Zarówno ich pytanie, jak i zaniepokojenie są uzasadnione. Pakiet wart 110 miliardów euro to olbrzymia suma pieniędzy.

Najpierw mówiliśmy o 35 miliardach, potem o 60 miliardach, teraz zaś jest mowa o 110 miliardach. To olbrzymia kwota, a pakiet oszczędnościowy w Grecji jest równie wielki; nie wolno nam jednak zapominać, że Grecja zbyt długo żyje na kredyt, wiek emerytalny wynosi 53 lata. Kto by tak nie chciał? Pytanie jest takie,

czy Grecja z tego wyjdzie, czy też nie. Obserwujemy obecnie strajki, bunt, zamieszki itd. To sprawia, że problem grecki staje się problemem europejskim, naszym problemem.

Problem w Atenach, panie pośle Cohn-Bendit, dotyka Holendrów, Flamandów, Niemców – nas wszystkich – i pozostaje ryzyko skażenia. Jestem zdania, że Grecja powinna zostać wyrzucona ze strefy euro po stwierdzeniu sprzeniewierzenia środków budżetowych. Powinniśmy byli ustalić górną granicę, lecz tego nie uczyniliśmy, a teraz musimy iść dalej i wierzyć wbrew nadziei w sukces.

Musimy również od nowa spisać zasady paktu stabilności i wzrostu. Nie gwarantuje on obecnie ani stabilności, ani wzrostu gospodarczego. Moim zdaniem należy wzmocnić nadzór, Komisja Europejska musi wykazać się większą odwagą i trzeba bardziej monitorować zgodność z zasadami. W ostatnich latach tego brakowało.

Uważam jednak, że potrzebujemy również procedury wyjścia dla państw, które nie są już w stanie poradzić sobie w strefie euro. Mamy procedurę wyjścia z Unii Europejskiej, lecz nie ze strefy euro i sądzę, że naprawdę potrzebujemy tej możliwości, tak aby państwo mogło wprowadzić i przeprowadzić dewaluację swej własnej waluty w celu powrotu na suchy ląd. Dlaczego istnieje procedura wyjścia z samej Unii Europejskiej, poprzez traktat lizboński, lecz nie ze strefy euro?

Komisarz Rehn powiedział mi ostatnim razem, że wyjście kraju ze strefy euro byłoby sprzeczne z coraz ściślejszą unią, ale Grecja obecnie pokazuje, gdzie leżą granice tej coraz ściślejszej unii. Nagle mamy słabe euro i niską stopę wzrostu. Panie i panowie! Jesteśmy zakładnikami teorii coraz ściślejszej unii. Stawiamy europejskich podatników pod ścianą, a ci podatnicy z każdym dniem stają się bardziej niespokojni; nie powinniśmy o tym zapominać.

Lothar Bisky, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Oczywiście musimy zapewnić Grecji pomoc. Jednakże tak zwana operacja pomocowa ma również pewne elementy absurdu. Ponieważ Francja i Niemcy zachowują się jak wielkie mocarstwa, proces osiągnięcia decyzji w sprawie pakietu pomocowego był bardzo kosztowny i przewlekły.

Przez lata rynki finansowe były poddawane coraz większej deregulacji a teraz wszyscy się dziwią, że omawiany pakiet jest kosztowny. Kto zapłaci teraz cenę za błędy polityczne? Robotnicy, zwykli obywatele? Na banki nie nakłada się żadnych zobowiązań. Nie, raz jeszcze to podatnicy mają zapłacić rachunek i sięgnąć głęboko do kieszeni, by zapłacić za spekulacje banków. Raz jeszcze zależni pracownicy muszą zaakceptować obniżki płac. Dyktat Międzynarodowego Funduszu Walutowego wyeliminował wszelkie pozory demokratycznego procesu decyzyjnego.

W przypadku plamy ropy w Zatoce Meksykańskiej wzywa się do zastosowania zasady, że zanieczyszczający płaci. Uważam, że słusznie. Ktokolwiek kopie w poszukiwaniu pieniędzy czy złota, powinien również ponosić odpowiedzialność za szkody w przypadku wątpliwości. Obecnie – przynajmniej w Niemczech – banki nie muszą nawet spłacać zadłużenia, które przyjęły, i którego błogo używają do spekulacji przeciwko euro – tak, przeciwko euro. Poza tym one nadal spekulują, chociaż od dawna mówimy, że coś z tym trzeba zrobić.

Propozycje możliwych działań leżą na stole. Zakaz obrotu kredytowymi instrumentami pochodnymi i krótkiej sprzedaży, wprowadzenie podatku od transakcji na rynku finansowym, specjalne opłaty od premii w sektorze finansowym, wiążąca prawnie opłata bankowo-ubezpieczeniowa – wszystkie te propozycje leżą na stole. Oczywiście Grecja musi również zrobić, co do niej należy. Jak inne kraje Unii Europejskiej, Grecja również powinna opodatkować bogactwo, walczyć z korupcją i zmniejszyć wydatki na zbrojenia. Pan poseł Cohn-Bendit już mówił o tym w bardzo przekonujący sposób. Pominę więc fakty w tym zakresie i poprę to, co powiedział w wystąpieniu.

Mogę zrozumieć, że ludzie w Atenach wychodzą na ulicę i protestują. Nie mogę jednak zrozumieć przemocy. Zgadzam się ze wszystkimi, którzy wyrazili współczucie dla ofiar, których cierpienie jest w najwyższym stopniu godne ubolewania. Przemoc przyniesie odwrotność tego, czego chcą protestujący i uczciwi demonstranci. Musimy wzywać do zakończenia przemocy.

Nikolaos Salavrakos, w imieniu grupy EFD. – (EL) Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Staramy się, by liczby wyglądały dobrze, a dobrze znany jest fakt, że gdy liczby wyglądają dobrze, ludzie są nieszczęśliwi. Musimy znaleźć równowagę; musimy zrównoważyć liczby i musimy uszczęśliwić ludzi.

W wyniku tego niekonwencjonalnego zachowania Grecja opłakuje dziś trzy ofiary, śmierć trzech robotników w wyniku agresywnych protestów innych robotników. W całej dzisiejszej Europie kryzys gospodarczy,

który zaatakował nas z drugiej strony Atlantyku, i który zmierza tam ku pogorszeniu, szydzi z polityki i polityków.

W Grecji zwykli ludzie mają są nieprzychylnie nastawieni do polityków; w greckim parlamencie zasiada 300 posłów i słyszę rytm wybijany przez greckie społeczeństwo: „powiesić wszystkich 300”. To groźny czas. Czytam o tych samych sprawach i tej samej pogardzie dla polityki w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej; wszyscy o tym wiemy, tak jak wszyscy wiemy, że musimy utrzymać demokrację.

W obliczu realiów i z głową pełną takich myśli, bo nie mam czasu na dalsze rozwinięcie tematu, chcę podkreślić, że przywódcy jutra będą musieli poruszać się szybciej i w kierunku trwalszego rozwiązania dla większej liczby państw. Grecja jest jednym z nich; to czubek góry lodowej. Są jednak inne państwa członkowskie – zarówno w strefie euro, jak i poza nią – stojące w obliczu problemów gospodarczych, które w nadchodzących miesiącach ulegną pogorszeniu.

Przewodniczący. – Panie pośle Salavrakos, nie przerwałem panu, gdyż jest pan Grekiem i pańskie słowa są dla nas wszystkich bardzo ważne.

Barry Madlener (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Pragnę zwrócić się w szczególności do pana posła Verhofstadta, pana posła Daula oraz pana posła Schulza – nie ma go tu w tej chwili, lecz zwracam się do jego grupy, Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim – gdyż byli oni częściowo odpowiedzialni za przedmiotowe problemy. Mówią, że potrzeba solidarności. Pozwolę sobie przypomnieć, że Grecja od lat jest największym beneficjentem netto funduszy europejskich. Doprowadziło to do tego, że kraj ten nie przestrzegał zasad gry, a wy z wielką ochotą daliście się wodzić za nos, bo wszyscy jesteście takimi eurofilami i tak bardzo pożądacie rozszerzenia Europy, że staliście się zupełnie bezkrytyczni, no i zostaliśmy z niemowlakiem na rękę.

Nie wiem, czy pamiętacie, że Hiszpania – następny kraj w kolejce – zalegalizował w ciągu ostatnich 15 lat dwa miliony nielegalnych imigrantów. Wszyscy myśleliście, że to wspaniale, lecz teraz bezrobocie w Hiszpanii wynosi 20%, i znajduje się ona również w poważnych tarapatach, podobnie jak Portugalia. Wszystkie te kraje mają socjalistyczne rządy wspierane przez was od lat funduszami europejskimi, które narobiły bałaganu, żyjąc ponad stan. Rok po roku biernie przyglądaliście się, rok po roku aprobowaliście to, a teraz my, obywatele, musimy za to zapłacić. Powinniście się tego bardzo wstydzić.

Jedynym rozwiązaniem – a nie słyszałem, żeby ktoś je tutaj wspomniał – jest przyjęcie wobec Grecji twardego stanowiska. Kraj ten musi ponownie wprowadzić drachmę, gdyż jego członkostwo w strefie euro jest nie do obrony. Jeśli następnie jest kolej na Hiszpanię, po prostu ponownie wprowadzi ona pesetę, Portugalia zaś podobnie wraca do escudo, i wtedy będą one w stanie znów konkurować. Ta Europa jest wadliwa, zaś obywatele Europy Północnej wkrótce odmówią dalszego płacenia za wasze błędy oraz za pobłażliwe socjalistyczne rządy w tych krajach. W końcu, powtarzam, Grecja, Hiszpania i Portugalia – same socjalistyczne kraje – otrzymały fundusze Unii Europejskiej. Imigracja postępowała jak szalona, a wy przyglądaliście się, nie robiąc nic.

Stavros Lambrinidis (S&D). – (EL) Dziękuję, panie przewodniczący. Pragnę skomentować wcześniejsze słowa pana posła Salavrakosa na temat trzech osób, trzech robotników, zabitych dziś w Atenach przez trzech innych robotników. Nie ma tu z pewnością żadnego usprawiedliwienia. Ci ludzie zostali zabici przez morderców, przestępców. Robotnicy odbywali dziś w Atenach masowy pokojowy wiec. Nikogo nie zabili. Prawdziwi przestępcy zostali potępieni przez premiera Georgiosa Papandreou, zaś chwilę temu to samo uczyniły wszystkie partie polityczne zasiadające w parlamencie. Wielkim błędem i niebezpiecznie jest mylić pokojowe protesty z aktami przestępczymi, takimi jak te popełnione w Atenach. Są one przez wszystkich potępione, nie przemawiają w imieniu greckich robotników i nie wyrażają przekonania wszystkich, że jeśli zjednoczymy się jako naród, wyciągniemy kraj z tego kryzysu.

Przewodniczący. – Ja nie chciałbym podejmować tej dyskusji. Pozwólcie jednak państwo, byśmy jeszcze raz wyrazili wszyscy w tej Izbie, wszyscy posłowie do Parlamentu Europejskiego, i wierzę także, że pan Przewodniczący Komisji oraz w imieniu Rady także pan Sekretarz Stanu, wielką solidarność z narodem greckim. To są nasi przyjaciele i wiemy, jak wielka odpowiedzialność jest po obydwu stronach konfliktu, który ma miejsce w Grecji. To jest wielka odpowiedzialność.

Chciałem państwu powiedzieć, że doświadczyłem także tej odpowiedzialności, i to po obu stronach: byłem członkiem związku zawodowego i działaczem, bardzo aktywnym przez wiele lat, a także byłem szefem rządu, i zdaję sobie sprawę z trudnej sytuacji, która panuje dzisiaj w Grecji. My wszyscy solidaryzujemy się i wyrażamy najgłębsze współczucie, przede wszystkim rodzinom i bliskim ofiar. To jest nasz naturalny

obowiązek w Parlamencie Europejskim. Dziękuję Państwu bardzo za odpowiedzialną debatę, która dzisiaj trwała na tej sali.

Oświadczenia pisemne (art. 149)

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Doświadczamy poważnej sytuacji. Występuje oczywisty brak solidarności przywódców Unii Europejskiej – zwłaszcza Niemiec – co do porozumienia w sprawie sytuacji Grecji. Przede wszystkim przejmują oni polityczną kontrolę nad krajem, jednocześnie zmuszając Greków do cofnięcia się o całe dziesięciolecie w kategoriach społecznych. Kwestionuje to wszelkie głoszone przez nich zawsze zasady spójności społeczno-gospodarczej, konwergencji, solidarności oraz tak zwanego europejskiego modelu społecznego.

Jak dobrze pokazuje walka robotników i klas pracujących w Grecji, niedopuszczalne jest wymaganie od rządu greckiego narażania ich praw podstawowych. Jest to obecnie narzucane w zamian za pożyczkę o oprocentowaniu wyższym niż pożyczka samego Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Wydaje się, że przywódcy strefy euro nie znają granic. Skorzystali na słabości Grecji, zaś teraz narzucają swe imperialne stanowisko całkowitej dominacji nad wewnętrznymi politykami tego państwa w zamian za pożyczkę, na której również skorzystają dzięki oprocentowaniu.

Przedmiotowa decyzja musi zostać zmieniona na kolejnym szczycie. Przywódcy muszą zdecydować się na bezzwrotną pomoc finansową z unijnego budżetu, albo o charakterze wyjątkowym, albo też finansowaną przez przyszłe budżety Unii. Bogatsze kraje w strefie euro muszą raz na zawsze przyjąć zasadę spójności socjoekonomicznej.

PRZEWODNICZY: ISABELLE DURANT

Wiceprzewodnicząca

19. Europa 2020 – nowa strategia na rzecz zatrudnienia i wzrostu gospodarczego (deбата)

Przewodnicząca. – Kolejny punkt to oświadczenie Rady i Komisji w sprawie „Europy 2020” – nowej strategii na rzecz zatrudnienia i wzrostu gospodarczego.

Diego López Garrido, Urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Pani przewodnicząca! Ogromnie się cieszę, że podejmujemy temat, który jest niezwykle ważny dla Rady i prezydencji hiszpańskiej, to jest strategia na rzecz wzrostu i dobrej jakości zatrudnienia – „Europa 2020”.

Jak już powiedziano, wychodzimy z najgorszego od lat 30. XX wieku kryzysu gospodarczego i musimy uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby zagwarantować ożywienie, które zaczynamy dostrzegać w Unii Europejskiej, zgodnie z prognozami przedstawionymi dziś przez Komisję, a jednocześnie aby złagodzić społeczne skutki tego kryzysu.

Jednakże, poza tymi krótkoterminowymi działaniami podejmowanymi przez państwa członkowskie oraz instytucje europejskie, musimy wyjść spojrzeniem poza tę dekadę i zapewnić trwałość naszego, to jest europejskiego modelu socjalnego. Jest to dwojakie wyzwanie, które określone zostało w strategii Europa 2020.

Chodzi tu o to, by nie powrócić do kryzysu, który jeszcze się w pełni nie zakończył, ale przede wszystkim o to, by zapobiec temu poprzez ustanowienie strategii na rzecz wzrostu, modelu wzrostu, który jest dostosowany do nowych czasów. Musi to także być strategia na rzecz wzrostu, która jest realistyczna i możliwa do realizacji, i która będzie wyrazem poważnego politycznego i gospodarczego zaangażowania Unii Europejskiej na kolejne kilka lat.

Jak wszyscy państwo doskonale wiecie, nieformalne dyskusje nad strategią „Europa 2020” rozpoczęły się pośród szefów państw i rządów w dniu 11 lutego. Strategia była następnie omawiana na forum Rady Europejskiej w marcu, a także na wielu forach Rady, której w tym okresie sześciu miesięcy przewodniczył rząd hiszpański.

W marcu Rada Europejska dała sygnał rozpoczęcia realizacji strategii Europa 2020, co nastąpi z pewnością na posiedzeniu Rady Europejskiej w czerwcu, oraz ustaliła elementy, strukturę, a nawet mapę drogową dla przyszłego rozwoju strategii.

Strategia będzie się koncentrowała na kwestiach kluczowych dla Europy: wiedza i innowacje, zrównoważona gospodarka, o którą zabiegał Parlament Europejski, wysoki poziom zatrudnienia oraz integracja społeczna.

Wśród tych pięciu kluczowych celów, które określono w kategoriach ilościowych, znalazły się zatrudnienie: 75 % dla mężczyzn i kobiet, inwestowanie 3 % PKB w prace badawczo-rozwojowe oraz cele '20/20/20' w zakresie przeciwdziałania zmianom klimatycznym. Cel odnoszący się zmniejszenia wskaźnika uczniów porzucających naukę i zwiększania procentu populacji z wyższym wykształceniem nie został jeszcze określony w kategoriach ilościowych, ani nie ustalono jeszcze celu w zakresie promowania integracji społecznej, w szczególności zmniejszania ubóstwa.

Wszystko to stanowi podstawę komunikatu przyjętego przez Komisję, który był czynnikiem decydującym dla ogłoszonej później decyzji oraz wniosków przyjętych na posiedzeniu Rady Europejskiej w marcu.

Po pierwsze, struktura strategii Europa 2020 zawiera w sobie pewne wytyczne. Komisja właśnie wysunęła propozycję dotyczącą skupienia się na tych zintegrowanych wytycznych – prezydencja hiszpańska zobowiązała się do pracy we wszystkich odnośnych obszarach działania Rady tak, aby Rada ds. Gospodarczych i Finansowych oraz Rada ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej i Spraw Konsumenckich mogła przedstawić informacje Radzie Europejskiej w czerwcu – a także na wytycznych w sprawie zatrudnienia, które wymagają opinii Parlamentu Europejskiego.

Po drugie, mamy główne cele, o których mówiłem wcześniej.

Po trzecie, w nowej strategii jest coś nowego: cele krajowe. Każde państwo członkowskie musi ustalić swoje cele krajowe, które oczywiście muszą być zintegrowane z celami europejskimi, i które muszą mieć poparcie Komisji i Rady.

Po czwarte, mówi się także o czymś, co jest określane mianem „wąskich gardeł”, a co kształtuje wzrost na poziomie krajowym. Jest także coś nowego w odniesieniu do strategii lizbońskiej: prezydencja hiszpańska zamierza się skoncentrować przede wszystkim na zagadnieniach, które mają wpływ na rynek wewnętrzny.

Po piąte, są „inicjatywy sztandarowe”, które wypracowuje Komisja. Chcemy, aby pierwsze z nich zostały zrealizowane podczas prezydencji hiszpańskiej: Agenda cyfrowa, która będzie omawiana na posiedzeniu Rady ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii w maju, w ślad za komunikatem, który Komisja zobowiązała się opublikować dnia 18 maja.

Na zakończenie, pani przewodnicząca, chciałbym także powiedzieć, że będą toczyły się konkretne debaty dotyczące nowej strategii na niektórych forach Rady, oraz że chcemy, na ile to możliwe, aby debaty te były jawne, na przykład następna debata, która będzie prowadzona na posiedzeniu Rady ds. Edukacji, Młodzieży i Kultury w przyszłym tygodniu.

Pragnę podkreślić, że prace oczywiście nie zakończą się w czerwcu. Strategia „Europa 2020” zostanie zainicjowana, ale praca wówczas się nie skończy. Będzie ona musiała zostać wdrożona i zastosowana poprzez programy reform krajowych.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że z punktu widzenia „zarządzania” strategią, Rada Europejska będzie odgrywała ważną rolę. (Ważną rolę odgrywała tu od samego początku i jest to koncepcja konsekwentnie popierana zarówno przez prezydencję hiszpańską, jak i przewodniczącego Rady Europejskiej, pana Van Rompuy, który odegrał rolę bardzo szczególną.) Rada Europejska będzie pełniła bardzo ważną rolę i realizowała bardzo ważne zadanie w zakresie rozwijania i kierowania tą strategią wraz z Komisją Europejską. Będą to dwie kluczowe instytucje zajmujące się wdrażaniem strategii, w której już zawarto określone instrumenty, z których wszyscy chcemy korzystać.

José Manuel Barroso, Przewodniczący Komisji. – Pani przewodnicząca! Europa stanęła wobec dramatycznego wyboru. Moglibyśmy przyjąć podejście do kryzysu gospodarczego i finansowego polegające na przerzucaniu kosztów na innych, postawę *sauve qui peut*, która zagrażałaby wszystkiemu, co osiągnęliśmy na przestrzeni ostatnich 60 lat, lub moglibyśmy zwiększyć współpracę europejską w sposób efektywny, posługując się wszystkimi narzędziami, które mamy do swojej dyspozycji.

Wydarzenia mające miejsce w ciągu minionych kilku miesięcy – utrzymująca się chwiejność rynków, potrzeba dalszych reform rynków finansowych oraz potrzeba zdecydowanej konsolidacji finansów publicznych – tylko przyczyniły się do zwiększenia trafności tego wyboru. Musimy podkreślać znaczenie wymiaru europejskiego jeszcze mocniej niż kiedykolwiek dotąd, a sposobnością, aby to czynić, są właśnie cele strategii Europa 2020.

Zostałem poproszony, aby omówić teraz z państwem temat Europy 2020, ale zajmowanie się tym pakietem działań na rzecz dobrego, trwałego i kompleksowego wzrostu w oderwaniu od innych kwestii tak naprawdę nie ma sensu, ponieważ jednym z kluczowych wniosków, jakie możemy wyciągnąć z obecnie przeżywanego kryzysu jest to, że musimy działać razem na wszystkich szczeblach i we wszystkich obszarach, aby wypełnić luki w ramach regulacyjnych i nadzoru rynków finansowych, przywrócić stabilność makroekonomiczną i zdrowie finansów publicznych, wprowadzić reformy strukturalne, które mogą poprowadzić Europę na ścieżkę do trwałego rozwoju i miejsc pracy.

Wszystkie te trzy zagadnienia są jednakowo istotne – wszystkie one muszą być prowadzone prawidłowo, jeżeli mamy zrealizować nasze cele. A zatem wszystko to wymaga podejścia całościowego, reform rynków finansowych, wzmocnionego zarządzania finansowego, Europy 2020 na rzecz trwałego, kompleksowego, mądrego wzrostu oraz przeprowadzenia reform globalnych na forum G-20, ponieważ wiele z tych kwestii ma wymiar zewnętrzny. Musimy posłużyć się wszystkimi środkami nacisku pozostającymi do naszej dyspozycji w sposób inteligentny, uznając, że każdy z nich wpływa na wszystkie pozostałe. Proszę mi pozwolić omówić je wszystkie pokrótce. Nie będę wracał do zagadnień finansowych, o których wspomniałem we wcześniejszym wystąpieniu, ale na początek zajmę się państwami G-20.

Grupa G-20 odgrywa zasadniczą rolę w podejmowaniu problemu kryzysu finansowego i gospodarczego, usprawniając zarządzanie w skali bardziej globalnej. Unia Europejska może przypisać sobie znaczące zasługi jako ta, która nadała rozpęd G-20 i zainspirowała tę grupę swoimi ideami. Szczególny udział ma Komisja, dbając o to, aby interesy wszystkich 27 państw członkowskich znalazły w naszej pracy właściwe odzwierciedlenie. Będziemy usilnie dążyć do tego, aby zapewnić utrzymanie przywódczej roli Unii Europejskiej podczas czerwcowego szczytu w Toronto oraz listopadowego szczytu w Seulu.

Kluczowym celem będzie uzyskanie wyraźnego komunikatu od G-20 w sprawie strategii wychodzenia z kryzysu na rzecz wspierania ożywienia – w którym wszystkie znaczące gospodarki odgrywają swoją rolę. Musimy zająć się w skali globalnej niektórymi czynnikami braku równowagi, które były przyczyną tego kryzysu. Powinniśmy także zadbać o to, aby ciężar przywrócenia równowagi globalnego wzrostu wzięli na siebie wszyscy członkowie grupy G-20. Ważne w tym kontekście będzie podnoszenie wiedzy na temat naszej strategii dla Europy 2020 oraz lepsza koordynacja gospodarcza w całej UE, a w szczególności w strefie euro. Istotne jest, aby Europa reprezentowała wobec G-20 podejście skoordynowane.

Kolejnym celem będzie kontynuacja reform rynków finansowych. Musimy w dalszym ciągu wywierać presję na naszych partnerów międzynarodowych w dążeniu do terminowej i konsekwentnej realizacji dotychczasowych zobowiązań G-20, dając wszystkim jednakowe szanse.

Ponadto uważam, iż nadszedł czas, aby grupa G-20 wysłała wyraźny sygnał na temat tego, jak sektor finansowy może się przyczynić do finansowania naprawy sytuacji w bankowości. Powinniśmy dążyć do wypracowania skoordynowanego i zdecydowanego podejścia. Takim mocnym sygnałem byłoby globalne porozumienie w sprawie opłat służących zapewnieniu stabilności banków, w powiązaniu z konkretnymi działaniami mającymi na celu rozwiązanie problemów. Jak zasugerował w ostatnim czasie MFW, można byłoby to zrealizować, opodatkowując działalność finansową lub zyski. Będzie to debata niezwykle trudna. Muszę powiedzieć, wnosząc z prac przygotowawczych prowadzonych z naszymi partnerami w G-20, że wielu sprzeciwia się temu pomysłowi; niemniej jednak uważam, że powinniśmy ją realizować. Komunikat Unii Europejskiej będzie z pewnością pobrzmiwał najgłośniej, jeżeli będziemy mówili jednym głosem i jeżeli będziemy mogli powiedzieć, że Unia Europejska odrobiła już swoje zadanie domowe.

Dlatego też przed Toronto powinniśmy dążyć do porozumienia w zakresie pakietu środków służących uregulowaniu kluczowych usług finansowych, o czym wspomniałem już wcześniej w dniu dzisiejszym. Będzie to wymagało elastyczności i kreatywnego pragmatyzmu ze strony zarówno tej Izby, jak i Rady.

To prowadzi do istoty strategii „Europa 2020” –umieszczonej teraz we właściwym kontekście całościowego podejścia, o którym mówiłem na początku. Jak państwo wiedzą, główne elementy strategii „Europa 2020” zostały przyjęte przez szefów państw i rządów w marcu. Mieliśmy kilka sposobności, aby je omawiać w tej Izbie. Jeszcze zanim przedstawiliśmy wniosek, Komisja przeprowadzała w tej sprawie konsultacje. Teraz natomiast musimy dopracować strategię w szczegółach; pilna potrzeba działania jest oczywista dla wszystkich. Bardziej niż kiedykolwiek, co podkreślano w niektórych z wystąpień podczas poprzedniej debaty, jednym z wniosków wypływających z tego kryzysu finansowego i problemów strefy euro jest potrzeba kontynuowania reformy strukturalnej w sposób skoordynowany i zdeterminowany.

Lepsza koordynacja naszych działań w zakresie polityki gospodarczej stanowi istotę „Europy 2020”. Jeszcze przed kryzysem greckim sugerowaliśmy i proponowaliśmy większą koordynację polityki gospodarczej. Jest

to wyraźnie niezbędne do tego, aby uniknąć kryzysów w przyszłości. Ma to zasadnicze znaczenie, jeżeli chcemy wyjść z kryzysu obronną ręką, przywrócić wzrost, przełożyć ten wzrost na więcej i lepszych miejsc pracy, a ostatecznie zadbać o zrównoważoną przyszłość dla Europy, w której będzie miejsce dla wszystkich.

Te pięć celów zaproponowanych przez Komisję jest obecnie w dużej mierze opartych na konsensusie; ustalono wskaźniki liczbowe dotyczące celów w zakresie zatrudnienia, prac badawczo-rozwojowych oraz przeciwdziałania zmianom klimatycznym.

Liczbowy cel dotyczący edukacji – zmniejszenie wskaźnika uczniów porzucających naukę i zwiększenie procenta ludności posiadającej wykształcenie wyższe lub równorzędne – zostanie uzgodniony przez Radę Europejską w czerwcu 2010 r., z uwzględnieniem wniosku Komisji.

Jestem także głęboko przekonany o potrzebie określenia celu liczbowego w zakresie przeciwdziałania ubóstwu i wykluczeniu społecznemu. Nie możemy po prostu akceptować tej utrzymującej się skandalicznej sytuacji, jaką jest liczba 80 milionów ludzi zagrożonych ubóstwem w Unii Europejskiej. Nad zagadnieniem tym trwają prace w Radzie, a ja zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby przekonać państwa członkowskie do określenia tego celu, wiedząc, że nasza determinacja cieszy się poparciem tej Izby.

Europa 2020 musi być programem wyważonym. Oczywiście nie sposób mówić o równości społecznej bez konkurencyjnego rynku, ale także chcemy Europy sprawnej gospodarczo, ale niesprawiedliwej.

Cele krajowe pozwolą na lepsze i sprawniejsze monitorowanie postępów czynionych przez państwa członkowskie, zapewniając realizację przez nas celów na szczeblu UE. Państwa członkowskie są w trakcie ustalania tych celów krajowych we współdziałaniu z Komisją. Cele te, mam nadzieję, zostaną uzgodnione podczas czerwcowego posiedzenia Rady Europejskiej, aby do ich realizacji można było przystąpić od razu.

Komisja przedstawiła w ubiegłym tygodniu propozycję zintegrowanych wytycznych. Stanowią one odzwierciedlenie priorytetów strategii „Europa 2020”. Liczba wytycznych jest bardziej ograniczona niż ostatnim razem – mamy ich obecnie 10 a nie 24 – co będzie sprzyjało poczuciu współautorstwa tego instrumentu u poszczególnych uczestniczących podmiotów. Myślę, że to jest postęp.

Rada Europejska na swoim posiedzeniu w czerwcu powinna udzielić politycznego poparcia zasadom leżącym u podstaw tych zintegrowanych wytycznych, ale oczywiście zostaną one przyjęte dopiero po omówieniu ich z państwem – na forum Parlamentu Europejskiego – co mam nadzieję nastąpi możliwie najszybciej.

Strategia „Europa 2020” nie jest tylko źródłem inspiracji, listą celów, wizją – ale programem reform. Działania będą podejmowane na szczeblu europejskim, ale równie ważne jest to, że reformy będą musiały być realizowane w każdym z 27 naszych państw członkowskich, z pełnym poszanowaniem zasady pomocniczości. Jasno powiemy, co musi być zrobione na szczeblu europejskim, a co na krajowym. Kluczem będzie wdrażanie, jak powiedział szanowny przedstawiciel Rady, pan López Garrido, a na poziomie państw członkowskich jest obecnie dużo większa świadomość potrzeby wzmacniania europejskiego rządzenia. Mam nadzieję, że państwa członkowskie wyciągnęły wnioski z wad strategii lizbońskiej, w przypadku której w istocie wiele celów, jeżeli nie wszystkie, było dobrych i dobrze ukierunkowanych, ale przy realizacji programów zabrakło, bądźmy szczerzy, dostatecznego poczucia jej współautorstwa i energii w realizacji programów. Dlatego też musimy wypełnić tę lukę realizacyjną, która występowała w strategii lizbońskiej. W związku z tym mamy do odegrania zasadniczą rolę w zapewnieniu pomyślnej realizacji strategii „Europa 2020”.

Szanowni państwo, jako Parlament Europejski – poza swoją rolę współustawodawczą – możecie bardzo skutecznie mobilizować obywateli oraz – dlaczego nie? – parlamenty krajowe. Zasadnicze znaczenie ma ten rodzaj relacji, jeżeli wolno mi to państwu powiedzieć, które Parlament Europejski nawiązuje z parlamentami krajowymi. Rzecz w tym, aby zapewnić postrzeganie tych reform nie tylko jako reform, które „oni” przeprowadzają w Brukseli, czy niekiedy w Strasburgu, ale reform podejmowanych na wszystkich szczeblach europejskiego społeczeństwa. Poczucie pilności, potrzebę reform muszą podzielać wszyscy kluczowi aktorzy społeczno-gospodarczy i polityczni; na wszystkich szczeblach władz, ale także i partnerzy społeczni. Uważam, iż jest to bardzo ważne i z zadowoleniem przyjmuję zapowiedzi premiera Zapatero dotyczące potrzeby zaangażowania tych partnerów społecznych. Musimy ponadto zapewnić silniejsze, wspólne zarządzanie poprzez połączenie wszystkich naszych instrumentów koordynacyjnych: raportowanie i ewaluacja „Europy 2020” i paktu na rzecz stabilności i wzrostu, prowadzone jednocześnie, aby połączyć środki i cele w jedną całość; wkład ze strony europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego w zapewnianie ogólnej stabilności finansowej; reformy strukturalne; działania na rzecz zwiększenia konkurencyjności;

działania makroekonomiczne – wszystko to łącznie służyć ma naszemu wyjściu z kryzysu i stanowczemu podążaniu drogą ku mądrymu, trwałemu wzrostowi we wszystkich obszarach.

Jeżeli chcemy poważnie podchodzić do zarządzania gospodarczego, jest to jedyny sposób. Nie możemy mówić o poważnym zarządzaniu gospodarczym na szczeblu europejskim i oddzielać makroekonomii od mikroekonomii, oddzielać tego, co wewnątrz od tego, co na zewnątrz.

Trzeba zatem, aby państwa członkowskie i instytucje europejskie zajęły się tymi kwestiami, przyjmując podejście całościowe i łącząc wszystkie te instrumenty – jest to jedyny sposób na to, aby tchnąć w naszą strategię nieco pewności.

Mówiłem na początku swojego wystąpienia o trudnym wyborze, a Komisja wie, jakimi drogami chce podążać. Jestem przekonany, że ta Izba podziela ten wybór – wybór wynikający z determinacji, wybór dla Europy – i liczę na państwa wkład w miarę, jak będziemy kontynuowali naszą pracę.

Corien Wortmann-Kool, w imieniu grupy PPE. – (NL) Pani przewodnicząca, panie przewodniczący Barroso, panie López Garrido! Słusznie ta debata dotycząca strategii „EU 2020” została poprzedzona debatą na temat kryzysu w strefie euro, a kwestią zasadniczą w każdej debacie jest to, w jaki sposób wzmocnić europejskie zarządzanie. Mówicie o koordynacji polityki gospodarczej, ale jest jeden poważny problem, a mianowicie to, że wszystko to jest interpretowane jako wezwanie do powszechnej awantury, a państwa członkowskie za nic mają przyjęte porozumienia. Tak dalej być nie może. Dotyczy to Paktu na rzecz Stabilności i Wzrostu i jest także główną nauką, która powinna płynąć ze strategii lizbońskiej. Dlatego też ze strategią „UE 2020” trzeba postępować inaczej.

Nasza grupa, Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci), oczekuje od Komisji przyjęcia ambitnych zobowiązań w odniesieniu do europejskiego nadzoru gospodarczego jeszcze przed wprowadzeniem w życie „strategii 2020”. Spodziewamy się, że w czerwcu Rada podejmie stanowcze decyzje, a także zobowiąże się do określenia ambitnych celów dla państw członkowskich i do sprawowania zdrowego europejskiego nadzoru. Parlament będzie w razie potrzeby wzywał was do podejmowania takich działań. Plany budżetowe na nadchodzący rok muszą być zgodne ze „strategią 2020”, a i w zakresie innych problemów ta Izba będzie odgrywała swoją instytucjonalną rolę, w interesie trwałego wzrostu gospodarczego oraz miejsc pracy dla naszych obywateli.

Pani przewodnicząca! Turbulencje w strefie euro stanowią kolejny dowód na znaczenie zdrowych finansów publicznych dla stabilności euro, stabilności finansowej i gospodarczej oraz zapobiegania przenoszenia ciężarów na przyszłe pokolenia, na nasze dzieci. Reforma finansów publicznych jest zatem ważnym warunkiem wstępnym dla pomyślności strategii „UE 2020”, a tym samym przywrócenia naszej konkurencyjności. Dlatego tak ważne jest, aby w przyszłym tygodniu przedstawił pan, panie komisarzu Rehn, wnioski dotyczące wzmocnienia Paktu na rzecz stabilności i wzrostu. Zasadnicze znaczenie ma wzmocnienie jego efektu zapobiegawczego oraz danie zrównoważonym finansom w państwach członkowskich mocniejszych fundamentów. Dlatego w imieniu naszej grupy wzywam was do wzięcia na siebie tej odpowiedzialności spoczywającej na was jako Komisji i przedstawienia ambitnych planów. Możecie przy tym liczyć na nasze poparcie.

My, Parlament, musimy zastanowić się, w jaki sposób – razem z wami – możemy wymóc od Rady, aby zgodziła się na wzmocnienie Paktu na rzecz stabilności i wzrostu. Z zadowoleniem należy przyjąć to, że Rada utworzyła zespół zadaniowy. Mam jednak nadzieję, że do końca roku Rada wyrazi swoją zgodę na wnioski Komisji Europejskiej.

Musimy w pełni wykorzystać szanse, jakie daje traktat lizboński, aby wzmocnić europejskie zarządzanie w perspektywie krótkoterminowej. Nie ma czasu do stracenia.

Pervenche Berès, w imieniu grupy S&D. – (FR) Pani przewodnicząca, przewodniczący Komisji, urzędujący przewodniczący Rady! Związek między tymi dwoma debatami, które właśnie odbyliśmy, jest z intelektualnego punktu widzenia spójny. Czy związek ten znaczy cokolwiek w praktyce? Mamy pewne wątpliwości w Grupie Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, ponieważ nie dostrzegamy żadnej spójności między tekstem przedstawionym nam przez Komisję, a partnerstwem strategicznym, które chcecie utworzyć w lipcu, nie dając szansy Parlamentowi na wyrażenie jednoznacznej opinii na temat wytycznych dotyczących „zatrudnienia”.

Jak można myśleć, że podejmiemy zobowiązanie na kolejne 10 lat? Po pierwsze, nie dokonawszy podsumowania strategii lizbońskiej, mówi nam pan, że „wszystko się zmieniło: nie ma już 27 wytycznych; mamy ich teraz 10!” Czy to jednak zmiana, panie Barroso?

W spójności chodzi o to, że jeżeli chcemy, aby „strategia 2020” okazała się sukcesem, musimy zacząć od miejsca, w którym jesteśmy, zanim zastanowimy się, dokąd zmierzamy. Musimy także zastanowić się, gdzie chcemy iść. Faktem jest, że mamy obecnie najpoważniejszy kryzys, jakiego doświadczyła Unia Europejska od początków swojego istnienia; nie było jeszcze kryzysu tak poważnego jak ten. Nie możemy go ignorować. Nie możemy posłużyć się tą strategią, aby wyjść z kryzysu, ponieważ oznaczałoby to zwrócenie się do władz państwowych o to, aby nie brały na siebie odpowiedzialności gospodarczej i pozostawiły wszystko wolnemu rynkowi.

Nie możemy rozważać tej strategii w oderwaniu od narzędzi, jakimi dysponujemy. Jak pan dobrze wie, panie Barroso, nie jesteśmy aż tak zamożni. Mamy narzędzie, które zwane jest Paktem na rzecz stabilności i wzrostu; mamy jeszcze jedno narzędzie, które zwane jest perspektywą finansową. Jeżeli nie będą one wyraźnie ze sobą powiązane, nie osiągniemy niczego.

Ponadto, mamy pewne obawy, kiedy patrzymy na punkt wyjścia. Po pierwsze, grupa S&D domaga się sprawienia, aby państwa członkowskie nie były już narażane na spekulacje na rynkach. Nie chodzi tu o Grecję, ani o żadne inne państwo członkowskie. Chodzi tu o efekt domina oraz brak ograniczeń dla spekulacji.

Dlatego proponujemy wprowadzenie mechanizmu stabilizacji finansowej, który chroniłby państwa członkowskie przed taką spekulacją, tak aby mogły one robić to, co muszą, to znaczy by mogły wrócić na drogę ożywienia, zabezpieczając tym samym system socjalny. Wszyscy bowiem wiedzą - każdy to mówił podczas tego kryzysu - że nasz model socjalny jest naszym największym atutem, gdy w grę wchodzi globalizacja.

Jeżeli wasza „strategia 2020” doprowadzi do takiej formy konsolidacji budżetowej, która całkowicie zniszczy model socjalny, Europa będzie przegraną pod względem międzynarodowej konkurencyjności w przyszłości. A tym samym straci możliwość zdecydowanego wspierania tego modelu, który utożsamiamy, a my ustąpimy miejsca innym kontynentom, o ile nie utracimy go pod wpływem samych sił rynkowych. Nie taka jest nasza wizja przyszłości.

Lena Ek, w imieniu grupy ALDE. – Pani przewodnicząca! Od wielu miesięcy wiedzieliśmy, że Grecja jest w bardzo trudnej sytuacji. Wiemy, że euro traci na wartości w szybkim tempie na naszych oczach, oraz że wzrasta *spread* obligacji rządowych. Nikt nie może już wątpić, że Europa jest w poważnym kryzysie, i to w chwili, gdy wydawało nam się, że znów stanęliśmy na nogi.

Musimy poważnie podejść do kwestii konkurencyjności, wydajności oraz trwałego wzrostu gospodarczego, ale przywódcy europejscy w dalszym ciągu sprzeczą się o to, jakie działania podjąć. Nie czas na to. Potrzebne nam są realne działania, i to teraz. Ponieważ oczywiste jest, że presja ze strony członków Rady nie daje pożądaných efektów, potrzebne są wiążące cele i nowe przejrzyste sposoby badania raportów na temat każdego państwa członkowskiego. Potrzebne nam jest konsekwentne respektowanie Paktu na rzecz stabilności i wzrostu oraz rzetelne i prawdziwe dane liczbowe, na których możemy polegać przy podejmowaniu decyzji.

Abyśmy mogli wywierać dodatkowy nacisk na rządy, musimy powiązać fundusze strukturalne i inne środki europejskiego wsparcia ze zdolnością rządów do przedstawiania nam rzetelnych danych. Pozwolę sobie na pewne porównanie. Jeżeli drobny rolnik myli się o pół hektara, na wiele lat traci możliwość uzyskiwania wsparcia w odniesieniu do wszystkiego, co robi. Taki porównania muszą być dokonywane. Dlatego tak surowo podchodzimy do nadzoru w rezolucjach parlamentarnych.

Żenujące jest również to, że Komisja nie wysuwa propozycji, o których mówimy od lat. W celu stworzenia platformy dla przyszłego wzrostu, w strategii „UE 2020” należy uwzględnić agendę polityki strategicznej. Pozwólcie państwu, że podam kilka przykładów. Negocjowaliśmy plan ożywienia gospodarczego. Większość tego planu nie została jeszcze wyegzekwowana. Parlament zwracał się o plan B, więc został on uwzględniony w wynikach, ale plan B nie został jeszcze wprowadzony w życie. Zdecydowaliśmy się na określony plan, nową technologię energetyczną. W dalszym ciągu nie mamy 50 % środków na ten plan, który stanowi realne narzędzie strategiczne. Optymalnym pod względem kosztów sposobem zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych jest realizacja strategii na rzecz efektywności energetycznej. Wzywam zatem Komisję i państwa członkowskie do tego, aby efektywność energetyczną umieściły na najwyższym miejscu programu działań.

Dotychczasowe prawodawstwo musi zostać zweryfikowane, ponieważ obecnie jest ono niewystarczające. Potrzebny nam jest obiecujący od tak dawna plan działań na rzecz efektywności energetycznej. Potrzebna nam jest energia w infrastrukturze, energetyczny równoważnik szybkich pociągów, potrzebne są super-sieci i sieci inteligentne wykorzystujące najnowsze technologie, i są na to pieniądze.

Musimy zapewnić innowacyjność techniczną, a także wspierać i realizować strategię na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu i integracji płci. W świetle obecnego kryzysu, Komisja musi podjąć to zadanie i skończyć to, co razem zapoczątkowaliśmy. Rada musi być bardziej odważna i przestać się sprzeczać. Przedstawimy odważną rezolucję dotyczącą drugiego kroku „strategii 2020”.

Rebecca Harms, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Przedstawianie tego programu „Europa 2020” jako wielkiej strategii na rzecz dalszego wyprowadzania nas z kryzysu ociera się o prowokację polityczną. Wystarczy spojrzeć na wcześniejszą politykę regulowania rynków finansowych, aby zobaczyć – jeżeli jesteśmy chociaż trochę uczciwi – że przez całe miesiące, a właściwie lata, obiecywaliśmy uregulowanie tych rynków, które wymknęły się spod kontroli, ale jak dotąd udało się nam dokonać niewielkiego postępu. Co do Grecji, jesteśmy teraz zmuszeni spojrzeć w lustro.

Na podstawie kryzysu w Grecji widzimy, że to, co czyniliśmy dotąd, jest dalece niewystarczające. Nasi obywatele słyszeli nasze deklaracje, że ratujemy banki. Zaciśnięli zęby i zaakceptowali to. A teraz płacą cenę. Finanse publiczne są już przeciążone tymi działaniami. Teraz ratujemy Grecję, i musimy to robić, nie ma co do tego najmniejszych wątpliwości. Będzie to jeszcze jedno wyzwanie dla finansów publicznych w wielu krajach Unii Europejskiej.

Banki są w dobrej kondycji finansowej, a mimo to są chwalone, kiedy okazuje się, że dobrowolnie dorzucają kilka groszy, by ratować Grecję. Panie Barroso! W Unii Europejskiej, na rynku, do którego należy 27 państw, nie pozostało nam nic innego, jak wprowadzić podatek od transakcji finansowych lub inny instrument, który zmniejszy apetyt spekulantów na zbijanie zysków w tym obszarze. Naprawdę potrzebny nam jest instrument, za pomocą którego w uczciwy sposób skłonimy tych, którzy zyskują na tym kryzysie i spekulują euro, aby zapłacili za to, co teraz przyszło nam finansować. Jeżeli chodzi o finanse publiczne, nie możemy działać w dalszym ciągu tak, jak na początku.

W dokumencie, który pan przedstawił, w dalszym ciągu nie dostrzegam wizji tego, co ma się teraz zdarzyć. Odwoływanie się do tego, że trzeba sprawę uregulować na szczeblu globalnym jest znane z debaty o klimacie. Tak więc przez wiele lat nie dokonaliśmy wielkiego postępu.

Dla mnie klimat jest drugim poważnym zagadnieniem. Również z tamtego kryzysu w żadnym razie nie wyszliśmy, ale coraz bardziej się w nim pogrążamy, ponieważ nie udało się nam podjąć właściwych działań. Właściwie za godne pożałowania uważam to, co okazało się dziś, na krótko przed tą debatą, a mianowicie że Connie Hedegaard czyni w Komisji co w jej mocy, aby doprowadzić do przyjęcia dla Unii Europejskiej celu minimum. Jeżeli uwzględnić obecną sytuację, czas, abyśmy podwyższyli nasze cele do 30%. Jeżeli tego nie uczynimy, wówczas możemy darować sobie na przykład nasz słynny system handlu emisjami. Jeżeli nie ma właściwej ceny na CO₂, ponieważ nasze cele są zbyt mało ambitne, wówczas okaże się, że toczyliśmy burzliwe debaty przez całe lata ale w dalszym ciągu jesteśmy daleko od osiągnięcia celu, który sami sobie postawiliśmy. W odniesieniu do przekształcenia gospodarki europejskiej w bardziej zrównoważoną – jak to wskazano w nagłówkach programu Komisji – wszyscy z nas twierdzą, że chcemy w tym uczestniczyć. Jednakże, panie Barroso, w odniesieniu do tego programu pańska Komisja w dalszym ciągu nie wypowiedziała się, w jaki sposób cele te mają zostać zrealizowane w gospodarce europejskiej. Jakie instrumenty i jakie programy zachęt mają być w tym celu wykorzystane?

Pani Ek wskazała niektóre konkretne obszary. Nad tym programem trzeba jeszcze wykonać dużo pracy. Na podstawie tego, co mamy obecnie w rękach, Parlament Europejski nie może jeszcze, w moim przekonaniu, powiedzieć, że po Lizbonie jest to obecnie skuteczna strategia. Przedmiotowa strategia „Europa 2020” została – że się tak wyrażę – sformułowana w taki sposób, aby doprowadzić nas, po niepowodzeniu strategii lizbońskiej, ku następnej klęsce.

Michał Tomasz Kamiński, w imieniu grupy ECR. – (PL) Pani przewodnicząca! Myślę, że pan przewodniczący Barroso ma dzisiaj naprawdę jedną z najtrudniejszych ról, jeden z najtrudniejszych w Unii Europejskiej zawodów, jaki musi wykonywać. Musi dzielić czas pomiędzy przekonywanie lewicy i prawicy, ludzi, którzy mają najlepsze odpowiedzi na najtrudniejsze problemy. Pan przewodniczący Barroso musi zręcznie między tymi propozycjami lawirować. Uważam, że najlepszą z nich jest przedstawiona przez Komisję propozycja 2020. Dziwi mnie przedstawione na tej sali propozycje, według których naprawą obecnej, bardzo trudnej sytuacji, ma być powtarzanie naszych błędów.

Chcę powiedzieć, że spędziłem 18 lat mojego życia w kraju, który się nazywał Polską Rzeczpospolitą Ludową, w którym było ministerstwo handlu wewnętrznego i puste półki w sklepach. Było ministerstwo handlu wewnętrznego, ale nie było handlu wewnętrznego. Dzisiaj, już od 20 lat, chwalić Pana Boga, nie mamy w Polsce ministerstwa handlu wewnętrznego i mamy handel wewnętrzny.

Chcę państwu powiedzieć, że receptą na obecny kryzys nie jest na pewno większa regulacja ani większe podatki i większa interwencja. Ja oczywiście nie należę do fanatyków wolnego rynku. Uważam, że rola państwa jest korygująca dla mechanizmów rynkowych, ale należy się nią posługiwać bardzo ostrożnie. Jeżeli chcemy mówić uczciwie o rozwoju w Europie, pamiętajmy, jak głosowaliśmy w zeszłej kadencji nad dyrektywą usługową. Pamiętajmy, co spotkało dyrektywę usługową w tej Izbie. Przecież bez pełnego przepływu osób, usług i kapitału Europa nie będzie mogła skutecznie konkurować z innymi kontynentami na świecie.

Dziś słyszymy tutaj, że nie możemy konkurować z innymi obszarami polityczno-gospodarczej integracji, ale przecież to my sami nadmierną regulacją, nadmiernym obciążeniem przedsiębiorczości w Europie wypychamy przedsiębiorców z naszego kontynentu w inne strony. Zadajmy więc sobie pytanie, co więcej moglibyśmy zrobić, aby wesprzeć tę strategię, bo innej nie ma, a wyjść z kryzysu oczywiście musimy.

Nie ma także wątpliwości, że musimy wesprzeć Grecję. Dla nas, Polaków, których tutaj reprezentuję, słowo „solidarność” ma ogromne znaczenie. Dlatego musimy dzisiaj pokazać naszą solidarność z Grecją. Chcę jeszcze raz podkreślić, że musimy zrobić wszystko, co możliwe, aby Europa podniosła się z kryzysu gospodarczego, który jest nie tylko problemem milionów rodzin, ale także wiary w naszą przyszłość. Ja mam wiarę w przyszłość Europy. Wierzę w nasz sukces.

Gabriele Zimmer, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Pani Przewodnicząca! Jeżeli porównamy debatę dotyczącą ostatniego punktu porządku obrad z obecną debatą, to okaże się, że mówimy wyraźnie o dwóch równoległych światach. Z jednej strony mamy Unię Europejską, w której państwa takie jak Grecja, Włochy, Hiszpania i Portugalia znajdują się w głębokim kryzysie, a inne państwa, takie jak Niemcy i Francja podejmują działania blokujące, a z drugiej strony, mamy Unię Europejską, dla której opracowano strategię, która w żaden sposób nie pozwala stawiać czoła tym wyzwaniom.

Za pomocą tej strategii ani nie ustaliliśmy nowego kierunku rozwoju Unii Europejskiej, ani nie udzieliliśmy odpowiedzi na pytania dotyczące instrumentów, które się nie sprawdziły. Podobnie, nie podjęliśmy żadnych prób wyjaśnienia podziału kompetencji między państwa członkowskie a Unię Europejską ani relacji między strefą euro a krajami Unii Europejskiej, które do strefy euro nie należą. Nie uwzględniliśmy żadnej z kwestii, która wynikała na przestrzeni ostatnich kilku lat w związku ze strategią lizbońską i nie udzieliliśmy żadnych wybiegających w przyszłość odpowiedzi. Nie przedstawiliśmy żadnych wyjaśnień dotyczących przyszłego rozwoju Unii Europejskiej. Wywołało to oczywiście wiele nieporozumień, które możemy teraz odczuć.

Także w odniesieniu do europejskiego nadzoru gospodarczego oraz europejskiego funduszu walutowego, nie możemy postępować po prostu tak, jak gdyby możliwe było kontynuowanie tej strategii w ten sposób. Zanim będziemy rozmawiali o realizacji strategii „Europa 2020”, musimy pilnie wstrzymać tę strategię i dać sobie więcej czasu na proces decyzyjny oraz musimy przeprowadzić analizę rzeczywistych wyzwań, w obliczu których stoimy. Czyniąc to, musimy zaangażować społeczeństwo obywatelskie, a przede wszystkim Parlament w znacznie większym zakresie niż miało to miejsce w przeszłości. W przeciwnym razie będziemy zmierzali ku katastrofie z pełną tego świadomością!

Godfrey Bloom, w imieniu grupy EFD. – Pani przewodnicząca! Szkoda, że pan Barroso opuścił tę Izbę. Sądzę, że wiele dowiedziałby się ode mnie dzisiejszego wieczoru!

Doradzałbym wszystkim państwu nie martwić się zbytnio UE w 2020 roku, ponieważ coś mi się wydaje, że jej po prostu nie będzie! Skończy tak, jak Związek Radziecki, który tak bardzo przypomina, i z tych samych powodów: jest scentralizowana, jest skorumpowana; jest niedemokratyczna i jest niekompetentna; kieruje nią grzeszny sojusz wielkiego biznesu i opływających w bogactwa biurokratów; jest sponsorowana przez ekofaszystowską agendę z platformy perwersyjnej pseudonauki zwanej „zmianami klimatycznymi”.

Ilekoć narody Europy mają szansę na referendum, odrzucają Unię. Brytyjczykom oczywiście nie dano szansy, aby wyrazili swoje zdanie, dzięki oszustwu trzech partii, które jako jedyne mają dostęp do debaty telewizyjnej w moim kraju, i są wspomagane oraz podżegane przez skorumpowanego przez UE nadawcę w służbie publicznej znanego pod nazwą BBC.

UE już się rozpada. Sceny rozgrywane się dziś w Grecji pojawiają się w innych krajach regionu Morza Śródziemnego szybciej niż nam się wydaje, a ostatecznie dotrą do krajów Europy północnej, którym pozostawia się zapłacenie rachunków. Nasze dzieci i wnuki będą nas przeklinały, gdy pozostanie im wydobywać Europę z tego całkowicie możliwego do uniknięcia chaosu, jaki po sobie pozostawimy!

Franz Obermayr (NI). – (DE) Pani przewodnicząca! Mądry, trwały wzrost, akcjonizm, reformy, nadzór gospodarczy – wiele pięknych słów i górnolotnych celów. Jest jednak kilka kwestii w związku z tym, które każą mi się niepokoić. Czy tę ogłoszoną nową strategię spotka los podobny do losu jej poprzedniczki? W jaki sposób możemy zaangażować regiony i władze lokalne, aby strategia ta w istocie odniosła sukces, a w szczególności w jaki sposób możemy lepiej zachęcać i monitorować reorganizację budżetów krajowych? Stosując nasze modelowe rozwiązania, musimy jednak dbać o to, aby centralistyczna forma europejskiego zarządzania gospodarczego nie wymknęła się spod kontroli i nie doprowadziła do zaniku resztek narodowej suwerenności.

Suwerenność oznacza także przyjęcie na siebie odpowiedzialności, w tym odpowiedzialności za niewłaściwą politykę finansową. Nie do zaakceptowania jest życie niektórych państw członkowskich ponad stan kosztem innych państw członkowskich. Musimy oczywiście okazywać sobie solidarność, ale nie może to być proces jednokierunkowy. Centralistyczny nadzór gospodarczy z Brukseli, dyktujący standard europejski, byłoby z pewnością niewłaściwym sposobem postępowania.

Gunnar Hökmark (PPE). - Pani przewodnicząca! Uważam, że ważne jest mówienie o dobrym sprawowaniu rządów w tym sensie, że oczywiście ważne jest, abyśmy mobilizowali się wzajemnie do przeprowadzenia koniecznych reform, ale nie zapominajmy, że głównym narzędziem dobrego sprawowania rządów, jakim dysponujemy, jest dbanie o to, aby Unia Europejska robiła to, co Unia Europejska robić powinna.

Przydarzyły się nam pewne niedociągnięcia; jednym z nich jest sposób, w jaki utrzymaliśmy pakt na rzecz stabilności i wzrostu. Nie zapominajmy, że zanim nakreślimy nowe reguły, musimy trzymać się najbardziej podstawowych zasad, ale pragnę także wspomnieć o pewnych innych kwestiach. W odniesieniu do rynków finansowych, porozmawiajmy o rynkach finansowych jako części gospodarki, a nie jako o odrębnym sektorze, ponieważ nigdy nie pozyskamy inwestycji, ani nie stworzymy nowych miejsc pracy, jeżeli będziemy je traktować jako osobne zagadnienie.

Z pewnym zaniepokojeniem stwierdziłem, że przewodniczący Komitetu Bazylejskiego (Basel II) założył, iż nowy wymóg dotyczący kapitału doprowadzi do obniżenia wzrostu gospodarczego o 1%. Dla niego to niezbyt wiele. Podwyższenie wymogu w zakresie kapitału może prowadzić do zmniejszenia inwestycji, a nie tego nam potrzeba, jeżeli chcemy zbudować nowe zaufanie do gospodarki europejskiej, a jednocześnie wyjść z deficytów budżetowych, z jakimi borykamy się obecnie.

Pragnę odnotować jedną z rzeczy, które możemy zrobić razem, a mianowicie możemy tworzyć gospodarkę opartą na wiedzy. Paradoxem jest to, że im bardziej nasze społeczeństwa i gospodarki idą w kierunku gospodarek opartych na wiedzy, tym mniej mamy rynku wewnętrznego, ponieważ przepisy dotyczące rynku wewnętrznego ustalano na potrzeby przemysłu i gospodarki dawnych czasów, a mniej na potrzeby sektora usług, w którym musimy pójść dalej, gdyż wymaga tego dyrektywa usługowa. Chciałbym także powiedzieć, że powinniśmy wdrażać reformę czyniącą europejskie uczelnie bardziej niezależnymi i bardziej europejskimi, otwartymi na studentów i naukowców oraz tworzącymi dynamiczny rozwój w społeczeństwie opartym na wiedzy.

Pozostańmy przy tym, co możemy zrobić razem na poziomie europejskim. To najlepsze europejskie zarządzanie, jakie możemy mieć.

Marita Ulvskog (S&D). – (SV) Pani przewodnicząca! Pochodzę z tego samego państwa członkowskiego, co mój poprzednik, ale stoję po lewej stronie sceny politycznej. Świadczą o tym również wnioski złożone przez nas, socjaldemokratów.

Widzimy sytuację na świecie. Widzimy sytuację w Grecji: walki na ulicach, perspektywa strajku generalnego, desperacja, gniew, złość na gry rynkowe toczone ze wszystkimi krajami. Zostało to oczywiście spotęgowane przez najważniejsze kraje strefy euro, które zawiodły inne państwo członkowskie, czyli Grecję. Kryzysy mogą się jednak rozprzestrzeniać. Jest to niebezpieczny czas dla wszystkich krajów. Niewiele krajów może liczyć na to, że są bezpieczne. Z tej przyczyny wszyscy musimy skoncentrować się na pokonaniu kryzysu i wypracowaniu dobrych propozycji. Musimy jednakże wybrać sposób, który nie oznacza jedynie realizacji krótkoterminowych rozwiązań i krótkotrwałych sukcesów, a także gaszenia pożaru, który potem wybuchnie ponownie i spali znaczny obszar wokół.

Po pierwsze musimy zatem zainwestować w coś, co pozwoli utrzymać popyt na wysokim poziomie. Niepokojące dla mnie przed czerwcowym szczytem jest to, że wybieramy drogę, o której mówił mój przedmówca. Ważne jest, aby na szczycie zostały podjęte wyraźne zobowiązania, tak by Europa nie funkcjonowała na pół gwizdka. Ważne jest utrzymywanie popytu na wysokim poziomie i stymulowanie inwestycji. Musimy obniżyć wskaźnik bezrobocia wśród kobiet, mężczyzn, młodzieży oraz osób starszych. Osobiście jestem bardzo zawiedziona festiwalem nierówności, jakim Rada nas uraczyła po swoim posiedzeniu.

Po drugie, musimy zacząć zamieniać się w społeczeństwo wrażliwe na problem klimatu. Oczywiście w każdym kryzysie tkwią także szanse rozwoju: zmiany ścieżek, dokonania przemian. Niezwykle ważne jest, aby Komisja dała pani Hedegaard sposobność do tego, aby stała się ona politykiem do spraw klimatu, który może zmienić coś w Europie podczas posiedzenia w Cancún.

Moja trzecia uwaga dotyczy rynków finansowych. Kilka tygodni temu, podczas posiedzenia specjalnej Komisji ds. Kryzysu Finansowego, Gospodarczego i Społecznego przybył do nas amerykański profesor, który powiedział coś takiego: w Stanach Zjednoczonych mówimy, że nie możemy regulować rynku, ponieważ nie robi się tego w Europie. Musimy to czynić, ale nie mamy odwagi. Co wobec tego mówicie w Europie? No cóż, mówicie, że nie możecie regulować rynku finansowego, ponieważ nie robi się tego w Stanach. I tak działamy, przerzucając w ten sposób piłeczkę. Są zwyczajcy w tego rodzaju polityce, ale jest także wielu przegranych. Powinniśmy mieć odwagę zmienić to w Europie.

PRZEWODNICZY: Libor ROUČEK

Wiceprzewodniczący

Wolf Klinz (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wiem z własnego doświadczenia jako ekonomisty, że strategie są na tyle dobre, na ile dobre są konkretne działania je wdrażające oraz środki ich monitorowania. Komisja ma jeszcze podać odpowiedzi w tym zakresie. Słuchamy o celach, z którymi się możemy całkowicie utożsamiać, słyszymy o wzniosłych zamiarach, ale prawie nic o tym, w jaki sposób cele te mają zostać osiągnięte pod względem praktycznym.

Założyłem właściwie, że kryzys finansowy i gospodarczy – najpoważniejszy, jakiego doświadczyliśmy od czasów II wojny światowej, a który jeszcze bardziej pogłębił się obecnie w związku z dodatkowym problemem kryzysu zadłużenia krajowego – powinien znaleźć się na czele listy zagadnień, którymi zajmuje się Komisja. W moim przekonaniu powinien to być logiczny punkt wyjścia, ponieważ oba kryzysy znacząco zmieniły sytuację.

Jeżeli nie poprzestaniemy tylko na wzniosłych zamiarach, ale naprawdę zechcemy coś osiągnąć w ciągu nadchodzących kilku lat, wówczas będziemy musieli zająć się wieloma kwestiami w sposób bardzo konkretny:

Po pierwsze, musimy dokonać przeglądu naszych finansów – nie tylko w UE, ale i w każdym państwie członkowskim, według jednolitych kryteriów – abyśmy wiedzieli, gdzie naprawdę jesteśmy, jakie mamy możliwości finansowe, i na co tak naprawdę możemy sobie pozwolić.

Po drugie musimy wypracować mechanizm uporania się z kryzysem, aby zapobiec temu, że ponownie zostaniemy wyrzuceni za burtę w przyszłości w razie dalszych sztormów na rynkach.

Po trzecie, musimy zakończyć tworzenie rynku wewnętrznego w obszarach, w których jeszcze się to nie stało – wiele sobie obiecuję po raporcie pana Monti – w tym rynek usług.

Po czwarte, musimy w sposób przekonujący określić, jak uzupełnimy wspólną politykę walutową, ściśle powiązaną z polityką gospodarczą i finansową, a nawet fiskalną.

Po piąte, musimy bardzo konkretnie wskazać, w jaki sposób możemy zastępować różnice dostrzegalne między państwami członkowskimi coraz większą konwergencją poprzez koncentrowanie się na przedsięwzięciach gospodarczych, które mają prawdziwie europejski charakter. Jest ich bardzo wiele: polityka energetyczna, łączy energetyczne, szybkie koleje i sieci drogowe, systemy nawigacyjne i wiele podobnych przedsięwzięć.

Emilie Turunen (Verts/ALE). – (DA) Panie przewodniczący! Pragnę zacząć od stwierdzenia, że praca nad tą strategią „UE 2020” jest bardzo ważna, ponieważ musimy się poważnie zastanowić nad tym, w jaki sposób będziemy się utrzymywali w Europie w przyszłości. Musimy się poważnie zastanowić, co będą robili europejscy bezrobotni obywatele w liczbie 23 milionów w przyszłości. Jednak, ogólnie rzecz biorąc, my, w Grupie Zielonych/Europejskiego Wolnego Przymierza Europejskiego, uważamy, że strategia nie określa

konkretnych celów w wielu ważnych obszarach, które mają w zamierzeniu sprawić, że projekt Europy społecznej stanie się w najbliższych 10 latach jednym z głównych priorytetów.

Po pierwsze, nie widzimy żadnego wyraźnego celu w zakresie obniżania stopy bezrobocia wśród młodzieży, która jest niepokojąco wysoka we wszystkich państwach członkowskich. Pierwszym krokiem mogłoby tutaj być wprowadzenie europejskiej gwarancji młodzieżowej, dającej młodym ludziom punkt zaczepienia na rynku pracy. Po drugie, powinniśmy zapewnić określenie celów w zakresie przeciwdziałania ubóstwu. Uważam za haniebną to, że europejskie państwa członkowskie w najzamożniejszym na świecie regionie nie mogą uzgodnić konkretnych celów dotyczących zmniejszenia ubóstwa. Niektórzy mówią, że nie podoba im się definicja ubóstwa. Tym osobom mówię, że nie powinni pozwalać, aby przeszkadzały im kwestie techniczne. Inni twierdzą, że nie mamy podstaw prawnych w traktatach. Tym mówię, że mamy nowy traktat lizboński.

Po trzecie, musimy pracować w sposób konsekwentny nad wiążącym planem na rzecz zatrudnienia. Musimy powiązać zielone inwestycje z nowymi miejscami pracy. Musimy na nowo edukować i szkolić naszą siłę roboczą, aby mogła podejmować pracę na tych stanowiskach. No i wreszcie, szefowie państw i rządów UE muszą zadbać o przyjęcie osobnego celu polegającego na stworzeniu Europy społecznej, przy założeniu tego samego poziomu ambicji w odniesieniu do zatrudnienia i zabezpieczenia społecznego i skupieniu się nie tylko na ilości, ale także na jakości tworzonych miejsc pracy. UE 2020 nie spełnia jeszcze tych parametrów, i przed nami jest jeszcze sporo pracy do wykonania.

Malcolm Harbour (ECR). - Panie przewodniczący! Pragnę odnieść się do braku ambicji, który dostrzegam w tej strategii „UE 2020”, w związku ze sposobem, w jaki chcemy posłużyć się instrumentami, którymi dysponujemy teraz, czyli jednolitym rynkiem, aby sprawić, by funkcjonował on skutecznie i doprowadził do stworzenia nowych miejsc pracy i szans – mówiła o tym pani Turunen. Nie wystarczy – i mówię to do przewodniczącego i do Rady, jeżeli komisarz słucha – umieścić jednolity rynek i jego osiągnięcia pod jednym hasłem: „Brakujące ogniwa i wąskie gardła”. Chodzi tu o coś znacznie ważniejszego, koledzy. I nie wystarczy powiedzieć, że Komisja proponuje działania; jest to wspólne przedsięwzięcie Komisji i państw członkowskich.

Moja komisja, Komisja Rynku Wewnętrznego, przyjęła w tym tygodniu ogromną większość głosów sprawozdanie, w którym przedstawione zostały pewne naprawdę ambitne idee wspólnego działania na rzecz urzeczywistnienia jednolitego rynku. Otrzymacie go państwo w przyszłym tygodniu łącznie ze sprawozdaniem profesora Monti. Niechaj obie strony dostrzegą tu pewne fundamentalne zmiany. Chcemy aktu dotyczącego jednolitego rynku, zbioru jednoznacznych celów politycznych na rzecz zakończenia tworzenia jednolitego rynku, oraz chcemy także, aby zamówienia publiczne, narzędzie niewykorzystywane w dostatecznym stopniu, zostało wykorzystane do osiągnięcia celów w zakresie innowacji i zielonej technologii. Prawie się o tym nie wspomina w tym dokumencie. Dlaczegoż to mówimy o tych innych celach, zamiast korzystać z tego, co już mamy do dyspozycji?

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący! Strategia ta nie daje odpowiedzi na poważne problemy, wobec których stoimy, a w jeszcze mniejszym stopniu na prawdziwą gospodarczą i społeczną katastrofę, jaką wprowadzanie polityki swobodnej konkurencji wywołuje w niektórych państwach członkowskich o bardziej kruchych gospodarkach. Błędem jest obstawać przy politykach, które są identyczne z liberalną strategią lizbońską, która zaniechała realizacji celów ogłoszonych 10 lat temu, a dotyczących pełnego zatrudnienia i wyeliminowania ubóstwa, natomiast priorytetem uczyniono interesy grup gospodarczych i finansowych, co było dla korzystne dla tych grup, ale odbyło się kosztem pogorszenia sytuacji społecznej i w zakresie zatrudnienia.

Trzeba po prostu przyjrzeć się następstwom zastosowania ślepych kryteriów Paktu na rzecz stabilności, a także liberalizacji i prywatyzacji strategicznych sektorów usług publicznych, w tym usług finansowych, energetycznych, transportowych i pocztowych. Należy po prostu przyjrzeć się, co się dzieje w dziedzinie zatrudnienia, gdzie zmniejsza się jego bezpieczeństwo, a rośnie bezrobocie, obecnie przekraczające 23 miliony, do której to wielkości można dodać liczbę 85 milionów ludzi ubogich.

W przeciwieństwie do tego, co próbuje się nam wmówić, wszystkie wskaźniki pokazują, że przy kontynuacji obecnie realizowanych strategii, wskaźniki wzrostu gospodarczego będą bardzo niskie i niższe niż w innych częściach świata, co oznacza wyższe bezrobocie, mniejszą pewność zatrudnienia i niższe wynagrodzenia oraz zwiększenie ubóstwa i wykluczenia społecznego. Niestety budżet Unii nie przewiduje środków na to, aby wyjść naprzeciw potrzebie spójności ekonomicznej i społecznej, co pokazała sytuacja w Grecji.

Czas zatem, aby ocenić i uznać następstwa realizowanej dotąd polityki. Czas uczynić priorytet z równowagi społecznej. Czas położyć kres spekulacjom finansowym oraz zdominowaniu gospodarki przez finanse. Czas położyć kres paktowi na rzecz stabilności i powierzyć Europejskiemu Bankowi Centralnemu inne funkcje, objąć sektor finansowy skutecznymi mechanizmami kontrolnymi i priorytetowo traktować prawdziwy pakt na rzecz postępu i rozwoju społecznego.

Mario Borghezio (EFD). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Fakt, że jesteśmy tutaj, aby omawiać i badać treść tej strategii „Europa 2020”, podczas gdy w Atenach umierają pracownicy, a kraj, naród, znajduje się na skraju przepaści, stanowi dosyć wymowny, żeby nie powiedzieć groteskowy, obraz europejskiej polityki.

Rzeczą absolutnie niezwykłą jest to, że w takiej sytuacji Komisja nie uważa za stosowne dobrze przyjrzeć się samej sobie, ponieważ wygląda na to, że nie zdaje sobie sprawy, że kryzys ten, który pod pewnymi względami osiągnął już dramatyczny wymiar, jest następstwem wielu poważnych błędów, co pokazało niepowiedzenie strategii lizbońskiej. Wiele błędów i jeden winowajca na ławie oskarżonych: euro.

Mówicie tutaj we wszystkich swoich stwierdzeniach, że Grecja jest przypadkiem odosobnionym, ale czy powiecie to, gdy – jakkolwiek mam nadzieję, że to nie nastąpi – wyniknie inna podobna sytuacja, na przykład w Hiszpanii: czy będzie to znowu przypadek odosobniony? Mamy tu już trochę dosyć słuchania tego „odosobnionego” wytłumaczenia: kryzys na rynku instrumentów dłużnych typu *subprime* był także odosobnionym przypadkiem. Trudno uwierzyć i bardzo trudno zaakceptować to, co mówi Komisja, kiedy Unia Europejska nie zdecydowała się jeszcze posprzątać w europejskich bankach i powiedzieć oszczędzającym, producentom i realnej gospodarce, jak wiele jest jeszcze do posprzątania w bankach europejskich, aby opracować strategię.

Musimy te kwestie mieć na uwadze i pamiętać, że poważna strategia musi opierać się na gospodarce realnej, na systemie małych i średnich przedsiębiorstw, oraz naturalnie musi dać odpowiedzialną rolę pracownikom, także przez ich partycypację.

Csanád Szegedi (NI). – (HU) Panie przewodniczący, panie i panowie! Najpoważniejszym problemem w UE jest niewątpliwie bezrobocie. Nie możemy jednak za tę sytuację obarczać winą pracowników, drobnych posiadaczy, czy przedsiębiorców. Jedynym winowajcą jest ta filozofia polityczna i gospodarcza faworyzująca wielonarodowe koncerny kosztem pracowników, drobnych posiadaczy i małych lokalnych przedsiębiorstw. Pozbawione korzeni, zorientowane wyłącznie na zysk wielonarodowe koncerny chcą wyrzucić lwią część zysków, wnosząc jak najmniej na pokrycie kosztów publicznych.

Każda decyzja strategiczna faworyzująca interesy lokalne jest dobra dla państw członkowskich Unii Europejskiej, a każda decyzja służąca podtrzymaniu hegemonii koncernów wielonarodowych jest zła. Jobbik (ruch na rzecz lepszych Węgier) chciałby położyć kres gospodarczemu monopolowi wielonarodowych koncernów i zwrócić Europę drobnym posiadaczom i rodzinnym firmom, aby z ich pomocą udało się nam wyeliminować bezrobocie we Wspólnocie Europejskiej.

Herbert Reul (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, urzędujący przewodniczący Rady i przewodniczący Komisji! Przewodniczący Komisji właśnie powiedział, że w takich czasach jak obecne nie możemy przyjmować podejścia opartego na przerzucaniu kosztów na innych, ale w pierwszej kolejności potrzebna nam jest dobra współpraca i zdecydowane działania. To prawda. Potrzebna nam zatem także strategia działania. Mam jednak wrażenie, iż to przedsięwzięcie 2020, a w szczególności sposób, w jaki mamy je tutaj negocjować i finalizować, nie ma nic wspólnego z prawdziwą strategią. Jest to bardziej refleksja przelana na papier, którą teraz poddaje się przyspieszonej procedurze. Wątpię, czy jest to sposób na unikanie problemów, które całkowicie trafnie opisał pan Barroso. Przykładowo, powiedział on, że największym problemem w odniesieniu do strategii lizbońskiej był fakt, że strony, których ona dotyczyła nie zostały zaangażowane, że nie było poczucia jej współautorstwa oraz że wobec tego strony te nie uczestniczyły w jej realizacji. To właśnie się stało.

Jeżeli jednak tak jest, to w przypadku nowej strategii potrzebny nam jest czas, aby móc spokojnie razem pracować nad prawdziwym zaangażowaniem zainteresowanych stron, a następnie móc ją spokojnie omówić. Rozumiem, że w czasie, gdy kryzys finansowy i problem Grecji stawia przed nami nowe problemy każdego dnia, nie możemy tak do tego podchodzić. Nie to jest jednak przedmiotem mojej krytyki. Moja krytyka polega na tym, że my w Parlamencie pozwalamy na to, aby dyktowano nam sposób, w jaki mamy postępować z tym programem.

Podczas konferencji przewodniczących komisji kilkakrotnie wyrażaliśmy pragnienie nieco bardziej uważnego zaplanowania harmonogramu działań, abyśmy mogli procedować bardziej wnikliwie. Zamiast tego procedura jest przyspieszana, dziś odbywamy debatę, kolejna przypada podczas sesji majowej, a następnie w czerwcu wniosek zostanie przedłożony do Rady i to będzie wszystko. Proszę się nie dziwić, jeżeli na koniec nie będzie żadnej zauważalnej zmiany w zakresie podejmowanych działań. Nie zdziwiłoby mnie to, ponieważ w ten sposób zmian się dokonać nie da. Potrzebna nam jest wnikliwa analiza, a nie takie powierzchowne wnioski, jakie wyciągnęła w ostatnich dniach komisarz ds. klimatu – które zostały przyjęte w związku z sytuacją kryzysową oraz z tym, że obecnie emitowane jest mniej CO₂ – mianowicie, że możemy teraz zakładać cel, jakim jest 30% lub 40%.

Kryzys nie może być normą! Normą musi być perspektywa przyszłościowa. Musimy przyjrzeć się dokładnie sytuacji i uważnie zastanowić się nad tym, jakie wnioski możemy wyciągnąć z innowacji, rozwoju gospodarczego, innowacyjności i badań. Jednak w rzeczywistości nie uczynimy tego.

Alejandro Cercas (S&D). – (ES) Dziękuję panu, panie López Garrido! Dziękuję temu, który może przekazać ten komunikat przewodniczącemu kolegium komisarzy.

Mam nadzieję, że w ślad za słowami pójdą czyny i że w czerwcu zobaczymy Radę zupełnie inną niż ta, którą widzieliśmy wiosną. A to dlatego, że pańskie słowa, pod którymi całkowicie się podpisuję, nie uspokajają mnie, ani nie uwalniają mnie od obaw, że zobaczymy Radę pełną apatii, pełną wątpliwości, która momentami wysuwa wręcz postulaty budzące w nas przerażenie, na przykład że cele, nasze wielkie polityczne wy kalkulowane cele nie są wskazane, a nawet nie są możliwe.

Dziękuję panu, panie López Garrido. Mam nadzieję, że prezydencja hiszpańska pomoże rozstrzygnąć wszystkie te niepewności, ponieważ jestem przekonany, że gdy nadejdzie pora obecne czasy będą traktowane jako przełomowe czasy w historii Europy. Są to czasy ogromnej niepewności, w których stawiane są poważne pytania dotyczące tego, czy chcemy więcej czy mniej Europy.

Oto cel strategii „Europa 2020”. Czy za 10 lat będziemy bardziej czy mniej zjednoczeni? Czy zwycięstwo odniosą ci, którzy uważają, że musimy działać razem, aby rozwiązać problemy ekonomiczne i społeczne, czy też ci, którzy zadowolają się powrotem do nacjonalizmu i znajdują satysfakcję w niszczeniu nawet tych fundamentalnych elementów, które zbudowano przez ostatnie 40 lat? Czy będziemy okazywali więcej wsparcia? Czy będziemy gotowi przyjąć cele solidarności w stosunku do siebie nawzajem, dzielić się dobrem na zasadzie większej równości, tworzyć większy dobrobyt i dzielić go bardziej równo, czy też zostawimy wszystko w rękach rynku?

Nie uważam, jak mówili niektórzy z kolegów, iż stało się to, co się stało, ponieważ było dużo Europy, dużo regulacji czy też dużo sprawiedliwości społecznej. Wręcz przeciwnie, to brak Europy, brak regulacji doprowadził do kryzysu.

Chciałbym zatem sformułować dwa wnioski, panie López Garrido: trzymajmy się celów, jakimi są zwalczanie ubóstwa oraz promowanie lepszej edukacji, które zawarto w tekście Komisji, ale nie uwzględniono w tekście Rady, oraz kojarzmy Parlament z głosem ludzi, aby program ludzi mógł być programem Europy, a nie programem technokratów czy tzw. „rynków”, które są często opanowane przez spekulantów.

Olle Schmidt (ALDE). – (SV) Panie przewodniczący! To, co ma wpływ na Grecję, wpływa na nas wszystkich, w tym także na kraje spoza strefy euro. Dziś Europa potrzebuje zjednoczenia i podjęcia silnych działań, a nie dalszych podziałów. Dlatego też, panie komisarzu, wielkim rozczarowaniem jest to, że w piątek zabraknie 11 krajów. Mówiono, że mamy w Europie wspólny cel, ale niestety obecnie tak nie jest.

Oczywiście należy zwiększyć nadzór nad rynkami finansowymi i oczywiście potrzebne nam są bardziej surowe przepisy legislacyjne. Jest to coś, co ja, jako liberał także mogę zrozumieć i zaakceptować, ale należy to czynić w sposób wyważony i koordynować na szczeblu globalnym.

Podejmujmy w razie konieczności silne i agresywne działania, ale nie wolno nam działać w panice. Musimy zachować jak najtrzeźwiejszy umysł, abyśmy nie zaszkodzili bardziej ożywieniu gospodarczemu, które mimo wszystko i pomimo sytuacji w Grecji, jest zauważalne.

Kiedy słuchałem pana Blooma, byłem naprawdę zdenerwowany. Nie ma go tutaj teraz, ale porównanie Unii Europejskiej do Związku Radzieckiego jest obrazą dla wszystkich, którzy cierpieli pod tyranią sowiecką i dla wszystkich tych milionów ludzi, którzy zginęli. Myślę, że pan Bloom powinien przeprosić wszystkich tych, których obraził.

Lajos Bokros (ECR). - Panie przewodniczący! Kiedy hiszpański premier, José Luis Rodríguez Zapatero, zainaugurował prezydenturę hiszpańską w Strasburgu, wygłosił przemówienie na temat „Europy 2020”, nie wspominając ani razu o tym, dlaczego strategia lizbońska się nie powiodła. Zadałem mu potem takie pytanie: jak można w ogóle opracowywać nową strategię, nie analizując fiaska poprzedniej?

Teraz nie pozostaje mi nic innego, jak powtórzyć moje pytanie, ponieważ w nowym dokumencie nie mówi się ani słowem o przyczynach tego niepowodzenia. Proszę, panie Garrido, czy może pan odpowiedzieć na moje pytanie: jak możliwe jest ustalanie nowego, bardzo ambitnego zbioru celów z pominięciem uprzedniej analizy przyczyn niepowodzenia strategii lizbońskiej?

Cornelis de Jong (GUE/NGL). - (NL) Panie przewodniczący! Wzywam Komisję i Radę do dokonania jednoznacznych wyborów. Przede wszystkim: wybierzcie demokrację. W jaki sposób Rada zamierza podejmować decyzje, które będą podstawą polityki społeczno-gospodarczej w państwach członkowskich na okres dziesięciu lat bez możliwości wyrażenia opinii na ich temat przez wyborców w tym okresie dziesięciu lat? Przykładowo, oznaczałoby to, że ustępujący premier holenderski mógłby podejmować decyzje na dziesięć lat, a to jest po prostu nie do przyjęcia.

Po drugie: za pracę przysługuje zapłata. Cel, jakim jest 75 % zatrudnienie, brzmi wspaniale, ale Europa nie potrzebuje już więcej ubogich pracowników. W jaki sposób Rada w istocie definiuje zatrudnienie?

Po trzecie: wybierzcie zdrowe publiczne wydatki. Jak Komisja może przedstawiać budżet na 2011 rok, obiecując wzrost przynajmniej 5,8 %, podczas gdy w strategii „Europa 2020” kładzie się mocny nacisk na działania oszczędnościowe.

Po czwarte: wybierzcie społeczny rynek wewnętrzny. Czy Komisja i Rada zgadzają się z Komisją Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, która zaproponowała, aby rynek wewnętrzny miał bardziej społeczny wymiar i aby w procedurach przetargowych koncentrowano się bardziej na jakości i sprawiedliwości społecznej?

Po piąte: wybierzcie zmniejszenie ubóstwa. W odniesieniu do zmniejszania ubóstwa, Rada zmierza jedynie w kierunku wzrostu gospodarczego. W ostatnich latach wzrost gospodarczy doprowadził głównie do tego, że menadżerom wypłacano najwyższe pensje, a ubodzy stali się jeszcze ubożsi. Jakie działania podejmiecie, aby zadbać o to, by na przykład rachunek za kryzys zapłacili najlepiej zarabiający i banki, a nie ubodzy?

Mara Bizzotto (EFD). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Aby konstruktywnie podejść do problemu bezrobocia, trzeba pamiętać o trzech słowach-ostrzeżeniach dla działań UE: reagować, ewoluować, zabezpieczać.

Reagować: to znaczy zrezygnować z nadętej europropagandy i podjąć zamiast tego praktyczne działania na rzecz rozwiązania problemów nękających obywateli UE, zapewniając bezpośrednie powiązanie między kształceniem a warunkami rynkowymi i terytorialnymi, oraz zmieniając postrzeganie pracy fizycznej przez młodych ludzi.

Ewoluować: to znaczy, uczynić strategię „Europa 2020” pozytywną syntezą wymagań firm i pracowników, na rzecz poparcia dla rynku pracy, na którym odpowiedzią na niestabilność zapotrzebowania na rynku jest *flexicurity*.

Zabezpieczać: to znaczy, dać pracę tym, którzy ją stracili, a przede wszystkim naszym obywatelom: państwa członkowskie muszą wobec tego ustalić swoją politykę imigracyjną zgodnie z rzeczywistymi wymogami imigracyjnymi, a biorąc pod uwagę 23 miliony bezrobotnych, należy rozważyć zablokowanie na kilka lat imigracji spoza UE. Nie widzę innego sposobu, aby chronić nasze miejsca pracy, nasz system socjalny. Potrzebny nam jest pragmatyzm, odwaga i decentralizacja.

Marian-Jean Marinescu (PPE). – (RO) Trwały wzrost gospodarczy wymaga ogromnych, stałych nakładów także na sektor transportowy. Sektor transportowy stanowi 10 % PKB Unii Europejskiej i zapewnia ponad 10 milionów miejsc pracy.

Korzystam z tej okazji, aby wezwać Komisję Europejską i Radę, aby przy finalizacji strategii „UE 2020” uwzględnione zostały także następujące niesłyszane istotne czynniki dotyczące sektora transportu: wspieranie badań, rozwoju i innowacji na rzecz ekologicznego transportu; konsolidacja celu UE w zakresie dekarbonizacji transportu poprzez korzystanie z alternatywnych zasobów, samochodów elektrycznych, inteligentnych systemów transportu, inteligentnego zarządzania ruchem, także z uwzględnieniem sektora lotniczego;

usprawnienie koordynacji między infrastrukturami w celu polepszenia ochrony środowiska, warunków socjalnych pracowników oraz bezpieczeństwa pasażerów.

Pragnę podkreślić następujące absolutnie zasadnicze aspekty poszczególnych obszarów: pilna potrzeba wdrożenia jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej w sektorze lotniczym, pilna potrzeba wdrożenia interoperacyjności w sektorze kolejowym, rozbudowanie i poprawa infrastruktur drogowych i bezpieczeństwa na europejskich drogach w sektorze transportu drogowego, uzyskanie współmodalności portów żeglugi śródlądowej i rozwój „autostrad morskich”, w sektorach transportu morskiego i rzeczno, oraz pilna potrzeba zrównoważonego rozwoju mobilności w miastach.

Komisja Europejska musi uwzględnić wszystkie te aspekty dotyczące mobilności, które muszą stanowić jeden z kluczowych elementów strategii „UE 2020”. Dobrze skoordynowany rozwój sektora transportu ma podstawowe znaczenie dla zrównoważonego rozwoju oraz utrzymania i tworzenia stabilnych miejsc pracy.

Anni Podimata (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Dziękuję bardzo. Proszę mi pozwolić zacząć, jako Greczynce, od wyrażenia głębokiego żalu z powodu tragicznych wydarzeń, które miały miejsce w moim kraju i które doprowadziły do śmierci trzech obywateli uwięzionych w banku, po tym jak podpalili go ekstremistyczni bojówkarze podczas dużej całkowicie pokojowej manifestacji.

Chciałabym przy tej smutnej okazji zwrócić się do moich kolegów i koleżanek posłów - ponieważ wiem, że cała Europa i wszystkie media europejskie patrzą dziś na Grecję - by okazali odpowiedzialność, współczucie, solidarność, a przede wszystkim szacunek wobec narodu przeżywającego tak trudne czasy. Mówię to, ponieważ obawiam się, że od jutra niektóre duże gazety europejskie w niektórych stolicach będą utrzymywały, właśnie w związku z tymi tragicznymi wydarzeniami, że ich obawy i wątpliwości, czy Grecja jest w stanie i czy jest zdeterminowana, aby zrealizować te bardzo trudne decyzje, które podjęła w sprawie reformy finansowej, są uzasadnione.

Ponieważ już następnego dnia po porozumieniu z ubiegłej niedzieli zaczęła się ta sama historia, jaką słyszymy od 11 lutego, a także pojawiły się liczne komentarze na temat niewystarczalności greckich działań oraz perspektyw restrukturyzacji greckiego zadłużenia, oraz spekulacje, czy kraj ten może wyjść ze strefy euro, a także oczywiście nowe ataki ze strony rynków zarówno na obligacje greckie, jak i portugalskie oraz hiszpańskie.

Zastanawiam się, zważywszy, że debatujemy między innymi na temat perspektyw „strategii 2020”, dokąd to prowadzi. Dokąd zmierzamy z tą bezwzględną zależnością gospodarek krajowych od kryzysów rynkowych, od ocen agencji ratingowych, które nie odpowiadają przed nikim, a których ratingi - trafne, albo i nie - spółek czy państw, szczególnie państw strefy euro, nie mają żadnych konsekwencji i nie podlegają żadnej formie kontroli?

(Oklaski)

Ramona Nicole Mănescu (ALDE). – (RO) Od dwóch lat stoimy w obliczu najpoważniejszego kryzysu gospodarczego. Dlatego też niezwykle ważne jest to, aby nasze wysiłki były lepiej ukierunkowane, stanowiąc czynnik pobudzający konkurencyjność, produktywność i potencjał wzrostu ekonomicznego.

Cele strategii muszą być realistyczne. Dlatego muszą one zostać zdefiniowane w ścisłej koordynacji z celami krajowymi państw członkowskich, które z kolei określane są zgodnie z priorytetami i określonymi uwarunkowaniami każdego państwa członkowskiego. W związku z tym, z zadowoleniem przyjmuję koncepcję, że cele przyjmowane na szczeblu wspólnotowym powinny zostać rozbite na różne cele krajowe.

Poprzez rezolucję Parlamentu zwróciłam się do Komisji o przedstawienie nowych środków, takich jak ewentualne sankcje wobec państw członkowskich, które nie stosują strategii oraz zachęty dla tych, które to czynią. Finansowanie ze strony Unii Europejskiej powinno zresztą być uzależnione nie tylko od osiągnięcia rezultatów, ale także od zgodności z celami strategii. Przy realizacji gospodarczych i rozwojowych celów Unii Europejskiej nie wolno nam jednak ignorować znaczenia polityki spójności.

Musimy zatem dokładnie przyjrzeć się propozycjom Komisji, ponieważ propozycja, aby automatycznie zawieszać fundusze strukturalne w przypadku państw członkowskich z większym deficytem budżetowym byłaby nierealistyczna i całkowicie sprzeczna z celami polityki spójności, szczególnie tymi, które mają w założeniu zmniejszać różnice między państwami członkowskimi.

Oldřich Vlasák (ECR). – (CS) Unia Europejska stanowi największy na świecie podmiot geopolityczny pod względem liczby ludności. Nasz dotychczasowy sukces, do którego musimy podchodzić z wielką pokorą

w trakcie obecnego kryzysu, polega na zdolności naszych gospodarek do rozwijania potencjału szczególnie w zakresie innowacji i eksportu.

Jest to szczególnie wyraźnie widoczne w odniesieniu do takich konkurentów jak USA i Japonia, ale także Chiny, Indie i Brazylia. W związku z tym, za kluczowe uważam utrzymanie strategicznego zainteresowania wzrostem gospodarczym i miejscami pracy. Problemy społeczne i zmiany klimatu nie mogą odwrócić naszej uwagi od głównych celów.

Musimy jednocześnie mieć na uwadze to, że zasadniczym warunkiem wstępnym dla inteligentnego i trwałego wzrostu w naszych państwach członkowskich oraz ich regionach jest wystarczająca infrastruktura, zarówno z punktu widzenia transportu, jak i środowiska. Czynniki te nie jest wystarczająco uwzględniony w strategii „Europa 2020”, a tym samym brakuje w niej ważnej cechy, jaką jest zasadnicze skupienie uwagi na kontynuowaniu i wzmacnianiu inwestycji w rozwój infrastruktury, szczególnie w państwach i regionach, w których jest ona obecnie dostatecznie rozwinięta.

Joe Higgins (GUE/NGL). - Panie przewodniczący! Kluczowa strategia, jaką Komisja Europejska proponuje Europie do 2020 roku to poleganie na neoliberalnym kapitalizmie i systemie rynkowym – innymi słowy, dokładnie na tych samych czynnikach, które pogrążyły świat w obecnym chaosie gospodarczym i znalazły odzwierciedlenie w odpowiedzi Komisji i rządów UE na kryzys finansowy w Grecji. Wśród czynników tych należy wymienić: haniebne poddanie się spekulacji i czerpaniu zysków przez rekiny finansjery; żądanie, aby usługi i standard życia greckiej klasy robotniczej, emerytów i ubogich zostały zubożone po to, aby zaspokoić niepokorną żarłoczność rynków finansowych, które nie są wszechmogącym bogiem, jak każą nam wierzyć komentatorzy medialni, ale bankami inwestycyjnymi, operatorami funduszy hedgingowych, posiadaczami obligacji i temu podobnymi – pasożytami dążącymi do osiągnięcia super-zysków poprzez zamierzone spekulacje mające na celu wywoływanie finansowej niestabilności, a następnie korzystanie z niej, aby wyssać całą krew z ludzi pracy. Czy takiej Europy chcemy w roku 2020?

Apel o odpowiedzialność skierowany do nich przez pana Barroso brzmi żałośnie: spróbuj nakłonić rekina, aby przestał lubić krew! Walka greckiej klasy pracującej powinna zostać wsparta przez pracowników z całej Europy. Musimy przełamać dyktaturę rynku. Uczynią to nie idioci podpalający banki, ale dokona tego wytrwała i masowa mobilizacja i strajki ludzi pracy oraz zastąpienie tego chorego systemu socjalizmem demokratycznym oraz prawdziwie ludzkim społeczeństwem, które należy stworzyć do 2020 roku.

Jaroslav Paška (EFD). – (SK) Z całym szacunkiem dla wszystkich przedstawionych dokumentów, nie sposób nie dostrzec ich podobieństwa do planów pięcioletnich, które miały przynieść prosperitę w bloku wschodnim. Zaczynają się one nawet od przyznania, że poprzednia strategia z różnych względów nie powiodła się.

Następnie stawia się w nich odważne cele i próbuje przekonać ludzi, że tym razem wszystko naprawdę będzie lepiej. Nie było jednak lepiej. Strategie przychodziły i odchodziły, a gospodarka się załamała. W strategiach tych nie przestrzegano podstawowych reguł życia gospodarczego. Europa dziś traci impet, mimo że ma większy odsetek ludzi wykształconych niż kraje odnoszące większe sukcesy, takie jak Chiny czy Indie. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ reaguje na każdy nowy problem w taki sam sposób, jak Rada Europejska czy Komisja, ustanawiając kolejną nową instytucję lub organ. Większość wykształconych Europejczyków następnie ginie w trzewiach różnych organizacji, i te miliony wykształconych ludzi, którzy mogliby jednocześnie pracować twórczo w innych obszarach, na przykład nad innowacjami i rozwojem w sektorze produkcyjnym, po prostu przerzuca papiery w biurach i pochłania wspólne zasoby.

Panie i panowie, jeżeli naprawdę chcemy odnieść większy sukces, musimy przede wszystkim uprościć zasady współistnienia i prowadzenia działalności gospodarczej oraz zmniejszyć obciążenia administracyjne. Musimy stworzyć większą przestrzeń dla niezależności, przedsiębiorczości i kreatywności ludzi, oraz musimy przekierować środki, które obecnie wydajemy na administrację na działania na rzecz postępu i wspierania innowacji i rozwoju w sektorze produkcyjnym.

Othmar Karas (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Nasze cele to wspólnota Europy, wiarygodna unia polityczna, trwały rozwój, trwałe zatrudnienie oraz innowacje, spójność społeczna oraz zrównoważona konkurencyjność.

„Europa 2020” nie jest naszym celem. „Europa 2020” musi być instrumentem umożliwiającym nam osiągnięcie celów. Musi stać się naszą deklaracją Roberta Schumana roku 1950 i być tak namacalna, jak deklaracja z 9 maja 1950 r. „Europa 2020” nie może stać się zbiorem nierealistycznych pragnień na przyszłość, ani śmietnikiem pełnym wszystkich naszych nierozwiązanych kwestii, problemów i frustracji. Musi być namacalnym, możliwym do sfinansowania, trwałym instrumentem, który daje odpowiedź na kryzys, oraz

musi być motywującym, możliwym do weryfikacji projektem Unii Europejskiej, który możemy sankcjonować. „Europa 2020” musi prowadzić do uruchomienia określonych projektów na rzecz wzrostu, zatrudnienia, badań, innowacji i trwałej konkurencyjności.

Musimy zweryfikować nasze finanse we wszystkich państwach członkowskich oraz w Unii Europejskiej po to, ażeby mieć uczciwie nakreślony punkt wyjścia dla naszych planów na przyszłość oraz po to, aby wiedzieć, co musimy finansować i na co potrzebne są nam pieniądze. Potrzebna nam jest także kontrola przydatności strategii „Europa 2020” w odniesieniu do naszych krajowych polityk w zakresie budżetu, podatków, badań, energetyki, innowacji i spraw społecznych. Powinniśmy udzielić naszego pełnego poparcia działaniom pana komisarza Rehna.

„Europa 2020” musi być wyrazem nowej wspólnej woli politycznej i naszą reakcją na niestety wzmagający się nacjonalizm, egoizm i protekcyjizm. Zakończmy budowanie rynku wewnętrznego, a obok unii walutowej stwórzmy silną unię gospodarczą, będącą częścią wiarygodnej unii politycznej. Właśnie tego potrzebujemy, ni mniej, ni więcej.

Sergio Gaetano Cofferati (S&D). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Muszę przyznać, że niepokoi mnie czerwcowy szczyt, ponieważ nie dostrzegam w debacie nic nowego, co mogłoby zweryfikować zalecenia z wiosennego posiedzenia Rady. Zalecenia te rozczarowywały, ponieważ nie były w najmniejszym stopniu oparte na krytyce ograniczeń Lizbony oraz następstw nieudanego wdrażania niektórych ówczesnych najważniejszych planów politycznych i kulturalnych.

Są one rozczarowujące także i dlatego, że ignorują kryzys: 10 punktów sformułowano w sposób ogólny, nie wprowadzając żadnego logicznego powiązania między nimi; stanowią one sumę dobrych intencji, które jednak nie wydają się tworzyć jakiegokolwiek polityki. A my w dalszym ciągu znajdujemy się w tym samym miejscu. Nie widzę także żadnego konkretnego dążenia ku temu, aby wskazywać priorytety. Problemem Europy jest jej poziom konkurencyjności w ramach systemu światowego. Nie może ona wobec tego ignorować spójności społecznej, jednego z fundamentalnych czynników konkurencyjności. Bez spójności żaden kraj – nie mówiąc już o grupie ponadnarodowej – nie może utrzymać się na światowym rynku, ponieważ odczuwałby konflikty wewnętrzne powodujące, że z dnia na dzień stawałby się on mniej konkurencyjny.

Z drugiej strony jest kwestia innowacyjności: nie wystarczy o niej po prostu wspomnieć; musimy określić konkretne cele, których nie ma w zaleceniach, dotyczące ilości zasobów przeznaczanych na innowacje, zarówno w zakresie produktów jak i procesów. Tylko jakość, zarówno w życiu obywatelskim, w pracy, jak i w produkcji towarów i usług, może przywrócić Europie konkurencyjność w następstwie niezwykle poważnych konsekwencji kryzysu. Wreszcie pragnę dodać, że jest kwestia, o której nigdy się nie wspomina: możemy podejmować ambitne cele, jeżeli jesteśmy zintegrowani politycznie. Państwa członkowskie o tym nie mówią, zamknęły ten temat: dowodem tego jest fatalne zarządzanie kryzysem greckim.

Ivo Strejček (ECR). – (CS) Pochodzę z państwa członkowskiego, w którym do wieku 28 czy 29 lat żyłem w systemie opartym na centralnym planowaniu, w którym życie było regulowane zgodnie z planami pięcioletnimi, a wszystkie plany pięcioletnie zastępowano zawsze nowymi planami, ponieważ poprzednie plany nigdy nie były realizowane. Proszę mi więc wybaczyć, jeżeli reaguję wrażliwie lub nadwrażliwie, kiedy przychodzi do planowania tego, jak Europa będzie wyglądała w 2020 roku, i jeżeli podczas tej niewątpliwie interesującej debaty nie zwracamy uwagi lub zwracamy zbyt mało uwagi na to, co dzieje się dziś nie tylko w Grecji, ale w całej strefie euro. Przysłuchiwałem się bardzo uważnie debacie w tej Izbie przez całe popołudnie i słyszałem wezwania o więcej Europy, więcej centralizacji, więcej centralnej kontroli. W tym momencie i podczas tej debaty pragnę stwierdzić, że potrzeba nam mniej centralizacji, więcej wiary w rynek i więcej rynku oraz mechanizmów rynkowych, ponieważ to, co się dziś faktycznie dzieje, nie tylko w UE i nie tylko w strefie euro, ale także w Stanach Zjednoczonych i innych podobnych krajach, to niebywała klęska interwencjonizmu państwowego.

Pilar del Castillo Vera (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! Wiele koleżanek i kolegów posłów zastanawiało się, dlaczego agenda lizbońska się nie powiodła i czy po to, aby podjąć następne kroki, powinniśmy zacząć od analizy tego niepowodzenia.

W moim przekonaniu problem z agendą lizbońską polegał na tym, że nie była ona ostatecznie niczym innym jak pustym symbolem, którego w ogóle w praktyce nie zastosowano. W końcu przekonaliśmy się, że z jednej strony była teoria, agenda lizbońska, o której wszyscy rozmawialiśmy, a z drugiej strony była praktyka, z którą nie miała ona nic wspólnego.

Dlatego, moim zdaniem, nasze doświadczenia wskazują, że strategia „Europa 2020” musi być nową agendą, którą uda się zrealizować tylko przy czynnym zaangażowaniu – podkreślam, czynnym zaangażowaniu – wszystkich instytucji: instytucji politycznych, tak europejskich, jak i krajowych.

Zaangażowanie to musi ponadto przyjąć taką formę, aby można je było weryfikować i oceniać; musi mieć taki charakter, abyśmy mieli informacje na jego temat oraz możliwości natychmiastowej poprawy w przypadku niedotrzymywania zobowiązań w wyniku niepowodzeń. Chodzi o to, abyśmy nie znaleźli się w sytuacji, w której występują ekstremalne uwarunkowania. Albo wszyscy zrozumiemy, że to wspólne przedsięwzięcie wymaga tych instrumentów do jego realizacji, albo wkrótce znajdziemy się w podobnej sytuacji.

Jo Leinen (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! Tematem strategii lizbońskiej była konkurencyjność i była to bardzo mocna jednostronna strategia gospodarcza, która oczywiście zakończyła się częściowym niepowodzeniem. Dlatego cieszę się bardzo, że tematem strategii „UE 2020” jest obecnie zrównoważony rozwój. Jest to właściwe podejście i oznacza ono ponadto lepsze wyważenie zmian i potrzeb gospodarczych, społecznych i środowiskowych.

Wadą zrównoważonego rozwoju jest to, że jest to pojęcie bardzo ogólne, któremu może także brakować treści. Musimy zatem je ukonkretnić. A zatem dokument Komisji jest za ogólny, ponieważ brakuje w nim zbyt wiele elementów całościowego obrazu, abyśmy mogli go wdrożyć. Właściwe podejście to Europa, w której efektywnie gospodaruje się zasobami – mamy niewielkie rezerwy energii i niewielkie rezerwy surowców – ale brakuje celów i instrumentów, które doprowadziłyby nas do punktu efektywnego gospodarowania zasobami w naszej produkcji i w naszej konsumpcji. W związku z tym, mam nadzieję, że do czerwca będziemy mieli coś bardziej namacalnego i będziemy wiedzieli dokładnie, co każdy z nas ma do zrobienia – co robi Komisja, co robi Parlament i co będą musiały zrobić państwa członkowskie.

W odniesieniu do Europy efektywnie gospodarującej zasobami, wydaje się, że nieco zapomniano o środowisku, ponieważ zasoby to także powietrze, woda, ziemia oraz ekosystemy. Kwestie te całkowicie przepadły. Chciałbym dowiedzieć się nieco więcej od Komisji Środowiska, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywnościowego na temat tego, co chcemy w tej sprawie zrobić. Strategia bioróżnorodności się nie udała. Opracowano oczywiście nową, która ma nas doprowadzić do roku 2020, a zatem kwestia ta musi zostać uwzględniona w omawianej tu strategii.

Wielokrotnie pojawiał się tu temat ochrony klimatu. Uważam, że musimy zwiększyć nasz cel z 20% do 30% i potrzebne nam są obowiązkowe cele w zakresie efektywności energetycznej. Sprawa ta jest w dalszym ciągu zbyt niejasna – musimy sprawić, by cele te stały się prawnie wiążące.

Mirosław Piotrowski (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Dyskutowana strategia „Europa 2020” ma przede wszystkim wymiar ideologiczny. Formułuje wiele szczytnych celów, takich jak wzrost aktywności zawodowej ludności, produkcję dyplomów wyższych uczelni dla 40 % obywateli Unii Europejskiej, a także zwiększenie nakładów na innowacyjność. Co osobliwe, nie przewidziano żadnych sankcji dla krajów nie wywiązujących się z realizacji tak pięknych pomysłów. Można odnieść wrażenie, że autorzy strategii w ogóle nie biorą pod uwagę poważnego kryzysu w Grecji, a niebawem być może w Hiszpanii i Portugalii, który może doprowadzić nie tylko do rozpadu strefy euro, ale i erozji Unii Europejskiej.

W tak dramatycznym momencie dla Europy konsekwentnie przedstawia się na przykład zalecenia zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych o 30%, co zdławi gospodarkę krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polski. Wspomniane kraje mogą także zostać poszkodowane na skutek zawężenia oddziaływania polityki spójności. Wiele wskazuje na to, że utopijny projekt socjalistyczny 2020 podzieli los strategii lizbońskiej. Oby tylko w międzyczasie nie wyrządził więcej szkód.

Danuta Maria Hübner (PPE). - Panie przewodniczący! Dla zapewnienia skuteczności jakiegokolwiek strategii niezbędne jest, w moim przekonaniu, stworzenie mocnych powiązań między jej celami a dostępnymi narzędziami politycznymi, i widzę dla strategii „EU 2020” cztery główne narzędzia polityczne stanowiące mechanizmy jej realizacji.

Po pierwsze, najważniejsza jest regulacja rynku wewnętrznego pobudzająca konkurencję i dynamikę gospodarczą oraz uznająca obowiązki socjalne wynikające z integracji gospodarczej; a w związku z tym chciałabym mocno poprzeć to, co powiedział Malcolm Harbour.

Po drugie, są to nakłady inwestycyjne na infrastrukturę transportową, energetyczną i telekomunikacyjną. Potrzebne są nam nakłady inwestycyjne na bezprecedensową skalę. Dlatego należy zarówno zmobilizować

środki publiczne, jak i prywatne; należy w szczególności mocno promować partnerstwa publiczno-prywatne, a europejskie instytucje finansowe muszą zostać wzmocnione, tak by możliwe było pokonanie barier finansowania wzrostu wywołanych przez deficyt i tych, którzy kupują zadłużenie budżetów krajowych.

Po trzecie, są to wydatki publiczne z budżetu europejskiego. Ponieważ cele europejskie są głównie celami horyzontalnymi, a nie sektorowymi, wydatki z budżetu UE powinny być oparte na zintegrowanym podejściu do rozwoju, w połączeniu z wzmocnionymi instrumentami finansowymi i technicznymi, i promować otwieranie naszych gospodarek na globalną konkurencję.

Po czwarte, oznacza to koordynację wydatków z budżetów krajowych w obszarach priorytetowych za pomocą otwartej metody koordynacji. Jednakże miękkie mechanizmy tej metody – nawet jeżeli zostaną ulepszone – mogą niestety poprowadzić nas tylko przez pewną część drogi ku uzgodnionym celom „UE 2020”; może to być zatem tylko narzędzie wspomagające.

Koordynacja europejska musi koncentrować się na obszarach, w których istnieje lub może się rozwijać rzeczywista europejska wartość dodana i w których nie będzie zakłócała konkurencji. Dostępne narzędzia polityczne muszą być używane w sposób gwarantujący uniknięcie pułapki silnego interwencjonistycznego modelu wzrostu napędzanego tradycyjną sektorową polityką przemysłową. Mogłoby to ograniczyć inwestycyjną i biznesową atrakcyjność Europy, zmniejszając jej potencjał wzrostu. Strategia „UE 2020” musi być strategią na rzecz wzrostu i miejsc pracy, ponieważ nie ma innej możliwości.

Kader Arif (S&D). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Kryzys finansowy, gospodarczy i społeczny, który przeżywamy jest kryzysem precedensowym. Uderza mocno w nasz kontynent i jego narody, powodując ogromne trudności społeczne i ludzkie, a Grecja jest niestety bolesnym i wstydliwym dla nas tego przykładem.

Bezrobocie ciągle rośnie. Miliony Europejczyków już są bez pracy, a liczba ta rośnie z dnia na dzień. Reakcja na to musi mieć charakter polityczny, musi być mocna, szybka i skoordynowana oraz musi uwzględniać poważny kryzys środowiskowy, który przeżywamy, a który wymaga nowego modelu rozwoju.

Te mnogie kryzysy wywołują pośród naszych współobywateli wielkie oczekiwania oraz budzą nadzieje, na które odpowiedzią powinna była być „strategia 2020”. Jednakże w obliczu tych wyzwań przybierających wyjątkową skalę, odpowiedź ta się nie zmaterializowała, czego żałuję. Wytyczne ustalone w marcu przez Radę Europejską nie sprostają zadaniu. Brak jest determinacji, ambicji, ale mnie już to niestety nie dziwi.

Wszędzie państwo posłowie, przedstawiciele Rady i Komisji, wy sami i wasi komisarze chwalicie się spójnością swoich polityk. Mam jednakże wrażenie, iż jest to tylko koncepcja ogólna mająca ukryć brak działania z waszej strony. Nie macie spójnej strategii łączącej w sobie politykę gospodarczą, społeczną, handlową, przemysłową, rolną czy badawczą na rzecz zagwarantowania zrównoważonego i uczciwego rozwoju.

Co więcej nigdzie nie można dopatrzeć się zewnętrznego wymiaru europejskich działań związanych z handlem, albo też można go dostrzec pod auspicjami nietykającego liberalnego dogmatu „globalnej Europy”. Chcemy, by handel był instrumentem z prawdziwego znaczenia, który pomaga tworzyć miejsca pracy i budować wzrost, zwalczać ubóstwo i promować rozwój.

Tymczasem wy realizujecie – nie z przyczyn technicznych ale politycznych – cel odmienny: dążycie do tego, aby obniżyć koszty i obcinać pensje, aby zawierać dwustronne umowy o wolnym handlu ze szkodą dla wielostronności, powodując tym samym dumping społeczny i fiskalny. Polityka ta powoduje utratę zbyt wielu miejsc pracy, zbyt dotkliwe przenoszenie działalności do krajów trzecich i zbyt wiele szkód społecznych, aby mogła być kontynuowana w swej obecnej postaci.

Wreszcie oczekujemy, że Komisja i Rada rozbudzą na nowo tego europejskiego ducha, oraz odrzucą własne narodowe korzyści po to, aby uczynić Europę nie tylko przystanią dobrobytu, ale także solidarności. Sprawić, by Europa inaczej prezentowała się nie tylko w oczach jej własnych obywateli, ale także całego świata: o to właśnie chodzi w rezolucji Grupy Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim.

Richard Seeber (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Nie ma zbytniego sensu komentować uwag uczynionych przez skrajnie prawicowe i lewicowe frakcje tego Parlamentu, ponieważ są one w istocie mało istotne w tej rozsądnej Izbie, której rdzeń tworzą siły polityczne zainteresowane rozwojem Europy. Jeżeli jednak strategię „UE 2020” porównuje się teraz do komunistycznego planu pięcioletniego, trzeba by odesłać ludzi, którzy to czynią, do podręcznika z dziedziny polityki gospodarczej, by przeczytali jego historię. Wówczas dostrzegą różnicę.

Ci na skrajnej lewicy – nie te rozsądne siły nieco na lewo od nas – mówią teraz mniej więcej, że Europa powinna wrócić do czasów komunistycznych. W części Europy doświadczono już niestety komunizmu i wszyscy wiemy, co z tego wynikło. Możemy chcieć wielu rzeczy, ale tak naprawdę ważne jest, abyśmy pozwolili naszym obywatelom żyć godnie i w dostatku, aby mogli oni korzystać z oświaty i innych usług świadczonych przez społeczeństwo.

Dlatego też ważne jest dla nas, jako systemu politycznego, abyśmy rozważyli, jak możliwie najlepiej wykorzystać istniejące zasoby. Jest to po prostu kwestia realizacji tego planowania. Każda rodzina i każda władza lokalna rozważa co zrobić ze swoimi zasobami, aby pozwoliły one jej realizować działania przez określony czas. Takie postępowanie jest rozsądne.

Dotąd tylko gospodarka rynkowa – z granicami, a nie niczym nieskrępowany rynek – była w stanie zapewnić te usługi w długiej perspektywie. Dlatego sensowną rzeczą jest rozważenie na szczeblu europejskim tego, jak możemy zorganizować tę gospodarkę rynkową w Europie. Myślenie jedynie w kategoriach granic państwowych nie jest już udaną strategią i jest ono skazane na niepowodzenie. Musimy wobec tego zastanowić się, w jaki sposób możemy sprawić, że ten rynek europejski będzie służył ludziom. Nie chodzi tu o konkurencyjność jako taką, ale o zapewnienie konkurencyjności Europy, aby usługi mogły być świadczone na rzecz ludzi. O to właśnie chodzi w tej debacie.

Wiele koleżanek i kolegów posłów omówiło już szczegóły. Ja chciałbym się ograniczyć do tych stwierdzeń ogólnych. Jednakże do osób zajmujących skrajne ławy będziemy musieli niekiedy powiedzieć: baczcie na to, co mówicie, a przede wszystkim czytajcie podręczniki historii!

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) W chwili obecnej stopa bezrobocia w Unii Europejskiej sięgnęła 10%, podczas gdy bezrobocie wśród młodzieży wynosi 20%. W tym roku nie było powodów, aby świętować 1 maja, czyli Międzynarodowy Dzień Pracy, ponieważ w Unii Europejskiej jest 23 miliony bezrobotnych.

Musimy jasno określić sektory w UE, które wymagają inwestycji, aby dawały miejsca pracy. Tylko kształcenie pozwoli nam wyposażać młodych ludzi w umiejętności, które są im potrzebne do zdobycia pracy i utrzymania się na przyzwoitym poziomie. Inwestycje w rolnictwo także pozwolą Unii Europejskiej zadbać o podstawowe potrzeby pod względem żywności i biopaliw.

Podstawowe znaczenie mają inwestycje w infrastrukturę transportową. W tym roku dokonujemy przeglądu listy projektów priorytetowych TEN-T. Unia Europejska potrzebuje transportowej sieci szybkich kolei, która będzie obsługiwała wszystkie stolicy Unii Europejskiej i najważniejsze miasta w Europie. Musi ona także zmodernizować infrastrukturę drogową, porty i lotniska. Uważam, że priorytetem dla Unii Europejskiej muszą być nakłady na rozwój infrastruktury transportowej w Europie Wschodniej. Jest to jedyny sposób zapewnienia nam rzeczywiście skutecznego rynku wewnętrznego. Wszystkie te przedsięwzięcia wymagają nakładów finansowych rzędu wielu miliardów euro, które zostaną zwrócone do budżetów w postaci podatków i cel, a szczególnie dzięki utworzonym miejscom pracy i generowanemu rozwojowi.

Ponadto nakłady na infrastrukturę energetyczną, oszczędności energii i odnawialne źródła energii zmniejszą zależność UE i pozwolą stworzyć około 2,7 miliona nowych miejsc pracy do roku 2030. Zamiast jednak inwestować w inicjatywę „inteligentnych miast”, widzimy, że nadal pozostaje niewydatkowanych ponad 150 milionów euro z Europejskiego Planu Naprawy Gospodarczej. Na koniec – co jednak równie ważne – Unia Europejska musi inwestować w prace badawcze i trwały rozwój europejskiego przemysłu.

Panie przewodniczący! Na zakończenie pragnę zaapelować do Komisji i Rady o stworzenie instrumentu podobnego do Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji wspierającego pracowników sektora publicznego, którzy stracili pracę z powodu kryzysu gospodarczego.

Enikő Győri (PPE). – (HU) Panie i panowie! Myślę, że wszyscy wiemy, jak wielkie zadanie stoi przed nami. Musimy sformułować wspólną strategię dla państw członkowskich i instytucji Unii Europejskiej, która umożliwi zaradzenie skutkom kryzysu a jednocześnie sprawi, że Unia i wszystkie jej państwa członkowskie będą konkurencyjne w globalnym środowisku gospodarczym oraz będą rozwijały się w sposób zrównoważony, aby wszyscy obywatele Unii szybko odczuli podniesienie się stopy życiowej nawet w krótkiej perspektywie czasowej.

Pragnę jednak poczynić dwie uwagi na temat nowej strategii, która moim zdaniem obejmuje kwestie podstawowe, ale ważne jest, aby wskazać na dwie sprawy. Po pierwsze, w zakresie ilościowo mierzalnych celów wskazane są pewna ostrożność i rozważa. Cele te muszą być ambitne, ale jednak realistyczne i osiągalne, z uwzględnieniem punktu wyjścia każdego państwa członkowskiego i jego potencjału. Ubóstwo oznacza

co innego w Wielkiej Brytanii, a co innego w Bułgarii. Nasze systemy oświatowe są inne. Powstaje pytanie na przykład, czy zwiększanie odsetka ludzi z dyplomem uniwersyteckim do 40% jest cokolwiek warte gdziekolwiek, czy też nie zwiększamy po prostu liczby bezrobotnych absolwentów uniwersytetów. Uważam jednak, że jednym z naszych celów powinna stać się poprawa kształcenia zawodowego.

Moja druga uwaga jest taka, że nasza strategia powinna wzmocnić wewnętrzną spójność UE, innymi słowy jej konwergencję. Zgadzam się, że kluczowe sektory powinny otrzymywać pomoc, ponieważ są one siłą napędową europejskiej gospodarki. Należy pamiętać jednocześnie, że wewnętrzne różnice między 27 państwami członkowskimi znajdującymi się na różnych etapach rozwoju jedynie uległyby pogłębieniu, gdybyśmy realizowali politykę jednostronnego rozwoju gospodarczego z naciskiem na konkurencyjność, nie uwzględniając odmienności poszczególnych państw członkowskich. Nie można mówić o zewnętrznej konkurencyjności bez wewnętrznej spójności. zredukowanie różnic między rozwiniętymi i zacofanymi regionami oznaczałoby szersze rynki, efektywny popyt i potencjał innowacyjny dla całej Unii, przy jednoczesnej mniejszej potrzebie opieki socjalnej. Należy ustanowić ramy dla obszarów mniej rozwiniętych, które umożliwią im skorzystanie z możliwości, jakie oferuje rynek wewnętrzny. Za pewien czas każdy stanie się zatem konkurencyjny, dysponując własnymi atutami. Mam nadzieję, że w nowej strategii znajdziemy miejsce na politykę spójności.

Radvilė Morkūnaitė-Mikulėnienė (PPE). - (LT) Dziś mówimy o takiej Unii Europejskiej, jaką chcielibyśmy widzieć za dziesięć lat. Obecnie bezrobocie, szczególnie wśród ludzi młodych, jest jednym z najpoważniejszych problemów Unii Europejskiej, i niestety, zmusza nas to do określania obecnego pokolenia młodzieży mianem pokolenia straconego. Mówimy o tworzeniu nowych miejsc pracy, ochronie środowiska, o promowaniu inicjatyw młodzieżowych, o wsparciu dla systemu oświaty, o wielu innych ważnych elementach, ale przeważnie mówimy o nich, jak gdyby stanowiły one odrębne rzeczy, a umyka nam szerszy obraz. Zapoznając się z aktualnymi propozycjami unijnej strategii „Europa 2020”, mam niestety wrażenie, że po raz kolejny mogą one być jedynie pustosłowiem, jeżeli nie uwzględnimy opinii tych, którzy będą musieli wdrażać tę strategię, innymi słowy, ludzi młodych. Chciałabym, aby strategia „Europa 2020” była ogniwem łączącym ekonomię i ekologię, którą realizują właśnie ludzie młodzi, tak aby stała się ona sposobnością dla młodych ludzi do zaoferowania swojej wiedzy i kształtowania przyszłości Unii Europejskiej. Ponieważ sama jestem przedstawicielką tej młodzieży realizującej strategię, pragnę wysunąć kilka konkretnych propozycji. Przede wszystkim promujemy tworzenie zielonych miejsc pracy, to znaczy tworzymy szanse na to, aby udzielać większego wsparcia firmom tworzącym zielone miejsca pracy i zatrudniających ludzi młodych, czy to w rolnictwie, produkcji czy sektorach transportu i usług. Po drugie poświęćmy więcej uwagi zagadnieniom ochrony środowiska, to jest edukacji ekologicznej, włączając ją do programów oświatowych i przedstawiając ją jako nową dyscyplinę. Kiedy już podejmiemy te dwa kroki, zachęcimy więcej młodzieży do udziału w tworzeniu zielonej gospodarki: młodych ludzi, którzy mają dostatecznie dużą wiedzę, umiejętności i, jak sądzę, determinację. Chciałabym widzieć tu, w Parlamencie Europejskim mniej sceptycyzmu i mniej nieuzasadnionych porównań, takich jak te, które słyszeliśmy wczoraj, a więcej determinacji, optymizmu i jedności.

Petru Constantin Luhan (PPE). – (RO) Wierzę głęboko, że „Europa 2020” stworzy bardziej potężną gospodarczo i bardziej innowacyjną Europę. Jestem także głęboko przekonany, że z powodzeniem wyjdziemy z obecnego kryzysu gospodarczego i finansowego, ponieważ dysponujemy ogromnym potencjałem, jeżeli chodzi o innowacyjny rynek pracy, a także zasoby naturalne. Z zadowoleniem przyjmuję wysiłki podejmowane przez Komisję, aby przedstawić nam ten komunikat.

Czuję się jednak zobowiązany poddać politykę spójności pod dyskusję i wyrazić moje niezadowolenie z tego, że zmienił się kierunek ścieżki wdrażania strategii lizbońskiej. Osiągnięcie spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej wymaga czynników innych niż czynniki związane z inteligentnym, zrównoważonym i sprzyjającym integracji. Obywatele mówią za naszym pośrednictwem i za pośrednictwem naszych wybieranych przedstawicieli, że w dalszym ciągu potrzebne są im inwestycje w infrastrukturę, dostęp do usług oraz rozwój wszystkich regionów, niezależnie od tego, jak bardzo są one odizolowane.

Priorytety nakreślone na lata 2007-2013 pokazały, jak wielka jest potrzeba ulepszenia infrastruktury i wspierania konkurencyjności gospodarczej w obszarach konwergencji. Wzajemne zależności między gospodarkami wskazują na potrzebę spójności i zapewnienia [...]

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Sylvana Rapti (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Pragnę zacząć od złożenia kondolencji z trybuny Parlamentu Europejskiego ze względu na trójkę moich rodaków, którzy zostali dziś zabici podczas wydarzeń

w Atenach. Jest mi naprawdę przykro, że nie usłyszeliśmy kondolencji od pana przewodniczącego Barroso występującego w imieniu Komisji. Mam nadzieję, że pan komisarz Rehn, który go reprezentuje, naprawi to w swoim drugim oświadczeniu.

Po drugie, pragnę powiedzieć, że Komisja musi działać teraz, bo im dłużej zwlekacie ze znalezieniem rozwiązania dla problemów, których doświadcza dziś Europa, skąd też bierze się problem Grecji, tym bardziej podważacie cele na 2020 rok. 2020 opiera się o 2010. Cel zmniejszenia ubóstwa zależy od dnia dzisiejszego. Przy wszystkich środkach, które zmuszona jest podjąć, Grecja nie będzie w stanie przyczynić się do osiągnięcia tego celu.

Musicie pomóc Grecji, w przeciwnym razie 40 % młodych absolwentów studiów uniwersyteckich będzie bezrobotnych. Pomyślcie o tym i działajcie teraz.

Elisabeth Schroedter (Verts/ALE). - (DE) Dziękuję bardzo, panie przewodniczący! Pan przewodniczący Barroso mówił o środkach, które musimy podjąć w związku z „Europą 2020”, a następnie opuścił tę Izbę. Nie usłyszy o jednym z najważniejszych środków. Dlatego też zwracam się do prezydencji hiszpańskiej i dziękuję urzędującemu przewodniczącemu Rady za pozostanie tutaj i śledzenie debaty aż do jej końca.

Jednym z najważniejszych środków, które muszą zostać wprowadzone w kontekście „Europy 2020” jest zastosowanie zrównoważonego rozwoju w celu wykorzystania potencjału proekologicznych miejsc pracy. Wymaga to szeroko zakrojonej inicjatywy na rzecz potencjalnych proekologicznych miejsc pracy. W związku z tym należy zadbać również o transformację i prawa pracowników oraz o inicjatywę na rzecz szkolenia i dalszego szkolenia. Wiem, że hiszpańska i belgijska prezydencja pracują nad tym i pragnę wyrazić zachęć państwa do kontynuowania tych działań i do zaprezentowania inicjatywy Rady przed końcem roku.

John Bufton (EFD). - Panie przewodniczący! Omawiamy „Europę 2020” – która nadejdzie za 10 lat – ale sądzę, że być może powinniśmy zastanowić się nad ostatnimi dziesięcioma godzinami. Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o ofiarach śmiertelnych w Grecji; to bardzo smutne. Współczuję ich rodzinom i składam kondolencje rodzinom i przyjaciółom tych nieszczęsnych osób, które straciły życie. Jednak kilka tygodni temu w Parlamencie ostrzegałem przed niepokojami społecznymi w związku z sytuacją w strefie euro i z problemami, z jakimi się teraz boryka.

Sądzę, że nadszedł czas, aby ten Parlament, Komisja i Rada obudziły się i uznały fakt, że strefa euro ma wadę: nie działa. Widzieliśmy problemy w Grecji. Sądzę, że przeniosą się one na Hiszpanię i, zanim więcej osób straci życie, czy nie czas na to, abyśmy wykazali się tu uczciwością i na to, by naprawdę przyjrzeć się sytuacji dotyczącej krajów strefy euro i przyznać, że ma ona wady?

Piotr Borys (PPE). - (PL) Panie przewodniczący! Gospodarka unijna jest ciągle najsilniejsza, ale to Eldorado nie musi trwać wiecznie. Kryzys i tragiczne wydarzenia w Grecji pokazały nam, że dzisiaj z ambitnej strategii „Europa 2020” musimy wyciągnąć wnioski. W odróżnieniu od strategii lizbońskiej potrzeba nam odwagi i konsekwencji w jej realizacji. Od nas zależy, czy damy przyszłym pokoleniom możliwość funkcjonowania w Europie spójnej i bogatej, czy też opanowanej przez kryzys.

Chciałem powiedzieć, że dzisiaj 30 % Europejczyków nie ma kwalifikacji zawodowych. Stąd te ambitne plany związane z edukacją: ograniczenie liczby osób przedwcześnie kończących naukę szkolną do 10 %, osiągnięcie przez 16 milionów ludzi wysokich kwalifikacji. Dlatego mój apel sprowadza się do tego, aby dzisiaj wielkie wyzwania związane z edukacją zrealizować naprawdę sumiennie i szybko. Apeluję o spójne i bardzo konsekwentne działania wszystkich instytucji unijnych i państw członkowskich.

Monika Flašíková Beňová (S&D). - (SK) Szkoda, że przewodniczący Komisji nie został tutaj, mimo że ma ważne zadania, choć moim zdaniem „Europa 2020” jest wyjątkowo ważnym dokumentem strategicznym i nie wiem, co w tej chwili może być ważniejsze dla pana przewodniczącego.

Jednak jasno wynika z debaty, która odbywa się tutaj z udziałem polityków wszystkich opcji, że ten dokument nie wzbudził wielkiego entuzjazmu w Parlamencie Europejskim. Należy obiektywnie powiedzieć, że sytuacja w Europie w momencie planowania tego dokumentu jest bardzo złożona i że dokument ten powstał w kontekście jednego z najgorszych kryzysów gospodarczych naszych czasów. Moim zdaniem jednym z najważniejszych problemów, który strategia powinna rozwiązać jest więc ochrona najbardziej gospodarczo bezradnych osób, które żyły w trudnych warunkach przed kryzysem i które dziś nadal żyją w takich warunkach, a które nie spowodowały kryzysu.

Dlatego też sądzę – i jest to konkretna sugestia dotycząca tego dokumentu – że będzie dobrze, jeśli wytyczne, które dotyczą obszaru ubóstwa i wykluczenia społecznego zostaną włączone do głównego nurtu, tak aby

nie były to wytyczne drugorzędne, dotyczące tylko obszaru zatrudnienia, ale przekrojowe, dotyczące wszystkich ważnych obszarów.

Krisztina Morvai (NI). – (HU) Strategia dla przyszłości Europy budowana jest na podstawie dwóch systemów wartości i chciałabym zwrócić uwagę na to, że pogodzenie tych dwóch systemów wartości jest bardzo trudne, o ile w ogóle możliwe, powinniśmy więc dokonać pomiędzy nimi wyboru. Kluczowe słowa dla jednego z tych systemów wartości to konkurencyjność, wzrost, globalizacja; dla drugiego słowem kluczowym jest rozwój zrównoważony. Mówimy tutaj o zrównoważonym rozwoju w sensie środowiskowym. Wiemy, że wymuszony wzrost i globalizacja mają straszliwe konsekwencje dla środowiska. Nie ma mowy o zrównoważonym rozwoju. Mówimy o zrównoważonym rozwoju w sensie społecznym. Ci ludzie, między innymi chłopci małorolni, mali i średni przedsiębiorcy, którzy nie są w stanie dotrzymać kroku rozbuchanej konkurencji i globalizacji, idą na dno, wypadają z konkurencji i popadają w ubóstwo. To zupełne przeciwieństwo zrównoważonego rozwoju w sensie społecznym. Mój elektorat i ja sama uważamy, że spośród tych dwóch systemów wartości musimy wybrać zrównoważony rozwój.

Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Panie przewodniczący! Pragnę zacząć od odpowiedzi na bezpośrednie pytanie zadane mi przez pana posła Bokrosa. Do tego tematu nawiązywał też pan poseł Cofferati, który w tej chwili jest nieobecny, oraz pani poseł del Castillo, która jest również nieobecna. Także i inni do tego nawiązywali.

Dlaczego strategia lizbońska zakończyła się fiaskiem? To było bezpośrednie pytanie zadane przez pana posła Bokrosa.

Zdecydowanie sędzę, że istnieje wiele powodów i byłoby to nieco przesadne i aroganckie, gdybyśmy próbowali uprościć sytuację. Jednak gdybym miał wybrać jeden z powodów, aby wyjaśnić brak sukcesu strategii lizbońskiej, sędzę, że najbardziej rozstrzygającym powodem jest to, że Unia Europejska – która przyjęła w pewnym momencie wolny rynek, przyjęła wspólną walutę – nie zrobiła koniecznego kroku w kierunku unii gospodarczej. Tego kroku nie zrobiono.

Traktat z Maastricht dotyczył unii gospodarczej i monetarnej. Pozostajemy w unii monetarnej, ale nie przeszliśmy do unii gospodarczej.

Dlatego też jestem przekonany, że strategia „Europa 2020” powinna być częścią nowego etapu dla Unii, którym jest krok w kierunku unii gospodarczej. Ta unia gospodarcza oznacza, co najważniejsze, gospodarczy i społeczny ład Unii.

Fundamentalnym elementem tej unii gospodarczej jest strategia na rzecz wzrostu i stworzenia wysokiej jakości zatrudnienia, co jest w gruncie rzeczy celem tej debaty. To debata, którą uważam za bardzo ciekawą i wyjątkowo bogatą pod względem wypowiedzi, ma również nowe, ważne wymiary, które nie były częścią strategii lizbońskiej lub nie miały w niej tej samej wagi. Przykładem może być wymiar technologiczny lub wymiar społeczny, o którym wspomnieli pan poseł Cofferati, pan poseł Cercas i pan poseł Arif, oraz wymiar związany ze zwalczaniem zmian klimatycznych, co wiąże się z wypowiedzią pani poseł Schroedter.

Jednak niemożliwe jest osiągnięcie unii gospodarczej po prostu przez to, że będziemy mieć strategię na rzecz wzrostu i tworzenia wysokiej jakości zatrudnienia. To nie wszystko. To odpowiadałoby na pytanie pani poseł Harms, która w tej chwili jest nieobecna.

Potrzebujemy jeszcze czegoś, nad czym pracuje komisarz Rehn – który będzie kolejnym mówcą – i do czego nawiązywałem wcześniej. Potrzebujemy koordynacji polityk gospodarczych, polityk zatrudnienia i polityk socjalnych, co do tej pory nie miało miejsca w Europie i nie wydarzyło się także przy strategii lizbońskiej.

To również coś, do czego obliguje nas traktat lizboński. Artykuł 5 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej stanowi, że państwa członkowskie muszą, są zobligowane – to nie jest opcjonalne – do koordynowania swoich polityk gospodarczych i polityk zatrudnienia. Mogą również, jeśli chcą – a moim zdaniem powinny – koordynować swoje polityki socjalne.

Oprócz strategii na rzecz wzrostu i tworzenia nowych miejsc pracy oraz koordynacji polityk gospodarczych i zatrudnienia, potrzebujemy europejskiego nadzoru rynków finansowych. To pakiet nadzoru, o którym wspominałem wcześniej i w kwestii którego uzyskałem odpowiedź od pana posła Verhofstadta. Bardzo się cieszę, że popiera jak najszybsze przyjęcie przez Parlament Europejski stanowiska dotyczącego pakietu nadzoru finansowego.

Oprócz tego, co szczególnie podkreślił pan przewodniczący Barroso w swoim wystąpieniu, musimy mieć wymiar zewnętrzny. Europejska unia gospodarcza musi mieć zewnętrzny wymiar, wspólne zewnętrzne stanowisko – mianowicie w G-20. Nawiązuję tu do wypowiedzi pana przewodniczącego Barroso, z którą zgadzam się niemal całkowicie.

Tym, czego nam potrzeba w kwestii unii gospodarczej są też instytucje zarządzające: Rada Europejska, która ogłosi strategiczne kierunki, Komisja, która monitoruje i wykonuje strategię oraz ciała legislacyjne dla strategii: Rada i Parlament Europejski.

Oprócz tego potrzebujemy instrumentów, aby zachęcić do zaangażowania się w strategię, takich jak autoryzowanie funduszy strukturalnych i funduszy europejskich, aby pokierowały strategią; jest to coś, do czego w gruncie rzeczy nie doszło – lub przynajmniej nie miało to miejsca na szeroką skalę – w latach obowiązywania strategii lizbońskiej.

Moim zdaniem to właśnie dzieje się w Unii Europejskiej: krok w stronę następnego etapu, etapu, którego wymaga XXI wiek. Ten etap to etap globalizacji, która jest unią gospodarczą. Nie tylko wewnętrznym rynkiem lub unią monetarną, ale też unią gospodarczą. To droga, którą musimy podążać i musimy to robić konsekwentnie, za pomocą dialogu między instytucjami, takiego dialogu, jaki odbywa się tu dzisiaj popołudnia; musimy także zrobić to możliwie najszybciej.

Sądzę, że tego wymagają od nas wszyscy mieszkańcy Europy.

PRZEWODNICZY: RODI KRATSA-TSAGAROPOULOU

Wiceprzewodnicząca

Olli Rehn, komisarz. – Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować pani za bardzo bogatą i odpowiedzialną debatę dziś wieczorem; proszę pozwolić, że skoryguję jedną kwestię dotyczącą przewodniczącego Barroso, który złożył kondolencje w imieniu Komisji. Chcę przyłączyć się do jego kondolencji i złożyć wyrazy współczucia dla rodzin i przyjaciół ofiar dzisiejszej przemocy w Atenach. Nieporozumienia w demokracji to rzecz normalna, ale uciekanie się do przemocy jest niedopuszczalne.

Zrównoważony rozwój i tworzenie miejsc pracy to rzeczywiście sedno strategii „Europa 2020” i chciałabym tu powiedzieć kilka słów na temat stabilności finansowej, która jest warunkiem koniecznym powrotu do zrównoważonego rozwoju i celów „Europy 2020”. Możecie nazwać to „Europą 2010”, ponieważ potrzebujemy tego, aby odnieść sukces jako „Europa 2020”.

Podjęta w zeszłą niedzielę decyzja państw członkowskich strefy euro, aby uruchomić mechanizm skoordynowanej i warunkowej pomocy finansowej dla Grecji, nie była łatwa, ale była konieczna. To była odpowiedzialna i słuszna decyzja. Zadaniem Komisji jest teraz zapewnienie, by dwustronne wprowadzenie w życie było koordynowane, a warunkowość – systematycznie i rygorystycznie przestrzegana.

Wsparcie finansowe daje Grecji czas na przywrócenie zrównoważonego rozwoju jej finansów publicznych, jak też ogólnej gospodarczej konkurencyjności. Jest to potrzebne nie tylko Grecji, ale też po to, aby chronić stabilność finansową w Europie, aby uniknąć sytuacji, że grecki pożar lasu stanie się europejskim pożarem lasu. Stabilność finansowa jest konieczna dla toczącego się powrotu Europy do zrównoważonego rozwoju i tworzenia miejsc pracy.

Niektórzy z państwa mówili o efekcie zarażenia i obawach związanych z innymi krajami strefy euro lub Unii Europejskiej. Nikt nie zaprzeczy, że w ostatnich dniach i tygodniach pojawiły się napięcia na rynkach finansowych, ale tak jak na wszystkich rynkach finansowych, mają miejsce znaczne przekroczenia. Wszystkie państwa członkowskie strefy euro podejmują środki na rzecz konsolidacji swoich finansów publicznych, zwłaszcza Portugalia i Hiszpania.

Grecja jest przypadkiem wyjątkowym i szczególnym w strefie euro, a teraz Unii Europejskiej. Szczególnie państwa członkowskie strefy euro, wraz z Komisją, EBC i MFW, zajmują się sprawą Grecji. Jestem pewien, że nam się uda i pokonamy te ogromne wyzwania.

Musimy również wyciągnąć wnioski z kryzysu; to ważne dla gospodarczego ładu Europy 2020. Niedawne wydarzenia w gospodarce europejskiej, szczególnie wokół Grecji, pokazały, że istnieje pilna i nagła potrzeba wzmocnienia ładu gospodarczego w Europie. W przyszłym tygodniu Komisja przedstawi konkretne propozycje dotyczące sposobu wzmocnienia koordynacji polityki gospodarczej oraz nadzoru budżetowego państw członkowskich w Unii Europejskiej.

W Unii Gospodarczej i Monetarnej 'M' było o wiele silniejsze od 'G'. Najwyższy czas wypełnić 'G' życiem. Była to również myśl przewodnia ojców założycieli Unii Gospodarczej i Monetarnej. Naszą zasadą przewodnią jest zasada, że prewencja jest zawsze skuteczniejsza niż korekta i dlatego zbudujemy nasze propozycje na wzmocnieniu prewencji, jak też korekty. Na nasze propozycje składają się trzy elementy.

Po pierwsze, musimy wzmocnić pakt stabilności i wzrostu, zarówno jego ramię prewencyjne, jak i korekcyjne. Potrzebujemy bardziej systematycznego i rygorystycznego prewencyjnego nadzoru budżetowego, tak aby już nigdy nie doszło do takich przypadków, jak przypadek Grecji.

Po drugie, musimy wyjść poza nadzór budżetowy. Musimy zająć się brakiem równowagi makroekonomicznej oraz rozbieżnościami pod względem konkurencyjności, dlatego też musimy wzmocnić zarówno konkurencyjność eksportową, która jest pilnie potrzebna w wielu krajach, jak i popyt wewnętrzny, tam gdzie jest to potrzebne i możliwe.

Trzecim elementem będzie mechanizm reagowania kryzysowego. Mechanizm finansowy dla Grecji służy doraźnej potrzebie, do bieżących celów. Jednak to jasne i oczywiste, że musimy stworzyć stały mechanizm reagowania kryzysowego z silną wbudowaną warunkowością, jak też elementami zniechęcającymi przed użyciem. Jak powiedział dziś przewodniczący Barroso, lepiej dmuchać na zimne i zadbać o to, abyśmy byli przygotowani na najgorsze scenariusze.

Podsumowując, liczę na państwa wsparcie. Liczę na to, że Parlament Europejski wesprze wzmocnienie ładu gospodarczego w Europie. Apeluję również do głów państw i szefów rządów państw członkowskich strefy euro gromadzących się w piątek, jak też w szerszym zakresie wzywam Radę Europejską do wsparcia naszych propozycji i szybkiego działania, bez zwłoki, w celu wcielenia tych propozycji w życie. Dlaczego? Ponieważ nie możemy pozwolić sobie na luksus zwlekania, wzywam więc wszystkich do podejmowania możliwie najszybszej decyzji, aby „Europa 2020” odniosła sukces i abyśmy mogli stworzyć prawdziwe podstawy dla zrównoważonego rozwoju i tworzenia miejsc pracy w Europie. Tego oczekują od nas nasi obywatele.

Przewodnicząca. - Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się podczas drugiej sesji miesięcznej w maju.

(Posiedzenie zostało zawieszone na pięć minut z powodu kwestii technicznych)

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Europa przechodzi przez trudny okres spowodowany globalnym kryzysem gospodarczym; proces wychodzenia z kryzysu jest nadal niełatwy, państwa członkowskie płacą zaś za wyjście z kryzysu różną cenę. Unia Europejska potrzebuje nowej strategii skupionej na tworzeniu nowych miejsc pracy, inwestowaniu w edukację, zapewnianiu możliwości uczenia się przez całe życie i poprawie warunków życia. Chcę zwrócić uwagę na jedno z najważniejszych zobowiązań Komisji, zobowiązanie do zredukowania ubóstwa w Europie i zwiększenia włączenia społecznego. Jednak chciałabym podkreślić, że starając się wypełnić to zobowiązanie, musimy podjąć konkretne działania, takie jak wzmocnienie obowiązkowych minimalnych standardów socjalnych oraz płac minimalnych w całej UE; konieczne jest również wprowadzenie dodatkowych środków w celu ochrony defaworyzowanych grup społecznych. Chciałabym również zauważyć, że cele ustalone w nowej strategii stanowią jeden wspólny cel Europy jako całości, do którego musimy zmierzać poprzez działanie zarówno na szczeblu krajowym, jak i unijnym. Dlatego też wzywam Komisję do kontynuowania dialogu z państwami członkowskimi, tak aby decyzje krajowe korespondowały z podstawowymi celami UE, ponieważ tylko wówczas strategia przyniesie konkretne rezultaty, a nie będzie po prostu zbiorem wzniosłych sloganów.

Vasilica Viorica Dăncilă (S&D), na piśmie. – (RO) To absolutnie konieczne zarówno z punktu widzenia wspólnej polityki rolnej, jak i polityki spójności, by wesprzeć europejską strategię na rzecz zatrudnienia i wzrostu gospodarczego. Sądzę, że wspólna polityka rolna musi oferować natychmiastowe rozwiązania w kwestii wpływu, jaki kryzys ma na przedsiębiorstwa rolne – chodzi o brak dostępu do kredytu dla rolników, ograniczenie dochodów z rolnictwa oraz rosnące bezrobocie na obszarach wiejskich. Musi również nadal oferować rozwiązania w kwestii zagrożenia związanego z zaprzestawianiem użytkowania gruntów, z depopulacją obszarów wiejskich i starzeniem się populacji wiejskiej w Unii Europejskiej, aby zapewnić długoterminowy rozwój zrównoważony wspólnot wiejskich w Unii Europejskiej.

Muszę również wspomnieć, że w świetle tych wyzwań, po 2013 roku wspólna polityka rolna musi dostarczać silnych sygnałów i odpowiedzi na obawy zarówno społeczności wiejskiej, jak i szerzej pojmowanego społeczeństwa poprzez silną, zrównoważoną, dobrze finansowaną, wiarygodną i wielofunkcyjną politykę

żywnościową. Pragnę podkreślić pilną potrzebę przyciągnięcia generacji młodych ludzi do obszarów wiejskich i stworzenia nowych, alternatywnych szans gospodarczych dla zapewnienia równowagi populacji wiejskiej. Uważam również, że problem bezrobocia na obszarach wiejskich powinien być rozwiązany poprzez zaoferowanie możliwości dywersyfikacji i nowych źródeł dochodu.

Ioan Enciu (S&D), na piśmie. – Pragnę podziękować Komisji i Radzie za ich oświadczenia dotyczące nowej europejskiej strategii na rzecz tworzenia miejsc pracy i rozwoju. Uważam, że wyznaczenie nowych celów energetycznych będzie kluczowym czynnikiem w stworzeniu Europy oszczędniej zarządzającej zasobami do 2020 roku. Chcę podkreślić, zwracam się tu do Komisji, że niektóre państwa członkowskie będą potrzebowały specjalnego wsparcia, aby móc rozwijać i wdrażać technologie odnawialne, aby osiągnąć cel 20 % energii produkowanej ze źródeł odnawialnych. Pragnę podkreślić pozytywny wpływ wspierania inicjatyw Agendy Cyfrowej jako części inicjatyw flagowych dla nowych umiejętności i miejsc pracy i chciałbym zobaczyć, jak Komisja wychodzi z konkretnymi propozycjami legislacyjnymi dotyczącymi rozwoju środowiska on-line poprzez stworzenie możliwości, zarówno finansowych, jak i administracyjnych, promowania firm internetowych oraz handlu elektronicznego. Co do badań i innowacji w Europie, cieszę się, że odpowiem pani komisarz Quinn dotyczącą potrzeby doskonalenia infrastruktury badawczej w nowych państwach członkowskich. Instytuty badawcze i naukowcy czekają na szybkie, skoordynowane działania ze strony Komisji i Rady w tym zakresie, tak aby umożliwiono im równe szanse podczas uczestnictwa w programach ramowych.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Głęboki kryzys, do którego neoliberalizm dominujący w Europie doprowadził ten kontynent, doprowadził autorów strategii 2020 do tego, że próbują opakować swoje cele w retorykę społeczną i środowiskową, propagandę, która była krzewiona na szeroka skalę. Mimo to ta retoryka zarzuciła cele „pełnego zatrudnienia” i „wykorzenienia ubóstwa”, które znaleźliśmy w jej wcześniejszej wersji, w strategii lizbońskiej. Jednak to, co wiemy o instrumentach strategii „Europa 2020” zostawia mało miejsca na wątpliwości: to stara strategia, której celem jest uzasadnienie i ożywienie starych polityk z dobrze znanymi konsekwencjami. Ostatecznie zwiększona elastyczność i deregulacja rynku pracy, prymat przyznany pogłębianiu rynku wewnętrznego, liberalizacja i prywatyzacja jeszcze większej liczby sektorów gospodarki oraz liberalizacja i deregulacja międzynarodowego handlu stały się instrumentami, które razem doprowadziły do bieżącej sytuacji. Obstawanie przy tych instrumentach to ni mniej ni więcej, tylko faktyczne „pójście na całość” i podążanie ścieżką ku gospodarczej, społecznej i środowiskowej katastrofie. Wykorzystuje się ponad 20 milionów bezrobotnych, aby narzucić pozostałym robotnikom dalszą dewaluację siły roboczej, rozprzestrzeniając brak bezpieczeństwa pracy, przyczyniając się do sporadyczności zatrudnienia i strukturalnego bezrobocia. Na koniec, wszystkie przechwałki dotyczące „społecznej gospodarki rynkowej” oznaczają po prostu komercjalizację wszystkich sektorów życia społecznego, przyrody i zasobów naturalnych.

Edít Herczog (S&D), na piśmie. – (HU) W Unii Europejskiej wzrost gospodarczy zamarł, a bezrobocie wynosi ponad 10 %. Oznacza to, że musimy wynaleźć strategię zrównoważonego rozwoju i tworzenia miejsc pracy, która będzie mogła ożywić Unię. Zależy to od tego, czy będziemy zdolni do odnowy, do oparcia gospodarki na nowych podstawach, jak również od tego, czy jej obywatele będą w stanie żyć w zgodzie z nowym sposobem myślenia. Taka odnowa może zostać spowodowana w Unii Europejskiej przez innowacje oraz badania i rozwój. W interesie przyszłości swoich obywateli, Unia Europejska pracuje nad strategią wzrostu 2020 opartą o innowacje oraz badania i rozwój, która może zagwarantować stały wzrost gospodarczy i stworzyć dla obywateli nowe miejsca pracy.

Bez zasobów, badań i rozwoju nie można stworzyć koniecznego zaplecza finansowego i dlatego też nie można w pełni skorzystać z szans wynikających z innowacji. Innowacje są możliwe tylko jako efekt partnerstwa, wzajemnego wsparcia. Środki pochodzą z trzech obszarów: UE, państwa członkowskie i sektor prywatny. Innowacje na szczeblu firmy wymagają odpowiednich zasobów ludzkich. Można to osiągnąć poprzez edukację i szkolenia wysokiej jakości, organizowane na zasadzie koordynacji na szczeblu państw członkowskich. Uniwersytety potrzebują wsparcia, aby edukować młodych badaczy, którzy będą mogli dostarczać małym i średnim przedsiębiorcom ciągłych innowacyjnych możliwości. W edukacji dwa główne trendy, które niosą ze sobą możliwości innowacyjne, to cyfryzacja i zmniejszenie zużycia energii.

Cătălin Sorin Ivan (S&D), na piśmie. – (RO) Eskalacja kryzysu gospodarczego w Grecji, wraz ze stałą stopą bezrobocia, która osiągnęła około 10 % w Unii Europejskiej, sprawia, że konieczne jest natychmiastowe wdrożenie strategii „Europa 2020”. Dążenie do jej celów musi być oparte o rzetelne, skonsolidowane działania zmierzające ku wyjściu z kryzysu, przy czym zatrudnienie jest jednym z kluczowych zagadnień tej strategii. Zgadza się wszyscy, że Unia Europejska musi mieć wysoko wykwalifikowaną siłę roboczą zdolną do stawienia czoła wyzwaniom, jakie przed nią stoją teraz i w przyszłości, aby stworzyć bardziej konkurencyjną i zrównoważoną gospodarkę. Jednak wniosłe oświadczenia nie wystarczą, aby rozwiązać bieżące problemy.

Dlatego też chciałbym przypomnieć państwu, że trzeba przeprowadzić pilne inwestycje nie tylko w zakresie stosownych umiejętności, ale również w zakresie systemów edukacji, w celu dostosowania ich do wymogów rynku. Państwa członkowskie muszą być proaktywne w dotrzymywaniu zobowiązań, które przyjęły w ramach Rady Europejskiej. Muszą również podjąć środki konieczne do tego, by pomóc UE wyjść z bieżącego kryzysu i pobudzić wzrost gospodarczy.

Tunne Kelam (PPE), na piśmie. – Najważniejszym tematem w dyskusji o przyszłości strategii „Europa 2020” jest wyzwanie potrzeb i zrównoważonego rozwoju. Najwyraźniej strategia lizbońska nie przyniosła oczekiwanych efektów i musimy teraz być realistami co do tego, czy przyszła „Europa 2020” będzie mogła przynieść oczekiwane efekty. Aby „Europa 2020” stała się historią sukcesu, bardzo ważne jest, aby państwa członkowskie, instytucje unijne i wszyscy przedstawiciele społeczeństwa pracowali nad nią wspólnie. Podejścia odgórne i oddolne muszą się spotkać. Należy wyznaczyć realistyczne wzorce w celu zwiększenia zatrudnienia, szczególnie możliwości zatrudnienia osób młodych. Systemy edukacyjne w Europie muszą zastąpić bardziej nakierowane na badania i innowacje; nieuniknione są większe inwestycje w edukację. Należy doprowadzić do większej spójności pomiędzy rynkiem pracy a edukacją. Należy poważnie podejść do koncepcji uczenia się przez całe życie i w każdych okolicznościach. Stanowczo opowiadamy się za poprawą systemów szkolnictwa zawodowego i popieram potrzebę bliższej współpracy z sektorem prywatnym w tym zakresie. W coraz bardziej konkurencyjnym świecie Europa musi wykazać się ambicją i zaangażowaniem na wszystkich szczeblach. Bez tego ponownie będziemy mieć strategię przypominającą raczej sowiecki plan pięcioletni. Przekonująca europejska strategia mająca na celu stworzenie silniejszej Europy powinna odegrać wiodącą rolę na szczeblu globalnym.

Ádám Kósa (PPE), na piśmie. – (HU) Zintegrowane wytyczne gospodarcze i dotyczące zatrudnienia to praktyczna część strategii „UE 2020”. Co się tyczy kwestii projektów dyrektyw o zatrudnieniu uważam, że to ważne, aby wspomnieć, że włączający wzrost można osiągnąć wyłącznie dzięki inwestowaniu w ludzi. Dłuższe życie nie oznacza automatycznie dłuższej kariery zawodowej. Inwestycje w zdrowie są szczególnie ważne w przypadku Węgier, gdzie ludzie umierają w o wiele młodszy wiek niż w Europie Zachodniej, a jednocześnie przyrost naturalny maleje. Stosowne umiejętności muszą być zachowane nawet w starszym wieku, a to jest możliwe tylko przy nowocześniejszej, bardziej dostępnej służbie zdrowia. Innymi słowy, należy rozważyć kwestię dostępnych miejsc pracy dla rosnącej rzeszy starszych osób, które nadal są aktywne. Skorzystają na tym również osoby młodsze, lecz niepełnosprawne. Zdrowie zasługuje zatem na szczególny priorytet (na przykład poprawa warunków pracy, bardziej skuteczna rehabilitacja, ułatwienie zachowania dobrego stanu zdrowia i tak dalej). A tak przy okazji, mowa o tym, w wytycznej 8 (inwestycje w rozwój zasobów ludzkich), choć bez szczególnego nacisku lub konkretnych szczegółów. W Europie i na świecie toczy się wiele debat dotyczących służby zdrowia i nigdzie nie ma jednolitego podejścia. Musimy jednak zdać sobie sprawę, że aby zapewnić długotrwałą konkurencyjność Europy, współczynnik zależności musi być zrównoważony przez zdrowszą, bardziej aktywną populację. Proszę instytucje europejskie o wzięcie tego pod uwagę w ich strategii i jej wdrażaniu.

Iosif Matula (PPE), na piśmie. – (RO) Popieram strategię „Europa 2020”, promującą wzrost gospodarczy, który jest inteligentny (oparty o wiedzę i innowacje), przyjazny dla środowiska i sprzyjający włączeniu społecznemu. Chciałbym, aby przedmiotowa strategia została wdrożona poprzez stworzenie dobrze płatnych miejsc pracy i poprawę poziomu życia obywateli. Jeśli chcemy mieć silną, zrównoważoną Europę, musimy poświęcić dużo uwagi rozwojowi gospodarczemu regionów w nowych państwach członkowskich, aby zredukować istniejące dysproporcje. To oczywiście, że stworzenie stosownej infrastruktury to kwestia priorytetowa.

Pragnę podkreślić znaczenie wdrożenia symbolicznej inicjatywy „Młodzież w drodze”. Musimy zwiększyć finansowanie dla europejskich programów, dzięki którym edukacja będzie dotrzymywała kroku zmianom na każdym szczeblu i które mają zapewnić mobilność nauczycieli, studentów i badaczy. Jakość edukacji w europejskich szkołach i na uniwersytetach musi rosnąć zgodnie z wymogami rynku pracy. Musimy stosować odpowiednie polityki i finansowanie, aby zachęcić do nauki języków obcych, multidyscyplinarności, podwójnych dyplomów na uniwersytetach, co jest ważne z punktu widzenia osiągnięć w dziedzinie badań naukowych i innowacji, jak też ze względu na zwiększenie szans młodych ludzi na rynku pracy. Cieszy mnie również fakt, że strategia 2020 proponuje „zasady ramowe dotyczące polityki zatrudnienia młodych ludzi” na szczeblu europejskim.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE), na piśmie. – (RO) Historia strategii lizbońskiej dowiodła, że wzniosłe idee i zasady nie wystarczą: kluczowe działanie to wdrożenie zaproponowanych środków. Niestety, kryzys gospodarczy i finansowy zbiegł się z końcem strategii lizbońskiej. Jednak sądzę, że byłoby niedobrze, gdybyśmy całą odpowiedzialność za niepowodzenie tego programu zrzucili na kryzys, nie starając się

dostrzec, gdzie Unia Europejska popełniła błędy w procesie wdrożenia. Wyciągnięte wnioski prawdopodobnie przydadzą nam się przy wdrażaniu nadchodzącej strategii „UE 2020”.

Sądzę, że mamy ważne instrumenty wspólnotowe do wdrażania nowych strategii – nawiązuję tu głównie do polityki spójności. Jednak należy podkreślić, że nie możemy porzucić celów polityki spójności, by dokonać redystrybucji funduszy mającej na celu wdrożenie strategii „UE 2020”. Byłby to błąd wiążący się z poważnymi konsekwencjami dla państw członkowskich, które potrzebują tych funduszy, aby zmniejszyć różnice rozwojowe, które oddzielają je od innych państw. Doprowadziłoby to do porażki zasady spójności na szczeblu europejskim.

Kristiina Ojuland (ALDE), na piśmie. – (ET) Panie przewodniczący! Bardzo mnie cieszy, że Komisja nakreśliła przyszłościową strategię „Europa 2020: strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu”, ponieważ przez nazbyt wiele lat wiele krajów europejskich, organizując swoją gospodarkę i finanse, stosowało maksymę „po nas choćby potop”. Mimo godnej uznania pracy Komisji przy opracowaniu strategii, zdumiewa mnie ona swoją naiwnością. Oświadczenie Komisji w tej kwestii przedstawia nam obraz zielonej Europy, w której panuje równość, Europy ze społeczną gospodarką rynkową, bez sprecyzowania, jakiego rodzaju zasoby zostaną wykorzystane, aby to osiągnąć. W Związku Radzieckim w pewnym okresie powszechną praktyką było to, aby obiecywać nadejście komunizmu za dziesięć lat, bez względu na realia. Mam nadzieję, że po fiasku deklaracyjnej strategii lizbońskiej Komisja nie chciała stworzyć kolejnej pustej utopii, która ma zwieść europejskich obywateli. Tym, czego dziś potrzebujemy, nie są marzenia, ale konkretne działania w celu ocalenia europejskiej gospodarki przed upadkiem. Najwyższy czas, abyśmy rozpoczęły poważne reformy strukturalne w Europie, szczególnie w zakresie polityki społecznej, ponieważ obecny model opieki społecznej nie jest już zrównoważony.

Rovana Plumb (S&D), na piśmie. – (RO) Osiągnięcie minimum 25 % redukcji poziomu ubóstwa w UE do 2020 roku jest ściśle związane z podniesieniem stopy zatrudnienia do 75 %. Ustanowienie ilościowego celu zredukowania ubóstwa jest problematyczne. Ubóstwo ma aspekty gospodarcze, społeczne, kulturalne i edukacyjne, co oznacza, że dla osiągnięcia proponowanego celu końcowego potrzebne są raczej cele jakościowe niż ilościowe.

W Rumunii oficjalne dane opublikowane w marcu 2010 roku wskazują na to, że stopa zatrudnienia znajduje się zdecydowanie poniżej poziomu minimalnego zakładanego przez strategię „UE 2020” (to 50 % zamiast 75 %), a w związku z bieżącym klimatem gospodarczym zauważalna jest jeszcze tendencja spadkowa. Największe trudności w znalezieniu pracy mają nadal kobiety, osoby w wieku powyżej 45 lat i ludzie młodzi. Trudno uwierzyć, że Rumunia będzie w stanie osiągnąć ten cel do roku 2020.

Musimy znaleźć odpowiedzi na pytania związane z udziałem całej potencjalnej siły roboczej oraz z naszą wiedzą na temat różnych grup w społeczeństwie: kobiet i mężczyzn, młodych ludzi, osób starszych i migrantów na rynku pracy. Inne pytania dotyczą tego, jak możemy zredukować bezrobocie wśród młodych ludzi i jak możemy skutecznie zwiększyć udział kobiet na rynku pracy poprzez poszerzenie ich zaangażowania w każdy sektor biznesowy. Jeśli nie uda nam się dostarczyć jasnych odpowiedzi na te pytania, te dwa cele, powiązane ze wzrostem zatrudnienia i redukcją poziomu ubóstwa spotka taki sam los, jak strategię lizbońską.

Georgios Stavrakakis (S&D), na piśmie. – (EL) Pragnę wyrazić swoje zadowolenie z wniosków marcowej Rady, ponieważ uznano ważność polityki spójności w ramach strategii „Europa 2020” i w ten sposób zlikwidowano znaczącą lukę, która istniała w początkowym tekście Komisji, w ogóle nienawiązującym do polityki spójności. Zarówno pan przewodniczący Barroso, jak i pan komisarz Hahn również uznali znaczącą wagę wkładu polityki spójności w osiągnięcie tej strategii. Polityka spójności przyczyniła się w decydującym stopniu do wzmocnienia konkurencyjności i zatrudnienia, szczególnie poprzez „asygnowanie”, i musimy wykorzystać wszystkie osiągnięcia w tym zakresie. Jednak nie oznacza to, że polityka spójności zostanie zredukowana do prostego narzędzia do wdrażania strategii „Europa 2020”. Jej potencjał jest o wiele większy. Jako prawdziwy przejaw zasady solidarności na szczeblu lokalnym i regionalnym, gwarantuje wykonalność inicjatyw rozwojowych i gwarantuje, że „Europa 2020” będzie służyć ogólnemu celowi UE, celowi wzmacniania spójności we wszystkich trzech wymiarach, mianowicie gospodarczym, społecznym i terytorialnym, i nie będzie ograniczona do jednostronnego rozwoju gospodarczego. I wreszcie, musimy wykorzystać potencjał polityki spójności, aby uniknąć nakładania się celów i finansowania ich przez różne polityki unijne.

Csaba Sándor Tabajdi (S&D), na piśmie. – (HU) Strategia „EU 2020” musi wspierać „zieloną rewolucję” w gospodarce europejskiej, proekologiczne innowacje oraz restrukturyzację gospodarki, która będzie oparta o oszczędność energetyczną, będzie przyjazna dla środowiska i zrównoważona. Jednak rozwój nie musi

oznaczając wyłącznie pomocy dla tych europejskich regionów, które już radzą sobie powyżej średniej. Zamiast tego, znacząca część rozwoju powinna dotyczyć wsparcia słabo rozwiniętych i zaniedbanych regionów. Pod względem wydajności gospodarczej nadal istnieją ogromne różnice pomiędzy Europą Wschodnią i Zachodnią. Na przykład w Bułgarii potrzeba trzy razy więcej energii, aby wyprodukować jednostkę PKB, niż w Niemczech, jeśli więc ceny energii wzrosną, konkurencyjność tego kraju będzie nadal maleć.

Promując zieloną restrukturyzację gospodarki, Unia Europejska nie może zapominać o wypróbowanych i przetestowanych politykach wspólnotowych, które już posiada, takich jak wspólna polityka rolna i polityka spójności. Wspólna polityka rolna będzie również potrzebna, aby osiągnąć cele związane z ochroną środowiska oraz zwalczaniem zmian klimatycznych. Najlepszymi zarządcami europejskiej wsi są sami producenci rolni. Strategia „UE 2020” również nie może odnieść sukcesu bez polityki spójności. Polityka spójności dostarcza całego zestawu narzędzi i elastyczności potrzebnej do polityki rozwoju gospodarczego UE. Za pomocą narzędzi polityki spójności możemy pomóc w osiągnięciu celów w każdym konkretnym obszarze. Na przykład możemy zintensyfikować rozwój odnawialnych źródeł energii, poprawić wydajność energii i zasobów oraz wesprzeć zielone innowacje.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) Minęło dziesięć lat od przyjęcia strategii lizbońskiej, a większość jej celów pozostaje niespełniona. Bardzo martwi mnie słaby wzrost gospodarczy, ponieważ ma on decydujący wpływ na pozostałe cele, jak też fakt, że tylko podczas dwóch z dziesięciu lat trwania strategii wzrost ten przekroczył 3 %.

Strategia lizbońska była bardzo ambitna, ale brakowało jej siły działania, jako że była oparta o łagodne prawo i otwarte metody koordynacji. Nowa strategia „Europa 2020” obok celów w zakresie zatrudnienia obejmuje cele związane z edukacją, środowiskiem, zwalczaniem ubóstwa i inwestycjami w innowacje. Zarówno nowe cele, jak i instrumenty służące do ich osiągania należą do państw członkowskich, a zatem w kontekście kryzysu i zaangażowania w plany stabilności i rozwoju, potrzebujemy lepszych mechanizmów zarządzania i rzeczywistej koordynacji gospodarczej i budżetowej pomiędzy krajami. Program ten pojawia się w momencie niepewności gospodarczej i wysokiego bezrobocia, którego redukcja jest pilnym priorytetem. Komisja musi być u steru i poprowadzić ten proces. Silny wzrost gospodarczy będzie kluczowy dla utrzymania planów stabilności i rozwoju i może być stymulowany poprzez reformy i inwestycje, które leżą u podstaw strategii „Europa 2020”.

Iuliu Winkler (PPE), na piśmie. – (HU) Jestem przekonany, że musimy być odważni w naszych marzeniach: dokument „Europa 2020” musi być rozszerzony na wszystkie obszary współpracy w obrębie Unii Europejskiej i stać się strategią na średnią perspektywę czasową, jak też strategią długoterminową dla Europy. Ale aby strategia odniosła sukces, pomiędzy obywatelami Europy musi panować solidarność. Zgodnie z traktatem lizbońskim nowa strategia jest przygotowywana dzięki wkładowi wszystkich 27 członków poszerzonej Unii Europejskiej, tak aby nasi obywatele czuli, że mają swój udział we wspólnym europejskim wysiłku. Węgierscy wyborcy w Rumunii oczekują, że Unia Europejska wyrazi tę solidarność poprzez znalezienie szybkiego rozwiązania, dzięki któremu regiony Europy Południowej i Środkowo-Wschodniej dorównają innym regionom. Strategia musi wziąć pod uwagę takie kwestie jak bardziej długofalowy rozwój naszych krajów, wewnętrzny rynek, rozwój rolnictwa oraz małych i średnich przedsiębiorstw, ale też tak delikatne kwestie jak sieci społecznościowe, wyzwania demograficzne, równe szanse na rynku pracy, powiązanie europejskich systemów i sieci we wszystkich aspektach życia. Strategia „Europa 2020” powinna być strategią nadrobiania zaległości i konwergencji.

Artur Zasada (PPE), na piśmie. – (PL) Podczas debaty na temat „strategii 2020” nie możemy pominąć tak ważnej i istotnej kwestii, jaką jest transport. Sektor transportu wytwarza około 10 % PKB Unii Europejskiej i tworzy ponad 10 milionów miejsc pracy. Odgrywa on również istotną rolę w kontekście tworzenia europejskiego rynku wewnętrznego oraz prawa swobodnego przemieszczania się osób i towarów. W mojej ocenie w sposób zdecydowany i szybki należy zająć się kwestią rozwoju transportu kolejowego. Wierzę, że do roku 2020 jesteśmy w stanie rozbudować sieć transeuropejskich korytarzy kolejowych. Wierzę, że od 2014 roku cały nowy tabor i nowe połączenia w transporcie szynowym powinny być wyposażone w systemy kompatybilne z ERTMS.

20. Umowa akcesyjna Unii Europejskiej w odniesieniu do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (debata)

Przewodnicząca. – Wznawiam posiedzenie.

Kolejnym punktem porządku dziennego są oświadczenia Rady i Komisji w sprawie umowy akcesyjnej Unii Europejskiej w odniesieniu do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (2010/2647(RSP)).

Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Pani przewodnicząca! Dzisiaj w Atenach trzy osoby straciły swoje najważniejsze prawo człowieka: prawo do życia. Stało się to wskutek aktów przemocy, które bezwzględnie i stanowczo potępiamy. Hiszpańska prezydencja Rady pragnie przekazać w imieniu Rady kondolencje i wyrazy współczucia rodzinom, podpisując się tym samym pod oświadczeniem złożonym przez przewodniczącego Parlamentu.

Mówimy o prawach człowieka, o przestrzeganiu europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, która, jak wspominałem, uwzględnia prawo do życia i fizycznego dobrostanu.

Podstawą funkcjonowania Unii Europejskiej są prawa człowieka oraz wolności; w dokumentach przyjmowanych w całym okresie jej istnienia wciąż odwoływano się do praw i podstawowych wolności, co najpełniej znalazło swój wyraz w zapisach traktatu lizbońskiego.

Po pierwsze, po raz pierwszy w historii Europy do traktatu lizbońskiego włączono prawnie wiążącą Kartę praw podstawowych obywateli Unii. Traktat mówi również instytucjom, że Unia będzie stroną europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka.

Jesteśmy zatem świadkami zbliżania się do celu politycznej, kulturowej i prawnej podróży, jaką przebyła Unia w dziedzinie praw człowieka, które UE lokuje u podstaw swoich polityk, swoich działań i swojej osobowości.

W tym zakresie sądzę, że kwestią niezwyklej wagi jest fakt, iż Unia Europejska rozpoczęła już ten proces, tak aby móc podpisać europejską konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, gdy nadejdzie stosowny czas. Oznacza to, między innymi, przyjęcie jurysdykcji Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz zwiększenie gwarancji dla obywateli. Oznacza to również, w pewnym sensie, że poszczególne współistniejące w Europie ustawodawstwa w zakresie praw człowieka i wolności zostaną w pewien sposób bardziej do siebie zbliżone: ustawodawstwo krajowe – gwarancje, które istnieją w każdym z państw europejskich będących państwami demokratycznymi szanującymi i broniącymi praw człowieka – prawodawstwo Unii Europejskiej oraz europejska konwencja o ochronie praw człowieka, będąca kolejnym aktem prawodawstwa, którego stronami są nie tylko państwa członkowskie Unii Europejskiej, ale również inne państwa europejskie, nawet jeżeli nie należą do Unii.

Obserwujemy zatem proces zbliżania tych aktów prawodawczych, czego wyrazem będzie podpisanie konwencji przez Unię Europejską.

W dniu 17 marca Komisja przedstawiła zalecenie rozpoczęcia negocjacji w sprawie przystąpienia Unii do przedmiotowej konwencji. Od tamtej pory Rada uczyniła wszystko, co było możliwe, aby przyspieszyć debaty na temat mandatu negocjacyjnego. W Radzie działa grupa robocza prowadząca debaty w ścisłym porozumieniu z Komisją Europejską.

Rada uwzględniła w pełni wszystkie mandaty przewidziane w Protokole nr 8, który jest prawnym punktem odniesienia w tym zakresie, na przykład dotyczące następujących kwestii: możliwego udziału Unii w organach kontrolnych europejskiej konwencji oraz konieczności poszanowania kompetencji Unii i uprawnień instytucji. Wzięła także pod uwagę konieczność powołania sędziego Trybunału z ramienia Unii Europejskiej, uczestnictwo Parlamentu Europejskiego w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy, jak również udział Unii w Komitecie Ministrów, gdy wykonuje on funkcje związane ze stosowaniem europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka.

Rada ponadto bardzo uważnie śledziła debaty i posiedzenia Parlamentu w marcu tego roku i w najwyższym stopniu bierze pod uwagę opinie wyrażone przez posłów do Parlamentu w projekcie sprawozdania sporządzonym przez państwa posłów Ramóna Jáuregui Atondo, Kingę Gál i Cristianę Dan Predę. W odczuciu prezydencji hiszpańskiej – i takie jest także stanowisko Rady – mandat do negocjacji z Radą Europejską, które wymagają długiego czasu i mają złożony, techniczny charakter, zostanie przyjęty przed końcem pierwszego półrocza 2010 roku.

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji. – Pani przewodnicząca! Mój kolega Olli Rehn przedstawił już stanowisko Komisji i przekazał z jej strony kondolencje w związku z tragedią, jaka miała miejsce w Grecji, pozwolę sobie zatem powiedzieć jedynie parę słów o tym, w jaki sposób możemy prowadzić nasze prace, będzie to bowiem kwestia niezwykle istotna dla ukończenia procesu tworzenia systemu ochrony

podstawowych praw w Unii, a przystąpienie UE do europejskiej konwencji praw człowieka, zagwarantowane w traktacie lizbońskim, nie jest opcją. To nasz cel, jak przed chwilą trafnie zauważył przedstawiciel prezydencji, przy czym przystąpienie do konwencji jest jedynie jednym z czterech elementów prowadzonej na szczycie Unii Europejskiej bardzo ambitnej i wszechstronnej polityki w sprawie praw podstawowych.

Przede wszystkim wraz z wejściem w życie traktatu lizbońskiego Karta praw podstawowych stała się dokumentem prawnie obowiązującym i właśnie ta prawnie wiążąca karta stanowi najnowocześniejsze uregulowanie praw podstawowych na świecie pod względem politycznego zaangażowania w ochronę praw podstawowych, czytelności, a także pewności prawa, i umacnia ona wszystkie prawa, o których mowa w konwencji. Znaczenie i zakres tych praw są takie same jak przewidziano w konwencji, przy czym Karta idzie dalej. Znajdujemy w niej, na przykład, tak zwane prawa podstawowe trzeciej generacji: ochronę danych, gwarancje w dziedzinie bioetyki, czy prawa związane z dobrą i przejrzystą administracją. Poziom ochrony zapewniony na mocy karty musi zawsze być nie niższy niż ten przewidziany w konwencji. W wielu przypadkach jest on wyższy.

Po drugie, prawa podstawowe propagowane są jako priorytet programu sztokholmskiego, wyznaczającego strategiczne kierunki rozwoju w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w Europie.

Po trzecie, powstaje nowy obszar – sprawiedliwość, prawa podstawowe i obywatelstwo – co dowodzi, jak wielką wagę Komisja przywiązuje do wzmocnienia swoich działań w tej dziedzinie.

I wreszcie, po czwarte, przystąpienie UE do konwencji. Da ono gwarancję, że każda osoba, która twierdzi, że została ofiarą naruszenia przepisów konwencji przez instytucję lub organ Unii będzie mogła wnieść skargę przeciwko Unii do Trybunału w Strasburgu na takich samych warunkach, jak te, które obowiązują w odniesieniu do skarg wnoszonych przeciwko państwom członkowskim. W sensie politycznym przystąpienie do konwencji oznacza, że Unia Europejska potwierdza kluczową rolę, jaką odgrywa przewidziany w konwencji system dla ochrony praw człowieka w Europie – w rozszerzonej Europie, nie tylko w Unii Europejskiej – ale przystępując do tejże konwencji Unia Europejska wzmacnia znaczenie systemu strasburskiego, który jest systemem zewnętrznej kontroli sądowniczej w dziedzinie praw podstawowych, jako że poddajemy teraz nasz porządek prawny w pełni i formalnie tejże kontroli. Zwiększy to oczywiście wiarygodność – zarówno w sferze wewnętrznej, jak i zewnętrznej – bardzo silnego zaangażowania UE w ochronę praw podstawowych.

Przed połową marca Komisja zaproponowała mandat negocjacyjny Radzie. Protokół nr 8 traktatu lizbońskiego wymaga uwzględnienia w umowie dotyczącej przystąpienia określonej liczby gwarancji merytorycznych, jako że musimy zachować szczególny charakter prawa unijnego, a zalecenie Komisji skierowane do Rady bierze w pełni pod uwagę te wymogi. Pragnę wspomnieć o dwóch z nich.

Oczywiste jest, że przystąpienie do konwencji nie może mieć negatywnego wpływu na określone w traktatach kompetencje i uprawnienia Unii oraz że odpowiednie zapisy w umowie akcesyjnej będą musiały fakt ten jednoznacznie potwierdzić. Podobnie przystąpienie Unii Europejskiej nie może mieć negatywnego wpływu ani na pozycję poszczególnych państw członkowskich w stosunku do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ani w odniesieniu do zawartych w konwencji protokołów, ani zastrzeżeń. W toku negocjacji należy zatem zapewnić, aby umowa akcesyjna ustanowiła obowiązki na mocy merytorycznych postanowień konwencji jedynie w odniesieniu do aktów i środków przyjmowanych przez instytucje lub organy Unii.

Obecnie Komisja podejmuje starania w kierunku sprawnego włączenia Unii Europejskiej do systemu konwencji. Przystąpienie do niej winno więc zachowywać merytoryczne i proceduralne właściwości tego systemu. Musi ono jednak spełnić dwa wymogi. Po pierwsze, jak już powiedziałam, należy zachować szczególne właściwości prawa Unii Europejskiej; ważną kwestią jest zabezpieczenie Trybunału Sprawiedliwości i jego prerogatyw po przystąpieniu do konwencji. Przedstawiono interesujące propozycje mające na celu włączenie do działania Trybunału Sprawiedliwości w sytuacjach, gdy chodzi o kompatybilność aktu prawnego Unii kwestionowaną przed Trybunałem w Strasburgu, bez uprzedniego zgłoszenia zapytania w trybie prejudycjalnym. Tego rodzaju propozycje mogą być może być opracowane w taki sposób, aby nie było konieczności wprowadzania zmiany w traktacie i zasługują na wnikliwą analizę i dyskusję na forum grupy roboczej Rady. Wiem, że hiszpańska prezydencja dokłada wszelkich starań, aby tego rodzaju dyskusje przyspieszyć.

Po drugie, ważne jest, aby traktować szczególną sytuację Unii jako odrębnego podmiotu prawnego, posiadającego autonomiczne uprawnienia, który stanie się, wraz z państwami członkowskimi, stroną mechanizmu, który nie był początkowo przeznaczony do tego celu – był przeznaczony dla państw członkowskich – i tym samym konieczna jest ograniczona liczba technicznych i proceduralnych dostosowań

postanowień konwencji w odniesieniu do szczególnego charakteru prawa unijnego. Jest wśród nich tak zwany mechanizm dotyczący współpozwanych.

Szczególnie istotne jest wzięcie pod uwagę kwestii zdecentralizowanego wdrażania prawa unijnego przez państwa członkowskie. Za pomocą wspomnianego mechanizmu Unia uzyska prawo włączenia się do postępowania jako współpozwany w sprawach toczących się przeciwko państwu członkowskiemu i dotyczących przepisów prawa unijnego.

Z instytucjonalnego punktu widzenia chciałabym również podkreślić stanowisko Komisji, że przedstawiciele Unii Europejskiej winni uczestniczyć w działaniach organów konwencji na równi z przedstawicielami pozostałych umawiających się stron. Oznacza to, na przykład, że jedną z podstawowych zasad konwencji jest wybór sędziego z ramienia każdej z umawiających się stron. Zasada ta zapewnia reprezentację w Trybunale każdego systemu prawnego; jest ona także odzwierciedleniem zbiorowego systemu gwarancji ustanowionego na mocy konwencji, w którym każda z umawiających się stron ma obowiązek uczestnictwa, a to oznacza, że potrzebujemy wybranego przez Unię stałego, pracującego w pełnym wymiarze sędziego, który posiadałby taki sam status i takie same obowiązki jak pozostali sędziowie, i który mógłby występować potencjalnie we wszystkich sprawach.

Rozwiązanie zakładające powoływanie sędziego *ad hoc*, który występowałby tylko w sprawach toczących się przeciwko Unii lub dotyczących prawa unijnego byłoby niewystarczające. Co się tyczy metody wyboru takiego sędziego, powinien mieć tu również zastosowanie standardowy tryb przewidziany w konwencji. Oznacza to, że Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy dokonuje wyboru sędziego z listy trzech kandydatów przedstawionych przez Unię Europejską. Sądźmy, że w posiedzeniach Zgromadzenia Parlamentarnego, na których odbędzie się wybór sędziów Trybunału w Strasburgu, powinna móc wziąć udział odpowiednia liczba posłów do Parlamentu Europejskiego.

Pragnę podziękować sprawozdawcom z Komisji Spraw Konstytucyjnych oraz Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, panu posłowi Jáuregui i pani poseł Gál, za ich znakomitą współpracę podczas przygotowywania tego dokumentu, a posiedzenie zorganizowane przez Komisję Spraw Konstytucyjnych 18 marca było naprawdę bardzo przydatne. Cieszę się również, że hiszpańska prezydencja Rady nadała temu dokumentowi wysoki priorytet. Jestem więc pewna, że będziemy mogli rozpocząć negocjacje w sprawie przystąpienia do konwencji po zakończeniu lata. Dopilnuję, aby w toku negocjacji Komisja, jako negocjator z ramienia Unii, na bieżąco przekazywała Parlamentowi pełne informacje.

Pani przewodnicząca! Nie sądzę, aby w dniu takim jak dziś konieczne było podkreślanie raz jeszcze jak ważne dla Europy są prawa podstawowe i jak istotne są one z punktu widzenia wszystkich aktów, o jakich przyjęcie wnioskujemy. Jestem pewna, że spełnienie standardów konwencji nie będzie sprawiło Unii trudności, a przestrzeganie jej przepisów z pewnością wzmocni ochronę praw podstawowych w Europie; mówiąc to mam na myśli każdego człowieka, który mieszka w Europie.

Marietta Giannakou, w imieniu grupy PPE. – (EL) Pani przewodnicząca! W pełni podpisuję się pod wypowiedziami pana przewodniczącego Lópeza Garrido w imieniu hiszpańskiej prezydencji oraz pani komisarz Reding i pragnę pogratulować panu posłowi Jáuregui Atondo oraz pani poseł Gál ich sprawozdań, a także pracy, jaką wykonali.

Przystąpienie UE do europejskiej konwencji Rady Europy oraz jej protokołów stanowi wykonanie traktatu lizbońskiego i rozszerza zakres ochrony obywateli Unii w dziedzinie praw człowieka. Stworzy to paneuropejski system ochrony podstawowych wolności i praw człowieka, objęty zakresem orzekania Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Jednocześnie, oprócz zewnętrznej ochrony, Unia Europejska zyskuje międzynarodowy zewnętrzny organ ochrony zwiększając w ten sposób swoją wiarygodność wobec krajów trzecich, od których często wymaga ona w ramach dwustronnych stosunków poszanowania przepisów europejskiej konwencji praw człowieka.

Pani przewodnicząca! Debata na temat praw człowieka i podstawowych wolności zbiegła się dziś w czasie z zabójstwem trzech obywateli, trzech robotników, przez ekstremistów i marginalny element w mojej ojczyźnie, w Atenach, podczas demonstracji przeciwko działaniom rządu podejmowanym w odpowiedzi na kryzys gospodarczy. Pragnę nie tylko wyrazić żal i ból, ale również, w imieniu moich koleżanek i kolegów z największej partii opozycyjnej w Grecji, nadmienić, że nasza frakcja polityczna jest zdecydowana wnieść swój znaczący wkład w zabezpieczenie demokracji oraz sprawnego funkcjonowania instytucji.

Szanujemy środki, jakie są nam przekazywane w tym krytycznym czasie przez naszych partnerów oraz przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i zobowiązujemy się stanowczo pomóc w przeprowadzeniu

niezbędnych reform, aby przezwyciężyć obecny kryzys. Jako odpowiedzialna strona wniesiemy swój wkład w działania zmierzające do utrzymania spokoju i zachowania jedności narodu greckiego eliminując elementy ekstremistyczne, które osłabiają naszą demokrację.

Ramón Jáuregui Atondo, w imieniu grupy S&D. – (ES) Pani przewodnicząca! Gdybym miał sprowadzić wszystko, o czym mówimy dzisiaj do jednej tylko myśli, powiedziałbym europejskiej opinii publicznej głośno i wyraźnie, że po raz pierwszy będzie mieć trybunał, który gwarantuje jej poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności w relacjach z Unią Europejską i krajami ojczystymi w sytuacji, gdy wdrażają one prawo unijne.

Kwestią zasadniczą jest nowy trybunał dla europejskich narodów, Trybunał w Strasburgu, który ma gwarantować przestrzeganie prawa unijnego oraz zapewniać, aby jego stosowanie w każdym państwie członkowskim dawało minimalne gwarancje, jakie leżą u podstaw koncepcji europejskiej. Owe minimalne gwarancje są częścią swoistej pępowiny, historycznego procesu europejskiej integracji. Ten proces integracji ma charakter cywilizujący i opiera się na zasadzie godności ludzkiej – godności ludzi – i przybiera kształt demokracji, rządów prawa, państwa opiekuńczego działającego na fundamentach praworządności i przestrzegania praw człowieka.

Traktat lizboński stworzył nam możliwość sformalizowania przez Unię Europejską karty, która – jak powiedziała pani komisarz Reding – jest najpełniejszym aktem dotyczącym praw człowieka, jaki został ustanowiony w tej dziedzinie, i która nakłada na nas wymóg poddania się jurysdykcji Trybunału w Strasburgu.

I takie właśnie zapisy mamy teraz przyjąć. Wiem, że istnieje bardzo wiele problemów natury technicznej, ale chciałbym jedynie podkreślić, jak istotny był fakt, że Komisja zadziałała szybko i skutecznie ustanawiając szczególny mandat umożliwiający nam posunięcie się naprzód w tych negocjacjach.

Chciałbym pogratulować pani, pani komisarz Reding, wykonanej przez panią pracy, która – powiem to raz jeszcze – była szybka i skuteczna, a także pragnę pogratulować hiszpańskiej prezydencji. Chciałbym ogłosić, że podczas kolejnej sesji miesięcznej przyśniemy sprawozdanie Parlamentu w tym zakresie i chciałbym prosić panią o monitorowanie, informowanie i wsparcie w negocjacjach, które są skomplikowane, ale jakże istotne dla Europy.

Cecilia Wikström, w imieniu grupy ALDE. – (SV) Pani przewodnicząca! Przystąpienie UE do europejskiej konwencji było w planach od długiego czasu. Teraz istnieje podstawa prawna, aby przystąpienie to stało się rzeczywistością. Wszyscy możemy być z tego zadowoleni. Przystąpienie UE do europejskiej konwencji praw człowieka będzie oznaczać, że ochrona praw podstawowych zostanie uzupełniona i wzmocniona, że obywatele w naszych państwach członkowskich będą mieli lepszą ochronę w odniesieniu do działań UE oraz że praktyka prawna w dziedzinie praw człowieka zostanie lepiej scharmonizowana w dwóch europejskich trybunałach: w Hadze i Strasburgu.

Wraz z przystąpieniem Unii do europejskiej konwencji instytucje unijne będą podlegać wymiarowi sprawiedliwości sprawowanemu przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Zagwarantuje to niezależny zewnętrzny nadzór nad poszanowaniem przez UE podstawowych praw i wolności ludzi.

To niezwykle ważny krok. Bardzo łatwo jest dać się zwieść przekonaniu, że tu, w Europie, jesteśmy wolni od tego rodzaju naruszeń praw człowieka, które popełniane są w innych częściach świata. Jako państwa członkowskie Unii Europejskiej mamy prawa, przepisy i głęboko zakorzenione europejskie wartości, które stoją na straży naszych praw. Zgodnie z zapisami zawartymi na wstępie traktatu lizbońskiego wolność wypowiedzi, wolność prasy oraz wolność wyznania są europejskimi wolnościami, które muszą być poszanowane wszędzie w Unii bez wyjątku. Niestety, nie zawsze ma to miejsce, są bowiem państwa członkowskie, które naruszają podstawowe prawa obowiązujące w UE. Z przykrością stwierdzam, że również przykładem na to jest sytuacja, w której stoimy z boku tutaj, w tej Izbie, i przyzwalamy na to, by tak się działo.

Wraz z przystąpieniem UE do europejskiej konwencji praw człowieka w celu wzmocnienia i uzupełnienia wolności i praw obywateli ważnym krokiem będzie, abyśmy tutaj, w Parlamencie, stanowili prawo i działali zgodnie z przepisami tejże konwencji. Faktem jest, że w naszych państwach członkowskich pozostaje wciąż wiele do zrobienia, aby nasze własne podwórka zostały posprzątane, a wzniosłe słowa wyrażające nasze wspólne wartości przekute w rzeczywistość.

Heidi Hautala, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FI) Pani przewodnicząca! To bardzo ważne, że myślimy o prawach człowieka jako posiadających wewnętrzną wartość, chociaż mają one również wartość

instrumentalną, co uświadamiam sobie, gdy rozmawiam z przedstawicielami krajów trzecich jako przewodnicząca Podkomisji Praw Człowieka.

Właśnie dziś rozmawiałam z kilkoma posłami do parlamentu Maroka. To wspaniałe, że mogę im powiedzieć, iż Unia Europejska także podkreśla znaczenie praw człowieka w swoich własnych działaniach nie próbując jedynie pouczać innych o tym, jak istotne są prawa człowieka. W ten sposób możemy wyjaśnić przedstawicielom krajów trzecich, że przystąpienie Unii Europejskiej do konwencji o ochronie praw człowieka naprawdę oznacza, że nasze działania podlegają zewnętrznej kontroli, jak to już tutaj wyjaśniono. Mogę również powiedzieć, że po raz pierwszy mamy komisarza, który jest konkretnie odpowiedzialny za te zagadnienia w kontekście kwestii prawnych.

Chciałabym nadmienić, że przystąpienie Unii Europejskiej do europejskiej konwencji praw człowieka nie rozwiąże oczywiście problemu całkowitego przeciążenia pracą Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Powinniśmy rozważyć, w jaki sposób moglibyśmy rozwiązać ten problem, który powstał z powodu mnogości zaległych spraw do rozpatrzenia.

Pragnę również stanowczo zasugerować, aby Unia podjęła także decyzję o dostosowaniu się do poszczególnych przydatnych dodatkowych protokołów, które dotyczą takich kwestii jak przeciwstawienie się stosowaniu tortur, walka z rasizmem, czy też skuteczniejsze prawo.

Zbigniew Ziobro, w imieniu grupy ECR. – (PL) Pani przewodnicząca! Efekty podpisania umowy akcesyjnej Unii Europejskiej do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności będą, jak się wydaje, ograniczone, ponieważ od dłuższego czasu konwencja jest akceptowana jako wyznacznik standardu ochrony praw człowieka w Europie. Taki status uzyskała tak w prawie europejskim, jak i w politykach sektorowych w poszczególnych państwach Unii Europejskiej.

Jednakże wskazać należy również na pewne problemy, jakie mogą wynikać z konkurencji pomiędzy europejskim Trybunałem Sprawiedliwości a Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w sferze orzecznictwa, które może wystąpić. A więc sprawa powinna być bardzo dogłębnie przemyślana, by nie popełniano później błędów, z których trzeba będzie się wycofywać.

Co więcej, należy domniemywać, że orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, dokonywana przez niego interpretacja prawa unijnego, stanie się przedmiotem oceny Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Tym samym Europejski Trybunał Praw Człowieka zyska istotne kompetencje ponad instytucjami unijnymi. W tej sytuacji należy rozważyć wszystkie konsekwencje prawne takiej decyzji, aby nie postępować pochopnie. Należy też przy okazji zastanowić się nad kwestią reformy sposobu działania obu ważnych sądów europejskich.

Krisztina Morvai (NI). – (HU) Jako prawnik zajmujący się zagadnieniami związanymi z prawami człowieka nie mogę zrozumieć, jaką wartość dodaną dla ochrony praw człowieka obywateli Europy miałyby mieć przystąpienie przez Unię Europejską do tejże samej konwencji praw człowieka, do której przystąpiło już każde z państw europejskich. Pozwolę sobie wyjaśnić kilka okoliczności, ponieważ – jak widzę – nasi koledzy niebędący prawnikami zostali znacząco wprowadzeni w błąd. Sytuacja przedstawia się następująco. Istnieje instrument ochrony praw człowieka pod nazwą europejskiej konwencji praw człowieka, który istotnie pełni bardzo ważną rolę. Konwencji tej nie podpisała Unia Europejska, ale jej quasi bliźniacze ciało – Rada Europy.

Jeżeli dany kraj narusza prawa swoich obywateli określone i przewidziane w konwencji, wówczas obywatel ma prawo zwrócić się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu i domagać się prawnego zadośćuczynienia lub wykonania jego praw przez to państwo. Jak wiadomo, możliwość taka przysługuje obecnie wszystkim obywatelom Unii Europejskiej. Wątpię, aby był wśród nas choćby jeden poseł, któremu nie byłby znany jakiś przypadek kogoś w jego kraju, kto zagroził skierowaniem sprawy do Strasburga i ostatecznie uczynił to i wygrał sprawę przeciwko ojczystemu państwu członkowskiemu. Co zatem nastąpiło tutaj nowego, na czym polega wartość dodana, poza uzyskaniem przez kogoś z kręgów Unii Europejskiej dobrze płatnej posady sędziego w Strasburgu?

Kinga Gál (PPE). – (HU) Pani przewodnicząca, panie ministrze, pani komisarz, panie i panowie! Nasza dzisiejsza debata jest jednym z doniosłych wydarzeń w historii Unii Europejskiej. Omawiamy dziś coś, co wiele lat temu wydawało się przeszkodą nie do pokonania: mandat Komisji do negocjacji w sprawie przystąpienia UE do europejskiej konwencji praw człowieka. Przedmiotowa konwencja została ratyfikowana 60 lat temu i na przestrzeni owych 60 lat napawała wielu obywateli wiarą, że sprawiedliwości można dochodzić nawet względem ojczystego kraju. Pani komisarz Reding wspomniała już o czymś, co jest ściśle związane z dzisiejszą debatą i co tym samym należy nieustannie podkreślać, a mianowicie, że od grudnia

Karta praw podstawowych Unii Europejskiej stała się prawnie wiążąca. Dokument ten należy do najbardziej postępowych dokumentów w dziedzinie praw podstawowych.

Konwencja wzmacnia znaczenie Karty, a Karta uzupełnia konwencję. Od grudnia traktat lizboński zobowiązuje UE do przystąpienia do konwencji praw człowieka. W związku z tym naszym celem musi być zapewnienie, aby realizacja tego celu nastąpiła pomyślnie w najszerszym możliwym zakresie. Najważniejszym pytaniem, jakie się tutaj wyłania jest to o wartość dodaną, jaką przystąpienie do konwencji przyniesie w życiu obywateli UE. Moje sprawozdanie w sprawie przystąpienia do konwencji zostało przygotowane z takim właśnie założeniem i zostało jednogłośnie ratyfikowane przez Komisję Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Chciałabym zatem zwrócić się z prośbą do Rady i Komisji, aby uczyniły w toku negocjacji wszystko, by zapewnić, że przystąpienie do konwencji faktycznie będzie stanowić wartość, wartość dodaną dla obywateli UE, bez podsycania przesadnych oczekiwań.

Jednocześnie kilka kwestii wymaga wyjaśnienia podczas negocjacji. Jednym z tych istotnych zagadnień jest związek pomiędzy oboma trybunałami. Warunkiem wstępnym jest również, aby uprzednio zostały wyczerpane wszystkie środki prawne na szczeblu wewnątrz krajowym. Jednocześnie w moim przekonaniu ważne jest, aby uwzględnić podczas przedmiotowych negocjacji fakt, że reforma działania Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu zbiegła się w czasie z przystąpieniem UE do konwencji. Przystąpienie UE do konwencji będzie niepowtarzalnym eksperymentem, ale nie może zagrozić niczemu, co już funkcjonuje w zakresie egzekwowania praw człowieka. Przystąpienie do konwencji może zakończyć się pomyślnie tylko wówczas, gdy naprawdę wzmocni już funkcjonujące instytucje i umożliwi obywatelom dostęp do nich. Powinniśmy dołożyć starań, aby nie stworzyć zagrożenia dla tego procesu i dopilnować, aby na fali naszego entuzjazmu nie wylać dziecka z kąpielą, jak trafnie mówi węgierskie powiedzenie. Sądzę, że jest to bardzo ważna chwila i znajdujemy się na właściwym kursie. Zwracam się z prośbą do Komisji i Rady o określenie ich mandatu i przeprowadzenie nadchodzących negocjacji w taki sposób, aby dotrzymać powyższych ustaleń.

PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

Pani poseł Gál, chciałbym powiedzieć, że jest pani pierwszym węgierskim posłem, jakiego widziałem od czasu, gdy usłyszeliśmy informację, że nasz kolega poseł i przyjaciel, pan Pál Schmitt, został wybrany przewodniczącym parlamentu węgierskiego. Pragnę powiedzieć, że będzie nam zdecydowanie brakowało naszego przyjaciela, pana Schmitta, ale proszę, aby przekazała mu pani formalnie nasze gratulacje; jestem pewien, że stojąc na czele parlamentu w swojej ojczyźnie znakomicie wywiąże się z zadania.

Monika Flašíková Beňová (S&D). – (SK) Mimo iż wszystkie państwa członkowskie są sygnatariuszami konwencji, przystąpienie do niej UE jako całości stanowić będzie nie tylko nowy wymiar ochrony praw człowieka w Unii, ale również – i to pragnę podkreślić – prawny i polityczny sygnał do wzmocnienia relacji pomiędzy UE a Europą. Chciałabym także wyrazić poparcie dla postulatu, aby wraz z przystąpieniem UE do konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności poważnie rozważono również przyjęcie na szeroką skalę prawodawstwa wyznaczającego obszar praw społecznych – przykładowo, niewątpliwie mile widzianym krokiem byłoby przyjęcie na szczeblu ogólnoeuropejskim, dla Unii jako całości, zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej.

Przystąpienie UE do konwencji rodzi także pytanie o polityczną reprezentację Unii w organach Rady Europy. Jednocześnie słychać głosy, że Parlament Europejski winien również odgrywać aktywną rolę w tym procesie. Co do zasady podzielam ten pogląd, pani komisarz, obawiam się jednak, że sam ten proces, w tym jego poszczególne elementy składowe, nie będzie wcale łatwy. Mimo iż obecnie podzielam pani entuzjazm – i oczywiście Rada także zasługuje na słowa podziękowania za bardzo dobrą pracę, jaką wykonała – musimy być przygotowani na to, że wspomniany proces będzie bardzo złożony oraz że wciąż jest przed nami wiele pracy do wykonania w tym kierunku.

Marek Henryk Migalski (ECR). – (PL) Pani Przewodniczący! Unia Europejska jest zbudowana na poszanowaniu praw człowieka. Jest to rzeczywiście jedna z najpiękniejszych cech tej instytucji. Mam tylko wrażenie, że budujemy te prawa człowieka tylko i wyłącznie dla naszych obywateli. Mówiły o tym pani Beňová i Wikström. Natomiast mam wrażenie, że zaniedbujemy to, o czym mówiła pani Hautala, tzn. próbę rozpowszechniania praw człowieka na zewnątrz. W moim przekonaniu Unii Europejskiej brakuje zaangażowania w ten problem.

Witam z nadzieją przystąpienie Unii Europejskiej do Konwencji, ponieważ daje to szansę na pewną spójność, koherencję systemu praw czy ochrony praw człowieka w Unii Europejskiej czy na tym obszarze. Warto jest pamiętać o tym, by tworząc kolejne prawa nie ograniczać kolejnych wolności. Jest to oczywiście temat dla filozofów i teoretyków prawa, ale to napięcie pomiędzy prawami a wolnością istnieje. Warto wobec tego, aby zarówno ustawodawcy, jak i później sędziowie, którzy egzekwują prawo, mieli tego świadomość.

Angelika Werthmann (NI). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Artykuł 6 traktatu lizbońskiego stanowi, że Unia przystępuje do europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, co stanowi wzmocnienie systemu praw podstawowych w Unii Europejskiej. Europejska konwencja praw człowieka jest niezwykle ważna z punktu widzenia ochrony praw człowieka i podstawowych wolności w Europie. Nasze przystąpienie do tego systemu prawnego wzmocniłoby podstawowe prawa obywateli UE, jako że uzyskaliby oni dodatkowe środki dochodzenia prawnego zadośćuczynienia w wypadku, gdy uznają, że ich prawa podstawowe zostały naruszone.

Postrzegam przystąpienie UE do europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności jako bardzo pozytywny krok, bowiem zwiększy on również świadomość znaczenia praw podstawowych w UE i, teoretycznie, zwiększy wiarygodność Unii w stosunkach zewnętrznych.

Rafał Trzaskowski (PPE). - Panie przewodniczący! Na wstępie pragnę podziękować obojgu naszym sprawozdawcom – pani posel Kindze Gál i panu posłowi Ramónowi Jáuregui Atondo – a także Komisji i prezydencji.

(ES) Dziękuję bardzo za tę niezwykle trudną, ale konieczną pracę, jaką państwo wykonali.

Gdy mówiliśmy o przystąpieniu UE do europejskiej konwencji praw człowieka – a mówimy już o tym w Unii Europejskiej od, jak sądzę, 10 lat – pojawiało się wiele obaw dotyczących ewentualnej wzajemnej rywalizacji pomiędzy Europejskim Trybunałem Praw Człowieka a Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, problemów, jakie mogłyby wyniknąć, gdyby pojawiła się kwestia właściwości sądu, czy też możliwości kwestionowania autonomii Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Uważam jednak, że w naszej pracy osiągnęliśmy etap, na którym dochodzimy do sytuacji, w której oba te trybunały mogą wzajemnie się uzupełniać. Próbujemy dokładać wszelkich starań, aby uniknąć myślenia hierarchicznego, ale *de facto* oba te systemy ochrony praw człowieka wzajemnie się przenikają. Sądzę, że w świetle ostatnich tendencji, gdzie ETS kieruje się orzecznictwem Trybunału w Strasburgu i odwrotnie te dwa systemy istnieją obok siebie i właściwie brak jest pomiędzy nimi rywalizacji, a większość związanych z tym obaw została rozwiązana.

W ostatnio wydanym wyroku w sprawie *Bosphorus*, która jest nam wszystkim doskonale znana, Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że nie ma konieczności ponownego rozpoznawania sprawy, jako że UE, sama w sobie, zapewnia odpowiedni poziom ochrony praw człowieka. Tak więc powstaje pytanie: dlaczego potrzebne jest nam przystąpienie do konwencji? Pytanie to padało tu z ust naszych koleżanek i kolegów, i odpowiedź brzmi: tak, naprawdę jest nam to potrzebne. Dlaczego tego potrzebujemy? Nie tylko z powodu symbolicznego znaczenia, które jest ważne, ale także ze względu na fakt, że cały system ochrony praw człowieka w Unii Europejskiej zyska wiarygodność w oczach obywateli, którzy będą korzystać z ochrony przed działaniami ze strony UE, a nie tylko państw członkowskich, jak to ma miejsce obecnie. Kiedy brak jest skutecznej kontroli sądowniczej czy to na szczeblu krajowym, czy wspólnotowym – kiedy, przykładowo, powodowi odmówiono wszczęcia postępowania lub dany organ UE nie może zostać pozwany, oto są sytuacje, w których zyskamy wartość dodaną.

Przystępujemy do konwencji w celu uzyskania większej spójności systemu ochrony praw człowieka, nie zaś w celu podważenia wiarygodności tego systemu. Potrzebujemy lojalności i właśnie z tego powodu postulujemy, aby nie wnosić międzypaństwowych skarg dotyczących domniemanej niezgodności z prawem, jeżeli dany akt wchodzi w zakres prawa unijnego. To jest nasz postulat i powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby stał się on obowiązującym przepisem prawa.

I wreszcie chciałbym bardzo podziękować Komisji za ustanowienie Dyrekcji Generalnej ds. Praw Człowieka. Pamiętam, gdy jeszcze jako student czytałem artykuły Josepha Weilera na temat ochrony praw człowieka. Doszedł on do wniosku, że w kwestii wnoszenia o przystąpienie oraz samego przystąpienia do konwencji praw człowieka możemy robić wszystko, ale jeśli w łonie samej Komisji jej przepisy nie będą stosowane i brak będzie dalszych wynikających z tego działań, to wszystko to będzie bezowocne.

Tak więc, na zakończenie, dzięki państwu udało nam się. Należy mieć nadzieję, że pójdziemy dalej i będziemy mieć w Unii Europejskiej lepszą ochronę praw człowieka niż mamy obecnie.

Csaba Sógor (PPE). – (HU) Z ogromnym zadowoleniem przyjmuję przystąpienie do najbardziej fundamentalnego europejskiego dokumentu dotyczącego praw człowieka. Unia Europejska robi kolejny krok na drodze do prawdziwie zjednoczonej Europy i zwiększa swoją wiarygodność w sytuacjach, gdy interweniuje przeciwko naruszaniu praw człowieka w krajach trzecich. Nie wolno nam jednak zapomnieć, że jeśli chodzi o ochronę praw człowieka Rada Europy pod wieloma względami wyprzedza Unię Europejską. Z tego właśnie powodu apeluję do Komisji, aby zbadała możliwość przystąpienia do pozostałych konwencji Rady Europy i przygotowała wykaz tych międzynarodowych traktatów zawartych w ramach Rady Europy, które pomogłyby nam poprawić jakość prawodawstwa UE w dziedzinie praw człowieka, gdybyśmy do nich przystąpili.

Sądzę, że aby Europa stała się w pełni regionem wolności, bezpieczeństwa i prawa konieczna będzie współpraca z Radą Europy oraz przyjęcie jej dotychczasowego dorobku w dziedzinie praw człowieka. W dorobku tym na szczególną uwagę zasługuje Karta języków regionalnych lub mniejszościowych oraz Konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych, która wyznaczyła minimalne standardy dotyczące kwestii związanych z rdzennymi mniejszościami narodowymi w oparciu o europejskie wartości, poszanowanie różnorodności oraz prawa określone w Karcie praw podstawowych. Wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej są członkami Rady Europy, a większość z nich podpisała i ratyfikowała wspomniane dokumenty. Z punktu widzenia rozszerzenia prawodawstwa unijnego o tę dziedzinę naturalnym krokiem byłoby jego przeprowadzenie z włączeniem szeroko ratyfikowanych konwencji.

Elena Bănescu (PPE). – (RO) Wejście w życie traktatu lizbońskiego zapewniło przystąpienie Unii Europejskiej do europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. W istocie Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu będzie chronił podstawowe prawa i wolności przed działaniami UE. Fakt ten jest tym donioślejszy, że państwa członkowskie dokonały przeniesienia ważnych kompetencji na rzecz Unii Europejskiej. Należy podkreślić, że przystąpienie do konwencji nie naruszy zasady autonomii prawa unijnego, jako że Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu pozostanie jedynym sądem najwyższej instancji dla wszelkich spraw dotyczących prawa UE.

Rumunia podpisała europejską konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w 1993 roku. Co istotne, artykuł 20 rumuńskiej konstytucji stanowi, że międzynarodowe uregulowania dotyczące podstawowych praw człowieka, których stroną jest Rumunia, mają charakter nadrzędny wobec przepisów krajowych.

Csaba Sándor Tabajdi (S&D). – (HU) Pani komisarz! Kwestią bardzo ważną jest fakt, że Rada Europy dysponuje mechanizmem, monitorowanym przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, który opracowano kilkadziesiąt lat temu i który od tamtej pory działa, a także fakt, że Unia Europejska będzie również z niego korzystać. Od dawna powtarzałem, że jeśli chodzi o ochronę praw człowieka i mniejszości w Europie wiele obaw budzi fakt, że to Rada Europy posiada funkcjonujący system ochrony praw człowieka i mniejszości, a tymczasem realne polityczne znaczenie w Europie ma Unia. Chciałbym zwrócić uwagę na znakomite sprawozdanie przygotowane przez sprawozdawczynię, panią posel Kingę Gál, w którym zauważa ona, że odpowiednie prawo precedensu lub orzecznictwo często w znaczący sposób wspiera ochronę praw mniejszości, czego nie może zapewnić Unia Europejska. Podkreślę również to, o czym wspomniała już pani posel Sógor. Przystąpienie Unii Europejskiej do Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych byłoby precedensem, jako że 8,5% populacji Unii należy do mniejszości, tymczasem Unia nie dysponuje żadnym systemem ochrony tychże mniejszości.

Izaskun Bilbao Barandica (ALDE). – (ES) Panie przewodniczący! Pragnę pogratulować panu posłowi Jáuregui wykonania bardzo poważnej pracy.

Przedmiotowe sprawozdanie wyjaśnia instytucjonalne i operacyjne aspekty przystąpienia Unii Europejskiej do europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Już trzy dziesięciolecia temu Komisja Europejska i Parlament przyjęły obie rezolucje wzywające do przystąpienia Unii do konwencji. Obecnie, gdy Unia jest bardziej złożona, a w jej skład wchodzi 27 państw, nikt nie kwestionuje, że powinno to nastąpić. Porozumienie w sprawie tych zasad jest podstawą politycznej spójności i tożsamości Unii Europejskiej, a kiedy te zagadnienia dotyka kryzys, pojawiają się problemy zarówno polityczne, jak i gospodarcze.

Obrona wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności w każdych okolicznościach i bez wahania oznacza pracę na rzecz wzmocnienia demokracji i na rzecz postępu; oznacza także całkowite wykluczenie wszelkich przejawów przemocy, narzucania woli, czy totalitaryzmu. Nie zapominajmy, że taki był właśnie główny kierunek, w jakim miał zmierzać projekt Unii Europejskiej. Właśnie taki kurs musimy obrać, zatem wzywam Komisję i Radę, aby podjęły działania prowadzące w tym kierunku.

Panie przewodniczący! Pragnę również przekazać moje wyrazy szacunku i współczucia rodzinom ofiar w Grecji.

Jacek Olgierd Kurski (ECR). – (PL) Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności jest jednym z fundamentów europejskiej aksjologii, która broni praw jednostki, praw człowieka. Leżała u podstaw powołania Unii Europejskiej w sensie wartości.

Przez wiele lat Europejski Trybunał Praw Człowieka dobrze spełniał swoją rolę, broniąc słabszych, broniąc prześladowanych. W ostatnim czasie doszło jednak do kilku orzeczeń, które każą się zastanowić nad prawidłowym rozumieniem przez ten trybunał zasad wolności jednostki. W zeszłym roku przeszła przez całą Europę fala dyskusji i sprzeciwu wobec werdyktu, który zakazywał wieszania krzyży w miejscu publicznym.

Sądzę, że Unia Europejska, na mocy traktatu lizbońskiego przystępująca do tej konwencji, powinna jednocześnie rozpocząć dyskusję i debatę w takim kierunku pogłębionej refleksji, żeby do tego rodzaju wypaczeń wolności jednostki i fałszywego rozumienia praw człowieka w przyszłości więcej nie dochodziło.

Jarosław Kalinowski (PPE). – (PL) Panie Przewodniczący! Parlament Europejski wielokrotnie podejmował rezolucje potępiające przypadki łamania praw człowieka i wolności w różnych częściach świata. Trzeba jednak powiedzieć, że jako Unia Europejska nie możemy sobie poradzić z ewidentnymi przypadkami łamania tych podstawowych praw w państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Chciałem podać bardzo aktualny przykład. Otóż niedawno Litewska Komisja Etyki Służbowej ukarała posła do Parlamentu Europejskiego, pana Tomaševskiego, lidera mniejszości polskiej, za zadanie przewodniczącemu Barroso pytania dotyczącego przestrzegania praw mniejszości. Jest to sytuacja kuriozalna czy wręcz skandaliczna. Moje pytanie jest następujące: czy przystąpienie do Konwencji Ramowej może cokolwiek zmienić? Unia Europejska powinna wypracować w tych kwestiach standardy o wiele wyższe od tych przyjętych w Konwencji Ramowej. Czas, aby takie przypadki dyskryminacji nie miały miejsca w państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Georgios Papanikolaou (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Na wstępie ja również chciałbym wyrazić mój głęboki żal z powodu śmierci trzech greckich obywateli dzisiaj w Grecji podczas pokojowego zgromadzenia greckich obywateli demonstrujących na rzecz lepszej przyszłości. Jacyś ludzie działający na obrzeżach polityki, jacyś ludzie działający przeciwko demokracji tak niesprawiedliwie pozbawili te osoby życia.

To naprawdę jest tragiczna ironia, że właśnie dzisiaj debatujemy na temat wzmocnienia i pogłębienia struktury systemu ochrony praw człowieka i podstawowych wolności europejskich obywateli poprzez nasze przystąpienie do europejskiej konwencji praw człowieka.

Jakkolwiek skutecznie by nie działał Trybunał w Strasburgu, musimy zdawać sobie sprawę z tego, że aby wzmocnić ideę Europy, Europy wartości, Europy antropocentrycznej, pierwszeństwo wobec wszystkich innych spraw musi mieć solidarność: solidarność pomiędzy państwami członkowskimi, solidarność pomiędzy narodami, solidarność, której tak bardzo potrzebujemy właśnie teraz w Grecji.

Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Panie przewodniczący! Niemal wszyscy posłowie, którzy przemawiali, wyrazili swoje poparcie dla przystąpienia Unii Europejskiej do europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, i w pełni podzielamy ich stanowisko.

Chciałbym odnieść się do dwóch wystąpień, które – jak się wydaje – wyrażały rezerwę lub sprzeciw wobec tejże idei uważając ją albo za zagrożenie dla kompetencji Unii, jak w przypadku pana posła Ziobry, albo za zbędną, jak w przypadku pani posł Morvai.

Pragnę odnieść się do obu tych wystąpień i odpowiedzieć konkretnie na oba. Co się tyczy argumentów przedstawionych przez pana posła Ziobrę, problem ingerowania Trybunału w Strasburgu w kompetencje Unii nie istnieje. Nie jest to jego celem, i co więcej, kwestię tę reguluje Protokół nr 8 do traktatu lizbońskiego. Oczywiście jest, że nie zmienia to kompetencji, ani uprawnień instytucji unijnych. Problem ten nie istnieje.

W uzupełnieniu kwestii mechanizmu dotyczącego współpозwanych – innymi słowy, Unii Europejskiej wraz z państwem członkowskim – w sytuacji, gdy do Trybunału w Strasburgu zostaje wniesiona skarga przeciwko państwu członkowskiemu; jednym z tematów omawianych w grupie roboczej działającej w tej dziedzinie jest konieczność uprzedniego wyczerpania wszystkich środków prawnych w Trybunale w Luksemburgu przed wszczęciem postępowania przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka.

Jest to jeden z tematów, które są aktualnie przedmiotem prac z technicznego punktu widzenia w grupie roboczej, tak aby nie było żadnych wątpliwości co do tego, że Europejski Trybunał Praw Człowieka nie wkracza w kompetencje Unii; stwierdza on jedynie, czy nastąpiło naruszenie przepisów europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka.

Drugi argument podniosła pani poseł Morvai, która mówi: „Mogę postąpić wbrew decyzji organu w moim kraju i mogę skierować sprawę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, dlaczego zatem miałabym potrzebować, aby Unia Europejska przystąpiła do konwencji?” Sądzę, że odpowiedź jest dość oczywista: Unia Europejska posiada kompetencje, jakich nie mają państwa członkowskie. Unia Europejska nie tylko posiada kompetencje, ale, co więcej, rozszerza ich zakres.

Unia Europejska stała się instytucją, która podejmuje decyzje poprzez dyrektywy, rozporządzenia i decyzje z prawnego punktu widzenia, które mogą naruszać przepisy europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka. Właśnie z tego powodu droga Unii Europejskiej prowadząca w kierunku budowania coraz potężniejszej instytucji oznacza, że podobnie jak państwa członkowskie podpisały europejską konwencję o ochronie praw człowieka i poddały się jurysdykcji Trybunału w Strasburgu, tak i Unia Europejska również musi poddać się jurysdykcji Trybunału w Strasburgu; właśnie dlatego traktat lizboński tak stanowi.

Ponadto historia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i jego orzecznictwa jest wysoce pozytywna z punktu widzenia praw człowieka w Europie. Europejska konwencja o ochronie praw człowieka, czyli dokument, którego postanowienia stosuje Trybunał, jest dość stara – pochodzi z lat 50. ubiegłego stulecia – i, podobnie jak traktat rzymski, została również podpisana w Rzymie. Z biegiem lat dodawano do niej kolejne protokoły. Konwencja jest stara, niemniej istnieje bogate orzecznictwo, które stało się orzecznictwem powoływanym przez trybunały konstytucyjne i sądy najwyższe państw członkowskich. Stworzyła ona swego rodzaju wspólną doktrynę, która jest zasadniczo doktryną, jaką Trybunał w Luksemburgu i Trybunał w Strasburgu starają się wspólnie ustanowić na przyszłość w odniesieniu do interpretacji praw człowieka.

Wydaje nam się zatem, że podpisanie przez Unię Europejską przedmiotowej konwencji jest całkowicie uzasadnione. Co więcej, sądzimy, że będzie ona chronić nie tylko obywateli państw członkowskich, ale również osoby, które pochodzą spoza Unii Europejskiej i posiadają status rezydenta cudzoziemca, bowiem europejska konwencja o ochronie praw człowieka chroni każdego, kto podlega jurysdykcji państwa członkowskiego, a w przyszłości będzie chronić każdego, kto podlega jurysdykcji, której dotyczą decyzje podjęte przez Unię Europejską. A zatem jeżeli Unia podpisze konwencję, będzie ona chronić nie tylko obywateli państw członkowskich, ale również osoby, które nie są obywatelami państw członkowskich.

Pragnę powiedzieć, że z zadowoleniem przyjmujemy fakt istnienia zgody co do znaczenia kontynuacji prac nad mandatem przedstawionym przez Komisję Europejską, a także fakt, że odbędzie się posiedzenie Parlamentu poświęcone tej sprawie, jak ogłosił pan poseł Jáuregui. Chciałbym skorzystać z tej sposobności i pogratulować jemu oraz pozostałym sprawozdawcom, pani poseł Gál i panu posłowi Predzie, którzy przygotowali przedmiotowe sprawozdanie. Chciałbym również powiedzieć, że intencją prezydencji hiszpańskiej jest, aby mandat ten – w oparciu o tekst przesłany przez Komisję, która, jak rozumiemy, musi być odpowiedzialna za jego negocjowanie z Radą Europejską – został przyjęty przez Radę Ministrów, Radę ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (WSiSW) 4 czerwca.

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji. – Panie przewodniczący! Na wstępie pragnę powiedzieć, jak bardzo podzielam poglądy prezydencji hiszpańskiej, wyrażone w odpowiedziach na niektóre z pytań parlamentarzystów. Nie będę ich powtarzać, ponieważ powiedziałabym dokładnie to samo.

Pozwolę sobie jedynie podziękować państwu posłom, którzy w bardzo pozytywny sposób zabrali głos, aby podkreślić znaczenie praw podstawowych, które stanowią fundament naszej Unii. Wzmocnienie tychże praw podstawowych dla każdego obywatela może być jedynie wyrazem postępu w tym, co uważamy za prawdziwe wartości naszej Europy.

Chciałabym podziękować szczególnie dwójgu posłom sprawozdawcom, którzy wykonali niezwykle ważną pracę, aby doprowadzić do udzielenia przez Parlament zgody na przyjęcie podstawowego mandatu, przy czym jednak podstawowy mandat, jak również powiedziano w tej Izbie, jest tylko początkiem, ponieważ

musimy jeszcze przystąpić do negocjacji. Negocjacje te z pewnością będą długotrwałe, zaś po ich zakończeniu musi rozpocząć się proces ratyfikacji.

Tak więc, panie przewodniczący, przewiduję, że będę musiała wracać bardzo często – co uczynię oczywiście z przyjemnością – do tej Izby, aby zdawać relację na temat bieżącej sytuacji, postępów, pojawiających się problemów i możliwych rozwiązań. Jestem głęboko przekonana, że panie i panowie posłowie pomogą nam osiągnąć wspólny cel, jakim jest Europa wartości i praw.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Philip Claeys (NI), na piśmie. – (NL) Jako posłowie do Parlamentu Europejskiego musimy dopilnować, aby przystąpienie UE do europejskiej konwencji praw człowieka nie wzmocniło dostrzeganej obecnie wśród sędziów Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka tendencji do odrzucania decyzji podjętych w sposób demokratyczny przez państwa członkowskie na przykład w sprawach dotyczących azylu i imigracji. Mógłbym przytoczyć kilka niedawnych przykładów takiej sytuacji. Sędziowie, którzy nie pochodzą z wyboru i którzy tym samym nie są przez nikogo rozliczani, w coraz większym stopniu wkraczają w zakres prawodawczych i wykonawczych kompetencji państw członkowskich. Jest to zgubne zjawisko, które pogłębia demokratyczne braki Unii Europejskiej.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (S&D), na piśmie. – (PL) Szanowni Państwo! Akcesja Unii Europejskiej do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności to postulat, który od dawna był obecny w agendzie Parlamentu Europejskiego. Traktat z Lizbony, przewidując podstawę prawną w tym zakresie, pozwala na rozpoczęcie negocjacji. Jest to bardzo ważny krok, który umożliwi bardziej skuteczne egzekwowanie praw podstawowych obywateli Unii Europejskiej.

Musimy jednak mieć świadomość, że czeka nas wiele pracy zanim Unia stanie się stroną Konwencji. Pojawia się wiele pytań natury prawnej, na które trzeba będzie odpowiedzieć w czasie negocjacji. Należą do nich między innymi: czy Unia powinna przystąpić jedynie do samej Konwencji, czy stać się również stroną protokołów? Jak rozwiązać kwestię reprezentacji Unii w organach Rady Europy? I najważniejsze: jak ułożyć relacje między dwoma Trybunałami: Sprawiedliwości w Luksemburgu i Praw Człowieka w Strasburgu?

Pamiętajmy, że podstawową zasadą systemu prawnego Unii Europejskiej jest wyłączna kompetencja ETS do interpretacji unijnego prawa. Cieszę się, że nowo ukonstytuowana Komisja potraktowała sprawę akcesji do Konwencji jako jeden z priorytetów, przygotowując rekomendację do negocjacji. Teraz najważniejsze jest, aby państwa członkowskie osiągnęły porozumienie w podstawowych kwestiach, tak aby umożliwić sprawny przebieg negocjacji.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Przystępując do europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności UE stwarza sobie kilka problemów. Mam na myśli, przykładowo, domniemane naruszenie przepisów konwencji w związku z wymuszoną repatriacją afrykańskich uchodźców we Włoszech. W tym przypadku pogroźono konwencją genewską dotyczącą statusu uchodźców, chociaż ochrona uchodźców w sposób jednoznaczny wiąże się, między innymi, z prześladowaniem na tle politycznym lub religijnym. Obecnie są to głównie imigranci z przyczyn ekonomicznych. Czy próbujemy uregulować ich przyjmowanie okreśną drogą?

Generalnie odbija się na nas rykoszetem nasza nieudana polityka integracji, realizowana na przestrzeni minionych kilku dziesięcioleci. Europejski Trybunał Praw Człowieka w UE być może narzuci Europie budowę minaretów i noszenie burek; pewne działania w tym kierunku już są podejmowane. Czy też, na odwrót, ze ścian w szkołach, a potem może również z apteczek, pieczęci, herbów i flag narodowych zniknie krzyż? Zasada wolności wyznania miała *de facto* mieć zastosowanie wobec państwa, które zakazuje praktykowania religii w miejscach publicznych. Nie może być sytuacji, w której rdzenna ludność musi wyrzec się swojego zachodniego dziedzictwa, aby kilka osób mogło realizować swoje prawo do dobrego samopoczucia. W szczególności niezgodne z przepisami konwencji będzie prawdopodobnie także zatrzymywanie danych. Pojawia się pytanie, czy zgodny z konwencją jest obecny plan blokowania dziecięcej pornografii w Internecie, zwłaszcza że mechanizm blokad internetowych stosowanych przez branżę rozrywkową wykorzystywany jest jako okazja do instalowania filtrów do ochrony praw autorskich, a większość stron internetowych pochodzi ze Stanów Zjednoczonych i tym samym nie podlega prawu Unii Europejskiej, tak więc sedno problemu nadużyć pozostaje nierozwiązane.

Cristian Dan Preda (PPE), na piśmie. – (RO) Jako sprawozdawca z ramienia Komisji Spraw Zagranicznych w kwestiach dotyczących przystąpienia UE do europejskiej konwencji praw człowieka zadawałem sobie pytanie, podobnie jak czynili to również inni koledzy i koleżanki, co taka decyzja faktycznie daje. Sądzę, że odpowiedź na to pytanie jest następująca: przystąpienie daje nam dodatkową zewnętrzną, na szczeblu UE, kontrolę przestrzegania praw. Pomoże to wzmocnić porządek publiczny w Europie, oparty – jak wszyscy wiemy – na prawach człowieka, demokracji oraz rządach prawa. I wreszcie, przystąpienie do konwencji daje Unii dodatkową wiarygodność w jej stosunkach zagranicznych.

Z drugiej strony, musimy mieć świadomość, że istnieje szereg pytań, które wciąż oczekują odpowiedzi. Jaki zakres obejmuje przystąpienie? Tylko samą konwencję, czy może również dodatkowe protokoły do niej? Z jakich form reprezentacji w organach konwencji Unia będzie korzystać? Jaką rolę będzie odgrywać Parlament jeśli chodzi o mianowanie sędziego ETPC z ramienia UE? Jestem w pełni przekonany, że wszystkie tego rodzaju pytania wkrótce doczekają się odpowiedzi.

Joanna Senyszyn (S&D), na piśmie. – (PL) Europa wciąż nie ma skutecznego systemu ochrony praw człowieka. Europejska Konwencja Praw Człowieka (EKPC) jest najważniejszym instrumentem ochrony praw człowieka i podstawowych wolności w Europie. Ma ona szczególne znaczenie dla Obywateli mojego kraju, którego prawicowe rządu pozbawiły możliwości ochrony praw podstawowych gwarantowanych przez unijną KPP. Trybunał w Strasburgu, który stoi na straży Konwencji, od czasu swego powstania zajmował się ponad 100 000 spraw. Z roku na rok znacząco ich przybywa. W 2009 roku do Trybunału wniesiono prawie 60 tysięcy skarg, co stanowi wzrost o 20 % w porównaniu z 2008 r. Państwa członkowskie nie spieszą się z uznaniem wyroków Trybunału. Jeśli robiłyby to szybko i efektywnie, skarg byłoby zdecydowanie mniej. Przystąpienie Unii do EKPC będzie stanowiło dodatkowy bodziec do sprawnego wdrażania orzecznictwa Trybunału, który stoi na straży praw Obywateli i umożliwia im dochodzenie sprawiedliwości. Zgodność aktów prawnych z tekstem Konwencji będzie podlegała nadzorowi Trybunału. W związku z tym orzecznictwo Trybunału powinno także znaleźć odbicie w polityce Unii. Może dzięki temu polska prawica zrozumie m.in., iż państwo powinno zapewnić neutralność wyznaniową w państwowych placówkach edukacyjnych, gdzie obecność na lekcjach jest wymagana bez względu na wyznanie (z wyroku Trybunału sprawa Lautsi przeciwko Włochom).

21. Pojazdy elektryczne (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku obrad są oświadczenia Rady i Komisji w sprawie pojazdów elektrycznych.

Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Panie przewodniczący, panie i panowie, panie komisarzu, panie wiceprzewodniczący Komisji, panie wiceprzewodniczący Tajani! Jak państwo wiedzą, cały przemysł europejski poważnie ucierpiał na skutek światowego kryzysu gospodarczego i finansowego i w tej niezwykle trudnej sytuacji dla wszystkich sektorów gospodarki, a także dla przemysłu, uważamy, że najw wyższym priorytetem Europy jest odbudowa wzrostu i zatrudnienia.

Dziś usłyszeliśmy dobre wiadomości w ramach prognoz Komisji dotyczących odnowy gospodarczej mającej miejsce w całej Unii Europejskiej. Mimo, że jest to nieznaczna odnowa, jest to jednakże poprawa, a w szczególności – musi ona oznaczać działalność przemysłową.

Jesteśmy przekonani, że przemysł – i jestem pewien, że tu zgadzamy się z wiceprzewodniczącym Komisji, gdyż ostatnio rozmawialiśmy na ten temat i zgodził się on z nami – jest i musi pozostać niezastąpioną siłą napędową wzrostu i odnowy gospodarki europejskiej. Dlatego też musimy wesprzeć przemysł europejski.

Przemysł europejski – powtarzam – może odegrać wiodącą rolę w gospodarce, a żeby się tak stało, najpierw musimy chronić nasze struktury przemysłowe przed trudnym klimatem gospodarczym, jakiego doświadczamy, a po drugie, musimy polepszyć konkurencyjność przemysłu europejskiego. Innymi słowy, przemysł europejski musi odzyskać swoją wiodącą i konkurencyjną pozycję na rynku światowym; musi wesprzeć innowacyjność oraz rozwój nowych technologii. W tym względzie, jak w wielu innych przypadkach, ważne jest, by w odpowiedzi na te wyzwania uwzględnić perspektywę europejską i skupić się na europejskim charakterze działań.

W ramach sektora przemysłowego musimy położyć szczególny nacisk na sektory o największej zdolności wywierania wpływu i rozwoju. Jednym z nich jest zdecydowanie sektor motoryzacyjny, dzięki jego zdolności do transferu technologii na inne obszary działalności, wpływowi na zatrudnienie, możliwościom eksportu oraz potencjałem rozwojowym. Dlatego też ważne jest, byśmy skupili się na sektorze motoryzacyjnym,

który według danych własnych Komisji jest sektorem zatrudniającym bezpośrednio lub pośrednio 12 milionów osób w Europie, a ponadto jest głównym inwestorem prywatnym w badania, rozwój i innowacje, inwestując kwotę 20 miliardów euro rocznie.

W ramach europejskiej floty samochodowej, która do 2030 roku może liczyć 270 milionów pojazdów, istnieje rodzaj pojazdów, na którym musimy skupić uwagę, by zrealizować cele, o których mówiłem wcześniej. Mówimy tu o pojazdach elektrycznych, które stanowią jeden z głównych przykładów innowacyjnych strategii, które należy uwzględnić w tym sektorze.

Dlatego też prezydencja hiszpańska ujęła rozwój pojazdów elektrycznych w swoich priorytetach, jako preferowany alternatywny sposób transportu w celu zmniejszenia zależności od paliw kopalnych na bazie ropy naftowej w sektorze transportu, a tym samym uczyniła wyraźny i zdecydowany krok w kierunku efektywnego energetycznie i zrównoważonego ekologicznie systemu transportowego. W tym celu, zdaniem Rady, konieczna jest globalna strategia rozwoju technologii, co w tym przypadku obejmuje technologię elektryczną.

Dlatego też Rada promuje debatę na temat możliwych środków upowszechniania produkcji pojazdów elektrycznych przez przemysł europejski, tak więc 8 i 9 lutego przeprowadziliśmy debatę na nieformalnym posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności w San Sebastián. Była to naprawdę intensywna debata, na której określono trzy główne obszary prac: po pierwsze, promowanie wiodącego rynku europejskiego w produkcji pojazdów elektrycznych i ich akumulatorów; po drugie, wspieranie przyjęcia i akceptacji pojazdów elektrycznych jako środka transportu podobnego do samochodów konwencjonalnych, stawiając jej na tym samym poziomie lub starając się to osiągnąć w przyszłości, gdyż obecnie nie znajdują się one na tym samym poziomie i osiągnięcie takiego poziomu zajmie im trochę czasu; a po trzecie, tworzenie warunków powstania jednolitego rynku pojazdów elektrycznych.

Dlatego też uzgodniono, by zaprosić Komisję Europejską do sporządzenia planu działania. W odpowiedzi na to zaproszenie – jak później wspomni pan wiceprzewodniczący Tajani – Komisja opublikowała swoją europejską strategię dotyczącą ekologicznie czystych i energooszczędnych pojazdów, komunikat z dnia 27 kwietnia dotyczący technologii elektrycznych, innych alternatywnych technologii w tym obszarze oraz innych spraw. Chcielibyśmy, by w maju Rada ds. Konkurencyjności przedstawiła jakieś konkluzje na temat komunikatu Komisji przedstawionego 27 kwietnia – taki jest nasz zamiar.

Krótko mówiąc, uważamy, że musimy dążyć do osiągnięcia celów tej strategii, a w jej ramach, celów planu działania na lata 2010-2012, aby szeroko zakreślone obszary działania przełożyły się na 15 konkretnych działań, które zostały też zaproponowane przez Komisję, aby stworzyć podstawy do wprowadzenia pojazdów elektrycznych.

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji. – (IT) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady López Garrido, panie i panowie! Jak powiedział właśnie przedstawiciel prezydencji hiszpańska, w zeszłym tygodniu Komisja przyjęła komunikat w sprawie ekologicznie czystych i energooszczędnych pojazdów, a ja miałem przyjemność prezentowania tego tekstu jako sprawy priorytetowej samym członkom Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii w trakcie mojego wysłuchania w ostatnią środę.

Na komunikat ten składają się dwa główne filary: pierwsza część dotyczy ulepszenia tradycyjnych silników spalinowych, a druga część ma na celu stworzenie planu działania w celu promocji i ułatwienia szerokiego wykorzystania zaawansowanych technologii w odniesieniu do pojazdów niskowęglowych, pojazdów napędzanych wodorem, pojazdów napędzanych biopaliwem, pojazdów hybrydowych i pojazdów w 100 % elektrycznych. Tematem debaty są tego wieczoru właśnie pojazdy elektryczne, a także rezolucja, nad którą Parlament będzie jutro głosować.

Każdy, kto uważnie śledził rozwój sytuacji w przemyśle motoryzacyjnym, zgodzi się ze mną, że osiągnięto niespotykany wcześniej konsensus w kwestii pojazdów elektrycznych. Przełomowe momenty obejmowały spotkanie Rady Ministrów w San Sebastián, pod prezydencją hiszpańską, ogłoszenie narodowych programów mobilności elektrycznej oraz wystawy samochodów, nie tylko w Europie, ale także w Detroit i Pekinie.

Wiemy już, że europejscy producenci samochodów wprowadzą na rynek pierwsze w pełni elektryczne pojazdy oraz akumulatorowe pojazdy hybrydowe w 2011 roku, jednocześnie kontynuując prace nad nowszymi, bardzo energooszczędnymi samochodami konwencjonalnymi. Jeszcze ważniejsze jest to, że te ekologicznie czyste pojazdy nie są jedynie ciekawostką na wystawach dealerów, ale że czekają na nie konsumenci europejscy, którzy wyraźnie określili swoje preferencje związane z mniejszymi i bardziej przyjaznymi środowisku pojazdami.

Chciałbym w skrócie zilustrować w tej Izbie treść strategii Komisji: strategia ta obejmuje ponad 40 konkretnych działań i chciałbym skorzystać z tej możliwości, by przedstawić państwu trzy z nich wskazane przez zainteresowane strony jako główne priorytety, jakimi Komisja musi się zająć, a mianowicie normalizacja, motywacja finansowa i badania.

Normalizacja pojazdów elektrycznych jest niesłychanie ważna dla zapewnienia, by obywatele Europy mogli ładować swoje pojazdy za granicą; tzw. interoperacyjność stanowi zasadniczy wymóg, jeżeli konsumenci mają bez żadnych zastrzeżeń przyjąć tę nową technologię, a tym samym jeżeli mamy zagwarantować zbyt pojazdów elektrycznych na rynku masowym.

Dlatego właśnie w komunikacie, nad którym Komisja będzie pracować wraz z europejskimi organami ds. normalizacji, przewiduje się, na podstawie skonsolidowanego procesu normalizacji, przyjęcie jednego rozwiązania w kwestii interoperacyjności, znalezienie rozwiązania dla zagrożeń bezpieczeństwa oraz uwzględnienie inteligentnego systemu ładowania ładowarek pojazdów elektrycznych. Norma musi obejmować obecne rozwiązania techniczne, a także, oczywiście, gwarantować bezpieczeństwo oraz dostępność cenową dla konsumentów.

Jestem przekonany, że musimy wykorzystać obecny rozpęd, opowiadając się za autentycznie jednolitym rozwiązaniem europejskim w oparciu o zasady naszego rynku wewnętrznego. Jeżeli pozwolimy się wymknąć tej możliwości, możemy się znaleźć na rynku podlegającemu fragmentacji przez wiele lat, co byłoby niekorzystne nie tylko dla konsumentów, ale też dla firm europejskich, a także nierozsądne, biorąc pod uwagę liczbę konkurencyjnych inicjatyw międzynarodowych.

Panie i panowie! Z drugiej strony, co się tyczy zachęt finansowych, rozwiązania takie już zostały wprowadzone przez rozmaite państwa członkowskie. W niektórych przypadkach zachęty takie dotyczą wyraźnie pojazdów elektrycznych, a w innych wiążą się z niską emisją CO₂. Komisja oczywiście nie zamierza zmuszać państw członkowskich do oferowania zachęt, jednakże pragnie koordynować wymianę informacji oraz proponować zestaw wytycznych w tej kwestii, aby zapobiegać fragmentacji rynku.

Trzecim elementem są badania: Komisja zamierza zapewnić osiągnięcie celu badań europejskich w postaci ekologicznie czystych i energooszczędnych środków transportu. Będzie ona wspierać badania we wszystkich tych sektorach technologicznych, a jednocześnie usprawniać i ułatwiać procedury uzyskiwania dotacji europejskich.

Zakończę podkreślając wpływ tej strategii. Wykracza ona daleko poza ramy przemysłu motoryzacyjnego. Podzielam tu pogląd prezydencji hiszpańskiej: jesteśmy tu, by badać strategię zawartą w dokumencie „Europa 2020”, zaproponowanym przez Komisję i zatwierdzonym przez Radę, w którym umieszczono politykę przemysłową i dotyczącą przedsiębiorstw w samym sercu strategii wyjścia z kryzysu i tworzenia dobrobytu oraz promowania rozwoju w naszym społeczeństwie w nadchodzących latach. Działania podejmowane na rzecz przemysłu motoryzacyjnego, mające na celu zapewnienie, by sektor ten mógł wdrażać innowacyjne rozwiązania, a także konkurować na rynku międzynarodowym, stanowią część tej strategii ochrony przemysłu, ale także wszystkich małych i średnich przedsiębiorstw, które współpracują z dużymi europejskimi firmami przemysłowymi, które faktycznie stanowią jeden z filarów tego przemysłu.

A zatem, jestem przekonany, że nasze prace nad otwarciem przyszłych możliwości dla przemysłu motoryzacyjnego stanowią inicjatywę wartą polecenia, i ucieszyły mnie słowa prezydencji hiszpańskiej, chwalcę komunikat Komisji. Komisja, wraz z Parlamentem i Radą, chce zbadać strategię, która umożliwi rozwój przemysłowi europejskiemu, naszemu systemowi przedsiębiorczości europejskiej, gdyż, zgodnie z postanowieniami traktatu lizbońskiego oraz z naszymi przekonaniem, silny rynek stanowi najlepsze narzędzie do tworzenia silnej polityki społecznej.

Bez biznesu i bez przemysłu nie można myśleć ani o ochronie miejsc pracy, ani o zabezpieczeniu prawa do pracy naszych współobywateli.

Pilar del Castillo Vera, w imieniu grupy PPE. – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie urzędujący przewodniczący Rady López Garrido! Jest to debata w sprawie, w której ogólnie w znacznej mierze się zgadzamy, a więc nie jest to jedna z tych debat, gdzie pojawiają się radykalnie różne stanowiska, lecz raczej stanowiska różnią się tu w prostych sprawach. Usłyszeliśmy to w wypowiedzi pana urzędującego przewodniczącego Rady López Garrido oraz w wypowiedzi pana komisarza, zostało to także odzwierciedlone w rezolucji, nad którą będziemy jutro głosować w Parlamencie przy poparciu wszystkich grup politycznych.

To powiedziawszy, należy stwierdzić, że istnieje wiele problemów do rozwiązania zanim pojazdy elektryczne będą mogły być w pełni efektywne, a zadanie, które teraz przed nami stoi polega na skupieniu się na tym, w jaki sposób możemy rozwiązać te problemy możliwie szybko, aby pojazdy elektryczne mogły stać się częścią projektu bardziej zrównoważonego i energooszczędnego wykorzystania energii.

W tym względzie chciałabym podkreślić jedną ze spraw, która została już wspomniana i została zawarta w rezolucji, a mianowicie kwestię badań. Istnieje nadal szereg podstawowych problemów związanych z wydajnością akumulatorów i ładowaniem, a także problemów związanych z normalizacją, interoperacyjnością, itp., których rozwiązanie trochę potrwa.

Aby można było możliwie szybko zająć się tym obszarem, ważne jest, moim zdaniem – podobnie jak to ma miejsce w wielu innych aspektach związanych z energią i innymi zagadnieniami – by skupić działania na badaniach naukowych. To oczywiście wymaga ogromnego wysiłku finansowego, zarówno ze strony instytucji europejskich, jak i krajowych.

Teresa Riera Madurell, w imieniu grupy S&D. – (ES) Panie przewodniczący! Przede wszystkim, chciałabym w imieniu mojej grupy pogratulować prezydencji hiszpańskiej słusznego włączenia pojazdów elektrycznych w swoje priorytety, a także Komisji i panu wiceprzewodniczącemu Tajani, za podjęcie tego wyzwania.

Panie i panowie! Zdolność do wejścia do tego sektora w sposób szybki, oferując dobrej jakości, znormalizowane produkty, określi przyszłych liderów na tym bardzo konkurencyjnym rynku.

Panie komisarzu Tajani! Zgadza się, że aby odnieść sukces, potrzeba normalizacji infrastruktury i metod ładowania. Jednakże, jak pan przyspieszy tę normalizację, aby zapobiec sytuacji, w której sprawa ta opóźniałaby wprowadzenie pojazdów elektrycznych w Unii Europejskiej? Zgadza się, że ważne jest wsparcie dla badań naukowych i rozwoju w celu zmniejszenia kosztów i poprawy wydajności, gdyż już jesteśmy w dużym stopniu zależni od technologii zewnętrznych. Chcemy też wiedzieć, jakie działania zostaną podjęte na szczeblu europejskim w celu promowania badań naukowych, w szczególności nad akumulatorami.

Zakończę pytaniem do pana komisarza Tajaniego. Komisja odnosi się rodzajowo do czystych ekologicznie pojazdów. Mimo to, najbardziej rozwinięta jest technologia napędu elektrycznego. Producenci posiadają wiele modeli, a niedługo będą rozpoczynać ich kampanie marketingowe. Czy nie sądzi pan, że pojazdy elektryczne można wprowadzić w Europie o wiele wcześniej niż inne formy ekologicznie czystych pojazdów? Czy nie sądzi pan, że realistycznie można spodziewać się szerokiego stosowania pojazdów elektrycznych w Europie w latach 2015-2020?

Jorgo Chatzimarkakis, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Dziękuję za panów wypowiedzi. Jestem wdzięczny za inicjatywę prezydencji hiszpańskiej przyjęcia przedmiotowego szeregu propozycji i objęcia roli przywódczej w tym aspekcie – a widzę, że jest to w bardzo hiszpańskim stylu.

Elektromobilność musi w przyszłości odegrać kluczową rolę. Jednakże, jak wiemy, nadal wiele nam brakuje do osiągnięcia szeroko stosowanej elektromobilności. Z tego powodu nie powinniśmy też popełnić błędu zezwalając na nagłaśnianie kwestii pojazdów elektrycznych, nie będąc w stanie spełnić oczekiwań w aspekcie politycznym. Dlatego te, nie powinniśmy zarzucać naszych starań ukierunkowanych na udoskonalanie konwencjonalnych środków transportu, gdyż ropa naftowa prawdopodobnie nadal będzie paliwem do naszych pojazdów przez długi okres.

Niezmiernie ważne są jednak poniższe kwestie.

Po pierwsze, jak panowie oraz wszyscy inni mówcy powiedzieli, potrzeba nam europejskiej strategii tworzenia norm. Stany Zjednoczone i Chiny współpracują nad ładowarkami do akumulatorów. Nie możemy tu pozostać w tyle. Musimy być liderami i nie pozwolić zwyciężyć próżności europejskiej. Czy to Francuzi będą szybsi, a może Niemcy lub Hiszpanie? Powinniśmy wszyscy działać razem, a Komisja powinna tutaj odegrać wiodącą rolę. Musimy opracować oszczędne i wysoko wydajne akumulatory.

Po drugie, musimy rozszerzyć infrastrukturę sieciową na wszystkie obszary. Oznacza to dla nas, że musimy skupić nasze możliwości w zakresie dotacji na tym zagadnieniu w sposób bardziej ukierunkowany na spójność, w regionach oraz na rozwój obszarów wiejskich. Obywatele muszą móc korzystać z elektromobilności za granicami własnego kraju, gdyż w przeciwnym wypadku nie będą korzystać z tego rodzaju transportu.

Po trzecie, musimy też uwzględnić pojazdy elektryczne w naszych obliczeniach emisji CO₂. Producenci pojazdów obecnie prowadzą obliczenia flotowe nie mogą jeszcze ujmować w nich pojazdów elektrycznych. W przyszłości musimy być w stanie je uwzględnić.

Po czwarte, musimy zapewnić ulgi podatkowe w związku z pojazdami elektrycznymi w całej Europie. Dotyczy to w szczególności akumulatorów, które nadal stanowią najdroższą część. Musimy prowadzić badania naukowe w tym względzie, musimy jednakże też zharmonizować nasze podatki.

Michael Cramer, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Transport w Europie odpowiada za około 30 % emisji CO₂, przy czym w większości odpowiedzialny jest transport drogowy. Unikanie go, przestawianie się na inne formy i usprawnianie są więc na porządku dziennym. Musimy znaleźć najbardziej przyjazną dla środowiska technologię napędową dla pojazdów. Pojazdy elektryczne obejmują pociągi, tramwaje, autobusy, samochody i rowery. Jednakże warunkiem wstępnym dla takiej sytuacji musi być niepowracanie do niebezpiecznej energii jądrowej, dlatego też produkcja energii odnawialnej stanowi warunek *sine qua non*. Ponadto, wynik całego cyklu od produkcji poprzez wykorzystanie do złomowania i recyklingu musi być pozytywny. Wyłącznie w takim przypadku my, Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie, będziemy mogli poprzeć elektromobilność.

Zastąpienie obecnej floty samochodowej pojazdami elektrycznymi nie rozwiąże problemu zagęszczenia ruchu ani nie będzie chronić klimatu. Istnieje pięć wad transportu samochodowego: hałas, zanieczyszczenia, liczba wypadków, koszty oraz wykorzystanie terenów. W najlepszym wypadku pojazdy elektryczne rozwiążą problem emisji. Same obszary terenów wykorzystywanych na drogi są ogromne. Z tego powodu np. Niemcy podjęły się ograniczenia terenów pokrywanych codziennie betonem i asfaltem do 30 hektarów poczynając od 2020 roku. Obecnie liczba ta wynosi 117 hektarów dziennie. Dlatego też należy zredukować liczbę pojazdów. Dla pozostałych samochodów, a także dla pociągów, autobusów, tramwajów i rowerów elektrycznych potrzebujemy najbardziej przyjaznej środowisku technologii. Jeżeli technologią tą okaże się elektromobilność, będziemy potrzebować normalizacji europejskiej i międzynarodowej.

Zieloni będą głosować za przedmiotową rezolucją.

Edvard Kožušník, w imieniu grupy ECR. – (CS) Dużo czasu poświęciłem na analizę problemu regulacji i biurokracji w moim własnym kraju. Większość z państwa prawdopodobnie zna mnie tylko dzięki mojej podróży rowerowej z Pragi do Parlamentu Europejskiego w Strasburgu, która obejmowała 866 km. Jednakże, wielu z państwa nie wie, że w Pradze jeżdżę na rowerze elektrycznym. Nie jestem środowiskowym ekstremistą. Korzystam z roweru ze względów praktycznych, gdyż to mi się opłaca, bo jest on szybszy w praskim ruchu ulicznym i mogę na nim jechać w garniturze. Moim zdaniem, tak właśnie powinniśmy podchodzić do zagadnienia normalizacji pojazdów elektrycznych.

Mam zaszczyt występować tu jako sprawozdawca Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów przedstawiając Parlamentowi Europejskiemu sprawozdanie dotyczące standardyzacji i normalizacji. W czerwcu zorganizujemy wysłuchanie w tej sprawie z udziałem pana komisarza Tajanego i cieszę się, że uważa on to zagadnienie za ważne. Na tym posiedzeniu zdecydowanie będzie więcej miejsca na dyskusję. Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, Europa musi być konkurencyjna i potrzebuje innowacji. Jednakże normy stanowią tylko jeden z instrumentów wspomagania przemysłu. Osobiście zgadzam się z przedstawicielami przemysłu, że regulacje brukselskie dotyczące wprowadzenia pojazdów elektrycznych to podzwonne dla przemysłu. Nacisk na innowacje powinien pochodzić nie z regulacji, lecz z popytu. Jeżeli będą produkowane na zamówienie, pojazdy takie będą potwornie drogie i nikt nie będzie ich kupować. A przy okazji – rower elektryczny, którym jeżdżę, został wyprodukowany w Chinach.

Marisa Matias, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie przewodniczący López Garrido! Uważam, że naprawdę ważne jest, iż myślimy o zagadnieniu pojazdów elektrycznych i debatujemy nad . Wiele spraw, o których chciałam wspomnieć, zostało już poruszonych. Mimo to, chcę powiedzieć, że ważne jest, by od samego początku myśleć o tym zagadnieniu w ramach modelu rozwoju, jaki mamy obecnie, a sprawa pojazdów elektrycznych ma podstawowe znaczenie dla ponownego przemyślenia tego modelu, niezależnie od tego czy idzie o zmniejszenie emisji dwutlenku węgla, jak już zostało to wspomniane, czy o większą wydajność energetyczną i zwiększeniu potencjału wykorzystania energii z źródeł odnawialnych.

Jednakże, dwa punkty wydają mi się mieć bezwzględnie zasadnicze znaczenie. Nie możemy rozważać żadnych tych strategii o ile, po pierwsze, nie będą one zintegrowane w ramach strategii mobilności, która wykracza poza sektor motoryzacyjny i obejmuje też inne środki transportu. Musi ona być szeroko zakrojona;

w przeciwnym wypadku nie rozwiążemy problemu. Drugą sprawą, również dość ważną, jest to, że musimy uwzględnić kryzys, jakiego doświadczamy. W takim kontekście kryzysu musimy wykorzystać tę możliwość do przekształcenia i przekwalifikowania rynku pracy, aby uniknąć negatywnego wpływu na społeczeństwo. Nie możemy już dłużej znosić negatywnego wpływu na społeczeństwo, a więc wzzywałam do przyjęcia przedmiotowej strategii i postrzegania jej w sposób zintegrowany, tak jak to staramy się czynić w projekcie rezolucji, który złożymy w Parlamencie jutro jako grupa.

Laurence J.A.J. Stassen (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Kiedy Ford produkował swój pierwszy samochód, powiedział: „mój samochód jest dostępny w dowolnym kolorze, o ile to będzie czarny.” Niewiele się zmieniło od tamtej pory. Samochód jest dostępny w dowolnym modelu, pod warunkiem, że ma być przyjazny dla środowiska. Nie mam nic przeciwko produktom przyjaznym dla środowiska, lecz obecnie na ekologię nas nie stać dzięki politykom lewicy. Konsument przepłaca, a fakt ten zaciemnia różnorodne dotacje rządowe, ale ekologia okazałaby się bardzo droga i nieekonomiczna, gdybyśmy mieli zabrać wszelkie subsydia płatne przez podatnika. Teraz chcemy standardowego pojazdu elektrycznego w Unii Europejskiej.

Holenderska Partia Wolności nie uważa, by było to coś, czym Unia Europejska powinna się zajmować, gdyż jest to raczej zagadnienie dla przemysłu. Ponadto, w chwili obecnej pojazd elektryczny jest bezużyteczny. Akumulatory i ich okres wykorzystania są obecnie zbyt ograniczone i zawierają bardzo szkodliwe substancje. Gdyby miliony ludzi miało w niedalekiej przyszłości rozpocząć podłączanie do sieci swoich pojazdów elektrycznych wieczorami w celu ich naładowania, wszystkie bezpieczniki poszłyby od razu i światła by zgasły – dosłownie – gdyż nasze sieci nie będą w stanie poradzić sobie z takim obciążeniem. Co więcej, całą tę dodatkową energię dla pojazdów elektrycznych trzeba by było wygenerować w dodatkowych elektrowniach.

Tak więc w skrócie: pojazdy elektryczne są zbyt drogie i szkodliwe dla środowiska, stanowią zbyt duże obciążenie dla sieci i nie wygląda to dobrze, niezależnie od tego, czy są one czarne czy nie. Dlatego też nie chcemy żadnej europejskiej normalizacji pojazdów elektrycznych – ani teraz ani kiedykolwiek indziej.

Ivo Belet (PPE). – (NL) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu, panie i panowie! Przede wszystkim chciałbym prosić, żeby państwo nie zwracali uwagi na niewiarygodnie głupie komentarze mojego przedmówcy. To powiedziawszy, chciałbym zaznaczyć, że, jak powiedział już pan przewodniczący, przemysł motoryzacyjny jest najważniejszym sektorem przemysłowym w Unii Europejskiej i pozostanie niezmiennie ważny dla pracodawców, pracowników i w aspekcie miejsc pracy. Myślę, że powinniśmy się przestawić na pojazdy elektryczne tak szybko, jak to możliwe, jak powiedział już pan komisarz. Dlatego też musimy wdrożyć plan działania, który pan komisarz złożył tydzień temu.

Podkreślę trzy priorytety z tego planu działania. Po pierwsze, sami pracownicy. Oczywiście, należy im zapewnić szkolenia, aby mogli wykorzystywać nowe technologie, co wyraźnie podkreśliliśmy w naszej rezolucji. Polecam to państwa szczególnej uwadze. Prosimy o poważny wysiłek finansowy w odniesieniu do szkoleń, w szczególności poprzez Europejski Fundusz Społeczny.

Panie komisarzu i panie przewodniczący! Po drugie, pojazdy przyszłości, a szczególnie akumulatory elektryczne. O tej sprawie już tu wspomniano, lecz nie można jej przeceniać. Jako Unia Europejska mamy ambicję odgrywania roli światowego lidera, a przynajmniej dotrzymania tempa Chinom. Jeżeli mamy to osiągnąć, technologia akumulatorów musi być bezwzględnie priorytetem w siódmym i ósmym programie ramowym w zakresie badań i rozwoju technologicznego. Muszą tu być pewne przetasowania i musimy na to położyć nacisk.

Po trzecie, infrastruktura ładowania. W przeciwieństwie do tego, co powiedział mój przedmówca, musimy wypracować europejską normę do końca przyszłego roku, jak zostało to ujęte w pańskim planie. W przeciwnym wypadku utknemy w rynku podlegającym fragmentacji. Panie komisarzu, panie przewodniczący, panie i panowie! Mamy tu wyjątkową możliwość nadania silnego rozmachu wzrostowi liczby stanowisk w Europie oraz uniknięcia zalanias nas produktami i częściami produkowanymi w Chinach. Nie jest jeszcze za późno, by tego uniknąć.

Judith A. Merkies (S&D). – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu i sekretarzu stanu! Mam do omówienia kilka spraw: to technologia, neutralność, normalizacja, inteligentny pomiar i surowce. Najpierw chciałabym pochwalić Komisję za przyjęcie podejścia neutralnego technologicznie. Popieram to, gdyż efektywność energetyczną pojazdów należy regulować za pomocą ambitnego prawodawstwa o emisjach CO₂ i musimy wybrać zieloną technologię. Technologia wybierze się sama. Normą w Parlamencie jest prawienie komplementów i bardzo chętnie to robię, jednak za pana pozwoleniem, panie przewodniczący, zachowam swoje pochwały na następny raz, gdyż moim zdaniem Komisja dość późno mówi o normalizacji

pojazdów elektrycznych. Mówił pan o interfejsach do ładowania, lecz ogólnie nie było wzmianki o akumulatorach. Normy będą dostępne dopiero w 2012 roku, a być może zaczną obowiązywać dopiero w 2013 roku. Czy mogę zasugerować, by zrobił pan wszystko, co w pana mocy, by to przyspieszyć?

Nie wspominał pan w ogóle o inteligentnych licznikach w pojazdach, ale przecież mówił pan o inteligentnym ładowaniu. Czy mogę poprosić o zapewnienie ujęcia inteligentnych liczników w kolejnym komunikacie, gdyż jest to jedyny możliwy sposób zarządzania mobilnością i opodatkowania energii, jeżeli zajdzie taka potrzeba. Przechodząc do surowców, mówił pan o różnych możliwościach, jednak, szczerze mówiąc, lit nie jest dostępny na dużą skalę. Chciałabym w takim razie prosić o zwiększenie wysiłków i przeprowadzenie dalszych badań w celu znalezienia alternatywy dla tego rzadkiego materiału.

Bogdan Kazimierz Marcinkiewicz (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Unia Europejska potrzebuje koordynacji badań oraz innowacyjnych działań, a także sumowania inwestycji w celu pobudzenia rozwoju technologii paliwowych w pojazdach o napędzie elektrycznym. Rynek europejski będzie musiał przyspieszyć budowę infrastruktury ładującej akumulatory oraz zapewnić konsumentom finansowe zachęty do zakupu samochodów elektrycznych.

Standaryzacja pojazdów oraz zapewnienie ich uniwersalnej operacyjności na rynku europejskim jest konieczna. Prezydencja hiszpańska w swoich priorytetach, a zwłaszcza podczas spotkania w San Sebastian w lutym bieżącego roku, jasno zasugerowała potrzebę wypracowania ujednoliconego stanowiska zarówno w Europie, jak i na świecie. Mam nadzieję, że europejscy konstruktorzy przyczynią się do zrealizowania założeń strategii 2020, tworząc nowoczesne rozwiązania podłączeń elektrycznych pojazdów do inteligentnych sieci elektroenergetycznych.

Niemniej jednak nie możemy zapomnieć, że zmiany, przed jakimi stoimy, powinny zostać przeprowadzone w sposób zrównoważony, przy zachowaniu odpowiedniej harmonizacji, stosując znane w przemyśle motoryzacyjnym źródła energii, jak propan, butan czy gaz ziemny, których zastosowanie ma w swoim mianowniku czynnik ekologiczny. Samochody elektryczne i ich znaczenie dla dalszego procesu odwęglania, tzw. dekarbonizacji, oraz wydajność muszą być skrupulatnie przeanalizowane pod względem emisji dwutlenku węgla.

PRZEWODNICZY: ALEJO VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

Mario Pirillo (S&D). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Unia Europejska podejmuje działania w celu wypracowania nowej alternatywy dla pojazdów tradycyjnych, a mianowicie pojazdów elektrycznych. Jestem za to wdzięczny prezydencji hiszpańskiej za włączenie tego ważnego zagadnienia w plan działań politycznych. Jestem też wdzięczny panu komisarzowi Tajaniemu za poczynione uwagi.

Wiele państw członkowskich inwestuje i naciska na stosowanie tego rodzaju ekologicznie czystej technologii, lecz Europa musi zdecydowanie ponownie przemyśleć kwestie infrastruktury, definicję norm bezpieczeństwa, systemów ładowania oraz interoperacyjności. Poczyniono już ogromne postępy pod względem zmniejszenia emisji CO₂ z samochodów, mam także nadzieję, że przy pomocy innowacji, pojazdy elektryczne wkrótce staną się cenowo dostępnym środkiem transportu dla ogółu użytkowników.

Szczególnie ważne jest wsparcie dla nowych technologii, gdy wyzwaniem jest gospodarka niskowęglowa. Jednakże w wszelkich koncesjach nie można karać tradycyjnego przemysłu motoryzacyjnego, który cały czas czyni wiele w celu promowania zrównoważonej mobilności.

Maria Da Graça Carvalho (PPE). – (PT) Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję ostatni komunikat na temat ekologicznie czystych i energooszczędnych pojazdów. Wejście pojazdów elektrycznych na rynek mogłoby stanowić przewagę konkurencyjną przemysłu europejskiego. Nie możemy jednakże zapominać, że Europa jest obecnie światowym liderem w sektorze motoryzacyjnym i nie możemy stwarzać ryzyka dla tej przewagi konkurencyjnej.

Dlatego też wzywam Komisję i państwa członkowskie do stworzenia warunków koniecznych do utworzenia rynku wewnętrznego pojazdów elektrycznych. Muszę też ostrzec o potrzebie harmonizacji norm dla akumulatorów oraz kompatybilnych punktów ładowania w różnych państwach członkowskich. Ważne jest również stworzenie motywacyjnych rozwiązań podatkowych, z odpowiednimi cenami energii elektrycznej dla konsumentów. Innym ważnym czynnikiem będzie modernizacja sieci elektrycznych. Wzywam do większych inwestycji w badania i rozwój sieci inteligentnych oraz technologii akumulatorowych, aby

oszczędniej wykorzystywać surowce w akumulatorach. Proszę więc o podjęcie wszelkich wysiłków w celu utrzymania wiodącej pozycji Europy s przemysłu motoryzacyjnym na świecie.

Bernd Lange (S&D). – (DE) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu! Ja również chciałbym podziękować prezydencji hiszpańskiej oraz Komisji za podjęcie tematu elektromobilności na tym forum. Uważam też, że możemy wykorzystać elektromobilność do odnowy gospodarczej w zakresie mobilności w Europie, a musimy to zrobić w celu stworzenia wartości i zabezpieczenia stanowisk pracy.

Jednakże – skorzystam z innej metafory – musimy dodać gazu, gdyż kwestia elektromobilności ma wpływ na wiele obszarów polityki. Oczywiście pojawia się tu kwestia normalizacji, technologii, ale też kwestia integracji elektromobilności w całym systemie transportu, gdyż może konieczne będą nowe formy mobilności, szczególnie na obszarach miejskich. Energia musi być odnawialna, potrzebujemy też surowców, a więc rozwiązania te mają wpływ także na handel. Dlatego też prosiłbym pana komisarza o dalszą integrację kwestii elektromobilności podczas kontynuacji prac nad Cars 21.

Lambert van Nistelrooij (PPE). – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Wczoraj ta Izba była pełna burmistrzów, którzy podpisywali porozumienie między burmistrzami w celu faktycznego zaangażowania się w gospodarkę niskowęglową. Co mnie uderzyło w całej debacie, to fakt, że są oni przygotowani do podejmowania konkretnych działań na rzecz naszych obywateli i do trzymania się podjętych zobowiązań. Obecnie sztandarowym projektem jest pojazd elektryczny. Europa posiada tradycję i reputację pod względem jakości produktów. Jednakże, z perspektywy globalnej – i proszę tu o przyjrzenie się danym na temat pojazdów elektrycznych w Chinach – musimy wrzucić wyższy bieg, zgodnie z tym, co stwierdziła Komisja.

Burmistrzowie wpadli na pomysł inteligentnych miast. Można zobaczyć, że istnieje miejsce na poważny krok naprzód w dziedzinie pojazdów elektrycznych, a także ogólnie transportu, zwłaszcza w dużych miastach. W tym kontekście, normalizacja akumulatorów, punktów ładowania itp. jest faktycznie bardzo ważna. Mój kraj, Holandia, dokonał wyboru. Powiedzieliśmy „tak” dla wtyczki niemieckiej. Teraz jest to europejskie podejście, więc razem idziemy naprzód z sześciopinowym wtykiem Mennekes. Musimy istotnie trzymać się tej linii myślenia i połączyć nasze najlepsze technologie.

Mam jeszcze dwie uwagi. Po pierwsze, brak nam właściwej strategii komunikacyjnej. Od samego początku projekt ten stanowi wspaniały sposób na przybliżenie Europy do jej obywateli, a Europa może w tej dziedzinie uzyskać większe uznanie. Ludzie nie przyjdą na wybory – i co Europa może z tym zrobić?

Jest to rzeczywiście coś godnego oznaczenia „E” (europejski – „European Electric”). Powinniśmy podjąć ten temat, gdyż zapewni on większą widoczność dla projektów tego rodzaju, a my będziemy w ramach tego procesu stawać się E-odporni. Pracujemy nad projektem europejskim, nad utrzymaniem miejsc pracy i przejęciem wiodącej pozycji, a więc być może powinno to być nieco bardziej wyraźne w przekazie komunikacyjnym.

Antonio Cancian (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie sekretarzu Stanu López Garrido, panie i panowie! Dziękuję za sprawozdanie panu komisarzowi Tajanemu. Projekt pojazdu elektrycznego sięga 2006 roku: wszystkie instytucje zgadzają się, że jest to projekt nadal obowiązujący. Parlament Europejski już wydał taki werdykt w 2008 roku, Komisja wydała komunikat w sprawie inteligentnych pojazdów w 2006 roku, a obecnie nasz komisarz podejmuje poważne i praktyczne starania w celu uruchomienia tych pojazdów w niedalekiej przyszłości. Słuchałem premiera Zapatero, prezentującego swój program, dosłownie cytującego kwestię pojazdów elektrycznych jako kluczowy priorytet w trakcie sześciomiesięcznej kadencji prezydencji hiszpańskiej.

Chciałbym podkreślić, że wraz z taką otwartością muszą iść praktyczne rozwiązania: pod względem napędu, pod względem sprzętu oraz pod względem systemów ładowania, które stanowią elementy konieczne do obecnego i przyszłego funkcjonowania pojazdów elektrycznych. Pojazdy elektryczne mają tę przewagę, że mogą łatwo włączać się i wyłączać z ruchu, a do ich produkcji nie trzeba żadnej poważnej infrastruktury, dlatego też uważam, że to zagadnienie ma wagę strategiczną. Należy też pamiętać – i proszę o tym pamiętać, panie komisarzu – o obecności prototypów wodorowych ogniw paliwowych, które są równie ważne.

Obecnie na rynku są już dostępne pojazdy hybrydowe, przy czym model hybrydowy działa zarówno dla pojazdów elektrycznych, jak i wodorowych: wodór z metanem, a także innymi paliwami z tradycyjnymi komponentami oleju napędowego lub benzyny. Pojazdy napędzane paliwem alternatywnym to skuteczny pomysł; dowodzi tego fakt, że ich udział w rynku prawie się podwoił w 2008 roku. Jednakże nadal jest to

zaledwie 1,3 % wszystkich zarejestrowanych pojazdów. Znajdujemy się na właściwej drodze, lecz czas się kończy dla innowacji mających pomóc środowisku i rynkowi pracy.

Artur Zasada (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Panie komisarzu! W kontekście dzisiejszej debaty chciałbym zwrócić uwagę na nowy typ zagrożenia, który pojawił się wraz z upowszechnianiem się pojazdów o napędzie elektrycznym i hybrydowym. Mówiąc w skrócie, w warunkach miejskich pojazdy te są zbyt ciche.

Paradoksalnie niski poziom hałasu, który mógłby uchodzić za zaletę, może stać się realnym zagrożeniem dla dzieci, osób starszych, a przede wszystkim niewidomych. Dlatego już dziś należy się zastanowić, w jaki sposób można uniknąć wypadków z udziałem samochodów hybrydowych, których jedynym emitowanym dźwiękiem jest odgłos tarcia opon o asfalt. Powinniśmy zatem odpowiedzieć sobie jak najszybciej na następujące pytania: czy samochody te powinny emitować dźwięki, a jeśli tak, to jakie i o jakim natężeniu? Czy już dziś nie należałoby zobowiązać producentów do opracowania i fabrycznego montowania systemów ostrzegania o nadjeżdżającym pojeździe?

Przewodniczący. – Teraz przejdziemy do procedury pytań z sali i wyjaśnię kryteria, jakich będę się trzymać, aby później nikt nie był poirytowany lub niezadowolony ze mnie.

Nadal mamy wiele punktów w porządku obrad. Dlatego też tym razem oddam głos pięciu posłom, przy czym preferować będę osoby, które jeszcze nie wypowiadały się dziś na ten temat. Oczywiście, będę równo traktować różne grupy polityczne.

Alfredo Pallone (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Będę mówić bardzo krótko, ponieważ w pełni zgadzam się z tym, co powiedzieli pan komisarz Tajani oraz pan sekretarz stanu López Garrido. Właściwie zupełnie zrezygnuję z przygotowanej wypowiedzi, gdyż sekretarz stanu pan López Garrido rozpoczął debatę od tego, co należy stworzyć w ramach Unii Europejskiej.

Pozwolę sobie lepiej się wytłumaczyć. Pozostawię na stronie kwestie ekologiczne dotyczące pojazdów elektrycznych, aby pomówić o problemach dotyczących zatrudnienia: wraz z komisarzem Tajanem odnosi się pan do faktu, że jeśli Europa chce się chronić przed krajami wschodzącymi, a także jeśli chce stać się punktem odniesienia na szczeblu międzynarodowym, nie może zrezygnować z badań i innowacji.

Tak naprawdę Parlament Europejski powinien dziś debatować nad tym, jakiej Europy i jakiej relacji między państwami członkowskimi chcemy. Zwłaszcza kiedy w mojej komisji widzę tendencję wśród państw członkowskich do rywalizacji między sobą przez obniżanie obciążeń podatkowych, to mówię sobie, że zdecydowanie nie rozumiemy, czym ma być Europa. Dziękuję, panie sekretarzu stanu López Garrido, dziękuję, panie komisarzu Tajani: badania i innowacja naprawdę mogą sprawić, że Unia Europejska stanie się centralnym ośrodkiem gospodarki światowej.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Transport drogowy odpowiada za 28 % emisji zanieczyszczeń generowanych przez sektory inne niż ETS. Zgodnie z obecnymi przepisami prawnymi, do 2020 roku producenci samochodów mogą produkować wyłącznie pojazdy, których poziom emisji zanieczyszczeń nie przekracza 120g CO₂/km. Ponadto, producenci mogą oferować obniżki cen dla kupujących wymieniających stare, mniej ekologiczne samochody na pojazdy o niższym poziomie emisji zanieczyszczeń.

W wyniku tego w 2009 roku w Unii Europejskiej odnotowano siedmioprocentowy wzrost popytu na pojazdy hybrydowe lub elektryczne. Pojazdy te są szczególnie przystosowane do jazdy w mieście. Wykorzystanie pojazdów hybrydowych lub elektrycznych na dużą skalę zależy od stopnia rozpowszechnienia infrastruktury ładowania tych pojazdów. W tym względzie wprowadzenie norm dla pojazdów elektrycznych staje się kluczowe.

João Ferreira (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący! Ograniczenia związane z pojazdami elektrycznymi – jak np. zanieczyszczenie związane z produkcją akumulatorów, trudność dostarczenia strategicznych elementów, takich jak lit, a także ograniczony zasięg pojazdów – sprawiają, że nieuzasadnione jest podejmowanie ryzyka handlowego lub reklamowego.

Pojazdy te stanowią jednak ważną alternatywę i należy im poświęcić należyłą uwagę pomimo tych problemów. Niemniej jednak nigdy nawet nie będą one bliskie zastąpienia wszystkich obecnych pojazdów napędzanych paliwem kopalnym.

Znane nam dziś społeczeństwo rozwijające się w oparciu o samochody otrzymało zatem wyrok w zawieszeniu. Dlatego właśnie istnieje paląca potrzeba, by od teraz zwiększyć wykorzystanie wszelkiego

rodzaju transportu publicznego, zbiorowego i udostępnienie go wszystkim, zwłaszcza form napędzanych energią elektryczną: kolei naziemnych i podziemnych, pojazdów ciężkich i lekkich, szybkich tramwajów, trolejbusów i tak dalej. W średniej i dalszej perspektywie samochody – nawet elektryczne – będą musiały przyjąć rolę uzupełniającą i komplementarną, by spełnić określone potrzeby rodzin.

Jaroslav Paška (EFD). – (SK) Pojazdy elektryczne uznaje się za jeden ze sposobów na spełnienie surowych norm ochrony środowiska, gdyż nie wytwarzają one żadnych emisji.

Wiele firm motoryzacyjnych, zarówno w Europie, jak i w Azji, już zakończyło opracowywanie tych pojazdów i jest gotowych do wprowadzenia ich na rynek. Jednakże, szerszej dystrybucji tych pojazdów nie da się zrealizować ze względu na brak norm określających uniwersalne stacje ładowania, a także sprzęt i oprogramowanie, które umożliwiałoby skuteczne i szybkie ładowanie pojazdów importowanych do Europy przez różnych producentów w możliwie gęstej sieci takich stacji. Podczas gdy Komisja Europejska bada, zastanawia się i czyni przygotowania, nasi przyjaciele z Japonii ciężko pracują. W Tokio stworzono federację producentów pojazdów elektrycznych, która już opracowuje wspólne normy dla tych pojazdów i oferuje współpracę z producentami europejskimi.

W interesie możliwie szybkiego tworzenia miejsca dla pojazdów elektrycznych, wzywam Komisję do jak najszybszego połączenia sił z producentami z Japonii i aktywnego udziału we wprowadzaniu światowych norm w zakresie korzystania z pojazdów elektrycznych.

Izaskun Bilbao Barandica (ALDE). – (ES) Panie przewodniczący! „Europa 2020” a samochody elektryczne. Innowacyjność i konkurencyjność stanowią wiedzę same w sobie. Istnieje wiele regionów wyprzedzających kraje, do których należą, pod względem energii i skuteczności swojej polityki w zakresie innowacyjności.

Jako Baskijka jestem dumna, że mogę państwa poinformować, iż już pięć lat temu zaczęliśmy budować centrum badań w dziedzinie motoryzacji. Obecnie zaangażowane jest tam w badania, rozwój i innowacyjność dotyczącą mobilności elektrycznej dla całej Europy ponad 50 firm.

W kraju Basków istnieje też konsorcjum, którego przedstawiciele przedstawiali sprawozdania ze swoich doświadczeń w tej Izbie: *Hiriko*, modułowy pojazd elektryczny zaprojektowany do jazdy po mieście. Wszystko to dzięki partnerstwu publiczno-prywatnemu oraz wsparciu regionalnemu, co oznaczało, że Hiszpania, która nie brała udziału w tych działaniach do ostatniej chwili, mogła ująć te osiągnięcia w swoim programie i zorganizować szczyt innowacyjności w Kraju Basków.

Regiony i ich wiedza powinny raz na zawsze stać w centrum uwagi jeżeli mamy tworzyć Europę bardziej partycypacyjną i skuteczną. Wtedy wszystkie wyzwania jakie stawiamy w przedmiotowej rezolucji – którą popieramy – będą łatwiej osiągalne.

Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady. – (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować szanownym posłom, którzy z zadowoleniem przyjęli inicjatywę prezydencji hiszpańskiej i Rady, by określić pojazdy elektryczne jako jeden z priorytetów w ramach programu prezydencji.

Chciałbym też podziękować sprawozdawcom, którzy przyczynili się do powstania projektu rezolucji, która jutro będzie poddana pod głosowanie w tej Izbie, a niektórzy z nich wykorzystali możliwość zabrania głosu. Są w tym gronie pani poseł Riera, pani poseł del Castillo, pan poseł Cramer i pani poseł Matias. Bardzo dziękuję za ich wystąpienia, które – wraz z innymi – jasno wskazują, że jest to cel strategiczny Unii Europejskiej, chociaż ostrzegały nas także przed trudnościami związanymi nadal z produkcją oraz szerokim, masowym rozwojem pojazdów elektrycznych, podnosząc także potrzebę liczenia na wsparcie wszystkich zainteresowanych stron politycznych i gospodarczych. Pani poseł Bilbao właśnie odniosła się do regionów jako kluczowego elementu w rozwoju pojazdów elektrycznych.

Jestem przekonany, że Unia Europejska musi w przyszłości uwzględnić wszystkie te czynniki.

Dlatego właśnie chciałbym podkreślić to, co postrzegam jako argumenty przemawiające za pojazdami elektrycznymi. Na koniec jednak pomówię o trudnościach lub przeszkodach, jakie moim zdaniem należy pokonać.

Mówiąc o zaletach, jestem przekonany, że istnieją dwa kluczowe aspekty pojazdów elektrycznych, oferujące znaczne korzyści. Jeden to technologia, a drugi – energia.

Odnosnie do technologii, technologia pojazdów elektrycznych już istnieje. Już działa. Producenci reklamują już w istocie ponad 90 różnych modeli pojazdów elektrycznych, które zostaną wprowadzone na rynek we względnie bliskiej przyszłości.

Jednocześnie musimy zaakceptować fakt, że niektóre z tych technologii muszą zostać w pełni rozwinięte, gdyż nadal mają pewne ograniczenia, jak w przypadku akumulatorów, ładowania lub ostrzeżenia, które przedstawił nam poseł Zasada o braku hałasu i zagrożeniach dla pieszych. Myślę, że bardzo ważne jest uwzględnienie tych jego uwag.

Ponadto, technologia wykorzystywana przez pojazdy elektryczne jest najbardziej wydajna i najlepsza dla środowiska. Wydajność technologii pojazdów elektrycznych może osiągać 60%, podczas gdy tradycyjne silniki mają wydajność rzędu 20%.

Ponadto, co się tyczy energii, pojazdy elektryczne w sposób obiektywny pomogą nam osiągnąć cele, które omawialiśmy dziś po południu, gdy mówiliśmy o „Europie 2020” i zwalczaniu zmian klimatycznych, znane jako cele 20/20/20. Ze względu na zdolność magazynowania, pojazdy elektryczne posiadają technologię, która pomoże nam ograniczyć jeden z problemów, negatywnych czy słabych punktów związanych z energią ze źródeł odnawialnych. Pojazdy elektryczne pomagają w rozwiązaniu problemu energii ze źródeł odnawialnych, która ma jeden słaby punkt – jest nieregularna. Pojazdy elektryczne kompensują tę nieregularność dzięki własnym szczególnym cechom.

Co więcej, przyczyniają się one też do bezpieczeństwa energetycznego. Na przykład, wiele krajów w Europie nie posiada własnych rezerw ropy naftowej, a pojazdy elektryczne mogłyby kompensować ten brak i wnieść swój wkład w coś, co jest celem Unii: w walkę o bezpieczeństwo energetyczne, które – jak widzieliśmy – czasem sprawia, że nasze społeczeństwa stają się bardzo wrażliwe.

Wreszcie, pomimo tego, pomimo wszystkich tych zalet, pojazdy elektryczne będą wyraźnie wymagać od nas zmiany wielu systemów produkcyjnych, a także wielu technologii, o czym wspominałem wcześniej, ludzkich nawyków oraz sieci dystrybucji mocy, a także sprawią nawet, że będziemy musieli przejść do nowej strategii komunikacyjnej, jak słusznie wskazał pan poseł van Nistelrooij.

Innymi słowy, pojazdy elektryczne mają wiele zalet, lecz istnieją też przeszkody i trudności, co wyraźnie oznacza, że musimy podejść do tego zagadnienia z pozytywnej perspektywy europejskiej; oznacza, to, że rządy Europy, Komisja oraz ten Parlament, który jutro będzie głosować szereg rezolucji, muszą zwrócić na nie szczególną uwagę. Dlatego właśnie tak ważne jest, by trzy instytucje Unii – Rada, Komisja oraz Parlament Europejski – współpracowały nad linią strategii, jaką powinny przyjąć w odniesieniu do pojazdów elektrycznych.

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Uważam, że prezydencja hiszpańska słusznie umieściła strategię w sprawie pojazdów elektrycznych w szerokim – szerszym – kontekście, odnoszącym się nie tylko do pojazdów elektrycznych, ale także do rozwoju i ochrony przemysłu motoryzacyjnego w kontekście europejskiej polityki przemysłowej. W ten sposób rozważa, jak będzie wyglądać przemysł, rozwój przemysłowy i tworzenie miejsc pracy w nadchodzących dekadach.

Dlatego też przedmiotowa decyzja, którą Komisja popiera, jest ukierunkowana – poprzez dwutorową strategię, która jednak zdecydowanie nie wyklucza poważnych wysiłków związanych ze zmniejszeniem emisji CO₂ z pojazdów tradycyjnych – na dwa obszary: samochody z silnikami spalinowymi, które należy ulepszać, jak i na technologię i badania naukowe, gdyż, jak mówili pani poseł Bilbao Barandica i pan poseł Pallone, jeśli chcemy stawić czoła wyzwaniom na rynku światowym, musimy skupić się na technologii i badaniach naukowych. Nie możemy myśleć o konkurencyjnym europejskim przemyśle motoryzacyjnym jeżeli nie podejmujemy poważnych działań na polu innowacyjności i badań: dlatego też wszelkie inicjatywy i wsparcie ze strony Parlamentu w tym względzie są mile widziane.

Wybór pojazdu elektrycznego nie oznacza wykluczenia innych opcji. Mówię to do pana posła Canciana, który podkreślał wagę pojazdów hybrydowych, napędzanych wodorem. Pojazdy elektryczne stanowią ważny zasób, który już zdobył szerokie poparcie i uzyskał pozytywne wyniki. Wiele państw członkowskich rzeczywiście je wybiera. Jednakże powtarzam – gdyż słyszałem też głosy niektórych posłów sprzeciwiających się koncepcji pojazdów elektrycznych, stanowiących temat dzisiejszej wieczornej debaty – pojazdy elektryczne stanowią nadzwyczajną szansę, ale nie jedyną szansę, ponieważ naszym celem jest, by przemysł europejski stał się bardziej konkurencyjny na rynkach międzynarodowych oraz by zmniejszyć zanieczyszczenia i emisje CO₂ w systemie transportowym, obejmującym system transportu miejskiego. Zwracam się teraz do pana

posła van Nistelrooija, podkreślając, że w ostatniej kadencji Parlamentu Komisja Europejska zaprezentowała plan działań w mieście, w którym przykłada się wielką wagę do transportu elektrycznego w tym kontekście.

Oczywiście, wyprodukowanie konkurencyjnego pojazdu elektrycznego wymaga wiele pracy. Ktoś podniósł sprawę standaryzacji: w dokumencie Komisji organy normalizacyjne Unii już otrzymały zadanie, w 2010 roku, stworzenia zharmonizowanego standardu europejskiego dla systemów ładowania pojazdów elektrycznych do przyszłego roku. Już odpowiedzieliśmy na te wątpliwości, tak jak w dokumencie zatwierdzonym przez Kolegium, odpowiedzieliśmy też na wątpliwości wyrażone przez panią poseł Merkies, a dotyczące sprawy surowców. Pani poseł, wraz z innymi posłami występującymi w trakcie niniejszej debaty o akumulatorach, poruszyła sprawę litu. Właśnie dlatego, że jest świadoma tego problemu, Komisja zdecydowała o włączeniu go w program prac – mówiliśmy też o tym w trakcie ostatniego spotkania z panią poseł Merkies – w komunikat na temat problemu surowców, który stanowi dla nas priorytet.

Niektórzy posłowie – pan poseł Belet i pani poseł Matias – wspomnieli o problemie zatrudnienia, a inni posłowie mówili także o przeszkoleniu pracowników, bo jeżeli mamy mieć bardzo innowacyjny system przemysłowy w przemyśle motoryzacyjnym, skupiony nie tylko na pojazdach elektrycznych, ale też na tworzeniu przekształconego silnika spalinowego – silników spalinowych generujących mniej zanieczyszczeń, ale też inne możliwości – musimy również skupić się na przeszkoleniu pracowników, gdyż naszym celem jest przedzwanie traktatu lizbońskiego, w którym postrzega się rynek jako najlepsze narzędzie do tworzenia polityki społecznej.

Pomimo tego, wątpliwości podnoszone przez niektórych posłów już zostały ujęte w tekście komunikatu Komisji, gdzie wyraźnie stwierdzono, że Komisja chce przeznaczyć środki z Europejskiego Funduszu Społecznego na szczególne inicjatywy związane z przeszkoleniem i zapewnieniem zawodowych szkoleń przypominających dla pracowników, właśnie po to, aby oni też mogli posłużyć za narzędzie do osiągnięcia innowacyjności, która powinna sprawić, że przemysł europejski stanie się bardziej konkurencyjny.

Uważam, że Europa posiada strategię. Pani poseł Stassen jest przeciwko pojazdom elektrycznym: stanowią one pewną możliwość, lecz to ostatecznie rynek zdecyduje. Istnieje też możliwość, by nie kupować pojazdów elektrycznych; nikt nie zmusza Europejczyków do ich kupowania. Pan poseł Zasada przedstawił natomiast inny problem dotyczący bezpieczeństwa transportu: bez wątpienia, kiedy dojedzie do wprowadzania na rynek, będziemy musieli w każdy możliwy sposób ocenić przyszłe problemy związane zarówno z hałasem, jak i zanieczyszczeniami, a także pełny wpływ produkcji pojazdów i ich złomowania na środowisko. Wyjaśniliśmy ten problem i tak naprawdę jesteśmy przekonani, że pojazdy elektryczne umożliwią nam postęp, w tym w obszarze bezpieczeństwa. Musimy jednak dostarczyć producentom z sektora konkretne wytyczne, żeby naprawdę można było opracować pojazd elektryczny nieemitujący zanieczyszczeń.

Próbowałem odpowiedzieć na prawie wszystkie pytania zadane przez posłów, odpowiem też panu posłowi Langemu, który wspomniął o CARS 21. W komunikacie przyjętym przez Komisję, a następnie przedstawionym Parlamentowi i Radzie, wyraźnie stwierdzono na ostatnich kilku stronach, że chcemy pilnie przywrócić grupę wysokiego szczebla CARS 21. Była ona wyjątkową szansą na współpracę z zainteresowanymi stronami i musi taką pozostać, – zwracam się do pana przewodniczącego – zwłaszcza, że jesteśmy przekonani

wraz z prezydentą hiszpańską i ogromną większością posłów, którzy zabrali głos w trakcie debaty, że przemysł motoryzacyjny to wyjątkowy atut, który oczywiście musi podlegać adaptacjom, a czasem też restrukturyzacji, który zdecydowanie należy modernizować, lecz który ma wyjątkowy potencjał i stanowi klejnot w koronie europejskiego systemu przemysłowego i biznesowego.

Z tego powodu, wszyscy zobowiązujemy się zapewnić – co pokazuje dzisiejsza debata – by ten sektor przemysłu mógł stać się bardziej konkurencyjny. Będziemy bardziej konkurencyjni jeżeli skupimy się na innowacyjności i badaniach naukowych. Sądzę, że wybór pojazdów elektrycznych jest też dobrym sposobem na zapewnienie, by przemysł europejski mógł stać się konkurencyjny na rynku światowym.

Przewodniczący. – Zamykając debatę informuję, że otrzymałem jeden projekt rezolucji⁽¹⁾ ze strony sześciu grup politycznych, zgodnie z art. 115 ust. 5 Regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro.

⁽¹⁾ Patrz protokół.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Elena Băsescu (PPE), na piśmie. – (RO) W sytuacji zmian klimatycznych, pojazdy ekologiczne oferują skuteczny sposób zmniejszenia emisji dwutlenku węgla. Jednakże, ich rozwój musi stanowić część przyszłej polityki w sprawie zrównoważonej mobilności. Rumunia chciałaby stopniowo wprowadzać pojazdy elektryczne na swój rynek krajowy. Mając to na uwadze, premier Emil Boc niedawno zdecydował o utworzeniu międzyministerialnej grupy mającej opracować krajową strategię produkcji pojazdów elektrycznych. W krajach takich jak Dania czy Izrael instaluje się i testuje stacje ładowania, które oficjalnie zostaną uruchomione do końca 2011 roku. Ponadto, rządy Francji, Hiszpanii i Irlandii przyznają dofinansowanie osobom chcącym zakupić tego rodzaju pojazdy. Obecnie koszt pojazdu elektrycznego jest wysoki, a główny wpływ na to ma koszt akumulatora.

W celu wsparcia produkcji pojazdów elektrycznych w Unii Europejskiej, należy ustalić normy infrastruktury i technologii ładowania, by ułatwić transgraniczną mobilność elektryczną. W związku z tym Komisja musi zapewnić państwom członkowskim wsparcie finansowe. Pojazdy ekologiczne oferują znaczne korzyści. Przyczyniają się do przeciwdziałania zmianom klimatu, zmniejszenia zależności Europy od ropy naftowej i osiągnięcia celów strategii „Europa 2020”. Dlatego właśnie uważam, że musimy zachęcać do korzystania z pojazdów elektrycznych.

Sergio Berlato (PPE), na piśmie. – (IT) W kwietniu Komisja wydała komunikat w sprawie ekologicznie czystych i energooszczędnych pojazdów, czyli o europejskiej strategii zachęcania do rozwoju i ostatecznego szerokiego wykorzystania pojazdów, które są „ekologicznie czyste i energooszczędne” w aspekcie niskich emisji dwutlenku węgla i zanieczyszczeń.

Zgodnie z ostatnimi szacunkami, w 2020 roku pojazdy elektryczne będą mieć 1-2% udziału w rynku; innymi słowy, będą stanowić niecałe 4% wszystkich pojazdów. Jasne jest, że większość pojazdów przyszłości nadal będzie napędzana wewnętrznymi silnikami spalinowymi – i należy je wspierać, a nie karać za ich stosowanie, gdyż przechodzą one znaczne ulepszenia. Jestem więc przekonany, że trzeba zwrócić uwagę na pewne czynniki ważne dla europejskiej gałęzi tego przemysłu: przeprowadzenie procesowi wprowadzenia norm w odniesieniu do infrastruktury, zwłaszcza pod względem czasowym, zważywszy na naszą konkurencję – Chiny, Stany Zjednoczone, Japonię i Koreę – oraz zapobieganie szerzeniu się działań ukierunkowanych na środki motywacyjne dla pojazdów elektrycznych w obszarach dostępnych funduszy, dostępu w miastach i zamówień publicznych.

W istocie samą promocją pojazdów elektrycznych możemy zmniejszyć szerokie wykorzystanie tradycyjnych lub alternatywnych (napędzanych metanem lub biogazem) pojazdów spalinowych, tym samym zmieniając rynek wewnętrzny i ograniczając konkurencyjność przemysłu motoryzacyjnego.

António Fernando Correia De Campos (S&D), na piśmie. – (PT) Komisja właśnie przedłożyła komunikat w sprawie ekologicznie czystych i energooszczędnych pojazdów, w którym przedstawia neutralną opinię dotyczącą pojazdów elektrycznych, nie dając przywilejów żadnej z dostępnych opcji, niezależnie od tego czy są to pojazdy elektryczne, hybrydowe, czy napędzane wodorem. Mimo to, na nieformalnym spotkaniu Rady w San Sebastian w lutym uzgodniono, że UE musi poprowadzić wspólną strategię dotyczącą pojazdów elektrycznych. Oznacza to, że Komisja musi określić priorytety rozwiązywania problemów, które nadal związane są z produkcją pojazdów elektrycznych, jak koszt akumulatorów, potrzeba dalszych badań i rozwoju w celu polepszenia ich charakterystyki, a co najważniejsze zharmonizowania pojazdów elektrycznych i punktów ładowania, zarówno w skali globalnej, jak i w całej Europie, aby zapewnić wysoki poziom konkurencyjności na rynku, by pojazdy elektryczne mogły konkurować z tradycyjnymi pojazdami z wewnętrznym silnikiem spalinowym na równych zasadach. Chciałbym przypomnieć Komisji o potrzebie określenia priorytetów dotyczących środków finansowych przeznaczonych na ten cel ze względu na prosty fakt, że pojazdy elektryczne posiadają dodatkową zaletę zdolności do magazynowania energii, której nie posiadają inne opcje, a która jest tak niezbędna dla naszej niezależności energetycznej.

Petru Constantin Luhan (PPE), na piśmie. – (RO) Wykorzystanie pojazdów elektrycznych daje wiele znacznych korzyści w dziedzinie zrównoważonej mobilności. Możemy tu wymienić: zmniejszenie emisji dwutlenku węgla i poprawę jakości powietrza, zmniejszenie zależności od importowanych paliw kopalnych oraz większą wydajność pojazdów elektrycznych w porównaniu do innych technologii transportowych.

W skali globalnej, konkurencja UE inwestuje w badania i rozwój w zakresie nowych technologii w celu zmniejszenia emisji dwutlenku węgla i uruchamiania programy wsparcia w celu przejścia na ekologiczny transport drogowy. Aby umożliwić europejskiemu przemysłowi motoryzacyjnemu utrzymanie konkurencyjnej pozycji w skali światowej i zapewnić odgrywanie przezeń ważnej roli w dziedzinie technologii

ekologicznych, Unia Europejska musi stworzyć odpowiednie ramy promowania innowacyjnych technologii, zachęcając do badań i rozwoju infrastruktury niezbędnej do wsparcia przejścia na wydajną gospodarkę opartą na zasobach i emisjach niskowęglowych.

Popieram działania Komisji Europejskiej w tym względzie i zadowoleniem przyjmuję opublikowanie planu mającego na celu promocję ustanowienia europejskiej sieci szybkich stacji ładowania pojazdów elektrycznych do 2011 roku, a także wspólnych norm technicznych i bezpieczeństwa tej sieci.

Marian-Jean Marinescu (PPE), *na piśmie*. – (RO) Przejście na zrównoważony, energooszczędny system transportu stało się priorytetem dla UE w związku ze zmianami klimatycznymi i zmieniającymi się cenami paliwa. Rozwój pojazdów elektrycznych w całej Europie w celu zastępowania pojazdów konwencjonalnych to dobre rozwiązanie o dużym potencjale rynkowym. W tym celu państwa członkowskie muszą skoordynować swoje działania, aby mogły decydować o standardzie europejskim, np. w dziedzinie systemów stosowanych do ładowania i magazynowania energii, w tym inteligentnych sieci oraz pokładowych systemów licznikowych, jak i interoperacyjności. Unia Europejska musi też mocniej wspierać badania naukowe i innowacyjność, ze szczególnym uwzględnieniem technologii akumulatorów i silników, a także oferować środki motywacyjne dla produkcji pojazdów elektrycznych. Wzywam Komisję Europejską do podjęcia konkretnych działań w celu przewidywania zmian w sektorze motoryzacyjnym i łańcuchu dostaw oraz wspierania harmonizacji polityk narodowych w tym obszarze. Czas, by UE zwiększyła konkurencyjność przemysłu transportowego przez obniżenie kosztów rozwoju dla producentów i stopniowe zmniejszenie poziomów emisji CO₂ generowanych przez transport drogowy.

Daciana Octavia Sârbu (S&D), *na piśmie*. – Z zadowoleniem przyjmuję ostatnią strategię Komisji w sprawie ekologicznie czystych i energooszczędnych pojazdów, a zwłaszcza skupienie się na pojazdach elektrycznych zamiast na biopaliwach w ramach przedstawienia się na bardziej ekologiczny transport. Jednakże, podobnie jak biopaliwa są kontrowersyjne i starzają problemy, tak samo w odniesieniu do pojazdów elektrycznych pojawiają się istotne wyzwania, którym należy sprostać zanim pojazdy te staną się realistyczną opcją dla obywateli Europy i zanim będą one mogły przynieść faktyczne korzyści dla środowiska. Dodatkowe zapotrzebowanie na moc elektryczną dla transportu musi zostać zaspokojone przez źródła niskowęglowe, jeżeli pojazdy te mają w pełni realizować swój potencjał ekologiczny. Obawiam się, że rozwój tych źródeł w UE nie będzie wystarczający, by zaspokoić popyt wynikający ze zwiększonego wykorzystania transportu elektrycznego. Należy to uwzględnić w ramach strategii energetycznej UE w miarę przechodzenia na gospodarkę niskowęglową i zmniejszoną zależność od dostaw ropy naftowej z krajów trzecich. Należy też utworzyć sieć znormalizowanych punktów ładowania, zachęcam więc Komisję i państwa członkowskie do pracy nad normami w zakresie infrastruktury, by pojazdy elektryczne mogły stanowić dobrą możliwość wyboru zarówno dla konsumentów, jak i producentów samochodów. Jeżeli uda się sprostać tym kluczowym wyzwaniom, możemy oczekiwać niskowęglowych i niskoemisyjnych środków transportu wraz ze wszelkimi związanymi z tym korzyściami dla środowiska i zdrowia ludzi.

22. Jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku obrad są jednominutowe wystąpienia zgodnie z art. 150 Regulaminu.

Tiziano Motti (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dzisiaj, 5 maja, we Włoszech obchodzony jest Dzień Walki z Pedofilią i Pornografią Dziecięcą.

Wprowadzony ustawą 41 z 2009 roku, jest chwilą ważnej refleksji na temat tego niestety szeroko spotykanego i coraz poważniejszego zjawiska, gdyż obecnie pedofilami nie są jedynie starsi panowie uwodzący dzieci w parkach, lecz ludzie działający w ramach międzynarodowych struktur, korzystający najnowocześniejszych form technologii, jak Internet. Dlatego też obecnie młodzi ludzie, chłopcy i dziewczynki, nie są już bezpieczni nawet we własnym domu.

Mam zatem nadzieję, że Unia Europejska również uzna za właściwe, by poświęcić dzień temu ważnemu tematowi, dlatego także złożyłem oświadczenie pisemne wzywając do wprowadzenia systemu wczesnego ostrzegania umożliwiającego policji poszczególnych państw członkowskich pracę w zorganizowany sposób i szybką wymianę informacji. Mam nadzieję, że inicjatywę tę poprze większość tej Izby.

Gabriel Mato Adrover (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! W zeszłym tygodniu Europa przegapiła ogromną szansę: szansę na stanie się światowym liderem w badaniach astrofizycznych przez następne dwadzieścia lat. Europejskie Obserwatorium Południowe zdecydowało, na podstawie sprawozdań, które nie były wcale

przejrzyste, że europejski Bardzo Duży Teleskop zostanie zlokalizowany w Chile, a nie na Wyspach Kanaryjskich.

Należy teraz pogratulować Chile, lecz także zastanowić się, czy w Europie uczyniono wszystko, co możliwe, by mieć instalację europejską, o której decyduje instytucja europejska, finansowaną ze środków europejskich i wymagającą inwestycji w wysokości ponad 1 miliarda euro, zlokalizowaną w Europie, a nie w Ameryce.

Parlament Europejski jednogłośnie poparł lokalizację w La Palma i jestem za to wdzięczny, lecz co uczyniła Rada? Co zrobiła prezydencja hiszpańska? Czy przeprowadziła jakiekolwiek spotkania z Obserwatorium? Czy przeprowadziła jakiekolwiek spotkania z któryś z państw członkowskich odpowiedzialnych za decydowanie o lokalizacji teleskopu? Czy naprawdę poparła ofertę europejską?

Europejczycy z La Palma, Wysp Kanaryjskich i reszty Europy czekają na odpowiedź w tej sprawie. W tej chwili pozostaje nam przekonanie, że nie uczyniono wszystkiego, co można było zrobić.

Daciana Octavia Sârbu (S&D). – (RO) Zaproponowaliśmy rezolucję mającą na celu zakaz wykorzystywania technologii opartych na cyjanku w górnictwie, gdyż naszym obowiązkiem jest podejmowanie środków bezpieczeństwa mających na celu ochronę ludzi i środowiska przed katastrofami ekologicznymi. Jeżeli jesteśmy w stanie podejmować się historycznych zobowiązań do zmniejszenia emisji i nadawać ton całemu światu w aspekcie ochrony środowiska, to dlaczego nie możemy wykonać podstawowego gestu pomocy na rzecz ekologicznie czystego środowiska i znieść tę szkodliwą praktykę w Unii Europejskiej?

Wypadek w Baia Mare, który miał miejsce w Rumunii 10 lat temu, jest postrzegany w ten sam sposób co Czernobyl, gdyż dotknął on trzy kraje i zniszczył ekosystemy w rzekach na obszarze setek kilometrów. Obecnie w Rumunii znów są plany nowej operacji górniczej w Roșia Montană z wykorzystaniem technologii opartych o cyjanek.

Dlatego właśnie dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, pragnę podziękować państwu za głosowanie przeciwko wykorzystaniu technologii cyjankowych w górnictwie. Regiony dotknięte tymi technologiami wymagają pomocy ze strony Unii Europejskiej, aby mogły się rozwijać w sposób zrównoważony, w pełni wykorzystując swój potencjał.

Cristian Silviu Bușoi (ALDE). – (RO) Niesłuchanie trudna sytuacja w Grecji, nie wspominając już o bardzo niepokojących informacjach dochodzących z innych państw członkowskich Unii Europejskiej borykających się z poważnymi problemami, wskazuje wyraźnie, że kryzys gospodarczy jeszcze nie przeminał i że pomimo postępu starszych krajów Unii Europejskiej, nadal istnieje ryzyko poważnej nierównowagi.

Niestety, w sytuacji, kiedy niektóre kraje stają w obliczu spadku przychodów budżetowych, natychmiast pojawia się pokusa podnoszenia podatków. To właśnie ma obecnie miejsce również w Rumunii. Rząd omawia obecnie podniesienie stałej stawki podatku dochodowego oraz VAT. Nie należy wierzyć, że nagłe podniesienie podatków przyniesie więcej pieniędzy do budżetu. Wpływ takich działań jest niesłuchanie niszczący dla gospodarki w średniej i dłuższej perspektywie czasowej.

Niestety, Unia Europejska ma trudności z opracowaniem wspólnej strategii wobec kryzysu gospodarczego. Myślę jednak, że konieczna jest lepsza komunikacja i większa współpraca między krajami, które wyszły z kryzysu stosując proaktywne działania motywujące zamiast podnoszenia podatków, jak i z tymi stojącymi w obliczu poważnych problemów, które obecnie – z desperacji – podnoszą podatki, ryzykując tym samym popadnięcie w jeszcze większy kryzys.

João Ferreira (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący! Nasilają się ataki spekulantów finansowych na najbardziej wrażliwe i zależne gospodarki strefy euro. To ten sam kapitał finansowy, który otrzymał biliony euro od państw członkowskich, a teraz spekuluje na kruchości rachunków publicznych powstałej w wyniku tych transferów oraz zależności gospodarczej gospodarek na obszarach peryferyjnych Unii. Zależność tę powoduje polityka monetarna i kursowa prowadzona przez Europejski Bank Centralny, z jego pozorną niezależnością na usługach wielkiego kapitału i większych mocarstw europejskich, co jeszcze pogarsza liberalizacja rynku oraz swobodna konkurencja w handlu międzynarodowym.

Na tym tle państwa członkowskie i Unia Europejska wyraźnie określiły, co oznacza solidarność europejska: zamiatanie ciągłej grabieży kapitału finansowego pod dywan, a jeżeli zajdzie taka potrzeba – przerzucanie kosztów kradzieży na barki robotników i zwykłych ludzi z zastosowaniem prawdziwego terroryzmu społecznego. Jednakże, robotników i zwykłych ludzi nie da się zmusić do pójścia drogą, o której mówi się im, że jest nie do uniknięcia, a tak nie jest. Stają do walki, by to pokazać. Oddajemy tu cześć odwadze i determinacji tym osobom w Grecji, Portugalii i wielu innych krajach.

Trevor Colman (EFD). – Panie przewodniczący! W ostatnich tragicznych dniach stało się jasne, że na Grecję zostaną nałożone drakońskie sankcje w celu ochrony euro. Tak nie można. To po prostu karanie zwykłych, ciężko pracujących Greków za rozrzutność ich polityków oraz pragnienie tych samych polityków, by wesprzeć skazaną na upadek unię walutową.

W Wielkiej Brytanii pamiętamy nasze wyjście we wrześniu 1992 roku z mechanizmu kursowego, ERM, czy też – jak nazwał go brytyjski polityk Norman Tebbit – z „mechanizmu wiecznej recesji”. Członkostwo w nim było katastrofalne w skutkach dla Wielkiej Brytanii. Udało nam się uciec dzięki odmowie wsparcia funta sterlinga przez Bundesbank.

Trudna miłość się sprawdza. Mimo, że pozostaje w strefie euro, Grecja nie ma wyboru. Należy uwolnić Greków z kajdanów euro. Niech MFW robi swoje i zobaczy, jak szybko Grecja się pozbiera, tak jak my w Wielkiej Brytanii to zrobiliśmy po opuszczeniu ERM. Niech Grecy nie płacą za nieosiągalne ambicje superpaństwa UE!

Angelika Werthmann (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałabym dziś pomówić na temat bezpieczeństwa lotniczego. Temat ten bardzo nas zajmował w okresie ostatnich kilku tygodni i dotknął nas wszystkich.

Życie ludzkie jest ważniejsze niż jakiejkolwiek korzyści ekonomiczne. Dlatego właśnie jestem za zakazem lotów w przypadku obecności zagrożenia zewnętrznego, jak np. chmura pyłu, dla bezpieczeństwa pasażerów, gdyż narażanie ich życia na niebezpieczeństwo byłoby nieodpowiedzialne. Chciałabym przypomnieć państwu o dwóch incydentach z lat 1982 i 1989 oraz o myśliwcu odrzutowym, w którym znaleziono fragmenty szkła w związku z chmurą pyłu.

Przeprowadzono loty testowe, lecz ich ocena wymaga czasu. Skonsultowano się z ekspertami, lecz ich odpowiedzi nie dały rozstrzygających wniosków w żadnym kierunku. Faktem pozostaje natomiast, że życie jest cenne i nie należy go narażać, należy więc wdrażać wydajne i tanie alternatywy dla transportu lotniczego.

Vasilica Viorica Dăncilă (S&D). – (RO) Uważam, że w celu poprawy działania łańcucha dostaw żywności w Europie i osiągnięcia optymalnej przejrzystości konieczne są jednolite ramy prawne na szczeblu Wspólnoty, które będą mieć za zadanie określenie terminów stosowanych w stosunkach handlowych między dostawcami produktów spożywczych a detalistami oraz skuteczniejszych sposobów ochrony dostawców przed sprzecznymi z konkurencją umowami i praktykami, a także dotyczące sposobów i terminów płatności.

Sądzę też, że użyteczne byłoby ściślejsze przestrzeganie rozporządzeń dotyczących konkurencji oraz zapewnienie ich standardowej interpretacji we wszystkich państwach członkowskich. Uwzględniając obecny stan stosunków handlowych między dostawcami a detalistami, myślę że należy poddać ocenę postanowienia rozporządzeń w sprawie konkurencji, wprowadzając równowagę między wspólną polityką rolną Unii Europejskiej a polityką konkurencji. Monitorowanie rynku mogłoby obejmować skuteczną przejrzystość w odniesieniu do ustalania cen, a w szczególności marż w łańcuchu dostaw żywności.

Jarosław Kalinowski (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Wielokrotnie podnosiliśmy w tej Izbie sprawę dyskryminacji mniejszości polskiej na Litwie, gdzie nie pozwala się mieszkającym tam Polakom zapisywać swoich nazwisk w wersji oryginalnej, doprowadza się do likwidacji klas z polskim językiem nauczania, nie zwraca się prawowitym właścicielom ziemi zagrabionej w czasach sowieckich tylko dlatego, że są Polakami.

Niedawno Litewska Komisja Etyki ukarała europosła Tomaševskiego, lidera mniejszości polskiej, za zadanie przewodniczącemu Barroso – tu w Parlamencie – pytania dotyczącego przestrzegania praw mniejszości na Litwie. Te skandaliczne działania nasilają się. Kilka dni temu Litewska Inspekcja Językowa nałożyła kolejne wysokie kary finansowe na dyrektora samorządu sołecznickiego za stosowanie tam tablic w dwóch językach. Jest to rejon zamieszkały w 80% przez Polaków.

Panie przewodniczący! Jest już najwyższy czas, aby Parlament Europejski położył kres tym skandalicznym działaniom rządu litewskiego. Szczycimy się, że fundamentem Unii są prawa człowieka. Kiepski to fundament, skoro nie możemy egzekwować tych praw od państw członkowskich.

Charalampos Angourakis (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Miliony robotników strajkują i demonstrują dziś wraz z frontem walki związków zawodowych (PAME) przeciwko barbarzyńskim sankcjom nałożonym przez kapitał, rząd grecki, Unię Europejską i MFW.

Sankcje te nie są ani czymś nowym, ani tymczasowym. Stanowią one rażące zastosowanie kapitalistycznych rozwiązań, które prowadzą do kryzysu. Mają one na celu zabezpieczenie zysków plutokracji greckiej i

Europejskiej oraz kontynuację stosowania traktatu z Maastricht. Zostały one ujęte w strategii lizbońskiej i strategii „Europa 2020”, dlatego właśnie prowadzą w ślepy zaułek.

My jednak mówimy, że to nie jest ulica jednokierunkowa i jest jeszcze wyjście. Tym wyjściem jest powstanie na nowo ruchu robotniczego i wspieranie rozwoju uwzględniającego potrzeby tych, którzy wytwarzają majątek. Tym wyjściem jest nacjonalizacja monopolu i oddanie władzy ludowi. Ani prowokatorzy, ani szantażyści rządu greckiego nie powstrzymają tego ruchu, podobnie jak nie powstrzymają go morderstwa, które popełniono dziś w Atenach, a które wstrząsnęły nami wszystkimi.

Wierzmy, że naród grecki zwycięży w tej walce.

Chrysoula Paliadeli (S&D). – Panie przewodniczący! Kilka godzin temu powiedziałabym, że pomimo niesmaku spowodowanego zniekształceniem symboli kulturowych i pomimo wątpliwego obiektywizmu artykułów odwołujących się do przestarzałych stereotypów, pomimo faktu, że Rada nie uznała kryzysu gospodarczego w Grecji za poważny problem europejski, a Komisja nie wykorzystała go jako testu na spójność Europy, naród grecki był gotowy wesprzeć swój nowy rząd socjalistyczny w walce o odnowę gospodarczą i społeczną.

Teraz, w świetle tragicznych wydarzeń z ostatnich kilku godzin w Atenach, gdzie trzy osoby zginęły na skutek przemocy, która narosła w wyniku trudnych sankcji gospodarczych, pragnę przypomnieć niedawne słowa sekretarza Rasmussena: obniżenie suwerennej oceny wiarygodności kredytowej Grecji do poziomu bezwartościowego wskazuje na mactwo polityczne. Myślę, że posłowie Parlamentu Europejskiego powinni pilnie wzmocnić walkę o spójność.

Mam nadzieję, że to co stało się dziś w Grecji kilka godzin temu nie okaże się zaraźliwe; mam nadzieję, że wprost przeciwnie, wydarzenia te zaznaczą początek jednogłośniego podjęcia wysiłków na rzecz kształtowania się tożsamości europejskiej poprzez solidarność i partnerstwo.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący! Kilka dni temu miała miejsce 120. rocznica ustanowienia 1 maja Międzynarodowym Świętem Pracy.

Od 120 lat robotnicy nieprzerwanie, ciężko i heroicznie walczą o swoje prawa oraz o emancypację pracy, o społeczeństwo, gdzie praca – wreszcie wolna od wyzysku – stanowić będzie pełną realizację twórczych zdolności człowieka. Mija 120 lat wspaniałych postępów, bolesnych niepowodzeń i nieustępliwego oporu robotników. Święto pierwszego maja i jego uniwersalne hasła historycznie zbudowano na najbardziej brutalnych represjach, kosztem niezliczonych walk, poświęceń i utraty życia ludzi. Umacniał je każdy krok podejmowany przez lud zdobywający wolność, a porażki zdarzają się za każdym razem, gdy okoliczności historyczne zezwalają na ofensywę dużego kapitału. Tak właśnie dzieje się obecnie w Unii Europejskiej, widać to także w Grecji, Portugalii i jakże wielu innych krajach.

Należy uwzględnić te zmagania i powstrzymać nasilający się wyzysk. Nadszedł czas poszanowania tych, którzy pracują i tworzą majątek.

Alan Kelly (S&D). - Panie przewodniczący! Chciałbym zwrócić uwagę Izby na sprawę bardzo pilną. Ponad rok temu młody Irlandczyk i obywatel UE został zastrzelony w Boliwii. Wielu obserwatorów uważa, że było to morderstwo. Do tej pory rodzina Michaela, obecna dziś tu z nami w Izbie, nie otrzymała odpowiedzi na pytanie o przyczynę jego śmierci.

Jedyną oficjalnie podaną informacją jest ta, że zmarł w wyniku zaangażowania w podejrzewany spisek mający na celu zabójstwo prezydenta Boliwii. To bardzo niepodobne do kogoś pochodzącego z kochającej, troskliwej i apolitycznej rodziny. Jednakże prawdziwym problemem jest to, że nie można wierzyć informacjom pochodzącym od władz boliwijskich. Ich wersje zdarzeń zupełnie są z sobą zupełnie sprzeczne, zarówno jeśli idzie o dane z dziedziny medycyny sądowej, analizę balistyczną, czy też same wysuwane argumenty.

Wzywam zatem tę Izbę oraz nową wysoką przedstawiciel UE ds. polityki zagranicznej, Catherine Ashton, do wsparcia wysiłków rządu irlandzkiego o natychmiastowe wszczęcie niezależnego śledztwa. Czynię to przy poparciu posłów irlandzkich ze wszystkich partii, którzy będą do niej pisać w niedalekiej przyszłości.

Kristian Vigenin (S&D). – (BG) Muszę zwrócić państwa uwagę na pewien problem w moim kraju. Bułgarią rządzi niekompetentny, lecz populistyczny rząd, stosujący metody typowe dla lat 30. XX w.

Wskazuje na to fakt, że najbardziej popularnymi politykami są obecnie minister spraw wewnętrznych, a zaraz po nim były główny sekretarz tego ministerstwa, obecnie będący premierem. Po wyborach setki przedstawicieli opozycji zostało wyrzuconych z pracy z przyczyn politycznych. Na główne media wywiera się naciski. Politycy są aresztowani w brutalny i rażący sposób, albo stają się przedmiotem niepoważnych oskarżeń.

Prokuratorzy publicznie łamią zasadę domniemania niewinności, a ministrowie wywierają presję na sądy i wydają wyroki w telewizji. Nowe przepisy prawa umożliwiają wydawanie wyroków wyłącznie na podstawie informacji uzyskanych z podsłuchu i dowodów dostarczonych przez anonimowych świadków. Już organizuje się tworzenie sądu nadzwyczajnego, oficjalnie zwanego „sądem specjalistycznym”. Szerzy się strach.

Od lat stawiano wymóg, by Bułgaria czyniła większe starania w zwalczaniu przestępczości. Obecnie podejmuje się starania, lecz walka z przestępczością przeradza się w zwalczanie demokracji. Parlament Europejski jest wyczulony na przypadki pogwałcenia demokracji, wolności i praw człowieka na całym świecie. Musi też wykazać równą wrażliwość, kiedy przypadki takie mają miejsce w państwach członkowskich.

Csanád Szegedi (NI). – (HU) Panie przewodniczący, panie i panowie! Kryzys finansowy, bezrobocie oraz rosnący deficyt budżetowy i dług państwa stanowią obecnie największe wyzwanie dla narodów Europy. Jednakże chciałbym zwrócić uwagę na korupcję, która jest typowa dla krajów Europy Środkowej, a na Węgrzech szerzy się szczególnie, co w jeszcze większym stopniu nasila kryzys i powoduje coraz większe zadłużenie naszego kraju w wyniku dodatkowo zaciągniętych pożyczek. Odchodzący socjalistyczny rząd Węgier doprowadził gospodarkę węgierską do sytuacji nie do utrzymania, gdyż żadna z publicznych inwestycji czy umów państwowych nie była wolna od korupcji, niezależnie od tego, czy chodziło o budowę autostrad, remonty mostów, budowę parkingów, ośrodków zdrowia, finansowania krajowego, czy też o przetargi na inwestycje UE. Jobbik wzywa nowo wybrany rząd węgierski do przyjęcia i wdrożenia surowego ustawodawstwa antykorupcyjnego, a w świetle kryzysu, wzywamy każde państwo członkowskie w UE, by uczyniło to samo. Jobbik wierzy, że można wyeliminować korupcję z życia politycznego.

Alexander Mirsky (S&D). – (LV) Dziękuję, panie przewodniczący. W dniu 8 maja Europa obchodzi święto zwycięstwa nad nazizmem. Panie i panowie! Mam niestety nieprzyjemne wiadomości. 16 marca bieżącego roku na Łotwie, przy milczącej zgodzie władz, weterani z Waffen SS zorganizowali marsz z flagami w Rydze, by upamiętnić dzień założenia łotewskiego legionu SS. Od dwudziestu już lat, jako opozycja, nie jesteśmy w stanie nic z tym zrobić. Przywódcy państw europejskich udają, że nic się nie dzieje. Na Łotwie bataliony karne SS zniszczyły 130 wiosek i zabiły ponad 150 000 ludzi na Łotwie, Białorusi, w Polsce i w Rosji. Jednak dzisiaj na Łotwie są upamiętniani jak bohaterowie. Lękliwe milczenie państw członkowskich Unii Europejskiej jest zbrodnią wobec milionów ludzi, którzy wyginęli podczas drugiej wojny światowej. Jest to niezmiernie ważne. Dziękuję.

Iuliu Winkler (PPE). – Panie przewodniczący! Historia pokazała nam, że kryzysy mogą powodować postęp. Pod presją mogą pojawić się nowe pomysły, prowadzące do nowych, innowacyjnych mechanizmów ukierunkowanych na rozwój i unikanie błędów, które doprowadziły do kryzysu.

Chciałbym podkreślić dwa takie pomysły, które mogą przerodzić się w znaczące instrumenty. Jeżeli chcemy, by UE pozostała podmiotem o znaczeniu globalnym, należy stworzyć europejski fundusz monetarny oraz europejską agencję ratingową. Chociaż wymaga to poważnego wysiłku instytucjonalnego, jest to warte zachodu, jeżeli pomyślimy o naszych interesach w dłuższej perspektywie. Możemy się założyć, że w przyszłości pojawią się nowe kryzysy.

Europejska społeczna gospodarka rynkowa oraz wspólna waluta stanowią kamienie węgielne gospodarki światowej oraz światowego systemu finansowego. Utworzenie „europejskiego MFW” mogłoby spowodować przyjęcie paktu stabilności i wzrostu, a europejska agencja ratingowa dokonywałaby ocen w oparciu o dobre zrozumienie gospodarek europejskich. Nad obydwoma tymi pomysłami należałoby poważnie podebatować, i mądrze byłoby podjąć decyzję pozytywną.

Corina Crețu (S&D). – (RO) Ostatnio jesteśmy świadkami alarmującego rozwoju skrajnej prawicy i przyjmowania bardziej radykalnych, ksenofobicznych i rasistowskich postaw. Wybory regionalne we Włoszech i Francji, a także wybory powszechne na Węgrzech potwierdziły rosnący sukces ruchów ekstremistycznych szerzących niebezpiecznie nacjonalistyczne, antyeuropejskie i agresywne przesłania, wymierzonych przeciwko mniejszościom narodowym albo sąsiadującym państwom. Nie tego chcieliśmy dla zjednoczonej Europy, nie uważam też, że jest to rozwiązanie problemów jej obywateli.

Chciałabym wyrazić mój niepokój wrogimi treściami szerzonymi na temat osób z Europy Wschodniej, zwłaszcza Rumunów, w mediach zagranicznych, które do tej pory przybrały formę ekstremistycznej retoryki. Francuska telewizja obraża Rumunów ogólnie, a kandydat hiszpańskiej Partii Ludowej promował swoją kampanię wyborczą w trakcie wyborów gminnych w Barcelonie sloganem: „Nie chcemy Rumunów!”

Chciałabym skorzystać z tej możliwości i zaapelować do wszystkich odpowiedzialnych grup politycznych w Parlamencie Europejskim o połączenie sił i zajęcie się tym niebezpiecznym zjawiskiem w Unii Europejskiej.

Kriton Arsenis (S&D). – (EL) Po pierwsze, chciałbym przekazać swoje kondolencje rodzinom ofiar dzisiejszych ataków w Atenach.

Wracając do tematu zmian klimatycznych, 35 000 przedstawicieli narodów świata, którzy spotkali się w Cochabambie w Boliwii nie owijało sprawy w bawełnę. Chcą, żebyśmy się zgodzili na konferencji w Meksyku na prawnie wiążące redukcje naszych emisji. Mają rację. Nie możemy już dłużej odwlekać decyzji.

Unia Europejska musi natychmiast oficjalnie zobowiązać się do 30 % obniżenia emisji do 2020 roku. Zmieni to dynamikę negocjacji, które – to prawda – trochę utknęły w miejscu, co stanowi ryzyko, że decyzja o zmniejszeniu emisji zostanie przesunięta aż do czasu po szczycie w Meksyku, bez określonej daty i bez konkretnego harmonogramu.

W Parlamencie możemy zrobić o wiele więcej. W Parlamencie Europejskim już uzgodniono 30 % zmniejszenie śladu węglowego do 2020 roku. Musimy stanowić przykład dla państw członkowskich redukując nasz ślad węglowy o 50 %.

Wszyscy wiemy, że istnieje ogromny margines możliwości zaoszczędzenia energii w naszych miejscach pracy, jak również zmniejszenia śladu węglowego, co możemy i musimy zrobić.

Elisabeth Köstinger (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Parlament Europejski udzielił dzisiaj absolutorium Komisji za 2008 rok, i to jest słuszne. Nieregularność wypłat z funduszy UE nigdy nie była tak niewielka jak w tym roku.

W okresie ostatnich trzech lat udało się zmniejszyć o połowę obszary, w których nieregularność wynosiła ponad 5 %, czyli powyżej limitu tolerancji. Sam obszar spójności pozostawia wiele do życzenia. W przyszłości należy podjąć więcej wysiłków, szczególnie w tym obszarze. Należy szczególnie podkreślić obszar rolnictwa i zasobów naturalnych. Nieregularność w tej dziedzinie była poniżej 2 % i wyraźnie znajdowała się w zielonej strefie. Systemy monitoringu i kontroli są skuteczne.

W tym kontekście jednak chciałabym też wspomnieć o pomocy przedakcesyjnej dla Turcji, o której mowa w sprawozdaniu z absolutorium. Wzrost środków dla Turcji należy poważnie zakwestionować w świetle braku wymiernych kryteriów. Nie do przyjęcia jest sytuacja dawania środków unijnych państwom trzecim bez ustalonych wskaźników. Zasadniczy wymóg stanowi tu bezpośrednia kontrola płatności i ich wykorzystania. Tylko w takim przypadku pomoc może przynieść pożądany efekt.

Krisztina Morvai (NI). – (HU) Artykuł 11 europejskiej konwencji praw człowieka określa prawo do angażowania się w działalność związków zawodowych jako prawo człowieka. W bezpośredniej sprzeczności z tym przepisem prawnym, węgierski sąd wojskowy w zeszłym tygodniu wydał surowy wyrok w sprawie Judity Szimy, przywódczyni związku reprezentującego dziesięć tysięcy policjantów, za działalność, która – zarówno z perspektywy laika, jak i z profesjonalnej perspektywy prawnika – stanowiła wyłącznie obronę praw pracowniczych oraz wykonywanie działalności związku zawodowego. Podkreślam, że nie stało się to w jakiejś republice bananowej w krajach rozwijających się, lecz w jednym w państw członkowskich Unii Europejskiej. W tej Izbie, jak i w różnych komisjach, stale mówimy o tym, że wraz z wprowadzeniem w życie traktatu lizbońskiego zwiększyło się zaangażowanie Unii Europejskiej w walkę o prawa człowieka, a obrona tych praw stała się skuteczniejsza. Proszę, by sprawa Judity Szimy stała się przypadkiem testowym, studium przypadku, a my wszyscy powinniśmy uważnie śledzić, w jaki sposób – przez wprowadzenie w życie prawodawstwa europejskiej konwencji praw człowieka – ta dzielna kobieta może zostać oczyszczona z zarzutów i odzyskać godność oraz środki utrzymania, które utraciła.

Adam Gierek (S&D). – (PL) Panie przewodniczący! W Polsce kwitnie zakamuflowany handel ludźmi. Dzieje się tak ze względu na absolutny priorytet liberalnego, antyhumanitarnego prawa rynkowego. W ostatnich latach doszło do licznych sprzedaży mieszkań i całych budynków zakładowych wraz z lokatorami w ramach prywatyzacji majątku pozostałego po Polsce Ludowej.

Tymi lokatorami są najczęściej ludzie starzy i chorzy, którym nie dano żadnej możliwości pierwokupu. Nękanie niebotycznie wzrastającymi czynszami, zadłużający się, są często eksmitowani na bruk. Łamane są podstawowe prawa człowieka. Potrzebne są właściwe instrumenty prawne i wykonawcze pozwalające skutecznie działać organom państwa członkowskiego Unii Europejskiej w zakresie zapewnienia ochrony lokatorów prywatyzowanych mieszkań zakładowych. Niezbędna jest też pilna pomoc ze środków publicznych dla ofiar antyhumanitarnej prywatyzacji.

Dimitar Stoyanov (NI). – (BG) Dziękuję, panie przewodniczący. Zabieram głos, by wskazać na jawną niesprawiedliwość.

Koledzy posłowie! Nie łudźmy się, że zwykli Grecy są zupełnie bez winy za to, co stało się w Grecji. Powodem tego, co tam się stało, a co przyczyniło się do kryzysu finansowego jest 14., 15. i 16. pensja miesięczna, wraz z rentami i przywilejami, które nie mają miejsca nigdzie indziej w Unii Europejskiej i są po prostu zupełnie nieznane.

Grecja kłamała Europejskiemu Bankowi Centralnemu przez ostatnie 10 lat na temat stanu swojej gospodarki. Jednakże teraz, w tym krytycznym momencie, przywódcy europejscy zagłosowali za udzieleniem Grecji nagrody w wysokości 110 miliardów euro za te kłamstwa i oszustwa. Jednocześnie kraje, które prowadziły swoje finanse w przykładowy sposób, jak Bułgaria i Estonia, zostaną ukarane za kryzys, jaki miał miejsce, co prawdopodobnie opóźni ich wejście do strefy euro.

To oznacza stosowanie podwójnych standardów, co nie przystoi ani strefie euro, ani Unii Europejskiej. Uczciwie byłoby karać winnych, a przywódcy strefy euro muszą poprosić Grecję o opuszczenie tego grona.

Przewodniczący. To zamyka ten punkt porządku obrad.

23. Rozporządzenie w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku obrad jest:

- pytanie ustne w sprawie zadbania o interesy konsumentów w przepisach dotyczących konkurencji w sektorze motoryzacyjnym na rynku wewnętrznym, skierowane przez posłów Malcolma Harboursa, Andreasa Schwaba, Evelyne Gebhardt, Cristiana Silviu Buşoi, Adama Bielana, Heide Rühle oraz Kyriacos Triantaphyllidesa, w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów do Komisji (O-0044/201 – B7-0209/2010); oraz

- pytanie ustne dotyczące rozporządzenia w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym, skierowane przez Sharon Bowles, w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej do Komisji (O-0047/2010 – B7-0210/2010).

Theodor Dumitru Stolojan, w zastępstwie autora. – Panie przewodniczący! Komisja Gospodarcza i Monetarna skierowała to pytanie, gdyż z zainteresowaniem śledziła procedurę zmiany rozporządzenia w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym, a zagadnienie to wymaga uważnego przemyślenia.

Jak państwo wiedzą, rozporządzenia w sprawie wyłączeń grupowych stanowią ważne instrumenty dla społeczności przedsiębiorców. Przedmiotowe rozporządzenie przyjęto w 2002 roku. W tym czasie Komisja uznała, że na europejskim rynku motoryzacyjnym zaistniała oligopolistyczna sytuacja, gdzie sześciu największych producentów w Europie posiada razem 75% udziałów w rynku. W związku z tym Komisja uznaje, że sektor motoryzacyjny nie może zostać ujęty w ogólnym rozporządzeniu w sprawie wyłączeń grupowych, stąd przyjęła rozporządzenie szczególne.

Rozporządzenie to wygasa 31 maja 2010 r. Komisja uznaje obecnie, że rynki sprzedaży nowych samochodów są bardzo konkurencyjne, a poziomy koncentracji spadają. W konsekwencji tej oceny, Komisja proponuje, by szczególnie wyłączenie grupowe nie było już konieczne dla sprzedaży nowych samochodów i pojazdów komercyjnych. Komisja proponuje przyjęcie specjalnego rozporządzenia w sprawie wyłączeń grupowych wyłącznie w odniesieniu do usług naprawczych i serwisowych, a także do dystrybucji części zamiennych.

Parlamentowi zależy na tej reformie. Jak państwo wiedzą, UE obecnie stoi w obliczu wyjątkowego kryzysu finansowego i gospodarczego, a bezrobocie jest bardzo wysokie. Europejski przemysł motoryzacyjny stanowi kluczowy sektor gospodarki europejskiej, przyczyniający się do zatrudnienia, innowacyjności oraz konkurencyjności całej gospodarki. Uważamy, że konieczne jest stworzenie ogólnych warunków, żeby

sektor ten stał się zrównoważony i zdolny do zachowania efektywności ekonomicznej i ekologicznego charakteru.

Istnieje też potrzeba zapewnienia, by małe i średnie podmioty na tym rynku miały sprzyjające warunki działania. Nie możemy zapomnieć o znaczeniu MŚP jako pracodawców i dostawców najbliższych klientowi. Mimo to, szereg dealerów pojazdów silnikowych oraz zakładów naprawczych wyraziło poważne obawy w stosunku do nowych ram prawnych, argumentując, że będą one prowadzić do dalszego spadku równowagi sił między producentami i resztą łańcucha wartości w przemyśle motoryzacyjnym.

Panie komisarzu Almunia! Komisja Gospodarcza i Monetarna chciałaby pana zapytać, po pierwsze: jakie wyniki analizy rynku sprawiły, że Komisja uznała obecny pierwotny rynek za konkurencyjny, a rynek posprzedażny za problematyczny?

Po drugie, jak Komisja ocenia równowagę sił między producentami samochodów i dilerami samochodów w ramach obecnie obowiązującego rozporządzenia w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym i na mocy proponowanych ram prawnych? Czy istnieją podmioty o indywidualnej lub zbiorowej pozycji dominującej?

Po trzecie, w jaki sposób Komisja zamierza nadzorować zmiany rozkładu sił na rynku pierwotnym i posprzedażnym? Jakie środki Komisja planuje podjąć, gdyby warunki konkurencji, w szczególności na rynku pierwotnym, uległy znacznemu pogorszeniu?

Po czwarte, jaki jest przewidywany wpływ nowych ram prawnych na konsumentów, zwłaszcza w odniesieniu do cen i oferowanych warunków?

Po piąte, jakie uwagi zgłoszone przez zainteresowane strony, głównie podczas konsultacji, zamierza Komisja uwzględnić w ostatecznej formie ram prawnych?

Wreszcie, czy Komisja zgadza się rozważyć możliwość zaproponowania harmonizacji przepisów dotyczących dystrybucji, na przykład poprzez zmianę dyrektywy o przedstawicielach handlowych (dyrektywa Rady 86/653/EWG), aby zapewnić tak samo wysoki poziom ochrony umownej wszystkim dilerom we wszystkich państwach członkowskich UE?

Malcolm Harbour, autor. – Panie przewodniczący! W imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, mam przyjemność zaprezentować dziś państwu nasz aspekt pytania, a szczególnie pragnę podziękować naszym kolegom z Komisji Gospodarczej i Monetarnej, którzy oczywiście mają wiodącą rolę w kwestiach konkurencji, za ścisłą współpracę z nami. Jest to zdecydowanie element polityki w sprawie konkurencji, która również leży w podstawowym interesie konsumentów, a my z naszej strony zadbaliliśmy o to, by niektóre z elementów konsumenckich były bardzo dobrze reprezentowane.

Przede wszystkim, myślę, że elementy propozycji Komisji dotyczące sprzedaży, usług i rynku napraw są ściśle powiązane z interesami konsumentów, jak podnosiliśmy w naszej komisji – nie konkretnie w sprawach związanych z DG ds. Konkurencji, lecz np. w szczególności w obszarach dotyczących informacji w sprawie usług i napraw, nad którymi pracowaliśmy w tej instancji wraz z Komisją ds. Środowiska Naturalnego w sprawie postanowień dotyczących informacji technicznych związanych z standardami ochrony środowiska w odniesieniu do pojazdów silnikowych. Sądzę, że te elementy, które zostały wzmocnione w nowej propozycji, są należy przyjąć z zadowoleniem z punktu widzenia utrzymania konkurencji między niezależnymi zakładami naprawczymi oraz dostępu do rynku części zamiennych o równorzędnych oznaczeniach jakościowych: otwarcie rynku jest jest bardzo pożądane.

Myślę, że jedno zastrzeżenie, na które chcemy zwrócić państwa uwagę, zawarte w rezolucji, nad którą będziemy jutro głosować, dotyczy dostępności informacji. Nie jesteśmy przekonani – być może zechcą państwo nas przekonać, ale nie jesteśmy przekonani – że opublikowane przez państwa wytyczne są rzeczywiście wystarczająco dobitne lub skuteczne, by zapewnić dostępność takich informacji technicznych, szczególnie ze względu na to, że producenci samochodów będą mogli udostępniać te informacje w postaci elektronicznej, a zatem bez odpowiedniego oprogramowania i umiejętności wyszukiwania mogą nie być tak cenne dla zakładu naprawczego, jak byśmy tego oczekiwali.

To powiedziawszy, przejdę teraz do kwestii sprzedaży, o czym przed chwilą bardzo elokwentnie mówił wiceprzewodniczący Komisji Gospodarczej i Monetarnej. Sądzę, że w kwestii sprzedaży jesteśmy o wiele mniej przekonani, że Komisja faktycznie uwzględniła wątpliwości konsumentów. Komisja Gospodarczej i Monetarnej odbyła ważne posiedzenie, na którym usłyszeliśmy zarówno od dealerów, jak i od przedstawicieli konsumentów, o bardzo poważnych obawach, że zabezpieczenia mające na celu zapewnienie konkurencji

na rynku sprzedaży, wprowadzone w 2002 roku – z których wiele, muszę to przyznać, zostało wprowadzonych w odpowiedzi na wątpliwości tego Parlamentu – zostały po prostu zniesione przez, naszym zdaniem, nadmierne dążenie z państwa strony jako administracji do upraszczania spraw i ułatwiania sobie życia przy załatwianiu tych spraw.

Mogą z tym być problemy, lecz sugerowałbym państwu – i prosiłbym państwa o spojrzenie na dowody przedstawione nam podczas naszego wysłuchania – że dealerzy i konsumenci rzeczywiście mają poważne wątpliwości dotyczące bezpośredniego włączenia dystrybucji samochodów w wyłączenie grupowe. Istniały wyraźne zabezpieczenia stworzone jeszcze w 2002 roku – nie tak dawno w cyklu dystrybucji pojazdów – mające na celu przywrócenie równowagi sił między niezależnymi dealerami a producentami. Myślę, że dealerzy powiedzieliby, że w istocie w tym czasie rozwiązania te raczej się sprawdziły. Faktycznie, jeżeli przyjrzymy się temu, co się dzieje na rynku, w odczuciu tych osób właśnie tak było.

Może przypomnę panu też, panie komisarzu, gdyż wtedy pana chyba tu nie było, że istniało ogromne lobby ze strony producentów samochodów twierdzące, że przepisy są nadmiernie rozbudowane, lecz dealerzy byli za takimi rozwiązaniami. A co mamy teraz? Dealerzy mówią nam: te postanowienia są niewystarczające, a producenci mówią: bardzo nam się podobają.

Myślę, że powinien się pan temu przyjrzeć. Nie mówię, że powinniśmy zatrzymać ten proces – myślę, że tak trzeba postąpić w tej chwili, uwzględniając fakt, że od wdrożenia tych rozwiązań dzieli nas zaledwie kilka dni – lecz to, o czym mówimy w jutrzejszej rezolucji, brzmi następująco: proszę przyjrzeć się aktualnym danym, zapoznać się z informacjami. Chciałbym też powiedzieć, że w ramach prac Komisji komisarz Barnier ma sporządzić sprawozdanie na temat konkurencji w łańcuchu dostaw detalicznych. Sektor motoryzacyjny powinien być w nim ujęty, i trzeba, by się pan temu przyjrzał, gdyż potrzeba nam spójnej polityki ze strony Komisji.

Po drugie, w dokumentach przygotowanych przez pana służby mówi się: czy myślą państwo, że jest to przygotowanie dla ekologicznych pojazdów nowej generacji, pojazdów elektrycznych i pojazdów niskoemisyjnych? W pańskiej analizie nie ma nic na ten temat.

Mamy teraz dokument wiceprzewodniczącego Tajaniego. Czy mogę prosić o zapoznanie się w ciągu przyszłego roku z dokumentem wiceprzewodniczącego Tajaniego i dokumentem komisarza Barniera w ciągu przyszłego roku i stwierdzenie, czy naprawdę dobrze robimy? Myślę, że przywróciłoby to trochę wiarygodności, gdyż pozostajemy nieprzekonani do tego, co państwo planują zrobić.

Joaquín Almunia, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Obecne rozporządzenie w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym wygasa z dniem 1 czerwca bieżącego roku i musimy przyjąć nowe rozporządzenie przed tą datą. Kolegium komisarzy umieściło to zagadnienie w porządku obrad naszego spotkania na dzień 26 maja.

Propozycja omawiana teraz w ramach naszych służb, a za kilka dni w naszych rządach – w ramach przygotowań do rozmów kolegialnych – stanowi wynik dogłębnej analizy tego sektora. Proces konsultacji publicznych rozpoczął się w czerwcu 2006 roku. Trzy i pół roku później, w grudniu zeszłego roku, Komisja opublikowała projekt wyłączenia grupowego i wytycznych. W całym okresie prowadzenia tego procesu udział w nim brały zainteresowane strony, Parlament Europejski oraz państwa członkowskie i uwzględniono wiele argumentów. Miało też miejsce wiele debat, warsztatów i inicjatyw, również tu, w Parlamencie. Ostatnia z nich nastąpiła 12 kwietnia bieżącego roku w Komisji ECON. Jakie są podstawowe wnioski tego długiego procesu konsultacyjnego?

Po pierwsze, dowiedzieliśmy się czegoś pozytywnego: że konsumenci w Europie cieszą się z silnej konkurencji na rynku sprzedaży samochodów. W naszych corocznych sprawozdaniach na temat cen samochodów odnotowujemy 80 modeli samochodów od około 25 producentów – a ceny nie stanowią jedyne go czynnika mówiącego, że konkurencja jest zdrowa. Istnieje też większy wybór niż 10 lat temu, przy czym dla każdego typu pojazdu dostępnych jest więcej marek. W tych okolicznościach trudno byłoby sugerować, że jakiś producent mógłby korzystać z dominującej pozycji, indywidualnie lub zbiorowo.

Obecne reżimy zawierają reguły specyficzne dla tego sektora, które miały sens w danym okresie (w 2002 roku), gdy oczekiwano fali konsolidacji w sektorze motoryzacyjnym. Ten okres konsolidacji się nie zmaterializował, a zamiast tego mamy obecnie bardzo konkurencyjny rynek. Zezwalając na większą elastyczność dystrybucji pojazdów, dzięki proponowanym zmianom przywrócona zostanie motywacja producentów, by obniżyć koszty sprzedaży samochodów. Pragnę przypomnieć, że koszty dystrybucji

przyczyniają się do średnio 30 % ceny nowego samochodu. Zmniejszając te koszty, producenci poprawiają swoją pozycję konkurencyjną, z korzyścią dla konsumentów.

Dobrze wiem, że istnieją wątpliwości dotyczące proponowanych zmian dotyczące sprzedaży wielu marek oraz umownej ochrony dealerów; obaj panowie wspomnieli o tych wątpliwościach. Pozwolę sobie podkreślić, że sprzedaż wielu marek jest faktem – i nadal nim pozostanie – tam, gdzie wymagają tego realia rynku. Ma to miejsce w krajach, gdzie działają bardzo duzi dealerzy, mający możliwości dystrybucji kilku marek – na przykład w Wielkiej Brytanii – a także na słabo zaludnionych obszarach, gdzie sprzedaż różnych marek w jednym miejscu ma uzasadnienie ekonomiczne.

Było to już faktem zanim przyjęto obecne rozporządzenie w sprawie wyłączeń grupowych w 2002 roku, pozostaje także faktem osiem lat później, jednakże i wtedy, i teraz, sprzedaż jednej marki to najczęstszy model dystrybucji. Zaobserwowaliśmy, że producenci samochodów coraz częściej uciekają się do innych form dystrybucji, w tym do punktów sprzedaży należących do producenta.

Symptomatyczna dla tego trendu jest np. ewolucja dystrybucji w Niemczech, gdzie 67 % samochodów jest sprzedawanych poprzez sieci dealerów, w porównaniu do 90 % sprzed wprowadzenia rozporządzenia w 2002 roku. Mimo to, odpowiedzieliśmy na wątpliwości wyrażone podczas konsultacji, w tym konsultacji mających miejsce tu, w Parlamencie, wprowadzono także wiele zabezpieczeń w odniesieniu do dealerów sprzedających wiele marek.

Pozwolę sobie też podkreślić, że proponujemy fazę przejściową, w trakcie której obecne rozporządzenie będzie obowiązywać do końca 2013 roku dla rynku dystrybucji samochodów, aby zapewnić wystarczająco dużo czasu dealerom, którzy zainwestowali w sprzedaż wielu marek, na amortyzację tych inwestycji.

Co do powodów, dla których proponujemy usunięcie klauzul gwarantujących umowną ochronę dealerom, dzieje się tak ze względu na to, że rozporządzenia dotyczące konkurencji nie są odpowiednim instrumentem rozwiązania potencjalnych nierówności między stronami umowy. Zagadnienia te, jak omówiono podczas opracowywania rozporządzenia (WE) nr 1/2003, należą do sfery prawa handlowego.

Na konkurencyjnym rynku, takim jak rynek motoryzacyjny, przepisy o konkurencji nie powinny zaburzać równowagi sił między różnymi stronami umów. Takie postępowanie byłoby niepożądane. Musimy zachować proporcje przy interwencjach w funkcjonowanie rynku.

W ramach procesu konsultacji dowiedzieliśmy się też innych, być może mniej pozytywnych rzeczy: w przeciwieństwie do cen pojazdów, koszt średnich napraw faktycznie wzrósł w okresie ostatnich kilku lat. Naprawy i konserwacja są bardzo ważne dla konsumentów: nie tylko ze względów bezpieczeństwa i niezawodności, ale także dlatego, że rachunki za naprawy stanowią 40 % łącznych kosztów posiadania samochodu. Niestety, możliwości niezależnych warsztatów konkurowania z autoryzowanymi stacjami serwisowymi nadal są ograniczone wieloma restrykcjami, w tym ograniczonym dostępem do części zamiennych i informacji technicznych. Dlatego też nasza reforma ma na celu umożliwienie niezależnym warszatom lepszego dostępu do części zamiennych i informacji technicznych oraz uniemożliwienie odcięcia ich od rynku przez inne, nowsze praktyki. Zaowocuje to lepszej jakości usługami naprawczymi oraz niższymi cenami.

Kończąc, wyrażam swoje mocne przekonanie, że nowe ramy prawne będą bardziej korzystne dla konsumentów. Naszym głównym priorytetem jest zwiększenie konkurencji na rynku usług posprzedażowych – napraw i serwisu – gdzie najbardziej jej brakuje. Pomimo że producenci pojazdów może i mają silną pozycję handlową w stosunku do dealerów, silnie między sobą konkurują, obecnie nie ma więc potrzeby odchodzić, by chronić konkurencję w tego rodzaju umowach, od rozporządzenia w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym, niedawno przyjętego przez Komisję, które wejdzie w życie z końcem bieżącego miesiąca. Faktycznie, Komisja, a w szczególności moje służby, DG ds. Konkurencji, będą uważnie monitorować ten sektor, przy czym nie powinno być wątpliwości co do determinacji Komisji, by wdrożyć zasady konkurencji, a także co do podejmowania koniecznych kroków w przypadku wykrycia poważnych naruszeń lub braków.

Othmar Karas, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Usłyszeliśmy już bardzo wiele. To pytanie ustne i rezolucja miały na celu udzielenie głosu dealerom oraz małym i średnim przedsiębiorstwom, gdyż Komisja w ostatnich latach nie zwracała wystarczającej uwagi na ten głos. Na tym posiedzeniu wyrażono wątpliwości i obawy głównie w imieniu dealerów w związku z nierównym potraktowaniem ich w stosunku do producentów. Podniesiono niepewność prawną, podobnie

jak zmniejszenie konkurencji w wyniku problemów doświadczanych przez małych dealerów. Mimo to, nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Wzywam państwa – dosłownie za minutę dwunastą – do wykorzystania 21 dni przed 26 maja na włączenie rezolucji, która jutro zostanie przyjęta przez Parlament w państwa rozporządzeniu w celu wyjścia w pole drogi naprzeciw dealerom bez zagrożenia kierunku, jaki Komisja chce obrać. Proszę poważnie potraktować Parlament i wątpliwości dealerów oraz włączyć te uwagi małych i średnich przedsiębiorstw do rozporządzenia.

Olle Ludvigsson, w imieniu grupy S&D. – (SV) Panie przewodniczący! Chciałbym podkreślić cztery zagadnienia poruszone w niniejszej debacie. Po pierwsze, istnieje nieszczęsna tendencja do nastawiania przeciwko sobie małych i dużych firm sektora motoryzacyjnego. W pewnym stopniu mają one inne interesy, lecz przede wszystkim musimy się skoncentrować na tworzeniu systemu przepisów, które umożliwią im skuteczną współpracę.

Po drugie, to bardzo pozytywny znak, że konkurencja na rynku sprzedaży nowych samochodów uległa w ostatnim roku poprawie. Jest to dobry przykład, że żaden rynek nie jest pozbawiony możliwości, a w długiej perspektywie można wiele osiągnąć poprzez działania ukierunkowane na wzmocnienie konkurencji. Miejmy nadzieję, że w przyszłości utrzymamy równie pozytywną sytuację na rynku usług posprzedażowych.

Po trzecie, ważne jest, by Komisja aktywnie śledziła rozwój sytuacji w odniesieniu do konkurencji na rynku nowych samochodów. Sytuacja ta powinna być stale monitorowana. Wszystkie zainteresowane strony powinny możliwie szybko otrzymywać ostateczne informacje na temat zasad, jakie będą obowiązywać od czerwca 2013 roku.

Po czwarte, musimy zintensyfikować nasze rozmowy na temat tego, jak przestawimy się na pojazdy ekologiczne, bardziej przyjazne dla środowiska. Jest to proces o zdecydowanie zasadniczym znaczeniu. Z jednej strony, reguły konkurencji muszą być elastyczne w odniesieniu do dotacji koniecznych dla ugruntowania rynkowej pozycji pojazdów elektrycznych i innych alternatywnych rozwiązań przyjaznych dla środowiska, a z drugiej strony, reguły te muszą zapewniać, by pojazdy przyjazne dla środowiska nie działały niekorzystnie na sektor detaliczny ani na rynek usług posprzedażowych.

Cristian Silviu Buşoi, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Zakup i serwisowanie samochodu uznaje się za najważniejsze koszty dla gospodarstwa domowego. Głównym celem polityki konkurencji jest zapewnienie konsumentom wolności wyboru i dostępu do produktów po niższych cenach.

Jako poseł do tej Izby, a zatem przedstawiciel obywateli UE, którzy są także konsumentami na rynku motoryzacyjnym, jestem poważnie zaniepokojony oceną rozporządzenia w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym oraz jego wpływu na konsumentów. Komisja – a słuchałem bardzo uważnie argumentów pana komisarza – twierdzi, że szczególne rozporządzenie dla tego sektora nie jest już potrzebne dla rynku sprzedaży, gdyż istnieją dowody, iż cele dotyczące konkurencji już zostały osiągnięte i uzyskano odpowiedni poziom konkurencji.

Co do zasady, nie jestem przeciwko usuwaniu wyłączeń grupowych dla określonego sektora gdyby nie było ryzyka dla konsumentów. Powinniśmy wykorzystać trzyletni okres przejściowy do oceny wpływu decyzji o wyłączeniu sprzedaży z rozporządzenia w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym. Nie da się zaprzeczyć zjawisku przewagi dużych producentów samochodów. Chciałbym usłyszeć zdanie Komisji w sprawie sposobów zapewnienia, by nie wykorzystywali oni swoich udziałów w rynku i nie ograniczali wyboru, jaki konsumenci mają na rynku.

Chciałbym też wyrazić poparcie dla propozycji utrzymania wyłączenia grupowego dla napraw i serwisu, które okazały się mniej konkurencyjne niż rynek sprzedaży. Moja obawa dotycząca rynku usług posprzedażowych jest w szczególności związana z przypadkami, kiedy konsumenci niepotrzebnie są związani z danym operatorem w kwestii naprawy samochodu. Może to wynikać z faktu, że niezależne warsztaty nie mają należytego dostępu do informacji technicznej, albo że producenci niewłaściwie interpretują warunki gwarancji.

Stanowi to niemożliwe do zaakceptowania ograniczenie wyboru, jaki konsumenci powinni mieć, oczekuję więc, że Komisja wprowadzi rozwiązania zmieniające tę sytuację. Dlatego też proszę Komisję o wyjaśnienie dotyczące działań, jakie zamierza podjąć w celu uniknięcia takiej sytuacji, która jest szkodliwa dla konsumentów.

Konrad Szymański, w imieniu grupy ECR. – (PL) Panie przewodniczący! Panie komisarzu! Każdy nowy samochód składa się w 80% z części wyprodukowanych przez niezależnych producentów. Z drugiej strony

to producenci samochodów mają olbrzymią przewagę handlową nad producentami części i niezależnymi zakładami naprawczymi.

Musimy dziś zrobić wszystko, aby europejski rynek motoryzacyjny nie zaczął na nowo przypominać oligopolu. Nasi obywatele muszą mieć zagwarantowane prawo wyboru i części samochodowych, i niezależnych zakładów. Potrzebne są gwarancje dostępu do informacji technicznej. Musimy przeciwdziałać nadużywaniu gwarancji przez producentów. Także autoryzowane zakłady muszą mieć prawo zakupu części niezależnych producentów, oraz narzędzi i wyposażenia swoich zakładów. Bez jasno zapisanej gwarancji w nowym rozporządzeniu fundamentalne dla rynku prawo wyboru europejskich klientów pozostanie fikcją.

Bernd Lange (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! W opinii Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii ważna jest również, oczywiście, ochrona małych i średnich przedsiębiorstw. Panie komisarzu! Konkurencja nie jest celem samym w sobie.

Jeżeli przyjrzymy się sytuacji małych dealerów i małych warsztatów, musimy zwiększyć ich gospodarczą zdolność do działania, gdyż w przeciwnym wypadku będziemy mieć wyłącznie dużych dealerów i duże sieci warsztatów. Obejmuje to, po pierwsze, rzeczywiste upoważnienie do multibrandingu. Obejmuje to również udostępnienie warszatom i dealerom nieograniczonego informacji na temat pojazdów i możliwości napraw. Po trzecie, obejmuje to niezbędne możliwości zdobywania kwalifikacji. Rozmawialiśmy wcześniej na temat elektromobilności. Podmioty te również muszą mieć możliwość obsługi pojazdów elektrycznych. Po czwarte, potrzebują oni zabezpieczeń inwestycji, innymi słowy umownej ochrony i braku dalszych zmian. Muszą oni być w stanie dokonywać bezpiecznych inwestycji w dłużym okresie.

Frank Engel (PPE). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Pomówmy o rzeczywistości, w jakiej funkcjonują dealerzy samochodów. W moim kraju, podobnie jak w innych krajach, dealerzy są zaniepokojeni rażącą rozbieżnością między ich zakresem działania, a zakresem działania producentów. Rozporządzenie (WE) nr 1400/2002 zmniejszyło tę rozbieżność. Bez niego sektor dystrybucji samochodów, który już ucierpiał w wyniku kryzysu, stanąłby w obliczu rosnącej niepewności dotyczącej inwestycji oraz celów handlowych.

Wymagania stawiane dealerom przez producentów staną się po prostu nie do zniesienia i nie do zaspokojenia przez dużą część skromnych właścicieli warsztatów. W każdym razie – panie komisarzu – nie chodzi tu o konkurencję. Konkurencja wzrośnie między producentami, a nie między dealerami, czy między dealerami a producentami. Lokalni właściciele warsztatów nie mogą stanowić zagrożenia dla swobodnej konkurencji w Europie.

Mówi pan o dominacji na rynku, o możliwej dominacji. No więc pomówmy o niej! Dominacja ta nie istnieje w przypadku konkurujących producentów. Nie istnieje też w odniesieniu do innych producentów. Istnieje natomiast między producentami samochodów a dealerami – tak właśnie wyglądają fakty w całej Unii Europejskiej.

Komisja przyjmuje naukowe stanowisko w oparciu o duże przedsiębiorstwa, które mają do czynienia z dużą liczbą mniejszych podmiotów, które chcą tylko jednego: odrobiny swobody i odrobiny bezpieczeństwa w interesach z producentami, których praktyki w stosunku do dealerów stają się, szczerze mówiąc, w niektórych przypadkach bulwersujące. To jak walka Dawida z Goliatem, z tym, że tym razem Komisja wydaje się chcieć zapewnić, by to ostatecznie Goliat wygrał.

Stanowisko i rozumowanie dotyczące zniesienia rozporządzenia w sprawie wyłączeń opierają się na błędnych podstawach. Są one błędne, skierowane do niewłaściwych osób. Zmniejszenie zakresu działania, pewności prawnej oraz chęci właścicieli warsztatów do inwestowania nie spowoduje rozwoju rynku wewnętrznego, a na pewno nie będzie w interesie konsumentów.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Przemysł motoryzacyjny w Unii Europejskiej, w tym zarówno producenci samochodów, jak i producenci części zamiennych, musi pozostać efektywny gospodarczo i innowacyjny.

Uwzględniając fakt, że ogromny wpływ na bezpieczeństwo na drogach mają konkurencyjne warunki na rynku części zamiennych w sektorze motoryzacyjnym, wzywamy Komisję do promowania skutecznej konkurencji na rynku części zamiennych, aby ceny wszelkich części zamiennych były na poziomie możliwym do udźwignięcia dla konsumentów. Klienci muszą być w stanie kupić samochód po konkurencyjnych cenach i wybrać jakiego chcą dostawcę do przeprowadzenia napraw i usług serwisowych, niezależnie od systemu dystrybucji wybranego przez tego dostawcę.

Nadchodzące ramy legislacyjne powinny zagwarantować, by małe i średnie przedsiębiorstwa w łańcuchu dostaw sektora motoryzacyjnego mogły cieszyć się korzystnymi warunkami, a także zapobiec rosnącej zależności od głównych producentów. Ponadto, nowe postanowienia rozporządzeń dotyczące ogólnych wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym należy rozszerzyć i ująć w nich definicję użytkowników końcowych, aby uwzględnić również leasing.

Sari Essayah (PPE). - (FI) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Z poprzednich wypowiedzi wynika wyraźnie, że Parlament jest poważnie zaniepokojony, szczególnie kwestią równowagi pomiędzy dealerami a producentami samochodów, która jest również w sposób nieunikniony odzwierciedlona w usługach oferowanych konsumentom.

Równowaga ta musi być oczywista, w szczególności na małych rynkach i na obszarach mniej zaludnionych, jak w Finlandii i innych krajach skandynawskich. Dla nas priorytetem jest zezwolenie na sprzedaż i zakupy salonów dealerskich sprzedających wiele marek, stanowi również główny wymóg zagwarantowania konsumentom równego dostępu do usług sektora motoryzacyjnego.

Populacja Finlandii wynosi pięć milionów osób, a w tym roku sprzedanych zostanie około 100 tysięcy samochodów. Prawdopodobnie wygląda to na śmiesznie małą liczbę, dlatego właśnie tak ważne jest, by wprowadzane zmiany w żaden sposób nie zagroziły sprzedaży wielu marek.

Poprzednie rozporządzenie, gwarantujące sprzedaż wielu marek w handlu samochodami, było świetne, dlatego też musimy zapytać, dlaczego zmienia się je na tym etapie. Inny poważny skutek będzie taki, że prawdopodobnie nadzieje dealerów na zaspokojenie potrzeb konsumentów na słabo zaludnionych obszarach zostaną zawiedzione, a konsumentom trudniej będzie nabywać samochody lokalnie. Może to również oznaczać, że mniejsze marki zupełnie nie będą reprezentowane na obszarach innych niż duże ośrodki, a w konsekwencji konsumenci będą mieć znacznie mniejszy wybór marek pojazdów.

Othmar Karas (PPE). - (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Wysłuchali nas panowie teraz i mogli panowie sobie o tym pomyśleć prawie jak o tym, jaka jest różnica między teorią a praktyką. Mogę tylko powtórzyć wezwanie, jakie przedłożyłem przewodniczącemu Komisji wiosną 2009 roku.

Mamy nierozwiązane sprawy dotyczące dealerów samochodów, małych i średnich przedsiębiorstw, kryzysu finansowego i gospodarczego, a także niepewnego wzrostu i rynku pracy. Najlepszym rozwiązaniem byłoby przedłużenie obowiązywania obecnego rozporządzenia zamiast tworzenia nowego, które tylko pogłębi wszystkie te problemy. Mamy problem różnych przepisów krajowych w przypadku, gdy pozostanie sprzedaż wyłącznie jednej marki. Jesteśmy przeciwko nieobowiązkowemu kodeksowi postępowania, a za skutecznym mechanizmem wdrożeniowym. Chcemy, by limit 30 % na zakup części zamiennych pozostał w swoim obecnym kształcie, gdyż umożliwia on autoryzowanym dealerom samochodów większą swobodę wyboru.

Wytyczne nie są wystarczająco jasne, by zapewnić dostęp do informacji technicznych, jak to miało miejsce wcześniej. Istnieją tu ważne klauzule umowne, które po prostu pominięto, a mianowicie dotyczące wypowiedzeń i okresów wypowiedzenia, multibrandingu, przenoszenia przedsiębiorstw i rozstrzygania sporów. Proszę też poprzeć małe i średnie przedsiębiorstwa. Multibranding stanowi część konkurencji i pomaga chronić konsumentów. Chcemy więcej konkurencji. Ograniczanie możliwości dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz dealerów samochodów zmniejszy konkurencję. Proszę poważnie rozważyć sytuację rynku, przedsiębiorstw oraz rezolucję Parlamentu, a następnie wykorzystać pozostałe do dyspozycji 21 dni.

Paul Rübig (PPE). - (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Wszyscy moi przedmówcy w Parlamencie wypowiadali się za przyjęciem rozporządzenia przyjaznego małym i średnim przedsiębiorstwom. Potrzeba nam silnego systemu dystrybucji. Mali dystrybutorzy zatrudniają wiele osób. Ważne jest dla nich, by w systemie pozostała konkurencja, podobnie jak ważne jest to dla dealerów – niezależnie od tego, czy są duzi czy mali. Konkurencja musi działać. Jestem przekonany, że szczególnie w sektorze motoryzacyjnym konsumenci również mają prawo do skutecznej konkurencji, aby nie stawać w obliczu bardzo jednostronnych systemów, nie oferujących wolności wyboru. To właśnie wolność wyboru będzie ważna w przyszłości, szczególnie na obszarach wiejskich, a więc musimy zapewnić, by obszary wiejskie były w pełni obsługiwane. Dlatego też uważam, że pan poseł Karas miał całowitą rację mówiąc, że mamy niewiele czasu i powinniśmy go skutecznie wykorzystać.

Seán Kelly (PPE). - Panie przewodniczący! Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że na tym etapie wszyscy się zgodzą, że samochód nie jest już luksusem – to rzecz niezbędna. Wyraźnie zdałem sobie z tego sprawę dwa tygodnie temu, kiedy nastąpił wybuch pyłu wulkanicznego. Musiałem podróżować w Europie, w Anglii,

samochodem, pociągiem i promem, a nigdy nie poczułem się tak niezależny i szczęśliwy, jak wtedy, gdy wsiadłem do własnego samochodu.

Tak więc, wszystko, co można zrobić, by pomóc konsumentom w zakresie możliwości wyboru itp. jest bardzo ważne, ale nie kosztem małych i średnich dealerów samochodów. Większość z nich to lokalne firmy rodzinne w miastach i wioskach. Działają one wiele dobrego dla wszystkich, starając się zaspokoić potrzeby rynku i, oczywiście, konkurować w bardzo trudnych warunkach, tak więc w pełni zgadzam się z panem posłem Karasem i innymi mówcami, że w ramach dalszych prac należy uwzględnić te osoby, by zapewnić im zdolność do utrzymania się na rynku.

Jaroslav Paška (EFD). – (SK) Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że rozumiem wysiłki zmierzające do zapewnienia wolności wyboru konsumentów, dotyczące tego, z którego warsztatu chcieliby korzystać.

Z drugiej jednak strony, widzę też obiektywne ograniczenia całkowitej swobody w tym zakresie. Podobnie jak żadnemu z państwa nie przyszłoby do głowy wysłanie europejskiego Airbusa na przegląd do warsztatu obsługującego Tupolewa, tak w przypadku serwisu właściciel danej marki samochodu jest zależny od technologii i procedur pracy producenta pojazdu.

Jeżeli producent pojazdu zapewnia klientowi gwarancję na pojazd, ma on prawo wymagać od klienta realizacji prac serwisowych zgodnie z określonymi przez siebie instrukcjami. Jeżeli konsument zdecyduje się na serwis w warsztacie, którego pracownicy nie posiadają niezbędnej wiedzy i umiejętności, istnieje ryzyko, że nie wykonają swojej pracy dobrze, a nawet, że uszkodzą samochód. Jeżeli chcemy chronić konsumenta, nie możemy wymagać, by wszystkie warsztaty mogły w równym stopniu świadczyć usługi dla wszystkich marek pojazdów. Jako konsument, ja osobiście wolałbym korzystać z dobrze wyposażonych warsztatów z dobrze przeszkolonym personelem dla określonej marki pojazdu. Specjalizacja i wyważone stosunki z producentem są też najlepszym sposobem na wyjście naprzeciw oczekiwaniom klienta.

Joaquín Almunia, wiceprzewodniczący Komisji. – (ES) Panie przewodniczący! Po pierwsze, pragnę podziękować panu za świetne przewodniczenie temu posiedzeniu, jak również wszystkim posłom zabierającym głos w debacie.

Chciałbym wyrazić szczerze podziękowania wszystkim państwu, nie tylko za państwa dzisiejsze wypowiedzi, ale też za nadzwyczaj interesujący i cenny wkład w proces, który – jak powiedziałem w swoim wystąpieniu – był długim procesem konsultacyjnym biegnącym we wszystkich kierunkach, o ile można to tak określić. Konsultacje miały miejsce nie tylko z Parlamentem, jego posłami oraz komisjami odpowiedzialnymi za sprawy motoryzacyjne, konkurującymi dealerami i konsumentami, ale także z państwami członkowskimi oraz wszystkimi zainteresowanymi i wszystkimi osobami, które chciały wyrazić swoje zdanie.

Celem wszelkich rozporządzeń lub decyzji dotyczących konkurencji jest korzyść dla konsumenta. Taki jest cel, nasze główne zadanie oraz główne zamierzenie naszego rozporządzenia.

Kiedy konsumenci przygotowują się na ważną decyzję udania się do dealera – ponieważ, jak ktoś z państwa powiedział, jest to poważny wydatek dla wszystkich konsumentów i gospodarstw – chcą pozyskać informacje na temat cen i jakości, aby móc porównać oferty i mogą to robić. Prawdopodobnie mogą to teraz zrobić łatwiej niż kiedykolwiek wcześniej. Chcą móc dokonać wyboru bez utrudnień i bez przeszkód wynikających z braku konkurencji. Jesteśmy przekonani, że nowe rozporządzenie jeszcze rozszerzy tę możliwość wyboru; nie ulegnie ona zmniejszeniu a raczej rozszerzeniu. Konsumenci, jak wielu z państwa podkreślało, mogą i muszą mieć możliwość wyboru usług posprzedażowych, warsztatu naprawczego dla swojego pojazdu, a także usług warsztatowych dla niego; chcą korzystać właśnie z warsztatów, niezależnie od tego czy należą one czy też są powiązane z producentem pojazdu, chcą uzyskać prawidłowe informacje techniczne, a także części zamienne i potrzebne im specyfikacje.

Obecna propozycja Komisji przynosi poprawę we wszystkich tych aspektach. Wszystkie one ulegają poprawie. Proszę spojrzeć na to, o czym mowa w rozporządzeniu w tekście, który państwo widzieliście, w projekcie, a także w wytocznych, które mu towarzyszą. Pod wszystkimi tymi względami przyszłe rozporządzenie oferuje konsumentom więcej korzyści niż obecne.

Jeżeli chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa – co się dzieje z nimi? Ważne jest, by słuchać opinii ludzi, więc ich słuchamy z ogromną uwagą i zainteresowaniem. Mówię tu o opiniach wszystkich osób, w tym, oczywiście, o państwa opiniach.

Co się działo z małymi dealerami w ostatnich latach? Czy ich liczba się ostatnio zwiększyła czy zmniejszyła? Czy skorzystali na rozporządzeniu i łatwiej im wejść do obiegu dystrybucji, na rynek dystrybucji, czy też

ucierpieli lub napotykać na przeszkody? Okazało się, że głównie to drugie. Taka jest prawda. Oczywiście, nie to było zamierzeniem tych, którzy przygotowali i zatwierdzili rozporządzenie w 2002 roku, jednakże tego właśnie uczy nas doświadczenie ostatnich lat. To właśnie pragniemy naprawić.

Co się działo dotychczas lub nadal się dzieje z niektórymi warsztatami i producentami części zamiennych? Mają problemy, które znikną wraz z nowym rozporządzeniem i nowymi wytycznymi.

Dlatego też proponujemy rozporządzenie i wytyczne, które zwiększą gamę wyboru i możliwości dla małych przedsiębiorstw w całym łańcuchu dostaw, od producenta części zamiennych po naprawę pojazdu.

Dealerzy, o których wielu z państwa wspominało, a których też wysłuchałem bezpośrednio, nie tylko poprzez teksty powstałe w ramach konsultacji pisemnych lub podczas spotkań, w których nie brałem udziału. Poświęciłem im czas i spędziłem ten czas na rozmowach z nimi, na nadzwyczaj konstruktywnym spotkaniu. Nie wszyscy dealerzy mają takie same interesy. Istnieją duzi dealerzy, o silnej pozycji na rynku w niektórych państwach członkowskich, a także wielu drobnych dealerów, dla których lepsza jest nasza obecna propozycja niż rozporządzenie obowiązujące od 2002 roku, gdyż stwierdzili oni, że niektóre aspekty, zupełnie niezamierzone przez prawodawcę w 2002 roku, nie leżą w ich interesie, a raczej utrudniają im sprostanie konkurencji ze strony dużych dealerów.

Wreszcie, terminy unieważnienia. Ustanawiamy ochronę; nawet tworzymy wyjątki np. tam, gdzie uznajemy, że konkurencja doznaje uszczerbku w ramach obecnych rozporządzeń, zarówno rozporządzenia w sprawie pojazdów, jak i rozporządzenia w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym, pomimo naszych intencji jako prawodawców; możemy również uchylić stosowanie rozporządzenia, jeżeli zobaczymy, że nie chroni ono konkurencji. Możemy tak zrobić w przypadku rozporządzenia w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym, a także w przypadku konkretnego rozporządzenia w sprawie pojazdów.

Dlatego też, podzielam państwa wątpliwości. Faktycznie uważam, że sprawy te zostały potraktowane lepiej w ramach proponowanego rozporządzenia niż dotychczas, nie ze względu na to, iż jesteśmy inteligentniejsi niż osiem lat temu, ale dlatego, że wyciągamy wnioski z doświadczeń. Ważne jest, by słuchać opinii ludzi, ale także, by wyciągać wnioski z doświadczeń.

Przewodniczący. Kończąc debatę informuję, że otrzymałem projekt rezolucji⁽²⁾ zgodnie z art. 115 ust. 5 Regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

George Sabin Cutas (S&D), na piśmie. – (RO) Zakup samochodu to często największy wydatek gospodarstw w Unii Europejskiej, po kupnie domu. Poprzez rozporządzenie w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym Komisja Europejska proponuje usunięcie bieżącego wyłączenia w sektorze motoryzacyjnym i wprowadzenie ogólnych zasad konkurencji.

Uważam, że po usunięciu niektórych zapisów obecnego rozporządzenia, a zwłaszcza tych dotyczących swobody realizacji do 70% sprzedaży poprzez dealerów sprzedających różne marki samochodów, pojawia się ryzyko zwiększenia zależności dealerów producentów, co ogranicza konkurencję i ogranicza opcje dostępne konsumentom na europejskim rynku samochodowym.

Znajdujemy się w sytuacji, gdzie duża liczba dealerów w sektorze motoryzacyjnym, zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw, które są bardziej narażone na skutki zmian, może zniknąć z rynku europejskiego, tym samym podważając cały europejski rynek motoryzacyjny.

Wzywam zatem Komisję do oceny konsekwencji jej propozycji z uwzględnieniem struktury europejskiego sektora motoryzacyjnego, gdzie małe i średnie przedsiębiorstwa odgrywają zasadniczą rolę, a także do przedłożenia – jeżeli okaże się to konieczne – nowego rozporządzenia po zakończeniu trzyletniego okresu przedłużenia obowiązywania obecnego rozporządzenia.

(2) Patrz protokół.

Bogdan Kazimierz Marcinkiewicz (PPE), *na piśmie*. – (PL) Panie przewodniczący! Zabierając głos w dzisiejszej debacie odnośnie do rozporządzenia w sprawie wyłączeń grupowych w sektorze motoryzacyjnym chciałbym przypomnieć, że w 2009 roku Komisja Europejska opublikowała komunikat o „Przyszłej strukturze prawa konkurencji znajdującego zastosowanie w sektorze pojazdów silnikowych”, w którym określa strategię prawną w zakresie dystrybucji pojazdów silnikowych oraz usług posprzedażnych po wygaśnięciu rozporządzenia (WE) 1400/2002. Powstaje zatem obecnie problem odpowiedniej reakcji ze strony organów ochrony konkurencji, obejmując swoim zakresem dostęp do informacji technicznych, części zamiennych, autoryzowanych warsztatów oraz nadużywania gwarancji. Pytam zatem, czy Komisja jest pewna, że zastosowane przez nią rozwiązanie zapewni kompleksową ochronę konkurencji w sektorze?

Róža Gräfin Von Thun Und Hohenstein (PPE), *na piśmie*. – (PL) Motor Vehicles Block Exemption Regulation to dokument niezwykle ważny dla Unii Europejskiej, gdyż w bezpośredni sposób dotyczy ponad 3,5 miliona ludzi zatrudnionych w sektorze motoryzacyjnym w Europie, zarówno na rynku pierwotnym, jak i wtórnym. Rozporządzenie to wprowadziło korzystne, wzmacniające konkurencję, warunki funkcjonowania na rynku motoryzacyjnym. Spowodowało powstanie nowych miejsc pracy oraz umożliwiło skuteczny i stabilny rozwój rynku, co leży w interesie zarówno konsumentów, dużych koncernów samochodowych oraz podmiotów niezależnych. Bardzo istotne jest także, że zapewnia ono konsumentom europejskim szeroki dostęp do usług i towarów na rynku motoryzacyjnym. Dokument ten szczególne znaczenie ma dla niezależnych warsztatów samochodowych, które do skutecznej rywalizacji z warsztatami autoryzowanymi potrzebują dostępu do informacji technicznej oraz dla niezależnych producentów części samochodowych. Z tym większą satysfakcją przyjąłam informację, że Komisja Europejska zdecydowała o przedłużeniu tego rozporządzenia. W rezolucji B7 0245/2010 Parlament Europejski wzywa Komisję do doprecyzowania kwestii poruszonych przeze mnie w pytaniu pisemnym do Komisji z 16 kwietnia tego roku, takich jak dostęp do informacji technicznej dla niezależnych producentów, czy sprecyzowanie pojęć „części o porównywalnej jakości”, „części oryginalne” oraz „informacja techniczna”. Adresaci MVER, przez swą niebagatelną rolę w gospodarce potrzebują jasnych oraz dokładnie sformułowanych aktów prawnych.

24. Komunikat Komisji: Walka z rakiem: Partnerstwo europejskie (debata)

Przewodniczący. - Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie pana posła Peterlego, przygotowane w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w sprawie komunikatu Komisji „Walka z rakiem: Partnerstwo europejskie” (COM(2009)0291 - 2009/2103(INI)).

Alojz Peterle, *sprawozdawca*. - (SL) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! W przedmiotowym sprawozdaniu zajmujemy stanowisko wobec jednego z najtrudniejszych problemów stojących przed Unią Europejską. Wzrost zachorowalności na raka przybiera rozmiary epidemii, co sprawia, że nowotwory są najpowszechniejszą chorobą występującą w Unii, z którą zetknie się co trzeci jej obywatel.

Cieszę się, że na początku bieżącej kadencji nie musimy wzywać Komisji i Rady do podjęcia podstawowych kroków mających na celu walkę z rakiem, ponieważ mamy wyraźne wnioski Rady z czerwca 2008 roku oraz ambitny projekt Partnerstwa europejskiego na rzecz walki z rakiem, przedstawiony przez Komisję w sierpniu 2009 roku, którego dotyczy przedmiotowe sprawozdanie. Należy bezwzględnie zauważyć, że działania już są realizowane. Dzięki omawianemu sprawozdaniu wspieramy jeden z najbardziej ambitnych celów Komisji, czyli zobowiązanie do zmniejszenia w okresie dziesięcioletnim obciążenia związanego z chorobami nowotworowymi o 15 %.

Wyrażam również zadowolenie z tego, że przedmiotowe partnerstwo zostało utworzone zgodnie z postanowieniami naszej rezolucji w sprawie strategii w zakresie zdrowia „Razem na rzecz zdrowia: strategiczne podejście UE na lata 2009-2013”. W tej rezolucji podnieśliśmy kwestię znaczenia zdrowia dla wszystkich oraz uwzględnianie zdrowia we wszystkich strategiach politycznych a także położyliśmy olbrzymi nacisk na profilaktykę nowotworową.

Zadziwiające i niepokojące jest to, że państwa członkowskie inwestują w profilaktykę nowotworową średnio zaledwie 3 % budżetu przeznaczanego na opiekę zdrowotną. Liczba ta, choć może wydawać się błędem statystycznym, oznacza, że państwa członkowskie w swoich strategiach zdrowotnych nie traktują profilaktyki nowotworowej poważnie. Tak naprawdę potrzebna jest zmiana paradygmatu w kierunku zwiększenia roli profilaktyki w naszym podejściu strategicznym, technicznym, organizacyjnym i finansowym. Zdajemy sobie z tego sprawę i wiemy również, co zostało udowodnione, że wczesne wykrycie choroby może znacząco zmniejszyć wskaźnik śmiertelności z powodu raka.

Drugim słowem kluczowym w przedmiotowym sprawozdaniu jest nierówność, a właściwie kilka rodzajów nierówności. Nierówność o najszerzym znaczeniu jest znana jako „żelazna kurtyna między wschodem i zachodem” pod względem głównych różnic pomiędzy wskaźnikami przeżywalności u pacjentów z rakiem, ale zdajemy sobie również sprawę, że występują znaczące rozbieżności w samych państwach członkowskich. Oprócz różnic we wskaźnikach skuteczności leczenia występują także istotne różnice w odniesieniu do częstotliwości lub zakresu wczesnego wykrywania raka, zróżnicowanie opieki paliatywnej oraz różnice w zakresie skuteczności rehabilitacji pacjentów z nowotworami.

Biorąc pod uwagę, że niektóre państwa członkowskie mają programy krajowe, a inne nie, obywatele Unii Europejskiej nie potrafią pogodzić się z występowaniem takich rozbieżności w odniesieniu do poziomu organizacji walki z rakiem. Różnice występują również w zakresie gromadzenia danych dotyczących nowotworów. I choć nawet traktat lizboński jedynie pozwala Unii Europejskiej na stosowanie środków wsparcia, to jeśli mamy skutecznie walczyć z rakiem, niezwykle ważne jest przyjęcie na tym szczeblu skoordynowanego i dobrze zorganizowanego podejścia. Bez zachęty ze strony instytucji wspólnotowych nie można byłoby nawet marzyć o wymianie dobrych praktyk.

Trzecim słowem kluczowym w przedmiotowym sprawozdaniu jest partnerstwo. Zdołamy zbliżyć się do ambitnych celów Komisji tylko wtedy, gdy połączymy nasze siły, zarówno w perspektywie pionowej, jak i poziomej. Warunkiem zasadniczym jest tutaj zagwarantowanie, że walka z rakiem pozostanie zdecydowanie uwzględniona w programie politycznym instytucji europejskich i krajowych. Nie wystarczy jedynie ścisły związek między lekarzem i pacjentem. Naszym zadaniem jest przyczynienie się do zbudowania silnego partnerstwa politycznego, woli politycznej, które dadzą bodziec do zwiększenia tempa działań w całej Unii Europejskiej.

Korzystając z okazji, pragnę położyć szczególny nacisk na kwestię rehabilitacji pacjentów cierpiących na nowotwory. Musimy poświęcić znacznie więcej uwagi osobom, które pokonały raka. Nie wolno ich piętnować ani spisywać na straty, należy dać im szansę na pełne uczestnictwo w życiu społecznym i kontynuowanie pracy zawodowej. Obecnie kluczowym elementem walki z rakiem w Europie jest zbliżenie się do obywatela.

Chciałbym jeszcze podziękować kontrsprawozdawcom, którzy pomogli w opracowaniu przedmiotowego sprawozdania – za ich znaczący wkład w pracę.

John Dalli, komisarz. – Panie przewodniczący! Pragnę wyrazić ogromne zadowolenie, że Parlament podtrzymuje entuzjastyczne nastawienie wobec prac Komisji w zakresie profilaktyki nowotworowej i je wspiera. Wyrażam wdzięczność za wysiłki włożone w przygotowanie przedmiotowego sprawozdania, zwłaszcza przez sprawozdawcę, pana posła Peterlego.

Zdecydowane działania na szczeblu europejskim mogą wywrzeć istotny natychmiastowy wpływ na szczeblach krajowym, regionalnym i lokalnym. Podkreśla to potencjał Partnerstwa europejskiego na rzecz walki z rakiem. Powodzenie przedmiotowego partnerstwa w dużej mierze zależy od aktywnego udziału licznych i różnorodnych partnerów. Do tej pory w przygotowaniu konkretnych propozycji dotyczących działań, które należy podjąć przed końcem roku 2013, wzięli udział: państwa członkowskie, pracownicy służby zdrowia, instytucje zajmujące się problematyką nowotworową, organizacje pozarządowe, organizacje pacjentów oraz przedstawiciele przemysłu. Czas pokaże, czy te nowe środki współpracy doprowadzą do podjęcia bardziej zrównoważonych działań w walce z rakiem. Mam ogromną nadzieję, że tak.

Szerokie założenia dotyczą osiągnięcia większej liczby celów długookresowych oraz lepszego wykorzystania dostępnych zasobów. Realizacja tych celów zależy od zaangażowania wszystkich partnerów i, oczywiście, od odpowiedniego finansowania. Zasadnicze znaczenie będzie miało poparcie Parlamentu w kwestii niezbędnych środków, które należy zarezerwować w przyszłym budżecie Wspólnoty na wydatki związane ze zdrowiem. W sprawozdaniu odniesiono się do szerokiego wachlarza działań dążących do zbudowania wszechstronnego podejścia do kwestii profilaktyki nowotworowej oraz kontroli, z których wiele zostało już uwzględnionych w procesie tworzenia partnerstwa w oparciu o komunikat Komisji.

Omawiane partnerstwo składa się z pięciu głównych filarów: promocja zdrowia i profilaktyka, w tym także promocja Europejskiego kodeksu walki z rakiem; badania przesiewowe i wczesna diagnostyka, mające na celu lepsze wdrożenie zalecenia Rady w sprawie badań przesiewowych; wymiana najlepszych praktyk opieki nad pacjentami chorymi na raka; współpraca i koordynacja w zakresie badań nad rakiem oraz udostępnianie informacji i danych porównawczych dotyczących nowotworów. Głównym zadaniem partnerstwa będzie pomaganie państwom członkowskim w doskonaleniu procesu tworzenia i wdrażania planów dotyczących walki z rakiem.

Przyjęto założenie, że przed wygaśnięciem partnerstwa wszystkie państwa członkowskie zintegrują swoje plany walki z rakiem. W niektórych działaniach wykorzystane zostaną wyniki dotychczasowych prac. Z kolei inne działania będą wymagały dodatkowej pomocy. Komisja jest gotowa do zapewnienia niezbędnego wsparcia. Ponadto Komisja będzie kontynuować bliską współpracę z Międzynarodową Agencją Badań nad Rakiem odnośnie do jej wkładu w partnerstwo. Powinienem również wspomnieć o nadrzędnym celu, jaki stanowi dążenie do zagwarantowania lepszego uwzględniania czynników zdrowotnych we wszystkich naszych inicjatywach politycznych. Zamierzam poruszyć tę kwestię w rozmowach z właściwymi osobami w Komisji. Oczywiście, będziemy nadal koncentrować się na profilaktyce poprzez prowadzone strategie polityczne dotyczące uwarunkowań zdrowotnych, które stanowią część walki z rakiem. Przy ograniczonych dostępnych środkach postaramy się osiągnąć jak najwięcej, i z zadowoleniem przyjmuję silne wsparcie tych wysiłków przez Parlament Europejski.

Gilles Pargneaux, w imieniu grupy S&D. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu Dalli! Omówiony przed chwilą przez pana posła Peterlego projekt sprawozdania zawiera wytyczne przedstawione w komunikacie Komisji Europejskiej i został zainspirowany przez rezolucję Parlamentu Europejskiego z dnia 10 kwietnia 2008 r. w sprawie walki z rakiem w Unii Europejskiej.

Chciałbym wykorzystać tę okazję i poprzeć cele Partnerstwa europejskiego przewidziane przez Komisję Europejską w celu zwiększenia skuteczności walki z rakiem, czy to pod względem znaczenia profilaktyki i wczesnego wykrywania, stworzenia nowego modelu profilaktyki nowotworowej, czy też – przede wszystkim – zmniejszenia nierówności w państwach członkowskich.

Podzielam zaniepokojenie i obawy wyrażone w komunikacie Komisji Europejskiej oraz projekcie sprawozdania. Chciałbym wyrazić uznanie sprawozdawcy, posłowi Peterlemu, za prace nad przedmiotowym sprawozdaniem oraz przedłożenie kompromisowych wniosków mających na celu uwzględnienie różnorodnych poprawek.

Chciałbym, jako kontrsprawozdawca Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, podkreślić, między innymi, następujące kwestie: po pierwsze, wzrost (w skali roku) liczby zgonów spowodowanych nowotworami wskutek narażenia na substancje rakotwórcze w miejscu pracy, ale także znaczenie zapewnienia lepszego dostępu do informacji dotyczących leków dla pacjentów chorych na raka; wdrażanie rozporządzenia REACH oraz regularne aktualizowanie wykazu substancji budzących szczególnie poważne obawy, do których zalicza się substancje rakotwórcze; wspieranie inicjatyw mających na celu uniemożliwienie przywozu towarów zawierających substancje chemiczne powodujące raka oraz zintensyfikowanie kontroli w celu wykrywania takich substancji chemicznych w Unii Europejskiej; i wreszcie – opracowanie wytycznych dotyczących wspólnego zdefiniowania niepełnosprawności, obejmującej osoby cierpiące na choroby przewlekłe lub raka.

Chcieliśmy poruszyć właśnie te kwestie, równocześnie udzielając wsparcia przedmiotowemu projektowi sprawozdania.

Antonyia Parvanova, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałabym pogratulować panu Peterlemu świetnej pracy nad sprawozdaniem; to daje pewność, że walka z rakiem nadal będzie najważniejsza, będzie priorytetem w naszym programie zdrowia publicznego. Nie ma potrzeby powtarzania danych; wszyscy wiemy, jakie będą koszty zdrowotne, społeczne i gospodarcze, jeśli nie zajmiemy się tą kwestią w sposób konsekwentny i nie zapewnimy wystarczających zasobów, zwłaszcza w celu przezwyciężenia nierówności pomiędzy państwami członkowskimi.

Obciążenie związane z chorobami nowotworowymi stanowi zagrożenie dla trwałości naszych systemów zdrowia publicznego, i UE powinna zdecydowanie objąć przywództwo pod względem właściwego reagowania. Niezależnie od tego, czy mówimy o profilaktyce, diagnostyce, leczeniu, badaniach czy informowaniu, to – oczywiście – mówimy o partnerstwie, ale nasza walka z obciążeniem związanym z chorobami nowotworowymi w Europie będzie skuteczna tylko wtedy, gdy upewnimy się, że wszystkie strony zainteresowane – szczególnie grupy pacjentów – są zaangażowane w ten proces w perspektywie długookresowej, gdy zagwarantujemy skuteczną wymianę najlepszych praktyk między państwami członkowskimi i gdy zagwarantujemy ścisłą kontrolę funkcjonowania omawianego partnerstwa i jego wspieranie.

Mam nadzieję, że Komisja spełni swoje zadanie i zagwarantuje, by partnerstwo wywiązało się ze swoich zobowiązań. Chciałabym podkreślić szczególnie jeden aspekt: wezwanie Komisji do wykorzystania już istniejącego Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób (ECDC) oraz do rozszerzenia jego

zakresu kompetencji o choroby niezakaźne. Moim zdaniem umożliwi to rozwój wiedzy specjalistycznej oraz zaleceń.

I wreszcie, należy dokładnie przyjrzeć się kwestiom związanym z terminowym i równym dostępem do profilaktyki, diagnozy oraz opieki, jeśli chcemy zagwarantować, by walka z rakiem również przyczyniła się do realizacji celu, którym jest – o czym należy pamiętać – zmniejszanie nierówności w zakresie zdrowia w Europie.

Panie komisarzu! Czekam niecierpliwie na spotkanie z panem jutro, podczas Dnia Praw Pacjenta, ponieważ ma to ogromne znaczenie dla wszystkich grup pacjentów, a pana zaangażowanie jest ważne dla nas wszystkich.

Kartika Tamara Liotard, w imieniu grupy GUE/NGL. – (NL) Dziękuję, panie przewodniczący, panie komisarzu, panie sprawozdawco! Rak jest przerażającą chorobą, której w najcięższych przypadkach nie można zaradzić. Na szczęście jednak *możemy* coś zrobić. Obecnie żyjemy dłużej i, niestety, im dłużej żyjemy, tym większe jest ryzyko zachorowania na raka. Im starsza populacja, tym więcej przypadków zachorowań na raka. Dlatego wszystkie państwa członkowskie muszą dołożyć wszelkich starań, aby realizować skuteczną i społecznie zorientowaną politykę zdrowotną. Nasza uwaga powinna koncentrować się na kierunkowych działaniach profilaktycznych prowadzonych w ramach profilaktycznych programów badań przesiewowych oraz na zapewnieniu niedrogich leków przeciwnowotworowych.

Kolejnym aspektem, z którym *możemy* coś zrobić, jest duża liczba substancji rakotwórczych w środowisku. W naszych domach wszędzie są substancje toksyczne: pomyślmy tylko o azbestie, sprzęcie kuchennym, a nawet o substancjach toksycznych w żywności. Unia Europejska musi chronić obywateli przed takimi substancjami toksycznymi, nawet jeśli odbędzie się to ze szkodą dla interesów przemysłu. Najważniejsze są dobro i zdrowie obywateli!

Anna Rosbach, w imieniu grupy EFD. – (DA) Panie przewodniczący! Choroby nowotworowe są szeroko rozpowszechnione, ale dzięki prowadzeniu intensywnych badań wiemy o nich coraz więcej. Wiemy, że osoba może być genetycznie uwarunkowana do zachorowania na raka, a w powstaniu choroby istotny jest co najmniej jeden enzym. Raka mogą powodować także stres, styl życia, substancje chemiczne oraz wirusy. Szacuje się, że tylko w bieżącym roku z powodu raka umrą prawie dwa miliony Europejczyków. Nowotwór nie zatrzymuje się na granicach między krajami. W związku z tym cieszę się, że Komisja podjęła inicjatywę dotyczącą opracowania ambitnego planu walki z rakiem na szczeblu europejskim. Chciałabym zadać dwa pytania. Jakie jest stanowisko Komisji w odniesieniu do badań? Czy przeznaczone na ten cel środki finansowe wystarczą, aby zagwarantować skuteczność badań, i jak będzie ustalana kolejność działań? Komisja zauważa, że zakres badań przesiewowych jest zbyt mały w porównaniu z zaleceniem Rady. Dlatego moje drugie pytanie brzmi: jak ten ambitny cel przełoży się na sytuację prawdziwych pacjentów w naszych krajach? Czy możemy realnie podwoić skuteczność badań przesiewowych w całej Europie?

Claudiu Ciprian Tănăsescu (NI). – (RO) Na początku chciałbym podziękować panu posłowi Peterlemu za wysiłki włożone w przygotowanie sprawozdania.

Z danych medycznych wynika, że choroby nowotworowe stanowią drugą co do częstości przyczynę zgonów w Europie, dotyczącą w jednakowym stopniu mężczyzn i kobiet. Zaangażowanie Komisji Europejskiej w partnerstwo utworzone w celu wspierania walki z rakiem daje osobom dotkniętym tą straszną chorobą i ich bliskim nową szansę na życie. Musimy koniecznie nadal łączyć wysiłki, aby zbudować stałą współpracę, zarówno pod względem rozszerzenia wiedzy specjalistycznej, jak i opracowywania rozwiązań dla nowych wyzwań pojawiających się w takich przypadkach.

W związku z tym Partnerstwo europejskie na rzecz walki z rakiem musi zapewnić właściwe wykorzystanie środków, umiejętności, nie mówiąc już o wykorzystaniu funduszy dostępnych dla wszystkich państw członkowskich. Musi zapewnić, by cała Europa miała dostęp do rezultatów osiągniętych w wyniku postępu w walce z rakiem w poszczególnych krajach Unii Europejskiej.

Edite Estrela (S&D). – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Walka z rakiem musi być naszym priorytetem. Poprzez wczesne wykrywanie i leczenie można zapobiec rakowi i ograniczyć jego skutki w prawie 30 % przypadków. Niektóre rodzaje nowotworów w odmienny sposób wpływają na kobiety i na mężczyzn. W Unii Europejskiej co roku ponad 275 tysięcy kobiet choruje na raka piersi, a zachorowalność rośnie nawet w grupie młodszych kobiet. Każdego roku u 50 tysięcy Europejki diagnozuje się raka szyjki macicy, a 25 tysięcy umiera na tę chorobę.

Niemniej jednak zachorowalność na raka szyjki macicy można praktycznie wykluczyć, zapewniając dostęp do szczepień i programów badań przesiewowych. I dlatego wszystkie państwa członkowskie powinny niezwłocznie rozszerzyć programy szczepień i badań przesiewowych na wszystkie kobiety z tych grup wiekowych, zapewniając im skuteczną ochronę. Państwa członkowskie powinny również wspierać kampanie edukacyjne w zakresie zdrowia, uświadamiać opinię publiczną o znaczeniu wczesnej diagnostyki oraz informować obywateli o dostępnych programach i usługach. Dlatego też z zadowoleniem przyjmuje przedmiotową inicjatywę Komisji.

Elena Oana Antonescu (PPE). – (RO) Ja także chciałabym podziękować panu sprawozdawcy za dobrze wykonaną pracę. Z komunikatu Komisji dla Parlamentu wynika, że liczba przeprowadzonych w Unii Europejskiej badań przesiewowych jest o ponad połowę mniejsza niż minimalna liczba badań, które można by rocznie wykonać. Moim zdaniem trzeba zagwarantować dostępność badań przesiewowych w kierunku raka dla jak największej liczby osób, tak aby osiągnięcie założonego progu było wykonalne.

Pod tym względem poczyniono postępy w badaniach, jeśli chodzi o zmniejszanie kosztów badań oraz poprawę dokładności badań przesiewowych w kierunku raka dzięki zastosowaniu markerów biologicznych. Niedawne odkrycie, które otrzymało nagrodę podczas Międzynarodowej Wystawy Wynalazków w Genewie, umożliwia przeprowadzenie badań przesiewowych w kierunku określonych rodzajów nowotworów w czasie krótszym niż sześć minut i przy koszcie nieprzekraczającym kwoty jednego euro. Mowa tu o wynalezionym przez rumuńskiego badacza, Raluka-Ioana van Stadego, czujniku, który pozwala przeprowadzać badania przesiewowe w kierunku raka przed wystąpieniem symptomów, co zapewnia najdokładniejszą metodę dostępną na rynku, ułatwiając tym samym osiągnięcie wyższego wskaźnika terapii zakończonej powodzeniem.

Mam nadzieję, że Komisja wykaże, poprzez Wspólne Centrum Badawcze, zainteresowanie tym wynalazkiem i dzięki temu zostanie on zakwalifikowany do metod, których wprowadzenie do programów diagnostycznych jest zalecane.

Petru Constantin Luhan (PPE). – (RO) Utworzone w ubiegłym roku przez Komisję Europejską partnerstwo stanowi bardzo ważne narzędzie, biorąc pod uwagę, że rak jest, po chorobach układu krążenia, drugą co do częstotliwości przyczyną zgonów. Niestety, pomiędzy państwami członkowskimi występują poważne rozbieżności pod względem jakości opieki medycznej oraz dostępności leczenia. Z niektórych ostatnich danych statystycznych wynika, że mężczyźni żyjący w krajach Europy południowo-wschodniej są dwukrotnie bardziej narażeni na śmierć spowodowaną nowotworami niż – na przykład – mężczyźni żyjący w krajach skandynawskich.

Moim zdaniem na szczeblu europejskim potrzeba korzystnej dla obywateli interwencji, która będzie zapobiegać rozbieżnościom pod względem diagnostyki i leczenia występującym w państwach członkowskich UE. Komisja Europejska musi przeznaczyć fundusze na badania w tym obszarze. Należy popierać i w pełni wykorzystywać innowacje, takie jak wynalazek rumuńskiego badacza Raluka-Ioana van Stadego, czyli czujnik wykrywający w ludzkim organizmie obecność raka już na poziomie molekularnym, bezpośrednio z próbki krwi, przy wykorzystaniu prostej procedury nieprzekraczającej sześciu minut.

Olga Sehnalová (S&D). – (CS) Tak jak wspomniało już wielu moich przedmówców, skuteczna walka z rakiem musi obejmować pełen wachlarz środków, od profilaktyki po badania przesiewowe, a także diagnostykę, leczenie specjalistyczne oraz opiekę paliatywną. Chciałabym jednak wspomnieć o jeszcze jednym bardzo ważnym aspekcie tej choroby – o rodzinach pacjentów, którzy przegrywają walkę z rakiem. Rodzina powinna być dla swoich członków miejscem zapewniającym ulgę, wsparcie oraz zachętę do działania. Jednakże stawianie czoła postępującej chorobie jest niezmiernie trudne, i nie należy zostawiać rodziny samej w tak trudnym położeniu. W związku z tym, mówiąc o walce z rakiem, musimy także myśleć o zapewnieniu warunków godnej śmierci. Powinna to być zarówno systematyczna opieka oraz poradnictwo dla rodzin, które stoją w obliczu długotrwałej, żmudnej opieki w domu, jak i system łatwo dostępnych specjalistycznych budynków, gdzie zapewni się pacjentom na ostatnim etapie choroby opiekę specjalistyczną i, przede wszystkim, humanitarną.

Pat the Cope Gallagher (ALDE). - Panie przewodniczący! Szacuje się, że każdego roku chorobę nowotworową wykrywa się u 3,2 miliona europejskich obywateli, a w związku ze starzeniem się społeczeństwa Europy obecne tendencje pozwalają zakładać, że liczba osób z diagnozą w skali roku może – niestety – na przestrzeni najbliższych 20 lat wzrosnąć dwukrotnie.

Musimy, oczywiście, zająć się problemem plagi nowotworów. Raka może spowodować wiele czynników. Pragnę podkreślić to, w co wierzę: do czynników sprzyjających należą palenie, otyłość, niewielkie spożycie

owoców i warzyw, brak aktywności fizycznej oraz nadmierne spożycie alkoholu. Należy koniecznie wzmocnić strategię na rzecz promocji zdrowia na szczeblu europejskim, a także, oczywiście, na szczeblu krajowym oraz zapewnić właściwe zasoby na ich realizację. Kluczowe znaczenie ma wczesne wykrywanie raka; wiemy, jak jest ważne, ponieważ tak wiele osób wciąż żyje tylko dzięki wczesnej diagnozie.

Unia Europejska może odegrać zasadniczą rolę dzięki badaniom nad rakiem; co ważne, na badania nad rakiem w ramach siódmego programu ramowego przeznaczono kwotę 750 milionów euro i mam nadzieję, że w nadchodzących latach możliwe będzie udostępnienie jeszcze większych funduszy. Na zakończenie pragnę wyrazić uznanie wobec tych, którzy pacjentom chorym na raka zapewniają tak wyjątkową opiekę, szczególnie w mojej ojczyźnie.

Angelika Werthmann (NI). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zdrowie jest wartością, którą należy bezwzględnie chronić. Nowotwory stanowią problem globalny, który pomimo postępów w medycynie wciąż nas nęka. Z szacunkowych danych Światowej Organizacji Zdrowia wynika, że 13 % wszystkich zgonów w roku 2004 zostało spowodowanych nowotworami. W Unii Europejskiej każdego roku rak rozwija się u około 3,2 miliona osób. Do głównych rodzajów raka należą rak płuc, rak jelita grubego oraz rak piersi. Ważną rolę w zachowaniu zdrowia odgrywają również badania przesiewowe, szczególnie, im jesteśmy starsi. Prawdziwa okazała się zasada, że lepiej zapobiegać niż leczyć. Badania przesiewowe są strategią najbardziej skuteczną pod względem kosztów i dającą najlepsze perspektywy na wyleczenie.

Seán Kelly (PPE). – (GA) Panie przewodniczący! Rak jest bez wątpienia straszną chorobą i, jak mówi się w moim kraju, rak zabija kraj, ponieważ codziennie na nowotwory umierają zarówno młodzi, jak i starzy ludzie. Dane statystyczne, według których co trzecia osoba może zachorować na raka, mogą przerażać każdego. Równocześnie profesorowie, pielęgniarki oraz lekarze zajmujący się tą chorobą poczynili ogromne postępy. W przyszłości należy jednakże wydawać większe kwoty, szczególnie na badania.

Unia Europejska ma do odegrania ważną rolę w odniesieniu do następujących aspektów: przede wszystkim musi zapewnić środki finansowe na badania, po drugie – zorganizować te badania, a w szczególności powinna zachęcać do współpracy instytuty prowadzące takie badania. Dzięki temu w przyszłości osiągniemy jeszcze większy postęp, a na raka zachoruje i z jego powodu umrze mniejsza liczba osób.

Krisztina Morvai (NI). – (HU) Proszę mi wybaczyć wyjątkowo osobistą uwagę, ale chciałabym powiedzieć, że podczas naszej dyskusji w sprawie programu walki z rakiem, gdy wielu posłów podkreślało, jak straszną jest to choroba i jak wiele osób z jej powodu umiera, nie mogłam powstrzymać się od wspomnień, ponieważ cztery lata temu sama zachorowałam na raka, i wydaje mi się, że właśnie w tym momencie zdołałam ustanowić swoisty rekord, zgodnie z danymi z oddziału onkologicznego. Moje ciało było podłączone do czterech różnych rurek, spędziłam długie tygodnie na oddziale intensywnej terapii; lecz teraz jestem tutaj, jestem posłem do Parlamentu Europejskiego, wychowuję trójkę dzieci i mogę żyć pełnią życia. Chciałabym wykorzystać moją historię w celu zachęcenia szczególnie kobiet, ale także – ogólnie – wszystkich Europejczyków, do badań przesiewowych. Wszystkim cierpiącym na tę chorobę, ich przyjaciołom i rodzinom oraz lekarzom chciałabym w oparciu o moje własne doświadczenia powiedzieć, aby nigdy nie rezygnowali z nadziei. Życzę im wszystkiego najlepszego i jestem całym sercem z nimi.

John Dalli, komisarz. – (MT) Panie przewodniczący! Pragnę wyrazić ogromne zadowolenie z entuzjastycznego nastawienia pokazanego dziś w Parlamencie wobec idei zjednoczenia sił we wspólnej walce z rakiem. Chciałbym podziękować panu komisarzowi Peterlemu za przygotowane sprawozdanie, i chciałbym także podziękować pani poseł Morvai, która przemawiała przed chwilą, za podzielenie się z nami nadzieją, za pokazanie nam pozytywnych aspektów; nie wszystko jest stracone, gdy ktoś zapada na tę chorobę. Poruszono wiele kwestii; w komunikacie Komisji uwzględniono liczne przemyślenia, wyrażone dziś w Parlamencie, i zapewniam państwa, że propozycje przedłożone podczas debaty oraz przedstawione w sprawozdaniu zostaną wzięte pod uwagę w trakcie przygotowania naszego programu działań.

Nawiązując do aspektu środowiskowego, pragnę powiedzieć, że w walce z rakiem środowisko naturalne naprawdę jest ważnym czynnikiem, w zasadzie czynnikiem decydującym. Należy jednak również zaznaczyć, że wymagające normy, które obecnie obowiązują w Europie, bardzo pomagają w procesie zmniejszania zachorowalności na raka. W związku z tym powinniśmy zwiększyć wysiłki, dążąc do utrzymania tych wymagających norm środowiskowych. Musimy także nieustannie podkreślać znaczenie prowadzonych badań. Teraz, gdy do mojego zakresu obowiązków na stanowisku komisarza należy przemysł farmaceutyczny, za który jestem odpowiedzialny, będę miał więcej okazji do pracy z przedstawicielami tej gałęzi przemysłu, i być może także do lepszej koordynacji badań, co pozwoli zapewnić ich skuteczność.

Jednym z filarów, na których w nadchodzących pięciu latach chciałbym oprzeć naszą pracę, jest zapewnienie jak najszerszej dostępności leków na rynku; jednym z największych problemów w Europie, o którym już tu dziś wspomniano, jest nierówność w sektorze zdrowia. Przede wszystkim musimy zapewnić jedno: dostęp do leków pojawiających się na rynku. Chciałbym raz jeszcze podziękować państwu. Na zakończenie pragnę powtórzyć, że musimy dołożyć wszelkich starań, aby przekonać społeczeństwo o znaczeniu profilaktyki, na przykład badań przesiewowych w kierunku raka piersi, o czym wielokrotnie dziś mówiono. Ponieważ te badania są dostępne w wielu, jeśli nie we wszystkich częściach Europy, musimy koniecznie zachęcać kobiety, aby z nich korzystały.

Alojz Peterle, sprawozdawca. - (SL) Muszę przyznać, że z radością wysłuchałem dzisiejszej debaty, i chciałbym państwu podziękować za wsparcie i ciepłe słowa. Cieszy mnie, że w tak dużym stopniu mówiliśmy tym samym językiem, i że mamy te same cele. Mamy wspólną świadomość szerszego kontekstu i przyczyn tej choroby, podobnie jak mamy świadomość konieczności prowadzenia w ramach partnerstwa wspólnej walki z rakiem.

Ze względu na ograniczenie czasu wypowiedzi, poprzednio nie mogłem sobie pozwolić na powiedzenie kilku słów na temat zdrowego trybu życia. Jestem mocno przekonany, że my, politycy, możemy odegrać ważną rolę, dając przykład innym, i dlatego musimy propagować zdrowy styl życia. Pragnę serdecznie pogratulować pani poseł Morvai zwycięstwa nad chorobą, tym bardziej, że miałem podobną diagnozę. Uważam, że w ten sposób pokazujemy, iż rak niekoniecznie musi oznaczać wyrok śmierci.

Chciałbym podziękować komisarzowi Dalliemu szczególnie za uwagę poświęconą temu problemowi, za podjęcie bardziej aktywnych działań, ponieważ rak rozwija się dynamicznie, i dlatego my także musimy działać dynamicznie. Polecam się panu komisarzowi i wyrażam chęć bliskiej współpracy również w przyszłości. Sądzę, że nasza dotychczasowa współpraca była wzorowa, i że razem możemy osiągnąć znacznie więcej.

Chciałbym również powiedzieć, że wkrótce wznowimy działanie grupy poselskiej zajmującej się walką z rakiem, która w poprzedniej kadencji była znana pod skrótem MAC (Posłowie do PE przeciwko rakowi). Myślę, że tym razem, być może dzięki jeszcze silniejszej grupie, położymy szczególny nacisk na profilaktykę i dynamikę prowadzonej walki. Dziękuję państwu i dobranoc.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 149 regulaminu)

Cristian Silviu Bușoi (ALDE), na piśmie. – Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko z zadowoleniem przyjąć wniosek Komisji w sprawie Partnerstwa na rzecz walki z rakiem; jest to poważny problem zdrowotny w UE. W pełni popieram podejście sprawozdawcy, który kładzie szczególny nacisk na działania profilaktyczne. W związku z tym głęboko wierzę, że wszechstronne krajowe plany walki z rakiem są bardzo pożądane. Jestem również zwolennikiem współpracy w zakresie badań. Musimy wyraźnie określić główne przyczyny tej choroby, tak aby możliwe było także wskazanie podstawowych elementów, na których należy skoncentrować działania dotyczące profilaktyki. Jest to bezwzględnie konieczne, jeśli profilaktyka ma być skuteczna. Uważam również, że rozsądnie byłoby budować przyszłe działania, korzystając z istniejących inicjatyw jako dobrej podstawy działań, takich jak Europejski kodeks walki z rakiem lub zalecenia Rady w sprawie badań przesiewowych w kierunku raka piersi, raka szyjki macicy i raka jelita grubego. Oczywiście, bez właściwych środków finansowych profilaktyka nie jest możliwa. W związku z tym wzywam państwa członkowskie do przeznaczenia niezbędnych funduszy na rzecz planów w zakresie profilaktyki, tak aby cel, jakim jest zmniejszenie zachorowań o 15 %, pozostał realny.

Nessa Childers (S&D), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję przedmiotową inicjatywę i możliwości, jakie stwarza milionom Europejczyków, co do których istnieje prawdopodobieństwo zachorowania na raka w nadchodzących latach. Jednym z najważniejszych celów przedstawionych w sprawozdaniu jest drastyczne ograniczenie obciążenia związanego z chorobami nowotworowymi, poprzez objęcie do 2015 roku 100 % populacji programem przesiewowym w kierunku raka piersi, raka szyjki macicy i raka jelita grubego, poprzez zapewnienie obywatelom Unii Europejskiej co roku 125 milionów badań. Na nas, jako na posłach do PE, musi spoczywać obowiązek wykorzystywania dostępu do mediów i do naszych wyborców, błagania mieszkańców Europy, by korzystali z tych niezwykle ważnych badań. Niewiedza, zarówno na temat zagrożenia chorobami nowotworowymi, jak i możliwości skorzystania z badań przesiewowych w kierunku

raka, jest wciąż alarmująca. Jedynie nieustanna edukacja społeczeństwa zapewni przedmiotowej inicjatywie powodzenie, którego tak bardzo potrzebują i omawiane partnerstwo, i obywatele Europy.

Elisabetta Gardini (PPE), na piśmie. – (IT) Wysiłki mają wymiar globalny. Walka z rakiem nadal jest jednak nieustannym wyzwaniem, pomimo ciągłego poszerzania wiedzy i postępu w leczeniu. Musimy sprostać temu wyzwaniu poprzez zapewnienie najlepszych środków, ponieważ skutki tej choroby są druzgocące, nie tylko ze względu na wskaźnik śmiertelności, ale także z powodu powiązanych z nią aspektów psychologicznych, społecznych i gospodarczych.

Bez wątpienia należy przyjąć podejście globalne, nie tylko w odniesieniu do badań i leczenia, ale także w odniesieniu do profilaktyki. Musimy osiągnąć masę krytyczną, tworząc warunki pozwalające zagwarantować, by wyniki jednej osoby stały się spuścizną całego społeczeństwa. Dlatego tak ważne jest utworzenie Partnerstwa europejskiego na rzecz walki z rakiem, które ułatwi wymianę informacji oraz koordynowanie działań pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi. Działania prowadzone w ramach grup powinny dotyczyć nie tylko badań i zdrowia, ale również edukacji, odżywiania, przekazywania informacji oraz kwestii środowiska. Należy dążyć do tego, aby poprzez przedstawianie obywatelom zdrowych nawyków i zdrowego stylu życia, społeczeństwo obywatelskie uczestniczyło w tych działaniach i przyczyniało się do ich realizacji. Ambitny cel Komisji, którym jest zmniejszenie do roku 2020 obciążenia związanego z chorobami nowotworowymi o 15 %, stanie się możliwy do osiągnięcia tylko wówczas, gdy omawiana metodologia będzie stosowana i wspierana odpowiednim dofinansowaniem.

Anneli Jäätteenmäki (ALDE), na piśmie. – (FI) Sprawozdanie w sprawie komunikatu Komisji pt. „Walka z rakiem: Partnerstwo europejskie” ma duże znaczenie i dotyczy spraw bieżących. Obecnie rak jest drugą co do częstotliwości przyczyną zgonów i chorób w Europie. Bardzo duże znaczenie mają współpraca oraz zapewnienie środków na badania nad rakiem oraz profilaktykę. Państwa członkowskie muszą wycofać z rynku rakotwórcze substancje chemiczne i zastąpić je substancjami nieszkodliwymi dla zdrowia. Profilaktyczne badania przesiewowe są niezbędne i skuteczne, dlatego należy przeznaczyć na nie stosowne kwoty. Ponadto kampanie informacyjne powinny koncentrować się na instytucjach zajmujących się edukacją. W walce z rakiem potrzebne są wyraźne cele, nad realizacją których Komisja musi współpracować z państwami członkowskimi. Komisja oraz państwa członkowskie muszą się odważyć i zobowiązać do przyszłych inwestycji, badań nad rakiem oraz działań profilaktycznych, ponieważ w długim okresie pozwoli to zaoszczędzić pieniądze i ludzkie życie.

Siiri Oviir (ALDE), na piśmie. – (ET) Rak jest dla społeczeństwa niezwykle kosztowną chorobą, która staje się coraz droższa do zdiagnozowania i leczenia i która często powoduje długotrwałą niepełnosprawność, zniechęcenie oraz przedwczesną śmierć. Pomimo licznych osiągnięć medycyny rozprzestrzenianie się chorób nowotworowych na świecie obecnie przybiera rozmiary epidemii. Rak zostanie zdiagnozowany u co trzeciego Europejczyka, a co czwarty Europejczyk umrze w wyniku tej choroby. Państwa członkowskie, a zwłaszcza ich krajowa strategia zapobiegania nowotworom, mają do odegrania ogromną rolę w procesie powstrzymywania rozprzestrzeniania się tej choroby. Ponieważ w odniesieniu do walki z rakiem osiągnięcie rezultatów przedstawionych w przedmiotowej strategii będzie możliwe wyłącznie poprzez prowadzenie działań długotrwałych i spójnych, wzywam państwa członkowskie, aby w czasach kryzysu gospodarczego nie obcinały środków finansowych na walkę z rakiem i na potrzeby związane z profilaktyką pierwotną i wtórną. Dzisiejsze skąpstwo może doprowadzić do zwiększenia różnego rodzaju jutrzejszych wydatków. W walce z rakiem dużą rolę odgrywają metody działań profilaktycznych, ponieważ dzięki nim można uniknąć wystąpienia jednej trzeciej zachorowań na raka. Moim zdaniem kolejną ważną kwestią w odniesieniu do profilaktyki jest zwiększanie świadomości na temat nowotworów typowych dla danej płci; musimy zwiększyć normy w zakresie profilaktyki a także zwiększyć zakres odpowiednich badań przesiewowych. Na zakończenie wypowiedzi pragnę wyrazić aprobatę, jeżeli chodzi o wniosek Komisji w sprawie ponownego uruchomienia inicjatywy partnerstwa europejskiego na rzecz działań przeciw nowotworom na lata 2009-2013 w celu wsparcia działań przeciwnowotworowych podejmowanych przez państwa członkowskie. Osiągniemy sukces w walce z rakiem tylko dzięki wspólnym wysiłkom.

25. Wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych do ułatwienia przejścia na energooszczędną i niskoemisyjną gospodarkę (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A7-0120/2010) przedstawione przez panią poseł Toia w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii dotyczące wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych do ułatwienia przejścia na energooszczędną i niskoemisyjną gospodarkę (COM(2009)0111 - 2009/2228(INI)).

Patrizia Toia, sprawozdawczyni. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Sprawozdanie, nad którym dzisiaj wieczór debatujemy, a jutro będziemy głosować stanowi część szerszych działań w celu wdrożenia pakietu 20/20/20, który wciąż uważam za najbardziej dalekowzroczne i znaczące osiągnięcie ostatniej kadencji Parlamentu Europejskiego. Gdyby mnie zapytano, co chciałabym zapamiętać z tych ostatnich pięciu lat zdecydowanie umieściłabym pakiet 20/20/20 na początku listy.

Moim zdaniem trzeba dodać, że sprawozdanie to jest owocem bardzo intensywnej pracy, zarówno po stronie Komisji Europejskiej – poprzedziły go komunikat i zalecenie – jak i Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii oraz innych podmiotów. Wzbogaciły one pierwotne sprawozdanie i naszą pracę o wiele sugestii, uzupełnień i poprawek.

Wydaje mi się, że w Parlamencie nadal występuje pewna różnica zdań co do jednego punktu, ale mam nadzieję, że uda się ją rozstrzygnąć dzięki jutrzejszemu głosowaniu. Dotyczy ona mniej lub bardziej wiążącego charakteru, jaki chcemy nadać treści tego sprawozdania, a chcę zaznaczyć, że zostało ono sporządzone przy znakomitym porozumieniu i wielkiej jedynomyślności.

Technologie informacyjno-komunikacyjne (TIK) to ważny sektor, również ze względu na jego znaczenie w gospodarce europejskiej - zatrudnia on 7 % wszystkich pracujących w Europie i generuje 6 % PKB, czyli ma znaczący udział w gospodarce europejskiej, europejskich mocach wytwórczych i liczbie zatrudnionych.

Są one również bardzo ważne nie tylko ze względu na to, czym są, ale także wkładu, jaki mogą wnieść oraz kluczowej, znaczącej roli, jaką mogą odegrać w próbie przejścia z obecnej gospodarki do stanu, w którym gospodarka, chociaż nadal rozwinięta, wytwarza mniej emisji, jest mniej oparta na węglu, a tym samym mniej będzie zanieczyszczać w przyszłości naszej i kolejnych pokoleń. Krótko mówiąc, mogą stać się wyrazem – nie w słowach, ale w konkretnych działaniach – zmian mogących doprowadzić do takiego sposobu produkowania, mieszkania, podróżowania i konsumowania w naszym społeczeństwie oraz do rewolucji przemysłowej, która dla wielu określi faktyczny charakter życia społecznego i gospodarczego, nie tylko na naszym kontynencie, ale na całym świecie.

Jak TIK mogą wnieść tak ogromny wkład w przekształcenie naszej gospodarki? Po pierwsze przez zmiany w samym sektorze - sprawozdanie ma pokazać, jak przedstawiciele tej branży mogą po pierwsze przyjrzeć się jej samej i zobaczyć, jak mogą wytwarzać urządzenia telekomunikacyjne, mikroelektroniczne i inne zużywające mniej energii i tym samym sprawniejsze same w sobie.

Ponadto TIK mogą wnieść ogromny wkład w ważne sektory: mieszkalnictwa i transportu. Według danych Komisji są to branże, w których poprawa efektywności zgodna z przepisami europejskimi i celami określonymi również w pakiecie 20/20/20 może doprowadzić do bardzo poważnej redukcji emisji – bo obecnie sektor transportu zużywa 26 % energii w Europie, a 40 % zużywane jest w domach, na ich ogrzewanie i chłodzenie w zależności od pory roku – i zapewnić bardzo wysoką efektywność.

To nawet nie wspominając, że w przypadku ważnych sektorów zakres ten oddziałuje na nasze życie w bardzo ważnych dziedzinach. Myślę tu o całym sektorze bankowym, o kontaktach wewnątrz administracji publicznej, o całym sektorze e-administracji oraz, krótko mówiąc, o wszystkich usługach, które wykorzystując przedmiotowe technologie będą nie tylko w stanie ograniczyć emisję CO₂, ale jednocześnie oszczędzić czas, tym samym poprawiając jakość życia Europejczyków i jakość życia społecznego.

Jest to więc bardzo ważna sprawa. Uważam jednak, że niniejsze sprawozdanie będzie jeszcze bardziej znaczące, jeżeli Parlament zatwierdzi jutro jego wiążący charakter. Panie przewodniczący! Jeżeli mogę, to chciałabym podać tylko dwa przykłady: inteligentne liczniki i inteligentną sieć energetyczną oraz inteligentne miasta. Nie dalej jak wczoraj 700 europejskich burmistrzów zawarło w tej Izbie, w obecności naszego przewodniczącego i komisarza europejskiego, umowę mającą na celu właśnie poprawę efektywności miast, w których zamieszkuje ponad 70 % obywateli europejskich, a które tym samym mogą wnieść poważny wkład w poprawę efektywności oraz rozwój gospodarczy i społeczny.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Chciałabym pochwalić wnioski z posiedzenia Rady Europejskiej z 25 i 26 marca 2010 r., w których po raz pierwszy wyraźnie określono jako cel Unii Europejskiej 20 % poprawę efektywności energetycznej. Efektywność energetyczną można podnieść w sektorze budynków przez wykorzystanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych oraz efektywne systemy pomiarowe, a w sektorze transportu przez wdrożenie inteligentnych systemów transportowych na szczeblu europejskim. W rzeczywistości systemy oparte na TIK pozwalają ograniczyć zużycie energii w budynkach o do 17 %, a emisję z sektora transportu o nawet 27 %.

Uważam, że w celu osiągnięcia 20 % redukcji zużycia energii do roku 2020 sieci energetyczne powinny stać się inteligentne, przez co zapewnią elastyczny przepływ mocy, przy czym będą sterowane przez TIK i oparte na ich wykorzystaniu. UE musi priorytetowo potraktować wzmocnienie gospodarki europejskiej przez inwestowanie w rozwój usług on-line, nowych technologii, a w szczególności rozwój szerokopasmowej telekomunikacji we wszystkich państwach członkowskich.

John Dalli, komisarz. – Panie przewodniczący! Komisję bardzo cieszy państwa zainteresowanie, wsparcie i wartościowe zalecenia dotyczące wykorzystania TIK do ułatwienia przejścia na energooszczędną i niskoemisyjną gospodarkę, przy czym Komisja uważnie przeczytała sprawozdanie pani poseł Toi.

Ważne jest uznanie znaczącej roli, jaką sektor TIK może odegrać umożliwiając redukcję emisji gazów cieplarnianych, musimy więc dopilnować zwrócenia uwagi na ten potencjał i faktycznego jego wykorzystania.

Komisja zamierza to zagadnienie uczynić priorytetem w ramach europejskiej agendy cyfrowej, którą niedługo przyjmie Komisja Europejska.

Jak wspomniano w raporcie, TIK mogą pomóc znacznie poprawić efektywność energetyczną w innych dziedzinach, zwłaszcza takich jak budynki i transport. Zgadza się również z państwem, że inteligentne sieci oraz wdrożenie inteligentnych liczników przez państwa członkowskie stanowi klucz do wykorzystania tego potencjału. Wdrożenie to musi być wspierane w państwach członkowskich, przez co konsumenci staną się aktywniejsi i będą potrafili wykorzystać technologie wytwarzania ze źródeł odnawialnych oraz efektywność energetyczną.

Kluczowe są również wspólne ramy pomiarowe własnych emisji sektora TIK. Do kwantyfikacji rzeczywistych korzyści z technologii informacyjno-komunikacyjnych konieczne są rygorystyczne ramy pomiarowe szeroko uzgodnione i przyjęte przez branżę. Trzeba to uwzględnić przy rozważaniu korzystnego oddziaływania wykorzystywanych TIK.

Od czasu przyjęcia zalecenia dotyczącego tego tematu w październiku 2009 roku Komisja podjęła wraz z zainteresowanymi stronami wiele działań w celu realizacji tej agendy. Pozwólcie mi państwo wspomnieć o kilku z nich, dotyczących obaw opisanych w państwa sprawozdaniu.

W lutym 2010 roku uruchomiono Forum TIK na rzecz efektywności energetycznej. Forum to zrzesza wiodące stowarzyszenia przemysłu wysokich technologii z UE, Japonii i USA. Wyznaczają one cele oparte na wspólnych ramach pomiaru zużycia energii i śladu węglowego sektora TIK, które zostaną opracowane do końca roku 2010.

Forum analizuje również wkład, jaki branża TIK może wnieść w poprawę efektywności innych sektorów, takich jak budynki i transport. Najważniejsze europejskie miasta podpisały zieloną kartę cyfrową. Miasta te zobowiązują się zredukować własne ślady węglowe o 30 % do roku 2020 i wdrożyć w każdym mieście pięć pilotażowych, wielkoskalowych projektów TIK poczynawszy od roku 2015. Łączna liczba miast zaangażowanych w zieloną kartę cyfrową wzrosła z 14 do 21.

Detaliczne rynki energii stają się coraz ważniejsze w miarę jak zbliżają się do konsumentów oraz zbliża się wdrożenie nowej technologii i systemów w formie inteligentnych liczników i inteligentnych sieci. Postępują również prace z Grupą Roboczą Komisji ds. Inteligentnych Sieci. Ich celem jest doradzanie Komisji w sprawie polityki i ram regulacyjnych oraz koordynacja pierwszych kroków w kierunku wdrożenia inteligentnych sieci zgodnie z zapisami trzeciego pakietu energetycznego. Do końca roku 2011 oczekuje się zestawu zaleceń.

Podsumowując, chcę podkreślić, że Komisja jest zdecydowana przyczynić się do osiągnięcia do roku 2020 celów 20/20/20 wyznaczonych przez głowy państw i rząd, a TIK mają w tym do odegrania ważną rolę. Dziękujemy państwu za wartościowy wkład, jaki wnosi państwa sprawozdanie i z radością oczekujemy na współpracę z państwem służącą zagwarantowaniu przyjęcia dobrej polityki pozwalającej te cele osiągnąć.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro.

26. Ochrona finansowych interesów Wspólnot - zwalczanie nadużyć - sprawozdanie roczne 2008 (debata)

Przewodniczący. Ostatnim punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A7-0100/2010) przedstawione przez pana posła Cozzolino w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej na temat ochrony finansowych interesów Wspólnot i zwalczania nadużyć – sprawozdanie roczne 2008 (2009/2167(INI)).

Andrea Cozzolino, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! W czasach, kiedy traktat lizboński daje Europie bardziej wyrazistą rolę w życiu milionów Europejczyków, kluczowym wyzwaniem jest przejrzystość i zgodność z prawem. Z tego względu sprawozdanie, które dzisiaj przedstawiamy stanowi wynik silnie skoordynowanych działań. Prace te ograniczone były przede wszystkim do scenariusza zarysowanego przez Trybunał Obrachunkowy, zgodnie z którym finansowe skutki nieprawidłowości zmniejszyły się z 1 miliarda euro w 2007 roku do 783 milionów euro w roku 2008.

Spadek ten wystąpił we wszystkich obszarach wydatków za wyjątkiem wydatków bezpośrednich i funduszy przedakcesyjnych. Również w zakresie funduszy strukturalnych nadal bardzo martwią nas pewne sprawy. Jednak same bezwzględne kwoty i wartości nie sygnalizują nam, gdzie kryją się pilne problemy, a gdzie sytuacja jest pod kontrolą. Nasze analizy i spotkania z ostatnich miesięcy pozwoliły zdecydować o priorytecie dwóch wymogów. Pierwszym jest pilna potrzeba obarczenia państw członkowskich większą odpowiedzialnością za wykrywanie nadużyć i nieprawidłowości oraz za dzielenie się informacjami potrzebnymi do zwalczania nadużyć, marnotrawstwa i odchyleń w wydatkach i w poborze podatków.

Drugim jest znaczenie przedstawiania propozycji i roboczych hipotez w celu ułatwienia wdrożenia działań w państwach członkowskich, wraz z procedurami administracyjnymi i strategiami zarządzania przewidującymi priorytetowe traktowanie jakości projektów oraz ich oddziaływaniu na warunki życia i pracy obywateli europejskich.

Aby osiągnąć te cel proponujemy, aby Parlament nalegał na pewne priorytety: po pierwsze, aby Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF) sporządził 27 profili, w których z należytą starannością przeanalizuje strategie realizowane przez każde poszczególne państwo członkowskie celem zwalczania nadużyć i nieprawidłowości w wykorzystywaniu środków europejskich, z precyzyjnym określeniem władz odpowiedzialnych w każdym poszczególnym kraju za przeprowadzanie kontroli oraz z danymi ilościowymi i jakościowymi opisującymi wykonane kontrole i ich skutki.

Po drugie, na zmniejszenie liczby nieprawidłowości i znaczącą poprawę przepisów. Rozpoczynamy program upraszczania prawodawstwa i przepisów, szczególnie dotyczących funduszy strukturalnych. Ponadto trzeba zintensyfikować walkę z korupcją, przestępczością finansową i łamaniem przepisów o zamówieniach publicznych. Tegoroczne sprawozdanie dowodzi, że osiągnęliśmy w tej sprawie postęp przy wsparciu całej komisji. Dzięki intensywnym i skoordynowanym działaniom opracowano propozycje rozwiązania głównych problemów w tej dziedzinie. Od stosunków między UE a rajami podatkowymi po bazy danych beneficjentów funduszy europejskich, sprawozdanie to przyczynia się w praktyce do poprawy przejrzystości wydatków i wzmocnienia strategii walki z nadużyciami i korupcją.

Wreszcie w odniesieniu do OLAF szczególnie ważne jest zagwarantowanie jego pełnej niezależności operacyjnej, pełnej współpracy państw członkowskich i odpowiedniej strategii kadrowej, której ten urząd zdecydowanie potrzebuje. Musimy utrzymać żywą debatę w Europie, aby stworzyć funkcję jednolitego europejskiego prokuratora.

Na zakończenie chcę podzielić się poglądem, że szczególnie ważne jest, abyśmy razem walczyli o przejrzyste i efektywne zarządzanie środkami europejskimi. W tej dziedzinie musimy dopilnować, aby istniejące problemy nie były w żaden sposób wykorzystywane do kwestionowania instrumentów mających fundamentalne znaczenie dla projektu europejskiego, takich jak polityka spójności i pomoc rozwojowa. Musimy zamiast tego dokładnie przyjrzeć się problemom i rozbieżnościom, jakie nadal występują w różnych obszarach wydatków europejskich oraz wykorzystać te dane do podjęcia nowych, zdecydowanych ruchów na przyszłość, tym samym usprawniając zarządzanie naszymi pieniędzmi i poprawiając jego przejrzystość.

Uważam, że podejmując ten wysiłek różne instytucje europejskie naprawdę osiągną postęp w budowaniu Europy silniejszej, bardziej zintegrowanej i zdolnej lepiej zaspokajać potrzeby Europejczyków.

Elena Băsescu (PPE). – (RO) Myślę, że fundusze europejskie muszą być dostępne dla obywateli w uczciwy i przejrzysty sposób. Jednym z wykonalnych sposobów możliwego wypłnienia korupcji z zamówień publicznych jest wprowadzenie przejrzystego systemu, a mianowicie systemu przetargów elektronicznych.

Zgodnie ze sprawozdaniem Komisji zmniejszające się finansowe skutki nieprawidłowości w roku 2008 są dowodem udanego wdrożenia niektórych z ustawodawczych i instytucjonalnych środków mających na celu zwalczanie nadużyć. Nadal potrzebna jest silniejsza kontrola finansowa, wraz ze skutecznym prawodawstwem dotyczącym zwalczania nadużyć podatkowych, szczególnie dotyczących podatku VAT.

Ochrona interesów finansowych Unii Europejskiej jest priorytetem również dla rządu rumuńskiego. W związku z tym utworzono Wydział Walki z Nadużyciami. Stanowi on dla OLAF pojedynczy punkt kontaktowy w Rumunii w sprawach funduszy europejskich.

Monica Luisa Macovei (PPE). - Panie przewodniczący! Jako kontrsprawozdawca PPE chciałabym na początek wyrazić wdzięczność posłowi sprawozdawcy i innym posłom z grup politycznych za znakomitą współpracę. Zwracaliśmy szczególną uwagę na poprawę przejrzystości i lepsze przepisy dotyczące zamówień publicznych, ponieważ jest to obszar najbardziej narażony na nadużycia i korupcję, która zniekształca rynek i prowadzi do wzrostu cen płaconych przez konsumentów.

Ponadto beneficjenci funduszy strukturalnych ze wszystkich państw członkowskich powinni być podawani na jednej stronie internetowej w oparciu o te same kryteria. Wzywałam również do wzajemnego uznawania wykluczeń, takich jak wykluczenie osób winnych nadużyć z zajmowania stanowisk prezesów. Trzeba wesprzeć działalność OLAF. Prosimy o dane statystyczne i przyczyny przypadków, w których władze krajowe nie złożyły aktów oskarżenia po otrzymaniu sprawozdań OLAF, co mam miejsce w 73% spraw rozpoczętych przez OLAF.

W sprawozdaniu zaproponowano również zakazanie firmom, które działają w rajach podatkowych zawierania umów gospodarczych z firmami zarejestrowanymi w Unii jeżeli kraj rejestracji tych pierwszych jednostronnie opóźnił przyjęcie umów o współpracy z Unią.

Pozwólcie mi państwo na zakończenie powiedzieć, że Unia musi traktować nadużycia i korupcję jako jedną, wzajemnie powiązaną i priorytetową sprawę.

Seán Kelly (PPE). - Panie przewodniczący! Myślę, że nie przesadzę mówiąc, że obecny kryzys gospodarczy został wywołany przez początkowo łagodny kryzys - łagodny kryzys, który doprowadził do zwycięstwa chciwości nad szczodrością, korupcji nad uczciwością i własnych korzyści nad solidarnością. Dopóki szczodrość, uczciwość i solidarność nie stanie się na powrót samym sercem spraw spółek i rządów, to nigdy nie wygrzebiemy się z kłopotów, w których się obecnie znajdujemy.

Absolutnie zgadzam się z każdym działaniem prowadzonym w celu zwalczania nadużyć. Widziałem w Irlandii programy o ludziach, którzy co tydzień pobierali zasiłki społeczne w Republice Irlandzkiej, w Irlandii Północnej i Anglii; ludziach, którzy przylatywali na lotnisko w Cork, a następnie wylatywali pobrawszy zasiłek. Najgorsze ze wszystkiego były banki - Allied Irish Bank i Irish Nationwide - które robiły sztuczki przy pomocy zasada rachunkowości, aby ukryć swoją rzeczywistą sytuację.

Wpakowaliśmy się przez to w Irlandii w okropne kłopoty i musimy podejmować wszelkie wysiłki, aby położyć kres nadużyciom. Głośno i wyraźnie trzeba powiedzieć, że będą one bardzo zdecydowanie zwalczane zarówno na szczeblu europejskim jak i każdym innym.

John Dalli, komisarz. - Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie! W imieniu mojego kolegi, pana komisarza Šemety, chciałbym najpierw podziękować panu posłowi sprawozdawcy za konstruktywne sprawozdanie i przedstawione propozycje poprawy ochrony interesów finansowych Unii.

Komisja docenia silne podkreślenie przez Parlament wspólnej odpowiedzialności instytucji UE i państw członkowskich w tym względzie. Pozwólcie mi państwo przedstawić parę uwag.

W odniesieniu do raportowania nieprawidłowości przez państwa członkowskie, OLAF stworzył nowy internetowy system sprawozdawczy o nazwie IMS - (ang. *Irregularities Management System*) system zarządzania nieprawidłowościami. Doprowadziło to do znaczącej poprawy w raportowaniu nieprawidłowości przez państwa członkowskie, włącznie z tymi krytykowanymi w państwa sprawozdaniu. Fundusze strukturalne są obszarem szczególnej troski zarówno Parlamentu jak i Komisji. W ramach planu działań strukturalnych w roku 2008 Komisja podjęła zdecydowane działania, aby naprawić niedociągnięcia w obszarach i programach, w których występują największe konsekwencje, w tym wprowadzić szeroko zakrojone uproszczenia.

Wraz z innymi komisarzami mój kolega komisarz Šemeta będzie prowadził działania mające na celu dalsze zmniejszenie liczby błędów w polityce spójności. Komisja pomoże państwom członkowskim i będzie je

monitorować przy zamykaniu programów na lata 2000-2006 oraz dopilnuje, aby systemy zarządzania i kontroli w nowym okresie programowania przyniosły zakładane korzyści. Ponadto Komisja będzie współpracować z władzami państw członkowskich, aby dopilnować wzięcia przez nie całej odpowiedzialności za wspólne zarządzanie, rozszerzonej w myśl nowych zapisów traktatu lizbońskiego.

Osiągnięto znaczący postęp w zakresie przejrzystości informacji o beneficjentach funduszy unijnych. W dziedzinie rolnictwa Rada uzgodniła, że publikowanie danych beneficjentów funduszy jest zadaniem państw członkowskich. Informacje te muszą być udostępniane na jednej stronie internetowej w każdym państwie członkowskim zgodnie z zasadą wspólnego zarządzania. Aby zapewnić ogólny ogłód i ułatwić dostęp do stron państw członkowskich, łąca do tych stron zostały umieszczone na stronie internetowej Europa.

Teraz przejdę do OLAF. Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy za silne, dosłownie wyrażone poparcie dla działań OLAF. Mój kolega komisarz Šemeta w pełni zgadza się, że urząd ten powinien się koncentrować na swoich podstawowych zadaniach, a mianowicie prowadzeniu dochodzeń, chociaż OLAF ma do wypełnienia również inne ważne obowiązki, w szczególności w dziedzinie zapobiegania nadużyciom. Zgadza się on również, że OLAF powinien się koncentrować na ważniejszych sprawach, a mniejszymi nadużyciami powinny zajmować się inne organa.

W roku 2008 OLAF znowelizował procedury finansowych działań następczych dotyczących spraw OLAF przez ustanowienie progów *de minimis*. Pan komisarz Šemeta dobrze zapamiętał pana uwagi dotyczące potrzeby współdziałania OLAF ze służbami audytu wewnętrznego, które w pełni podziela. OLAF i Służba Audytu Wewnętrznego współpracują ściśle od roku 2003. Wymieniają się informacjami i zapewniają sobie nawzajem konkretne szkolenia, aby wzajemnie poszerzać wiedzę pracowników na tematy interesujące obie instytucje. OLAF jest gotów jeszcze bliżej współpracować ze Służbą Audytu Wewnętrznego.

W odniesieniu do uprawnień proceduralnych już nowa instrukcja OLAF przyjęta w grudniu 2009 roku i przesłana Parlamentowi zawiera kompleksowe wytyczne dla kontrolerów OLAF. Bardziej szczegółowe przepisy o uprawnieniach proceduralnych zostaną uwzględnione w projekcie legislacyjnym dotyczącym nowelizacji rozporządzenia w sprawie OLAF. W tym zakresie Komisja pragnie również przypomnieć, że przed przerwą wakacyjną do Parlamentu i Rady skierowany zostanie dokument – refleksja nad reformą legislacyjną OLAF.

Pan komisarz Šemeta zamierza przedstawić ten dokument Komisji Kontroli Budżetowej podczas jej spotkania w lipcu. Bardzo się on również cieszy z perspektywy współpracy z Parlamentem w charakterze sojusznika przy usprawnianiu OLAF i ochronie pieniędzy unijnych podatników.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 149)

Alain Cadec (PPE), na piśmie. – (FR) Zwalczanie nadużyć stanowi kluczowe wyzwanie, któremu stawić czoła muszą Unia Europejska i państwa członkowskie. Znaczenie środków publicznych przeznaczonych na politykę wspólności wymaga najwyższej czujności ze względu na możliwość ich sprzeniewierzenia. Gra toczy się tu między innymi o wiarygodność funduszy strukturalnych wśród Europejczyków. W związku z tym z radością przyjmuję wysiłki podejmowane przez Komisję Europejską i Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF) w celu skuteczniejszego zwalczania nadużyć. Jak zauważył poseł sprawozdawca, finansowe skutki nieprawidłowości w działaniach strukturalnych znacząco się zmniejszyły. Ponadto wzrost liczby nieprawidłowości zgłaszanych Komisji dowodzi rozwoju systemów zapobiegania nadużyciom. Ważne jest, aby Komisja i państwa członkowskie kontynuowały tę walkę możliwie najenergiczniej. Jednak konieczne jest również, aby nie zniechęcać potencjalnych beneficjentów funduszy strukturalnych zbyt surowymi ograniczeniami. Zamierzone nadużycie to jedno, a brak precyzji przy organizowaniu projektów to coś zupełnie innego. Jeżeli to pierwsze należy traktować jako działalność przestępczą, to ważne jest upraszczanie procedur w celu ograniczenia skutków tego drugiego.

Tamás Deutsch (PPE), na piśmie. – (HU) Pogłębiający się w niektórych krajach strefy euro kryzys stanowi bezprecedensowe ostrzeżenie dla europejskich decydentów, aby bezwarunkowo chronili pieniądze publiczne i finanse Wspólnoty. Gospodarka i rynki międzynarodowe reagują wyjątkowo silnie na każde działanie podjęte przez Unię Europejską, takie jak na przykład przyjęte ostatnio pakiety antykryzysowe. Jeżeli zarządzanie kryzysowe nie będzie prawidłowo prowadzone i to na szczeblu europejskim, to zagrożone mogą być całe krajowe gospodarki. Z tego powodu nie przesadzę mówiąc, że uwaga całego świata skupiona

jest na naszych ministrach finansów i instytucjach europejskich. Do dziś dnia rządy pewnych państw członkowskich, kierujące się swoim osobistym interesem i funkcjonujące jako oligarchie, doprowadziły swoje gospodarki na krawędź bankructwa i uniemożliwiły przedsiębiorcom, rodzinom i wykwalifikowanym młodym ludziom wykorzystanie ich przyszłych możliwości. Z tego względu możemy tylko cieszyć się z zamiaru pana posła sprawozdawcy, aby zwiększyć odpowiedzialność państw członkowskich. Obecnie stanowi to jeden z kluczowych elementów skutecznego zarządzania kryzysowego. Rygorystyczne monitorowanie w celu położenia kresu erze skorumpowanych rządów jest w tych trudnych czasach ważniejsze niż kiedykolwiek wcześniej.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Sprawozdanie o zwalczaniu nadużyć wskazuje na fundamentalnie korzystną zmianę. Między rokiem 2007 a 2008 zanotowano zmniejszenie finansowych konsekwencji nieprawidłowości we wszystkich sektorach. Jednak nie miało ono miejsca w przypadku pomocy przedakcesyjnej. W tej dziedzinie niekorzystne skutki wzrosły o 90,6 %. W związku z tym chciałbym zauważyć, że od roku 2002 UE zapewnia wsparcie finansowe dla „wysiłków” Turcji zmierzających do członkostwa w UE, z każdym rokiem wypłacając coraz większe kwoty. W latach 2007-2013 Turcja otrzyma kwotę 4,84 miliardów euro. Jest się tak pomimo tego, że Komisja wie, iż w zakresie kryteriów członkostwa postępy Turcji są bardzo dalekie od wymaganych. Mimo to pieniądze płyną i to coraz szerszym strumieniem. W ostatnim specjalnym sprawozdaniu Europejskiego Trybunału Obrachunkowego opisano ponadto, że w szczególności w odniesieniu do pomocy akcesyjnej dla Turcji pieniądze są inwestowane bez wystarczająco wyraźnych celów i poziomów odniesienia. Bez precyzyjnej strategii pieniądze wykorzystuje się bez konkretnego planu i w niekonstruktywny sposób. Musimy położyć kres temu szaleństwu

27. Porządek dzienny następnego posiedzenia: patrz protokół

28. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zamknięto o godzinie 23.55)